

Jerzy Dygdała

Z DZIEJÓW
PIERWSZEGO PANOWANIA
KRÓLA STANISŁAWA LESZCZYŃSKIEGO

(wokół malborskiego epizodu z 1708 roku)



Z DZIEJÓW
PIERWSZEGO PANOWANIA
KRÓLA STANISŁAWA LESZCZYŃSKIEGO

Jerzy Dygdała

Z DZIEJÓW
PIERWSZEGO PANOWANIA
KRÓLA STANISŁAWA LESZCZYŃSKIEGO
(wokół malborskiego epizodu z 1708 roku)



Redaktor Naczelna
Wydawnictw Towarzystwa Naukowego w Toruniu
Grażyna Halkiewicz-Sojak

Recenzenci
Tomasz Ciesielski, Michał Zwierzykowski

Redakcja i korekta
Izabela Kabacińska

Projekt okładki
Piotr Kabaciński

Tłumaczenia streszczeń
język angielski: *Ewa Kościalkowska-Okońska / Karl Wood*
język niemiecki: *Elżbieta Marszałek / Reinhard Lauterbach*

© Copyright by Jerzy Dygdała
© Copyright by Towarzystwo Naukowe w Toruniu, 2022
© Copyright by Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk, 2022
© Copyright by Muzeum Zamkowe w Malborku, 2022

ISBN TNT: 978-83-65127-88-4
ISBN IH PAN: 978-83-66911-32-1
ISBN MZM: 978-83-95898-69-3

Wydawca
Towarzystwo Naukowe w Toruniu
ul. Wysoka 16, 87-100 Toruń
tel. 56 622 39 41
www.tnt.torun.pl; e-mail: biuro@tnt.torun.pl

Wydanie publikacji dofinansowane w ramach programu
Ministra Edukacji i Nauki „Doskonała nauka”
na podstawie umowy nr DNM/SN/512458/2021



**Ministerstwo
Edukacji i Nauki**

Przygotowanie publikacji do druku
Studio KROPKA dtp – *Piotr Kabaciński*

SPIS TREŚCI

Uwagi wstępne – literatura i źródła.....	9
I. Długa podróż do Prus Królewskich w latach 1706–1708.....	19
1. Pobyt w Saksonii u boku Karola XII w latach 1706–1707.....	19
2. Przez Wielkopolskę, Kujawy i Mazowsze na Litwę w 1707 roku.....	25
3. W Wielkim Księstwie Litewskim zimą i wiosną 1708 roku.....	30
4. Pod Połtawę z Karolem XII czy do Malborka?.....	41
II. Codzienne życie na malborskim zamku latem i jesienią 1708 roku.....	47
1. Przyjazd i powitanie króla Stanisława w Malborku.....	47
2. Królewska rezydencja.....	54
3. Ludzie wokół władcy.....	56
4. Praktyki religijne monarchy i jego otoczenia.....	67
5. Konferencje u króla Stanisława i ich uczestnicy.....	73
6. Przyjemności stołu i inne rozrywki.....	77
7. Amory nie tylko królewskie.....	85
8. Groźba zarazy i inne choroby.....	93
III. W kręgu spraw publicznych i prywatnych interesów.....	97
1. Wobec obcych potencji, czyli miraż wielkiej polityki.....	97
a) Szwecja.....	97
b) Kozaczyzna – sprawa hetmana Iwana Mazepy.....	100
c) Tatarzy i Turcja.....	102
d) Francja.....	102
e) Prusy.....	105
f) Papiestwo.....	107
g) Saksonia.....	110

2.	O pojednanie w Rzeczypospolitej – próby mediacji	113
3.	Prywatne zabiegi o godności, królewszczyzny i inne nadania	120
4.	Próby „rządów” państwem	130
	a) Generalna konfederacja warszawska	130
	b) Rady senatu	132
	c) Sejmiki	133
	d) Trybunały	138
	e) Wojsko	138
	f) Skarbowość	146
5.	Funkcjonowanie kancelarii królewskiej	147
IV.	W poszukiwaniu pieniędzy	155
	1. Finansowe kłopoty króla Stanisława	155
	2. Sejmik generalny Prus Królewskich z 6–18 sierpnia 1708 roku i jego uchwały podatkowe	160
	3. Królewskie wizyty w Gdańsku i ich efekt finansowy	171
V.	W oczekiwaniu na szwedzkie posiłki	188
	1. Szwedzkie regimenty w Prusach Królewskich	188
	2. Informacje o szwedzkich zwycięstwach w Rosji	194
	3. Powolna koncentracja sił szwedzkich i przygotowania do opuszczenia Malborka	201
	4. Wyjazd króla Stanisława z Malborka	209
VI.	Koniec złudzeń – z Malborka przez Lwów do Szczecina	215
	1. Coraz dalej na południe, byle powoli	215
	2. Król Stanisław we Lwowie	221
	3. Przedwczesny odwrót – czekanie na wieści spod Połtawy	227
	4. Spóźnione posiłki i ucieczka na szwedzkie Pomorze	234
	Uwagi końcowe. Smutny bilans pierwszego panowania Stanisława Leszczyńskiego w Rzeczypospolitej	241
	ANEKS	
	Uniwersał króla Stanisława Leszczyńskiego, Malbork 11 VIII 1708	257

Bibliografia	263
Indeks osób	275
ABSTRACT	
The history of the first reign of King Stanisław Leszczyński (the 1708 story of Malbork events)	289
ZUSAMMENFASSUNG	
Zur Geschichte der ersten Herrschaft von König Stanisław Leszczyński (unter besonderer Berücksichtigung der Malborker Episode 1708)	297
Ilustracje	307

UWAGI WSTĘPNE – LITERATURA I ŹRÓDŁA

W dotychczasowych monografiach dotyczących postaci króla Stanisława Leszczyńskiego czasy jego pierwszego panowania w Rzeczypospolitej w latach 1704–1709 potraktowane są dość pobieżnie. Autorzy najpełniejszych jak dotąd polskich biografii tego władcy – Józef Feldman, Jadwiga Lechicka, Edmund Cieślak i Maciej Forycki – poświęcili temu okresowi „rządów” monarchy stosunkowo niewiele miejsca¹. Wynikało to w jakiejś mierze z faktu, iż podstawowa faktograficzna polska monografia tego etapu wojny północnej Kazimierza Jarochońskiego kończy się na omówieniu wydarzeń z lutego 1705 r.² Także późniejsze opracowania koncentrowały się głównie na działalności antyszwedzkiej konfederacji sandomierskiej wspierającej króla Augusta II Mocnego i na polityce tego właśnie monarchy³. Jedynie w monografiach Józefa Feldmana i Jarosława Porazinskiego postać Stanisława Leszczyńskiego została umieszczona na pierwszym planie ówczesnej sceny politycznej⁴. Sytuacja ta wynika także z niepełnego wykorzystania tak

¹ J. Feldman, *Stanisław Leszczyński*, oprac. J. Staszewski, wyd. 3, Warszawa 1984, s. 73–84; J. Lechicka, *Rola dziejowa Stanisława Leszczyńskiego oraz wybór z jego pism*, Toruń 1951, s. 17–32; E. Cieślak, *Stanisław Leszczyński*, Wrocław 1994, s. 56–62; M. Forycki, *Stanisław Leszczyński, sarmata i Europejczyk 1677–1766*, Poznań 2006, s. 55–68 (wyd. 2, *Stanisław Leszczyński*, Poznań 2016, s. 55–61) – w niniejszej pracy cytuję pierwsze wydanie tej książki.

² K. Jarochoński, *Dzieje panowania Augusta II. Od elekcji Stanisława Leszczyńskiego aż do bitwy Pułtawskiej (1704–1709)*, Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego, t. 17: 1890, z. 1, s. 1–150.

³ Zob. zwłaszcza J. Staszewski, *Stosunki Augusta II z Kurią Rzymską w latach 1704–1706 (Misja rzymska)*, Toruń 1965; A. Kamiński, *Konfederacja sandomierska wobec Rosji w okresie poaltransztadzki 1706–1709*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969; J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, Wrocław 1971; J. Burdowicz-Nowicki, *Piotr I, August II i Rzeczpospolita 1697–1706*, Kraków 2010.

⁴ J. Feldman, *Polska w dobie wielkiej wojny północnej 1704–1709*, Kraków 1925; J. Porazinski, *Epiphania Poloniae. Orientacje i postawy szlachty polskiej w dobie wielkiej wojny północnej (1702–1710)*, Toruń 1999.

ważnych źródeł, jak listy sekretarzy królewskich Samuela Kazimierza Szwykowskiego i Jozafata Michała Karpia, którzy od połowy 1706 r. praktycznie co tydzień składali sprawozdania z codziennych zajęć Stanisława Leszczyńskiego swemu głównemu mocodawcy, kanclerzowi wielkiemu litewskiemu Karolowi Stanisławowi Radziwiłłowi, przebywającemu w bezpiecznych miejscach, bo w pruskim wówczas Szczecinku, a także w Człuchowie (Radziwiłłowie trzymali starostwo człuchowskie od 1657 r.)⁵. Sięgnęli wprawdzie do tych źródeł Józef Andrzej Gierowski i Andrzej Rachuba, ale pierwszy z nich dał na tej podstawie tylko zarys nieudanych prób zjednoczenia „narodu” szlacheckiego przy Stanisławie, a drugi skoncentrował się na polityce nominacyjnej tego władcy w Wielkim Księstwie Litewskim⁶. Gierowski wykorzystał jednak dodatkowo korespondencję dyplomatyczną posła francuskiego Jeana Louisa d’Usson markiza de Bonnac, towarzyszącego wtedy polskiemu władcy i podejmującego próby mediacji między nim a, nieuznającą jego elekcji, konfederacją sandomierską i hetmanem wielkim koronnym Adamem Mikołajem Sieniawskim.

W tej sytuacji celem prezentowanej pracy jest pogłębienie znajomości podstawowych faktów z tego etapu życia Stanisława Leszczyńskiego, a także analiza jego osobowości i politycznych uwarunkowań jego działalności. Koncentruję się przy tym na stosunkowo długim okresie pobytu monarchy w Prusach Królewskich od początku lipca do końca października 1708 r., gdyż obfita baza źródłowa daje możliwości szczegółowego przedstawienia elementów życia codziennego samego monarchy i jego dworu, charakterystyki jego najbliższego otoczenia, a także niezbyt udanych królewskich zabiegów o wzmocnienie swojej pozycji w Rzeczypospolitej. Kwestie te zasygnalizowałem niedawno w artykule ukazującym Malbork jako tymczasową siedzibę monarchy i władz Rzeczypospolitej w 1708 roku⁷.

⁵ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dział V (dalej cyt. AGAD, AR, dz. V), nr 6460, 6465, 15956; w istocie jest to pisany codziennie dziennik czynności króla Stanisława Leszczyńskiego, z tego też powodu źródło to zasługuje na pełną wiarygodność. Listy te, uzupełnione o gazety pisane, zostały wydane drukiem, zob.: *Przy boku króla Stanisława Leszczyńskiego (1706–1709)*, t. 1: *Wyprawy do Saksonii i Litwy w latach 1706–1709*; t. 2: *W wędrówkach po Polsce między Gdańskiem a Lwowem w latach 1708–1709*, wyd. J. Dygdała, Warszawa 2018–2019.

⁶ J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 40–81; A. Rachuba, *Polityka nominacyjna Stanisława Leszczyńskiego na Litwie w latach 1705–1709*, *Przegląd Historyczny*, 83 (1992) 4, s. 617–632.

⁷ J. Dygdała, *Malbork rezydencją króla Stanisława i władz Rzeczypospolitej w 1708 r.*, [w:] *Malbork w Prusach Królewskich*, t. 1: *Prusy Królewskie i Malbork w okresie staropolskim (1454–1772)*, red. R. Panfil, A. Dobry, Malbork 2021, s. 226–245.

Król Stanisław Leszczyński podczas swego pierwszego krótkiego panowania w latach 1704/1705–1709 praktycznie nie miał w Polsce stałej rezydencji. Wynikało to z ówczesnej sytuacji politycznej i działań militarnych na obszarze Rzeczypospolitej. Monarcha czuł się bezpiecznie tylko w otoczeniu osłaniających go wojsk szwedzkich. Dlatego też wciąż zmieniał miejsce pobytu w zależności od realizacji planów wojennych swego protektora, władcy Szwecji Karola XII. Blisko rok (od października 1706 r.) mieszkał w Saksonii, w zamku Mildenstein w niewielkim mieście Leisnig na wschód od Lipska, co spowodowane było okupacją Saksonii przez wojska Karola XII, któremu towarzyszył Leszczyński. Po powrocie do Rzeczypospolitej we wrześniu 1707 r. król Stanisław znowu wędrował po całym kraju. Na dłużej, bo na prawie cztery miesiące 1708 r., osiadł w dawnym zamku wielkich mistrzów zakonu krzyżackiego w Malborku w Prusach Królewskich.

Ten pokrzyżacki zamek niejednokrotnie gościł w swych murach polskich monarchów. Przebywali tu m. in. Kazimierz Jagiellończyk, Zygmunt Stary, Zygmunt August, Stefan Batory, Władysław IV i Jan III Sobieski⁸. Później stosunkowo często zjawiał się w Malborku August II Mocny, co wiązało się częściowo z jego antyszwedzką polityką. Dwukrotnie odwiedził to miasto w 1698 r., a dłużej przebywał tam w 1703 r. (od połowy lutego do początku kwietnia), uczestnicząc w obradach rady senatu⁹. Ponownie zjawił się w Malborku po odzyskaniu korony w 1710 r. i mieszkał w zamku (z przerwami) przez prawie trzy miesiące (towarzyszyła mu wówczas hrabina Anna Konstancja Cosel). Przybył też na krótko do Malborka w końcu maja 1716 r.¹⁰ Najdłużej gościł jednak wówczas w tym mieście niefortunny rywal Wettyna – król Stanisław Leszczyński, osadzony na tronie polskim w 1704 r. przez zwycięskiego władcę szwedzkiego Karola XII. W ten sposób Malbork przez blisko cztery miesiące 1708 roku pełnił funkcję nieformalnej stolicy stanisławowskiej Rzeczypospolitej. Ten właśnie epizod z dziejów Malborka i szerzej Prus Królewskich ukazuje prezentowana praca. Jednocześnie starałem się pokazać ten pobyt polskiego monarchy na Pomorzu

⁸ Zob. szerzej W. Jedliński, *Malbork, dzieje miasta*, Malbork 2000, s. 95–98, podrozdział: *Królewskie wizyty* oraz K. Górski, *Dzieje Malborka*, Gdańsk 1973, s. 134, 194–195.

⁹ J. Poraziński, *Malborska rada senatu w 1703 roku*, *Zapiski Historyczne*, 44 (1979) 2, s. 41–56.

¹⁰ J.M. Krzemiński, *Od Sasa do Sasa. Królewskie popasy w Malborku. Z kroniki malborskiej rezydencji jezuitów*, *Rocznik Gdański*, 45 (1985) 1, s. 173–193; S. Wilhelmi, *Collectanea. Marienburg in schwerer Zeit. Aufzeichnungen eines preußischen Bürgermeisters zwischen 1696 und 1726*, hrsg. R. Zacharias, R. Wenzel, Frankfurt am Main 2006, s. 55, 65, 79–81, 135–141, 229; W. Jedliński, op. cit., s. 98.

Nadwiślańskim (odwiedzał on też wówczas Elbląg, Gdańsk, Chojnice, Człuchów, Starogard, Nowy Dwór Gdański) w szerszym kontekście wydarzeń związanych z jego losami w latach 1706–1709, to jest od traktatu w Altranstädt i abdykacji Augusta II do opuszczenia Rzeczypospolitej i szukania schronienia w szwedzkim wtedy Szczecinie.

O długim pobycie króla Stanisława Leszczyńskiego w 1708 r. w Prusach Królewskich (jego główną rezydencją był wówczas zamek w Malborku) trwającym od 6 lipca do 27 października tegoż roku wiemy wprawdzie sporo z dotychczasowych edycji źródłowych¹¹ i opracowań¹², ale jest to wiedza bardzo fragmentaryczna. Nieco więcej miejsca poświęcił tej wizycie na Pomorzu Nadwiślańskim jedynie Józef Andrzej Gierowski, opierając się głównie na korespondencji francuskiego dyplomaty Jeana Louisa Bonnaca i w mniejszej mierze na relacjach królewskiego sekretarza Jozafata Michała Karpi¹³. Dopiero pełna analiza listów Karpi, uzupełnionych innymi przekazami, pozwala szczegółowo przedstawić ten okres życia Stanisława Leszczyńskiego na tle ówczesnej sytuacji w Prusach Królewskich i w Rzeczypospolitej.

Jozafat Michał Karp (5 V 1679–10 XII 1739)¹⁴ wywodził się z zamożnej szlachty, mającej swoje posiadłości na Żmudzi i w województwie trockim. Jego rodzina od dawna zaliczała się do klientów radziwiłłowskich. Był synem ciwuna birżańskiego i podsędka żmudzkiego Stefana Kazimierza oraz Barbary z Godlewskich. Po ukończeniu szkół średnich (zapewne jezuickich) odbył studia na Akademii Wileńskiej, gdzie w 1697 r. uzyskał stopień doktora filozofii. W 1703 r. występował z tytułem podstolego smoleńskiego, przypuszczalnie już wówczas był sekretarzem kanclerza wielkiego litewskiego Karola Stanisława Radziwiłła, dzięki któremu znalazł się wśród

¹¹ Zob. G. Lengnich, *Geschichte der Lande Preussen, Polnischen Antheils*, Bd. 9, Danzig 1755, s. 227–237; *Dzieje malborskiej rezydencji Towarzystwa Jezusowego 1647–1744 (Historia Residentiae Marienburgensis)*, wyd. i tłumaczył J. Wojtkowski, Olsztyn 2013, s. 133–135; S. Wilhelmi, op. cit., s. 120–124.

¹² Por. A.M. Wodziński, *Gdańsk za czasów Stanisława Leszczyńskiego (1704–1709, 1733–1734)*, Kraków 1929, (II wyd. Oświęcim 2017, s. 75–79); I. Fabiani-Madeyska, *Gdzie rezydowali w Gdańsku królowie polscy?*, Wrocław 1976, s. 68; S. Achremczyk, *Konfederacja szlachty Prus Królewskich w latach 1703–1709*, *Zapiski Historyczne*, 45 (1980) 3, s. 40–41; idem, *Stanisław Leszczyński w Prusach Królewskich i w Prusach Książęcych*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 2006, nr 1, s. 73–76; J.M. Krzemiński, op. cit., s. 186–189.

¹³ J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 58–60, 63.

¹⁴ Zob. J.A. Gierowski, *Karp Józef Michał*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 12, Kraków 1966, s. 94–96; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce*, Warszawa 1992, s. 100; *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 11–12.

urzędników Metryki Litewskiej, podlegającej temuż kanclerzowi. W połowie 1706 r. Radziwiłł, wobec zdecydowanej przewagi wojsk szwedzkich Karola XII (m.in. spustoszyły one radziwiłłowski Nieśwież), opuścił Augusta II Mocnego i opowiedział się po stronie króla Stanisława Leszczyńskiego. Karp towarzyszył wówczas kanclerzowi, który udał się do Wielkopolski, by spotkać się z nowym monarchą. Tam też, chyba po raz pierwszy, zetknął się z królem Stanisławem i 1 września 1706 r. podpisał, już jako sekretarz królewski, manifest Leszczyńskiego wyjaśniający powody wkroczenia wojsk szwedzkich i polskich oddziałów króla Stanisława do Saksonii. Karp powrócił potem na Litwę, a u schyłku 1706, i w następnym roku, załatwiał różne interesy swego patrona, kanclerza Radziwiłła w Gdańsku, Szczecinku i w Królewcu. Po powrocie króla Stanisława we wrześniu 1707 r. do Polski mówiło się w jego otoczeniu, że Karp ma obok Samuela Kazimierza Szykowskiego (sekretarza królewskiego i radziwiłłowskiego rezydenta) przebywać na stałe przy boku monarchy. Ostatecznie Karp zjawił się na dworze Leszczyńskiego dopiero 1 marca 1708 r. Wyręczał odtąd Szykowskiego, zajętego głównie sekretarzowaniem, w sporządzaniu obszernych relacji (diariusza) dla Karola Stanisława Radziwiłła, w których niezwykle drobiazgowo przedstawiał wszystko, co się działo w otoczeniu króla i szerzej w Rzeczypospolitej. Po tym jak Szykowski 23 czerwca 1708 r. został ciężko ranny w pojedynku z Janem Tarłą i przewieziono go na kurację do Wilna, Karp przejął wszystkie obowiązki królewskiego sekretarza. Towarzyszył odtąd stale królowi Stanisławowi w jego podróżach po Polsce. Nie opuścił go także po klęsce Karola XII pod Połtawą (VII 1709) i w październiku tego roku wraz z królem znalazł schronienie w szwedzkim jeszcze Szczecinie. Przebywał tam co najmniej do połowy 1711 r. Potem zjawił się w Warszawie, ale aż do 1715 r. podróżował w różnych misjach w sprawach króla Stanisława, odwiedzając go w księstwie Dwoch Mostów (Zweibrücken). Później znowu nawiązał bliskie kontakty z kanclerzem Karolem Stanisławem Radziwiłłem. W 1717 r. został wybrany na deputata z powiatu starodubowskiego do Trybunału Litewskiego.

Nie wiemy z jakiej przyczyny wiosną 1718 r. Karp zdecydował się wstąpić do stanu duchownego. W latach 1718–1719 przygotowywał się w warszawskim seminarium misjonarzy przy kościele św. Krzyża do kapłaństwa. Został wyświęcony zapewne w czerwcu 1719 r. Szybko, bo w 1720 r., awansował na kanonika, a dwa lata później na kustosa katedralnego wileńskiego. Dnia 18 grudnia 1724 r. otrzymał nominację na sekretarza wielkiego litewskiego. Angażował się wówczas w życie polityczne, wspierając

tw. opozycję litewską, przeciwstawiającą się Augustowi II i działającą na rzecz ponownej elekcji Stanisława Leszczyńskiego. W bezkrólewiu 1733 r. opowiedział się po stronie króla Stanisława, ale potem wyraźnie rozczarowany do tego monarchy poparł Augusta III. Przyniosło mu to 14 stycznia 1736 r. nominację na biskupstwo żmudzkie. Diecezją nie rządził długo, ale przeprowadził jej wizytację, a w 1737 r. wydał obszerny list pasterski.

W tym miejscu należy także wspomnieć o drugim (a właściwie pierwszym) sekretarzu króla Stanisława, Samuelu Kazimierzu Szwykowskim. Nie było go już wprawdzie w Malborku w 1708 r., ale jego wcześniejsze listy, choć mniej szczegółowe niż Karpia, zawierają wiele istotnych informacji o monarsze. Szwykowski urodził się w 1668 r. w rodzinie kalwińskiej osiadłej w województwie nowogródzkim. Po konwersji na katolicyzm (w niejasnych okolicznościach) i studiach w jezuickiej Akademii Wileńskiej znalazł się na dworze Jana III Sobieskiego, po czym towarzyszył królowi Teresie Kunegundzie Sobieskiej w jej podróży do narzeczonego, elektora bawarskiego Maksymiliana II Emanuela. Następnie na przełomie XVII i XVIII w. był opiekunem kilku synów magnackich (m. in. młodych Radziwiłłów) podczas ich dłuższych peregrynacji po Europie. W 1703 r. został rezydentem kanclerza litewskiego Karola Stanisława Radziwiłła przy boku króla Augusta II. Po przejściu kanclerza na stronę Stanisława Leszczyńskiego w połowie 1706 r. nadal pełnił funkcję rezydenta, ale już przy nowym monarsze. Szybko zyskał jego zaufanie i został królewskim sekretarzem. Niestety 23 czerwca 1708 r. podczas pojedynku z Janem Tarłą został ciężko ranny i odwieziony do Wilna na kurację. Zapewne w tymże roku zmarły z powodu dżumy jego żona i córka. Po tych tragicznych przejściach wstąpił do stanu duchownego, zostając kanonikiem smoleńskim (w 1716 r.) i krakowskim (w 1726 r.). Mimo to, jeszcze w latach 1721–1723 odbył podróż po Europie jako opiekun młodego kanclerzycza litewskiego Michała Kazimierza Radziwiłła. Zmarł pod Krakowem w 1752 roku¹⁵.

Uzupełnieniem listów Jozafata Michała Karpia są relacje francuskiego posła, Jeana Louisa d'Usson markiza de Bonnac przesyłane do dworu francuskiego. Adresowane one były bezpośrednio do Ludwika XIV i do ministra spraw zagranicznych (sekretarza stanu) Jeana Baptysty Colberta de Torcy¹⁶.

¹⁵ J. Dygdała, A. Kucharski, Szwykowski (Szwejkowski) Samuel Kazimierz, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 49, Kraków 2014, s. 509–512.

¹⁶ Archives du Ministère des Affaires Etrangères w Paryżu, Correspondance Politique, Suède, 119 (dalej cyt. AMAE, Suède, 119).

Bonnac koncentruje się w swych listach głównie na sprawach wielkiej polityki, to jest na doprowadzeniu do uspokojenia Rzeczypospolitej i na projektach przeciągnięcia na stronę Francji, toczącej wojnę z cesarzem Józefem I, szwedzkiego króla Karola XII, a także na wsparciu antyaustriackiego powstania węgierskiego Franciszka II Rakoczego¹⁷. Stąd też sporo miejsca w jego doniesieniach zajmuje mediacja między Stanisławem Leszczyńskim a wrogą mu konfederacją sandomierską i hetmanem wielkim koronnym Adamem Sieniawskim. Znajdujemy tam jednak również informacje o samym królu Stanisławie, jego najbliższym otoczeniu i stosunkach na dworze. Ponadto w listach do ministra de Torcy często porusza też sprawy związane ze stosunkami (także handlowymi) między Gdańskiem a Francją oraz z długami zaciągniętymi przez ambasadora francuskiego Melchiora de Polignac podczas bezkrólewia z przełomu 1696 i 1697 roku.

Ponieważ kanclerz wielki litewski Karol Stanisław Radziwiłł przez kilka tygodni lipca i sierpnia przebywał (z przerwami) w Malborku przy boku króla Stanisława, Jozafat Michał Karp nie wysyłał mu relacji z tegoż miasta. Brakujące informacje z tego okresu dotyczące pobytu Leszczyńskiego w Malborku przynoszą jednak numery dobrze poinformowanej sztokholmskiej drukowanej gazety „Ordinaire Stockholmske Post Tidender”, która zamieszczała je pod nagłówkami z Gdańska (większość doniesień), z Prus i z Warszawy¹⁸.

Nieco dodatkowych wiadomości o tym, co się działo latem i jesienią 1708 r. wokół Stanisława Leszczyńskiego dostarczają listy wysłane do Karola Stanisława Radziwiłła przez podkanclerzego litewskiego Stanisława Antoniego Szczukę¹⁹. Przydatne okazały się również dwa diariusze z tego czasu. Pierwszy jest autorstwa kanclerza wielkiego litewskiego Karola Stanisława Radziwiłła, który spotkał się z królem Stanisławem w Malborku, a nieco później gościł go w swoim starostwie człuchowskim. Niestety zapisy te są niezwykle skrótowe²⁰. Drugi diariusz sporządził biskup warmiński i kanclerz wielki koronny (z nominacji Augusta II) Andrzej Chryzostom Załuski, który przyjmował w 1708 r. króla Stanisława na Warmii i utrzymywał z nim kontakty podczas swego pobytu w Malborku w trakcie odbywającego się tam sejmiku generalnego Prus Królewskich²¹.

¹⁷ Zob. szerzej A. Kamiński, *Konfederacja sandomierska wobec Rosji*, s. 68–69, 72.

¹⁸ Ordinaire Stockholmske Post Tidender, 1708, nr 28–37 (14/24 VII–15/25 IX).

¹⁹ AGAD, AR, dz. V, nr 15655, s. 442–450.

²⁰ AGAD, AR, dz. VI, II-79: *Diariusz czynności Karola Stanisława Radziwiłła 1689–1718*.

²¹ Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej cyt. BN), rkps IV 3200: Andrzej Chryzostom Załuski, *Diarium ab a[nno] 1708 [1707 !] usque ad 1711*.

Jak już wspomniano, o samym pobycie króla Stanisława w Malborku dostarczają informacje także dwa, wcześniej opublikowane drukiem, miejscowe źródła. Jest to przede wszystkim obszerna kronika Samuela Wilhelmi (1663–1730), syna malborskiego burmistrza, absolwenta uniwersytetu w Królewcu, rajcy, a od 1709 r. burmistrza Malborka, obejmująca lata 1696–1726²². Źródłem o podobnym charakterze jest kronika malborskiego konwentu jezuickiego usytuowanego zresztą na Zamku. Spore fragmenty z tej kroniki zamieścił w swoim artykule o pobytach Augusta II i Stanisława Leszczyńskiego w Malborku Jan Michał Krzemiński²³. Wykorzystano w tej pracy także źródło dotyczące m. in. pobytu króla Stanisława i jego rodziny w Gdańsku w 1708 r., to jest dziennik służby oficera tamtejszego garnizonu mjr. Gottfrieda Conradiego²⁴.

Konstrukcja książki ma układ chronologiczno-rzeczowy. Dwa rozdziały, otwierający i zamykający, pokazują losy Stanisława Leszczyńskiego w latach 1706–1709, bezpośrednio przed przyjazdem do Malborka i po opuszczeniu miasta. Dają one stosunkowo szerokie tło polityczno-wojskowe ówczesnych wydarzeń w Rzeczypospolitej objętej wojną północną. Pozostałe rozdziały mają charakter rzeczowy. Ukazano w nich ówczesny Zamek Malborski jako rezydencję władcy, warunki życia codziennego, rodzinę monarchy i jego otoczenie, zajęcia króla Stanisława, następnie elementy prowadzonej przez niego polityki zagranicznej i wewnętrznej (ze szczególnym podkreśleniem bezowocnych kontaktów z konfederatami sandomierskimi i hetmanem Adamem Sieniawskim), wreszcie funkcjonowanie dworu i kancelarii królewskiej. Osobne miejsce poświęcono usilnym zabiegom Leszczyńskiego o pieniądze, których ciągle brakowało, oraz długiemu oczekiwaniu na szwedzkie posiłki i przygotowaniom do podróży w głąb Rzeczypospolitej, a może nawet na Ukrainę w celu połączenia się z armią Karola XII. Całkowita klęska wojsk szwedzkich pod Połtawą w lipcu 1709 r. oznaczała kres ówczesnych nadziei Stanisława Leszczyńskiego na stabilizację swojej pozycji i znaczące wzmocnienie władzy w państwie polsko-litewskim. Wobec powrotu do Rzeczypospolitej Augusta II Mocnego, wspieranego przez Piotra I, niemożliwe też stało się utrzymanie przez Leszczyńskiego polskiej korony.

²² S. Wilhelmi, op. cit., s. 120–124.

²³ *Dzieje malborskiej rezydencji Towarzystwa Jezusowego 1647–1744*, s. 133–135; J.M. Krzemiński, op. cit., s. 186–189.

²⁴ Biblioteka Gdańska PAN, rkp. Uph. f. 52, s. 121: G. Conradi, Recess dessen, was bey dem Militair-Etat der St[adt] Danzig von Anno 1704 bis 1719 d. 4 April vorgegangen, 4 IX 1708 (dalej cyt. BGd. PAN, rkp. Uph. f. 52: G. Conradi, Recess).

Książkę zamyka krótkie podsumowanie, będące próbą oceny pierwszego panowania Stanisława Leszczyńskiego w Rzeczypospolitej w latach 1704–1709. Odwołano się w nim nie tylko do dotychczasowej literatury historycznej, ale też do opinii osób współczesnych tym wydarzeniom.

Uzupełnieniem pracy jest aneks zawierający drukowany uniwersał króla Stanisława Leszczyńskiego, datowany w Malborku 11 sierpnia 1708 r., zwołujący sejmiki na 11 września tego roku, wyjaśniający i usprawiedliwiający dotychczasową politykę monarchy. Pisownia tego źródła została zmodernizowana (m.in. *y* zastąpiono przez *i*, podwojone *ss* przez *s*, *wszystko* przez obecną formę *wszystko*). Wprowadzono ponadto podział tekstu na poszczególne akapity.

W ówczesnych źródłach wykorzystanych w tej pracy sumy pieniężne podawane są w różnych jednostkach monetarnych. Dla celów porównawczych sprowadziliśmy je do złotych polskich (złp, w nawiasach), przyjmując ówczesną wartość dukata (czerwonego złotego) na 18 złotych polskich, talar na sześć złotych polskich (od 1718 r. – 8 złp), złotego pruskiego²⁵ (floreńska pruskiego) na dwa złote polskie, a tynfa na jeden złoty polski i sześć groszy. Trzeba jednak pamiętać, że określenie tynf oznaczało nie tylko monetę złotową bitą w drugiej połowie XVII w. (wartą w początkach XVIII w. 36 gr), ale też w potocznym języku było równoważne ze złotym polskim. Na jeden złoty polski wchodziło 30 groszy.

Pewne trudności może sprawiać datacja podawana w źródłach szwedzkich, m.in. w ówczesnej gazecie „Ordinaire Stockholmske Post Tidender” z 1708 r. Od 1699 r. powinien w Szwecji obowiązywać kalendarz gregoriański (z pewnymi modyfikacjami). W praktyce nie było to przestrzegane i na ogół nadal podawano daty według kalendarza juliańskiego (starego stylu), choć zdarzały się wyjątki. Opóźnienie w stosunku do kalendarza gregoriańskiego wynosiło wtedy 10 dni. Tak więc bitwa pod Połtawą według źródeł szwedzkich odbyła się 28 czerwca 1709 r., podczas gdy faktycznie miała ona miejsce 8 lipca tegoż roku (zgodnie z kalendarzem gregoriańskim). Dopiero w 1712 r. król Karol XII zdecydował się na powrót do kalendarza juliańskiego²⁶.

Pragnę w tym miejscu bardzo podziękować kilku osobom, które udostępniły mi wykorzystywane przez siebie skany i zdjęcia materiałów

²⁵ Umowna jednostka monetarna stosowana w Prusach Królewskich od 1669 r.

²⁶ J.D. Hultman, *O panowaniu Karola XII króla Szwecji*, wyd. W. Krawczuk, Kraków 2015, s. 15–16 (W. Krawczuk, *Wstęp*), 42–43 (opis bitwy połtawskiej).

źródłowych, zwłaszcza archiwalnych. Za tę pomoc jestem tym bardziej wdzięczny, że z powodu epidemii koronawirusa wszelkie kwerendy archiwalne i biblioteczne były w latach 2020–2021 niezwykle utrudnione. Przede wszystkim dziękuję prof. Igorowi Kraszewskiemu z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za udostępnienie zdjęć korespondencji posła francuskiego Jeana Louisa Bonnaca z Archives du Ministère des Affaires Etrangères w Paryżu, następnie dziękuję też prof. Tomaszowi Ciesielskiemu z Uniwersytetu Opolskiego za przekazanie fragmentów przygotowywanej do druku korespondencji hetmana wielkiego koronnego Józefa Potockiego (dla t. 4 *Listy hetmańskie rodu Potockich*). Niezwykle wdzięczny jestem mgr. Adamowi Wołoszynowi z Uniwersytetu Opolskiego, który podzielił się ze mną wynikami swych kwerend archiwalno-bibliotecznych w Bibliotece Książąt Czartoryskich w Krakowie, Ossolineum we Wrocławiu i w Gdańskiej Bibliotece PAN, w archiwach w Dreźnie i we Lwowie (przede wszystkim gazety pisane i korespondencja), a także w Archiwum Państwowym w Łodzi, gdzie w zespole Archiwum rodziny Bartoszewiczów odnalazł kopię zniszczonego podczas wojny fragmentu pamiętnika księcia Janusza Antoniego Wiśniowieckiego *Ilias Polski*²⁷. Udostępnił mi także skany kilku szwedzkich monografii i edycji źródłowych nieosiągalnych w Polsce, jak również zdjęcia kilku roczników szwedzkiej drukowanej gazety z początku XVIII w. „Ordinaire Stockholmske Post Tidender”. Ponadto dziękuję dr. Piotrowi Paluchowskiemu, historykowi z Uniwersytetu Medycznego w Gdańsku, który przesłał mi zdjęcia gdańskich recesów z drugiej połowy 1708 r., a więc z czasów, gdy król Stanisław podejmował usilne zabiegi o uzyskanie znaczącego wsparcia finansowego ze strony tego miasta.

Serdecznie dziękuję też recenzentom wydawniczym, profesorom Tomaszowi Ciesielskiemu i Michałowi Zwierzykowskiemu za cenne uwagi, które pozwoliły nadać ostateczny kształt tej monografii.

²⁷ Fragment ten nie został uwzględniony w wydany niedawno drukiem tekście tego pamiętnika, zob.: J.A. Wiśniowiecki, *Ilias Polski (1700–1710)*, wyd. P.P. Romaniuk, J. Burdowicz-Nowicki, Warszawa 2018.

I. DŁUGA PODRÓŻ DO PRUS KRÓLEWSKICH W LATACH 1706–1708

1. Pobyt w Saksonii u boku Karola XII w latach 1706–1707

Wielką wojnę północną rozpoczął w 1700 r. elektor Saksonii i król polski August II Mocny, ale wkrótce okazało się, że młody szwedzki władca Karol XII jest znakomitym wodzem, który błyskawicznie pokonał wojska koalicji sasko-duńsko-rosyjskiej i wkroczył do Rzeczypospolitej²⁸. Dążąc do pozbawienia tronu Augusta II doprowadził 12 lipca 1704 r. do elekcji nowego monarchy, młodego wojewody poznańskiego Stanisława Leszczyńskiego, koronowanego, wraz z żoną Katarzyną z Opalińskich, w Warszawie 4 października 1705 r.²⁹ Działania wojenne toczyły się praktycznie na całym obszarze państwa polsko-litewskiego, nie przynosząc ostatecznego rozstrzygnięcia³⁰. Karol XII zdecydował się więc najechać Saksonię, by w ten sposób zmusić Augusta II do ustąpienia z tronu polskiego. Z początkiem września 1706 r. armia szwedzka w sile około dwudziestu pięciu tysięcy żołnierzy, wraz z dwoma tysiącami polskich stronników króla Stanisława (w większości była to lekka jazda wołoska na żołdzie szwedzkim, licząca co najmniej 1500 ludzi³¹), wkroczyła do Saksonii, nie napotykając większego

²⁸ O początkach wojny północnej zob.: G. Szymborski, *Wyprawa Fryderyka Augusta I do Inflant w latach 1700–1701 w świetle wojny domowej na Litwie*, Zabrze 2015.

²⁹ M. Zwierzykowski, *Elekcja Stanisława Leszczyńskiego w roku 1704 – wynik przypadku czy efekt działań politycznych?*, [w:] *Wokół wolnych elekcji w państwie polsko-litewskim XVI–XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, D. Rolnik, F. Wolański, Katowice 2016, s. 388–406, tam też dawniejsza literatura.

³⁰ J. Wimmer, *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej*, Warszawa 1956, s. 195–310.

³¹ Według zestawienia znajdującego się w archiwum drezdeńskim armia szwedzka liczyła 22 300 żołnierzy w tym 3 000 jazdy, która przysłała wraz z królem Stanisławem, zob.: Staatlichesarchiv Dresden (dalej cyt. StA Dresden), Geheimer Rat, loc. 11405/4 (nlb.): Liste der Schwedischen Armée so ietzo in Sachsen stehet, 1706.

oporu. W tej sytuacji pełnomocnicy króla Augusta II podpisali 24 września 1706 r. w Altranstädt (wsi koło Lipska) traktat zobowiązujący go do abdykacji na rzecz Leszczyńskiego. Saksonia miała ponadto ponosić koszty pobytu na jej terytorium armii szwedzkiej w czasie zbliżającej się zimy³².

Karol XII wyprawiając się do Saksonii, podjął decyzję, by towarzyszył mu Stanisław Leszczyński. Obawiał się, że pozbawiony szwedzkiej ochrony król Stanisław, dostanie się do niewoli Rosjan lub polskich stronników Augusta II. Konfederaci sandomierscy, wspierani przez wojska rosyjskie, wykorzystali bowiem pobyt głównych sił szwedzkich w Saksonii i zajęli prawie całe terytorium Rzeczypospolitej. Król Stanisław z początkiem września 1706 r. przebywał wraz ze swym dworem w Wielkopolsce, 8 września przekroczył Odrę, a 12 tegoż miesiąca znalazł się już w Saksonii w Görlitz. Eskortę zapewniały mu dwa szwedzkie regimenty, kawalerii gen. Johana Meyerfeldta (liczący około 1000 ludzi), i piechoty gen. Nilsa Strömberga (blisko 1200 żołnierzy). Monarsze towarzyszyło kilkudziesięciu polskich senatorów, ministrów i urzędników. Możliwe że już wówczas straż pełnili przy nim królewscy drabanci (gwardziści), ich liczba nie przekraczała zapewne 200 ludzi (zresztą Szwedów). Całe to zgrupowanie przez Budziszyn i Miśnię dotarło z końcem września do Leisnig, niewielkiego miasta położonego mniej więcej w połowie drogi między Dreznem a Lipskiem. Karol XII wyznaczył bowiem Leszczyńskiemu to właśnie miasto na miejsce zimowego postoju³³.

Rezydencją króla Stanisława, jego dworu i kilku najbliższych współpracowników stał się średniowieczny zamek Mildenstein, położony tuż obok miasta, na wysokim brzegu rzeki Muldy. Komnaty znajdowały się w dobrym stanie (użytkowali je uprzednio tamtejsi lokalni urzędnicy sascy), jedynie kaplica w czasach reformacji została zamieniona na magazyn. Polacy przywrócili jej funkcję religijną. Pokój przeznaczony dla monarchy obity był póltałasowym materiałem „w płomienie”. Na obszernym dziedzińcu zamkowym wydzielono otoczony płotem maneż dla koni. Pozostali członkowie królewskiej świty zajęli przydzielone im bezpłatne kwatery w mieście. Na barki mieszczan i ludności wiejskiej z okręgu (starostwa) Leisnig spadł

³² Szerzej o szwedzkiej inwazji na Saksonię zob.: A. Querengässer, *Die kursächsische Militär im Großen Nordischen Krieg 1700–1717*, München–Paderborn 2019, s. 301–321, 329–331, tam też wcześniejsza literatura.

³³ Zob. szerzej: J. Dygdała, *Leszczyński w Saksonii*, *Magazyn Historyczny Mówią Wieki*, 2018, nr 11, s. 41–44; D. Nadolski, *Augusts des Starken Erzrivale auf Mildenstein*, Leipzig 1998, s. 27–47.

ciężar utrzymania nieproszonych gości. Miejscowy starosta (amtman) skarżył się z początkiem stycznia 1707 r., że okoliczna ludność jest całkowicie wyczerpana i zrujnowana, gdyż musi utrzymywać nie tylko dwór króla Stanisława, ale też dwa tysiące Polaków i Szwedów³⁴. Należy jednak pamiętać, że w 1706 r. urodzaje w Saksonii były bardzo dobre i dysponowano tam wówczas sporymi nadwyżkami żywności. Dopiero w połowie kwietnia 1707 r., gdy Szwedzi zażądali spłacenia nałożonej na Saksonię kontrybucji pieniężnej, stojący w mieszczańskich domach Polacy, musieli zacząć płacić za swe utrzymanie. Wywołało to ogólne narzekanie, gdyż w otoczeniu króla Stanisława jedynie podskarbi wielki litewski Benedykt Paweł Sapieha uchodził za „piniężnego”.

Prawie przez cały czas pobytu w Leisnig towarzyszyli Leszczyńskiemu jego wuj, wojewoda ruski Jan Stanisław Jabłonowski (mianowany wówczas kanclerzem wielkim koronnym), podkanclerzy litewski Stanisław Antoni Szczuka, podskarbi wielki koronny Władysław Czarnkowski, referendarz koronny Władysław Poniński, marszałek nadworny koronny Stanisław Tarło, biskup kijowski Jan Gomoliński, biskup sufragan chełmski Jan Dłużewski, wojewoda krakowski Franciszek Lanckoroński, płk Stanisław Poniatowski (ojciec przyszłego króla), starosta bobrownicki Józef Narzymski oraz trzymający się wyraźnie na uboczu Sapiehowie: hetman wielki litewski i wojewoda wileński Kazimierz Jan, podskarbi Benedykt Paweł, marszałek wielki Aleksander Paweł i referendarz litewski Jan Fryderyk. Do początku grudnia 1706 r. przebywał w Leisnig kanclerz wielki litewski Karol Stanisław Radziwiłł. Z początkiem lutego 1707 r. dołączyli do nich biskup chełmiński Teodor Potocki i marszałek generalnej konfederacji warszawskiej Piotr Bronisz. Później, w kwietniu tego roku, na krótko pojawili się tam biskup warmiński i nominalny kanclerz wielki koronny Andrzej Chryzostom Załuski i dopiero co przeszły na stronę Leszczyńskiego wojewoda chełmiński Tomasz Działyński. Spośród urzędników królewskich najważniejszymi byli: intendent dworu Kazimierz Włostowski, sekretarz i pisarz Adam Radoński oraz drugi sekretarz (w pewnej mierze faworyt monarchy) łowczy nadworny litewski Samuel Kazimierz Szwykowski. Funkcję nadwornego kaznodziei pełnił jezuita Stefan Poniński.

Już 8 października 1706 r. król Stanisław pojechał do Lipska, a stamtąd do pobliskiego Altranstädt, do Karola XII. Po dwóch dniach powrócił do Leisnig, pozostawiając w Altranstädt jako swych pełnomocników mających

³⁴ B. Riese, *Leisnig. Streifzüge durch die Geschichte von Burg und Stadt*, Halle 1996, s. 36.

przygotować ostateczną wersję traktatu z Augustem II, Jana Stanisława Jabłonowskiego i Aleksandra Pawła Sapiechę. Bezpośrednio po przyjeździe z Altranstädt Jabłonowskiego król zwołał radę senatu, złożoną z obecnych przy jego boku senatorów. Obradowano w dniach 13–14 listopada 1706 r., dyskutując nad formą podziękowań dla Karola XII i jego ministrów za doprowadzenie do abdykacji Augusta II. Kolejna rada senatu odbyła się w Leisnig 4 lutego 1707 r. Wyrażono na niej zgodę na uznanie tytułu królewskiego władcy Prus Fryderyka I (koronował się w 1700 r., co wywołało oburzenie w Rzeczypospolitej), gdyż tenże władca pod tym warunkiem gotów był zaakceptować królewskość Stanisława³⁵.

Święta Bożego Narodzenia 1706 r. Leszczyński spędził w Leisnig, ale już 26 grudnia wyjechał wraz z królewiczami Jakubem, Aleksandrem i Konstantym Sobieskimi do Lipska na spotkanie z Karolem XII. Po kilku dniach wrócił. Niespodziewanie 3 stycznia 1707 r. po obiedzie zjechał do Leisnig sam Karol XII i przez półtorej godziny konferował ze Stanisławem. W połowie stycznia król Stanisław wyruszył do Halle, naprzeciw swej żonie Katarzynie z Opalińskich i matce Annie z Jabłonowskich, które dotąd przebywały bezpiecznie w szwedzkim Szczecinie. Jadąc z Halle odwiedzili oni w Altranstädt Karola XII i 19 stycznia zjechali do Leisnig. Królowa Katarzyna zajęła pokój zajmowany dotąd przez podkanclerzego Szczukę, a matka króla zakwaterowała się w dotychczasowej komnacie królewskiej. Tam odtąd jadano obiady, grano w bilard i w karty. Król Stanisław musiał przenieść się do dawnego pokoju wojewodzica smoleńskiego płk. Michała Tarły. Z końcem stycznia 1707 r. Leszczyński udał się do Lipska, po czym w kilka dni później znowu się tam zjawił. Zajęty był wówczas sprawą obsady urzędu hetmana wielkiego litewskiego. Obiecał utrzymać na tym urządzie księcia Michała Wiśniowieckiego (mianowanego przez Augusta II), który wraz ze swymi stronnikami i częścią wojska gotów był przejść na jego stronę. Zdecydowanie sprzeciwili się temu Sapiehowie, cieszący się pełnym poparciem Karola XII. Ostatecznie Leszczyński musiał wyrazić zgodę na mianowanie hetmanem wielkim starostę bobrujskiego Jana Kazimierza Sapiechę (choć bardzo długo zwlekał z wystawieniem tej nominacji), a Wiśniowiecki zadowolił się (acz niechętnie) urzędem hetmana polnego.

³⁵ Zob. szerzej: J. Dygdała, *Rady senatorskie króla Stanisława z lat 1706–1708*, [w:] *Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Studia ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Stroynowskiemu*, red. Małgorzata Durbas, Częstochowa 2019, s. 133–139.

Życie na zamku Mildenstein było dość monotonne. Jak pisał Szwykowski: „Tu zaś u nas w Laysniku jednakowym sposobem dni schodzą. Król JM [Stanisław] najczęściej gra w warcaby z JMP [Kazimierzem] Włostowskim, [...]. Królowa JM [Katarzyna], Księżna JM [Anna Leszczyńska] i trzech kawalerów JMP marszałek nadw. [Stanisław Tarło], starosta krakowski [Franciszek Wielopolski] i wojewodzie smoleński [Michał Tarło] w lombra [poprzednika brydża] w pięcioro grają. Królowa JM po prawej ręce siada do gry, u stołu zaś Księżna JM między Królem JM a Królową JM, jako gościa[!] siada”³⁶. Nieco później ulubioną rozrywką Stanisława stał się bilard. W kaplicy codziennie odprawiano nabożeństwa, jedynie w końcu stycznia 1707 r. „dla wiatru i zimna” królowa Katarzyna nie wychodziła z pokoju i tam też słuchała mszy. Jak ponadto pisał Szwykowski, król „częstym cieszy się polowaniem”. 19 lutego 1707 r. Stanisław wyjechał w kolasce za miasto, gdy niespodziewanie zjawił się na zamku Karol XII, który przyjechał konno i był „wszystek w błocie ubryzgany”. Posłano po Leszczyńskiego, a tymczasem „Królowa JM [Katarzyna] i Księżna JM [Anna Leszczyńska] spotykały [Karola XII] u schodów na górze. Tam zaraz powitawszy dał rękę Królowej JMci i zaprowadził do pokoju, gdzie z pół godziny dobre rozmawiał z Królową JMcią po niemiecku, ku podziwieniu wszystkich”. Po powrocie król Stanisław przez pół godziny konferował ze szwedzkim monarchą, który potem „wsiadł na konia i pojechał. Król JM nasz chciał odprowadzić także na koniu, ale król szwedzki nie dopuścił i wrócić się musiał [Stanisław], mało co z zamku wyjechawszy”³⁷.

Właśnie w lutym 1707 r. przychodziły do Leisnig pomyślne wiadomości o uznaniu królewskość Stanisława przez Francję, Anglię, Prusy, kilku księząt niemieckich, w końcu (26 lutego) przez cesarza Józefa I. Było to oczywiste, gdyż August II abdykował, a żadne z państw toczących właśnie wojnę o sukcesję hiszpańską nie chciało się narazić zwycięskiemu Karolowi XII, który protegował Leszczyńskiego. Szczególnie uroczyście przyjmowano na zamku Mildenstein w Leisnig w dniach 20–21 lutego 1707 r. posła pruskiego Marquarda Ludwiga von Printzen, a następnie, 9 marca, dyplomatę cesarskiego Franza Ludwiga von Zinzendorfa³⁸.

³⁶ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 78 (S.K. Szwykowski do K.S. Radziwiłła, Leisnig 18 II 1707).

³⁷ *Ibidem*, s. 80 (S.K. Szwykowski do K.S. Radziwiłła, Leisnig 22 II 1707).

³⁸ *Ibidem*, s. 80–83 (S.K. Szwykowski do K.S. Radziwiłła, Leisnig 22 i 25 II 1707); K. Jarochowski, *Stanisław Leszczyński po Puławie*, [w:] *idem, Opowiadania i studia historyczne*.

Ten spokojny pobyt królewskiego dworu w Leisnig trwał aż do początków maja. Wtedy zaczęto mówić o spodziewanym opuszczeniu Saksonii, przy czym wyprawienie „dam” (m. in. królowej Katarzyny, Anny Leszczyńskiej i Konstancji Szczukowej) do Szczecina niejako potwierdzało te przypuszczenia. Tymczasem jednak wszystko było po staremu. Sądząc z listów jego sekretarzy, król Stanisław nie przejawiał specjalnego zainteresowania sprawami wojskowymi. Jedynie 7 lipca „kazał namiot rozbić nad rzeką [Mulda] i tam zjechawszy” z najbliższymi mu osobami, Joanną de Béthune i Janem Stanisławem Jabłonowskimi, biskupem kijowskim Janem Gomolińskim, Stanisławem Antonim Szczuką i Janem Fryderykiem Sapiehą, „miał widzieć popisujących się drabantów [gwardzistów] swoich, którzy ledwo co stanęli na polu, deszcz się potężny rzucił, tak że musieli się w płaszczce powijawszy rejterować. Król JM przecie pod namiotami jadł kolację”. 17 lipca znów spotkał się pod Lipskiem z Karolem XII, ale okazało się, że nie zapadły jeszcze żadne decyzje o wymarszu Szwedów z Saksonii. Tymczasem w końcu tego miesiąca przyszły wiadomości, które przysporzyły Stanisławowi wiele zmartwień. Okazało się, że konfederaci sandomierscy wraz z oddziałami rosyjskimi zajęli wielkopolskie dobra Leszczyńskiego, spustoszyli je i spalili Rydzynę oraz Leszno.

W pierwszej połowie sierpnia 1707 r. król Stanisław przebywał w kwarterze Karola XII pod Lipskiem. Toczyły się tam rokowania dotyczące przyznania swobód wyznaniowych śląskim ewangelikom. Leszczyński próbował wtedy pośredniczyć między cesarskim dyplomata Johannem Wenzlem Wratławem a szwedzkimi ministrami³⁹. Powrócił do Leisnig 13 lub 14 sierpnia, przywożąc pewną już wiadomość o wymarszu z Saksonii całości sił szwedzkich do Polski. Król Stanisław wraz z całym dworem, eskortowany przez szwedzki regiment płk. Gustafa Rancka, rano 16 sierpnia opuścił Leisnig. Następnego dnia dotarł do Miśni, gdzie zatrzymał się do 23 sierpnia. Udając się w kierunku Śląska, 25 sierpnia odwiedził jeszcze klasztor cysterek w Elstwerde koło Budziszyna, 29 sierpnia był już w Jerzmankach za Zgorzelcem, po czym przez Legnicę dotarł 6 września 1707 r. do Ścinawy. Przybyło tam wielu spośród jego wielkopolskich stronników, szukających schronienia na Śląsku. Tam też czekał Leszczyński na Karola XII i wraz

Serya nowa, Poznań 1884, s. 239–241; J. Feldman, *Polska w dobie wielkiej wojny północnej*, s. 260.

³⁹ N. Conrads, *Die Durchführung der Altranstädter Konvention in Schlesien 1707–1709*, Köln–Wien 1971, s. 12–19; *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 104–105, 107 (S.K. Szwykowski do K.S. Radziwiłła, Queis 2, 6 VIII, Leisnig 9 VIII 1707).

z nim tuż po 13 września przekroczył Odrę po prowizorycznym moście pontonowym, wracając do Rzeczypospolitej⁴⁰.

Długi pobyt króla Stanisława i jego dworu w Saksonii nie był specjalnie owocny. Leszczyński podpisał wprawdzie traktat altranstadzki zapewniający mu pozycję jedyne go prawowitego władcy Rzeczypospolitej, ale jego nieobecność w kraju doprowadziła do wzmocnienia wrogiej mu konfederacji sandomierskiej i do spustoszenia jego dóbr. Nie doszło także do integracji wąskiej stosunkowo grupy jego stronników towarzyszących mu w Saksonii, gdyż ujawniały się wśród nich wciąż nowe animozje na tle zabiegów o urzędy i królewszczyzny. Ostatecznie i tak się okazywało, że wszystkie zasadnicze decyzje podejmuje Karol XII. Skrupulatny saski starosta urzędujący w Leisnig obliczał, że pobyt Polaków i Szwedów kosztował miasto 24 741 talarów (blisko 150 tys. złp)⁴¹, co było sumą znaczącą, ale trzeba pamiętać, że dowódcy szwedzcy potrafili nakładać w Polsce znacznie wyższe kontrybucje.

2. Przez Wielkopolskę, Kujawy i Mazowsze na Litwę w 1707 roku

Armia szwedzka, wzmocniona nowymi zaciągami, po opuszczeniu Saksonii przeszła przez cesarski Śląsk, po czym powoli idąc przez Wielkopolskę, Kujawy i Mazowsze kierowała się ku Litwie. Karol XII zamierzał wyprzeć wojska rosyjskie z Rzeczypospolitej, wkroczyć w granice Rosji i zmusić cara Piotra I do zawarcia pokoju na swoich warunkach. Według pierwotnej koncepcji szwedzkiego króla w marszu na Moskwę miał mu towarzyszyć Stanisław Leszczyński i część wojsk litewskich. Tymczasem Rosjanie nie decydując się na stoczenie generalnej bitwy, stopniowo wycofywali się na wschód. Na przełomie 1707 i 1708 r. Szwedzi przekroczyli pod Włocławkiem Wisłę, dochodząc z końcem stycznia do Niemna. Zajęli potem znaczną część Wielkiego Księstwa Litewskiego i w połowie lutego 1708 r. Karol XII stanął w Smorgoniach, przenosząc miesiąc później swą kwaterę do Radoszkowicz na północ od Mińska. Zatrzymał się tam aż do początku czerwca 1708 roku⁴².

⁴⁰ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 111–118 (S.K. Szwykowski do K.S. Radziwiłła, Miśnia 19 VIII, Göda 25 VIII, Hermsdorf (Jerzmanki) 29 VIII, Ścinawa 8, 11 IX 1707).

⁴¹ B. Riese, op. cit., s. 36.

⁴² B. Liljgren, *Karol XII*, Gdańsk 2015, s. 154–156; J.D. Hultman, op. cit., s. 24–30, 111–122.

We wrześniu i październiku 1707 r. król Stanisław wraz ze swym najbliższym otoczeniem, posuwając się w ślad za Szwedami, przebywał w Wielkopolsce. Pod koniec września przez trzy dni bawił w Chocieszewicach, gdzie przyjmowali go książę Janusz Antoni Wiśniowiecki i jego żona Teofila z Leszczyńskich (ta wieś należała do dóbr gostyńskich, które Wiśniowiecka odziedziczyła po swoim pierwszym mężu Filipie Konarzewskim)⁴³. Potem przez dłuższy czas Leszczyński wraz z Karolem XII przebywali pod Słupcą⁴⁴, niewielkim miasteczkiem na zachód od Poznania, gdzie mógł być świadkiem okrutnej egzekucji Johanna Reinholda Patkula, skazanego za zdradę szwedzkiego monarchy i wywołanie wojny północnej. Szczegółowo opisał ją jego sekretarz Samuel Kazimierz Szwykowski⁴⁵.

Z początkiem listopada w obecności króla Stanisława, podczas uczty wydanej przez marszałka nadwornego koronnego Stanisława Tarłę, doszło do zwady między wojewodą kijowskim (a zarazem hetmanem wielkim koronnym) Józefem Potockim a oboźnym koronnym Jerzym Aleksandrem Lubomirskim. Obaj powrócili jednak do kwatery królewskiej i tam na nowo się pokłócili. Potocki nazwał Lubomirskiego szelmą i uciekł, Lubomirski go zwyzywał, na co obecny tam książę Janusz Antoni Wiśniowiecki wyciągnął szablę i „ciął w rękę lewą JMP oboźnego bezbronno”, po czym wsiadł na konia i odjechał. Działo się to w obecności królów Stanisława i Karola XII. Na ich rozkaz płk Stanisław Poniatowski miał aresztować Lubomirskiego, ale ten porwał się do szpady i pistoletu. Poniatowski, niczym prawdziwy muszkieter (jak go określił niegdyś prof. Józef Gierowski), wyrwał mu broń i odprowadził do aresztu. Pogoń poszła także za Wiśniowieckim i szybko sprowadzono go z jego kwatery. Sprawa miała stanąć przed sądem marszałkowskim, który nawet się zebrał 14 listopada, ale ostatecznie wszyscy się pogodzili, a Wiśniowiecki przyznał, „że był podpity”. Można jeszcze dodać, że Karol XII proponował, by adwersarze się pojedynkowali i Lubomirski gotów był się na to zgodzić, ale Potockiemu wmówiono, że byłoby to z ujmą jego godności, bo wtedy każdy towarzysz w wojsku mógłby wyzywać hetmana na pojedynek⁴⁶. Incydent ten dobrze oddaje atmosferę panującą wśród najbliższego otoczenia monarchy.

⁴³ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 119 (S.K. Szwykowski do K.S. Radziwiłła, Potarzyca 25 IX 1707).

⁴⁴ StA Dresden, loc. 11405/5 (nlb.), gazeta pisana, Posen 23 X [1707].

⁴⁵ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 120–125 (S.K. Szwykowski do K.S. Radziwiłła, pod Słupcą 20 X–10 XI 1707).

⁴⁶ *Ibidem*, s. 125–126, 129–130 (S.K. Szwykowski do K.S. Radziwiłła, Napruszewo za Słupcą 12 XI, Polanowice 15 IX 1707).

Dopiero w połowie listopada król Stanisław, w ślad za Szwedami, udał się na Kujawy. Początkowo zatrzymał się we wsi Polanowice koło Kruzwicy⁴⁷. Przymuszalnie tuż przed 20 listopada wraz ze swym dworem przeniósł się bardziej na północny wschód, w okolice późniejszego Aleksandrowa Kujawskiego. Sam zajął kwaterę w małej wsi Święte, „gdzie ze szczupłość chałup, wszyscy się pomieścić nie mogli i dlatego różnie stoją po wioskach bardzo mizernie, bo nie tylko że chałup nie ma, ale i w domach [szlacheckich?] cale [zupełne] pustki”⁴⁸. Król chorował wtedy na prawe oko, które przez pewien czas miał przewiązane zieloną kitajką czyli jedwabiem. Szwedzi przygotowując się do przeprawy przez Wisłę, zaczęli wówczas budować dwa mosty łyżwowe (pontonowe), jeden pod Włocławkiem, drugi niżej, w pobliżu Nieszawy, gdyż dotychczasowy stały most przez Wisłę w Toruniu został spalony przez wojska rosyjskie, wycofujące się z tego miasta w październiku 1707 roku⁴⁹.

Pobyty na Kujawach armii szwedzkiej i króla Stanisława coraz bardziej się przeciągał. Nie wiemy czy wynikało to z trudności przejścia przez Wisłę (21 grudnia most wciąż jeszcze nie był gotowy), czy też z jakichś innych powodów. Leszczyński zajmował się wzmocnianiem swojej pozycji politycznej i pozyskiwaniem nowych stronników. 21 grudnia 1707 r. przyjął na audiencji posłów z Prus Królewskich, na czele których stali kasztelan elbląski Jan Chryzostom Czapski i podkomorzy chełmiński Olbracht Kawęczyński. Zapewnili oni króla o wierności, prosili m.in. o zwolnienie prowincji z kwaterunków i o zwołanie sejmiku pacyfikacyjnego⁵⁰. Z podobnymi prośbami o sejm pacyfikacyjny wystąpili posłowie ziemi warszawskiej. Podkanclerzy Szczuka, choć układnie odpowiadał obu delegacjom w imieniu monarchy, prywatnie stwierdzał, że taki sejm nie jest możliwy, „kiedy pół Polski nie nasze”, a Litwa pozostaje pod „obcymi” (to jest rosyjskimi) wpływami. Pocieszał się tylko tym, że most „już stanął na Wiśle”, po którym

⁴⁷ J. Dygdała, „Nowe” doniesienia o pobycie króla Stanisława Leszczyńskiego na Kujawach i w Toruniu na przełomie 1707/1708 roku, *Rocznik Toruński*, 42 (2015), s. 7–24; idem, *Z Torunia do Wilna podróż króla Stanisława zimą 1708 roku*, *Zapiski Historyczne*, 82 (2017) 2, s. 85–99.

⁴⁸ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 30 (S.K. Szwykowski do K.S. Radziwiłła, Koneck 24 XI 1707).

⁴⁹ J. Dygdała, *Król Stanisław Leszczyński w Toruniu w styczniu 1708 roku*, *Rocznik Toruński*, 20 (1991), s. 243.

⁵⁰ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 134 (S.K. Szwykowski do K.S. Radziwiłła, Koneck 21 XII 1707); S. Achremczyk, *Konfederacja szlachty Prus Królewskich w latach 1703–1709*, *Zapiski Historyczne*, 45 (1980) 3, s. 40.

przeszła szwedzka gwardia, a więc i Polacy skupieni wokół Leszczyńskiego na Święta Bożego Narodzenia też ruszą w drogę⁵¹.

Nadzieje te jednak się nie spełniły i król Stanisław nadal przebywał na Kujawach. W pierwszy dzień Bożego Narodzenia, w niedzielę 25 grudnia, o godzinie dziewiątej rano monarcha zjawił się w kościele parafialnym w Konecku, gdzie wysłuchał trzech mszy odprawianych przez biskupa chełmińskiego Teodora Potockiego. Potem zaprosił do siebie (do Świętego?) na obiad obecnych tam senatorów. Bawiono się znakomicie, gdyż jak pisze Szwykowski, „po obiedzie była ochota i podpijali sobie”. Wyjaśniły się także powody dalszego pozostawania na Kujawach. Most zbudowany przez Szwedów pod Włocławkiem często ulegał uszkodzeniu „i Szwedów po trosze topi się”⁵².

Tymczasem we wtorek 27 grudnia wizytę Leszczyńskiemu złożył sam król szwedzki Karol XII, „winszując Świąt Narodzenia Pańskiego”. Po jego odjeździe król Stanisław odbył „konferencję sekretną” z kanclerzem koronnym Janem Stanisławem Jabłonowskim i podkanclerzym litewskim Stanisławem Antonim Szczuką. Przyjął także posłów z województwa sandomierskiego⁵³.

Wydawało się, że w Sylwestra, to jest 31 grudnia, Stanisław Leszczyński wraz ze swymi stronnikami w końcu przeprawi się przez Wisłę promami pod Nieszawą, podczas gdy król szwedzki ze swymi regimentami przejdzie po moście pod Włocławkiem. Pogoda nie była jednak sprzyjająca. Szwykowski donosił, że most „często się rwie”, a „dziś [31 XII 1707] mróz potężny i kra wielka na Wiśle, podobno most zniesie”. Narzekał przy tym na braki w aprowizacji oraz na niedostatek paszy i z utęsknieniem czekał na możliwości przeprawy⁵⁴.

Na razie król wciąż przebywał na Kujawach. W dzień Nowego Roku (w niedzielę 1 stycznia 1708) był na mszy w kościele w Konecku. Rankiem 3 stycznia ponownie naradzał się z kanclerzem wielkim koronnym Janem Stanisławem Jabłonowskim i podkanclerzym litewskim Stanisławem Antonim Szczuką. Następnie wysłuchał w swym pokoju mszę, zjadł obiad, po czym zabawiał się grą w warcaby. Kolejnego dnia król złożył krótką wizytę Karolowi XII, przebywającemu w pobliskim Wieńcu koło Włocławka⁵⁵.

⁵¹ AGAD, AR, dz. V, nr 15655, s. 379: S.A. Szczuka do K.S. Radziwiłła, Święte 23 XII 1707.

⁵² *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 137 (S.K. Szwykowski do K.S. Radziwiłła, Koneck 27 XII 1707).

⁵³ Ibidem, s. 138 (S.K. Szwykowski do K.S. Radziwiłła, Koneck 31 XII 1707).

⁵⁴ Ibidem, s. 140 (S.K. Szwykowski do K.S. Radziwiłła, Koneck 31 XII 1707).

⁵⁵ Ibidem (S.K. Szwykowski do K.S. Radziwiłła, Toruń 8 I 1708).

W tym czasie Stanisław Leszczyński, stale odczuwający kłopoty finansowe, przygotowywał się do wyjazdu do pobliskiego Torunia. Za pośrednictwem swego zaufanego stronnika, od niedawna podskarbiego wielkiego koronnego Władysława Czarnkowskiego, z końcem grudnia 1707 r. wyraźnie zażądał, by miasto, przy okazji tej wizyty, przekazało mu w darze pięć tysięcy talarów (30 tys. tynfów, czyli 36 tys. złp), które miały być przeznaczone na pokrycie kosztów przemarszu wojsk królewskich oraz utrzymanie dworu⁵⁶.

Król Stanisław przybył do Torunia wieczorem w czwartek 5 stycznia 1708 r. Zatrzymał się na kwaterze zajmowanej przez biskupa chełmińskiego Teodora Potockiego. Monarchę witał tam wojewoda wileński i hetman wielki litewski Kazimierz Jan Sapieha, który wraz z kilkoma innymi członkami swej rodziny i sporą świtą zjechał wówczas do tego miasta, pragnąc spotkać się z Leszczyńskim⁵⁷. W święto Trzech Króli, 6 stycznia, Stanisław Leszczyński udał się rano do kościoła farnego św. Janów. Mszę odprawił biskup nominat poznański Jan Paweł Gomoliński. Następnie władcę witali toruńscy jezuici, których pieczy oddana była ta świątynia. Zapewne wtedy, po zakończonej mszy, król Stanisław Leszczyński przyjął przedstawicieli władz Torunia z burgrabią, a jednocześnie prezydentem miasta, Janem Gottfriedem Rösnerem na czele. Dopiero teraz monarcha udał się na wystawny obiad wyprawiony przez podskarbiego wielkiego koronnego Władysława Czarnkowskiego w jego toruńskiej kwaterze. Doszło tam wtedy do pojednania się (niezbyt jednak szczerego) między wojewodą ruskim Januszem Antonim Wiśniowieckim a hetmanem wielkim litewskim Kazimierzem Janem Sapiehą⁵⁸. Po obiedzie, wieczorem, król opuścił Toruń, powracając do swej kwatery we wsi Święte.

Leszczyński przebywał w tej miejscowości do poniedziałku 9 stycznia 1708 r. Początkowo zamierzał przepłynąć przez Wisłę pod Nieszawą, ale ponieważ mrozy zelały i rzeka nie była w pełni zamarznięta, zdecydował się ją przekroczyć pod Toruniem. Przejechało po lodzie wytyczoną drogą, ale mimo to dwa wozy z winem wpadły do wody. Kolację jadł monarcha u podskarbiego koronnego Władysława Czarnkowskiego, u niego też nocował. Następnego dnia po obiedzie król wyjechał z miasta.

⁵⁶ O finansowych aspektach wizyty króla Stanisława w Toruniu zob.: J. Dygdała, *Król Stanisław Leszczyński w Toruniu*, s. 244–247.

⁵⁷ Wizyta króla Stanisława w Toruniu została szerzej przedstawiona w: J. Dygdała, „*Nowe*” *doniesienia o pobytku króla Stanisława*, s. 7–24.

⁵⁸ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej cyt. AP Łódź), 592, Archiwum rodziny Bartoszewiczów, 2009, s. 12: [J.A. Wiśniowiecki, *Ilias Polski*, 1708 – mps].

Stanisław Leszczyński po wyjeździe z Torunia przenocował w ziemi dobrzyńskiej w Steklinie, na wschód od Torunia. 11 stycznia zatrzymał się w Skępem⁵⁹, dobrach dotychczasowego kasztelana raciańskiego Mikołaja Kempkiego, mianowanego przez króla Stanisława wojewodą mazowieckim. Następnie, ze stosunkowo niewielką świtą i szwedzką eskortą, podążał w ślad za Karolem XII. Przez Mazowsze, Prusy Brandenburskie i Podlasie dotarł w pierwszych dniach lutego 1708 r. do granic Wielkiego Księstwa Litewskiego.

3. W Wielkim Księstwie Litewskim zimą i wiosną 1708 roku

Król Stanisław 12 lutego 1708 r. udał się do Grodna, chcąc się tam spotkać z Karolem XII, przebywającym podobno kilka mil za tym miastem. Dwa dni później, 14 lutego, zjawił się w Grodnie wysłannik kanclerza wielkiego litewskiego Karola Stanisława Radziwiłła, Jozafat Michał Karp. Już w swym pierwszym liście donosił o wycofywaniu się Rosjan na wschód w kierunku Mińska i o niszczeniu przez nich wszelkich zapasów żywności i furazu. Bardziej narzekał jednak na Szwedów, którzy „wszystko wszędzie zabierają, konie, bydła i fanty [rzeczy] wszelkie, nie przepuszczają dworom i klasztorom”. Skarżył się ponadto, że „tu i piwa i chleba nie byłoby, żeby nie Prusacy [z *pobliskich Prus Brandenburskich*] dowozili, którzy niepodobna jak zarabiają na wszystkim”. Zastanawiał się Karp, co właściwie ma robić, bo okazało się, iż w Grodnie nikt właściwie nie wie, dokąd udali się obaj monarchowie, Karol XII i Stanisław Leszczyński⁶⁰.

Zagadkę tę wyjaśnił późniejszy list Samuela Kazimierza Szwykowskiiego. Okazało się, że król Stanisław, nie mogąc dogonić Karola XII, przybył (wieczorem?) 15 lutego 1708 r. do Grodna. Zabawił tam dwa dni⁶¹. Następnie 17 lutego ruszył z Grodna, wraz z osłaniającym go regimentem szwedzkim w kierunku Lidy. Dotarł tam 25 tegoż miesiąca. Po dwudniowym odpoczynku przejechał do miasteczka Gieranony (Gieranieny, Hieraniony), zamierzając zatrzymać się tam dłużej. W Gieranonach znajdował

⁵⁹ Zob. szerzej J. Dygdała, *Z Torunia do Wilna*, s. 85–99.

⁶⁰ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 152–153 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Grodno 15 II 1708); o skargach Karpia na postępowanie Szwedów zob. też: J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 40.

⁶¹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 153 (S.K. Szwykowski do K.S. Radziwiłła, Wilno 3 III 1708).

się wprawdzie murowany zamek Gasztołdów z początków XVI w., ale był już zrujnowany i król stanął na kwaterze („ale bardzo mizernej”) w plebanii tamtejszego kościoła katolickiego św. Mikołaja. Podkanclerzy litewski Stanisław Antoni Szczuka narzekał, że zatrzymano się tu nie na odpoczynek, a na zagładę; szlaki pełne są Szwedów i uciekających przed nimi Rosjan, a na wyznaczonych kwaterach i „żdźbła jednego nie masz”. Przypuszczał, że postój ten ma na celu umożliwienie dotarcia do Gieranon taborów kolumny królewskiej, „której ogon jeszcze tu i za tydzień nie zdąży”. Stwierdzał przy tym: „Halt [postój] ten jak długi nie wiemy, rozumiałbym do trawy, jeśli piękna marcowa zima nie poruszy”⁶².

Stanisław Leszczyński 2 marca 1708 r. wyjechał z nieliczną świtą z Gieranon do Smorgoń (Smarhoń) w celu spotkania się z przebywającym tam Karolem XII. Głównym tematem rozmów miało być ostateczne rozstrzygnięcie kwestii nominacji na urząd hetmana wielkiego litewskiego. Stanisław nadal pragnął pozostawić na tym stanowisku księcia Michała Wiśniowieckiego, który niedawno przeszedł na jego stronę, podczas gdy Sapiehowie, mając poparcie ze strony króla szwedzkiego, stanowczo domagali się, by buława wielka przypadła staroście bobrujskiemu Janowi Kazimierzowi Sapieże⁶³. Z relacji Teodora Potockiego przytaczanej przez J.M. Karpia wynikałoby, że polski monarcha chciał także uzgodnić sprawę swoich dalszych działań; wolałby nie iść wraz ze Szwedami w głąb Rosji, ale otrzymawszy do pomocy kilka regimentów szwedzkich, wrócić z nimi i z wojskiem litewskim w granice Korony, by wzmocnić tam swoją władzę. Co więcej, miał podobno zamiar ostrzec Karola XII, iż wyprawa na Rosję przed uprzednim uspokojeniem Rzeczypospolitej może zakończyć się niepowodzeniem. O nastrojach panujących wówczas wśród stronników Stanisława Leszczyńskiego najlepiej świadczą słowa podkanclerzego Szczuki, rozgoryczonego spustoszeniem jego dóbr wokół Szczuczyna przez wojska szwedzkie, wypowiedziane do Jozafata Michała Karpia: „Nie podobna żeby Szwedów Pan Bóg nie miał skarać za tak wielkie zdzierstwa i okrucieństwa”. Karp dodał swój komentarz – „Jakoż wszyscy tu mówią, że nie trzeba większego nieprzyjaciela jak Szwedzi teraz są”⁶⁴.

⁶² AGAD, AR, dz. V, nr 15655, s. 400: S.A. Szczuka do K.S. Radziwiłła, Gieranony 2 III 1708.

⁶³ O sporach dotyczących obsady obu litewskich urzędów hetmańskich zob.: A. Rachuba, op. cit., s. 627–629.

⁶⁴ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 157, 162 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Gieranony 9 III 1708).

Z informacji docierających wówczas do Gieranon ze Smorgoń wynikało, że sprawa obsady urzędu hetmana wielkiego litewskiego nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona. W każdym razie „król szwedzki [Karol XII] srodze wesół, ustawicznie bywa u Króla naszego [Stanisława] w mieście stojącego, u którego na warcie 6 drabantów [szwedzkich] i odźwierny króla JM szwedzkiego, bo swoich ludzi [Leszczyński] nie ma”. Razem z królem Stanisławem dzielił izbę płk Stanisław Poniatowski, w drugiej nocował kanclerz Jan Stanisław Jabłonowski, a w trzeciej marszałek konfederacji warszawskiej Piotr Bronisz. Sapiehowie zajęli kwatery o pół mili od Smorgoń, ale codziennie odwiedzali obu monarchów⁶⁵.

Stanisław Leszczyński powrócił do Gieranon w południe 11 marca „na sam obiad”, wraz z księciem Michałem Wiśniowieckim i kanclerzem Janem Stanisławem Jabłonowskim. Odbyła się wówczas krótka narada, w której uczestniczyli jeszcze wojewoda ruski Janusz Antoni Wiśniowiecki, biskup chełmiński Teodor Potocki i podkanclerzy Stanisław Antoni Szczuka. Zastanawiano się m.in. jak powiadomić Karola XII, że stacjonujący w Malborku Szwedzi, dowodzeni przez płk. Wilhelma Müllera, mimo udzielonych przez samego monarchę szwedzkiego libertacji, nadal wybierają kontrybucje z województwa malborskiego (w tym z Żuław, czyli ekonomii malborskiej, z której dochody przeznaczane były na utrzymanie dworu króla Stanisława). Karp dowiedział się, przypuszczalnie od Jabłonowskiego, że większość ministrów szwedzkich opowiada się za powrotem króla Stanisława do Polski w celu uspokojenia tam sytuacji. Jeden tylko kanclerz Karl Piper, wywierający znaczący wpływ na monarchę szwedzkiego, jest temu przeciwny i chce, by Leszczyński towarzyszył Karolowi XII w wyprawie na Rosję. Według Jabłonowskiego to głównie tenże Piper, podobno przekupiony przez Sapiehów, wspiera ich ambicje dotyczące buławy wielkiej. Król Stanisław otrzymał w Smorgoniach od Karola XII sześć tysięcy talarów (36 tys. złp), z których dwa tysiące zaraz przekazał płk. Stanisławowi Poniatowskiemu na utrzymanie swych drabantów⁶⁶.

⁶⁵ Ibidem, s. 166 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Gieranony 9 III 1708); AP Łódź, 592, Archiwum rodziny Bartoszewiczów, 2009, s. 17–18 [J.A. Wiśniowiecki, *Ilias Polski 1708* – mps]. O roli Stanisława Poniatowskiego jako pośrednika między Stanisławem Leszczyńskim a Karolem XII zob.: U. Kosińska, *Stanisław Poniatowski – niezwykle ojciec króla Stanisława Augusta*, [w:] *Pamiętniki Stanisława Augusta i ich bohaterowie*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 2015, s. 93–95 oraz H. Witek, *Kariera polityczna i wojskowa Stanisława Poniatowskiego, ojca króla*, Ryki 2007, s. 19–24, tam też starsza literatura.

⁶⁶ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 170–171 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Gieranony 16 III 1708), por. też J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 43.

Następne dni spędził Stanisław Leszczyński w Gieranonach, uczestnicząc w konferencjach ze swymi współpracownikami, podpisując nominacje na urzędy i zajmując się kwestią nadawania wakujących królewskich. Karp narzekał, że monarcha „jest ciężki do podpisów, nad najmniejszym papierem skrupulizuje”, jedynie dokumenty przygotowane przez podkanczlerzego Szczukę „bez trudności podpisuje”. Dowiedział się ponadto, iż król podobno wydzierżawił biskupowi Teodorowi Potockiemu wszystkie ekonomie w całej Rzeczypospolitej. Faktycznie nastąpiło to w Wilnie dwa tygodnie później, ale widocznie pogłoski o tym zamiarze krążyły już wcześniej. Leszczyński rano lub przed południem słuchał mszy, przejeżdżał się także konno po okolicy, a wieczorami, po nabożeństwie, czasem grywał w karty i szachy⁶⁷.

Dnia 12 marca przyjechał do Gieranon dotychczasowy hetman wielki litewski i wojewoda wileński Kazimierz Jan Sapieha. Wraz z księżętami Januszem Antonim i Michałem Wiśniowieckimi zjadł obiad i kolację u króla. Tegoż dnia król „nową izbę kazał stawiać w plebanii, ponieważ ta, w której dotychczas stał niewygodna była”. Karp wyciągnął z tego wnioszek, że zanoszą się na dłuższy postój w tym miejscu. Monarcha próbował też, choć bezskutecznie, pożyczyć większą sumę pieniędzy od jednego z zamożniejszych tamtejszych szlachciców, pisarza wielkiego litewskiego Andrzeja Kazimierza Giełguda, ale ten odmówił, usprawiedliwiając się tym, że właśnie za sto tysięcy talarów kupił dobra, a drugie sto tysięcy ulokował na Śląsku⁶⁸.

W dniu 17 marca 1708 r. po mszy odbyła się u króla Stanisława konferencja, podczas której próbowano uzgodnić zmniejszenie liczby komputu wojska litewskiego. Następnego dnia starosta bobrujski Jan Kazimierz Sapieha zjawił się u króla, podobno z gotowym przywilejem na hetmaństwo wielkie litewskie. Monarcha odmówił jednak podpisu, uspokajając przy tym Sapiechę i zapewniając, że ta godność go nie minie.

Rankiem 20 marca obradowano najpierw u marszałka konfederackiego Piotra Bronisza, a potem u Stanisława Leszczyńskiego, zastanawiając się nad oficjalnym przekazaniem pieczęci wielkiej koronnej Janowi Stanisławowi Jabłonowskiemu. Stanowczo oponował przeciw temu Bronisz, twierdząc, że zgodnie z prawem jest to możliwe tylko podczas sejmu. Nieco później król pojechał do kwatery wojewody wileńskiego Kazimierza Jana Sapiehy,

⁶⁷ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 169–170, 176 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Gieranony 16 III 1708).

⁶⁸ *Ibidem*, s. 172–174 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Gieranony 16 III 1708).

szybko jednak wrócił do siebie. Okazało się, że Sapieha w żadnym wypadku nie chce zgodzić się na propozycję monarchy, by podzielić wojsko litewskie na trzy niezależne korpusy, podporządkowane królowi, hetmanowi wielkiemu i hetmanowi polnemu. Ponadto Stanisław wydał polecenie Tatarom litewskim, by szli na pomoc hetmanowi koronnemu Józefowi Potockiemu, zablokował to jednak Sapieha, „o co bardzo się był rozgniewał Król Jego-mość”. Karp wyraźnie negatywnie oceniał postępowanie Sapiehów. Pisał, iż podobno Karol XII przy ich odjeździe ze Smorgoń powiedział, „jeśli czego nie uczyni dla was król Stanisław, przyjedźcie do mnie, będę ja wiedział co z tym czynić”⁶⁹.

Następnego dnia, 21 marca, odbyła się w Gieranonach tajna rada senatu, podczas której omawiano kwestię obsady kanclerstwa wielkiego koronnego (oficjalnie kanclerzem koronnym, jeszcze z nominacji Augusta II, wciąż był biskup warmiński Andrzej Chryzostom Załuski). Nikt z obecnych tam senatorów, to jest: biskup nominat krakowski Teodor Potocki, biskup nominat poznański Jan Paweł Gomoliński, wojewoda wileński Kazimierz Jan Sapieha, wojewoda krakowski Franciszek Lanckoroński, wojewoda łęczycki Jerzy Towiański, kasztelan wileński i hetman Michał Wiśniowiecki, wojewoda ruski Janusz Antoni Wiśniowiecki, kasztelan łęczycki Jerzy Antoni Warszycki, podskarbi wielki koronny Władysław Czarnkowski, podkanclerzy litewski Stanisław Antoni Szczuka i marszałek prostanisławowskiej konfederacji warszawskiej Piotr Bronisz, nie wyraził zgody na oddanie pieczęci Jabłonowskiemu na radzie senatu. Sugerowano, by prosić Karola XII o zgodę na zwołanie sejmu i dopiero na tym sejmie formalnie powołać kanclerza na ten urząd. Leszczyński, mimo że miał zamiar powierzyć Jabłonowskiemu to stanowisko, by w razie opuszczenia przez niego wraz ze Szwedami granic Rzeczypospolitej kanclerz mógł reprezentować, a w jakiejś mierze nawet zastępować króla, odstąpił w tej sytuacji od tego pomysłu. Efektem tego było to, że jak pisał Karp, „teraz pan kanclerz na wszystkich, słyszę, niemiło pogląda”⁷⁰.

W środę 21 marca 1708 r., bezpośrednio po zakończeniu obrad rady senatu i po obiedzie, król Stanisław wyjechał z Gieranon, wyruszając do Wilna. Przeżywało ono w tym czasie trudne chwile. Już pierwsza okupacja szwedzka wiosną 1702 r. wiązała się z bardzo dużymi kosztami i obciążeniami. Szwedzi ściągnęli wówczas z miasta 148 605 złotych polskich

⁶⁹ Ibidem, s. 187–189 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Wilno 25 III 1708).

⁷⁰ Ibidem, s. 191–192 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Wilno 25 III 1708).

kontrybucji⁷¹. Po wycofaniu się wojsk szwedzkich, które ruszyły na Warszawę, do Wilna wkroczyły oddziały wierne Augustowi II, a później także wspierające je siły rosyjskie. W 1705 r. w mieście stanął car Piotr I. Mieszczanie musieli w znacznej mierze ponosić ciężary tych kwaterunków. Na domiar złego 18 maja 1706 r. gwałtowny pożar zniszczył centrum miasta. Wobec ofensywy wojsk szwedzkich z początku 1708 r. Rosjanie wycofali się z większości ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego. Do Wilna z początkiem marca 1708 r. znowu wkroczyli Szwedzi, nakładając kontrybucję i żądając dostaw żywności⁷². Stanisław Leszczyński niewątpliwie zdawał sobie sprawę z bardzo trudnego położenia miasta i jego mieszkańców. Dlatego też nie wystąpił wobec władz Wilna z jakimikolwiek żądaniem finansowymi (przynajmniej nie mamy o tym żadnych wzmianek w zachowanych źródłach).

O godzinie drugiej popołudniu w czwartek 22 marca 1708 r. orszak królewski dotarł do Wilna⁷³. Przed Bramą Rudnicką, na trakcie lidzkim, witały monarchę władze miejskie oraz około 200 mieszczan. Wręczono też królowi klucze od miasta. Pod Ostrą Bramą (*Ausros Vartai*) zjawił się komendant garnizonu szwedzkiego ppłk (Henrik Wilhelm?) Wrangel i konno towarzyszył orszakowi aż do pałacu wojewody wileńskiego Kazimierza Jana Sapiehy przy ul. Dominikańskiej, gdzie królowi Stanisławowi wyznaczono kwatery (stała tam też szwedzka warta). Wraz z królem mieszkali kanclerz koronny Jan Stanisław Jabłonowski oraz podkanclerzy Stanisław Antoni Szczuka. Pozostali dostojnicy lokowali się w różnych pałacach i klasztorach w mieście.

Tegoż dnia król Stanisław wraz z hetmanem wielkim litewskim Kazimierzem Janem Sapiehą odwiedził jedną z dzielnic Wilna, Antokol. Zwiedził tam barokowy kościół św. Piotra i Pawła i był w pobliskim pałacu Sapiehy. W sąsiednim, niewielkim kościele trynitarzy zakonnicy odśpiewali *Te Deum laudamus*, a w klasztorze częstowali gości piwem. Leszczyński wracając do miasta, zatrzymał się jeszcze na krótko w pałacu Słuszków.

W piątek 23 marca o godzinie dziesiątej król Stanisław wraz z całą swiatą pojechał do katedry wileńskiej. Biskup Konstanty Kazimierz Brzostowski

⁷¹ G. Sliesoriunas, *The first occupation of Vilnius during the Great Northern War (April–May 1702)*, Lithuanian Historical Studies, 14 (2009), s. 86–89.

⁷² *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 155 (Gazeta pisana, Z Wilna 4 III 1708).

⁷³ Szerzej o pobycie króla Stanisława w Wilnie zob.: J. Dygdała, *Wizyta króla Stanisława Leszczyńskiego w Wilnie w dniach 22–29 marca 1708 roku*, [w:] *Inter Regnum et Ducatum. Studia ofiarowane Profesorowi Janowi Tęgowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. P. Guzowski, M. Liedke, K. Boroda, Białystok 2018, s. 119–131.

był nieobecny. Od dawna skonfliktowany z Sapiehami, w końcu się z nimi wprawdzie pojednał i uznał króla Stanisława, jednak zachowując ostrożność nadal przebywał w Prusach Brandenburskich w Tylży⁷⁴. Dlatego też przywitali monarchę biskup sufragan Aleksander Mikołaj Horain i kanonicy katedralni. Przy śpiewie *Te Deum laudamus* wprowadzono monarchę do katedry. Leszczyński udał się do kaplicy św. Kazimierza, „która, jako też i kościół bardzo się podobały Królowi JM i wszystkim Ichmościom, którzy pierwszy raz w Wilnie byli”. Po mszy król wrócił do swej kwatery, gdzie w imieniu duchowieństwa zakonnego witał go rektor jezuickiego nowicjatu Krzysztof Łosiewski. Tam też monarcha odpoczywał „i titiun [tytoń] kurzył, jako niejedzący w piątek tylko raz i to wieczór”. Około godziny pierwszej pojechał Stanisław Leszczyński do Werek (*Verkiu*), podmiejskiej rezydencji biskupów wileńskich. Bardzo się ona podobała królowi, który powiedział do towarzyszącego mu Samuela Kazimierza Szwykowskiego: „Ot ja korony ustąpił bym za tę rezydencję, gdybym mógł w pokoju w niej mieszkać”⁷⁵. Z Werek powrócił król do miasta. Tegoż dnia do Wilna przyjechał podskarbi wielki koronny Władysław Czarnkowski.

W sobotę 24 marca, z samego rana, odbyło się u króla Stanisława spotkanie wojewody wileńskiego i dotychczasowego hetmana wielkiego litewskiego Kazimierza Jana Sapiehy z hetmanem wielkim litewskim (ale z nominacji Augusta II) Michałem Wiśniowieckim. Monarcha próbował doprowadzić do zgody między nimi. Podobno w pewnej mierze mu się to nawet udało (przynajmniej zdaniem Jozafata Michała Karpią), choć późniejsze jego doniesienia świadczą, że wzajemna niechęć pozostała. Następnie zjawili się u króla dominikanin z pobliskiego klasztoru z wyrazami powitania. Leszczyński udał się potem do nowicjatu jezuitów wileńskich przy ul. Tatarskiej, stamtąd pojechał do klasztoru dominikanów, do biskupa Teodora Potockiego na obiad. Po nim król Stanisław, wraz z hetmanem Michałem Wiśniowieckim, kanclerzem Janem Stanisławem Jabłonowskim i kilkoma innymi osobami, odbył przejażdżkę po mieście. Kolację podano w klasztorze bernardynek, a przygrywali podczas niej „oboistowie Króla JM”. Bawiono się tak do godziny dziewiętej.

⁷⁴ G. Sliesoriunas, *Vilniaus vyskupas Konstantinas Kazimieras Bzostovskis emigracijoje prusijoje 1706–1709 metais*, Lietuvos Istorijos Metrastis, 2011, nr 1, s. 33–45.

⁷⁵ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 194–195 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Wilno 25 III 1708).

Kolejny dzień pobytu króla Stanisława w Wilnie, niedziela 25 marca, zaczął się od wizyty w kościele jezuickim św. Jana. Monarcha pojechał tam karetą, w której siedzieli także biskup chełmiński Teodor Potocki, wojewoda wileński Kazimierz Jan Sapieha i kanclerz Jan Stanisław Jabłonowski. Króla witali studenci Akademii Wileńskiej uszykowani w kilku rzędach po obu stronach ulicy św. Jana. Rektor Akademii ks. prof. Tobiasz Arent, czekający przed kościołem z całym senatem akademickim, wprowadził króla do świątyni. W kościele Stanisław Leszczyński zajął miejsce w ławce przy pierwszej kolumnie z lewej strony nawy głównej. Mszę odprawił biskup kijowski Jan Paweł Gomoliński, a kazanie wygłosił profesor teologii i kaznodzieja w tej świątyni, ks. Michał Suffczyński, który wyraźnie nawiązując do aktualnej sytuacji politycznej, powołał się na przykład „naszego ojca Abrahama”, dowodząc, że „te najszcześniejsze państwo, nad którym jest czule oko Abrahama, to jest Króla”, natomiast jeśli w jakimś państwie zagęszczą się kamienie niezgody, prowadzi to do upadku. Porównywał króla (nie wymieniając bezpośrednio osoby Leszczyńskiego) do zbawcy, który przynosi ocalenie i zapewnia państwu wszelką pomyślność. Jak pisał Karp, „wielką pochwałę od wszystkich generalnie otrzymał, bo też niepodobna, jak dobrze i godnie kazał”⁷⁶.

Poniedziałek 26 marca 1708 r. zaczął król Stanisław od nabożeństwa w kościele bernardynek. Potem udał się na obiad do wojewody wileńskiego Kazimierza Jana Sapiehy. Byli tam wszyscy przebywający wówczas w Wilnie senatorzy. Przy okrągłym stole siedzieli wraz z monarchą biskupi Teodor Potocki i Jan Paweł Gomoliński, książęta Janusz Antoni i Michał Wiśniowieccy, wojewodowie krakowski Franciszek Lanckoroński i łęczycki Jerzy Towiański, kanclerz Jan Stanisław Jabłonowski, podskarbi wielki koronny Władysław Czarnkowski, podkanclerzy Stanisław Antoni Szczuka, marszałek konfederacki Piotr Bronisz i kasztelan łęczycki Jerzy Antoni Warszyci. Przy drugim stole zajęli miejsca wojewodowie: wileński Kazimierz Jan Sapieha, połocki Dominik Michał Słuska, witebski Kazimierz Aleksander Pocij, kasztelan brzeski litewski Hrehory Kopeć, starosta bobrujski Jan Kazimierz Sapieha „i innych wielu”. Zdaniem Karpia, „jeść arcydobrze dano z mięsem i rybami”. Potem „dawano i cukry, wino było bardzo dobre”. Po południu monarcha pojechał do ogrodu przy pałacu sapieżyńskim na Antokolu, gdzie przechadzał się około pół godziny.

Tegoż dnia (26 marca) dotarła do Wilna informacja, że Karol XII i wojska szwedzkie wyruszyły ze Smorgoń w kierunku Mińska, a Samuel

⁷⁶ Ibidem, s. 204–205 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Wilno 26 III 1708).

Kazimierz Szwykowski na polecenie króla zapieczętował pokojową pieczęcią pełnomocnictwa dla biskupa chełmińskiego (nominata krakowskiego) Teodora Potockiego, dające mu w praktyce pełnię władzy nad skarbem koronnym i królewskim, a także prawo zwoływania szlachty i zawierania traktatów z obcymi państwami. Biskup Potocki zostałby niejako namiestnikiem Leszczyńskiego w Rzeczypospolitej, gdyby ten wraz z Karolem XII miał wyprawić się w głąb Rosji. Niezadowolenie z tego okazał oczywiście podskarbi wielki koronny Władysław Czarnkowski.

We wtorek 27 marca król Stanisław rano był na mszy w kościele jezuitów św. Kazimierza przy pl. Ratuszowym, po czym wraz z kanclerzami Janem Stanisławem Jabłonowskim i Stanisławem Antonim Szczuką odprowadził do Łukiszek (obecnie przedmieście Wilna) biskupa Teodora Potockiego, który odjechał do Prus Królewskich i Gdańska, gdzie miał zabiegać o przyznanie monarsze znacznej sumy pieniędzy. Następnego dnia rano król udał się pieszo do pobliskiego jezuickiego kościoła nowicjackiego pod wezwaniem św. Ignacego Loyoli. Po mszy wrócił do pałacu i udzielił audiencji posłom delegowanym przez sejmik piński. Obiad zjadł u siebie, goszcząc obu wielkich hetmanów litewskich, Kazimierza Jana Sapiechę i Michała Wiśniowieckiego, kanclerza Jana Stanisława Jabłonowskiego, biskupa kijowskiego Jana Pawła Gomolińskiego i starostę bobrujskiego Jana Kazimierza Sapiechę.

Większość obecnych w Wilnie dostojników koronnych i litewskich zaczęła tego dnia wyjeżdżać z Wilna. Na stałe przy monarsze mieli odtąd przebywać biskup kijowski (nominat poznański) Jan Paweł Gomoliński, kanclerz koronny Jan Stanisław Jabłonowski, podkanclerzy litewski Stanisław Antoni Szczuka i obaj sekretarze Samuel Kazimierz Szwykowski i Jozafat Michał Karp. Ten ostatni stwierdził, iż „bardzo Król JM niekontent, że go wszyscy razem niemal opuszczają”. Karp poinformował ponadto Karola Stanisława Radziwiłła, że wojewoda witebski Kazimierz Aleksander Pocięj obiecał pożyczyć Leszczyńskiemu na kilka tygodni 15 tysięcy talarów (90 tys. złp)⁷⁷. Potem się okazało, że nie wywiązał się z tej obietnicy.

W czwartek 29 marca 1708 r. król przyjął na audiencji posłów z powiatu wilkomierskiego. Podobnie jak i wcześniej posłowie pińscy, prosili oni o wstawiennictwo w dowództwie szwedzkim i o złagodzenie obciążeń. Obiad podobno miał monarcha zjeść u wojewody połockiego Dominika Michała Słuszki. Tenże podarował królowi kilka wielbłądów, które, wobec

⁷⁷ Ibidem, s. 212 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Wilno 29 III 1708).

roztopów, bardzo się potem przydały podczas dalszej podróży, gdyż nie opóźniając marszu niosły bagaże.

Stanisław Leszczyński wyjechał z Wilna 29 marca po południu, prawdopodobnie bez oficjalnych pożegnań ze strony władz miejskich. Efekty jego wizyty w Wilnie były skromne. Nie udało się tam odbyć choćby nieoficjalnej rady senatu, o której wcześniej mówiono. Nie było zresztą takiej potrzeby w sytuacji, gdy nie było wiadome, czy Leszczyński pójdzie z Karolem XII na wyprawę w głąb Rosji, czy też wróci do Polski. Nie doszło też do istotnego zbliżenia między Sapiehami a królem Stanisławem, mimo iż formalnie w pełni go popierali. Stawiali jednak swoje warunki dotyczące obsady urzędu hetmana wielkiego litewskiego, przy zachowaniu przez nich wszystkich dotychczasowych godności. Mieli też odmienne od monarchy koncepcje organizacji wojska litewskiego. Wizyta Leszczyńskiego miała natomiast znaczenie prestiżowe. Był on przyjmowany w Wilnie jako prawowity władca. Pozwoliła mu ponadto nawiązać bliższe kontakty z niektórymi dostojnikami litewskimi. Zwiedził też w miarę dokładnie, nieznane mu dotąd miasto i jego najbliższe okolice, nie kryjąc podziwu dla wileńskich kościołów i pałaców. Warto przy tym pamiętać, że Stanisław Leszczyński był ostatnim władcą Rzeczypospolitej, który przebywał w stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego.

W piątek 30 marca król Stanisław powrócił do swej dotychczasowej kwatery w Gieranonach. Następnego dnia odebrał od kwatermistrzostwa szwedzkiego informację, że ma wraz ze swą żoną przenieść się do Soł (miasteczka leżącego około 70 km na wschód od Wilna). Po południu 3 kwietnia 1708 r. Leszczyński wyjechał z Gieranon i po dwóch dniach uciążliwej z powodu roztopów podróży, którą częściowo odbył konno, przez Surwiliszki (gdzie nocował), Olszany i Bijuciszki (tam też nocował), dotarł wieczorem 5 kwietnia do Soł. Zakwaterował się w tamtejszym dworze chorążego oszmiańskiego Stanisława Jerzego Poźniaka⁷⁸.

W sobotę 7 kwietnia 1708 r. przyjechali do Soł dwaj Sapiehowie, Jerzy Stanisław wojewoda trocki i Jan Kazimierz starosta bobrujski. Rozmawiali z Leszczyńskim o obsadzie urzędu hetmana wielkiego litewskiego. W związku ze świętami Wielkiej Nocy (8–9 kwietnia) król i jego otoczenie uczestniczyli w ceremoniach religijnych, mszach i nieszporach. Obecni w Sołach dostojnicy składali też monarsze życzenia świąteczne. Już jednak w drugi dzień świąt kontynuowano negocjacje z Sapiehami. Przyjechała też

⁷⁸ Ibidem, s. 216, 223 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Gieraniony 3 IV 1708; Soły 7 IV 1708).

wtedy wojewodzina wileńska Teresa z Gosiewskich Sapieżyna, a monarcha wyjechał jej naprzeciw, co wywołało nieco złośliwych komentarzy o nieprzestrzeganiu dworskiej etykiety. 11 kwietnia pojawili się w Sołach kolejni senatorzy i urzędnicy litewscy, w tym wojewoda połocki Dominik Michał Słuszka. Król był tak zadowolony, że Słuszka przeszedł na jego stronę, że następnego dnia wyprawił ucztę, podczas której „ad demonstrationem [*dla okazania*] ochotnego przyjęcia JMP wojewody połockiego był srodze wesół, jako dawno tak nie był. Przy stole w kolej wszyscy i sam Król JM wypili po kielichu wielkim [...] wina, prócz kieliszków. [...] Trębacze vivat trąbili. JP kanclerza i JP Poniatowskiego pijanych aż odprowadzono. Drudzy Ichn[*oście*], lubo dużo byli podpiłi i sam Król JM, przecie się trzymali, lecz byliby się wcale popili, gdyby nie ujechał był w kolasce swojej JP wojewoda połocki. [...] Po rozejściu się wszystkich Król JM położył się spać i był indispositus reliquum diei [*niedysponowany następnego dnia*]⁷⁹.

Kilka kolejnych dni minęło spokojnie. Dopiero 15 kwietnia 1708 r. rano o godzinie dziesiątej, po mszy i śniadaniu, Stanisław Leszczyński w towarzystwie płk. Stanisława Poniatowskiego i swego szwedzkiego adiutanta Henrika Klingstedta, wyjechał z Soł, w powoziku wojewodzica lubelskiego Jana Tarły do Radoszkowicz na spotkanie z Karolem XII. Przebywał tam trzy dni, mile przyjmowany przez szwedzkiego władcę, z którym codziennie jadał posiłki w towarzystwie generałów Karla Gustafa Rehnskiólda i Adama Ludwiga Lewenhaupta. Raz tylko był na obiedzie u ministra Karla Pipera. Według napływających do Soł informacji „Król JM szwedzki nadzwyczaj wesół, regimentów nie objeżdża jak przedtym i poczyna tłuścić”. Ponieważ kwestia nominacji starosty bobrujskiego Jana Kazimierza Sapiehy na hetmana wielkiego litewskiego była już przesądzona, rozmawiano o ewentualnym zaspokojeniu innych pretensji Sapiechów. Królowi Stanisławowi udało się wtedy złagodzić obciążenia nałożone przez Szwedów na Wilno. Okazało się, że za wstawieniem Leszczyńskiego i wojewodziny wileńskiej Teresy Sapieżyny (która też przebywała w Radoszkowiczach) kontrybucja nałożona na miasto przez Szwedów została obniżona z 60 tysięcy talarów na dziesięć tysięcy (60 tys. złp)⁸⁰.

Do Soł powrócił król Stanisław wieczorem 20 kwietnia 1708 r. Z początkiem maja zjawili się w Sołach deputaci Trybunału Litewskiego, którzy rozpoczął w Wilnie swoje obrady, witając króla i prosząc przy tym

⁷⁹ Ibidem, s. 228–229 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Soły 13 IV 1708).

⁸⁰ Ibidem, s. 236, 249, 253 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Soły 20 i 27 IV 1708; Gazeta pisana, Z Wilna 29 IV 1708).

o zapewnienie deputatom i szlachcicom pozostającym w swoich dobrach bezpieczeństwa od Szwedów, tak, aby mogli bezpiecznie przyjeżdżać do Wilna. Odpowiedział im w imieniu króla podkanclerzy Stanisław Antoni Szczuka, obiecując poprzeć ich prośby. Zostali więc wysłani do dworu szwedzkiego z listami polecającymi od Leszczyńskiego⁸¹.

Dnia 8 maja 1708 r., w dzień św. Stanisława, uroczyste obchodzono w Sołach imieniny monarchy. Mszę celebrował biskup kijowski Jan Paweł Gomoliński. Złożono królowi życzenia, po czym Jan Stanisław Jabłonowski ofiarował mu pas ze złotymi spinkami z rubinami, a Stanisław Antoni Szczuka szablę. Rano drabanci królewscy (gwardziści) „wszyscy stanąwszy na podwórzu, ognia trzy razy dali, a potem przez pół godziny exercitia [ćwiczenia] swoje wszystkie pokazywali”. Następnego dnia na życzenie króla rozpoczęto nabożeństwa i posty (przez pięć kolejnych śród) w intencji samego Leszczyńskiego i przywrócenia w kraju pokoju. Monarcha dając przykład, spowiadał się i przyjął komunię⁸².

Wieczorem 13 maja 1708 r. przyjechali do Soł Sapiehowie (hetman Jan Kazimierz, wojewoda wileński Kazimierz Jan i marszałek litewski Aleksander Paweł), powracający z Radoszkowicz od Karola XII. Potwierdziły się wcześniejsze informacje, że król szwedzki nie poparł ich starań o utrzymanie w tej rodzinie marszałkostwa wielkiego litewskiego. Następnego dnia odbyły się w obecności Stanisława Leszczyńskiego konferencje, w których oprócz Sapiehów uczestniczyli też książę Michał Wiśniowiecki i kanclerz Jan Stanisław Jabłonowski. Aleksander Paweł Sapieha, zmuszony do rezygnacji z urzędu marszałkowskiego, otwarcie okazywał królowi swe niezadowolenie. Doszło do pogodzenia się (przynajmniej pozornego) obu hetmanów litewskich, wielkiego Jana Kazimierza Sapiehy i polnego Michała Wiśniowieckiego, i 15 maja zapieczętowano Sapieże przywilej na hetmaństwo wielkie litewskie⁸³.

4. Pod Połtawę z Karolem XII czy do Malborka?

Jak już kilkakrotnie wspomniano w planowanej przez Karola XII wyprawie na Rosję miał mu towarzyszyć król Stanisław Leszczyński i część wojsk litewskich (zwłaszcza chorągwie lekkiej jazdy). Dlatego też Leszczyński wraz

⁸¹ Ibidem, s. 255 (Gazeta pisana, W Sołach 4 V 1708).

⁸² Ibidem, s. 265–266 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Soły 11 V 1708).

⁸³ Ibidem, s. 271–276 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Soły 18 V 1708).

z armią szwedzką znalazł się w Wielkim Księstwie Litewskim. Sam nie miał jednak ochoty wyruszać przeciw Piotrowi I i kilka razy próbował przekonać Karola XII, że będzie lepiej, jeżeli powróci do Polski i podejmie starania o uspokojenie całej Rzeczypospolitej. Było tak m. in. podczas spotkania w Smorgoniach w początkach marca 1708 r. Podkanclerzy Stanisław Antoni Szczuka informował wówczas kanclerza Karola Stanisława Radziwiłła, że jeszcze przed wyjazdem króla Stanisława do Smorgoń przygotowano dwa projekty: zwołania sejmu pacyfikacyjnego do Lublina i ustanowienia „regencji” na czas wyprawy Leszczyńskiego wraz ze Szwedami w głąb Rosji, upoważnionej do prowadzenia rokowań z przeciwną stroną. Po powrocie króla Stanisława z kwatery szwedzkiej wydawało się jednak Szcuce, że oba projekty oceniono tam negatywnie⁸⁴. Podobnie było z początkiem kwietnia 1708 r. Po wizycie w Wilnie król Stanisław powrócił 30 marca do Gieranon. Przypuszczalnie stamtąd udali się do Karola XII kanclerz wielki koronny Jan Stanisław Jabłonowski i marszałek konfederacji generalnej warszawskiej Piotr Bronisz. Mieli oni zabiegać u szwedzkiego monarchy, aby pozwolił Stanisławowi Leszczyńskiemu powrócić do Polski, i by mógł on zwołać sejm pacyfikacyjny. Niczego jednak nie uzyskali⁸⁵.

Niespodziewanie 17 maja 1708 r. król Stanisław, w towarzystwie m.in. Michała Wiśniowieckiego i Stanisława Poniatowskiego, wyjechał ze swej dotychczasowej kwatery w Sołach do Radoszkowicz do Karola XII. Wiązało się to z poufną ofertą ze strony hetmana wielkiego koronnego Adama Sieniawskiego, który w zamian za utrzymanie hetmaństwa gotów był wraz z trzydziestotysięcznym wojskiem koronnym przejść na stronę Leszczyńskiego. W Wilnie pojawiły się wtedy pierwsze pogłoski, jakoby król Stanisław miał jednak powrócić do Polski. Rozmowy prowadzone przez obu monarchów w Radoszkowiczach nie przyniosły żadnych efektów. Karol XII nie wyraził zgody na jakiegokolwiek porozumienie króla Stanisława z Adamem Sieniawskim i na pozostawienie go na urządzie hetmana wielkiego. W tej sytuacji Leszczyński wieczorem 20 maja powrócił do Soł⁸⁶. Możliwe, że to wówczas szwedzki monarcha doszedł do wniosku, iż jednak lepiej będzie jeśli król Stanisław powróci do Polski.

⁸⁴ AGAD, AR, dz. V, nr 15655, s. 403: S.A. Szczuka do K.S. Radziwiłła, Gieranony 16 III 1708.

⁸⁵ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 223–224 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Soły 7 IV 1708).

⁸⁶ *Ibidem*, s. 278–280, 282–283, 285 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Soły 18 i 25 V 1708; *Gazeta pisana*, Z Wilna 20 V 1708).

Kolejne dni minęły królowi Stanisławowi w Sołach na konferencjach z Janem Stanisławem Jabłonowskim i Stanisławem Antonim Szczuką, uczestnictwie w nabożeństwach, grze w karty i dyskusjach nad obsadą urzędu marszałka wielkiego litewskiego. Wtedy to, 23 maja, doszła do Soł decyzja Karola XII, że Leszczyński ma wrócić do Polski, a po rozbiciu wojsk koronnych hetmana Sieniawskiego, powinien wraz z wiernymi mu oddziałami polskimi i litewskimi oraz z towarzyszącymi siłami szwedzkimi maszerować na Ukrainę, by wzmocnić główną armię szwedzką. Jak pisał Jozafat Michał Karp „co w wielkim jest sekrecie, a ja już o tym od trzech [osób] słyszałem”⁸⁷. W gazecie pisanej z Warszawy 7 czerwca 1708 r. wyraźnie stwierdzono, iż „Powrót króla Stanisława do Polski nie jest determinowany, dependet [zależy] to od króla szwedzkiego”⁸⁸.

Z doniesień gazet pisanych i naocznych obserwacji wynikało, że Szwedzi z początkiem czerwca rzeczywiście gotowi już byli do wymarszu w głąb Rosji. W poniedziałek 11 czerwca 1708 r. kwadrans przed trzecią po południu zupełnie niespodziewanie do Soł przyjechał konno Karol XII, „Król JM nasz [Stanisław] natenczas spał, w trzecim pokoju ledwo przyszło spotkać króla JM szwedzkiego i zaraz prosto szli obadwa królowie IMM do gabinetu i tam się we dwóch zamknęli. Nie trwała ta konferencja nad pół godziny, gdyż w kwadrans po trzeciej na świeżym Króla JM naszego koniu odjechał król JM szwedzki i miał tegoż dnia stanąć w Radoszkowiczach”. Po wyjeździe króla szwedzkiego Stanisław Leszczyński odbył konferencję z podkanclerzym Stanisławem Antonim Szczuką, potem był na niesporach i uczestniczył w procesji w kościele. Powrócił do swej kwatery i przez dwie godziny zajmował się wysyłką poczty, a po kolacji godzinę przed wieczorem odjechał w swojej kolasce do Radoszkowicz, by jeszcze raz pożegnać się z Karolem XII. Powrócił do Soł o pierwszej w nocy 14 czerwca, odprowadzony dwie mile przez szwedzkiego monarchę⁸⁹.

Po dniu odpoczynku, 15 czerwca 1708 r. o godzinie drugiej po południu król Stanisław opuścił wraz ze swym dworem Soły, udając się w kierunku Grodna. Poruszał się tym razem bez szwedzkiej eskorty. Zatrzymał się naprzód w Żupranach, gdzie przywieziono pięć tysięcy talarów (30 tys. złp), które Szwedzi przeznaczili na utrzymanie króla Stanisława.

⁸⁷ Ibidem, s. 287 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Soły 25 V 1708).

⁸⁸ *Nowiny z r. 1706, 1707, 1708, 1709*, [w:] S. Barącz, *Pamiętnik dziejów polskich*, Lwów 1855, s. 139 (Gazeta pisana, Z Warszawy 7 VI 1708).

⁸⁹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 307–308 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Soły 16 VI 1708).

Tam też 16 czerwca zjawił się płk Krzysztof Urbanowicz, przekazując monarsze ostatnie wskazówki od Karola XII. Komendę nad siłami szwedzkimi pozostawionymi w Polsce miał objąć gen. Ernst Detlof Krassow (Krassau), a całe wojsko litewskie miało zostać podporządkowane hetmanowi wielkiemu Janowi Kazimierzowi Sapieże. Karol XII zalecił ponadto, by na radach senatu (bo sejmu pacyfikacyjnego władca szwedzki nie pozwolił zwoływać do czasu swego powrotu z wyprawy na Rosję) załatwiono odszkodowanie dla Sapiehów. 17 czerwca Leszczyński nocował pod namiotami koło Bijuciszek, a następnego dnia stanął w Trabach. Stamtąd 18 czerwca cały orszak, po mszy, wyruszył do Subotnik. Kolejnego dnia król, po wysłuchaniu mszy przed Cudownym Obrazem Najświętszej Panny Marii w kościele subotnickim, konno przejechał do Gieranon. W związku z chorobą kanclerza Jana Stanisława Jabłonowskiego zatrzymano się tam przez dwa dni. Dopiero 21 czerwca wyruszono do Lidy. Wieczorem wszyscy tam stanęli, a Stanisław Leszczyński zajął kwatery w klasztorze karmelitów. Pogoda się popsuła i zaczęły padać deszcze (poważnie utrudniły one marsz wojsk szwedzkich zbliżających się do granic Rosji)⁹⁰.

Lidę opuszczono już 22 czerwca około godziny 9 rano, a następną noc spędzono w miasteczku Myto. Stamtąd orszak królewski skierował się do Wasiliszek, w których wydarzył się przykry incydent. W pojedynku z wojewodziec lubelskim Janem Tarłą ciężko ranny został ulubiony sekretarz króla Samuel Kazimierz Szwykowski, który został odwieziony do Wilna, a cała sprawa opóźniła dalszą podróż o dzień⁹¹. Dopiero w nocy z 30 czerwca na 1 lipca 1708 r. król Stanisław dotarł do Grodna. Następnego dnia wyjechał stamtąd (w towarzystwie m.in. kanclerza koronnego Jana Stanisława Jabłonowskiego, podkanclerzego litewskiego Stanisława Antoniego Szczuki i biskupa kijowskiego Jana Pawła Gomolińskiego), by przez Prusy Brandenburskie udać się do Malborka⁹².

Wizyta króla Stanisława w Wielkim Księstwie Litewskim doprowadziła wprawdzie do wzmocnienia jego pozycji na ziemiach litewskich, ale zależało to przede wszystkim od poparcia ze strony Sapiehów, cieszących się pełnym zaufaniem Karola XII. Próba oparcia się na książętach Wiśniowieckich, którzy mogliby stanowić przeciwwagę dla Sapiehów, nie przyniosła

⁹⁰ Ibidem, s. 312–313, 315–316 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Traby 18 VI 1708; Lida 21 VI 1708).

⁹¹ Ibidem, s. 318–321 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Wasiliszki 27 VI 1708).

⁹² Ibidem, s. 321–322 (Gazeta pisana, Z Grodna 27 VI [2 VII] 1708); AGAD, AR, dz. V, nr 15655, s. 439; S.A. Szczuka do K.S. Radziwiłła, Grodno 30 VI 1708.

rezultatów. Podróż na Litwę była wymuszona przez Karola XII. Leszczyński podczas nielicznych spotkań w Smorgoniach i Radoszkowiczach nie zdołał go przekonać do swoich politycznych koncepcji uspokojenia Rzeczypospolitej. Z korespondencji królewskich sekretarzy Samuela Kazimierza Szwykowskiego i Jozafata Michała Karpia wynika, że najbliższe otoczenie króla Stanisława było sceptyczne wobec politycznych i militarnych planów Karola XII, negatywnie oceniało postępowanie wojsk szwedzkich na ziemiach Rzeczypospolitej, traktując Szwedów bardziej jako wrogów niż sojuszników.

Zarówno król Stanisław, jak i większość osób z jego otoczenia, nie mieli najmniejszej ochoty towarzyszyć Karolowi XII w wyprawie na Moskwę. Kilkakrotnie Leszczyński sugerował szwedzkiemu władcy, że najlepiej byłoby, gdyby powrócił do Polski i tam zabiegał o pacyfikację wewnętrzną kraju. Przez długi czas nie wywoływało to żadnej reakcji ze strony Karola XII. Zamierzaniem szwedzkiego władcy było uderzenie w kierunku Smoleńska i dalej na Moskwę. Spodziewał się, że Rosjanie zdecydują się na wydanie walnej bitwy, w której rozbije armię Piotra I i zmusi go do zawarcia pokoju na swoich warunkach, podobnie jak to było z Augustem II w Saksonii. Chcąc szachować główne siły rosyjskie, zostawił liczny garnizon w Rydze, dodatkowo korpus szwedzki pod dowództwem gen. Adama Lewenhaupta miał wyruszyć z Kurlandii, by dołączyć do sił Karola XII, dostarczając niezbędne zaopatrzenie, a oddziały szwedzkie z Finlandii miały zaatakować zajętą przez Rosjan Ingrię (w tym i Petersburg). Ostatecznie zadaniem wojsk króla Stanisława oraz wspomagającego je korpusu szwedzkiego miało być wtargnięcie na Ukrainę, połączenie się z Kozakami hetmana Iwana Mazepy, który obiecywał przejść na stronę Szwedów, i uderzenie od południa na główne siły rosyjskie walczące z Karolem XII⁹³.

Armia litewska nowego hetmana Jana Kazimierza Sapiehy tymczasem pozostała na terenach Wielkiego Księstwa Litewskiego, mając je ochraniać od wypadów lekkich oddziałów rosyjskich. Podróż króla Stanisława przez Prusy Brandenburskie wynikała z faktu, że Karol XII nie przydzielił mu żadnej eskorty szwedzkiej, tak więc obawiano się, by Leszczyński nie wpadł w ręce konfederatów sandomierskich, którzy kontrolowali znaczną część ziem polskich. Można dodać, że według pierwszych doniesień z gazet pisanych król Stanisław po pożegnaniu z Karolem XII miał jechać do Prus

⁹³ J. Wimmer, op. cit., s. 326; A. Kamiński, *Konfederacja sandomierska wobec Rosji*, s. 137–138; B. Liljégren, op. cit., s. 154, 156–157, 159, 162–164; P. From, *Kłeska pod Połtawą. Kampania Karola XII w Rosji w latach 1707–1709*, Zabrze 2010, s. 48–60.

Królewskich przez Grodno, wraz z dwoma, a może nawet czterema regimentami szwedzkimi. Dopiero w jednej z następnych gazet stwierdzono, że „żadnych jednak Szwedów nie komenderowano z Litwy z królem Stanisławem, tylko co w Prusach są”⁹⁴. Wycofanie się króla aż do Prus Królewskich wiązało się natomiast ze stacjonowaniem głównie tam regimentów szwedzkich pozostawionych w Rzeczypospolitej. Po ich wzmocnieniu miały one następnie iść wraz z oddziałami polskimi na południowy wschód, by rozbić wojska kwarciane hetmana Sieniawskiego i skierować się na Ukrainę. Dodatkowym argumentem przemawiającym za podróżą króla Stanisława do Prus Królewskich była nadzieja na uzyskanie znaczącego wsparcia finansowego ze strony tamtejszego sejmiku generalnego oraz Gdańska.

⁹⁴ *Nowiny z r. 1706, 1707, 1708, 1709*, s. 141, 143 (Gazety pisane, Z Warszawy 28 VI 1708; Z Wilanowicz 12 VII 1708).

II. CODZIENNE ŻYCIE NA MALBORSKIM ZAMKU LATEM I JESIENIĄ 1708 ROKU

1. Przyjazd i powitanie króla Stanisława w Malborku

Jak już wspomniano, 2 lipca 1708 r. Król Stanisław wyjechał z Grodna. Nocował w Kamiennej (obecnie wieś Kamionka w powiecie augustowskim), po czym skierował się do pobliskich Prus Brandenburskich. Na następny nocleg zatrzymał się w pruskim Ełku, a 4 lipca zjawił się w znanym jezuickim sanktuarium maryjnym w Świętej Lipce w Prusach tuż przy granicy z Warmią⁹⁵. Nazajutrz wjeżdżając na Warmię, znów znalazł się w Rzeczypospolitej. Obiad zjadł gdzieś przed Lidzbarkiem Warmińskim, rezydencją biskupią, potem ruszył do Ornety. Wyjechał mu naprzeciw (około mili od Lidzbarka) przebywający wówczas w Królewcu biskup warmiński i nominalny kanclerz wielki koronny Andrzej Chryzostom Załuski i razem w karecie biskupiej dojechali do Ornety. Tam biskup gościł króla Stanisława. Na kolację wina przywieziono aż z Dobrego Miasta. Podczas rozmowy Leszczyński informował biskupa o sytuacji na Litwie i potwierdził, iż Karol XII całe swe wojsko wyprowadził z Polski na Ukrainę (w rzeczywistości do Rosji), a w Rzeczypospolitej pozostał tylko garnizon w Elblągu (a także w Poznaniu oraz kilka regimentów stojących na Żuławach). Na noc, w kolasce biskupiej, pojechał Leszczyński dalej do Elbląga⁹⁶. Pojawił się tam z niewielką świtą w piątek 6 lipca o godzinie dziesiątej rano (bagaż królewskie dotarły do tego miasta dopiero 9 lipca). Władze miasta, w ostatniej chwili uprzedzone o przybyciu króla, zdążyły zgotować mu odpowiednie powitanie. Miejscowy szwedzki garnizon prezentował broń, oddano też honorową

⁹⁵ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 12 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 10 VII 1708).

⁹⁶ *Ibidem*, s. 13 (A.Ch. Załuski, *Diarium*, 5 VII 1708); S. Achremczyk, *Stanisław Leszczyński w Prusach Królewskich*, s. 73.

salwę z armat. Po godzinie Leszczyński wyjechał z miasta, by o drugiej po południu przybyć do Malborka. Zjawił się tu *incognito* w kiepskiej kolasce (*chaige*) zaprzężonej w cztery konie. Towarzyszyło mu dwóch szwedzkich oficerów. Po obiedzie o godzinie drugiej (lub trzeciej) opuścił to miasto, udając się w stronę Człuchowa, by spotkać się z żoną, Katarzyną z Opalińskich, oraz z matką, Anną z Jabłonowskich, które ze szwedzkiego Szczecina podróżowały do Malborka⁹⁷.

Informacja o przyjeździe monarchy do Prus Królewskich pojawiła się w gazecie pisanej datowanej w Wilanowiczach (Wilanowie?) 17 lipca 1708 r. Donoszono, że: „Z Torunia piszą, iż tam stanął Król JM Stanisław die [dnia] 7-a po południu w Malborku samotrzeć [w trzy osoby], niedługo bawiąc przeciwko Królowej Jej M[o]ści [Katarzynie], która stanęła w Człuchowie u Księcia JMści [Karola Stanisława] Radziwiłła, wyjechał”⁹⁸. W Malborku już z końcem czerwca wiadano o rychłym przybyciu Stanisława Leszczyńskiego i jego małżonki i dlatego też, jak pisano w ówczesnej gazecie, „Zamek malborski na przyjazd Królowej JM chędożą”⁹⁹.

Można w tym miejscu dodać, że czerwiec i lipiec 1708 r. były na tych terenach wyjątkowo deszczowe, podobnie zresztą jak i na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wyraźnie podkreślono to w kronice malborskich jezuitów, górnolotnie pisząc: „W lipcu, pośród padającego nieprzerwanie od ponad całego miesiąca deszczu, rozblęzło nam Słońce Korony, Najjaśniejszy Stanisław”. Potwierdza to wzmianka w liście posła francuskiego Jeana Louisa Bonnaca, który jadąc 20 lipca 1708 r. z Gdańska do Malborka, bardzo narzekał na zły stan dróg rozmokłych po ciągłych deszczach¹⁰⁰.

Według kroniki jezuitów malborskich król Stanisław wyjeżdżając po południu 6 lipca 1708 r. z Malborka, jeszcze tego dnia spotkał się na Żuławach Gdańskich ze stacjonującym tam gen. Ernstem Detlofem Krassowem, który miał dowodzić szwedzkim korpusem wspierającym wojska Leszczyńskiego. Potwierdza to informacja zamieszczona w szwedzkiej gazecie „Ordinaire Stockholmiske Post Tidender” o przybyciu króla Stanisława 6 lipca do kwatery gen. Krassowa w Mokrym Dworze (Naßenhuben), a także zapis

⁹⁷ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 12 (Gazeta pisana, Z Torunia 9 VII 1708); S. Wilhelm, op. cit., s. 120.

⁹⁸ *Nowiny z r. 1706, 1707, 1708, 1709*, s. 142 (błędnie odczytana przez wydawcę data, 12 zamiast 17 lipca, jak w oryginale – J.D.).

⁹⁹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 11 (Gazeta pisana, Z Torunia 2 VII 1708).

¹⁰⁰ *Dzieje malborskiej rezydencji Towarzystwa Jezusowego*, s. 128; AMAE, Suède, 119, k. 30; J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 25 VII 1708.

z kroniki malborskiego burmistrza Samuela Wilhelmięgo. W świetle relacji Jozafata Michała Karpia (którego jednak nie było wówczas jeszcze w Malborku) do tego spotkania miało dojść dopiero w sobotę 7 lipca i wtedy omawiano plany przyszłych operacji wojennych¹⁰¹. Możliwe, że Leszczyński dotarł do kwatery Krassowa późnym wieczorem, więc rozmowy toczyły się dopiero przed południem następnego dnia.

Generał major Ernst Detlof Krassow (Krassaw, Krassau), urodzony w 1660 r. na szwedzkim Pomorzu, już w wieku 17 lat rozpoczął służbę wojskową w stopniu chorążęgo. W 1678 r. awansował na porucznika, w 1688 r. (podczas kampanii w Holandii) na majora, a w 1698 r. został pułkownikiem dragonii. Uczestniczył w walkach na terenie Rzeczypospolitej podczas wojny północnej, m.in. podczas oblężenia i zdobycia Lwowa w 1704 r. oraz w bitwach pod Wschową i pod Kaliszem w 1706 r. W tymże roku otrzymał awans na generała majora kawalerii. Dopiero jednak jesienią tego roku, po bitwie pod Kaliszem, która zakończyła się klęską Szwedów, Karol XII powierzył mu samodzielne zadanie. Krassow stanął na czele niewielkiego korpusu (sześć pułków liczących łącznie około siedem tysięcy żołnierzy), który miał zająć pozycje wokół Poznania, by uniemożliwić oddziałom rosyjskim prowadzenie działań na terenie Wielkopolski. Tymczasem tenże generał, zajęty głównie sprawami administracyjnymi, ściąganiem kontrybucji i gromadzeniem zapasów żywności oraz kwaterunkami, wysłał, zresztą na rozkaz Karola XII, trzy pułki dragonii do Prus Królewskich¹⁰². W tej sytuacji nie był w stanie przeszkodzić wtargnięciu Rosjan i wojsk koronnych podległych konfederacji sandomierskiej w głąb Wielkopolski. Zrujnowały one tamtejsze dobra Leszczyńskiego, m.in. Leszno i Rydzynę¹⁰³. W ocenie szwedzkiego historyka Svena Grauersa, Krassow był wprawdzie „człowiekiem doświadczonym i zdolnym fachowcem o chłodnej i realistycznej ocenie sytuacji i możliwości” (dotyczyło to zresztą jego udanego odwrotu na

¹⁰¹ *Dzieje malborskiej rezydencji Towarzystwa Jezusowego*, s. 129; J.M. Krzemiński, op. cit., s. 187; *Ordinaire Stockholmske Post Tidender* (1708, nr 28, s. 3; nr 29, s. 2), Danzig 27 VI [8 VII], 4 VII [15 VII] 1708; S. Wilhelmi, op. cit., s. 120; *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 13 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Elbląg 10 VII 1708). O spotkaniu króla Stanisława z gen. Krassowem w Mokrym Dworze („Naßenhuben”) pisał również Gotfried Lengnich (op. cit., s. 228).

¹⁰² A. Lewenhaupt, *Karl XII:s officerare*, t. 2, Stockholm 1921, s. 358; S. Grauers, *von Krassow, Ernst Detlof*, [w:] *Svenskt biografiskt lexikon*, Bd. 21, Stockholm 1975–1977, s. 530–532.

¹⁰³ K. Jarochoński, *Wielkopolskie Leszno w roku 1707*, [w:] idem, *Opowiadania i studia historyczne, serya nowa*, Poznań 1884, s. 118–121; *Historia Leszna*, red J. Topolski, Leszno 1997, s. 96–97.

szwedzkie Pomorze w 1709 r.)¹⁰⁴, ale moim zdaniem nadawał się bardziej na generalnego kwatermistrza niż na dowódcę samodzielnego korpusu.

Królowa Katarzyna Leszczyńska i matka króla Anna Leszczyńska jadąc ze Szczecina zawitały w piątek 6 lipca 1708 r. do Człuchowa, gdzie były podejmowane przez tamtejszego starostę, księcia kanclerza litewskiego Karola Stanisława Radziwiłła i jego żonę księżnę Annę z Sanguszków. Następnego dnia wszyscy wyruszyli do Malborka. W niedzielę 8 lipca w Zblewie, sporej wsi na zachód od Starogardu Gdańskiego, król Stanisław wreszcie spotkał się z żoną i matką (rozstali się jeszcze w Saksonii w końcu kwietnia 1707 r.). W źródłach nie mamy żadnych informacji, by towarzyszyły im córki króla Stanisława, Anna urodzona w 1699 r. i młodsza Maria (późniejsza królowa francuska), urodzona w 1703 r. Wydaje się, że obie zostały pod dobrą opieką w bezpiecznym Szczecinie. Król wraz z królową i matką przenocował w Starogardzie i nazajutrz dotarł do Tczewa. Tam wszyscy odpoczęli i po obiedzie wydanym na ich cześć przez gen. Ernsta Detlofa Krassowa przeprawili się przez Wisłę. Po południu w poniedziałek 9 lipca byli już w Malborku¹⁰⁵.

Stosunkowo dokładny opis przybycia króla Stanisława znajdujemy w kronice malborskiego rajcy Samuela Wilhelmięgo. Na przeciwległym brzegu Nogatu witał go, wraz z oficerami, około godziny czwartej po południu płk Wilhelm Müller von der Lühnen, dowódca stojącego w ekonomii malborskiej regimentu szwedzkiej dragonii. Monarsze towarzyszył gen. Ernst Detlof Krassow. Królewską karetę, w której obok monarchy siedział biskup chełmiński Teodor Potocki i opat (prawdopodobnie opat lubiński Jan Antoni Rozrażewski), poprzedzało 18 karet magnackich (w tym radziwiłłowska) oraz wozy z bagażami. Cała kawalkada przejechała przez most (na wysokości Zamku Wysokiego). Na brzegu zgromadziła się rada i ława miejska oraz mieszczanie (cechy) ze sztandarami i bronią. Łacińską mową przywitał króla prezydent rady Dawid Fademrecht, wręczył mu klucze do miasta i prosił o dopuszczenie do ucałowania ręki królewskiej. Stanisław Leszczyński podziękował w kilku słowach, zapewniając miasto o swej życzliwości i opiece. Klucze, które miały być zwrócone radzie, przekazał król opatowi (Rozrażewskiemu) i miał już jechać dalej, chcąc zrobić miejsce dla karety królowej Katarzyny i swej matki Anny, spodziewając się,

¹⁰⁴ S. Grauers, *Stosunek szwedzkich i polskich sił zbrojnych podczas wielkiej wojny północnej*, Studia i Materiały do Historii Wojskowości, 20 (1976), s. 142–143, 145, 147 (cytat).

¹⁰⁵ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 15–16 (K.S. Radziwiłł, *Diariusz*, 3–9 VII 1708).

że mieszczanie w podobny sposób je przywitają. Przypomniano sobie jednak o zwyczajowym ucałowaniu ręki królewskiej. Burmistrzowie oraz rajcy zostali więc dopuszczeni do króla (przywitanie królowej odłożono do następnego dnia), a następnie mieszczanie uformowali pochód, który otwierali dwaj miejscy sekretarze, kolejno szli ławnicy, rajcy i wreszcie czterech burmistrzów, wszyscy z odkrytymi głowami. Przy biciu w werble odprowadzono królewską parę oraz matkę króla na dziedziniec Zamku Średniego, aż do schodów prowadzących do pokoiów przeznaczonych na ich rezydencję¹⁰⁶.

Druga część ceremonii powitalnych rodziny królewskiej odbyła się już we wtorek 10 lipca. O godzinie dziewiątej rano malborscy rajcy zostali przyjęci na prywatnej audiencji przez królową Katarzynę Leszczyńską. Przywitał ją, podobnie jak poprzedniego dnia monarchę, łacińską mową prezydent rady burmistrz Dawid Fademrecht i wręczył w prezencie 50 dukatów (900 złp) w ozdobnym woreczku. Rajcy dostąpili zaszczytu ucałowania ręki królowej, po czym w imieniu królowej odpowiedział niewymieniony z nazwiska biskup sufragan. Najprawdopodobniej był to sufragan gnieźnieński, Stefan Antonin Mdzewski, którego obecność w Malborku kilkakrotnie odnotował Jozafat Michał Karp. Nie można jednak wykluczyć, iż informacja ta dotyczy biskupa sufragana chełmskiego Jana Dłużewskiego, ówczesnego administratora diecezji gnieźnieńskiej, wcześniej dość często pojawiającego się przy boku króla Stanisława (obecność tego duchownego w Malborku nie jest jednak pewna). Następnie królowa Katarzyna, po polsku, zapewniła mieszczan o łaskawości i przychylności króla wobec Malborka. Ponieważ monarcha właśnie powrócił z mszy, przyjął delegację rady złożoną z czterech burmistrzów i sekretarza. Fademrecht wygłosił krótką łacińską mowę, po czym przekazał królowi w darze woreczek ze 100 dukatami (1800 złp). W końcu rajcy złożyli prywatną wizytę królewskiej matce, także i jej wręczając w prezencie 50 dukatów. Przywitał ją po łacinie prezydent Fademrecht, a w jej imieniu odpowiedział biskup chełmiński Teodor Potocki. Przy tej okazji wyjaśniło się nieporozumienie z poprzedniego dnia dotyczące zwrotu kluczy od bram miejskich. Opat Jan Antoni Rozrażewski oddając je wyjaśnił, że ponieważ znajdowały się one w ozdobnym woreczku był przekonany, że znajduje się w nim pieniężny prezent dla króla Stanisława¹⁰⁷. Tak uroczyste przywitanie przez mieszczan malborskich królewskiej pary mogło się wiązać z wcześniejszym, jeszcze podczas

¹⁰⁶ S. Wilhelmi, op. cit., s. 120–121.

¹⁰⁷ Ibidem, s. 121.

pobytu króla Stanisława w Saksonii, potwierdzeniem swobód wyznaniowych miasta, a zwłaszcza wolności praktykowania wyznania luterańskiego (ewangelicko-augsburskiego)¹⁰⁸.

Zapewne tego samego dnia, nieco później, przywitał monarchę w imieniu malborskich jezuitów tamtejszy ojciec superior Franciszek Heintz. Odpowiedział mu kanclerz wielki litewski Karol Stanisław Radziwiłł¹⁰⁹.

W środę 11 lipca król Stanisław przyjął na audiencji deputowanych Gdańska, burmistrza Gabriela von Bömeln i rajców Karla Ernsta Bauera oraz Johanna Ernsta von der Linde. Złożyli oni monarsze życzenia z okazji przyjazdu do Prus Królewskich. Odpowiedział im w imieniu monarchy kanclerz litewski Karol Stanisław Radziwiłł, zapewniając o przychylności Stanisława Leszczyńskiego dla miasta. Po południu (?) prowadzono mniej przyjemne rozmowy dotyczące kwestii finansowych¹¹⁰. Następnie gdańszczanie powitali królową Katarzynę i matkę króla Annę Leszczyńską, a w niedzielę 15 lipca wrócili do Gdańska. Najprawdopodobniej w środę 11 lipca Stanisław Leszczyński spotkał się również z deputowanymi Elbląga. Skarżyli się oni bardzo na zły stan miasta i na nadmierne obciążenia wynikające z ponoszenia kosztów utrzymywania szwedzkiego garnizonu. Jak zauważył później gdański historyk i prawnik Gottfried Lengnich, nie mogli oni jednak liczyć na jakiegokolwiek ulgi, gdyż decyzje w tej sprawie nie były w mocy króla („keine Linderung hoffen konnten, weil es nicht in des Königes Macht stund”)¹¹¹.

Korzystając z informacji zawartych w nieco późniejszym liście posła francuskiego markiza de Bonnac, można pokusić się o charakterystykę postaci króla Stanisława¹¹², jego żony Katarzyny z Opalińskich i matki Anny z Jabłonowskich. Bonnac pisał, iż król Polski ma 30 lat (faktycznie miał 31), jest średniego wzrostu, o pięknej i szczerzej twarzy, o umyśle otwartym i podatnym na sugestie, bardzo dobrze wyraża się po francusku, mówi też

¹⁰⁸ Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej cyt. APGd.), Akta miasta Malborka, sygn. 2593, przywilej króla Stanisława dla Malborka, Leisnig 11 III 1707.

¹⁰⁹ *Dzieje malborskiej rezydencji Towarzystwa Jezusowego*, s. 129; jezuicki kronikarz mylnie podał datę wjazdu króla Stanisława do Malborka na 11 VII 1708, dodając, że superior witał władcę następnego dnia.

¹¹⁰ APGd., 300/10/59, k. 340: reces Rady Gdańska, 13 VII 1708.

¹¹¹ G. Lengnich, op. cit., s. 228. Według Ordinaire Stockholmske Post Tidender z 21 VII 1709 (nr 29, s. 3, Danzig 4 [15] VII 1708) król przyjął deputowanych gdańskich we wtorek 10 lipca.

¹¹² Pisał już o tym J.A. Gierowski, *Stanisław Leszczyński w latach 1707–1709 w opiniach dyplomatów francuskich*, Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia, 36 (1981), s. 155–164.

innymi językami. Ma w sobie to wszystko, co jest potrzebne, by ludzie go kochali, ale gdyby miał odpowiednie możliwości, potrafiłby sprawić, aby się go także i obawiano. Potrzebowałby on tylko doświadczenia i szczęścia, by móc spokojnie rządzić. Słabość jaką przejawia wobec Szwedów sprawia, iż łatwo zapomina, że ma on w swoim ręku środki mogące doprowadzić do uspokojenia Rzeczypospolitej, a tak jego pozycja w kraju jest wciąż niepewna. Według posła głównym celem dworu polskiego jest dążenie do spokojnych rządów, królowi brakuje jednak do tego siły, a zależność od Szwedów sprawia kłopoty i przyczynia się do częstych zmian w jego polityce. Jest to wielka wada tego monarchy, a poza tym, jak dodał, Polacy nie uważają Leszczyńskiego za człowieka zdolnego do rządzenia nimi w odpowiedni dla nich sposób („plus propre a les gouverner a leus maniére”). Z drugiej strony, jest on człowiekiem z gruntu dobrotliwym, co sprawia, iż łatwo pozyskuje innych ludzi¹¹³.

Według markiza de Bonnac królowa Katarzyna też jest średniego wzrostu, nie jest wprawdzie piękną, ale ma dużo wdzięku. Słodycz i skromność malują się na jej obliczu. Niewątpliwie wynika to z jej charakteru i umysłu. Jest ona dziedziczką domu Opalińskich, jednego z bardziej znaczących w Rzeczypospolitej. Znacznie więcej miejsca poświęcił francuski dyplomata charakterystyce matki króla, Anny. Pisał o niej, że ma piękną postawę, jest wysokiego wzrostu i wygląda bardzo nobliwie. Upływ czasu, który szkodzi piękności, w jej przypadku oszczędził ją bardziej niż inne kobiety. Nieco złośliwie dodał, że należałoby jej schlebiać, gdyż wydaje się być zainteresowana tylko tym, co dotyczy jej urody, jej wysokiej pozycji (dostojeństwa, wielkości) i jej syna. Przywiązuje dużą wagę do etykiety. Nie przejmuje się też zbyt wrogami. Wywiera zresztą wielki wpływ na syna, co jest faktem. Jest przy tym przychylna Francji i dlatego trzeba zabiegać o jej względy, by utrzymać ją w tym nastawieniu. Jest ona córką zmarłego hetmana wielkiego koronnego Stanisława Jana Jabłonowskiego¹¹⁴. W następnych listach Bonnac kilkakrotnie podkreślał, iż jej bratem jest obecny kanclerz wielki koronny Jan Stanisław Jabłonowski. W jednym ze znacznie późniejszych listów zaznaczył ponadto, że ma ona humory i jest osobą o bardzo zmiennym usposobieniu¹¹⁵.

¹¹³ AMAE, Suède, 119, k. 34v–35, 36–36v: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 25 VII 1708; J.A. Gierowski, *Stanisław Leszczyński w latach 1707–1709 w opiniach dyplomatów francuskich*, s. 159.

¹¹⁴ AMAE, Suède, 119, k. 35–36: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 25 VII 1708.

¹¹⁵ Ibidem, s. 206v: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Gdańsk 31 X 1708.

2. Królewska rezydencja

Stan zamku malborskiego z początków XVIII w. znamy stosunkowo dobrze. Dokładny opis budowli zamkowych zawiera inwentarz ekonomii malborskiej sporządzony w lipcu 1711 r. przez starostę średzkiego, gen. mjr. Franciszka Golcza (Goltza), starostę zakroczymskiego Stanisława Młockiego i pisarza skarbu królewskiego Piusa Kicińskiego¹¹⁶. Wcześniejszy inwentarz z 1707 r. nie obejmuje terenu zamku (może z powodu stacjonowania tam załogi szwedzkiej?), a przy sporządzaniu poprzedniego w 1696 r. komisarzy ułatwili sobie zadanie i przepisali dosłownie informacje z inwentarza z 1675 roku¹¹⁷.

Główny gmach zamkowy, pokrzyżacki Zamek Wysoki, oddzielała od miasta fosa. Był on mocno podniszczony, właściwie jedynie piwnice i parter nadawały się do użytku. Jak stwierdzono w inwentarzu, „Inne tego zamku ruiny trudno było opisać, gdyż całe [zupełnie] wszystko spustoszało, mury tylko jeszcze trzymają”¹¹⁸. Jedynie gotycki kościół zamkowy pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny był w stosunkowo dobrym stanie (jego wnętrze zbarokizowano), służąc tamtejszym jezuitom. Znajdującą się pod nim kaplicę św. Anny zaczęto właśnie odnawiać¹¹⁹. W suchej fosie między Zamkiem Wysokim a Zamkiem Średnim jezuita mieli swoją niewielką rezydencję. Mieściła się ona w tzw. kamieniczce zbudowanej jeszcze w średniowieczu.

Trójskrzydłowy Zamek Średni pełnił przede wszystkim funkcje mieszkalne. Na parterze skrzydła zachodniego znajdowały się trzy „mieszkania” (w tym pisarza prowentowego) – to jest pokoje z sionkami, komorami i al-kierzem, kuchnia oraz pomieszczenia kancelaryjne i gospodarcze¹²⁰. Pokoje królewskie mieściły się na pierwszym piętrze wspaniałego późnogotyckiego tzw. Pałacu Wielkich Mistrzów, znajdującego się w zachodnim skrzydle Zamku Średniego. Budowla ta była nieco wysunięta w stronę Nogatu. Kamienne schody z zamkowego dziedzińca prowadziły na ganek, a stamtąd do pierwszego pokoju z dwoma oknami, ogrzewanego piecem z różnokolorowych

¹¹⁶ *Źródła do dziejów ekonomii malborskiej*, t. 5, wyd. W. Hejnosz, Toruń 1971.

¹¹⁷ *Ibidem*, t. 4, wyd. W. Hejnosz i J. Waluszewska, Toruń 1967.

¹¹⁸ *Ibidem*, t. 5, s. 11.

¹¹⁹ *Ibidem*, s. 9–11; J. Hochleitner, *Kościół NMP w okresie nowożytnym*, [w] *Rewitalizacja zespołu kościoła Najświętszej Marii Panny w Malborku*, red. J. Hochleitner, Malbork 2016, s. 90–101; idem, *Dzieje kaplicy św. Anny w czasach staropolskich*, [w] *Kaplica św. Anny na Zamku Wysokim w Malborku. Dzieje, wystrój, konserwacja*, red. J. Hochleitner, M. Mierzwiński, Malbork 2016, s. 89–90.

¹²⁰ *Źródła do dziejów ekonomii malborskiej*, t. 5, s. 12–13.

kafli (pstrym) i kominkiem. Z tego pomieszczenia przechodziło się do drugiego pokoju, którego ostrołukowe sklepienie opierało się na dwóch kamiennych filarach. Posadzka była wyłożona płytami kamiennymi. Znajdowały się tu cztery okna, piec kaflowy na marmurowych nogach oraz murewany kominek. Dalej był trzeci pokój o dwóch oknach, z pstrym piecem i przejściem do „reiteraty”¹²¹. Z tego pomieszczenia można było przejść do pierwszego pokoju, a także (przez alkierz; narożną izbę) do czwartej izby z dwoma oknami, o marmurowej posadzce, w której także znajdowała się „reiterata” o dwóch oknach. Stał tu kaflowy piec (pstry), a w ścianie wmurowana była zamykana szafka. Następnie znajdował się piąty pokój (z „reiteratą”, z której również było wyjście na ganek) o dwóch oknach, piecu pstrym i kominku. W przejściu na ganek były dwa małe sklepione pomieszczenia, jedno służyło jako schowek, z drugiego schody prowadziły do piwnic¹²².

Z tego piątego pokoju, przez podwójne drzwi, wchodziło się do dużej kwadratowej sali, dawnego letniego refektarza wielkich mistrzów. Żebro- we sklepienie opierało się na jednym kamiennym filarze, światło wpadało przez dziesięć okien. W tej sali znajdował się obszerny kredens, nad którym umieszczono chór dla muzykantów. Naokoło sali, pod oknami, ciągnęły się kamienne ławy. Z sali było wyjście na ganek¹²³. Niestety osoby sporządzające inwentarz nie uwzględniły mebli i innych sprzętów ruchomych znajdujących się w pomieszczeniach zamkowych. Pokoje królewskie, a także inne mieszkania musiały być przecież wyposażone w stoły, krzesła, zydle, fotele, łóżka, szafy, skrzynie, kilimy na ścianach i może jakieś obrazy. Wiadomo, że przygotowując się do wyjazdu Stanisława Leszczyńskiego z Malborka, w poniedziałek 22 października 1708 r., wszystkie rzeczy królewskie ładowano na wozy, czemu przypatrywał się sam monarcha. Tegoż dnia miały one ruszyć w drogę¹²⁴. Ostatecznie nastąpiło to dzień później, gdyż kanclerz Jan Stanisław Jabłonowski z żoną Joanną wyjechali z Malborka dopiero we wtorek 23 października o godzinie trzeciej popołudniu, a wraz z nimi „wszystkie wozy Króla JM poszły”¹²⁵.

¹²¹ W dawnej polszczyźnie słowo retyrada (retirada) oznaczało ustęp, wygodkę, ale też przechód, przejście, czyli korytarz. W inwentarzu z 1711 r. ustęp określano raczej jako *locus secretus* (miejsce sekretne).

¹²² *Źródła do dziejów ekonomii malborskiej*, t. 5, s. 13–14.

¹²³ *Ibidem*, s. 14.

¹²⁴ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 90, 92–93 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 22 X 1708).

¹²⁵ *Ibidem*, s. 93–94 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 23 X 1708).

Bezpośrednio pod pokojami królewskimi znajdowały się pomieszczenia kancelarii i archiwum ekonomii malborskiej. Obok, w tym samym skrzydle zachodnim, rozciągała się największa sala zamkowa, dawny wielki refektarz, wówczas w nienajlepszym stanie, z zakratowanymi oknami bez szyb. Dalej była wielka kuchnia, nieużywana, a w skrzydle północnym znajdowało się mieszkanie starosty malborskiego Franciszka Bielińskiego. Obok, w tymże skrzydle i w skrzydle wschodnim, były inne pomieszczenia służbowe (m.in. mieszkanie sołtysa podzamkowego), piekarnia i pokoje mogące służyć jako gościnne¹²⁶.

Na przedzamczu (Zamku Dolnym) stała wartownia (kordegarda), kościół św. Wawrzyńca, stajnie, stodoły, browar i gorzelnia, spichlerz, a także budynki mieszkalne dla niższych urzędników (m.in. burgrabiego) i służby zamkowej (w tym kowala), karczma oraz, w części północnej, gdzie niegdyś znajdował się zadbany ogród włoski, 12 lichych domków z warzywnikami, a jeszcze dalej tzw. kapustnik z 17 chałupkami¹²⁷. Na późniejszym planie Malborka z około 1750 r. zamek i miasto są otoczone z trzech stron wałem, w którym umieszczono trzy raweliny (jeden przed Bramą Mariacką). Ponadto przedmieścia z dwóch stron, od wschodu i południa, są osłonięte wałem z ośmioma niewielkimi rawelinami. Te ziemne fortyfikacje zostały wzniesione w 1626 r. przez Szwedów, którzy zajęli Malbork w czasie wojny polsko-szwedzkiej w latach 1626–1629. Sądząc z planu z około 1750 r. miejscami były one już uszkodzone. Od strony Nogatu nie było żadnych nowożytnych umocnień¹²⁸.

3. Ludzie wokół władcy

Król Stanisław z królową Katarzyną i królewską matką Anną Leszczyńską zamieszkali w pięciu pokojach na pierwszym piętrze Pałacu Wielkich Mistrzów. Jedno z tych pomieszczeń zajął nieco później królewicz Konstanty Sobieski, który pojawił się w Malborku z początkiem sierpnia 1708 r. Wiemy, że po jego wyjeździe w połowie października monarcha przeniósł się do pokoju zajmowanego wcześniej przez królewicza¹²⁹.

¹²⁶ *Źródła do dziejów ekonomii malborskiej*, t. 5, s. 14–24.

¹²⁷ *Ibidem*, s. 24–32.

¹²⁸ S. Wilhelmi, op. cit., wkładka, Plan Malborka z około 1750 r.; *Atlas historyczny miast polskich*, t. I: *Prusy Królewskie i Warmia*, red. A. Czacharowski, R. Czaja, z. 5: *Malbork*, oprac. W. Długokęcki, W. Sieradzan, Toruń 2002, s. 8, plany miasta i zamku nr. 4, 6, 7, 8, 9 z lat 1626–1659.

¹²⁹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 85 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 19 X 1708).

Przyjazd do Malborka pary królewskiej sprawił, że w mieście pojawiła się spora grupa osób towarzyszących monarsze, lub przybyłych tu specjalnie dla załatwienia na dworze swoich interesów i pozyskania przychylności władcy. Jak obrazowo pisał jezuicki kronikarz, „Od czasu pojawienia się tego słońca [króla Stanisława], do wschodzącego słońca ściągają mniejsze, pełne czci gwiazdy. Ściągają liczni książęta, a to kniaziowie Wiśniowieccy – obaj, książę Radziwiłł, książę Sanguszko, książę Biskup Warmiński, książę Konstanty Sobieski, nadto wielu senatorów koronnych i z województw. Pojawił się i wysłannik Francji Bonnac, który również miał posłuchanie publiczne. Tak wielki był w końcu napływ wielmożów i szlachty, że podobny był niemal do sejmku walnego w Warszawie”¹³⁰. Liczebność tych przybyszów do Malborka (wraz z dworzanami i służbą) można szacować nawet na kilkaset osób.

Wiemy, że 9 lipca 1708 r., podczas wjazdu Stanisława Leszczyńskiego i jego rodziny do Malborka, karoce królewskie poprzedzało 18 karet magnackich. Na pewno był wśród nich powóz wiozący kanclerza wielkiego litewskiego księcia Karola Stanisława Radziwiłła i jego małżonkę Annę z Sanguszków, którzy już od kilku dni towarzyszyli parze królewskiej.

Ponieważ w listach Jozafata Michała Karpia jest sporo informacji o przyjeździe do Malborka kolejnych dygnitarzy, magnatów, niższych urzędników i ich rodzin, a także są wzmiankowane różne inne osoby, należy przyjąć, iż to właśnie one przybyły wraz ze Stanisławem Leszczyńskim, bądź czekały już na niego w mieście. Można wśród nich wymienić przede wszystkim biskupa chełmińskiego Teodora Potockiego (wysuniętego przez króla na biskupstwo krakowskie), opata lubińskiego Jana Antoniego Rozrażewskiego (obaj siedzieli koło monarchy w karecie królewskiej), a także podkanclerzynę litewską Konstancję Marię z Potockich Szczukową z trzema córkami – towarzyszyła ona królowej Katarzynie podczas pobytu w Saksonii i wraz z nią udała się w 1707 r. do Szczecina. Przepuszczalnie razem z królem przybył do Malborka biskup sufragan gnieźnieński Stefan Antonin Mdzewski (ewentualnie sufragan chełmski Jan Dłużewski).

Wśród osób od 9 lipca 1708 r. obecnych w Malborku mogli być ponadto: marszałek prostanisławowskiej generalnej konfederacji warszawskiej i starosta pyzdrowski Piotr Bronisz, brat Teodora Potockiego Jakub (starosta czechryński), referendarz koronny Władysław Poniński, kasztelanowa łączycka Teresa z Potockich Warszucka (już wtedy mógł jej towarzyszyć mąż

¹³⁰ *Historia malborskiej rezydencji Towarzystwa Jezusowego*, s. 129; S. Achremczyk, *Stanisław Leszczyński w Prusach Królewskich*, s. 74.

Jerzy Antoni) oraz wojewoda chełmiński Tomasz Działyński z żoną Teresą z Bielińskich. Wtedy też zapewne pojawił się w Malborku starosta gniewski Michał Zdzisław Zamoyski z żoną Anną z Działyńskich i córkami, a może też jego brat, starosta bolimowski i kuchmistrz koronny Marcin Leopold Zamoyski. Przepuszczalnie już wówczas była w Malborku wojewodzina podlaska Katarzyna z Sapiehów Branicka. Królowi zapewne towarzyszyli jego nadworni kaznodzieje, kanonik gnieźnieński i sekretarz litewski Karol Samuel Poniński oraz kanonik inflancki Augustyn Adam Wessel. Był też oczywiście szwedzki generał adiutant króla Stanisława, Henrik Klingstedt¹³¹. Możliwe, że już wówczas zjawił się w Malborku stolnik litewski Paweł Karol Sanguszko (brat kanclerzyny wielkiej litewskiej Anny Radziwiłłowej) – odnotowany w kronice malborskich jezuitów, który jednak już w połowie sierpnia 1708 r. przebywał w Gdańsku¹³².

Zapewne przynajmniej od 9 lipca w Malborku przebywała marszałkowa wielka koronna Ludwika Maria Bielińska z Morsztynów z córkami (w tym z Katarzyną i podkomorzyną wielką litewską Marianną Denhoffową). Przepuszczalnie był tam wtedy też jej syn, starosta malborski Franciszek. Jej obecność 14 lipca odnotował w swym diariuszu biskup warmiński Andrzej Chryzostom Załuski. Marszałek wielki koronny Kazimierz Ludwik Bieliński pojawił się w mieście dopiero po 21 lipca 1708 r., gdyż tego dnia nie było go podczas audiencji udzielonej przez króla Stanisława posłowi francuskiemu Jeanowi Louisowi Bonnac. Jego funkcję pełnił wówczas kanclerz wielki litewski Karol Stanisław Radziwiłł¹³³.

Z listów Karpia i innych źródeł wiemy, że stopniowo pojawiały się w Malborku inne osoby. Już 10 lipca wyjechali z Elbląga i zapewne tego samego dnia przybyli do Malborka kanclerz wielki koronny (z nominacji króla Stanisława) Jan Stanisław Jabłonowski, podskarbi wielki koronny (też z nominacji Leszczyńskiego) Władysław Czarnkowski, wojewoda ruski książę Janusz Antoni Wiśniowiecki oraz biskup kijowski (nominat poznański) Jan Paweł Gomoliński¹³⁴. 14 lipca zjawił się w Malborku biskup warmiński

¹³¹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 13–94 (A.Ch. Załuski, *Diarium*, 14–18 VII 1708; J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Elbląg, Malbork, Gdańsk 10 VII–23 X 1708).

¹³² *Ibidem*, s. 22 (K.S. Radziwiłł, *Diariusz czynności*, 21 VIII 1708).

¹³³ *Ibidem*, s. 14 (A.Ch. Załuski, *Diarium*, 14 VII 1708); J.A. Gierowski, *Stanisław Leszczyński w latach 1707–1709 w opiniach dyplomatów francuskich*, s. 157.

¹³⁴ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 12–13 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Elbląg 10 VII 1708).

Andrzej Chryzostom Załuski¹³⁵. Trzy tygodnie później, podczas obrad sejmiku generalnego, na którym tenże biskup złożył 8 sierpnia przysięgę senatorską i formalnie objął funkcję prezesa stanów pruskich, doszło zresztą do charakterystycznego incydentu świadczącego o napięciach między tym hierarchą a miejscowymi jezuitami. Załuski wystąpił z pretensjami wobec superiora malborskich jezuitów Franciszka Heintza, „że nie uczcił wygłoszeniem gratulacji jego nowej godności Najwyższego Prezesa. Przewielebny Ojciec Superior odpowiedział jednak, że nie ma przy sobie studentów [uczniów], którzy by gratulowali, ani nie jest mu wiadome o takiej praktyce, jako że nie godzi się oddawać czci pomniejszonym gwiazdom w obecności słońca [króla]”¹³⁶.

Na przełomie lipca i sierpnia przebywał w Malborku wojewoda kijowski i hetman wielki koronny z nominacji Leszczyńskiego, Józef Potocki¹³⁷. W środę 1 sierpnia 1708 r. przyjechał z Podlasia podkanclerzy litewski Stanisław Antoni Szczuka, który z kłopotami przedostał się do Malborka przez Prusy Brandenburskie. Następnego dnia wojewoda ruski książę Janusz Antoni Wiśniowiecki (był tam już w lipcu, ale potem wyjechał do Gdańska) z podstolim litewskim Michałem Potockim, a w kilka godzin później żona Wiśniowieckiego Teofila z Leszczyńskich. 4 sierpnia zjawili się w Malborku królewicz Konstanty Sobieski i pisarz polny litewski Michał Józef Sapieha, a dzień później kasztelan sądecki i starosta krakowski Franciszek Wielopolski oraz starosta bobrownicki Józef Narzymski. Był już tam wtedy młody Marek Antoni Butler, zabiegający o starostwo preńskie. Na rozpoczynający się 6 sierpnia sejmik generalny Prus Królewskich zjeżdżali się wówczas do Malborka senatorzy pruscy i stosunkowo liczna szlachta z tej prowincji. 22 sierpnia, na krótko przybył Fryderyk Wilhelm książę Holstein-Beck (żonaty z Ludwiką z Łosiów), a następnego dnia pojawili się dwaj Litwini – gen. mjr Fabian Kazimierz Borch (podkomorzy inflancki) i chorąży starodubowski Jan Sołtan, obaj w sprawie starostwa lucińskiego.

Przypuszczalnie z początkiem września znowu przybył na krótko do Malborka hetman Józef Potocki (ponownie pojawił się tam 10 października), a 2 tegoż miesiąca przyjechał kasztelan sandomierski Józef Gonzaga

¹³⁵ Ibidem, s. 14 (A.Ch. Załuski, Diarium, 14 VII 1708); S. Achremczyk, *Stanisław Leszczyński w Prusach Królewskich*, s. 74.

¹³⁶ *Dzieje malborskiej rezydencji Towarzystwa Jezusowego*, s. 129–130.

¹³⁷ J. Potocki do A.M. Sieniawskiego, Malbork 1 VIII 1708 (z przygotowywanych do druku przez Tomasza Ciesielskiego *Listów hetmańskich rodu Potockich*, t. 4, Biblioteka Kórnicka PAN, dalej cyt. BKórń. rkp. 408, k. 114).

Myszkowski. Przebywał też wówczas w tym mieście hetman polny litewski Michał Wiśniowiecki. 6 września zjawiała się podskarbina wielka koronna Anna Kazimiera z Grzymułtowskich Czarnkowska, a trzy dni później kancierzyna wielka koronna Joanna z Bèthunów Jabłonowska i marszałek wielki litewski Aleksander Paweł Sapieha. 13 września przybyli kasztelanowie: chełmiński Stanisław Konopacki i elbląski Jan Chryzostom Czapski, a także pisarzowa polna litewska Maria Teresa z Wielopolskich Sapieżyna. 18 września ponownie przyjechał do Malborka marszałek wielki Kazimierz Ludwik Bieliński, 19 września zjawiała się prosto ze Szczecina kasztelanowa międzyrzecka Marianna Łucja Bleszyńska, a 21 września wojewoda mazowiecki Mikołaj Kempski. Nocą następnego dnia na krótko przyjechał dotychczasowy stronnik saski wojewoda kaliski gen. Franciszek Zygmunt Gałęcki, który niedawno został uwolniony ze szwedzkiej niewoli¹³⁸, a kilkanaście godzin później kasztelan gnieźnieński Adam Gruszczyński. Z końcem września spotkał się w Gdańsku król Stanisław m.in. z płk. Andrzejem Skórczewskim, który skutecznie zwalczał drobniejsze oddziały konfederatów sandomierskich i następnie wraz z monarchą udał się do Malborka. Oczywiście do Stanisława Leszczyńskiego przybywali też posłowie z różnych ziem (m.in. dobrzyńskiej, drohickiej, żmudzkiej), a także województw (kujawskich i wielkopolskich), na ogół z prośbami o złagodzenie szwedzkich kwaterunków i kontrybucji oraz o zwołanie sejmu pacyfikacyjnego. Zjeżdżali także agenci królewscy (m.in. ksiądz Franciszek Ignacy Wysocki i ppłk Owsiany), prowadzący poufne rozmowy z hetmanem Adamem Sieniawskim i innymi stronnikami saskimi¹³⁹.

Z kroniki jezuitów malborskich wiemy ponadto, że w początkach października 1708 r. przebywali w Malborku biskup koadiutor inflancki Teodor Wolf wraz ze swoim bliskim krewnym, starostą starogardzkim Józefem Kosem¹⁴⁰.

Do Malborka przybyło wówczas także kilku dyplomatów obcych państw akredytowanych przy królu Stanisławie. Jako pierwszy, poseł francuski Jean Louis d'Usson markiz de Bonnac. Miał on spore doświadczenie, gdyż w latach 1699–1700 był francuskim przedstawicielem w Holandii, potem

¹³⁸ J. Dumanowski, *Dokumentacja sukcesu. Przypadek Franciszka Zygmunta Gałęckiego*, [w:] *Między Zachodem a Wschodem*, t. 2: *Studia ku czci Profesora Jacka Staszewskiego*, red. J. Dumanowski et al., Toruń 2003, s. 129–135, tam też dawniejsza literatura.

¹³⁹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 13–94 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Elbląg, Malbork, Gdańsk 10 VII–23 X 1708).

¹⁴⁰ *Dzieje malborskiej rezydencji Towarzystwa Jezusowego*, s. 133.

w kilku mniejszych księstwach niemieckich, wreszcie od 1704 r. w Rzeczypospolitej, a od stycznia 1707 r. także w Szwecji. Faktycznie przebywał w Polsce od 1701 r., ale już wtedy po jednorazowej wizycie u Karola XII odsunięty został od bezpośrednich kontaktów z tym władcą, który nie bardzo tolerował przy sobie obcych dyplomatów¹⁴¹.

Jeszcze z początkiem lipca 1708 r. Bonnac był w Oborach na Mazowszu, dokąd uciekł z Warszawy, gdzie pojawiły się pierwsze symptomy zarazy (dżumy). Po 8 lipca wyjechał z Obór i udał się (przypuszczalnie płynął Wisłą) do Gdańska. Z Grudziądza wysłał list do Malborka, do kanclerza wielkiego koronnego Jana Stanisława Jabłonowskiego, proponując mu spotkanie w Gdańsku. Kanclerz wyraził zgodę, zapraszając go jednocześnie do Malborka. Francuski dyplomata poprosił więc o przygotowanie mu tam odpowiedniej kwatery. Tymczasem odbył w Gdańsku rozmowy z przybyłym tam 17 lipca Jabłonowskim. Spotkał się także z niejakim panem de Vaux, który wcześniej dłuższy czas był w Berlinie, a obecnie, jak donosił Bonnac, jest dość blisko związany z królem Stanisławem i jego matką Anną z Jabłonowskich Leszczyńską. Ponieważ markiz w liście do francuskiego ministra Jeana Baptysty de Torcy wspomniał, że de Vaux jest znany ministrowi, można przypuszczać, że był on nieformalnym tajnym agentem francuskim. Prawdopodobnie de Vaux i Bonnac udali się w piątek 20 lipca do Malborka. Bonnac wyjechał z Gdańska wczesnym rankiem i z powodu błotnistych, na skutek ciągłych deszczów, dróg, dotarł do Malborka dopiero wieczorem. Był tam na miejscu już inny agent francuski Filip de Grofey (wcześniej sekretarz nieżyjącego już podskarbiego wielkiego litewskiego Benedykta Sapiehy, w 1706 r. prawdopodobnie był także w służbie księcia siedmiogrodzkiego Franciszka II Rakoczego¹⁴²), który przyjął Bonnaka z wszelkimi honorami i powiadomił go o programie publicznej audiencji u króla Stanisława¹⁴³.

¹⁴¹ *Repertorium der diplomatischen Vertreter aller Länder seit dem Westfälischen Frieden (1648)*, Bd. 1, hrsg. L. Bittner, L. Groß, Oldenburg–Berlin 1936, s. 211–212, 219, 226, 230, 232, 234, 241; J. Staszewski, *O miejsce w Europie. Stosunki Polski i Saksonii z Francją na przełomie XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1973, s. 53–54.

¹⁴² J.A. Gierowski, *Stanisław Leszczyński w latach 1707–1709 w opiniach dyplomatów francuskich*, s. 156; idem, *Traktat przyjaźni Polski z Francją w 1714 r.*, Warszawa 1965, s. 18; *Repertorium der diplomatischen Vertreter*, Bd. 1, s. 547.

¹⁴³ AMAE, Suède, 119, k. 7–9, 20–21v, 24–25, 30–31v: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Obory 6 VII, Gdańsk 18 VII, Malbork 25 VII 1708; do J.B. Torcy, Gdańsk 18 VII 1708; J.A. Gierowski, *Traktat przyjaźni Polski z Francją w 1714 r.*, s. 5–6, 13.

Około 9–10 sierpnia 1708 r. pojawił się w Malborku drugi francuski dyplomata Jean Victor baron de Besenval (von Besenwaldt), były kapitan gwardii szwajcarskiej Ludwika XIV. W 1703 przebywał z krótką misją w Prusach, a od stycznia 1707 r. był francuskim posłem przy Karolu XII, ale nie towarzyszył mu w jego wyprawie w głąb Rosji. Mieszkał wówczas głównie w Gdańsku¹⁴⁴.

Przypuszczalnie 1 lub 2 sierpnia przyjechał do Malborka z Królewca poseł szwedzki przy królu Stanisławie, Georg Wachschrager (pochodzący zresztą ze znanej toruńskiej rodziny patrycjuszowskiej¹⁴⁵). Po wstąpieniu do szwedzkiej służby dyplomatycznej pełnił on funkcję m.in. rezydenta na dworze Jana III Sobieskiego, potem był posłem u boku Augusta II, wreszcie jako szwedzki ambasador doprowadził w 1705 r. do koronacji Stanisława Leszczyńskiego i prowadził rokowania zakończone zawarciem traktatu polsko-szwedzkiego z 18 XI 1705 r. Nic też dziwnego, że de Bonnac uważał go za doskonałego znawcę spraw Rzeczypospolitej¹⁴⁶.

Dopiero 13 października, późnym wieczorem, przybył pruski rezydent, tajny radca Georg Friedrich Loelhoeffel (Lelewel), który już wcześniej (od 1704 r.), podobnie jak i kilku innych pruskich dyplomatów, utrzymywał bliskie kontakty z senatorami z Prus Królewskich i z władzami Gdańska, oferując im, wobec zbliżającego się zagrożenia ze strony Szwecji, pomoc i mediację króla pruskiego Fryderyka I¹⁴⁷. Kilka dni później jakiś szwedzki podpułkownik zażądał, by Loelhoeffel odesłał kilkunastu pruskich żołnierzy, którzy zaciągnęli wartę przy kwaterze tegoż rezydenta. Ten odmówił i wtedy szwedzki oficer zaaresztował pruskich żołnierzy, których przez całą noc trzymano w areszcie, dopiero następnego dnia rano wyprowadzono z miasta. Szwedzki poseł Georg Wachschrager próbował potem załagodzić całą sprawę polubownie (Prusy były wówczas formalnym sojusznikiem Szwecji)¹⁴⁸.

Z dyplomacją pruską związany był też hrabia Friedrich Christoph Dohna ze znanej arystokratycznej rodziny z Prus Brandenburskich. Zjawił się na

¹⁴⁴ AMAE, Suède, 119, k. 61: J.L. Bonnac do J.B. Torcy, Malbork 7 VIII 1708; J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 32; idem, *Traktat przyjaźni*, s. 17; J. Staszewski, *O miejsce w Europie*, s. 484; *Repertorium der diplomatischen Vertreter*, Bd. 2, s. 210, 230, 234.

¹⁴⁵ Zob. K. Mikulski, *Historia rodziny Wachschragerów (XIV–XVIII w.). Awans społeczny i trwanie w kręgu elity miejskiej nowożytnego Torunia*, *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica*, 3 (2004), s. 247–277.

¹⁴⁶ AMAE, Suède, 119, s. 58v–59: J.L. Bonnac do J.B. Torcy, Malbork 7 VIII 1708.

¹⁴⁷ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 80 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 15 X 1708); A.M. Wodziński, op. cit., s. 57, 68–70.

¹⁴⁸ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 86 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 19 X 1708).

dworze Leszczyńskiego w Malborku wieczorem 22 września 1708 r. wraz z hetmanem Józefem Potockim. Potem towarzyszył królowi Stanisławowi w jego podróży na południe Polski, służąc jako pośrednik w różnych poufnych misjach dyplomatycznych. Był przy tym nieoficjalnym doradcą króla szwedzkiego Karola XII¹⁴⁹.

Oczywiście nie wszyscy przybyli do Malborka pozostawali tu przez cały okres pobytu króla Stanisława (od 9 lipca do 27 października 1708 r.). Już 13 lipca wyjechali stamtąd do Gdańska Karol Stanisław i Anna Radziwiłłowie, powrócili do Malborka 18 lipca i przebywali tam do końca tego miesiąca, udając się znów na tydzień do Gdańska, po czym od 8 do 21 sierpnia po raz trzeci bawili w Malborku. Potem przez Gdańsk udali się do swego starostwa człuchowskiego, gdzie mieli gościć monarchę¹⁵⁰. 3 sierpnia na krótko wyjechał z Malborka do Gdańska wojewoda ruski książę Janusz Antoni Wiśniowiecki, 22 sierpnia tam też pojechali kanclerz wielki koronny Jan Stanisław Jabłonowski i biskup chełmiński Teodor Potocki, a tydzień później (także na krótko) królewicz Konstanty Sobieski. Po zakończeniu 18 sierpnia obrad sejmiku generalnego Prus Królewskich wyjechała z Malborka część senatorów pruskich i uczestnicząca w tym zgromadzeniu szlachta, m. in. 20 sierpnia udał się do Gdańska biskup warmiński Andrzej Chryzostom Załuski, by potem powrócić na swoją Warmię. 1 września opuścił króla podskarbi wielki koronny Władysław Czarnkowski (na krótko) i niektórzy z senatorów, a 4 września pisarz polny litewski Michał Józef Sapieha powrócił na Litwę. 12 września hetman polny litewski Michał Wiśniowiecki udał się do Kamiennej na Podlasie, a następnego dnia wyjechali instygator koronny Władysław Poniński oraz podstoli litewski Michał Potocki z żoną Barbarą. 15 września cała rodzina Szczuków wróciła na Podlasie, by przygotować tam ślub bratanicy podkanclerzego, Franciszki, ze starostą preńskim Markiem Antonim Butlerem, który im towarzyszył w tej podróży. Trzy dni później wyjechała wojewodzina podlaska Katarzyna Branicka. 25 września opuścili Malbork Zamoyscy, udając się do swego starostwa gniewskiego, a dwa dni potem do Wielkopolski pojechali wojewoda kaliski Franciszek Zygmunt Gałęcki i kasztelan gnieźnieński Adam Gruszczyński. 14 października do obozu wojsk stanisławowskich odjechali

¹⁴⁹ Ibidem, s. 61, 117, 127–130, 157, 161, 188, 221, 246 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 25 IX 1708; Wiśniew 24 XII 1708; Domaszewnica 5 I, Tulniki 12 I, Chełm 21 II, Lubaczów 27 III, Wysocko 15 V, Sepnica 18 VI 1709).

¹⁵⁰ Ibidem, s. 16, 22 (K.S. Radziwiłł, Diariusz, 9 VII–27 VIII 1708).

wojewoda ruski Janusz Antoni Wiśniowiecki i hetman Józef Potocki. Dwa dni później powrócił do swych dóbr wojewoda mazowiecki Mikołaj Kempski, wtedy też opuściła Malbork wojewodzina ruska Teofila Wiśniowiecka¹⁵¹. Następnego dnia (17 października) do Królewca udał się poseł szwedzki Georg Wachschrager. W przeddzień wyjazdu spotkała go zresztą niemiła przygoda, bo gdy po audiencji posłów żmudzkich u króla Stanisława wyjeżdżał z Zamku do swej kwatery, spłoszone konie poniosły „i wyróciły go z karetą, lecz żadnego, osobliwym szczęściem, nie odniósł szwanku”¹⁵². Pozostali stopniowo opuszczali Malbork z końcem października 1708 r., gdy nie było już w nim króla Stanisława.

O kwaterach zajmowanych wówczas przez najbliższe otoczenie monarchy i jego dwór mamy tylko szczątkowe informacje. Wiemy, że kanclerz wielki litewski Karol Stanisław Radziwiłł wraz z żoną Anną mieszkali na Zamku Średnim, przypuszczalnie na parterze Pałacu Wielkich Mistrzów. Nad nimi, w jednym z pokojów królewskich, rozgościł się królewicz Konstanty Sobieski¹⁵³. Po wyjeździe Radziwiłłów do Gdańska, ich stancję zajęła marszałkowa wielka koronna Ludwika Maria Bielińska, a w ich stajni postawił swe konie kanclerz Jan Stanisław Jabłonowski¹⁵⁴.

Wydaje się, że sporo osób, zwłaszcza spośród dostojników świeckich i duchownych zostało zakwaterowanych w pomieszczeniach na Zamku Średnim i Zamku Dolnym (Przedzamczu). Także miejscowi jezuici, na nalegania biskupa chełmińskiego Teodora Potockiego (Malbork znajdował się w jego diecezji chełmińsko-pomezkańskiej) i królowej Katarzyny Leszczyńskiej, musieli opuścić swoją barokową rezydencję przylegającą do Zamku Wysokiego i udostępnić ją gościom. Skarzył się na to autor kroniki malborskich jezuitów. W budynku tym stanął naprzód sam biskup Potocki, jeden z najbliższych wówczas doradców monarchy, potem odstąpił mieszkanie swemu bratu, staroście czechryńskiemu Jakubowi. Sam zajął wówczas pokój naprzeciwko kwatery królewskiej matki Anny Leszczyńskiej, a więc chyba na piętrze Pałacu Wielkich Mistrzów, po czym znowu przeniósł się do siedziby jezuitów i pozostał tam aż do listopada. Obaj Potoccy, jako rekompensatę za niewygody, ofiarowali świątyni jezuickiej parę srebrnych świeczników¹⁵⁵.

¹⁵¹ Ibidem, s. 19–86 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 5 VIII–19 X 1708).

¹⁵² Ibidem, s. 86 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 19 X 1708).

¹⁵³ Ibidem, s. 18 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 5 VIII 1708).

¹⁵⁴ Ibidem, s. 25 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 22 VIII 1708).

¹⁵⁵ Ibidem, s. 49 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 13 IX 1708); *Dzieje malborskiej rezydencji Towarzystwa Jezusowego*, s. 133.

Podskarbi wielki koronny Władysław Czarnkowski zajął na swoje potrzeby „dwór Koźlicki” w jednym z pobliskich folwarków jezuickich (przypuszczalnie w obecnej wsi Koślinka na południe od Malborka). W zamian za gościnę ofiarował malborskim jezuitom osiem wołów¹⁵⁶. Hetman wielki litewski Michał Wiśniowiecki kwaterował w jednej z kamienic mieszczańskich, przypuszczalnie przy głównej ulicy (Królewskiej) prowadzącej do Rynku¹⁵⁷. W mieście rozlokował się również poseł francuski Jean Louis Bonnac, a także poseł szwedzki Georg Wachschrager¹⁵⁸. Można zresztą przypuszczać, że większość przybyłych do Malborka dygnitarzy i senatorów (a także ich rodziny), wynajmowała kwatery w mieście lub w licznych tamtejszych zajazdach i gospodach. Sam Jozafat Michał Karp mieszkał właśnie w jakiejś gospodzie¹⁵⁹. Na samym terenie podlegającym jurysdykcji zamkowej (na podzamczu) stało zresztą sześć karczem¹⁶⁰, które w razie potrzeby mogły pełnić funkcję gościńców.

W analizowanych źródłach jest bardzo mało informacji o królewskiej służbie i o dworzanach. Najważniejsza ze wzmiankowanych wówczas osób to Stanisław Konstanty Meszek. Już od pewnego czasu przebywał on na dworze królewskim, faktycznie był jednak rezydentem księcia kurlandzkiego Ferdynanda Kettlera przy boku króla Stanisława i dopiero 5 września 1708 r. został przyjęty na służbę do królowej matki Anny Leszczyńskiej. Niedługo potem znalazł się jednak znów w otoczeniu króla Stanisława, a od 1714 r., aż do śmierci w 1747 r., pełnił funkcję marszałka dworu podczas pobytu Leszczyńskiego na emigracji w Księstwie Dwóch Mostów, Francji i wreszcie w Lotaryngii, tytułował się zresztą wówczas baronem (kurlandzkiem?)¹⁶¹. Spośród innych dworzan wymieniany jest niejaki Stawianowski, możliwe że jeszcze z początkiem września 1708 r. pozostający w służbie Karola Stanisława Radziwiłła, ale już w połowie października zabiegający o angaż na dwór królewskiej matki Anny Leszczyńskiej, przyjęty ostatecznie 22 października (lub kilka dni wcześniej) do grona dworzan króla

¹⁵⁶ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 40 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 3 IX 1708); *Dzieje malborskiej rezydencji Towarzystwa Jezusowego*, s. 135.

¹⁵⁷ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 47 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 10 IX 1708).

¹⁵⁸ *Ibidem*, s. 56, 86 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 17 IX, 19 X 1708).

¹⁵⁹ *Ibidem*, s. 28 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 25 VIII 1708).

¹⁶⁰ *Źródła do dziejów ekonomii malborskiej*, t. 5, s. 51–52.

¹⁶¹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 41–42 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 6 IX 1708); S. Gaber, *Polacy na dworze Stanisława Leszczyńskiego w Lunéville w latach 1737–1766*, Częstochowa 1998, s. 47, 52–55, 59, 82, 165, 190.

Stanisława. Ponadto Jozafat Michał Karp wymieniał niejakiego Sierputowskiego (Sierzputowskiego?) wysłanego 4 września do Szczecina oraz Blosseta, który 15 września otrzymał dymisję ze służby u króla Stanisława, ale któremu, jak się wydaje, zlecono jakąś poufną misję u hetmana wielkiego koronnego Adama Sieniawskiego. Trochę informacji udzielał czasem Karpiowi także pokojowy królewski – Buczyński¹⁶², przypuszczalnie Andrzej, który w 1729 r. towarzyszył królowi Stanisławowi podczas pobytu we Francji na zamku w Chambord¹⁶³. Jeszcze w czasie krótkiego postoju w Elblągu 6 lipca 1708 r. król Stanisław formalnie przekazał Jozafatowi Michałowi Karpiowi pieczęć konfederacką, którą uprzednio dysponował Samuel Kazimierz Szwykowski. Pretensje o prawo do używania tej pieczęci wysuwał też obecny w Malborku regent koronny, a przy tym sekretarz kancelarii pokojowej króla, Adam Radoński. Na tym tle doszło zresztą do nieporozumień między nim a Karpiem (bowiem Radoński bezprawnie pieczętował jakieś dokumenty) i Stanisław Leszczyński odsunął tegoż Radońskiego od siebie¹⁶⁴. Zapewne był wówczas przy królu jego osobisty sekretarz Gottlieb Biber, który faktycznie był tajnym saskim agentem¹⁶⁵.

Nie bardzo wiemy kto podczas pobytu monarchy w Malborku sprawował nadzór nad królewskim dworem. Marszałek nadworny koronny Stanisław Tarło jeszcze 22 grudnia 1707 r. wysłany został z misją dyplomatyczną do Turcji i powrócił stamtąd dopiero z końcem listopada 1708 r.¹⁶⁶, natomiast intendent dworu Kazimierz Włostowski, dopuszczany zresztą do pewnej poufałości z królem (często razem grywali w karty lub warcaby), 28 marca 1708 r. wyjechał z Wilna, gdzie przebywał Leszczyński i pojawił się ponownie w jego otoczeniu przed 28 listopada tegoż roku¹⁶⁷. Możliwe, że Włostowski w rzeczywistości przebywał wraz z królem Stanisławem w Malborku, ale nie ma o nim ani jednej wzmianki w listach Jozafata Michała

¹⁶² *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 40–41, 47, 52, 81, 93 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 3, 6, 10, 13 IX, 15 i 22 X 1708).

¹⁶³ S. Gaber, op. cit., s. 48.

¹⁶⁴ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 13, 41, 65, 73, 79 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Elbląg 10 VII 1708; Malbork 6, 25 IX, 3 i 12 X 1708).

¹⁶⁵ M. Durbas, *Sekretarz króla Stanisława Leszczyńskiego – agent czy wierny sługa*, [w:] *Władza i polityka w czasach nowożytnych*, red. Z. Anusik, Łódź 2011, s. 31–32; J.M. Karp odnotowuje obecność Bibera przy królu Stanisławie w grudniu 1708, zob. *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 122.

¹⁶⁶ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 135 (S.K. Szwykowski do K.S. Radziwiłła, Koneck 24 XII 1707); t. 2, s. 97 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Koski 28 XI 1708).

¹⁶⁷ *Ibidem*, t. 1, s. 212, t. 2, s. 101 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Wilno 29 III 1708; Koski 3 XII 1708).

Karpia z tego okresu, podobnie jak i o pobycie w tym mieście królewskiego kwatermistrza (stanowniczego), niejakiego Chwałkowskiego, który jednak najprawdopodobniej przez cały czas pełnił swe funkcje przy Leszczyńskim. Zapewne podczas pobytu króla Stanisława w Malborku towarzyszył mu jego osobisty lekarz, doktor medycyny Jean (?) Mandli (Mandolly) Chevalier, Francuz po studiach w Paryżu, potem od około 1712 r. medyk w służbie hetmanowej Elżbiety Sieniawskiej. Dał się poznać ze swego kunsztu, ratując 23 czerwca 1708 r. życie ciężko rannego w pojedynku sekretarza królewskiego Samuela Kazimierza Szwykowskiego¹⁶⁸.

Zmiany zaszły też na dworze królowej matki Anny Leszczyńskiej. 25 września 1708 r. odeszła stamtąd niejaka pani Chalińska (Halińska?), którą zastąpiła pani Przybyszewska (Krystyna?). Chalińska natomiast awansowała na stanowisko ochmistrzyni górnego fraucymeru królowej Katarzyny¹⁶⁹. Natomiast damą dworu królowej Katarzyny była bratanica podkanclerzego litewskiego Stanisława Antoniego Szczuki, Franciszka, córka jego starszego brata Gracjana Michała. Przebywała ona u boku królowej podczas jej pobytu w Szczecinie i towarzyszyła jej następnie w Malborku¹⁷⁰. Stanisław Leszczyński w początkach września 1708 r. proponował swemu byłemu sekretarzowi Samuelowi Kazimierzowi Szwykowskiemu, by przyjechał z Wilna, gdzie się leczył po zranieniu w pojedynku z Janem Tarłą, do Malborka i następnie towarzyszył matce króla Annie (jako marszałek jej dworu?) podczas jej przyszłego pobytu w Szczecinie. Szwykowski, który przeżył wówczas osobistą tragedię, gdyż w wyniku zarazy zmarły jego żona i córka, zdecydował się jednak, po pewnych wahaniach, wstąpić do stanu duchownego¹⁷¹.

4. Praktyki religijne monarchy i jego otoczenia

Stanisław Leszczyński na postronnych osobach musiał sprawiać wrażenie człowieka głęboko wierzącego i praktykującego, i takim rzeczywiście był¹⁷². We wcześniejszych listach jego sekretarza Samuela Kazimierza

¹⁶⁸ Ibidem, s. 32, 319 (S.K. Szwykowski do K.S. Radziwiłła, Targowica 16 VII 1706; J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Wasiliszki 27 VI 1708).

¹⁶⁹ Ibidem, s. 65 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 25 IX 1708).

¹⁷⁰ Ibidem, s. 49, 65 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 10, 25 IX 1708).

¹⁷¹ Ibidem, s. 46, 60, 73 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 10, 20 IX 1708; Gdańsk 3 X 1708).

¹⁷² Szerzej o religijności tego monarchy zob. R. Taveneaux, *Religijny świat Stanisława Leszczyńskiego*, Znak, 26 (1974) 12, s. 1605–1615.

Szwykowskiego i Jozafata Michała Karpia znajdujemy sporo informacji o (z reguły) codziennym uczestnictwie we mszach świętych, nabożeństwach wieczornych, przestrzeganiu postów, odprawianiu suplikacji, a także o znacznie już rzadszych przypadkach spowiadania się i przystępowania do komunii¹⁷³, co było zresztą zjawiskiem typowym dla ówczesnych katolików. Także później, podczas pobytu w Lotaryngii, „przejawiał Leszczyński upodobanie do bardzo uzewnętrznionej pobożności”, codziennie słuchając mszy świętej, a w niedziele i święta przed południem i wieczorem – od ofiarowania do komunii – leżąc krzyżem na posadzce kościoła; ściśle przestrzegał też postów. Ważną rolę w jego życiu odgrywał kult maryjny¹⁷⁴. Podobnie jak jego przodkowie był jednak tolerancyjny wobec zamieszkałych w jego dobrach licznych protestantów. Musiał także, jako sojusznik luterskiego władcy szwedzkiego Karola XII, okazywać pewną dozę przychylności wobec polskich i litewskich ewangelików, ale przeciwstawił się szwedzkim żądaniom zapewnienia im pełnego równouprawnienia¹⁷⁵.

Dla dwóch miesięcy, od 22 sierpnia do 22 października 1708 r.¹⁷⁶, odnotowano udział monarchy w co najmniej 27 mszach. Trzeba przy tym pamiętać, że Leszczyński przebywał wtedy także w Chojnicach i Człuchowie (9–11 października), a w tej podróży nie towarzyszył mu Karp. Uwzględniając fakt, iż królewski sekretarz nie zawsze musiał donosić kanclerzowi litewskiemu Karolowi Stanisławowi Radziwiłłowi o każdym kroku monarchy (zwłaszcza jeżeli były to czynności powtarzalne), można przyjąć, że Leszczyński praktycznie codziennie był na rannej lub przedpołudniowej mszy. Przykładowo w tygodniu rozpoczynającym się w niedzielę 14 października król rankiem załatwiał korespondencję, potem spotkał się na konferencji z wojewodą ruskim Januszem Antonim Wiśniowieckim i wojewodą kijowskim Józefem Potockim, odwiedził królową Katarzynę i poszedł na mszę, po której znów udał się do królowej. W poniedziałek rano uczestniczył w defiladzie szwedzkiego regimentu płk. Wilhelma Müllera przechodzącego przez miasto, a po powrocie wysłuchał mszy, po czym złożył wizytę królowej Katarzynie. We wtorek stosunkowo długo załatwiał bieżące sprawy, po czym „była msza przed pokojem Królowej JM”, po której król udał się na obiad.

¹⁷³ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 137, 141, 163, 166, 185, 193–195, 200–201, 204–205, 223, 226–227, 248, 252, 264–266, 277, 285, 288, 300, 302, 306–308, 310, 315.

¹⁷⁴ R. Taveneaux, op. cit., s. 1610.

¹⁷⁵ J. Feldman, *Stanisław Leszczyński*, s. 71–73.

¹⁷⁶ Dla tego okresu, z listów Jozafata Michała Karpia, dysponujemy w miarę pełnym dziennikiem czynności króla Stanisława.

W środę 17 października, Jozafat Michał Karp nic nie wspomniał o nabożeństwie, natomiast w czwartek król poszedł na mszę dopiero po spotkaniu z biskupem chełmińskim Teodorem Potockim, kanclerzem Janem Stanisławem Jabłonowskim i dyplomataami francuskimi. W piątek znów uczestniczył w najświętszej ofierze bliżej południa, natomiast w sobotę msza odbyła się rano. W kolejną niedzielę 21 października król stosunkowo szybko załatwił kilka bieżących spraw i natychmiast wysłuchał mszy¹⁷⁷.

Możemy przypuszczać, że msze z udziałem króla Stanisława odbywały się przeważnie w kościele zamkowym Najświętszej Marii Panny. O tym, jako o sprawie oczywistej, Karp w zasadzie nie pisał, z wyjątkiem trzech informacji dotyczących tej zasady: w dniach 27 sierpnia, 2 i 7 września, msze odprawiono w „kościel”¹⁷⁸. Natomiast biskup warmiński Andrzej Chryzostom Załuski w swoim diariuszu pod datą 15 lipca 1708 r. (niedziela) zamieścił informację o „nabożeństwie w kaplicy”¹⁷⁹. Mogła to być oczywiście kaplica pod wezwaniem św. Anny, ale w inwentarzu Zamku Malborskiego z 1711 r. jezuiński zamkowy kościół NMP też jest określony jako „kaplica”, w której są cztery boczne ołtarze i ołtarz „wielki z obrazem cudownym Najświętszej Panny Maryje”¹⁸⁰. Zresztą z kroniki jezuitów malborskich wynikałoby, że msze odbywały się wówczas zarówno w kaplicy św. Anny, jak i w „górnjej Kaplicy Najświętszej” [*Marii Panny*]¹⁸¹. Co najmniej raz, w sobotę 8 września, najświętszą ofiarę odprawiono „na Sali” (w Letnim Refektarzu w Pałacu Wielkich Mistrzów?), podczas której król Stanisław przyjął komunię¹⁸².

Jozafat Michał Karp w jednym ze swoich listów zamieścił informację, iż król Stanisław w poniedziałek 22 października słuchał mszy odprawianej w pokoju swojej matki¹⁸³. Podobnie podczas jego pobytu w Gdańsku (od 29 września do 4 października 1708 r.) codziennie uczestniczył w nabożeństwach w pokoju w swojej rezydencji w kamienicach przy Długim Targu¹⁸⁴.

Z relacji Karpia można wyciągnąć wniosek, iż Stanisław Leszczyński i królowa Katarzyna rzadko razem uczestniczyli w czynnościach religijnych.

¹⁷⁷ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 82–91 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 15–22 X 1708).

¹⁷⁸ *Ibidem*, s. 32–33 i 45 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 27 VIII i 10 IX 1708).

¹⁷⁹ *Ibidem*, s. 14 (A.Ch. Załuski, *Diarium*, 15 VII 1708).

¹⁸⁰ *Źródła do dziejów ekonomii malborskiej*, t. 5, s. 10.

¹⁸¹ *Dzieje malborskiej rezydencji Towarzystwa Jezusowego*, s. 133.

¹⁸² *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 45 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 10 IX 1708).

¹⁸³ *Ibidem*, s. 92 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 22 X 1708).

¹⁸⁴ *Ibidem*, s. 69–75 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Gdańsk 3–6 X 1708).

Wyraźnie pisze o tym pod datą 16 września (niedziela), stwierdzając: „Król JM zaraz po ósmej szedł na mszę, drugiej mszy po Królu JM słuchała Królowa JM”¹⁸⁵. Jednak co najmniej czterokrotnie, w niedzielę 2, w piątek 7, w sobotę 8 września, a także w poniedziałek 17 września odnotował, iż „Królestwo IMM razem oboje było w kościele na mszy”¹⁸⁶.

Do zabawnego incydentu, świadczącego jednak o nienajlepszych stosunkach w rodzinie królewskiej¹⁸⁷, doszło w poniedziałek 27 sierpnia. Król rankiem, po krótkiej konferencji z marszałkiem generalnej konfederacji warszawskiej Piotrem Broniszem „był w kościele na mszy”, podczas której do kościoła weszła królowa Katarzyna, „i nie zastawszy nagotowanego stołka i wezglówka do klęczenia, bo tego gotować Księżna Matka [*Anna Leszczyńska*] nie kazała, bardzo gniewliwą pokazała minę i lubo onę Księżna Matka wzięwszy pod rękę do ławki chciała wprowadzić, lecz niemal wydarłszy się od Księżnej, poszła do kraty i tam klęczała póty, aż rozesłano aksamit i wezglówek położono”. Donosząc o tym, Karp wzmiankował, iż po tym zdarzeniu (podobnie jak i w niedzielę 26 sierpnia) „zwyczajne obozowe odprawiły się suplikacje”¹⁸⁸, to jest odśpiewano pieśń przebłagalną „Święty Boże, Święty Mocny, Święty a Nieśmiertelny – zmiłuj się nad nami...”.

Na podstawie relacji Karpia trudno powiedzieć czy w codziennych nabożeństwach odprawianych dla króla uczestniczyło więcej osób. Można tylko przypuszczać, że zjawiali się na nich pokojowi dworzanie królewscy, najbliżsi przyjaciele (a zarazem doradcy) i zaufani urzędnicy. Wyjątkiem był królewicz Konstanty Sobieski, w tym czasie blisko związany z Leszczyńskim, który jak pisał Karp „mszy zaś bardzo rzadko słucha”¹⁸⁹.

W listach Jozafata Michała Karpia znajdujemy trochę interesujących informacji o królewskich kaznodziejach i o kazaniach wygłaszanych przez nich po zakończeniu mszy (taka była wówczas praktyka kościelna). Wiemy, że w niedzielę 5 sierpnia 1708 r. homilię „z wielkim wszystkich ukontentowaniem” mówił jezuita ksiądz Mikołaj Golemowski, od 1704 r. kaznodzieja nadworny kanclerza Karola Stanisława Radziwiłła, a od 1708 aż do śmierci

¹⁸⁵ Ibidem, s. 56 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 17 IX 1708).

¹⁸⁶ Ibidem, s. 37, 45, 56 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 3, 10 i 17 IX 1708).

¹⁸⁷ O rywalizacji między matką króla Anną Leszczyńską a królową Katarzyną wspomina też Janusz Antoni Wiśniowiecki w swym pamiętniku, zob.: J.A. Wiśniowiecki, *Ilias Polski (1700–1710)*, wyd. P.P. Romaniuk, J. Burdowicz-Nowicki, Warszawa 2018, s. 251.

¹⁸⁸ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 31–33 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 27 VIII 1708).

¹⁸⁹ Ibidem, s. 56 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 17 IX 1708).

w 1730 r., kapelan króla Stanisława¹⁹⁰. W niedzielę 26 sierpnia z kolei po mszy czytanej miał kazanie ksiądz Karol Samuel Poniński (kanonik gnieźnieński i sekretarz litewski). Objaśniał fragment z ewangelii o uzdrowieniu trędowatych. Przyrównywał ich do „grzeszników i dowodził, że najprędzej P[an] Chrystus zmiłowanie czyni, kiedy zanurzeni w grzechach kupą ciśną się do Niego grzesznicy”¹⁹¹. Podobnie w niedzielę 2 września, po mszy w kościele zamkowym, na której byli król Stanisław i królowa Katarzyna, Poniński wygłosił kazanie, w którym nawiązał do słów ewangelii, że nikt nie może służyć Bogu i mamonie. „Wywodził, że mamona wszystkie cnoty korumpuje i szedł do tego próbując przez wszystkie cnoty teologiczne i kardynalne”¹⁹².

Mniej więcej w tym czasie, podczas prywatnej rozmowy, doszło do sporu między księdzem Ponińskim a drugim kaznodzieją królewskim, kanonikiem inflanckim (a potem biskupem inflanckim i kamienieckim) Augustynem Adamem Wesslem, dotyczącego poziomu wygłaszanych przez nich kazań. Świadkiem kłótni był ówczesny kuchmistrz koronny Marcin Leopold Zamoyski, który opowiedział o niej królowi. Ten polecił im przygotować kazania na przypadające w sobotę 8 września święto Narodzenia Marii Panny i na niedzielę 9 września, podejmując się oceny ich umiejętności kaznodziejskich. Tak więc „siedzą tedy od tygodnia obadwa nad kazaniem, co z niewymowną jest za ich mortyfikacją”¹⁹³. Pierwszy wygłosił je ksiądz kanonik Poniński. Król w sobotę rano uczestniczył naprzód we mszy „na Sali” (w Letnim Refektarzu ?), podczas której przyjął komunię, potem razem z królową w kościele zamkowym uczestniczył we mszy śpiewanej. Ksiądz Poniński rozpoczął kazanie, nawiązując do biblijnej *Księgi rodzaju*. Dowodził, iż Najświętsza Maria Panna jest „Księżą Żywota, w którą kiedy kto się wpisze, nigdy wygluzowany [usunięty, wykreślony] być nie może”. Karp nieco złośliwie zauważył, iż „nieźle kazał, skoro zaś na ambonę włązł, wszyscy palcami na niego pokazywali, z niego śmiejąc się tak dalece i że jego przed zaczęciem kazania do śmiechu pobudzone, czego żeby nie pokazał po sobie, Ewangelią zasłaniał się”¹⁹⁴.

Następnego dnia, w niedzielę 9 września, kazanie wygłosił Wessel. Nawiązał do fragmentu z Ewangelii św. Łukasza o wskrzeszeniu umarłego,

¹⁹⁰ Ibidem, s. 20 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 5 VIII 1708).

¹⁹¹ Ibidem, s. 31–32 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 27 VIII 1708).

¹⁹² Ibidem, s. 37 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 3 IX 1708).

¹⁹³ Ibidem, s. 42 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 6 IX 1708).

¹⁹⁴ Ibidem, s. 45 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 10 IX 1708).

mówiąc o miłosierdziu Bożym i o tym, jak trudno jest „powstać” z grzechu śmiertelnego. Zdaniem Karpia „lepiej daleko kazał niż wczorajszy kaznodzieja i miał od wszystkich pochwałę”¹⁹⁵. W tejże rywalizacji kaznodziejskiej wyraźnie lepszy okazał się więc Wessel.

Podczas mszy w piątek 21 września, w dzień wspomnienia św. Mateusza, pojawił się kolejny kaznodzieja, nieznanymi bliżej jezuita Nowotny, który później, wiosną i latem 1709 r., towarzyszył królowi podczas dłuższego pobytu w województwach ruskim i sandomierskim. W kazaniu nawiązał do powołania do grona uczniów Jezusa celnika Mateusza. Wygłosił on kazanie również w niedzielę 23 września, mówiąc o miłosierdziu Bożym¹⁹⁶.

W czasie pobytu króla Stanisława w Malborku obok zwykłych mszy codziennych i niedzielnych odprawiono kilka uroczystych nabożeństw z okazji świąt kościelnych i mszy dziękczynnych. Przede wszystkim 26 lipca 1708 r. obchodzono imieniny królowej matki Anny Leszczyńskiej. Jak zapisał w swym diariuszu biskup warmiński Andrzej Chryzostom Załuski „wielki fest był”. Uroczystą sumę, śpiewaną, odprawił w „górnjej kaplicy” (to jest w kościele zamkowym) biskup chełmiński Teodor Potocki. Obecni tam dostojnicy, a także miejscowi jezuita składali matce króla po mszy życzenia imieninowe¹⁹⁷.

Przypuszczalnie w środę 8 sierpnia (ewentualnie dzień później) obchodzono w Malborku zwycięstwo odniesione 14 lipca przez Karola XII w bitwie pod Hołowczynem. Szwedzi uzyskali tam zdecydowaną przewagę, ale wojska rosyjskie wycofały się, nie ponosząc zbyt dużych strat. W kościele zamkowym mszę wotywną, śpiewaną, odprawił biskup Teodor Potocki, okolicznościowe kazanie wygłosił królewski kapelan jezuita Mikołaj Golemowski. Odśpiewano potem *Te Deum laudamus*, a jednocześnie „z armat huczno bito, tak podczas solenizacji w kościele, jako też gdy Król JM [gości] częstował”¹⁹⁸.

Aż dwie, kolejno po sobie następujące msze odprawiono 8 września 1708 r. w święto Narodzenia NMP, przy czym król Stanisław przystąpił na pierwszej z nich do komunii¹⁹⁹. Można przypuszczać, że tych okazjonalnych uroczystych nabożeństw było więcej, chociażby 15 sierpnia w święto

¹⁹⁵ Ibidem, s. 46 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 10 IX 1708).

¹⁹⁶ Ibidem, s. 61–62 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 25 IX 1708).

¹⁹⁷ Ibidem, s. 15 (A.Ch. Załuski, Diarium 26 VII 1708); *Dzieje malborskiej rezydencji Towarzystwa Jezusowego*, s. 133.

¹⁹⁸ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 22–23 (Gazeta pisana, Z Malborka 11 VIII 1708).

¹⁹⁹ Ibidem, s. 45 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 10 IX 1708).

Wniebowstąpienia NMP; brakuje jednak o nich informacji źródłowych. Wiadomo natomiast, że malborscy jezuita uroczystości obchodzili 4 października 1708 r. imieniny swego superiora Franciszka Heintza. Mszę odprawił biskup koadiutor inflancki Teodor Wolf w obecności „mnogości Wielmożów”, których jezuita potem gościli w swoim refektarzu²⁰⁰. Król Stanisław nie był obecny, gdyż przebywał wówczas w Gdańsku.

Przeszło tydzień później Leszczyński pojechał do Chojnic, chcąc uczestniczyć w przeglądzie swego nowo formowanego regimentu pieszego Gwardii Koronnej. Przy tej okazji 11 października zjawił się w pobliskim Człuchowie, gdzie go uroczystości przyjmował kanclerz litewski, a zarazem tamtejszy starosta Karol Stanisław Radziwiłł wraz z całą rodziną. Król był bardzo zadowolony z tej wizyty, a zwłaszcza, „że ciało Świętego Jozaphata miał sobie prezentowane”. Doczesne szczątki św. Jozafata Kuncewicza spoczywały pierwotnie w klasztorze bazylianów w Połocku, lecz w 1705 r. tamtejsi zakonnicy, w związku ze zbliżaniem się wojsk rosyjskich, przekazali te relikwie kanclerzowi Radziwiłłowi, który przewiózł je do Człuchowa. Po wojnie północnej przeniesione zostały do radziwiłłowskiej Białej Podlaskiej²⁰¹.

5. Konferencje u króla Stanisława i ich uczestnicy

Podczas pobytu w Malborku król Stanisław prawie codziennie, na ogół wczesnym przedpołudniem, odbywał poufne spotkania ze swymi najbliższymi doradcami, które jego sekretarz Jozafat Michał Karp określał jako „konferencje”. Prawdopodobnie nie sporządzano podczas tych spotkań żadnych notatek, nie uczestniczyli też w nich królewscy sekretarze. O sprawach jakie tam poruszano, możemy więc wnioskować tylko pośrednio. Karp informował natomiast kanclerza wielkiego litewskiego Karola Stanisława Radziwiłła tylko o odbyciu się takiej wizyty i o osobach w niej uczestniczących.

W świetle listów Karpia z 2–6 sierpnia, a następnie wysyłanych od 22 sierpnia do 23 października 1708 r., odbyły się co najmniej 32 takie konferencje, przy czym kilka razy w ciągu dnia król Stanisław dwukrotnie spotykał się ze swymi zausznikami, a raz nawet trzykrotnie. Najczęściej, bo

²⁰⁰ *Dzieje malborskiej rezydencji Towarzystwa Jezusowego*, s. 133.

²⁰¹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 84 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 16 X 1708); D. Wereda, *Rozwój kultu Jozafata Kuncewicza w XVIII wieku*, [w:] *Śladami unii brzeskiej*, red. R. Dobrowolski, M. Zemło, Lublin–Supraśl 2010, s. 257–260.

aż 21 razy, uczestniczył w nich kanclerz wielki koronny, wuj monarchy, Jan Stanisław Jabłonowski. Tuż po nim trzeba wymienić biskupa chełmińskiego (a nominata krakowskiego) Teodora Potockiego, który 20 razy odwiedził w tym celu króla. Praktycznie stałym uczestnikiem narad był, do momentu wyjazdu z Malborka w połowie września, podkanclerzy litewski Stanisław Antoni Szczuka (9 razy). Także dziewięć razy wziął w nich udział marszałek prostanisławowskiej konfederacji warszawskiej Piotr Bronisz. Rządziej spotykamy tam książąt Wiśniowieckich, wojewodę ruskiego Janusza Antoniego (2 razy) i hetmana polnego litewskiego Michała (5 razy), podobnie jak marszałka wielkiego koronnego Kazimierza Ludwika Bielińskiego (4 razy) oraz wojewodę kijowskiego i hetmana wielkiego koronnego Józefa Potockiego (3 razy) – wszyscy oni przebywali jednak stosunkowo krótko przy boku króla Stanisława. Z tego też powodu jedynie sporadycznie (raz, czasem 2 razy) król Stanisław spotykał się na konferencjach z płk. Józefem Poniatowskim (bratem Stanisława przebywającym u boku Karola XII), płk. Michałem Tarłą (dowódcą przybocznego regimentu Gwardii Pieszej), gen. wojsk koronnych Michałem Brantem, wojewodą chełmińskim Tomaszem Działyńskim, wojewodą kaliskim Franciszkiem Zygmuntem Gałęckim i kanonikiem chełmińskim Maciejem Aleksandrem Sołtykiem.

Trzeba odnotować obecność na tych spotkaniach dyplomatów obcych państw. Najczęściej król konferował z posłem francuskim Jeanem Louisem Bonnac (6 razy), choć często rozmawiał z nim też prywatnie podczas różnych spotkań towarzyskich w szerszym gronie. Dwukrotnie spotkał się z innym posłem francuskim, Jeanem Victorem Besenvallem. Co najmniej pięciokrotnie w konferencjach z Leszczyńskim uczestniczył poseł szwedzki Georg Wachsclager, a raz rezydent pruski Georg Friedrich Loelhofel. Ponadto król odbył dwie narady z dowódcami szwedzkich regimentów stojących w Prusach Królewskich, płk. Klæsem Ekebladem (jednocześnie komendantem Elbląga, czasowo przebywającym wówczas w Malborku) i płk. Wilhelmem Müllerem (widział się z nim też na odrębnej naradzie). Niezależnie, co pewien czas, organizowano spotkania z dowódcą szwedzkiego korpusu mającego wspierać Leszczyńskiego, gen. Ernstem Detlofem Krassowem²⁰².

Najczęściej w konferencjach obok króla Stanisława uczestniczyły dwie osoby. Początkowo byli to podkanclerzy litewski Stanisław Antoni Szczuka i kanclerz wielki koronny Jan Stanisław Jabłonowski, a od połowy września

²⁰² Zestawienie na podstawie *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 16–21, 24–93.

Szczukę zastąpił biskup chełmiński Teodor Potocki (choć już wcześniej kilka razy wziął w nich udział). Zauważył to obecny wówczas w Malborku książę Janusz Antoni Wiśniowiecki i w swym pamiętniku nieco złośliwie zanotował, że tylko z tymi trzema król radzi o wojnie (w domyśle, że żaden z nich nie jest w tych sprawach kompetentny)²⁰³. Niekiedy do wymienionej trójki (potem dwójki) dołączał poseł francuski Jean Louis Bonnac. Jednak 23 września 1708 r. w dwugodzinnej konferencji uczestniczyli obok monarchy, Teodora Potockiego i Jana Stanisława Jabłonowskiego także wojewoda ruski książę Janusz Antoni Wiśniowiecki, „świeżo przybyły” wojewoda kaliski Franciszek Zygmunt Gałęcki, wojewoda chełmiński Tomasz Działyński, podskarbi wielki koronny Władysław Czarnkowski, marszałek wielki koronny Kazimierz Ludwik Bieliński oraz marszałek konfederacji warszawskiej Piotr Bronisz – łącznie aż dziewięć osób²⁰⁴. Niewiele mniej uczestników zgromadziły konferencje z 3 i 14 października, bo odpowiednio siedem i sześć osób.

Spotkania odbywały się przeważnie w pokojach królewskich w Pałacu Wielkich Mistrzów. Tylko 2 sierpnia 1708 r. król rozmawiał przeszło dwie godziny ze Stanisławem Antonim Szczuką i Janem Stanisławem Jabłonowskim „na Sali Wielkiej”, przypuszczalnie w Letnim Refektarzu w tymże pałacu, a 21 sierpnia konferencja odbyła się popołudniu w podmalborskim folwarku jezuickim w Koślince, w kwaterze zajmowanej przez podskarbiego Władysława Czarnkowskiego. Następnego dnia rano król przez dłuższy czas rozmawiał z posłem szwedzkim Georgiem Wachschragerem „na Sali” (Wielkiej?). Z kolei 12 września Stanisław Leszczyński naprzód rozmawiał (u siebie?) z płk. Klaësem Ekebladem, Teodorem Potockim i Janem Stanisławem Jabłonowskim, potem spotkał się na drugiej konferencji u kanclerza Jabłonowskiego z księżętami Januszem Antonim i Michałem Wiśniowieckimi, wreszcie podczas trzeciej konferencji (u Teodora Potockiego) rozmawiał z płk. Wilhelmem Müllerem i kanclerzem Jabłonowskim. Także następnego dnia spotkania odbyły się naprzód u Jana Stanisława Jabłonowskiego, potem u Teodora Potockiego. Kolejnego dnia (14 września) wpierw konferowano u biskupa Potockiego, podczas obiadu król ponad godzinę „w swoim pokoju” rozmawiał z kanclerzem Jabłonowskim i podkanclerzym Stanisławem Antonim Szczuką, a wieczorem w stacji kanclerzyny Joanny Jabłonowskiej

²⁰³ J.A. Wiśniowiecki, *Ilias Polski (1700–1710)*, s. 233.

²⁰⁴ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 61–62 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 25 IX 1708).

spotkał się Leszczyński na długiej konferencji z posłem francuskim Jeanem Louisem Bonnac. 22 września ranna wizyta odbyła się wprawdzie u króla, ale po mszy miała miejsce druga – u biskupa chełmińskiego Teodora Potockiego. Także następnego dnia spotkało się u Potockiego aż dziewięć osób na dłuższej konferencji z udziałem monarchy. Podczas pobytu króla Stanisława w Gdańsku na przełomie września i października 1708 r. kilka spotkań zorganizowano w jego gdańskiej rezydencji na Długim Targu. Po powrocie do Malborka jedno ze spotkań (13 października) odbyło się w mieście, w kwaterze wojewody ruskiego Janusza Antoniego Wiśniowieckiego „na sali wielkiej”, a po powrocie do Zamku król „miał w swoim pokoju drugą konferencję” z biskupem Teodorem Potockim, kanclerzem Janem Stanisławem Jabłonowskim i marszałkiem konfederackim Piotrem Broniszem. Wreszcie 18 października na konferencji „prywatnej” u kanclerza Jabłonowskiego monarcha spotkał się z biskupem Teodorem Potockim i oboma posłami francuskimi, Jeanem Louisem Bonnac i Jeanem Victorem Besenvalem²⁰⁵.

Jak już wspomniano, nie znamy treści rozmów konferencji. Można tylko przypuszczać, że dominującym tematem była kwestia przeciągnięcia na stronę stanisławowską przywódców konfederacji sandomierskiej i hetmana wielkiego koronnego Adama Sieniawskiego wraz z podległym mu wojewodą. W mediację tę szczególnie zaangażowany był poseł francuski Jean Louis Bonnac²⁰⁶. Tylko kilka razy Jozafat Michał Karp ogólnikowo informował kanclerza litewskiego Karola Stanisława Radziwiłła o poruszanych podczas tych spotkań sprawach. Na konferencji z 2 sierpnia 1708 r. mówiono o wysłaniu do hetmana Sieniawskiego płk. Polanowskiego z obietnicą zachowania go przy buławie wielkiej koronnej, ewentualnie też o zwołaniu rady senatu. Na spotkaniu 14 września czytano listy nadesłane z Rosji z obozu szwedzkiego, w tym od płk. Stanisława Poniatowskiego, który towarzyszył Karolowi XII. Ponieważ król Stanisław był wyraźnie uradowany tymi wieściami, Karp przypuszczał, że zawierały one informacje o szwedzkich sukcesach. Podczas wieczornej konferencji w Gdańsku z 28 września monarcha omawiał z Teodorem Potockim i Janem Stanisławem Jabłonowskim kwestię sposobu uzyskania od tego miasta żądanych pieniędzy. Ta sama sprawa była rozpatrywana na porannej konferencji następnego

²⁰⁵ Ibidem, s. 17, 24, 26, 50–51, 54, 61–62, 69, 80, 87 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 2, 22 VIII, 13, 15, 25 IX, 15 i 19 X 1708; Gdańsk 3 X 1708).

²⁰⁶ Zob. m.in. AMAE, Suède, 119, k. 49–50v, 82v–84v, 93, 120–120v, 133–134v, 135v–136, 156v: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 1, 21, 29 VIII, 7, 18 IX 1708; Gdańsk 3 X 1708.

dnia, a także 1 października. Z kolei 15 października, już w Malborku, dyskutowano o odpowiedzi na instrukcję posłów województw kaliskiego i poznańskiego i odesłania ich z powrotem do Wielkopolski²⁰⁷. Można przypuszczać, że stosunkowo częste w październiku konferencje króla z gen. Ernstem Detlofem Krassowem i innymi wyższymi oficerami dotyczyły przygotowań do wyjazdu całego dworu i osłaniającego go korpusu szwedzkiego w głąb Polski, a także dalszych działań militarnych

6. Przyjemności stołu i inne rozrywki

Podczas długiego pobytu w Malborku króla Stanisława, jego dworu i otaczającego go licznego grona dostojników zajmowano się nie tylko polityką, sprawami finansowymi i wojskowymi. Wolny czas starano się spędzać możliwie beztrąsko na wspólnych obiadach, ucztach, kolacjach, tańcach, spotkaniach przyjacielskich, przejażdżkach, a nawet na koncertach.

Nie mamy co prawda listów sekretarza Jozafata Michał Karpia z pierwszych trzech tygodni przebywania króla Stanisława w Malborku (ich adresat kanclerz litewski Karol Stanisław Radziwiłł też tam przebywał), ale kilka informacji znalazło się w diariuszu biskupa warmińskiego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego. Bezpośrednio po przyjeździe do Malborka, 14 lipca, był on „niesłychanie dobrze” przyjęty przez Stanisława i Katarzynę Leszczyńskich, co zawdzięczał, jak sam stwierdził, protekcji marszałkowej wielkiej koronnej Ludwiki Marii Bielińskiej. Kolację jadł tegoż dnia z wojewodą chełmińskim Tomaszem Działyńskim. Nazajutrz był zaproszony na obiad do monarchy, ale ponieważ było tam wiele osób, musiał siedzieć przy drugim stole. Wtedy to okazało się, że „pił niemało ks. b[iskup] chełm[iński] Teodor Potocki”, ale Załuski – jak sam pisze – uszedł z tego „obronną ręką”. Kolejnego dnia (16 lipca) „częstował” i to „dość pięknie” u matki króla, księżny Anny Leszczyńskiej, tenże biskup chełmiński, „nie tak jednak pili, jak przedtym”. 17 lipca biskup Załuski znów jadł obiad u monarchy, kolację spożył już u siebie. Nazajutrz wybrał się z królem na przejażdżkę do kasztelanowej łączycykiej, wpływowej Teresy Warszycykiej z Potockich. W sobotę 21 lipca uczestniczył w uroczystej audiencji udzielonej posłowi francuskiemu Jeanowi Louisowi margrabiemu de Bonnac i w wyprawionym potem obiedzie. Wreszcie 26 lipca, w imieniny matki króla Anny Leszczyńskiej,

²⁰⁷ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 17, 54, 69, 71, 83 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 2 VIII, 15 IX, 16 X 1708; Gdańsk 3 X 1708).

kiedy to zorganizowano w Malborku „wielki fest”, był na uroczystej sumie odprowadzonej w kościele zamkowym przez biskupa chełmińskiego Teodora Potockiego, potem na obiedzie wydanym „rano” (to jest przedpołudniem) przez tegoż biskupa, a wieczorem na kolacji u wojewody chełmińskiego Tomasza Działyńskiego²⁰⁸.

O atmosferze panującej w końcu lipca 1708 r. na dworze króla Stanisława w Malborku najlepiej świadczy informacja z ówczesnej gazety pisanej: „Confluxus [*napływ ludzi*] w Malborku wielki, wesołości, bankiety, tańce częste”, a 28 lipca monarcha na jeden dzień udał się konno do Elbląga²⁰⁹. Nie wiemy czy to była przejażdżka dla przyjemności, czy też celem było spotkanie z komendantem szwedzkiego garnizonu. Z kolei 1 lipca król miał zamiar udać się do Kiszporka (Dzierzgonia), być może na tamtejszy znany odpust, ale wiadomości o szerzącej się zarazie (dżumie) sprawiły, że zrezygnował z tego wyjazdu²¹⁰.

Kolejna informacja z listu Jozafata Michała Karpia pochodzi dopiero z 22 sierpnia 1708 r. Po obiedzie król Stanisław z królową Katarzyną wyjechali do „Gronfeldu”, czyli obecnej wsi Zielonki leżącej na południowy wschód od Malborka (zapewne do kasztelana łęczyckiego Jerzego Antoniego Warszyckiego), skąd wrócili dopiero wieczorem. Następnego dnia cała rodzina królewska, wraz z królewiczem Konstantym Sobieskim i Fryderykiem Wilhelmem księciem Holstein-Beck, udała się na kolację do podskarbiego wielkiego koronnego Władysława Czarnkowskiego, rezydującego w podmiejskim folwarku jezuickim w Koślinie²¹¹. Nazajutrz (25 sierpnia) po kolacji król z opatem lubińskim Janem Antonim Rozrażewskim „jeździł na przejażdżkę za miasto”²¹².

Bardzo dobrze bawił się król Stanisław w nocy z soboty 25 na niedzielę 26 sierpnia u marszałkowej wielkiej koronnej Ludwiki Marii Bielińskiej. O północy podano kolację z mięsem, a następnie tańczono aż do godziny czwartej rano. Było tam doborowe towarzystwo: królewicz Konstanty Sobieski, opat Jan Antoni Rozrażewski, nieznanymi innymi Rozrażewski (przypuszczalnie płk Franciszek), któraś z córek Bielińskiej (Teresa albo Urszula) oraz

²⁰⁸ Ibidem, s. 14–15 (A.Ch. Załuski, *Diarium, Malbork 14–26 VII 1708*); *Dzieje malborskiej rezydencji Towarzystwa Jezusowego*, s. 133.

²⁰⁹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 16 (Gazeta pisana, Z Wilanowa 2 VIII 1708).

²¹⁰ Ibidem, s. 17 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 2 VIII 1708).

²¹¹ Ibidem, s. 26–27 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, 23 VIII 1708).

²¹² Ibidem, s. 28–29 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, 25 VIII 1708).

starościanka różańska Maria Józefa Wesslówna²¹³. W niedzielę po obiedzie król udał się na przejażdżkę; podobnie królowa Katarzyna, ale każde z nich jeździło osobno. Po kolacji Stanisław znowu pojechał do marszałkowej Bielińskiej, a potem do jej córki, podkomorzyny litewskiej Marianny Denhoffowej. Karp pozwolił sobie na uwagę, że u niej „więcej godziny bawił, jakoż często tam bywa”. Następnego dnia po obiedzie monarcha odbył konną przejażdżkę w towarzystwie królewicza Konstantego, opata Jana Antoniego Rozrażewskiego i starosty gniewskiego Michała Zdzisława Zamoyskiego²¹⁴.

W środę 29 sierpnia 1708 r. na przejażdżkę wyruszyła matka króla Anna Leszczyńska. Stanisław późnym popołudniem wyjechał wraz z Janem Antonim Rozrażewskim i Michałem Zdzisławem Zamoyskim do jakiegoś podmiejskiego ogrodu. Znajdowały się tam już m.in. marszałkowa Ludwika Maria Bielińska, jej córka (Teresa albo Urszula, a może Mariana Denhoffowa?) i starościanka różańska Maria Józefa Wesslówna. Występowali tam królewscy muzycy, niedawno sprowadzeni z Tykocina. Była to kapela dworska Augusta II, która po jego abdykacji została rozwiązana. Po powrocie do Zamku i po kolacji zgromadzone towarzystwo, wraz z królową Katarzyną i królową matką Anną Leszczyńską, a także „wszystkie damy”, wysłuchali w „Sali Wielkiej” (Refektarzu Letnim) trwającego przeszło pół godziny koncertu tych oboistów, skrzypków i trębaczy²¹⁵. W literaturze przyjmuje się, że król ściągnął muzyków do Malborka dla pięknej Marianny z Bielińskich Denhoffowej. Wydaje się, że już wtedy, a nie dopiero podczas późniejszego pobytu w Wissemburgu i częstych wizyt u baronowej Anny d’Andlau w 1719 r., można datować początek zainteresowań muzycznych króla Stanisława²¹⁶.

Nazajutrz król Stanisław po obiedzie odwiedził starostę gniewskiego Michała Zdzisława Zamoyskiego i marszałkową Ludwikę Marię Bielińską, po czym wraz ze swoim szwedzkim adiutantem Henrikiem Klingstedtem oraz opatem Janem Antonim Rozrażewskim i biskupem Teodorem Potoczkim pojechał, w karecie matki, do gen. Ernsta Detlofa Krassowa. Wrócił do

²¹³ Ibidem, s. 31 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, 27 VIII 1708).

²¹⁴ Ibidem, t. 2, s. 32–33 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, 27 VIII 1708).

²¹⁵ Ibidem, t. 2, s. 34–35 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, 31 VIII 1708). O kapeli Augusta II i jej rozwiązaniu 12 IV 1707 r. zob. A. Żórawska-Witkowska, *Muzyka na dworze Augusta II w Warszawie*, Warszawa 1997, s. 80–81.

²¹⁶ J.A. Gierowski, *Nieznany list miłosny Stanisława Leszczyńskiego do Marianny Denhoffowej*, [w:] *Ludzie, kontakty, kultura XVI–XVIII w. Prace ofiarowane Profesor Marii Boguckiej*, red. J. Kowecki, J. Tazbir, Warszawa 1997, s. 168; M. Forycki, op. cit., s. 95, 209.

Malborka dopiero następnego dnia, późno w nocy. Dnia 1 września król „po obiedzie przejeżdżał się w pole”. Także w niedzielę, 2 września, wraz z żoną i matką pojechał po obiedzie „do ogroda za miasto”, a towarzyszyły im „damy niemal wszystkie tu znajdujące się”²¹⁷.

Po krótkim jednodniowym pobycie w Gdańsku król Stanisław w nocy 5 września 1708 r. powrócił do Malborka, a już następnego dnia po obiedzie wyjechał z żoną i matką do Zielonek do kasztelana łęczyckiego Jerzego Antoniego Warszyckiego. Wrócił późno w nocy i nazajutrz długo odpoczywał. Obiad „piątkowy”, czyli postny, jadł dopiero o godzinie czwartej u starosty gniewskiego Michała Zdzisława Zamoyskiego. Potem prezentowano mu w Letnim Refektarzu nowy buńczuk, którego drzewce zakończone było figurą srebrnego orła przepasanego koroną królewską. Rozrywki monarsze stały się wówczas dość jednostajne. Pod datą 8 września sekretarz Jozafat Michał Karp zapisał bowiem, zresztą szyfrem, charakterystyczne słowa „Poobiedniego i powieczornego czasu Króla [Stanisława] stricte [dokładnie] nie opisuję, bo ten jednym stylem zawsze schodzi na procesji do pani starościny gniewskiej [Anny Zamoyskiej z Działyńskich], czechryńskiej [Katarzyny Potockiej z Bielińskich], do pani marszałkowej [Ludwiki Marii Bielińskiej z Morsztynów – matki Katarzyny], gdzie często dobrze z północy przesiedzi się”. Dwa dni później, w poniedziałek, książę Janusz Antoni Wiśniowiecki gościł u siebie na obiedzie kilka osób, króla nie zapraszał, ale ten sam „zaprosił się i dosyć był tam wesół, bo kilka sporych pełnych [kielichów] wina wypił”. Można tu tylko dodać, że Leszczyński na ogół zachowywał spore umiarkowanie w picu alkoholu, dlatego też Karp uznał za wskazane podkreślić tę królewską ochotę²¹⁸.

Następna okazja nadarzyła się już we wtorek 11 września. Król jadł obiad u biskupa chełmińskiego Teodora Potockiego „przed pokojem” swej matki Anny. Ona także uczestniczyła w tym posiłku, podobnie jak książęta Janusz Antoni i Michał Wiśniowieccy, jej brat kanclerz Jan Stanisław Jabłonowski z żoną Joanną, marszałek wielki litewski Aleksander Paweł Sapieha, wojewodzina chełmińska Teresa Działyńska, wojewodzina podlaska Katarzyna Branicka i starościna czechryńska Katarzyna Potocka z Bielińskich. Ponieważ stosunki między Sapiehami a Wiśniowieckimi od dawna były bardzo napięte (choćby z powodu rywalizacji o buławę wielką litewską),

²¹⁷ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 35–37 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 31 VIII i 3 IX 1708).

²¹⁸ *Ibidem*, s. 42–43, 45 – cytat, 47 – drugi cytat (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, 6, 10 IX 1708).

król próbował załagodzić sytuację. Podczas obiadu doszło do pogodzenia się (przynajmniej na pokaz) i wstępnie uzgadniano zawarcie małżeństwa między członkami tych familii. Po obiedzie „pili więc za zdrowie koligacji Domu Sapieżyńskiego i Wiśniowieckich”, a „Król JM swoją kolej wypijając zapłakał in demonstrationem prawdziwego pragnienia zgody między poddanymi swemi”. Wszyscy przenieśli się potem do pokoju królowej matki Anny Leszczyńskiej, gdzie „dopijali jeszcze”. Według relacji Karpia, „Najbardziej napili byli XJM nominat krakowski [*Teodor Potocki*], księżęta IMM Wiśniowieccy i JP marszałek w. WXL” [*Aleksander Paweł Sapieha*]. W środę po obiedzie Anna Leszczyńska wraz z królową Katarzyną wybrały się na wspólną przejażdżkę, może dlatego, by zadać kłam plotkom o napiętych stosunkach między nimi. Możliwe, że z tego też powodu w czwartek 13 września król obiadował u swojej matki tylko w towarzystwie żony Katarzyny²¹⁹.

Następnego dnia król Stanisław podczas obiadu konferował u siebie przez godzinę z kanclerzem Janem Stanisławem Jabłonowskim i podkanclerzym Stanisławem Antonim Szczuką, potem udał się do marszałkowej Ludwiki Marii Bielińskiej, wreszcie o godzinie czwartej dotarł na obiad „piątkowy” (drugi?) do starosty gniewskiego Michała Zdzisława Zamoyskiego. Wieczorem był u podkanclerzego Szczuki, a wieczerzę jadł u kanclerzyny Joanny Jabłonowskiej, po czym spotkał się jeszcze z posłem francuskim Jeanem Louistem Bonnac. Wreszcie, jak co wieczór, wraz z królewiczem Konstantym Sobieskim bawił do pierwszej w nocy u marszałkowej Bielińskiej²²⁰.

W niedzielę 16 września Stanisław Leszczyński jadł obiad w mieście, w kwaterze posła francuskiego Bonnaka. Przy królewskim stole zasiadali: królowa Katarzyna, marszałkowa Ludwika Maria Bielińska, jej córka podkomorzyna litewska Marianna Denhoffowa, druga z jej córek (Teresa lub Urszula?), starościanka różańska Maria Józefa Wessłówna, starosta gniewski Michał Zdzisław Zamoyski, płk Filip Otto von Grumbkow (poprzedni dowódca regimentu Gwardii Konnej) i sam gospodarz. Po obiedzie trwającym do godziny czwartej, towarzystwo przeniosło się do księcia Janusza Antoniego Wiśniowieckiego (z wyjątkiem królowej, która wróciła do siebie). Następnego dnia czekano z obiadem przeszło kwadrans na królewicza Konstantego Sobieskiego, „nim się ubrał, bo haniebnie późno kładzie się, a śpi do samego obiadu”²²¹.

²¹⁹ Ibidem, s. 49–51 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 13 IX 1708).

²²⁰ Ibidem, s. 54–55 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, 15 IX 1708).

²²¹ Ibidem, s. 56 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, 17 IX 1708).

Dwa dni później król Stanisław z liczną świtą gościł w kwaterze gen. Ernsta Detlofa Krassowa na Żuławach (przypuszczalnie w Mokrym Dworze). Przed obiadem doszło do sporu między posłami, francuskim Jeanem Victorem Besenvalem, i szwedzkim Georgiem Wachschlagerem o pierwszeństwo przy stole. Król podjął się mediacji, ale ostatecznie Wachschlager odjechał do miasta (Gdańska albo Malborka). Zastawione były dwa stoły. Przy pierwszym siedzieli król z matką, królewicz Konstanty Sobieski, wojewodzina chełmińska Teresa Działyńska, wojewodzina kijowska Wiktoria Potocka, Augusta Wilhelmina żona gen. Krassowa, biskup chełmiński Teodor Potocki, kanclerz Jan Stanisław Jabłonowski, marszałek litewski Aleksander Paweł Sapieha i poseł francuski Besenval. Przy drugim zaś szwedzki gen. Hans Isak Ridderhielm (właśnie przyjechał na inspekcję korpusu Krassowa), gen. Ernst Detlof Krassow, opat lubiński Jan Antoni Rozrażewski, płk Józef Poniatowski, szwedzki płk Wilhelm Müller, płk Filip Otto Grumbkow i inni oficerowie. Podczas posiłku przygrywali „oboistowie”. Potem król z matką i opatem Rozrażewskim wrócili do Malborka, a reszta towarzystwa pojechała do Gdańska²²².

Kolejna informacja o codziennych czynnościach króla Stanisława pochodzi z 21 września. Monarcha znów był na „piątkowym” obiedzie u starosty gniewskiego Michała Zdzisława Zamoyskiego. Znacznie wykwinniejsza była kolacja wydana w niedzielę 23 września przez posła francuskiego Jeana Louisa Bonnaca. Obok króla, jego matki i królowej Francuz zaprosił „wszystkich Ichmościów i damy tu znajdujące się. Trzy stoły były, jeść bardzo dobrze dano i cukry piękne były, wszyscy one chwalili. Po jedzeniu tańce polskie trwały aż do jedynastej godziny”. Królowa Anna Leszczyńska „raz po raz pięć tańców tańczyła”. Doszło jednak do zwady między starostą czechryńskim Jakubem Potockim a starostą malborskim Franciszkiem Bielińskim. Świeżo poślubiona żona Potockiego Katarzyna, siostra Bielińskiego, miała mu się poskarżyć na męża, co wywołało ostrą reakcję Franciszka. Na szczęście załagodzili ten konflikt biskup Teodor Potocki (brat Jakuba) i Anna Leszczyńska²²³.

W środę 26 września król wraz z matką był na obiedzie u biskupa chełmińskiego Teodora Potockiego. Dwa dni później wyjechał do Gdańska, potem odwiedził jeszcze w Chojnicach i Człuchowie kanclerza wielkiego litewskiego Karola Stanisława Radziwiłła. Dopiero wieczorem 12 października na dłużej powrócił do Malborka. Zjadł kolację u biskupa Teodora

²²² Ibidem, s. 58 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Gdańsk 18 IX 1708).

²²³ Ibidem, s. 61–63 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 25 IX 1708).

Potockiego, odbył jeszcze konferencję z płk. Wilhelmem Müllerem, po czym udał się do żony, gdzie „bawił się” aż do nocy²²⁴. Następnego dnia był na obiedzie w mieście u wojewody ruskiego księcia Janusza Antoniego Wiśniowieckiego. Spotkał się tam z hetmanem Józefem Potockim i kanclerzem Janem Stanisławem Jabłonowskim. W niedzielę 14 października król zajęty był konferencjami ze współpracownikami i z posłem francuskim Jeanem Louisem Bonnac, znalazł jednak czas na dwie krótkie wizyty u chorej małżonki i na mszę. Wczesnym popołudniem wyjechał do gen. Ernsta Detlofa Krassowa, z którym spotkał się przy przeprawie przez Wisłę w Palczewie; po czym wrócił do Malborka²²⁵.

W poniedziałek 15 października 1708 r. król naprzód uczestniczył w rewii przechodzącego pod miastem szwedzkiego regimentu płk. Wilhelma Müllera, potem był na mszy, a następnie gościł na obiedzie u matki Anny, gdzie były zastawione trzy stoły. Przy pierwszym siedzieli: monarcha z matką, wojewodzina chełmińska Teresa Działyńska, marszałkowa Ludwika Maria Bielińska i jej córka podkomorzyna litewska Marianna Denhoffowa, pisarzowa polna litewska Maria Teresa Sapieżyna, posłowie francuscy Jean Louis Bonnac i Jean Victor Besenval oraz płk Wilhelm Müller. Przy drugim posadzono kanclerza Jana Stanisława Jabłonowskiego, jakiegoś szwedzkiego podpułkownika i różne damy, a przy trzecim biskupa Teodora Potockiego i kilku szlachciców. Królowa Katarzyna z powodu choroby nie uczestniczyła w tym przyjęciu. Natomiast „król JM bardzo był wesół, trzy kielichy duże, prócz innych mniejszych, wina wypił i trochę był sobie podpił”. Możliwe, że to właśnie widok doborowego regimentu szwedzkiego gotowego do wymarszu wprawił króla w tak dobry nastrój. Po tym obiedzie Stanisław odwiedził żonę, a później już w swoim pokoju oddawał się swemu ulubionemu zajęciu, to jest „kawę pił i tiutiun [*tytoń, fajkę*] kurzył”. Rozmawiał też z kanclerzem Janem Stanisławem Jabłonowskim o swoim niedawnym pobycie w Człuchowie. Był bardzo zadowolony z tej wizyty, zwłaszcza, „że tak piękną i miłą widział rodzinę” gospodarzy, to jest Karola Stanisława i Annę z Sanguszków Radziwiłłów, którą bardzo chwalił, zachwycał się też ich dziećmi i żałował, że z powodu choroby królowej nie mógł tam dłużej zostać i musiał wracać do Malborka. Kolacji tego dnia już nie jadł²²⁶.

²²⁴ Ibidem, s. 66, 68 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 26, 28 IX, 15 X 1708).

²²⁵ Ibidem, s. 80–82 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 15 X 1708).

²²⁶ Ibidem, s. 83–84 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 16 X 1708); o zamiłowaniu króla Stanisława, podobnie jak i królowej Katarzyny, do palenia fajki zob.: R. Marcinek,

Wizyta ta musiała wyrzucić na monarsze i jego otoczeniu spore wrażenie, bo w kilka dni później Karp tak pisał do kanclerza Karola Stanisława Radziwiłła: „Co Król JM bardzo chwalił przyjęcie i traktament [gościnę] WXM Dobrodzieja, jako już o tym wyraził i wszyscy ludzie Króla JM, którzy byli w Człuchowie, odchwalić się nie mogą ochoty WW XX MM [Waszych Książęcych Mości] Dobrodziejstwa”²²⁷.

Następnego dnia, 16 października, francuski poseł Jean Louis Bonnac przyjmował na obiedzie króla Stanisława i inne osoby. Byli tam: biskup chełmiński Teodor Potocki, kanclerz Jan Stanisław Jabłonowski z żoną Joanną, wojewodzina chełmińska Teresa Działyńska, pisarzowa litewska Maria Teresa Sapieżyna i starościna gniewska Anna Zamoyska. Leszczyński przebywał tam do godziny drugiej, a powróciwszy do zamku dłuższy czas spędził z powracającą do zdrowia królową Katarzyną. Kolację wraz z matką jadł u kanclerza Jabłonowskiego. Z kolei w czwartek, 18 października, ze swoją matką był na obiedzie u wojewody chełmińskiego Tomasza Działyńskiego, u którego znajdowali się też królewicz Konstanty Sobieski, starościanka różańska Maria Józefa Wessłówna, kanclerz Jan Stanisław Jabłonowski, biskup Teodor Potocki i cała rodzina Bielińskich (marszałek wielki koronny Kazimierz Ludwik z żoną Ludwiką Marią i czterema córkami – Urszulą, Teresą, Katarzyną Potocką i Marianną Denhoffową). Potem pojechał oglądać przywiezione właśnie z Gdańska namioty, które specjalnie tam wykonano na zamówienie królewskie. Bardzo się one przydały podczas późniejszych podróży²²⁸.

Kolejnego dnia, 19 października, król po mszy pospacerował do królowej Katarzyny, potem do swojej matki Anny, wreszcie zjadł obiad „zwyyczajny piątkowy” u biskupa chełmińskiego Teodora Potockiego. W końcu w niedzielę 21 października po obiedzie, w którym uczestniczyły wszystkie najważniejsze osoby obecne wówczas w Malborku, wznoszono wiele toastów za pomyślność monarchy i wojska, co wiązało się z przygotowaniami do wymarszu na południe Polski. Jak pisał Karp, „Wszyscy byli podpiłi sobie zacząwszy od Króla JM”²²⁹.

Szkoda, że w listach Jozafata Michała Karpia i Jeana Louisa Bonnac nie ma żadnych informacji na temat potraw podawanych wówczas na królewski

Sławne ziele zwane tabaką, Warszawa 2012, s. 101–104 oraz M. Forycki, op. cit., s. 169; J. Feldman, *Stanisław Leszczyński*, s. 212.

²²⁷ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 88 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 19 X 1708).

²²⁸ *Ibidem*, s. 86–87 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 19 X 1708).

²²⁹ *Ibidem*, s. 89, 91 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 22 X 1708).

stół. Skądinąd wiadomo, że znacznie później Stanisław Leszczyński jako książę lotaryński preferował kuchnię bardzo wykwintną. Nie wiemy też czy w Malborku miał do dyspozycji swe ulubione wina węgierskie, zwłaszcza tokaj, które sprowadzano potem na dwór lotaryński, czy też znacznie łatwiej dostępne w Gdańsku wina francuskie. W Lotaryngii król Stanisław miał zwyczaj spożywania tylko jednego, ale za to obfitego, posiłku dziennie²³⁰. Z listów Karpia wynika, że w Malborku naprzód jadał wczesny obiad, a potem wieczerzę. Raz dziennie jadł tylko w piątki.

W korespondencji Karpia z czasów pobytu w Malborku nie ma też żadnych informacji o ulubionej rozrywce Stanisława Leszczyńskiego – o polowaniach (wcześniej spotykamy takie wzmianki), nie powinno to jednak dziwić, ponieważ na bezleśnych Żuławach nie za bardzo jest na co polować. Znajdujemy w listach Karpia natomiast informacje, że monarcha czytał jakieś książki oraz gazety, m.in. berlińskie, które przysyłał mu z Człuchowa kanclerz litewski Karol Stanisław Radziwiłł²³¹.

7. Amory nie tylko królewskie

W dotychczasowych biografiach króla Stanisława nie ukrywano faktu, że był to człowiek kochliwy, mający wiele przyjaciółek, kochanek i w miarę stałych metres²³², podobnie jak jego rywal do tronu, August II Mocny. Możliwe, że pierwszą pozamałżeńską miłością Leszczyńskiego była Marianna, najmłodsza córka marszałka wielkiego koronnego Kazimierza Ludwika Bielińskiego i Ludwiki Marii z Morsztynów, od 1703 r. żona podkomorzego wielkiego litewskiego Bogusława Ernesta Denhoffa. W listach królewskiego sekretarza Jozafata Michała Karpia nie ma wprawdzie o tym żadnej bezpośredniej wzmianki, ale znajdujemy tam sporo informacji o „nocnym” życiu króla Stanisława w Malborku, o jego długich wizytach u marszałkowej Bielińskiej (matki Marianny) i u innych pań. W liście z 27 sierpnia 1708 r. pisał, „Po wieczerzy był Król u pani marszałkowej et consequenter

²³⁰ J. Feldman, *Stanisław Leszczyński*, s. 212; M. Forycki, op. cit., s. 164–170, 209; o winach francuskich i węgierskich zob. D. Dias-Lewandowska, *Historia kulturowa wina francuskiego w Polsce od połowy XVII do początku XIX wieku*, Warszawa 2014; R. Marcinek, *Rex vinorum: z dziejów węgryzna w dawnej Polsce*, Warszawa 2015.

²³¹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 28 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 25 VIII 1708).

²³² J. Feldman, *Stanisław Leszczyński*, s. 212–213; E. Cieślak, *Stanisław Leszczyński*, s. 234–235; M. Forycki, op. cit., s. 66, 171–172.

[i następnie] u pani podkomorzyny litewskiej [Marianny Denhoffowej], gdzie więcej godziny bawił, jakoż często tam bywa”, a pod datą 8 września zanotował: „Poobiedniego i powieczornego czasu Króla dlatego nie opisuję, bo ten jednym stylem zawsze schodzi na procesji do pani starościny gniewskiej [Anny z Działyńskich Zamoyskiej] i czechryńskiej [Katarzyny z Bielińskich Potockiej – siostry Marianny], do pani marszałkowej [Ludwiki Marii Bielińskiej], gdzie się często dobrze z północy przesiedzi [...]”²³³. W korespondencji Karpia z pobytu w Malborku Marianna Denhoffowa występuje tylko kilka razy, przeważnie wzmiankowana jako uczestniczka spotkań towarzyskich podczas obiadów i kolacji, w których brał udział też król Stanisław.

Otwarcie o miłostkach monarchy pisał natomiast w swym pamiętniku ówczesny wojewoda ruski Janusz Antoni Wiśniowiecki (przez pewien czas przebywający w Malborku). Zachowując dyskrecję co do nazwiska i imienia tej osoby, stwierdził tylko, że: „Tam w Malborku nieco król Stanisław wchodził w amory z pewną damą, że było podobieństwo [narażenia] honoru tej osoby”²³⁴. Także wielkopolski szlachcic Jan Kurnatowski (stronnik Leszczyńskiego, pisarz grodzki kościański?), „przejęty rygorystycznym duchem kalwińskim, ze zgorszeniem pisał w roku 1708, że antykról z lubością nurzał się w występkach, które sam najostrzej piętnował u Augusta [II]”²³⁵.

Najpełniejszą informację o całej tej miłosnej awanturze zawiera list francuskiego posła Jeana Louisa Bonnaca do Ludwika XIV pisany z Gdańska, już po jego wyjeździe z Malborka²³⁶. Dyplomata ten stwierdza, że na dworze króla Stanisława zajmowano się oczywiście sprawami poważnymi, ale nie można pominąć rozgrywających się tam kobiecych intryg. Gdy monarcha przybył do Malborka zastał tam marszałkową wielką koronną Ludwikę Marię Bielińską wraz z całą rodziną, w tym z jej drugą córką hr. Marianną Denhoff. Według posła jest to osoba całkiem młoda, ciesząca się wszystkimi powabami swej młodości i ma wielkie pragnienie podobania się. Rzeczywiście liczyła ona wówczas około 23 lata i podobno już wcześniej zwrócił na nią uwagę król August II. Według jej biogramu w *Polskim słowniku biograficznym* była ona jednak najmłodszą córką marszałkostwa

²³³ Przy boku króla Stanisława, t. 2, s. 32, 45 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 27 VIII, 10 IX 1708).

²³⁴ AP Łódź, 592, Archiwum rodziny Bartoszewiczów, 2009, s. 23 [J.A. Wiśniowiecki, *Ilias Polski 1708 – mps*]; zob. też J.A. Wiśniowiecki, *Ilias Polski (1700–1710)*, s. 228.

²³⁵ J. Feldman, *Stanisław Leszczyński*, s. 212.

²³⁶ AMAE, Suède, 119, k. 206–208v, J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Gdańsk 31 X 1708.

Bielińskich²³⁷. Nieco później przyłgął do niej zresztą przydomek „La Bella” czyli „Piękna”. Bonnac w swej relacji pisał, że nie trzeba było długo czekać, by król Stanisław (nawiasem mówiąc niewiele od niej starszy, bo 31 letni) zwrócił na nią uwagę. Francuski dyplomata zauważył przy tym, iż królowa Katarzyna, zajęta być może innymi sprawami, nie dostrzegła uczucia rodzącego się między jej mężem a piękną podkomorzyną litewską. Można tu tylko dodać, że stan zdrowia królowej nie był wtedy zbyt dobry, a Jozafat Michał Karp, podobnie zresztą jak Bonnac, wciąż donosili o jej chorobach. Uważnemu obserwatorowi sytuacji na dworze, Bonnakowi, wydawało się zresztą, że matka króla Stanisława, Anna Leszczyńska, przygląda się temu spokojnie, a nawet akceptuje namiętność („la passion”) swego syna. Mogła to być prawda, gdyż między teściową a synową stosunki nie były najlepsze. Według posła nie trwało to jednak długo z powodu humorów królewskiej matki, to jest Anny, która jest bardzo kapryśna. Na zmianę stanowiska Anny Leszczyńskiej podobno wpłynął jej brat, kanclerz wielki koronny Jan Stanisław Jabłonowski. Zwrócił jej uwagę, iż taka namiętność może być niebezpieczna dla autorytetu króla i przedstawił jej, że trzeba temu przeciwdziałać, bo hrabina Denhoff, osoba młoda i bez doświadczenia, ulega wpływom swojej matki marszałkowej Ludwiki Marii Bielińskiej, a ta jest jedną z najinteligentniejszych („le plus desprit”) kobiet polskich i posłuży się uczuciami jakie żywi król Stanisław dla jej córki, by próbować rządzić na dworze.

Zdaniem Bonnaka dopiero ten argument sprawił, że Anna Leszczyńska, wywierająca dotąd spory wpływ na syna, dostrzegła niebezpieczeństwo uzyskania przez koterię Bielińskich (związanych zresztą z Francją) dominującej pozycji w otoczeniu króla Stanisława. Uznała wtedy, iż najlepszym sposobem zakończenia tego romansu będzie ściągnięcie do Malborka męża Marianny, podkomorzego litewskiego Bogusława Ernesta Denhoffa, który jako gen. lejtn. wojska koronnego przebywał wówczas przy hetmanie wielkim Adamie Sieniawskim. Wysłała więc do niego kilka anonimowych listów z informacjami o postępowaniu jego żony (chcąc ukryć autorstwo zamieściła w nich nawet kilka inwektyw pod swoim adresem). Tymczasem Denhoff przesłał kopie tych listów do swojej teściowej, matki Marianny, marszałkowej Ludwiki Marii Bielińskiej. Ta zaś pokazała te listy królowi Stanisławowi, który przeczytawszy je powiedział, że styl tych anonimów przypomina

²³⁷ J.A. Gierowski, *Lubomirska I. v. Denhoffowa z Bielińskich Marianna*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław-Warszawa-Kraków 1972, s. 632–633.

mu pisma jego wuja kanclerza Jana Stanisława Jabłonowskiego, dodał też, iż byłby on zdolny do napisania czegoś takiego.

Według Bonnaka cała afera została ostatecznie załagodzona, król zadowolony się oświadczeniem, iż się nie gniewa i nie wgłębiał się w tę sprawę, choć z drugiej strony zaczął okazywać wyraźną cierpkość („aigreur”) swej matce i wujowi. Podobno starał się też odkryć autora tych anonimów. Marszałkowa Bielińska postępowała bardzo powściągliwie („moderee”). Całkowitą obojętność zachował też podkomorzy litewski Bogusław Ernest Denhoff. Marszałkowa chciała, by przybył on do Prus Królewskich i osobiście spotkał się z królem Stanisławem, proponowała nawet umówić ich gdzieś pod Malborkiem. Odpisał, że jako generał nie może obecnie opuścić armii, prosił jednak hetmana Adama Sieniawskiego o udzielenie mu urlopu. Ostatecznie przyjechał nawet do Malborka, ale w rozmowach z królem wcale nie poruszał sprawy amorów swej małżonki, a tylko omawiał (z upoważnienia hetmana) warunki, po spełnieniu których Sieniawski wraz z wojskiem mógłby przyłączyć się do Stanisława Leszczyńskiego. Całą tę miłosną aferę zakończył wyjazd króla Stanisława z Malborka i jego powolna podróż na południe Polski. Jeszcze z drogi pisał jednak listy do swej ukochanej, zwracając się do niej „moje bardzo drogie serce” („mon tres cher couer”). Warto zaznaczyć, że kwestię tę omówił już (bez wgłębiania się w szczegóły) i przytoczył w tekście jeden z listów Stanisława, Józef Andrzej Gierowski²³⁸.

Można tylko dodać, że już w kwietniu 1709 r. podczas pobytu we Lwowie, król Stanisław zaczął pojawiać się w towarzystwie stolnikowiczowej litewskiej Anny Wapowskiej z Bokumów, która towarzyszyła mu potem co najmniej do połowy sierpnia tegoż roku. Księżna Anna Wiśniowiecka Dolaska (matka Janusza Antoniego i Michała Wiśniowieckich) publicznie zarzuciła jej, iż chce zająć u boku monarchy takie miejsce, jakie przedtem zajmowała przy Augustacie II jej siostra, księżna cieszyńska Urszula Lubomirska z Bokumów, oficjalna metresa królewska²³⁹. Tymczasem Marianna Denhoffowa po powrocie Augusta II Mocnego do Rzeczypospolitej stała się w 1712 r. kolejną metresą tego władcy (Józef Andrzej Gierowski postawił hipotezę, że podsunęła ją królowi jej matka marszałkowa Bielińska). Marianna odgrywała wówczas znaczącą rolę na dworze królewskim, pośrednicząc zwłaszcza w kontaktach Wettyna z Francją. Zajęła zresztą miejsce hrabiny Anny Konstancji Cosel i doprowadziła do usunięcia jej z Drezna.

²³⁸ J.A. Gierowski, *Nieznany list miłosny Stanisława Leszczyńskiego*, s. 167–169.

²³⁹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 225 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Wysocko 23 V 1709).

Podkomorzy litewski Bogusław Ernest Denhoff (a faktycznie król August II) doprowadził ostatecznie do unieważnienia tego małżeństwa i wtedy Marianna wyszła za mąż (w Dreźnie 6 stycznia 1718 r.) za stronnika saskiego, gen. Jerzego Ignacego Lubomirskiego (późniejszego chorążego koronnego). Zmarła w Rzeszowie w 1730 roku²⁴⁰.

W Malborku rozgrywała się wówczas także druga afera miłosna. Dotyczyła ona królewicza Konstantego Sobieskiego i starościanki różańskiej Marii Józefy Wesslówny. Tym razem Jozafat Michał Karp nie był tak dyskretny jak w przypadku króla Stanisława i Marianny Denhoffowej. Już w liście z 27 sierpnia 1708 r. pisał, że w nocy z soboty 25 na niedzielę 26 sierpnia na kolacji z tańcami u marszałkowej Ludwiki Marii Bielińskiej był nie tylko król Stanisław, ale także królewicz Konstanty i starościanka różańska. W tym samym liście informował kanclerza Karola Stanisława Radziwiłła, iż „królewicz ustawicznie konwersuje z panną starościanką różańską, już ją i publicznie wodzi”²⁴¹. 29 sierpnia Konstanty wyjechał do Gdańska, ale wrócił do Malborka wieczorem 6 września i z miejsca udał się do marszałkowej Bielińskiej, „gdzie znajdowała się panna starościanka różańska”²⁴². Przeszło tydzień później Karp donosił, że król z królewiczem bywają u marszałkowej Bielińskiej, przy czym Konstanty w przeciwieństwie do Leszczyńskiego, który bawi się tam tylko do pierwszej w nocy, „często przesiedzi do białego dnia z panną starościanką różańską”, a z końcem września pisał „Królewicz Jegomość dzień i noc przesiaduje u panny starościanki różańskiej”. Wreszcie informując o gościach na obiedzie wydanym 18 października przez wojewodę chełmińskiego Tomasza Działyńskiego, wymienił tak królewicza Konstantego, jak i starościankę Wesslównę²⁴³.

Sprawa bliskich związków łączących królewicza Konstantego Sobieskiego i Marię Józefę Wesslównę od dawna była przedmiotem zainteresowania historyków, zwłaszcza, że już po wyjeździe króla Stanisława z Malborka para ta udała się do Gdańska, gdzie 18 listopada 1708 r. potajemnie zawarła ślub²⁴⁴. Informacja o tym nie dotarła na dwór króla Stanisława, mimo

²⁴⁰ J.A. Gierowski, *Lubomirska I. v. Denhoffowa*, s. 632.

²⁴¹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 31–32 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 27 VIII 1708).

²⁴² Ibidem, s. 34, 44 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 31 VIII, 6 IX 1708).

²⁴³ Ibidem, s. 56, 68, 87 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 17, 26 IX, 19 X 1708).

²⁴⁴ Zob. m.in. W. Roszkowska, *Konstanty Sobieski królewicz polski*, Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia, 47 (1984), s. 144–154; A. Skrzypietz, *Perypetie małżeńskie królewicza Konstantego Sobieskiego*, Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia, 176 (2007), s. 325–342; eadem, *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy*, Katowice 2011, s. 480–492.

że królewicz Konstanty zjawił się tam koło 10 grudnia 1708 r. i następnie przez długi czas towarzyszył Leszczyńskiemu aż do Lwowa. Mówiono wtedy o swataniu go z młodziutką Zofią Marią Sieniawską, córką hetmana Adama Sieniawskiego i Elżbiety z Lubomirskich²⁴⁵.

W świetle dotychczasowej literatury Konstanty Sobieski poznał Marię Józefę Wesslównę, wówczas dziesięcioletnie dziecko, jeszcze za życia swego ojca Jana III. Jej matka, Barbara z domu Stahrenberg, była bowiem ochmi-strzynią na dworze siostry Konstantego, królowy Teresy Kunegundy. Konstanty zaprzyjaźnił się z Marią Józefą, pisywał nawet do niej (przed 1694 r.) jakieś liściki. Powtórnie spotkał ją w Oławie na Śląsku, na dworze swego starszego brata Jakuba, po 1702 r. Była tam ona damą dworu królewiczowej Jadwigi Elżbiety. Zapewne wtedy nastąpił początek romansu, choć mogło to być też później po wypuszczeniu jesienią 1706 r. Konstantego i Jakuba z niewoli saskiej. Trudno powiedzieć czy ze strony królewicza było to coś głębszego, bo w tym samym mniej więcej czasie bliskie związki łączyły go też z księżną cieszyńską Urszulą z Bokumów Lubomirską (byłą metresą Augusta II) i kilkoma innymi damami. W każdym razie w 1708 r. uczucie do Marii Józefy Wesslówny wzięło górę i zapewne to on ściągnął ją do Malborka. Tam rozwinął się płomienny romans zakończony małżeństwem. Nie wiemy co skłoniło królewicza do zawarcia tego związku, miał bowiem świadomość, że nie zostanie to, jako mezalians, zaakceptowane przez jego rodzinę. Faktem jest, że w dwa tygodnie później opuścił świeżo poślubioną żonę i przyłączył się do orszaku króla Stanisława. Nieco później, może pod wpływem matki królowej Marii Kazimiery Sobieskiej, rozpoczął w Rzymie starania o unieważnienie małżeństwa. Ciągnęły się one długo i nie przyniosły pożądanego efektu, gdyż za Marią Józefą ujął się August II, którego wpływy w kurii rzymskiej były o wiele większe niż Sobieskich. Do tego Konstanty afiszował się z kolejnymi kochankami, co nie ułatwiało za-biegów o rozwód. Ostatecznie w latach dwudziestych XVIII w. królewicz pogodził się z małżonką, która też była przy nim podczas jego długiej choroby. Zmarł w 1726 r. Maria Józefa, zwana potem „królewiczową Konstantą, wdową” odgrywała później dość widoczną rolę na dworze Augusta II i Augusta III, zmarła dopiero w 1761 roku²⁴⁶.

²⁴⁵ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 109, 274 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Wiśniew 13 XII 1708, pod Bolesławem 29 VII 1709).

²⁴⁶ A. Skrzypietz, *Perypetie małżeńskie*, s. 326–342; A. Sikorski, *Maria-Józefa z Wesslów żona królewicza Konstantego Sobieskiego*, *Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego*, seria nowa, 4 (1999), s. 189–201.

Niejako w cieniu tych dwóch królewskich romansów w Malborku zostały zawarte co najmniej dwa inne małżeństwa, a ponadto uzgadniano warunki innych przyszłych związków małżeńskich. Już 17 lipca 1708 r. biskup warmiński Andrzej Chryzostom Załuski zanotował w swym dzienniku, iż biskup chełmiński Teodor Potocki i marszałek wielki koronny Kazimierz Ludwik Bieliński wyjechali z Malborka do Gdańska, by tam załatwić sprawę związane z małżeństwem Katarzyny Bielińskiej, córki marszałka, ze starostą czechryńskim Jakubem Potockim, bratem biskupa²⁴⁷. Ślub i wesele odbyły się w Malborku w niedzielę 12 sierpnia. Uroczystościom, które trwały dwa dni, przewodniczył biskup Teodor Potocki, który z tej okazji zapisał swemu bratu dobra Maciejowice na Mazowszu. Uczestniczyli w nich praktycznie wszyscy obecni tam dostojnicy, a także król Stanisław i królowa Katarzyna, jak również poseł francuski Jean Louis Bonnac. Bielińscy specjalnie zaprosili także drugiego posła francuskiego Besenvala, z którym byli zaprzyjaźnieni. Warto zresztą dodać, że po śmierci Jakuba Potockiego w 1711 r., wdowa po nim Katarzyna w 1716 r. ponownie wyszła za mąż, właśnie za Besenvala. Wyjechali razem do Francji, a potem osiedli w jego dobrach w Szwajcarii²⁴⁸.

Drugie małżeństwo dotyczyło osób znacznie niżej usytuowanych w ówczesnej hierarchii społecznej, co potwierdziło się podczas uroczystości weselnych. W poniedziałek 24 września 1708 r. biskup chełmiński Teodor Potocki o godzinie czwartej po południu udzielił ślubu w dolnej kaplicy zamkowej św. Anny marszałkowi swego dworu Sulimirskiemu (może Piotrowi Antoniemu chorążemu braclawskiemu) i niejkiej Rykaczewskiej, damie dworu starościны czechryńskiej Katarzyny Potockiej z Bielińskich. Kolację wyprawił biskup Potocki w kwaterze wojewody chełmińskiego Tomasza Działyńskiego. Goście byli znakomici, przy pierwszym stole zasiedli król Stanisław z królową Katarzyną, marszałkowa Ludwika Maria Bielińska, szwedzka generałowa Augusta Wilhelmina Krassowowa, pisarżowa wielka litewska Maria Teresa Sapieżyna, posłowie francuscy Jean Victor Besenval i Jean Louis Bonnac, królewicz Konstanty Sobieski, księżna wojewodzina ruska Teofila Wiśniowiecka, wojewodzina chełmińska Teresa Działyńska i kasztelanowa międzyrzecka Marianna Bleszyńska. „Pannie młodej [*i panu młodemu*] ledwie u trzeciego stołu dostało się siedzieć²⁴⁹.

²⁴⁷ Przy boku króla Stanisława, t. 2, s. 14 (A.Ch. Załuski, Diarium, 17 VII 1708).

²⁴⁸ Ibidem, s. 23 (Gazeta pisana, Z Malborka 11 VIII 1708); AMAE, Suède, 119, k. 65v, J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 14 VIII 1708; J.A. Gierowski, *Traktat przyjaźni Polski z Francją w 1714 r.*, s. 16–17.

²⁴⁹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 63 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 25 IX 1708).

W Malborku swatano też inne osoby. Chcąc doprowadzić do zgody między Wiśniowieckimi i rodziną Sapiehów (otwarta wrogość między nimi panowała co najmniej od schyłku XVII w., pogłębiona była jeszcze ówczesną rywalizacją o buławę wielką litewską), pojawiły się na dworze króla Stanisława sugestie, by syn marszałka wielkiego litewskiego Aleksandra Pawła Sapiehy, liczący wówczas 11 lat starosta wołpieński Kazimierz Leon Sapieha w przyszłości pojął za żonę jedną z córek hetmana polnego litewskiego Michała Wiśniowieckiego, ośmioletnią Annę lub o rok młodszą Elżbietę. Z początkiem września 1708 r. obie strony układały już kontrakt małżeński, który hucznie opijano 11 września. Oczywiście po klęsce Szwedów, powrocie Augusta II i osłabieniu pozycji Sapiehów nie zrealizowano tej umowy. Ostatecznie Kazimierz Leon Sapieha pojął za żonę Karolinę Teresę Radziwiłłównę (w 1727 r.), Anna Wiśniowiecka wyszła za mąż za Józefa Ogińskiego, a Elżbieta została drugą żoną ordynata Michała Zdzisława Zamoyskiego, który w 1708 r. jako starosta gniewski bawił w Malborku²⁵⁰.

W tym samym czasie podkanclerzy litewski Stanisław Antoni Szczuka (a może bardziej jego żona, Konstancja Maria z Potockich) swatała przybyłemu do Malborka w interesach staroście preńskiemu Markowi Antoniemu Butlerowi bratanicę podkanclerzego, Franciszkę Szczuczankę. Przebywała ona zresztą przedtem w Szczecinie, a potem w Malborku jako dama dworu królowej Katarzyny Leszczyńskiej. Obiecywano przy tym Butlerowi w posagu zgodę na cesję starostwa drohickiego (po matce Konstancji Butlerowej), a także nadanie dwóch innych starostw – wąwolnickiego na Lubelszczyźnie i uszpolskiego w województwie wileńskim. Nic dziwnego, że Butler opuścił Malbork w połowie września 1708 r. razem z podkanclerzym Szczuką (i Franciszką?), udając się do Pren do swojej matki „dla wzięcia błogosławieństwa, a potym do Szczuczyna [*ma*] wrócić na akt weselny”. Można tu jeszcze dodać, że król Stanisław zapowiadając w połowie października swój wyjazd z Malborka, obiecywał być na tym weselu w Szczuczynie i rezerwował dla siebie jeden taniec z panną młodą²⁵¹. Trudno stwierdzić czy rzeczywiście tam był, bo wesele było wyznaczone na 21 X 1708 r., tymczasem wyjazd króla się opóźnił – wyjechał z Malborka dopiero 27 października, możliwe jednak, że ślub został o kilkanaście dni przełożony.

²⁵⁰ Ibidem, s. 48–51 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 10, 13 IX 1708).

²⁵¹ Ibidem, s. 49, 55, 60, 82–83, 88 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 10, 15, 20 IX, 15, 19 X 1708).

8. Groźba zarazy i inne choroby

W otoczeniu króla Stanisława obawiano się wówczas przede wszystkim epidemii dżumy, która stopniowo obejmowała Rzeczpospolitą, a także sąsiednie Prusy Brandenburskie²⁵². Już z początkiem lipca 1708 r. wybierający się do Malborka poseł francuski Jean Louis de Bonnac donosił do Francji o chorobach szerzących się w Warszawie, o tym, że mieszkańcy boją się zarazy, i że sam z tego powodu wyjechał ze stolicy i mieszka w podwarszawskich Oborach²⁵³. Zapewne w połowie lipca próbowano w Malborku odpowiednio zabezpieczyć się przed dżumą. Jak donosiła gazeta pisana, „Wielka ostrożność tamże, cokolwiek było w mieście ludzi ubogich, jakoż siła się ich znajdowało z Litwy i Rusi, wygnano. Z miasta nikogo więcej nie puszczają i chociażby kto passus regios [*paszport królewski*] miał”²⁵⁴. 1 sierpnia 1708 r. odwołano zamierzoną wizytę króla Stanisława w niedalekim Dzierzgoniu (Kiszporku) – w mieście tym funkcjonował jedyny w województwie malborskim urząd i sąd grodzki – gdyż w związku z odpustem spodziewano się tam przybycia mnóstwa ludzi, którzy mogli przywlec zarazę²⁵⁵. Tymczasem 22 sierpnia 1708 r. Jozafat Michał Karp pisał z Malborka do kanclerza Karola Stanisława Radziwiłła: „O powietrzu [*dżumie*] szerzącym się ustawicznie dochodzą wiadomości, Płock i kilka miejsc w Kujawach i żuławach toruńskich²⁵⁶ noviter [*ostatnio*] ta contagio [*zaraza*] zaraziła”. Dodał, iż jeden z dowódców wojsk stanisławowskich, Adam Śmigielski, „idąc mimo [*obok*] Warszawę przez trupy zapowietrzone musiał się przebić”²⁵⁷. W tydzień później doszła do Malborka wiadomość, iż zaraza pokazała się też w Prusach Brandenburskich (Książęcych), a także na przedmieściach Torunia²⁵⁸.

²⁵² Zob. szerzej *Dżuma, ospa, cholera. W trzechsetną rocznicę wielkiej epidemii w Gdańsku i na ziemiach Rzeczypospolitej w latach 1708–1711*, red. E. Kizik, Gdańsk 2012, passim.

²⁵³ AMAE, Suède, 119, k. 7: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Obory 6 VII 1708; pierwszy, główny atak epidemii dżumy w Warszawie trwał od końca czerwca do sychyłku 1708 r., zob.: R. Radziwonka, *Warszawa i jej mieszkańcy w czasach wielkiej wojny północnej (1700–1721)*, Warszawa 2019, s. 441–446.

²⁵⁴ *Nowiny z 1706, 1707, 1708, 1709*, s. 147 (Gazeta pisana, Z Cieciszewa k. Warszawy 2 VIII 1708).

²⁵⁵ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 17 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 2 VIII 1708).

²⁵⁶ To jest wsiach należących do miasta Torunia położonych w dolinie Wisły.

²⁵⁷ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 25–26 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 22 VIII 1708).

²⁵⁸ Ibidem, t. 2, s. 33–34 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 27 VIII 1708), zob. też J. Wijaczka, *Epidemia dżumy w Prusach Brandenburskich w latach 1708–1711*, [w:] *Dżuma*,

Z początkiem września do Malborka dotarły informacje, iż dżuma pojawiła się w sąsiednim Tczewie i kilku innych miejscowościach, ale ustąpiła. W każdym razie, „Srodze tu wszyscy in metu [w strachu] powietrza”. Zarazy najbardziej obawiała się matka króla Anna Leszczyńska, podjęła też pewne środki zapobiegawcze i kazała ludziom posła francuskiego Bonnaka, którzy dopiero teraz dopłynęli z Warszawy, odbyć kwarantannę na wyspie wiślanej oddalonej kilka mil od Malborka, wysłała im też prowiant²⁵⁹. Dwa dni później (5 września) przysły wiadomości, iż dżuma pokazała się na Podlasiu, a także objęła Toruń, w związku z czym wstrzymano kursowanie poczty między tym miastem a Malborkiem. Następnego dnia dotarła informacja, iż epidemia szerzy się też i na Litwie, gdzie „całemi wsiami ludzie umierają”²⁶⁰. W ciągu dwóch tygodni do Malborka dochodziły kolejne wieści o „powietrzu” na Podlasiu i na Litwie, 15 września o zarazie na Mazowszu i w Prusach Brandenburskich, pięć dni później o dżumie w Wielkopolsce, następnego dnia o wystąpieniu ogniska zarazy pięć mil od Malborka w Prusach Książęcych²⁶¹. Na szczęście epidemia dżumy nie objęła wówczas Malborka i jego najbliższych okolic (pojawiała się tam, podobnie jak i w Gdańsku, już po odjeździe króla Stanisława). Można jeszcze dodać, że kanclerz wielki litewski Karol Stanisław Radziwiłł przebywający wówczas wraz z rodziną w swym starostwie człuchowskim zdecydował się wprawdzie towarzyszyć królowi w podróży na Podlasie, ale obawiając się o żonę i dzieci postanowił wyprawić je za granicę do państwa pruskiego (zapewne na Pomorze Brandenburskie do Szczecinka, gdzie już uprzednio wszyscy przebywali). Pochwalił tę decyzję Jozafat Michał Karp, doceniając działania pruskiej administracji i stwierdzając, iż tam „wszelka jest przezorność od powietrza”²⁶².

Fakt, iż w Malborku też przestrzegano zasad bezpieczeństwa i miasto na razie wolne było od zarazy nie oznacza, że ówczesni mieszkańcy tamtejszego Zamku nie zapadali na inne, znacznie mniej groźne, zwyczajne choroby. Szczególnie często chorowała królowa Katarzyna Leszczyńska. Tuż po przyjeździe francuskiego posła Jeana Louisa de Bonnaca do Malborka został on 21 lipca 1708 r. przyjęty przez króla Stanisława na publicznej

ospa, cholera, s. 133–143; o zarazie w Toruniu w 1708 r. zob. K. Pękacka-Falkowska, *Dżuma w Toruniu w trakcie III wojny północnej*, Lublin 2019, s. 57–80.

²⁵⁹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 38 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 3 IX 1708).

²⁶⁰ *Ibidem*, s. 42–43 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 6 IX 1708).

²⁶¹ *Ibidem*, s. 49, 52, 55, 59, 61 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 10,15, 20 25 IX 1708).

²⁶² *Ibidem*, s. 90 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 22 X 1708).

audencji. Nie uczestniczyła w niej jednak królowa Katarzyna, która była chora i dopiero po uroczystym obiedzie monarcha wraz z dyplomatą złożyli jej wizytę, przyjęła ich leżąc w łóżku²⁶³. Miesiąc później Jozafat Michał Karp donosił, iż „Królowa JM dnia wczorajszego [21 sierpnia] z łóżka nie wstawała dla indyspozycji zdrowia”. Potem czuła się wprawdzie znacznie lepiej, wyjeżdżała nawet na przejażdżki za miasto, ale 4 września znów cały dzień przeleżała. Nowy atak jakiejś choroby dopadł ją w pierwszych dniach października. Sytuacja była na tyle poważna, że 8 tegoż miesiąca o godzinie ósmej wieczorem wyjechał do niej z Gdańska któryś z tamtejszych doktorów medycyny. Chyba ta wizyta pomogła, bo 12 października Jozafat Michał Karp pisał: „Królowej JM przez wczorajszy dzień z łaski Bożej polepszyło się, lecz zawczoraj bardzo było źle”. Kilka dni później jej stan zdrowia znowu się pogorszył i Karp 15 października informował kanclerza Radziwiłła: „Wczoraj po południu źle się miała Królowa JM, na bok skarży się i boją się doktorowie, żeby nie recydywa to była”. Dodał, iż z powodu tej choroby król odroczył o kilka dni swój wyjazd z Malborka. Następnego dnia wiadomości były już pomyślniejsze: „Królowej JM znacznie dziś poprawiło się, wczoraj zaś niemal konała i porwawszy się ze snu krzyknęła [...], że nieboszczyka JMP podskarbiego litewskiego [*Benedykta Sapiehę; zmarł rok wcześniej*] widziała, który kazał się jej gotować w drogę, wpadła była w desperację życia”²⁶⁴. Ostatecznie królowa Katarzyna poczuła się na tyle dobrze, by 25 października udać się do Gdańska, skąd po dalszej rekonwalescencji miała pojechać do Szczecina²⁶⁵.

W ówczesnych listach Karpia mamy też informację o dość długich niedomaganiach marszałka generalnej konfederacji warszawskiej Piotra Bronisza, który dopiero około 10 października 1708 r. całkowicie powrócił do zdrowia (zachorował wtedy natomiast podskarbi wielki koronny Władysław Czarnkowski), a także o chwilowych niedomaganiach pisarza polnego litewskiego Michała Józefa Sapiehy i szwedzkiego gen. Ernsta Detlofa Krassowa na przełomie sierpnia i września²⁶⁶. Ponadto z końcem sierpnia jakieś dolegliwości dopadły wojewodę ruskiego księcia Janusza Antoniego

²⁶³ AMAE, Suède, 119, k. 33–33v: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 25 VII 1708.

²⁶⁴ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 24–25, 41, 82, 84 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 22 VIII, 6 IX, 15, 16 X 1708, s. 77, Gdańsk 9 X 1708).

²⁶⁵ AMAE, Suède, 119, k. 205: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 31 X 1708.

²⁶⁶ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 28, 33, 36, 66, 79 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 25, 29 VIII, 3, 26 IX, 12 X 1708).

Wiśniowieckiego. Karp miał mu doręczyć list od kanclerza Radziwiłła, ale okazało się to niemożliwe, gdyż książę „lekarstwo dziś brał”²⁶⁷.

Można zauważyć, że później w 1709 r. podczas swej podróży na południe Polski, w trakcie której król Stanisław dotarł aż do Lwowa, poruszano się z powodu dżumy bardzo ostrożnie, unikając większych miast i zatrzymując się na dłużej przeważnie w niewielkich miasteczkach i wsiach.

²⁶⁷ Ibidem, s. 67 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 26 IX 1708).

III. W KRĘGU SPRAW PUBLICZNYCH I PRYWATNYCH INTERESÓW

1. *Wobec obcych potencji, czyli miraż wielkiej polityki*

a) Szwecja

Król Stanisław Leszczyński od początku swego wyniesienia na tron w 1704 r. był całkowicie uzależniony od swego protektora i opiekuna, szwedzkiego monarchy Karola XII. Także traktat przymierza między Stanisławowską Rzeczpospolitą a Szwecją, zawarty 28 listopada 1705 r. stawiał państwo polsko-litewskie nie tyle w roli sojusznika, co lennika podporządkowanego potężniejszemu suwerenowi²⁶⁸. Ten brak samodzielności króla Stanisława w jego stosunkach ze Szwecją był widoczny także podczas jego pobytu w Malborku. Szczególną uwagę zwracał na to francuski poseł Jean Louis Bonnac. Już w jednym z pierwszych listów pisanych z Malborka charakteryzując polskiego władcę stwierdził, że słabość jaką on przejawia wobec Szwedów sprawia, iż zapomina on o środkach jakimi dysponuje dla uspokojenia Rzeczypospolitej²⁶⁹. Kilka dni później dodał, że król Stanisław i jego główni stronnicy wciąż są zależni od Szwedów i nie potrafią się im przeciwstawić²⁷⁰. Donosząc o przybyciu do Malborka szwedzkiego posła Georga Wachsclagera i o jego rozmowach z Leszczyńskim zauważył, że od tego momentu król wygląda na bardzo zasmuconego i zamyślonego. Bonnac przypuszczał, że Wachsclager powiedział królowi Stanisławowi w imieniu Karola XII kilka nieprzyjemnych rzeczy dotyczących warunków porozumienia z konfederacją sandomierską i nie zwoływania sejmu pacyfikacyjnego.

²⁶⁸ Por. G. Jonasson, *Karol XII a Stanisław Leszczyński*, [w:] *Stanisław Leszczyński: król, polityk, pisarz, mecenas*, red. A. Konior, Leszno 2001, s. 51–57.

²⁶⁹ AMAE, Suède, 119, k. 34v: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 25 VII 1708.

²⁷⁰ Ibidem, k. 48: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, [Malbork] 1 VIII 1708.

Innego zdania był jednak kanclerz Jan Stanisław Jabłonowski, który oświadczył Bonnakowi, że król wykorzysta obecność Wachsclagera, by przekonać Karola XII do swych koncepcji uspokojenia Rzeczypospolitej²⁷¹.

Jeszcze przed wyjazdem z Malborka, w połowie października 1708 r., Jean Louis Bonnac w rozmowie z królem Stanisławem próbował skłonić go do podejmowania bardziej samodzielnych działań, m.in. w stosunku do hetmana Adama Sieniawskiego. W odpowiedzi usłyszał, że monarcha przyznaje mu wprawdzie rację, ale nie może zmienić swego postępowania ze względu na Karola XII. Przy okazji wiele mówił o swych poglądach na przeznaczenie (Opatrzność?) i o zmienności losów fortuny²⁷². W drugiej połowie listopada 1708 r. do Gdańska, gdzie jeszcze przebywał Bonnac, dotarła wiadomość o klęsce w bitwie pod Leśną szwedzkiego korpusu gen. Adama Ludwiga Lewenhaupta, który z zaopatrzeniem podążał w ślad za głównymi siłami Karola XII. Francuski poseł uważał, że to niepowodzenie i trudną sytuację Szwedów w Rosji może wykorzystać Leszczyński do prowadzenia bardziej samodzielnej polityki w Polsce²⁷³.

Podobne stanowisko prezentował pruski rezydent Georg Friedrich Loelhoeffel (Lelewel), który od 13 października 1708 r. przebywał w Malborku. Zauważył on, że choć król Stanisław i jego najbliższe otoczenie liczą na zdecydowane zwycięstwo Karola XII, to jednak niektórzy stronnicy Leszczyńskiego z niezbyt dobrze ukrywanym zadowoleniem przyjmują informacje o trudnościach wojsk szwedzkich w Rosji, gdyż taki rozwój sytuacji mógłby ułatwić rozluźnienie tak krępującej zależności polskiego monarchy od Szwecji²⁷⁴.

Także w relacjach Jozafata Michała Karpia znajdujemy kilka uwag na temat zależności króla Stanisława od Szwedów. W końcu sierpnia 1708 r. przyszedł do Malborka list od Józefa Szpilowskiego, skarbnika rawskiego i urzędnika kancelarii królewskiej, który został wysłany do Kurlandii w celu odebrania należnej polskiemu władcy sumy z tytułu hołdu lennego. Szpilowski doniósł, że stany kurlandzkie zwołały wprawdzie sejmik, na którym miano uchwalić odpowiedni podatek, ale tamtejszy szwedzki gubernator

²⁷¹ Ibidem, k. 59–60v: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 7 VIII 1708.

²⁷² Ibidem, k.175–175v, 194v: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 16 X 1708, Gdańsk 24 X 1708.

²⁷³ Ibidem, k. 229v, 248: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Gdańsk 19 XI 1708; do J.B. Torcy, Gdańsk 19 XI 1708.

²⁷⁴ E. Hassinger, *Brandenburg-Preußen, Schweden und Rußland 1700–1713*, München 1953, s. 221.

gen. Johan Adolf Clodt wydał uniwersały zakazujące szlachcie kurlandzkiej, pod surowymi karami, odbywać jakichkolwiek zjazdów. Oburzony tą ingerencją w wewnętrzne sprawy lenna polskiego podkanclerzy Stanisław Antoni Szczuka zdecydowanie zwrócił się do Leszczyńskiego, mówiąc: „Dla Boga, Mości Królu, wierzyliśmy dotąd słowom WKM, ale teraz widzimy inszą mieć mentem [*myśl*] o Kurlandii króla szwedzkiego”. Postulował przy tym, aby król Stanisław koniecznie pisał w tej sprawie do Karola XII. Odpowiedź Leszczyńskiego była żenująca: „Nie mogę pisać, bo się boję, żeby się o to nie rozgniewał król szwedzki”. Najlepiej oddaje to stosunek „suwerennego” monarchy polskiego do swego szwedzkiego sprzymierzeńca. Ostatecznie król Stanisław rozmawiał o tym z posłem szwedzkim Georgiem Wachsclagerem, który obiecał, że zorientuje się w tej sprawie i postara się ją wyjaśnić²⁷⁵.

Tydzień później dotarła do Malborka kolejna wiadomość z Kurlandii. Starosta mitawski, Heinrich Wilhelm von Medem był swego czasu wysłany przez tamtejsze stany do króla Stanisława i do Karola XII. Upominał się też u obu tych monarchów o przestrzeganie praw i swobód Księstwa Kurlandzkiego. W odwet za tę akcję Szwedzi aresztowali Medema i uwięzili go w Rydze. Leszczyński znów rozmawiał o tym z Georgiem Wachsclagerem, prosząc o uwolnienie niefortunnego wysłannika²⁷⁶.

Obradujący w Malborku w pierwszej połowie sierpnia 1708 r. sejmik generalny Prus Królewskich uchwalił podatki, z których pieniądze miały być przeznaczone na dar dla króla. Miały być one też ściągane z Warmii. Tymczasem tuż po zakończeniu obrad sejmikowych szwedzki komendant garnizonu elbląskiego płk Klaës Ekeblad zakazał pobierania na Warmii tego podatku, do czasu aż z tego terytorium zostanie wypłacona cała kontrybucja nałożona uprzednio przez Szwedów²⁷⁷.

W połowie października zjawili się w Malborku posłowie żmudzcy, skarżąc się na kontrybucje ściągane przez Szwedów. Tym razem król Stanisław okazał się bardziej zdecydowany i dał im listy polecające do Karola XII z prośbą o uwolnienie Księstwa Żmudzkiego od opłacania kontrybucji. Napisał też do gen. Johana Adolfa Clodta, prosząc go o wstrzymanie

²⁷⁵ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 32 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 27 VIII 1708). Dnia 15(26) VIII 1708 r. władze szwedzkie w Rydze wydały ponadto patent, na mocy którego wszelkie podatki z Kurlandii i dochody z tamtejszej domeny książęcej miały wpływać do skarbu Szwecji, zob. E. Hassinger, op. cit., s. 219.

²⁷⁶ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 37 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 3 IX 1708).

²⁷⁷ *Ibidem*, s. 32 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 27 VIII 1708).

poboru podatków do czasu rezolucji, jaką w tej sprawie podejmie szwedzki władca²⁷⁸.

b) Kozaczyzna
– sprawa hetmana Iwana Mazepy

Z przytoczonych powyżej przykładów może wynikać, iż Szwedzi zaczęli traktować Kurlandię, a także Inflanty Polskie, jako terytoria im podległe²⁷⁹, przy zupełnie pasywnej postawie króla Stanisława. Tymczasem sprawa ta w rzeczywistości wiąże się z szerszymi politycznymi koncepcjami Stanisława Leszczyńskiego. Już w trakcie prac nad traktatem przymierza ze Szwecją w 1705 r. zdawał on sobie sprawę, że Karol XII po spodziewanym zwycięstwie nad Rosją zamierza odstąpić Rzeczypospolitej ziemię smoleńską i kijowską w zamian za Kurlandię i województwo inflanckie. Stanisław w pełni to aprobował, co więcej w tajnym memoriale proponował, by jego szwedzki protektor przekazał Rzeczypospolitej te utracone niegdyś na wschodzie ziemie, ale pod warunkiem, że Leszczyński otrzyma je w dożywotnie władanie²⁸⁰.

Ważnym elementem tych wschodnich planów było pozyskanie hetmana kozackiego Iwana Mazepy i nakłonienie go do zerwania z Rosją i opowiedzenia się wraz z całą Kozaczyzną po stronie króla Stanisława i Szwedów. Pierwsze próby kontaktów zostały podjęte już w 1705 r. Znaczącą rolę odgrywała tu marszałkowa wielka litewska księżna Anna Wiśniowiecka Dolaska, matka Janusza Antoniego i Michała Wiśniowieckich. U schyłku 1707 r. Mazepa podjął decyzję o odstąpieniu od cara Piotra I, ale jej przez dłuższy czas nie ujawniał. Zadnieprzańska Ukraina miała powrócić do Polski, Kozacy utrzymać swoje swobody, a Mazepie obiecano księstwo lenne z części ziem województwa witebskiego i połockiego²⁸¹. Na zamiar odzyskania utraconych na rzecz Rosji ziem na wschodzie wskazywały sformułowania

²⁷⁸ Ibidem, s. 85, 89 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 19, 22 X 1709).

²⁷⁹ Szwedzi od momentu wkroczenia do Kurlandii w 1701 r. podjęli zabiegi o trwałe włączenie tego księstwa do państwa szwedzkiego, zob. W. Konopczyński, *Polska a Szwecja od pokoju oliwskiego do upadku Rzeczypospolitej 1660–1795*, Warszawa 1924, s. 49; B. Dybaś, *Na obrzeżach Rzeczypospolitej. Sejmik piltyński w latach 1617–1717*, Toruń 2004, s. 244, 250–251; ogólnie o sytuacji Kurlandii w dobie wojny północnej zob. K. Strohm, *Die Kurländische Frage (1700–1763). Eine Studie zur Mächtepolitik im Ancien Régime*, Berlin 1999, s. 31–56.

²⁸⁰ J. Feldman, *Stanisław Leszczyński*, s. 66–67.

²⁸¹ J. Feldman, *Polska w dobie wojny północnej*, s. 302–305; J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 45–49; E. Cieślak, *Stanisław Leszczyński*, s. 57, 60; W.A. Serczyk, *Piotr I Wielki*, Wrocław 1990, s. 126, 128, 135–138; zob. też J.A. Wiśniowiecki, *Ilias Polski (1700–1710)*, s. 235–236.

królewskiego uniwersału zwołującego sejmiki, opublikowanego drukiem w Malborku 11 sierpnia 1708 r. Podkreślono w nim, że wojska Rzeczypospolitej zamiast krążyć po kraju i obracać go w ruinę, powinny znajdować się u boku bohaterskiego „Najjaśniejszego Colligata Naszego, Króla Jegomości Szwedzkiego”, gdyż „odkrywają się wydarte Prowincje, odzywają Dziedziczne tej Ojczyzny Dominia, ukazują Chleb czysty i chwalebny in hostico [u wrogów] nieukalany łzami i krwią de visceribus [współmieszkańców]”²⁸². Mając na uwadze silne nastroje pacyfistyczne dominujące wśród szlachty polskiej już od pierwszej połowy XVII w., od czasów potopu szwedzkiego, nie należy się dziwić, że hasła odzyskania utraconych niegdyś ziem nie spotkały się z szerszym odzewem, a wręcz zostały przyjęte z niechęcią²⁸³. Pamiętano o negatywnych skutkach polityki mołdawskiej Jana III Sobieskiego, czy też o awanturze wojennej dopiero co rozpętanej przez Augusta II pod pretekstem odzyskania Inflant.

W Malborku wiadano, że król Stanisław utrzymuje jakieś kontakty z hetmanem kozackim Iwanem Mazepą. Jozafat Michał Karp 26 sierpnia 1708 r. donosił, że tego dnia wysłano z jakąś misją do Mazepy, albo do hetmana koronnego Adama Sieniawskiego, Manieckiego „młodszeo” (zapewne Ludwika, chorążego czernihowskiego). Można przypuszczać, że król Stanisław omawiał kwestię kozacką z niektórymi ze swoich najbliższych doradców (wtajemniczeni byli na pewno książęta Wiśniowieccy, a przypuszczalnie także kanclerz Jan Stanisław Jabłonowski i biskup chełmiński Teodor Potocki). Zapewne już w Malborku (a nie później podczas trudów podróży) przygotowano uniwersał, datowany na 22 listopada 1708 r., w którym Leszczyński zwracał się do Kozaków, by zrzucili obce jarzmo, „do dawnych swobód, wolności i pod ojczyście i dziedziczne panowanie Królestwa Polskiego powracali i starych wieków przypomnieli sobie miodem i mlekiem płynącą Ukrainę”²⁸⁴. Mniej więcej w tym czasie, bo 27 listopada, do wsi Koski na Podlasiu, gdzie zatrzymał się król Stanisław, dotarła wiadomość, że Karol XII skierował się zamiast na Smoleńsk na południe ku Ukrainie, gdyż Kozacy z hetmanem Mazepą mają „prowiant wydawać Szwedom”²⁸⁵. Pamiętając o przyczynach kozackiego powstania Bohdana Chmielnickiego w połowie XVII w. trudno przypuszczać, by uniwersał Leszczyńskiego

²⁸² Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej cyt. APTor.), Kat. II, VII 41, k. 115: *Uniwersał króla Stanisława I*, Malbork 11 VIII 1708 (druk).

²⁸³ J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 47.

²⁸⁴ J. Feldman, *Polska w dobie wielkiej wojny północnej*, s. 306.

²⁸⁵ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 99 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Koski 28 XI 1708).

przypominający Kozakom czasy „miodem i mlekiem” płynącej Ukrainy mógł odnieść jakikolwiek skutek.

c) Tatarzy i Turcja

Z polityką wschodnią króla Stanisława były też związane jego zabiegi (popierane oczywiście przez Karola XII) o uzyskanie zbrojnego wsparcia ze strony Tatarów i Porty Otomańskiej. Jeszcze podczas pobytu na Kujawach w końcu grudnia 1707 r. Leszczyński wysłał z misją do Krymu i Turcji swego marszałka nadwornego koronnego Stanisława Tarłę. Przychodziły potem, w czerwcu 1708 r., do dworu polskiego informacje, jakoby pięćdziesiąt tysięcy Tatarów pod wodzą tegoż Tarły miało iść na pomoc Szwedom i Leszczyńskiemu. Ostatecznie po powrocie 21 listopada 1708 r. marszałka nadwornego do króla Stanisława okazało się, że Turcy oświadczyli, iż nie mogą zerwać pokoju z Rosją, ale mogliby potajemnie wysłać ludzi (Tatarów?), którzy pod polską komendą udzielili by wsparcia wojskom Leszczyńskiego. Ponieważ Polacy podobno to rozgłosili i dowiedzieli się o tym Rosjanie, którzy interweniowali w Stambule, więc „ludzi teraz, jakośmy obiecywali, wam dać nie możemy”²⁸⁶.

Polityka wschodnia króla Stanisława nie przyniosła żadnych efektów. Na czynną pomoc Turków i Tatarów nie można było liczyć, a większość Kozaków nie poszła za swym hetmanem Iwanem Mazepą i nie wsparła Karola XII, lecz zachowała wierność carowi Piotrowi I²⁸⁷.

d) Francja

Jedynym względny sukcesem w ówczesnej polityce zewnętrznej Stanisława Leszczyńskiego było zbliżenie z Francją Ludwika XIV. Polski monarcha zabiegał o to już od momentu swego wyniesienia na tron w 1704 r., ale przez dłuższy czas nie przynosiło to żadnych efektów²⁸⁸. Sytuacja uległa zmianie dopiero po traktacie altranstadzkim z 1706 r., w którym August II zrzekał się polskiej korony. Ludwik XIV toczący wojnę z koalicją skupioną wokół cesarza Józefa I i Anglii, pragnął pozyskać zwycięskiego Karola XII

²⁸⁶ Ibidem, t. 1, s. 135, 305 (S.K. Szwykowski do K.S. Radziwiłła, Koneck 24 XII 1707; Gazeta pisana, Z Wilna 17 VI 1709); t. 2, s. 96 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Koski 28 XI 1708). O niepowodzeniu misji S. Tarły zob.: W. Konopczyński, *Polska a Turcja 1683–1792*, Warszawa 1936, s. 59; J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 46–47.

²⁸⁷ W.A. Serczyk, op. cit., s. 137–138.

²⁸⁸ Szerzej o wcześniejszych zabiegach Stanisława Leszczyńskiego i o stosunku Ludwika XIV do nowego polskiego króla zob.: J. Staszewski, *O miejsce w Europie*, s. 446–448, 474–478.

i w listopadzie tego roku zdecydował się uznać króla Stanisława za władcę Rzeczypospolitej. Zlecił też swemu posłowi w Rzeczypospolitej Jeanowi Louisowi Bonnac, w ostrożnie sformułowanej instrukcji, działać na rzecz tegoż monarchy²⁸⁹. Bonnac, lawirując między dotychczasowymi stronnikami Augusta II (zwłaszcza Sieniawskimi) a królem Stanisławem, pojawił się na jego dworze z listami uwierzytelniającymi dopiero w lipcu 1708 r. Został też tam uroczystie przyjęty z całym dyplomatycznym ceremoniałem. Jak już wspomniano, poseł francuski dotarł do Malborka wieczorem w piątek 20 lipca 1708 r. Wcześniej spotkał się w Gdańsku z kanclerzem wielkim koronnym Janem Stanisławem Jabłonowskim. Król, gdy tylko dowiedział się o jego przybyciu, przekazał mu przez starostę malborskiego Franciszka Bielińskiego, swe życzenie spotkania się z nim. Bonnac natychmiast udał się do Pałacu Wielkich Mistrzów, przywitał go tam kanclerz Jabłonowski i wprowadził na pokoje. W tym momencie wszedł król Stanisław i bardzo ciepło przyjął francuskiego dyplomata. Obaj wymienili wzajemne uprzejmości. Szczególnie Leszczyński cieszył się, że będzie on przy nim na stałe rezydować. Bonnac zapewnił króla o przychylności ze strony Ludwika XIV i o pełnym uznaniu przez Francję jego wyniesienia na tron polski. Obiecował też, że francuski monarcha będzie popierał wszelkie zabiegi o pojednanie w Rzeczypospolitej. Potem Stanisław wyszedł, a kanclerz Jabłonowski zaproponował, żeby publiczna audiencja posła odbyła się nazajutrz, w sobotę. Podkreślił przy tym, że ma to być widoczny dowód przyjaźni jaką żywi władca Francji do polskiego monarchy. Bonnac spotkał się nieco później z obecnym tam nieoficjalnym francuskim agentem Filipem de Groffey, który przyjął go z wszystkimi możliwymi honorami i zapoznał z programem audiencji²⁹⁰.

Odbyła się ona przedpołudniem w sobotę 21 lipca 1708 r. Po francuskiego dyplomata udał się wysłannik monarchy, określony jako pierwszy „Maitre d’hotel du Royame”. W dosłownym tłumaczeniu oznaczałoby to podkomorzego koronnego. Był nim wówczas Jerzy Dominik Lubomirski, ale przebywał on wraz ze swoją częścią wojska koronnego w głębi Polski i Leszczyński dopiero próbował przeciągnąć go na swoją stronę. Bardziej prawdopodobne, że był to intendent dworu królewskiego Kazimierz Włostowski (choć jego obecność w Malborku nie jest potwierdzona), lub

²⁸⁹ Ibidem, s. 482–486; A. Kamiński, *Konfederacja sandomierska wobec Rosji*, s. 71; J.A. Gierowski, *Traktat przyjaźni Polski z Francją w 1714 r.*, s. 13.

²⁹⁰ AMAE, Suède, 119, k. 30–31v: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 25 VII 1708; J.A. Gierowski, *Stanisław Leszczyński w latach 1707–1709 w opiniach dyplomatów francuskich*, s. 157.

zastępujący go Stanisław Konstanty Meszek, późniejszy długoletni marszałek dworu króla Stanisława. Obaj zajęchali w karecie przed wejście do rezydencji, czyli Pałacu Wielkich Mistrzów, gdzie przy schodach czekało już na nich dwóch kasztelanów. Po wejściu na piętro, oficjalnie powitał Bonnaka przed drzwiami sali audiencyjnej (Letniego Refektarza?) kanclerz wielki litewski Karol Stanisław Radziwiłł, trzymający pod nieobecność obu marszałków koronnych (Kazimierza Ludwika Bielińskiego i Stanisława Tarły) laskę marszałkowską. Po wejściu do sali, gdzie czekał już król Stanisław w towarzystwie podobno aż 22 senatorów, Bonnac wręczył mu dwa pisma od Ludwika XIV. W pierwszym, francuski monarcha w odpowiedzi na oświadczenie posła szwedzkiego we Francji Daniela Cronströma o wyniesieniu na tron polski Stanisława Leszczyńskiego przyjmował ten akt do wiadomości i akceptował go. Drugim pismem był list uwierzytelniający dyplomatyczną misję Bonnaka przy królu Stanisławie. Leszczyński przyjął je oba z wielkim zadowoleniem i zapewnił Bonnaka o przyjaźni jaką żywi Rzeczpospolita wobec Ludwika XIV. Ponieważ królowa Katarzyna była chora Bonnac nie mógł zostać przyjęty przez nią na osobnej audiencji. Natomiast król Stanisław zaproponował francuskiemu dyplomacie, by udał się do pokoju jego matki Anny Leszczyńskiej. Bonnac spędził z nią jakiś czas, a Anna była z tej wizyty zadowolona. Król poszedł w tym czasie na mszę. Później był obiad, podczas którego Leszczyński wznosił toast za zdrowie Ludwika XIV. Po tych ceremoniach król wyraził życzenie, by Bonnac wraz z nim poszedł do pokoju chorej królowej Katarzyny, która przyjęła ich leżąc w łóżku²⁹¹. Następnego dnia, w niedzielę 22 lipca, Jean Louis Bonnac jeszcze raz został przyjęty na audiencji przez króla. Uczestniczyła w niej królewska matka Anna Leszczyńska, którą Bonnac tytułował *Altesse Royale* (Jej Królewska Wysokość), co ją w pełni usatysfakcjonowało. Można tylko dodać, że sprawa przyznania jej tego tytułu od dawna była jej ambicją²⁹².

Dalsza współpraca króla Stanisława z dyplomatami francuskimi, aczkolwiek stosunkowo bliska, nie zawsze przebiegała w tak miłej atmosferze. Pojawiały się wzajemne, choć ukrywane, pretensje. Zwłaszcza Bonnac widział

²⁹¹ AMAE, Suède, 119, k. 32–33v: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 25 VII 1708; *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 16 (K.S. Radziwiłł, *Diariusz*, Malbork 21 VII 1708).

²⁹² *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 15 (A.Ch. Załuski, *Diarium*, 22 VIII 1708); AMAE, Suède, 119, k. 33v: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 25 VII 1708; ponieważ relacja Bonnaka jest nieco chaotyczna J.A. Gierowski (*Stanisław Leszczyński w latach 1707–1709 w opiniach dyplomatów francuskich*, s. 157–158) przyjął, że ta audiencja odbyła się w niedzielę 22 VII 1708.

słabości polskiego monarchy i miał pewne wątpliwości co do jego prawdziwych intencji²⁹³.

e) Prusy

Co najmniej poprawne, przynajmniej na pozór, były stosunki Stanisława Leszczyńskiego z władcą brandenbursko-pruskim Fryderykiem I. Mogło to się wydawać o tyle dziwne, że stosunkowo niedawno tenże, w porozumieniu z Augustem II, zajął w 1699 r. Elbląg, jako zastaw za niespłacone długi Rzeczypospolitej jeszcze z czasów szwedzkiego potopu z połowy XVII w. Korzystając ze sprzyjających okoliczności koronował się w 1701 r. na króla w Prusach. Zarówno zajęcie Elbląga, jak i koronacja, wywołały powszechne oburzenie w państwie polsko-litewskim. Fryderyk I wycofał się wprawdzie w 1700 r. z Elbląga, ale w 1703 r. przejął pod swoją administrację skarbową dochody z terytoriów ziemskich należących do tego miasta. W początkowym etapie wojny północnej oferował on stanom Prus Królewskich (także Gdańskowi) jako zabezpieczenie przed wkroczeniem Szwedów wprowadzenie pruskich garnizonów na te tereny, jednocześnie prowadził z Karolem XII rokowania o odstąpienie mu części tej prowincji. Po wkroczeniu Szwedów do Saksonii w 1706 r. i abdykacji Augusta II musiał Fryderyk I uznać królewskość Stanisława Leszczyńskiego, a także odnowić sojusz ze Szwecją (16 sierpnia 1707 r.)²⁹⁴.

Uroczyste przyjęcie pruskiego dyplomaty i ministra Marquarda Ludwiga von Printzena odbyło się, z całym należnym ceremoniałem, 21 lutego 1707 r. w Leisnig koło Lipska, ówczesnej rezydencji króla Stanisława (Leszczyński zresztą już wcześniej się z nim potajemnie spotkał). Poseł przekazał monarsze list od Fryderyka I zawierający oświadczenie o uznaniu go za jedynego władcę Rzeczypospolitej i zapewnienia o wzajemnych dobrych stosunkach między oboma państwami²⁹⁵. Ten akt poprzedzony był jednak radą senatu, która odbyła się 4 lutego 1708 r. w Leisnig, podczas

²⁹³ Zob. szerzej: J.A. Gierowski, *Stanisław Leszczyński w latach 1707–1709 w opiniach dyplomatów francuskich*, s. 158–160.

²⁹⁴ E. Hassinger, op. cit., s. 122–154, 187–223; o tzw. „sprawie elbląskiej” zob.: S. Behnisch, *Elbing an der Wende zum 18. Jahrhundert. Perspektiven der Elbinger Gesellschaft auf die Zugehörigkeit zum polnisch-litauischen Unionstaat in Kriegszeiten*, *Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung*, 69 (2020) 1, s. 69–91 oraz polemikę: B. Dybaś, *Bemerkungen zu dem Beitrag „Elbing an der Wende zum 18. Jahrhundert” von Simon Behnisch*, ibidem, 69 (2020) 3, s. 403–409.

²⁹⁵ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 74, 80–83 (S.K. Szwykowski do K.S. Radziwiłła, Lipsk 8 II, Leisnig 22 II 1708).

której uznano tytuł królewski Fryderyka I, z zastrzeżeniem, że nastąpi to bez uszczerbku praw Rzeczypospolitej i bez naruszenia paktów welawsko-bydgoskich z 1657 r. Jak wiadomo sprawa ta była wysoce kontrowersyjna, bo tytuł „króla w Prusach” mógł sugerować, iż władca pruski rości sobie pretensje także do Prus Królewskich. Dlatego też w Rzeczypospolitej w czasach saskich nie uznawano tej tytułatury, a na określenie władców pruskich powszechnie używano nazwy „regnant berliński”, „regnant brandenburski”, lub nawet tylko „Brandenburczyk”²⁹⁶. W tym kontekście warto zauważyć, że jeżeli jeszcze w grudniu 1706 r. Samuel Kazimierz Szwykowski w stosunku do Fryderyka I używa synonimu „Brandenburczyk”, to po uznaniu tytułu królewskiego tego władcy przez Stanisława Leszczyńskiego zawsze nazywa go (podobnie jak i później Jozafat Michał Karp) „królem pruskim”²⁹⁷.

Dobre stosunki z władcą pruskim próbował król Stanisław wykorzystać bezpośrednio po przybyciu do Prus Królewskich. 18 lipca 1708 r. podczas przejażdżki z biskupem warmińskim Andrzejem Chryzostomem Załuskim (wiedząc o jego związkach z dworem berlińskim) polecił mu, by pisał w jego imieniu do Fryderyka I z prośbą o „sprzedaż” 200 dragonów. Król posłał potem z tym listem umyślnego posłańca do Prus, ale nie odniosło to pożądanego skutku²⁹⁸. Miesiąc później Fryderyk I w odpowiedzi na inne pismo króla Stanisława zgodził się na prowadzenie handlu między państwem pruskim a wszystkimi prowincjami Rzeczypospolitej z wyjątkiem terenów objętych epidemią dżumy²⁹⁹. Z początkiem września 1708 r. Leszczyński pisał do króla pruskiego z prośbą o wyrażenie zgody na swoje przejście, wraz z regimentami szwedzkimi, przez Prusy Brandenburskie do granic Wielkiego Księstwa Litewskiego³⁰⁰. Ostatecznie z tej zgody skorzystał tylko król Stanisław i jego najbliższe otoczenie, gdyż Szwedzi udali się na Podlasie przez Grudziądz i Brodnicę.

Jak już wspomniano, 13 października 1708 r. wieczorem zjechał do Malborka pruski rezydent Georg Friedrich Loelhoffel (Lelewel). Natychmiast po przybyciu spotkał się z królem Stanisławem w kwaterze kanclerza

²⁹⁶ J. Dygdała, *Radcy senatorskie króla Stanisława*, s. 135; K. Maliszewski, *Kształtowanie się stereotypu Niemca i obrazu krajów niemieckich w potocznej świadomości sarmackiej od XVI do połowy XVIII wieku*, [w:] *Polacy i Niemcy. Z badań nad kształtowaniem heterostereotypów etnicznych*, red. K. Wajda, Toruń 1991, s. 37–42.

²⁹⁷ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, indeks (Fryderyk I).

²⁹⁸ Ibidem, s. 14 (A.Ch. Załuski, *Diarium*, 18 VII 1708).

²⁹⁹ Ibidem, s. 30 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 26 VIII 1708).

³⁰⁰ Ibidem, s. 42 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 6 IX 1708).

Jana Stanisława Jabłonowskiego. Rozmawiali kilka chwil. Wizyta ta spotkała się z protestem wojewody chełmińskiego Tomasza Działyńskiego, który publicznie żądał, by przyjmowano Loelhoffela nie jako dyplomatę króla pruskiego, ale jako wysłannika elektora brandenburskiego³⁰¹. Wynikało to oczywiście z nieuznawania przez senatorów z Prus Królewskich tytułu królewskiego Fryderyka I. Trudno powiedzieć, czy Działyński nic nie wiedział o uchwale rady senatu z 1707 r. uznającej ten tytuł, czy też jej nie akceptował. Pruski rezydent, mimo incydentu z usunięciem z miasta przez Szwedów jego żołnierzy trzymających przy nim wartę, przebywał w Malborku aż do wyjazdu króla Stanisława, i jeszcze 21 października był u niego na konferencji³⁰².

Tymczasem z początkiem października 1708 r. zapadła w Malborku decyzja o wysłaniu do Berlina polskiego dyplomaty, starościca waleckiego Zygmunta Unruga, z oficjalną misją złożenia powinszowań królowi Fryderykowi I z okazji jego niedawnego małżeństwa z Zofią Ludwiką księżniczką meklemburską. W rzeczywistości miał on tam działać „na kształt szpiega” i bliżej zorientować się w prawdziwych zamiarach dworu pruskiego. Potem miał zresztą udać się do Saksonii, do Lipska, „dla wzięcia pełnej i fundamentalnej relacji, jeśli myśli August [II] co o Polsce”. Wyjazd Unruga znacznie się zresztą opóźnił, bo dopiero 28 października dotarł do Człuchowa, gdzie gościł go kanclerz litewski Karol Stanisław Radziwiłł³⁰³.

f) Papiestwo

Znacznie gorzej niż z Francją i Prusami układały się stosunki króla Stanisława z papiestwem. Trudności wynikały przede wszystkim z zasadniczo prowetyńskiej, od momentu przejścia Augusta II na katolicyzm, postawy Stolicy Apostolskiej. Wiązało się to oczywiście z nadziejami na rekatolizację Saksonii. Ponadto w Rzymie przez dłuższy czas żywiono złudzenia co do przychylności cara Piotra I (liczono nawet na unię prawosławia z katolicyzmem i na uzyskanie możliwości przejazdu misjonarzy przez Rosję do Chin). W tej sytuacji zrozumiała jest nieufność dyplomacji papieskiej wobec uzależnionego od Szwecji Stanisława Leszczyńskiego. Mimo to, po abdykacji Augusta II papież Klemens XI gotów był w jakimś stopniu zmienić

³⁰¹ Ibidem, s. 80 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 15 X 1708).

³⁰² Ibidem, s. 91 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 22 X 1708).

³⁰³ Ibidem, s. 74, 78 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Gdańsk 3 X 1708; K.S. Radziwiłł, Diariusz czynności, Człuchów 28 X 1708).

swą postawę i ewentualnie zgodzić się na uznanie elekcji Stanisława, jeżeli zostanie on zaakceptowany przez konfederację sandomierską. W tym też pojedynczym duchu mieli działać dwaj kolejni nuncjusze w Polsce (rezydujący zresztą wówczas w śląsko-cesarskiej Opawie) Giulio Piazza i Nicola Spinola³⁰⁴.

Niestety wyjątkowo niezręczne postępowanie króla Stanisława wobec Stolicy Apostolskiej w praktyce uniemożliwiło jakiekolwiek porozumienie. Leszczyński przede wszystkim nie uznał dokonanej przez Augusta II nominacji Stanisława Szembeka na arcybiskupstwo gnieźnieńskie i prymasostwo oraz Konstantego Felicjana Szaniawskiego na biskupstwo kujawskie (mimo, że uzyskali już oni papieską prekonizację). Ponieważ obaj przebywali poza granicami Rzeczypospolitej, m.in. w Ołomuńcu, Leszczyński wymusił na kapitułach katedralnych w 1707 r. wybór administratorów diecezji: gnieźnieńskiej – sufragana chełmskiego Jana Dłużewskiego³⁰⁵, i kujawskiej – kanonika Wojciecha Bardzińskiego. Spotkało się to z ostrą reakcją ze strony Rzymu. Ponadto król mianował na wakujące biskupstwo krakowskie dotychczasowego biskupa chełmińskiego Teodora Potockiego, a na biskupstwo poznańskie biskupa kamienieckiego Jana Pawła Gomolińskiego. Obie te nominacje nie uzyskały akceptacji papieskiej³⁰⁶. Co więcej, chcąc niejako wynagrodzić biskupowi warmińskiemu Andrzejowi Chryzostomowi Załuskiemu pozbawienie go urzędu kanclerza wielkiego koronnego, Leszczyński podobno poufnie proponował mu prymasostwo³⁰⁷.

Do tego wszystkiego w uniwersale zwołującym sejmiki, wydanym w Malborku 11 sierpnia 1708 r., król zamieścił sformułowania bezpośrednio skierowane przeciw Stolicy Apostolskiej. Skarżąc się na zamiar ogłoszenia nowej elekcji (do czego zmierzała konfederacja sandomierska) pisał, że prosił prałatów (tzn. biskupów), aby poinformowali „Stolicę Świętą” o prawdziwej sytuacji w Rzeczypospolitej i o „najkrótszej drodze wybawienia Polski”, polegającej na uznaniu „Wszechmocności w powołaniu Naszym na Thron”. Tymczasem do Rzymu dotarły kłamstwa „jakobyśmy i Wiare

³⁰⁴ Zob. szerzej: J. Kopiec, *Między Altransztadem a Połtawą. Stolica Apostolska wobec obsady tronu polskiego w latach 1706–1709*, Opole 1997, s. 39–105. W edycji źródłowej *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, mylnie przyjąłem, że nuncjusz Piazza pełnił swą funkcję w Rzeczypospolitej jeszcze w 1708 r., faktycznie stanowisko nuncjusza objął wówczas Nicola Spinola.

³⁰⁵ Zob. szerzej: M. Aleksandrowicz, *Walka o obsadzenie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w latach 1705–1708*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*, 22 (1974) 4, s. 25–33.

³⁰⁶ J. Kopiec, op. cit., s. 96–99; AMAE, Suède, 119, k. 108; J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Gdańsk 5 IX 1708.

³⁰⁷ AMAE, Suède, 119, k. 116v; J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Gdańsk 5 IX 1708.

zgubili i jej znać nie mieli”. Co prawda czas zmaże tę potwarz, „ale w co pójdzie Wolności Polskich od Rzymu nigdy nie dependujących in Electionibus [w elekcjach] Królów swoich, zaciągnięte periculum et scandalum [niebezpieczeństwo i zgorzenie], tak dalece, że dotąd wszystkie Duchowne zatamowawszy się Expedycje”, a jurysdykcja nuncjusów przebywających za granicą narusza prawa patronatu kościelnego (to jest nominacji biskupich) zagwarantowane w statutach koronnych³⁰⁸.

Opublikowanie tego uniwersału, o wyraźnie antypapieskim nastawieniu, nastąpiło w wyjątkowo niefortunnym dla Leszczyńskiego momencie. Nowy, od lutego 1708 r., nuncjusz Nicola Spinola gotów był nawiązać bliższe kontakty z otoczeniem króla Stanisława i załagodzić dotychczasowe nieporozumienia. Pośrednikiem mógł być jeden z najbliższych ówczesnych powierników Leszczyńskiego, biskup chełmiński Teodor Potocki. Wysłał on do nuncjusza, do Opawy, swego współpracownika, kanonika chełmińskiego Macieja Aleksandra Sołtyka, który miał zachęcać Spinolę do przeniesienia się na teren Rzeczypospolitej i omawiać z nim warunki uznania przez Stolicę Apostolską królestwa Stanisława. Ponadto biskup kujawski Konstanty Felicjan Szaniawski, możliwe że w porozumieniu z nuncjuszem, przysłał z początkiem września 1708 r. do Malborka swego zaufanego człowieka księdza Franciszka Ignacego Wysockiego³⁰⁹. Kanonik Sołtyk powrócił 2 października 1708 r. z Opawy do Malborka. Król natychmiast miał z nim długą konferencję, w której uczestniczyli też biskup chełmiński Teodor Potocki i kanclerz Jan Stanisław Jabłonowski. Sołtyk przedłożył sprawozdanie z rozmów z nuncjuszem, podkreślając, że bardzo jest on zagniewany z powodu tak obraźliwego wobec Stolicy Apostolskiej królewskiego uniwersału³¹⁰.

Nuncjusz Nicola Spinola postępował zgodnie z najświeższymi instrukcjami jakie otrzymał z Rzymu. Ostrzegano go przed przedwczesnym uznaniem króla Stanisława, a jednocześnie pozwalano na prowadzenie niezobowiązujących rokowań z przedstawicielami Leszczyńskiego. W tej sytuacji zaprosił on do Opawy biskupa chełmińskiego Teodora Potockiego³¹¹. W Malborku przyjęto to z nadzieją na uregulowanie stosunków ze Stolicą Apostolską. Przygotowując wyjazd biskupa Potockiego 20 października

³⁰⁸ APTor., Kat. II, VII 41, k. 115: uniwersał króla Stanisława I, Malbork 11 VIII 1708 (druk).

³⁰⁹ J. Kopiec, op. cit., s. 103–104; *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 39 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 3 IX 1708).

³¹⁰ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 71–72, 74 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Gdańsk 3 X 1708).

³¹¹ J. Kopiec, op. cit., s. 104; AGAD, AR, V, nr 15655, s. 448: S.A. Szczuka do K.S. Radziwiłła, Malbork 14 IX 1708.

1708 r. wysłano list do papieża Klemensa XI, informując go o tej misji, której celem byłoby uzgodnienie z nuncjuszem warunków uznania króla Stanisława³¹². Teodor Potocki rzeczywiście wkrótce wyjechał z Malborka i 28 października zjawił się w Gdańsku. Rozmawiał z przebywającym tam posłem francuskim Jeanem Louisem Bonnac. Wiązało to się z nadzieją, jaką już wcześniej żywiono na dworze polskim, że dyplomacja Ludwika XIV wesprze w Rzymie zabiegi króla Stanisława o uznanie. Bonnac doniósł później swemu władcy, że Leszczyński napisał bardzo uniżony list do papieża i drugie pismo do nuncjusza. Bardzo wątpił jednak, by Potockiemu udało się coś z nuncjuszem załatwić³¹³.

Przecucie nie myliło francuskiego dyplomaty. Rozmowy biskupa Teodora Potockiego z nuncjuszem Nicola Spinolą nie przyniosły żadnych efektów. W połowie stycznia 1709 r. Potocki powrócił do króla Stanisława (spotkał się z nim w Tulnikach w województwie lubelskim), przywołując wiadomość, iż nuncjusz obiecał, „że byle uniwersalna w Polsce stanęła zgoda, zaraz wszystkie ekspedycje z Rzymu na biskupstwa, bez żadnej trudności przesyłane będą”. Biskup chełmiński kilkakrotnie spotkał się też z biskupem kujawskim Konstantym Felicjanem Szaniawskim, który miło go przyjmował, ale „gdy przychodziło do picia za zdrowie królewskie, inaczej nie pił, tylko *vivat Respublica*, Króla JM [Stanisława] nie wspominając”. W tym momencie było rzeczą jasną, że papieństwo uzależnia uznanie króla Stanisława od wcześniejszego zawarcia zgody w Rzeczypospolitej. W istocie w Rzymie wciąż obawiano się Karola XII i jego dominującego wpływu na Leszczyńskiego³¹⁴.

g) Saksonia

W Malborku uważnie śledzono wówczas także wszystkie informacje dotyczące elektora Saksonii, byłego króla polskiego Augusta II. W drugiej połowie sierpnia 1708 r. pojawiła się pogłoska, że 7 sierpnia widziano go wraz z saskim ministrem Augustem Ferdynandem Pflugiem we Wrocławiu, a jego wojska kierowały się ku Tarnowskim Górom leżącym przy granicy z Rzeczpospolitą. Uspokajał Leszczyńskiego poseł szwedzki Georg Wachschlager twierdząc, iż ma wiadomość z Holandii, „że August wcale o Polsce

³¹² *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 90 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 22 X 1708).

³¹³ AMAE, Suède, 119, k. 173, 205–205v; J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 16 X 1708, Gdańsk 31 X 1708.

³¹⁴ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 134 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Tulniki 18 I 1709); o postawie N. Spinoli podczas rozmów z T. Potockim zob.: J. Kopiec, op. cit., s. 104–105.

nie myśli i że ma być gubernatorem [cesarskim] we Flandrii³¹⁵. Tydzień później dotarła do Malborka kolejna wiadomość o elektorze saskim – miał on powrócić z Flandrii do Saksonii i kończyć na Śląsku przygotowania do powrotu do Polski. Z innej plotki natomiast wynikało, że wcale nie wrócił do Saksonii, tylko udał się do Anglii³¹⁶.

Wyraźne zainteresowanie działalnością byłego władcy polskiego przejawiał też obecny w Malborku poseł francuski Jean Louis Bonnac, co wynikało z niebezpieczeństwa wsparcia przez armię saską sił antyfrancuskiej koalicji. Potwierdził, że w połowie sierpnia 1708 r. nadeszły do Malborka pogłoski, jakoby August II na czele dwunastu tysięcy kawalerii chciał powrócić do Polski. Stanisław Leszczyński przez dwa–trzy dni był zupełnie skonsternowany tą wiadomością. Można to w pełni zrozumieć, bo Leszczyński wiedział jak nieliczne były wówczas siły szwedzkie stacjonujące w Polsce. Przyznał to zresztą w rozmowie z Bonnakiem sam poseł szwedzki Georg Wachschrager³¹⁷. Miesiąc później Bonnac donosił, że w otoczeniu króla Stanisława wciąż niepokoją się, czy koalicja antyfrancuska, z którą bliskie kontakty miał August II, nie udzieli mu czasem zbrojnego poparcia. Uwagi Ludwika XIV dotyczące wyjazdu elektora saskiego do wojsk koalicyjnych w Holandii przekazał zresztą Bonnac Leszczyńskiemu dwa tygodnie później, jak się wydaje miały one uspokoić polskiego króla³¹⁸.

Można tu jeszcze dodać, że zaniepokojenie w otoczeniu Leszczyńskiego wywołała pogłoska, jakoby 6 października widziano w Gdańsku saskiego ministra Friedricha Vitzthuma von Eckstäda, a było to tuż po wyjeździe z tego miasta króla Stanisława³¹⁹. Obawiano się też saskich i rosyjskich szpiegów. W pierwszej połowie września do Malborka dotarła wiadomość, że w mieście „jest szpieg moskiewski”. Wdrożono śledztwo, które potwierdziło tę informację, lecz tenże szpieg „przed kilką dni do Gdańska stąd zemknął”³²⁰. Stanisław nie zdawał sobie przy tym sprawy, że jego osobisty sekretarz Gottlieb Biber był w rzeczywistości zaufanym człowiekiem saskiego ministra Jakuba Henryka Flemminga i został już w 1706 r. skierowany, w charakterze tajnego agenta, na dwór króla Stanisława. Głęboko

³¹⁵ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 25 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 22 VIII 1708).

³¹⁶ *Ibidem*, s. 33–34 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 29 VIII 1708).

³¹⁷ AMAE, Suède, 119, k. 65–65v, 67: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 14 VIII 1708.

³¹⁸ *Ibidem*, k. 142, 156: J.L. Bonnac do J.B. Torcy, [Malbork] 21 IX 1708, do Ludwika XIV, Gdańsk 3 X 1708.

³¹⁹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 77 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Gdańsk 9 X 1708).

³²⁰ *Ibidem*, s. 55 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 15 IX 1708).

zakonspirowany pełnił swoją misję aż do chwili zdemaskowania w 1726 r., przesyłając do Drezna, do Flemminga, drobiazgowo doniesienia o wszystkim, co dotyczyło Leszczyńskiego³²¹.

Podczas pobytu w Malborku międzynarodowa pozycja Stanisława Leszczyńskiego nie uległa wzmocnieniu. Jedynym sukcesem była uroczysta audyencja udzielona posłowi francuskiemu Jeanowi Louisowi Bonnac, potwierdzająca poparcie (dość zresztą umiarkowane) jakim cieszył się polski monarcha ze strony Francji. Obecność posła szwedzkiego Georga Wachs-
schlagersa raczej krępowała króla Stanisława, niż umożliwiała mu szerszą aktywność. Stosunki z Prusami były funkcją wsparcia, jakie udzielał Leszczyńskiemu Karol XII, a incydent z usunięciem z Malborka eskorty pruskiego dyplomaty przez szwedzkiego podpułkownika dobitnie świadczył, kto podejmuje decyzje w Malborku. Nie udało się także królowi Stanisławowi pozyskać przychylności Stolicy Apostolskiej, a antyrzymskie sformułowania z uniwersału wydanego w Malborku 11 sierpnia 1708 r. doprowadziły do nowych zadrażnień.

Analizując problem polityki zagranicznej króla Stanisława (niezależnie od ograniczeń wynikających z jego zależności od Szwedów), należy zwrócić uwagę na bardzo słabą orientację ludzi z jego otoczenia w sytuacji międzynarodowej i niewielką znajomość wzajemnych stosunków między głównymi państwami europejskimi. Dotyczy to zresztą i czołowych stronników Augusta II Mocnego. Wydaje się, że podstawę wiedzy o polityce nie tylko sąsiednich „potencji” stanowiły dla elit społecznych Rzeczypospolitej informacje zaczerpnięte z drukowanych gazet cudzoziemskich i krajowych gazet rękopiśmiennych³²². Praktycznie jedyną osobą dobrze zorientowaną w realiach ówczesnej polityki europejskiej i mającą szerszy ogląd bieżącej sytuacji, a także trzeźwo oceniającą możliwości państwa polsko-litewskiego był przebywający wtedy głównie w Berlinie podskarbi wielki koronny Jan Jerzy Przebendowski³²³, słusznie chyba określony niegdyś przez Józefa Andrzeja Gierowskiego jako jedyny polski mąż stanu w dobie saskiej³²⁴.

³²¹ M. Durbas, *Sekretarz króla Stanisława Leszczyńskiego*, s. 31–32.

³²² Zob. szerzej: K. Maliszewski, *W kręgu staropolskich wyobrażeń o świecie*, Lublin 2006, s. 58–72, 98–109.

³²³ A. Perlakowski, *Jan Jerzy Przebendowski, podskarbi wielki koronny i dobrodziej ostrowski. Szkic biograficzny*, Kraków–Ostrów Wielkopolski 2014, s. 123–129.

³²⁴ Wypowiedź podczas dyskusji na jednej z konferencji naukowych.

2. O pojednanie w Rzeczypospolitej – próby mediacji

Wydawać by się mogło, że po abdykacji Augusta II w 1706 r. pozycja króla Stanisława Leszczyńskiego w Rzeczypospolitej nie będzie już kwestionowana. Tak się jednak nie stało z kilku powodów. Przede wszystkim główne siły Karola XII i sam Stanisław aż do jesieni 1707 r. przebywali w Saksonii. Natomiast większość terytorium Rzeczypospolitej zostało opанowane przez konfederację sandomierską (nieuznającą początkowo abdykacji) i wspierającą ją armię rosyjską Piotra I. Konfederaci sandomierscy ostatecznie ogłosili bezkrólewie, nie akceptując wymuszonej przez Szwedów elekcji Leszczyńskiego. Po wycofaniu się Karola XII z Saksonii, wkroczeniu na ziemie polskie i stopniowym wypieraniu z nich wojsk rosyjskich, coraz więcej osób spośród magnaterii i szlachty z konieczności uznawało króla Stanisława, ale konfederacja sandomierska i związany z nią hetman wielki koronny Adam Sieniawski nie zamierzali ustępować. Leszczyński wzywał wprawdzie do zgody, ale jego postępowanie, a zwłaszcza polityka nominacyjno-rozdawnicza wykluczająca dotychczasowych przeciwników, nie przynosiła większych efektów. Konfederaci sandomierscy ewentualnie gotowi byli pogodzić się z nowym władcą, ale stawiali warunki utrzymania przez nich dotychczasowych urzędów oraz odbycia sejmku pacyfikacyjnego, na którym obie strony osiągnęłyby kompromis. Tymczasem król Stanisław wyraźnie preferował przeciąganie na swoją stronę poszczególnych magnatów i przywódców konfederacji sandomierskiej, a niechętnie odnosił się do rokowań z całą konfederacją³²⁵.

Przyjazd króla Stanisława do Malborka w pewnej mierze ożywił ciągnące się już od dłuższego czasu, mniej lub bardziej szczerze, próby porozumienia. Aktywnie uczestniczyła w nich dyplomacja francuska, której przedstawiciele przebywali tak przy boku króla Stanisława, jak i hetmana Adama Sieniawskiego³²⁶. Doprowadzenie do jedności w Rzeczypospolitej umożliwiłoby zwiększenie finansowanej przez Francję pomocy dla antycesarskiego powstania księcia Franciszka II Rakoczego na Węgrzech.

³²⁵ Zob. szerzej: J. Feldman, *Polska w dobie wielkiej wojny północnej*, s. 184–186, 260–280; J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 26–39, 49, 55; J. Poraziński, *Epiphania Poloniae*, s. 111–136.

³²⁶ J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 56–57.

W udzielanie tej pomocy bezpośrednio zaangażowani byli Sieniawscy, a zwłaszcza prowadząca własną prywatną politykę hetmanowa Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska³²⁷. Zresztą dyplomacja francuska miała i szersze plany mediacji w Europie Wschodniej, załagodzenia wzajemnych konfliktów i doprowadzenia do ich pojednania tak, by poszczególne państwa tego regionu czynnie wsparły Francję w jej walce z koalicją cesarsko-angielską³²⁸.

Posel francuski Jean Louis Bonnac jeszcze przed wyjazdem do Prus Królewskich pisał do Ludwika XIV, że ma nadzieję na zmianę zachowania króla Stanisława po jego powrocie z Litwy do Polski, gdyż inaczej doprowadzi on swój kraj do ruiny, nie zwiększając przy tym swojego autorytetu. Niejako dla równowagi dodał, iż hetman Adam Sieniawski bynajmniej nie zachowuje się lepiej³²⁹. Po przybyciu do Gdańska, jeszcze przed spotkaniem ze Stanisławem Leszczyńskim, zapewniał, że nadal będzie podejmować starania o pojednanie w Polsce i niedługo poinformuje Ludwika XIV o rzeczywistych intencjach polskiego władcy. Zwrócił jednak uwagę, że trudniej będzie pozyskać hetmana Sieniawskiego, zwłaszcza, iż wie on o negatywnym stosunku Karola XII do niego³³⁰.

Z początkiem sierpnia 1708 r. wydawało się, że zasadnicza przeszkoda na drodze do porozumienia z hetmanem wielkim koronnym Adamem Sieniawskim może być usunięta. Król Stanisław gotów był pozostawić go na urzędzie hetmana wielkiego, jednak pod warunkiem akceptacji tej decyzji przez Karola XII. Dlatego też wystawił przywilej nadający hetmaństwo wielkie koronne Sieniawskiemu. Według królewskiego sekretarza Jozafata Michała Karpia dokument ten został przekazany posłowi francuskiemu Jeanowi Louisowi Bonnac. Ten jednak twierdził, że król oddał ten przywilej w ręce marszałka konfederacji Piotra Bronisza. Mówiono też o zwołaniu w tej sprawie specjalnej rady senatu³³¹. Co więcej, dotychczasowy hetman wielki z nominacji Leszczyńskiego, Józef Potocki, oświadczył w obecności

³²⁷ L. Hopp, *Franciszek II Rakoczy a Polska*, [w:] *Z dziejów polsko-węgierskich stosunków historycznych i literackich*, red. I. Csaplaros, A. Sieroszewski, Warszawa 1979, s. 21–39; B. Popiołek, *Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska, kasztelanowa krakowska – polityka czy polityczna awanturka*, [w:] *Działalność Elżbiety Sieniawskiej: polityka – gospodarka – kultura*, red. B. Popiołek, Warszawa 2020, s. 16–24.

³²⁸ A. Kamiński, *Konfederacja sandomierska wobec Rosji*, s. 68–72; J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 67.

³²⁹ AMAE, Suède, 119, k. 9v–10: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Obory 6 VII 1708.

³³⁰ Ibidem, k. 20: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Gdańsk 18 VII 1708.

³³¹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 17 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 2 VIII 1708); J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 59.

biskupa chełmińskiego Teodora Potockiego i Jeana Louisa Bonnaca, że gotów jest ustąpić z tej funkcji na korzyść Sieniawskiego i zadowolić się hetmanstwem polnym koronnym. Bonnac szeroko rozwodził się o tej sprawie i informował Ludwika XIV o swej korespondencji z Sieniawskim³³².

Faktycznie poseł francuski utrzymywał kontakty przede wszystkim z hetmanową Elżbietą z Lubomirskich Sieniawską. 7 września 1708 r. pisała ona do męża, iż Bonnac doniósł jej o podpisaniu przez króla Stanisława przywileju dla niego na hetmanstwo wielkie koronne, po czym dokument ten został przekazany marszałkowi konfederacji Piotrowi Broniszowi. Ten za zgodą Rzeczypospolitej (sejmu pacyfikacyjnego?) i Karola XII powinien przekazać go Sieniawskiemu. Hetmanowa z dużą nieufnością przyjęła tę wiadomość, pisząc do męża, że nie spotka to się z aprobatą króla szwedzkiego, a ponadto w tymże dokumencie podobno jest warunek, iż Sieniawski miałby wyruszyć na „nieprzyjaciela Rzeczypospolitej”, czyli na Rosjan³³³.

Dnia 3 sierpnia 1708 r. wysłano z Malborka do hetmana Adama Sieniawskiego niejakiego Polanowskiego (pułkownika?). Wiózł on list Józefa Potockiego z obietnicą ustąpienia buławy wielkiej. W liście tym datowanym na 1 sierpnia 1708 r. Potocki nieco dwuznacznie pisał „ustąpić buławy deklaruję, jeżeli Rzeczpospolita każe” i zachęcał Sieniawskiego do podobnego kroku. Decyzję o nowym rozdaniu urzędów hetmańskich powinna według Potockiego podjąć Rzeczpospolita, zapewne na sejmie pacyfikacyjnym. Ponadto dla pozyskania życzliwości Karola XII byłoby dobrze, gdyby wojska hetmana Sieniawskiego, wraz z oddziałami Potockiego, zamiast żywić się kosztem kraju, weszły śladem króla szwedzkiego w głąb Rosji, „i każdy dobry Polak pójść i do tego przyczynić [się] powinien”³³⁴. Jest oczywiste, że warunki te były niemożliwe do przyjęcia przez Adama Sieniawskiego. Wcale nie gwarantowały mu zachowania urzędu hetmańskiego, a ponadto narażały na natychmiastowy odwet ze strony wojsk rosyjskich stojących na Ukrainie.

³³² AMAE, Suède, 119, k. 49–49v: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, [Malbork] 1 VIII 1708; J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 59.

³³³ *Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej*, t. 1: *Z serca kochająca żona i uniziona sługa. Listy Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej do męża Adama Mikołaja Sieniawskiego z lat 1688–1726*, wyd. B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby, Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2016, s. 210–211 (E. Sieniawska do A. Sieniawskiego, Kuzków 7 IX 1709).

³³⁴ J. Potocki do A. Sieniawskiego, Malbork 1 VIII 1708 (BKór., rkp. 408, k. 114 – przygotowywane do druku przez T. Ciesielskiego *Listy hetmańskie rodu Potockich*, t. 4); *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 17, 19 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 2, 5 VIII 1708).

Trudno powiedzieć jak szczegółowo został o tych warunkach powiadomiony Jean Louis Bonnac. W każdym razie kilka dni po wyjeździe Polanowskiego rozmawiał o możliwości pozyskania hetmana Adama Sieniawskiego z dopiero co przybyłym do Malborka posłem szwedzkim Georgiem Wachschragerem. W połowie sierpnia okazało się zresztą, że wystawienie przywileju na hetmaństwo wielkie koronne dla Sieniawskiego zostało wstrzymane, gdyż król Stanisław czeka na decyzje Karola XII³³⁵. W tym czasie w Malborku pojawił się wysłannik Adama Sieniawskiego płk Casenau (Casenaw, Kasenau, późniejszy gen. mjr i komendant Elbląga), który nawiązał kontakty z posłem francuskim Jeanem Louisem Bonnac (już wcześniej w 1707 r. tenże pułkownik był w imieniu hetmana w Wersalu). Sieniawski odrzucił propozycje królewskie i przedstawił swoje warunki ugody – czyli pozostawienie go na urzędzie hetmana wielkiego, utrzymanie na dotychczasowych funkcjach przyjaciół i klientów hetmańskich, a dodatkowo objęcia tego porozumienia gwarancją Ludwika XIV. O tym nie chciał słyszeć sam Bonnac (byłoby to wykroczenie poza dane mu instrukcje). Pozostałe propozycje Sieniawskiego przedstawił natomiast królowi Stanisławowi i jego ministrom 21 sierpnia 1708 r. podczas ponaddwugodzinnej konferencji w ogrodzie u podskarbiego wielkiego koronnego Władysława Czarnkowskiego w jezuickim folwarku (dworze) w Koślinie. Uczestniczyli w niej także kanclerz wielki koronny Jan Stanisław Jabłonowski, podkanclerzy litewski Stanisław Antoni Szczuka i biskup chełmiński Teodor Potocki. Uzgodniono, że monarcha w żadnym razie nie powinien przysyłać nominacji na hetmaństwo wielkie koronne Adamowi Sieniawskiemu. Przywilej na ten urząd może być przekazany dopiero, gdy wyrazi na to zgodę Karol XII i Rzeczpospolita (rada senatu lub sejm pacyfikacyjny?). Potocki, Jabłonowski i Szczuka powinni w tej sprawie pisać do Sieniawskiego i radzić mu, by naprzód opowiedział się po stronie Leszczyńskiego³³⁶. W tej sytuacji nie bardzo wiadomo dlaczego 23 sierpnia Jozafat Michał Karp z polecenia podkanclerzego Stanisława Antoniego Szczuki opieczętował list króla Stanisława do hetmana Sieniawskiego, w którym zawarte było polecenie, by szedł on z wojskiem pod Łuck. Wywołało to wrażenie, jakoby Sieniawski już przystąpił do obozu Leszczyńskiego. Karp zresztą tydzień

³³⁵ AMAE, Suède, 119, k. 64v: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 14 VIII 1708.

³³⁶ Ibidem, k. 82v-84v: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 21 VIII 1708; *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 24, 27 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 22, 23 VIII 1708); J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 32, 60.

później pisał, że „accessus [przystąpienie] onego firma [pewne] jest u dworu naszego”³³⁷.

Tymczasem Jean Louis Bonnac właściwie oceniając stan rokowań wyraźnie stwierdził, że porozumienie z Sieniawskim zależy wyłącznie od decyzji Karola XII; dodał przy tym, że zdaje sobie z tego sprawę także król Stanisław, który zwrócił się w tej kwestii do posła szwedzkiego Georga Wachsclagera³³⁸. Można tu jeszcze wskazać, że w otoczeniu Leszczyńskiego pojawiły się głosy, iż niepotrzebnie próbuje się korzystać z pośrednictwa Bonnaka, gdyż nie spodoba się to Karolowi XII³³⁹.

Do akcji mediacyjnej próbowano też wciągnąć emigracyjny ośrodek zwolenników Augusta II. Z początkiem września 1708 r. przyjechał do Malborka ksiądz Franciszek Ignacy Wysocki, wysłannik biskupa kujawskiego Konstantego Felicjana Szaniawskiego. Podobno proponował, jak niektórzy mówili w sekrecie, by Adam Sieniawski i Józef Potocki zrzekli się hetmaństwa na rzecz księcia Michała Wiśniowieckiego. Jozafat Michał Karp z miejsca ocenił ten projekt jako nierealny, gdyż zainteresowane strony, a zwłaszcza hetman Sieniawski, nie wyrażą na to zgody. Ostatecznie okazało się, że pomysł pochodzi od samego króla Stanisława, który prosił księdza Wysockiego, by wrócił do biskupa Szaniawskiego, a ten mógłby nakłonić hetmana Sieniawskiego do przekazania buławy Michałowi Wiśniowieckiemu. Leszczyński zapewnił, że w takim razie także Józef Potocki zrezygnuje z tego urzędu³⁴⁰.

Projekt ten, jak to słusznie oceniał Karp, nie był możliwy do realizacji. Sytuację dodatkowo komplikował fakt wznowienia zbrojnych starć między obiema stronami. Starosta gnieźnieński Adam Śmigielski dowodzący częścią sił hetmana Józefa Potockiego próbował, bez większego powodzenia, zaatakować 20 sierpnia 1708 r. pod Skrzynnem koło Radomia oddziały wojsk koronnych regimentarza Jakuba Zygmunta Rybińskiego³⁴¹. Król Stanisław tłumaczył Bonnakowi, że stało się to bez jego wiedzy i wynikało z niechęci Józefa Potockiego do Adama Sieniawskiego, co nie przekonało francuskiego

³³⁷ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 27, 29, 34 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 23, 25, 29 VIII 1708).

³³⁸ AMAE, Suède, 119, k. 93: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 29 VIII 1708.

³³⁹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 47 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 10 IX 1708).

³⁴⁰ *Ibidem*, s. 39, 41 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 3, 6 IX 1708).

³⁴¹ M. Wagner, *Jakub Zygmunt Rybiński jako organizator i dowódca wojsk koronnych w latach 1706–1712*, [w:] *Między Zachodem a Wschodem*, red. J. Dumanowski i in., t. 2, Toruń 2003, s. 591.

dypłomaty. Z drugiej strony, silne podjazdy wojsk koronnych zapuszczały się aż pod Leszno i Brodnicę³⁴².

W tym momencie, bo 3 września 1708 r., przyjechał do Malborka ppłk Owsiany z dywizji podkomorzego koronnego Jerzego Dominika Lubomirskiego i złożył ofertę przejścia sporej części wojska koronnego na stronę króla Stanisława, gdy tylko przybliży się on ze swoimi siłami do Małopolski. Wynikało to z rywalizacji Lubomirskich z Adamem Sieniawskim, ale trudno było ocenić wiarygodność tego projektu. Możliwe, iż z tego powodu Leszczyński zatrzymał przy sobie ppłk. Owsianego aż do 14 października 1708 roku³⁴³.

Lokalne działania zbrojne i ewentualność dywersji w wojsku koronnym ze strony Jerzego Dominika Lubomirskiego nie przeszkodziły w dalszych rokowaniach między królem Stanisławem a hetmanem Adamem Sieniawskim. Już wcześniej, w pierwszej połowie sierpnia 1708 r., biskup chełmiński Teodor Potocki wysłał do tegoż hetmana księdza Gabriela de Morques, opata St. Germain, który podjął próbę pośredniczenia między Adamem Sieniawskim a Józefem Potockim. Wieczorem 17 września ksiądz ten powrócił do Malborka. Sieniawski odrzucił przedstawione mu propozycje. Powołał się przy tym na informacje otrzymane od nowego hetmana wielkiego litewskiego Jana Kazimierza Sapiehy, który powiadomił go, iż Karol XII i szwedzki kanclerz Karl Piper pisali do niego twierdząc, że król Stanisław w sprawie pojednania z hetmanem Sieniawskim może czynić to, co uważa za stosowne. Leszczyński zatem natychmiast posłał kogoś do hetmana litewskiego, pragnąc dowiedzieć się, czy rzeczywiście król szwedzki i jego minister pozwalają mu pojednać się z Sieniawskim. Kanclerz koronny Jan Stanisław Jabłonowski, który w zaufaniu informował o tym Karpia stwierdził, że jeżeli ta wiadomość się potwierdzi, to król bezpiecznie „będzie mógł posłać przywilej na buławę wielką” Sieniawskiemu, a wtedy „niechybnie zupełnie nastąpi uspokojenie Polski”. Sprawa nie przedstawiała się jednak tak prosto, gdyż ksiądz Morques przedstawił nowy warunek postawiony przez Sieniawskiego w kwestii jego przejścia na stronę Leszczyńskiego. Było to, obok przywileju na buławę wielką koronną, odstąpienie króla Stanisława od protekcji

³⁴² J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 61–62; AMAE, Suède, 119, k. 93v–94, 117, 120v–121; J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 29 VIII, 7 IX 1708, Gdańsk 5 IX 1708.

³⁴³ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 40, 49, 82 (S.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 3, 10 IX, 15 X 1708).

szwedzkiej³⁴⁴. Niezależnie od próby nawiązania kontaktu z hetmanem litewskim Sapiehą, król Stanisław (w porozumieniu z posłem francuskim Jeanem Louisem Bonnac) wysłał specjalną instrukcję do przebywającego u boku Karola XII płk. Stanisława Poniatowskiego, z prośbą o ostateczną decyzję szwedzkiego władcy w sprawie hetmana Sieniawskiego³⁴⁵. Ponieważ kontakty z armią szwedzką pozostającą w Rosji były poważnie utrudnione, cała sprawa pozostała w zawieszeniu, choć Bonnac twierdził, że już wcześniej Karol XII domagał się dodatkowych wyjaśnień³⁴⁶.

Tymczasem 23 września 1708 r. pojawił się w Malborku kolejny wysłannik hetmana Adama Sieniawskiego. Był nim kasztelan gnieźnieński Adam Gruszczyński. Król natychmiast go przyjął i naradzał się z nim podczas godzinnej konferencji, w której uczestniczyli też biskup chełmiński Teodor Potocki i kanclerz Jan Stanisław Jabłonowski. Następnego dnia rano król znów spotkał się z Gruszczyńskim na konferencji. Tenże kasztelan powiadomił nieco później Karpia, że wybiera się do Człuchowa do Karola Stanisława Radziwiłła. Mówił przy tym, iż hetman Sieniawski jest skłonny przystąpić do króla Stanisława, tylko proponuje, „żeby Król porzucił wojnę i protekcję szwedzką i żeby nieospale koło uspokojenia Ojczyzny chodzono”. Jak zauważył Józef Andrzej Gierowski, „Trudno było w silniejszy sposób wyrazić nieufność wobec Leszczyńskiego i jego uzależnienia od Karola XII”. Król Stanisław zresztą podczas rozmów z Gruszczyńskim doszedł do przekonania, że Jean Louis Bonnac i Jan Stanisław Jabłonowski prowadzili rokowania z Sieniawskim nie uwzględniając wystarczająco interesów królewskich, o co podobno miał później do nich pretensje³⁴⁷.

Niepowodzenie misji Adama Gruszczyńskiego nie oznaczało końca rokowań Stanisława Leszczyńskiego z hetmanem Adamem Sieniawskim i z konfederacją sandomierską. Ciągnęły się one praktycznie przez cały czas marszu króla Stanisława i osłaniającego go korpusu szwedzkiego na południe Polski, aż do wiosny 1709 r. W otoczeniu Leszczyńskiego spodziewano się, że ta ofensywa skłoni Sieniawskiego do ustępstw. Tymczasem hetman wyraźnie grał na zwłokę, oczekując na ostateczny rezultat

³⁴⁴ Ibidem, s. 59, 66 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 20, 26 IX 1708); AMAE, Suède, 119, k. 135v–136: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, [Malbork] 18 IX 1708; J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 60.

³⁴⁵ AMAE, Suède, 119, k. 133–133v: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, [Malbork] 18 IX 1708.

³⁴⁶ Ibidem, k. 146: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 25 IX 1708.

³⁴⁷ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 62–64 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 25 IX 1708); J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 62.

kampanii rosyjskiej Karola XII. Informacja o klęsce połtawskiej z 8 lipca 1709 r. sprawiła, że strona przeciwna nie miała już o czym rozmawiać z Leszczyńskim³⁴⁸.

Nie ulega wątpliwości, że niepowodzenie wszelkich akcji mediacyjnych rozbijało się o sprawę obsady urzędu hetmana wielkiego koronnego. W sytuacji, gdy Adam Mikołaj Sieniawski cieszył się zdecydowanym poparciem ze strony większości wojska koronnego, próba usunięcia go z tej funkcji, lub przesunięcia na hetmaństwo polne, nie miała szans powodzenia. Nominat króla Stanisława na urząd hetmana wielkiego Józef Potocki co prawda deklarował gotowość ustępstw, ale faktycznie nie zamierzał rezygnować z tej godności. Inna rzecz, że sprawdzał on się w boju jako dowódca zagonów kawaleryjskich, nie miał jednak żadnego doświadczenia (ani umiejętności) w dowodzeniu większymi zgrupowaniami wojskowymi³⁴⁹. Oczywiście stanowcza postawa Karola XII, domagającego się dymisji Sieniawskiego, nie ułatwiała sytuacji króla Stanisława, ale też nie podjął on próby samodzielnego rozwiązania tego problemu.

3. Prywatne zabiegi o godności, królewszczyzny i inne nadania

Wśród uprawnień jakimi cieszyli się polscy monarchowie ważne miejsce zajmowały nominacje na urzędy, tak centralne, jak i lokalne³⁵⁰ oraz nadawanie królewszczyzn w dożywotnie władanie (dzierżawę), choć to drugie często było ograniczone przez otrzymane wcześniej prawo dożywocia dla współmałżonków lub uzyskane uprzednio królewskie konsensy dotyczące cesji danych tenut na rzecz innych osób³⁵¹.

Król Stanisław bezpośrednio po swojej koronacji w 1705 r., a zwłaszcza po abdykacji Augusta II w 1706 r., zaczął bardzo aktywnie prowadzić własną politykę nominacyjną i rozdawniczą, nie biorąc pod uwagę faktu, że jego nominacje dotyczyły też urzędów już obsadzonych przez osoby, które

³⁴⁸ J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 63–71.

³⁴⁹ T. Ciesielski, *Działalność wojskowa hetmana wielkiego koronnego Józefa Potockiego i jego kręgu klientalno-rodzinnego*, [w:] *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, E. Dubas-Urwanowicz, P. Guzowski, Białystok 2003, s. 255–282.

³⁵⁰ Zob. D. Makiła, *Władza wykonawcza w Rzeczypospolitej. Od połowy XVII do 1763 r. Studium historyczno-prawne*, Toruń 2003, s. 123–125, tam też dawniejsza literatura.

³⁵¹ Zob. T. Zielińska, *Magnateria polska epoki saskiej. Funkcje urzędów i królewszczyzn w procesie przeobrażeń warstwy społecznej*, Wrocław–Warszawa 1977, s. 28–38.

nie opowiedziały się po jego stronie lub zachowywały neutralność. Można widzieć w tym próbę wzmocnienia swojej władzy, „ale i tak z polityki nominacyjnej Leszczyńskiego byli niezadowoleni niemal wszyscy”³⁵² – zarówno jej beneficjenci, jak i osoby usunięte z piastowanych urzędów. Przykładem takiego chaotycznego postępowania króla było wysunięcie na kanclerstwo wielkie koronne swego wuja Jana Stanisława Jabłonowskiego, podczas gdy wcześniej obiecywał ten urząd Stanisławowi Antoniemu Szczuce, a dotychczasowemu kanclerzowi biskupowi warmińskiemu Andrzejowi Chryzostomowi Załuskiemu oferował godność prymasa sprawowaną przez Stanisława Szembeka. Na hetmaństwo wielkie koronne Leszczyński nominował Józefa Potockiego, na podskarbiostwo wielkie Władysława Czarnkowskiego, na marszałkostwo nadworne Stanisława Tarłę, na stolnikostwo nadworne Adama Śmigielskiego, na chorąstwo nadworne Franciszka Radzewskiego, na województwo ruskie Janusza Antoniego Wiśniowieckiego, na krakowskie Franciszka Lanckorońskiego, a na mazowieckie Mikołaja Kempskiego (wszystkie te godności, z wyjątkiem urzędu wojewody ruskiego – który sprawował Jan Stanisław Jabłonowski wysunięty na kanclerza – były już obsadzone przez Augusta II). Ponadto na wakujące biskupstwo krakowskie Stanisław mianował Teodora Potockiego, a na poznańskie Jana Pawła Gomolińskiego. Biskupstwo chełmińskie (po spodziewanym awansie Teodora Potockiego) wraz z podkanclerstwem koronnym oferował zaś opatowi paradyskiemu Pawłowi Sapieże³⁵³. Kwestia polityki nominacyjnej Leszczyńskiego w Koronie zasługuje zresztą na pogłębione studium, natomiast jego nominacje na Litwie (a zwłaszcza konflikt z Sapiehami wokół obietnicy przywrócenia Michałowi Wiśniowieckiemu buławy wielkiej litewskiej) znany o wiele lepiej³⁵⁴.

W listach Jozafata Michała Karpia z czasów pobytu króla Stanisława w Malborku pojawia się długa lista osób, które tam przybyły, zabiegając o nominację na odpowiedni urząd, bądź o nadanie większej lub mniejszej królewskiej (ewentualnie pisały w tych sprawach do dygnitarzy towarzyszących monarsze z prośbą o protekcję). Udało się ustalić około 40 takich przypadków (zapewne było ich więcej, gdyż w korespondencji Karpia z lipca i sierpnia występują luki). Warto tu przedstawić najbardziej charakterystyczne przykłady.

³⁵² J. Porazinski, *Epihania Poloniae*, s. 100, 111 (cytat).

³⁵³ J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 61–62; J. Porazinski, *Epihania Poloniae*, s. 110–111; J. Feldman, *Polska w dobie wielkiej wojny północnej*, s. 225–227, 266–268.

³⁵⁴ Zob. A. Rachuba, op. cit., s. 617–632.

Z początkiem sierpnia 1708 r. nowy hetman wielki litewski Jan Kazimierz Sapieha przysłał do Malborka posłańca z listem do króla Stanisława w sprawie nadania starostwa preńskiego w województwie trockim, natomiast podskarbi nadworny litewski Józef Franciszek Sapieha „odezwał się z konkurencją o starostwo drohickie. Prosi także o konsens na starostwo boryssowskie” (w województwie witebskim) na swoją osobę. Monarcha podpisał wprawdzie konsens na cesję starostwa borysowskiego, ale w sprawie starostw drohickiego i preńskiego odpowiedział, że prośby przyszły zbyt późno. Podkanclerzy Stanisław Antoni Szczuka wyjaśnił Karpiewi, że zwłaszcza o starostwo drohickie „kilku jest o nie konkurentów”. Jednym z nich był, przybyły do Malborka, młody starościc preński Marek Antoni Butler. Zdając sobie sprawę, że trudno mu będzie przejąć po ojcu ten urząd, zabiegać zaczął o starostwo drohickie, oferując za nie 24 tysiące złotych polskich. Karp radził, aby z załatwieniem poczekać na przyjazd kanclerza wielkiego litewskiego Karola Stanisława Radziwiłła, ale podkanclerzy Szczuka nalegał na jak najszybsze podjęcie decyzji. Potem się okazało, że Butler ma się żenić z jego bratanicą Franciszką i ostatecznie razem z podkanclerzym wyjechał w połowie września z Malborka, otrzymując wraz z panną młodą oba starostwa – preńskie i drohickie³⁵⁵.

W drugiej połowie sierpnia 1708 r. pracowano w Malborku nad ugodą między pisarzem polnym litewskim Michałem Józefem Sapiehą, od 1707 r. starostą grodzieńskim, a Hrehorym Józefem Kotowiczem, który wcześniej, bo w 1706 r., otrzymał przywilej na to starostwo, ale od Augusta II. Kotowicz chciał odzyskać starostwo, Sapieha gotów był ewentualnie je odstąpić, jednak w zamian za co najmniej 40 tysięcy złotych polskich. Król prosił wprawdzie Sapiehę, by taniej sprzedał je Kotowiczowi, ale nie przyniosło to rezultatu, natomiast podkanclerzy Stanisław Antoni Szczuka nie chciał pieczętować Sapieże konsensu na cesję „z okienkiem”, to znaczy z pustym miejscem na wpisanie potem konkretnej osoby. Wywołało to złość Sapiehy, zwłaszcza że Szczuka wyłączył ze starostwa grodzieńskiego tamtejsze wójtostwo i otrzymał na nie przywilej dla swego dworzanina Michała Skrodzkiego. We wrześniu pojawił się zresztą nowy konkurent, starosta płungiański Kazimierz Kryszipin Kirszensztejn. Król Stanisław w końcu wystawił konsens z okienkiem na cesję starostwa grodzieńskiego dla Sapiehy. Przypuszczano, że skorzysta z tego Kotowicz, ale ostatecznie okazało się, że Sapieha

³⁵⁵ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 17–19, 60 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 2, 5 VIII, 20 IX 1708).

doszedł do porozumienia z Kryszpinem Kirszenszteinem, który prawdopodobnie zgodził się zapłacić 40 tysięcy złotych polskich za to starostwo³⁵⁶. Przy tej okazji Szczuka wystarał się też o przywilej dla Skrodzkiego na wieś Bołcie koło Grodna i zastrzegął u kanclerza Radziwiłła, by nie pieczętował żadnych innych dokumentów na tę wieś, gdyż podobno ktoś inny też o nią zabiega³⁵⁷.

Pod koniec sierpnia 1708 r. przyjechał do Malborka podkomorzy inflancki Fabian Kazimierz Borch, starosta luciński (lucimski). Do tegoż starostwa, położonego w Inflantach, pretensje zgłaszał też podkanclerzy litewski Stanisław Antoni Szczuka. Doszło między nimi do sporów, ale w końcu pogodzili się i Borch pozostał przy starostwie, dając jako rekompensatę podkanclerzemu 4200 złotych polskich gotówką i konia, dodatkowo za kilka tygodni miał przesłać mu jeszcze 1800 złotych polskich i dał oblig na sześć tysięcy złotych polskich. W sumie Szczuka miałby otrzymać 12 tysięcy złotych polskich (oraz konia)³⁵⁸. Mniej więcej w tym samym czasie zjawił się w Malborku niejaki Maniecki „młodszy” (Ludwik?) po dzierżawę (tenetę) Biała Soroka wakującą po unickim biskupie lwowskim Józefie Szumlańskim, „którą otrzymał”³⁵⁹.

Wtedy też, w końcu sierpnia, dotarła do Malborka wiadomość o śmierci na skutek dżumy starosty zakroczymskiego Ludwika Lasockiego. Król obiecał nadać to starostwo jednemu ze starościców różańskich, Wessłowi (Wojciechowi, Franciszkowi albo Janowi), zresztą za wstawiennictwem królewicza Konstantego Sobieskiego romansującego z ich siostrą Marią Józefą. Tymczasem zgłosił się po nie hetman i wojewoda kijowski Józef Potocki, prosząc o wystawienie przywileju z okienkiem dla wpisania później jakiejś osoby, „a to żeby mógł komu chcąc zbyć” to starostwo. Za opieczętowanie takiego przywileju gotów był ofiarować kanclerzowi Karolowi Stanisławowi Radziwiłłowi dobrego konia. Wessel bardzo był niezadowolony z tej zmiany decyzji królewskiej³⁶⁰.

Z końcem września 1708 r. wojewoda połocki Dominik Michał Słuszka przysłał po jakąś niewielką, wakującą po jakimś Szczycie, królewszczyznę

³⁵⁶ Ibidem, s. 25, 36, 37–38, 48, 63 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 22, 31 VIII, 3, 10, 25 IX 1708).

³⁵⁷ Ibidem, s. 39 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 3 IX 1708).

³⁵⁸ Ibidem, s. 27, 29 48–49 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 23, 25 VIII, 3, 10 IX 1708).

³⁵⁹ Ibidem, s. 30 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 26 VIII 1708).

³⁶⁰ Ibidem, s. 34, 37 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 29 VIII, 3 IX 1708).

w swoim województwie. Król Stanisław powiedział wtedy posłańcowi, „że to mała rzecz dla JP wojewody, przyda się któremukolwiek z chudych pacholków” i nie podpisał nadania. Tymczasem kanclerz Jan Stanisław Jabłonowski, podczas pobytu z królem w Gdańsku z początkiem października, podpisał (to jest opieczętował?) przywilej na tę królewską rzecz koniuszego litewskiego Daniela Wyhowskiego. Karp nieco złośliwie zauważył, że to dopiero będzie narzekał Słuszka na kanclerza³⁶¹. Mniej więcej w tym samym czasie kasztelan śremski Adam Naramowski zabiegał u króla Stanisława o któreś ze starostw w Wielkopolsce. Monarcha swą rezerwę w tej sprawie tłumaczył naleganiami kanclerza litewskiego Karola Stanisława Radziwiłła, który bardzo promował kasztelanica łęczyckiego Macieja Gembickiego. Wywołało to zresztą niezadowolenie Janusza Antoniego Wiśniowieckiego i Władysława Czarnkowskiego, którzy prosili, by Radziwiłł odstąpił od popierania Gembickiego. Karp tłumaczył swego patrona, że musiał on wstawić się do króla, kiedy go o to proszono, a monarcha może przychylić się do tej prośby, lub nie³⁶².

Podczas pobytu w Malborku Jozafat Michał Karp załatwiał też przez dłuższy czas potwierdzenie praw swego mocodawcy, kanclerza Karola Stanisława Radziwiłła do starostwa rzeżyckiego w Inflantach Polskich, co wiązało się ze śmiertelną chorobą dotychczasowego starosty Mikołaja Korffa. Przywilej na rzecz Radziwiłła wystawił król Stanisław wprawdzie już w połowie lipca 1706 r., ale jeszcze w końcu listopada 1708 r. nie był podpisany. Okazało się, że o to starostwo zabiega też podkanclerzy Stanisław Antoni Szczuka i król w grudniu 1708 r. prosił kanclerza, by zrzekł się Rzeżycy na korzyść Szczuki, obiecując Radziwiłłowi tę stratę wynagrodzić inną królewską³⁶³.

Zdarzało się też, że proszono króla Stanisława o nadania na królewskie osoby po osobach, które według informacji dochodzących do zainteresowanych kandydatów na te tenuty, zmarły. Było tak przykładowo w połowie października 1708 r., kiedy to ogłoszono o śmierci marszałka nadwornego koronnego Wojciecha Dąbskiego (faktycznie zmarł dopiero w 1725 r.). Natychmiast niejaki Zakrzewski (Antoni?) przysłał do Leszczyńskiego prośbę o nadanie mu starostwa inowrocławskiego, które trzymał

³⁶¹ Ibidem, s. 71, 80–81 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Gdańsk 3 X, Malbork 15 X 1708).

³⁶² Ibidem, s. 84–85 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 16 X 1708).

³⁶³ Ibidem, s. 33, 48, 105 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 29 VIII, 10 IX, Koski 3, 4 XII 1708).

tenże Dąbbski. Po kilku dniach pogłoska ta jednak zniknęła i sprawa okazała się bezprzedmiotowa³⁶⁴.

Król Stanisław niewątpliwie był zmęczony tymi wszystkimi nagabywaniami o królewszczyzny. Tak więc, gdy wieczorem 17 września 1708 r. przyjechała do Malborka z Gdańska hetmanowa wielka koronna Wiktoria z Leszczyńskich Potocka, zabiegając o nadanie jej jakiejś małej, wakującej właśnie tenuty w ekonomii malborskiej, monarcha zirytowany powiedział tylko: „Duszę chcecie ze mnie wydrzeć” i odmówił spełnienia tej prośby³⁶⁵. Podobnie było w przypadku niejkiej pani Szczawińskiej (zapewne Zofii, wojewodziny inowrocławskiej, wdowy), która przez biskupa chełmińskiego Teodora Potockiego bardzo starała się o uzyskanie konsensu na cesję którejś z królewszczyzn (może starostwa gąbińskiego) na rzecz syna (Jakuba?). Biskup Potocki zapewniał kanclerza Karola Stanisława Radziwiłła, który też był zainteresowany tą sprawą, że ten konsens na pewno załatwi. Podjął nawet taką próbę i „prosił usilnie o podpisanie onego Króla JM, lecz nie tylko Król JM nie chciał podpisać, ale i ofuknął się na księcia JM [Teodora Potockiego] i tak oddał mnie [Karpiowi dokument] nie podpisany”. Później okazało się, że starostwem tym zainteresowany jest wierny stronnik Leszczyńskiego, chorąży nadworny koronny i pisarz polityczny Franciszek Radzewski. Szczawińska przez dwa tygodnie pozostała w Malborku i starała się jeszcze przez matkę króla, Annę Leszczyńską, i inne osoby załatwić ten konsens, ale to się jej nie udało³⁶⁶. Tak samo zachował się król Stanisław, gdy w drugiej połowie października biskup wileński Konstanty Kazimierz Brzostowski, znany ze swej rezerwy wobec Leszczyńskiego, próbował za pośrednictwem podstolego litewskiego Michała Potockiego i matki króla uzyskać jakieś nadania dla siebie, „lecz Król JM i słowa nie dał sobie mówić o to”³⁶⁷.

Odrębną, choć podobną sprawą były nominacje na rozmaite urzędy i godności. Podczas sejmiku generalnego Prus Królewskich w pierwszej połowie sierpnia 1708 r. Czapscy nalegali na wystawienie przez króla Stanisława dokumentu gwarantującego obsadzanie miejscowych godności wyłącznie przez indygenów, czyli przez osoby pochodzące z tej prowincji. Podobno chcieli w ten sposób skłonić Leszczyńskiego do wysunięcia opata pelplińskiego Tomasza Franciszka Czapskiego na biskupstwo chełmińskie

³⁶⁴ Ibidem, s. 85 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 19 X 1708).

³⁶⁵ Ibidem, s. 57 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Gdańsk 18 IX 1708).

³⁶⁶ Ibidem, s. 64, 67 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 25, 26 IX 1708).

³⁶⁷ Ibidem, s. 94 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 23 X 1708).

(po przejściu Teodora Potockiego na diecezję krakowską). Tenże Czapski rzeczywiście został biskupem chełmińskim, ale dopiero w 1730 r. i to z nominacji Augusta II³⁶⁸.

W końcu sierpnia 1708 r. kanclerz litewski Karol Stanisław Radziwiłł zastrzegł sobie decydujący głos przy nadawaniu podstolstwa litewskiego (dotychczasowy podstoli Michał Potocki miał awansować na wyższy urząd) oraz, w razie wakansów, województw sieradzkiego i braclawskiego. Matka króla Anna Leszczyńska zapewniła, że jest zaręczenie królewskie w sprawie podstolstwa, dane jej bratu, kanclerzowi koronnemu Janowi Stanisławowi Jabłonowskiemu, także oba urzędy wojewódzkie będą do dyspozycji Radziwiłła. Ostatecznie 13 września kanclerz Jabłonowski przekazał przywilej na podstolstwo Karpowi (który natychmiast przesłał go Radziwiłłowi), z zastrzeżeniem, aby nie dowiedział się o tym król, bo Jabłonowski miał przetrzymać ten dokument u siebie aż do momentu zawakowania tego urzędu. Najprawdopodobniej kandydatem na podstolego litewskiego był starszy syn kanclerza Radziwiłła, Mikołaj Krzysztof, który rzeczywiście objął tę godność 4 czerwca 1711 r. (ale już z nominacji Augusta II)³⁶⁹

Sporo zamieszania wywołała sprawa obsady urzędu wojewody brzeskiego litewskiego. Pretendował do tej godności dotychczasowy wojewoda miński Władysław Jozafat Sapieha, który w połowie września 1708 r., tuż przed śmiercią dotychczasowego wojewody Krzysztofa Komorowskiego, prosił o protekcję kanclerza wielkiego litewskiego Karola Stanisława Radziwiłła. Ten mocno wsparł zabiegi Sapiemy i zwrócił się z tym do przebywającego wtedy wraz z królem w Gdańsku biskupa chełmińskiego Teodora Potockiego, który oświadczył, że ta nominacja będzie możliwa pod warunkiem, że nie przyjmie jej hetman polny litewski (z nominacji Augusta II) Ludwik Konstanty Pociąg – akurat wtedy zabiegano o przeciągnięcie go na stronę Leszczyńskiego. Przy tej okazji Potocki proponował, by województwo mińskie objął kasztelan miński Michał Szczuka, a kasztelanem po nim stolnik miński Teodor Wańkowicz. Pojawiły się też pogłoski, że kandydatem dworu na wojewodę brzeskiego litewskiego jest starosta miński Krzysztof Zawisza. Ponieważ sprawa się przeciągała, Karp na polecenie kanclerza Radziwiłła 18 października ponownie rozmawiał o tym z biskupem Potockim.

³⁶⁸ Ibidem, s. 21 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 6 VIII 1708).

³⁶⁹ Ibidem, s. 30–31, 51–52 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 26 VIII, 13 IX 1708); *Urzednicy centralni i dostojnicy Wielkiego Ksiestwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994, nr 1322.

Ten po raz kolejny zwrócił się w tej kwestii do króla Stanisława i znowu uzyskał zapewnienie, że jeśli Pocij nie zdecyduje się objąć tego urzędu, to na pewno przypadnie on Sapieże. Karp doradzał swemu protektorowi, by zwrócił się z tym jeszcze do podkanclerzego Stanisława Antoniego Szczuki, bo ma on gościć monarchę na weselu swej bratanicy Franciszki. Co prawda w połowie stycznia 1709 r. Sapieha osobiście spotkał się z królem Stanisławem w Tulnikach w województwie lubelskim i został nawet dobrze przyjęty, ale nie przyniosło to pożądanego efektu. W końcu Władysław Jozafat Sapieha został jednak wojewodą brzeskim litewskim, ale nominację otrzymał już od Augusta II, tuż po jego powrocie na tron, 31 października 1709 roku³⁷⁰.

Królewski sekretarz Jozafat Michał Karp nie zapominał i o swoich prywatnych, stosunkowo drobnych sprawach. W połowie października 1708 r. uzyskał podpis króla Stanisława na przywileju na jakieś ciwuństwo (był to urząd ziemski szczebla powiatowego na Litwie) dla Władysława Uwoynia, horodniczego żmudzkiego, sąsiada ojca Karpia, Stefana Kazimierza, ciwuna birżańskiego. Z miejsca przesłał ten dokument swemu protektorowi, kanclerzowi Karolowi Stanisławowi Radziwiłłowi, prosząc o zapieczętowanie tego przywileju. Zapewnił przy tym, „że będzie ten człowiek obligowany WXM Dobrodziejowi”. Tenże Uwoyn był zresztą jednym z posłów żmudzkich do króla i przebywał wówczas w Malborku³⁷¹.

Sporo uwagi poświęcano wówczas także nominacjom na stolice biskupstw grekokatolickich (unickich), przy czym zainteresowani nimi kandydaci ewidentnie zabiegali o protekcję czołowych magnatów. Przed 23 sierpnia 1708 r. dotarła do Malborka przesyłka od wojewody mińskiego Władysława Jozafata Sapiehy zawierająca papiery biskupa unickiego pińskiego Piotra Porfirego Kulczyckiego, który ubiegał się o nominację na metropolitę kijowskiego. Karp natychmiast przesłał je do Człuchowa do kanclerza litewskiego Karola Stanisława Radziwiłła. Potem, 12 września, referendarz koronny Władysław Poniński podpisał dokument powierzający administrację metropolii kijowskiej biskupowi unickiemu przemyskiemu Jerzemu Winnickiemu, do czasu aż z Rzymu przyjdzie akceptacja Kulczyckiego jako metropolity. Prosił też podkanclerzego litewskiego Stanisława Antoniego Szczukę, by opieczętował ten dokument. Szczuka jednak zdecydowanie odmówił, tłumacząc się poleceniem kanclerza Radziwiłła, by nie

³⁷⁰ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 60, 72, 75, 79, 84, 87–88, 132–133 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 20 IX, 12, 16 X 1708, Gdańsk 3, 6, 19 X 1708, Tulniki 15 I 1709).

³⁷¹ *Ibidem*, s. 85, 88 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 19 X 1708).

pieczętował niczego, co byłoby ze szkodą dla biskupa Kulczyckiego. Karp dodał, że: „wielu tu chciało wyrobić metropolię na JMKs. Winnickiego, ale nic wskórać nie mogli”, natomiast kilkanaście dni później doniósł o wielkim zadowoleniu unitów z powierzenia metropolii kijowskiej biskupowi Kulczyckiemu. Radość ta była przedwczesna, bo po powrocie Augusta II na tron polski metropolitą kijowskim już w 1710 r. został Jerzy Winnicki³⁷².

Ponieważ biskupstwo unickie pińskie po awansie Piotra Porfrego Kulczyckiego miało być zwolnione, więc książę Janusz Antoni Wiśniowiecki załatwił u króla Stanisława nominację na nie dla księdza Bazylego Procewicza, ihumena (przeora) bazylianów w Chełmie. Kilka dni później Jozafat Michał Karp prosił króla Stanisława, w imieniu kanclerza Karola Stanisława Radziwiłła, o tę episkopię dla protoarchimandryty (przełożonego) bazylianów, księdza Łukasza Kiszki, który jest bardziej godny tego biskupstwa (był doktorem teologii), niż ks. Procewicz. Monarcha odparł, że jeżeli kandydat księcia Wiśniowieckiego nie okaże się zdalny, to książę w sumieniu za to odpowie „na co takiego promowuje, a ja raz podpisawszy, drugi raz podpisywać tej episkopii nie mogę”. Charakterystyczne jest, że obecny przy tej rozmowie podstoli litewski Michał Potocki dorzucił, iż ani Kiszka, ani Procewicz nie powinni sprawować tego urzędu, „bo choć są to ludzie godni i uczeni”, to jednak są pochodzenia mieszczańskiego (z Wilna) i nie są szlachcicami i dlatego nie mogą nosić tiary biskupiej³⁷³.

W korespondencji Jozafata Michała Karpia są też informacje o królewskich nominacjach, bez podawania nazwisk protektorów tych kandydatów. Mogłoby z tego wynikać, że były to samodzielne decyzje króla Stanisława. Wśród nich była nominacja na najwyższe dygnitarstwo świeckie w Koronie, kasztelanę krakowską. Wobec docierających do Malborka wiadomości o poważnej chorobie, a nawet i śmierci, dotychczasowego kasztelana Marcina Kątskiego, około 9 września 1708 r. Leszczyński mianował na ten urząd księcia Janusza Antoniego Wiśniowieckiego. Szybko okazało się, że informacja ta była fałszywa i „JP [kasztelan] krakowski ożył, jednakże XJM Janusz [Wiśniowiecki] ma podpisany przywilej na tę pierwszą senatorię”³⁷⁴.

Już wcześniej, bo 3 września 1708 r. król Stanisław zapewniał biskupa sufragana chełmskiego i administratora diecezji gnieźnieńskiej Jana Dłużewskiego o przyszłym wyniesieniu go na stolicę arcybiskupią lwowską w razie śmierci

³⁷² Ibidem, s. 27, 51 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 23 VIII, 13, 25 IX 1708).

³⁷³ Ibidem, s. 88, 91 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 19, 22 X 1708).

³⁷⁴ Ibidem, s. 49, 60 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 10 IX 1708).

arcybiskupa Konstantego Józefa Zielińskiego, który koronował Leszczyńskiego, a potem uwięziony przez Rosjan przebywał w areszcie w Moskwie³⁷⁵.

Ewenementem można określić sytuację, kiedy to niejakiemu Wiśniowskiemu (Antoniemu?) chciał nadać król Stanisław kasztelanję lubaczowską, a on jej nie przyjął i prosił, by przywilej ten wystawić na jego krewnego, jakiegoś Kamińskiego (Michała Stanisława?)³⁷⁶.

Wreszcie 17 października 1708 r., po długiej konferencji z biskupem chełmińskim Teodorem Potockim i kanclerzem Janem Stanisławem Jabłonowskim, król Stanisław powierzył administrację wielkorządów krakowskich (przynoszących spore dochody) tamtejszemu staroście Franciszkowi Wielopolskiemu, a żup wielickich i bocheńskich swemu zaufanemu stronnikowi, staroście duninowskiemu, Stefanowi Morsztynowi³⁷⁷.

Próbowano wówczas pozyskać przychyłność monarchy i w stosunkowo drobnych sprawach. Malborscy jezuita podjęli wówczas zabiegi o otrzymanie od króla Stanisława przywileju na przekazanie im południowej fosy zamkowej, w której składowano wówczas drewno. Chcieli tam wznieść nowy budynek szkolny, a także browar i stajnię. Tymczasem biskup chełmiński Teodor Potocki (Malbork należał do jego diecezji chełmińsko-pomezkańskiej) sprzeciwił się temu sugerując, by zakonnicy doprowadzili Górny (tj. Wysoki) Zamek (raczej jego część) do takiego stanu, by tam można było umieścić ich kolegium. Wymagałoby to oczywiście znacznych nakładów finansowych. Jezuita wykorzystali więc nieobecność biskupa (często wyjeżdżał do Gdańska) i przedstawili całą sprawę podskarbiemu wielkiemu koronnemu Władysławowi Czarnkowskiemu. Ten przyznał im rację i polecił przygotować tekst przywileju nadającego im tę fosę na własność. Dokument ten podskarbinie Anna Kazimiera Czarnkowska miała podsunąć do podpisu królowi, lecz tak z tym zwlekała, że powrócił do Malborka biskup Potocki i ponownie nie wyraził na to zgody. Czarnkowska mimo to przekazała przywilej Leszczyńskiemu, który podobno go nawet podpisał (tak przynajmniej twierdził kanclerz Jan Stanisław Jabłonowski) i oddał biskupowi Teodorowi Potockiemu. Ten bardzo się obraził na jezuitów, że skorzystali z pośrednictwa innej osoby i nie przekazał tego dokumentu superiorowi Franciszkowi Heintzowi twierdząc, że przyjęcie tej darowizny wymaga jeszcze akceptacji ze strony wyższych władz zakonnych. Na rzecz malborskich jezuitów

³⁷⁵ Ibidem, s. 40 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 3 IX 1708).

³⁷⁶ Ibidem, s. 43 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 6 IX 1708).

³⁷⁷ Ibidem, s. 86–87 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 19 X 1708).

próbowała jeszcze interweniować u biskupa wojewodzina chełmińska Teresa Działyńska. Ostatecznie skończyło się to tym, że Potocki przekazał jezuitom inną fosę, położoną nad Nogatem, z której jednak nie byli oni zadowoleni³⁷⁸.

4. Próby „rządów” państwem

a) Generalna konfederacja warszawska

Charakterystyczną cechą szlacheckiej Rzeczypospolitej w XVII–XVIII w. była daleko idąca decentralizacja władzy. Nominalnie najwyższym organem w państwie był sejm wraz z senatem i królem, ale faktycznie coraz częściej kompetencje tych instytucji przejmowały sejmiki, grupy (fakcje) magnackie, lub nawet poszczególni magnaci na terenie swych olbrzymich latyfundiów. Dlatego też w historiografii pojawiły się określenia rządu sejmikowe i *quasi-suwerenne państwka magnackie*³⁷⁹. Próbą zapobieżenia rozpadowi państwa w czasach kryzysów było zawiązywanie konfederacji, które niekiedy potrafiły prowadzić skuteczną politykę wewnętrzną i konsolidować wokół siebie sporą część społeczeństwa szlacheckiego³⁸⁰. W dobie wojny północnej funkcjonowały wprawdzie w Rzeczypospolitej dwie generalne konfederacje, sandomierska związana z Augustem II i warszawska popierająca Stanisława Leszczyńskiego, ale o ile ta pierwsza stworzyła własne trwałe struktury i mogła działać nawet po abdykacji Wettyna, to ta druga mimo elekcji i koronacji króla Stanisława nie przekształciła się w stały organizm polityczny, i podobnie jak sam monarcha zależna była od szwedzkiego władcy Karola XII, jego ministrów i generałów. Co prawda, podczas zawiązania konfederacji warszawskiej w 1704 r. wybrano radę przy prymasie i marszałku konfederackim złożoną z konsyliarzy wojewódzkich, ale w praktyce nie podjęła ona żadnej działalności³⁸¹.

³⁷⁸ *Dzieje malborskiej rezydencji Towarzystwa Jezusowego*, s. 131, 133.

³⁷⁹ Zob. D. Makiła, op. cit., s. 224–231; J. Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011, s. 285–319; M. Kowalski, *Księstwa Rzeczypospolitej. Państwo magnackie jako region polityczny*, Warszawa 2013, s. 113–124, 129–250, tam też dawniejsza literatura.

³⁸⁰ W. Stanek, *Konfederacje generalne koronne w XVIII wieku*, Toruń 1991, passim; J.A. Gierowski, *Konfederacje a postawa polityczna szlachty*, [w:] idem, *Na szlakach Rzeczypospolitej w nowożytnej Europie*, red. A. Link-Lenczowski, Kraków 2008, s. 137–146; J. Porazinski, „Rzeczpospolita porządną”. *Konfederacje generalne czasów Augusta II jako alternatywa anarchii wewnętrznej?*, [w:] *Rzeczpospolita w XVI–XVIII wieku. Państwo czy wspólnota?*, red. B. Dybaś, P. Hanczewski, T. Kempa, Toruń 2007, s. 67–81.

³⁸¹ J. Porazinski, *Epiphania Poloniae*, s. 34–39, 44–50, 54–55, 58–59, 88–91, 116–127, 132–133; A. Kamiński, *Konfederacja sandomierska wobec Rosji*, passim; W. Stanek, op. cit., s. 25–29, 70–71, 80–81, 86, 101–102, 115, 124, 140, 148–149, 175–176, 179–180.

Jak słusznie zauważył Jarosław Poraziński, królowi Stanisławowi po powrocie do Rzeczypospolitej w 1707 r. nie udało się stworzyć bardziej trwałych struktur władzy obejmujących całe państwo. Realna władza Leszczyńskiego w Koronie rozciągała się w zasadzie wyłącznie na tereny, na których pojawiały się wojska szwedzkie i znacznie mniej liczne oddziały podporządkowane hetmanowi Józefowi Potockiemu. Latem i jesienią 1708 r., podczas pobytu króla Stanisława w Malborku, były to Prusy Królewskie z Warmią, Wielkopolska, Kujawy, ziemia dobrzyńska, częściowo Mazowsze, województwa łęczyckie i sieradzkie oraz Podlasie³⁸². Podjęta nieco wcześniej próba pozyskania dla Leszczyńskiego szlachty województwa sandomierskiego i krakowskiego zakończyła się niepowodzeniem³⁸³.

Wydawać by się mogło, że korzystniejsza sytuacja była w Wielkim Księstwie Litewskim. Z początkiem 1708 r. wkroczyły tam główne siły Karola XII przygotowujące się do ataku na Rosję. Ponadto większość wojska litewskiego, pod wodzą nowego hetmana wielkiego Jana Kazimierza Sapiehy, stała po stronie króla Stanisława, choć między hetmanem a władcą nie było pełnego zaufania (Sapieha otrzymał nominację pod silnym naciskiem Karola XII). W tej sytuacji oddziały litewskie opowiadające się po stronie konfederacji sandomierskiej, dowodzone przez podskarbiego wielkiego litewskiego (aspirującego do hetmaństwa) Ludwika Konstantego Pocięja i hetmana polnego Hrehorego Ogińskiego, wycofały się na Wołyń. Pocięj zresztą zaczął wówczas blisko współdziałać z wojskiem koronnym hetmana Adama Sieniawskiego³⁸⁴.

Generalna konfederacja warszawska, która miała być podstawą rządów króla Stanisława, nie przejawiała po 1705 r. aktywności i słusznie można określić ją jako pozostającą „tylko na papierze”³⁸⁵. Wprawdzie w Malborku, u boku monarchy, znajdowali się jej marszałek Piotr Bronisz i sekretarz Adam Radoński, ale nie odgrywali oni tam większej roli³⁸⁶. Dotyczyło to

³⁸² J. Poraziński, *Epiphania Poloniae*, s. 132; J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 60–61; J. Wimmer, op. cit., s. 331–332.

³⁸³ W. Kriegseisen, *Walka polityczna w województwach małopolskich w roku 1708*, *Kwartalnik Historyczny*, 92 (1985) 1, s. 4–5, 11–18.

³⁸⁴ J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 50; T. Ciesielski, *Wojsko litewskie w latach 1698–1709*, [w:] *Wojny północne w XVI–XVIII wieku. W czterechsetlecie bitwy pod Kircholmem*, red. B. Dybaś, A. Ziemlewska, Toruń 2007, s. 174–175.

³⁸⁵ J. Poraziński, *Rzeczpospolita skonfederowana. Uwagi o funkcjonowaniu państwa w dobie wielkiej wojny północnej (1702–1710)*, *Czasy Nowożytne*, 10 (2001), s. 60–61.

³⁸⁶ Formalnie zakres władzy marszałka konfederacji generalnej był niezwykle szeroki (zob. J.A. Gierowski, *Konfederacje a postawa polityczna szlachty*, s. 140), tymczasem marszałek Piotr Bronisz zachowywał całkowitą bierność.

także zawiązywanych wcześniej konfederacji lokalnych, zwłaszcza średzkiej województw wielkopolskich³⁸⁷.

b) Rady senatu

Wydaje się zresztą, że już bezpośrednio po abdykacji Augusta II król Stanisław podjął próby wykorzystania dla swych celów instytucji rad senatu, które w przerwach między obradami sejmów miały prawo podejmować niektóre decyzje niezbędne dla funkcjonowania państwa, nie naruszając przy tym kompetencji parlamentu³⁸⁸. Jeszcze podczas pobytu Stanisława Leszczyńskiego w Leisnig w Saksonii odbyły się dwie rady senatu – 13–14 listopada 1706 r. i 4 lutego 1707 r. Trzecia obradowała 21 marca 1708 r. w Gieranonach na Litwie³⁸⁹. Następną radą senatu została zwołana do Malborka na poniedziałek 23 lipca 1708 r. O zamiarze jej odbycia poinformował posła francuskiego Jeana Louisa Bonnaka kanclerz wielki koronny Jan Stanisław Jabłonowski 17 lipca w Gdańsku. Także w ówczesnych gazetach pisanych rozpowszechnianych z Warszawy dwukrotnie pojawiły się wzmianki o przygotowywaniu w Malborku sesji walnej rady senatu. Naprzód w gazecie z 2 sierpnia poinformowano, że według wiadomości napływających z Torunia w Malborku „Consilium [*rada*] ma być magnum [*wielka*] za przybyciem jeszcze niektórych senatorów”, a tydzień później pisano, iż pruska poczta doniosła, „że Król Stanisław cum ministris status [*z ministrami stanu*] w Malborku rezyduje, consilium tam formare [*odbyć*] ma”. Co więcej, na końcu wiadomości zamieszczonych w tej samej gazecie 9 sierpnia podano, że rada senatu odbyła się, ale w Elblągu, gdzie pojawił się sam król Stanisław³⁹⁰. Bardzo mało wiemy jednak o jej obradach (jeżeli się one odbyły), nie podaje bowiem o tej radzie żadnych informacji w swych listach Jean Louis Bonnac, ani też nie ma o niej wzmianek w diariuszach kanclerza wielkiego litewskiego Karola Stanisława Radziwiłła i biskupa warmińskiego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, a także w pamiętniku zatytułowanym *Ilias Polski* księcia Janusza Antoniego Wiśniowieckiego. Wszyscy oni byli

³⁸⁷ M. Zwierzykowski, *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1732*, Poznań 2010, s. 190–203, 208–223.

³⁸⁸ Zob. szerzej: J. Poraziński, *Funkcje polityczne i ustrojowe rad senatu w latach 1697–1717*, *Kwartalnik Historyczny*, 91 (1984) 1, s. 25–44; M. Markiewicz, *Rady senatorskie Augusta II (1697–1733)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1988.

³⁸⁹ J. Dygdała, *Rady senatorskie króla Stanisława*, s. 133–142.

³⁹⁰ AMAE, Suède, 119, k. 21v: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Gdańsk 18 VII 1708; *Nowiny z r. 1706, 1707, 1708, 1709*, s. 147, 148 (Gazety pisane, Z Cieciszewa k. Warszawy, 2, 9 VIII 1708).

wtedy w Malborku. Nie można więc wykluczyć, że była to po prostu jedna z licznych konferencji odbywanych u króla Stanisława, tyle że w znacznie szerszym gronie. Co więcej, Jozafat Michał Karp w liście z 2 sierpnia pisał o pogłoskach dotyczących zwołania w najbliższym czasie rady senatu, poświęconej sprawie oddania buławy wielkiej koronnej oraz formalnych nominacji na urzędy kanclerskie, o co ma podobno prosić przyszedły sejmik generalny Prus Królewskich, a czemu zdecydowanie przeciwny jest marszałek konfederacji warszawskiej Piotr Bronisz³⁹¹.

Treść obrad tej rady senatu (konferencji?) znamy jedynie z późniejszego o prawie dwa miesiące (z 18 września 1708 r.) memoriału posła francuskiego Jeana Louisa Bonnaka wysłanego do płk. Stanisława Poniatowskiego, przebywającego u boku Karola XII. Najprawdopodobniej celem tego memoriału miało być usprawiedliwienie przed szwedzkim monarchą tak długiego postoju w Prusach Królewskich i niepodjęcia ofensywy przeciw wojskom hetmana Adama Sieniawskiego. Podczas tejże rady omawiano możliwości porozumienia się z konfederatami sandomierskimi i ruszenia na pomoc Karolowi XII. Według Józefa Andrzeja Gierowskiego, który szczegółowo analizował ten memoriał, „większość uczestników, zwłaszcza Janusz Wiśniowiecki, wojewoda krakowski [*ruski* – JD], i senatorzy pruscy, wypowiedziały się przeciwko postulowanemu przez Potockich prędkiemu uderzeniu na hetmana Sieniawskiego. Przed uzyskaniem dostatecznie silnych posiłków szwedzkich byłyby to, ich zdaniem, krok zbyt ryzykowny. Należało więc podjąć dalsze próby pokojowego porozumienia z wodzem sandomierzan”. Nalegano ponadto na zwołanie sejmu pacyfikacyjnego i na zaprzestanie przez Szwedów ściągania kontrybucji z ziem Rzeczypospolitej³⁹². Tak jak już wskazywałem, nie ma pewności, czy rzeczywiście były to obrady formalnej rady senatu, czy raczej tylko spotkanie obecnych w Malborku królewskich doradców i zauszników podczas jednej z licznych konferencji, które się odbywały u Stanisława Leszczyńskiego.

c) Sejmiki

Z ustaleń Michała Zwierzykowskiego dotyczących głównie województw wielkopolskich wynikałoby, że Stanisław Leszczyński po swej elekcji i koronacji (a zwłaszcza po abdykacji Augusta II), postanowił opierać się nie tyle

³⁹¹ Przy boku króla Stanisława, t. 2, s. 17 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 2 VIII 1708).

³⁹² AMAE, Suède, 119, k. 133v: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, [Malbork] 18 IX 1708; J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 59.

na generalnej konfederacji warszawskiej, co „reaktywować formalną działalność swych zwolenników w ramach samorządu sejmikowego”³⁹³. Tezę tę może potwierdzać aktywność na tym polu króla Stanisława podczas jego pobytu w Malborku. Monarcha wyraźnie starał się wówczas pozyskać przychyłność sejmików i na tym fundamencie (oczywiście obok szwedzkiego wsparcia) budować swoją Rzeczpospolitą. Szczególnie ważne (zwłaszcza ze względów finansowych) było dojście do skutku w sierpniu 1708 r. malborskiego sejmiku generalnego Prus Królewskich. 11 sierpnia opublikowano w Malborku drukowany uniwersał królewski zwołujący na 11 września sejmiki (był to dzień po zwyczajowym terminie sejmików deputackich). Kreśląc perspektywę przywrócenia Rzeczypospolitej (z pomocą Karola XII) ziem dawno odpadłych na rzecz Rosji, wzywał Leszczyński do wsparcia tych zamierzeń, zwłaszcza że przy tej okazji wojsko koronne i litewskie, pustoszące tereny swego stacjonowania i będące ciężarem dla miejscowej ludności, może być wyprowadzone poza granice państwa. Wskazywał też na zaborczość rosyjską zagrażającą wschodnim ziemiom Rzeczypospolitej (w tym Wołyniowi i Podolu) i na złą wolę swych przeciwników (konfederatów sandomierskich), którzy ogłaszając bezkrólewie i oskarżając go w Rzymie o utratę wiary, prowadzą do coraz większego zamieszania. Dodawał, że gdyby wszyscy uznali go za prawowitego władcę bezpośrednio po powrocie z Saksonii, „już byśmy z pomocą Najwyższego pokój sławny, chwalebny na wieki mieli i Ojczyznę wolną uczynili” od tych wszystkich klęsk. Zapowiadał też wznowienie działalności wszelkich sądów i trybunałów. Na zakończenie wzywał, aby sejmiki w specjalnych uchwałach, powołując się na generalną konfederację (warszawską), potępiły to wszystko, „cokolwiek więcej Rzeczpospolitą mieszać miało” i co fałszywie przedstawiano Stolicy Apostolskiej. Poszczególne egzemplarze tego uniwersału, pod nadzorem podkanclerzego litewskiego Stanisława Antoniego Szczuki, opieczętowano 21 sierpnia i porożysłano do województw. Miały one zostać oblatowane (uwierzytelnione) w urzędach grodzkich i ogłoszone w parafiach³⁹⁴.

Nie bardzo wiemy, ile z tych sejmików zwołanych przez Stanisława Leszczyńskiego się odbyło. Szlachta zgromadziła się na nich przede wszystkim w tych województwach i ziemiach, które znajdowały się pod kontrolą

³⁹³ M. Zwierzykowski, *Samorząd sejmikowy*, s. 208.

³⁹⁴ APTor., Kat. II, VII 41, k. 115: uniwersał króla Stanisława I, Malbork 11 VIII 1708 (druk); *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 24 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 22 VIII 1708).

szwedzką i wojsk podległych królowi Stanisławowi. Było tak na przykład na sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie. Dnia 10 września 1708 r. doszło tam do wyboru deputatów do Trybunału Koronnego na sejmiku deputackim, a nazajutrz odbył się sejmik nadzwyczajny, zwołany uniwersałem Leszczyńskiego z 11 sierpnia. W laudum sejmikowym podziękowano królowi Stanisławowi za starania o bezpieczeństwo Ojczyzny, jego matce Annie Leszczyńskiej za wspieranie syna i że „około całości i utrzymania szczęścia R.P. [*Rzeczy Pospolitej*] prace i usiłowania podejmuje” oraz proszono królową Katarzynę, „aby nieszcześliwości nasze i ciężkie agrawacje pańską protekcją od nas oddalić raczyła”. Zapewniano też o wierności wobec monarchy. Sejmik zajmował się zresztą głównie wznowieniem funkcjonowania sądów i sprawami administracyjno-skarbowymi³⁹⁵. Postanowiono wysłać specjalne poselstwo do króla Stanisława z postulatami zwołania sejmu pacyfikacyjnego i ze skargami na nieznośne kontrybucje ściągane przez szwedzką załogę Poznania³⁹⁶. Jest charakterystyczne, że ani w laudum sejmikowym, ani w instrukcji dla posłów wysłanych do Leszczyńskiego nie znalazły się żadne odniesienia do najważniejszych spraw poruszonych w uniwersale królewskim, to jest wsparcia dla Karola XII toczącego wojnę z Rosją, postulatu odzyskania utraconych niegdyś wschodnich ziem Rzeczypospolitej i stosunku do Stolicy Apostolskiej. Działo się tak w prowincji, która była kolebką królewskości Stanisława, i w której miał on najsilniejsze poparcie.

Podobnie jak z sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego, także z innych odbytych wówczas zgromadzeń sejmikowych wysyłano poselstwa do Malborka, do króla Stanisława. 23 września 1708 r. monarcha udzielił audjencji (w pokoju matki Anny Leszczyńskiej) posłom województw kujawskich. Skarżyli się oni na postępowanie płk. Filipa Otto von Grumbkowa, dowodzącego rozbitym właśnie pod Bydgoszczą regimentem królewskiej dragonii. Odpowiadał im marszałek wielki koronny Kazimierz Ludwik Bieliński. Nieco wcześniej odbyła się podobna audjencja posłów ziemi drohickiej z Podlasia, a 25 września, tuż po mszy przyjął król posłów ziemi dobrzyńskiej³⁹⁷.

³⁹⁵ M. Zwierzykowski, *Samorząd sejmikowy*, s. 223–224; *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1696–1732*, wyd. M. Zwierzykowski, Poznań 2008, s. 515–518 (Laudum sejmiku średzkiego z 11 IX 1708).

³⁹⁶ *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, s. 518–519 (Instrukcja dla posłów z sejmiku średzkiego do Stanisława I, 11 IX 1708).

³⁹⁷ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 62, 66 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 25 IX 1708).

W niedzielę 7 października 1708 r. na audiencji u króla Stanisława zjawili się posłowie wysłani z sejmiku średzkiego, podsejdek ziemski wschowski Piotr Koźmiński i podwojewodzi poznański, a zarazem sekretarz generalnej konfederacji warszawskiej Stefan Urbanowski. Przedstawili monarsze instrukcję otrzymaną z sejmiku. Doszło wówczas do incydentu dotyczącego drugiego sekretarza konfederacji warszawskiej Adama Radońskiego, którego Leszczyński chciał odwołać z tej funkcji, a sejmik stanął w jego obronie (o tym zob. dalej). W pisemnej odpowiedzi króla Stanisława na postulaty Wielkopolan, przepisanej i opieczętowanej 15 października przez Jozafata Michała Karpią, monarcha zapewnił, że po to wrócił z Litwy do Polski, aby zwołać tak potrzebny sejm pacyfikacyjny, ale tymczasem jest to niemożliwe, ponieważ miejsca, gdzie zwykły odbywać się sejmy, są objęte zarazą. Przypomniał też swoje zabiegi o złączenie wojsk pod jedną komendą, co jednak wciąż z różnych przyczyn nie nastąpiło, prosił więc, aby poszczególne województwa wywarły nacisk na te regimenty i chorągwie, które pobierają żołd z ich terenu, tak, by skłonić te jednostki do jedności z pozostałym wojskiem. Obiecał ponadto nadal starać się o wycofanie szwedzkiego garnizonu z Poznania i o zmniejszenie obciążeń, dodając iż odpowiednie rozkazy już wyszły z kwatery Karola XII, ale trudności komunikacyjne sprawiają, że dotąd jeszcze nie dotarły do Wielkopolski³⁹⁸.

W połowie października 1708 r. pojawili się w Malborku także posłowie z sejmiku żmudzkiego, Michał Piestrzecki i Władysław Uwoyn. Król przyjął ich na audiencji 16 października, jeszcze przed mszą. Skarżyli się oni bardzo „na nieznośne kontrybucje szwedzkie” i wnosili prośby za „niektórymi obywatelami tegoż Księstwa [Żmudzkiego] w Sztok[h]olmie w niewoli zostającymi”. Odpowiedział im w imieniu monarchy podskarbi wielki koronny Władysław Czarnkowski, „bardzo godnie i z wielką od wszystkich pochwałą”. Trzy dni później, 19 października, spotkali się oni z królem na pożegnalnej audiencji i otrzymali pisemną odpowiedź na swe postulaty. Leszczyński dał im ponadto listy polecające do Karola XII, w których prosił, by Żmudź była wolna od kontrybucji szwedzkich, a także pismo do stacjonującego w Kurlandii gen. mjr. Johana Adolfa Clodta, „ażeby z egzekucją włożonych na Księstwo Żmujdzkie kontrybucji, do rezolucji króla szwedzkiego wstrzymał się”³⁹⁹.

³⁹⁸ Ibidem, s. 79, 84 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 12, 16 X 1708); *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, s. 520–522 (Odpowiedź Stanisława I posłom z sejmiku średzkiego, Malbork [15] X 1708).

³⁹⁹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 85, 89 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 19, 22 X 1708).

Stanisław Leszczyński jeszcze z początkiem października 1708 r. miał nadzieję, że dojdą do skutku sejmiki w województwie lubelskim i udziału mu poparcia. Liczył też na wzmocnienie swego autorytetu w głębi kraju, gdy tylko wyruszy wraz ze szwedzkim korpusem z Prus Królewskich na południe⁴⁰⁰. Nadzieje monarchy miały jakieś podstawy, gdyż w Małopolsce i na Rusi wyraźnie wzmocnili swoją pozycję stronnicy Stanisławowscy. W Lublinie na sejmiku deputackim ich pozycja była na tyle silna, że przeciwnicy musieli zerwać obrady. Zresztą większość małopolskich sejmików deputackich z 10 września 1708 r. została zerwana. Doszedł do skutku natomiast 11 września nadzwyczajny sejmik ziemi lwowskiej w Sądowej Wiszni, na którym odczytano m.in. list od króla Stanisława. Także 11 września odbył się (po uprzednim zerwaniu sejmiku deputackiego) sejmik województwa krakowskiego, na którym zjawiał się kasztelan wojnicki z nominacji Leszczyńskiego, Franciszek Dembiński. Próba wykorzystania niezadowolenia szlachty z dużych obciążeń narzucanych na ich dobra przez hetmana Adama Sieniawskiego i konfederatów sandomierskich jednak się nie powiodła. Zwołany na drugą połowę września 1708 r. drugi już w tym roku zjazd w Korczynie, na którym miano się opowiedzieć po stronie Leszczyńskiego, został rozpuśćzony przez oddziały regimentarza Jakuba Zygmunta Rybińskiego⁴⁰¹. Inna rzecz, że stosunkowo przychylne wobec króla Stanisława nastroje wśród szlachty lubelskiej szybko uległy zmianie, gdy późną jesienią pojawiły się tam oddziały szwedzkie, wymuszając dostawy żywności i nakładając kontrybucje pieniężne⁴⁰².

Na Mazowszu, które stosunkowo szybko, bo już w 1704 r. (pod naciskiem szwedzkich wojsk) w większości opowiedziało się po stronie Stanisława Leszczyńskiego, sytuacja dość często ulegała zmianie, w zależności od tego, jakie wojska znajdowały się na tym obszarze. W 1708 r. częściej zapuszczały się na te tereny oddziały regimentarzy hetmana Adama Sieniawskiego, co prowadziło do limit obrad sejmikowych. Chyba jedynie sejmik ziemi sochaczewskiej z 16 października 1708 r. zdecydowanie udzielił poparcia królowi Stanisławowi⁴⁰³.

⁴⁰⁰ AMAE, Suède, 119, k. 157, 177v: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Gdańsk 3 X 1708, Malbork 16 X 1708.

⁴⁰¹ W. Kriegseisen, op. cit., s. 19–21.

⁴⁰² A. Panek, *Sejmik lubelski w okresie wojny północnej 1702–1716*, [w:] *Rzeczpospolita w dobie wielkiej wojny północnej*, red. J. Muszyńska, Kielce 2001, s. 161.

⁴⁰³ J. Poraziński, *Rola limity sejmików w okresie wojny północnej 1702–1709*, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, 44 (1992) 1–2, s. 145–147.

d) Trybunały

Niezwykle ważnym problemem, także pod względem prestiżowym, dla Stanisława Leszczyńskiego było zachowanie formalnej choćby zwierzchności nad sądownictwem trybunalskim. Nie było z tym większych trudności w Wielkim Księstwie Litewskim, gdzie od początku 1708 r. zdecydowanie dominowali Sapiehowie, którzy całkowicie opanowali Trybunał Główny Litewski, a jego marszałkiem został wojewoda wileński i dotychczasowy hetman wielki Kazimierz Jan Sapieha. Pociągnęli oni jednak wtedy do odpowiedzialności karnej sprawców zabójstwa koniuszego litewskiego Michała Franciszka Sapiehy po przegranej przez nich bitwie pod Olkiennikami w 1700 r. Wiadomości o tym docierały zresztą do króla Stanisława do Malborka, wzbudzając jego zaniepokojenie, gdyż groziło to wznowieniem przegąsnętego już konfliktu wewnętrznego na Litwie⁴⁰⁴. Znacznie więcej trudności miał Leszczyński i konfederacja warszawska z opanowaniem trybunałów koronnych. Wprawdzie po powrocie monarchy z Saksonii latem 1707 r. podjęto 10 października próbę reasumpcji (wznowienia) obrad trybunalskich, ale musiało się to odbyć w Sieradzu, a nie we właściwym miejscu w Piotrkowie, gdzie pojawiły się oddziały hetmana Adama Sieniawskiego. Zresztą krótko po tej reasumpcji oddział konfederatów sandomierskich płk. Mikołaja Swinarskiego wracający z Kalisza rozpuścił cały ten trybunał. Także w kadencji 1708/1709 nie doszło do otwarcia obrad Trybunału Koronnego, gdyż odbyły się tylko nieliczne sejmiki deputackie, a i nie wszyscy z wybranych tam deputatów dotarli do Piotrkowa⁴⁰⁵. W Malborku już w końcu sierpnia 1708 r. nie miano złudzeń dotyczących funkcjonowania sądownictwa i Jozafat Michał Karp szczerze stwierdzał, że „Trybunały i inne subselia [sądy] nie tak prędko otworzą się”⁴⁰⁶.

e) Wojsko

W czasie nieustannych mniejszych i większych działań zbrojnych na terenie Rzeczypospolitej niezwykle istotną sprawą była kontrola nad wojskiem. Król Stanisław był jej wówczas praktycznie pozbawiony. Nie były

⁴⁰⁴ *Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego 1697–1794. Spis*, oprac. A. Rachuba, P.P. Romaniuk, Warszawa 2004, s. 68–71; *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 81–82 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 15 X 1708).

⁴⁰⁵ *Deputaci Trybunału Koronnego 1578–1794*, cz. IV: 1701–1750, oprac. W. Bondyra, Warszawa 2017, s. 74, 80; J. Burdowicz-Nowicki, op. cit., s. 720–721.

⁴⁰⁶ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 33 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 27 VIII 1708).

mu bezpośrednio podporządkowane nieliczne regimenty szwedzkie stojące w Prusach Królewskich i w Poznaniu. Hetman wielki koronny z nominacji Leszczyńskiego, wojewoda kijowski Józef Potocki, dysponował wprawdzie kilkunastoma tysiącami żołnierzy i miał wśród swoich dowódców kilku utalentowanych ludzi, przykładowo starostę gnieźnieńskiego Adama Śmigielskiego i Chryzostoma Gniazdowskiego, ale siły te bardziej nadawały się do prowadzenia wojny podjazdowej niż regularnych kampanii. Ponadto sam hetman nie przejawiał talentów wojskowych (zwłaszcza dowodząc większymi zgrupowaniami), a do tego próbował prowadzić samodzielną politykę, nie bardzo przestrzegając zaleceń monarchy⁴⁰⁷. Na te nieporozumienia między królem a jego hetmanem zwracał uwagę poseł francuski Jean Louis Bonnac⁴⁰⁸. Pozornie lepiej wyglądały sprawy w Wielkim Księstwie Litewskim. Stronnicy konfederacji sandomierskiej wycofali się na Wołyń, a większość terenów litewskich kontrolowały wojska nowego hetmana wielkiego Jana Kazimierza Sapiehy i prywatne oddziały sapieżyńskie. Problem polegał na tym, że hetman zupełnie nie miał zaufania do króla Stanisława (wiedział, że był on zdecydowanie przeciwny jego nominacji), a działania zbrojne przeciw konfederatom sandomierskim po pierwszych sukcesach przerwał, nawiązując kontakty z hetmanem Adamem Sieniawskim. Z tej dwuznacznej postawy hetmana Sapiehy zdawał sobie zresztą sprawę Leszczyński⁴⁰⁹.

W tej sytuacji polecenia wydawane przez króla Stanisława hetmanom nie miały większego znaczenia. Wiemy, że 21 sierpnia 1708 r. monarcha wysłał specjalnego posłańca do hetmana Jana Kazimierza Sapiehy z poleceniem, „żeby wojsko trzymał w kupie i nie rozdzielał na części”. Sapieha postąpił jednak odwrotnie i część swych sił, podzielonych na cztery zgrupowania, skierował do obrony granic Wielkiego Księstwa Litewskiego przed wypadami lekkich oddziałów rosyjskich⁴¹⁰. Trzy dni później, 24 sierpnia, król wydał pisemny ordynans (rozkaz?) hetmanowi Adamowi Sieniawskiemu, by szedł z wojskiem pod Łuck⁴¹¹. Wydawać się to może niezrozumiałe,

⁴⁰⁷ T. Ciesielski, *Działalność wojskowa hetmana wielkiego koronnego Józefa Potockiego*, s. 255–256, 282.

⁴⁰⁸ AMAE, Suède, 119, k. 93v–94, 117, 121: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 29 VIII, 7 IX, Gdańsk 5 IX 1708.

⁴⁰⁹ Ibidem, k. 135: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, [Malbork] 18 IX 1708.

⁴¹⁰ T. Ciesielski, *Wojsko litewskie w latach 1698–1709*, [w:] *Wojny północne w XVI–XVIII wieku. W czterechsetlecie bitwy pod Kircholmem*, red. Bogusław Dybaś, Anna Ziemełwska, Toruń 2007, s. 176.

⁴¹¹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 26, 29 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 22, 25 VIII 1708).

gdyż Sieniawski wciąż nie opowiedział się po stronie Leszczyńskiego. Mogła to być więc tylko królewska demonstracja dla sprawienia wrażenia na swym otoczeniu, że hetman przystał do obozu stanisławowskiego. W świetle relacji Jeana Louisa Bonnaka możliwe jest jednak inne wytłumaczenie. Z początkiem października król Stanisław okazywał duże zadowolenie z informacji, jakoby hetman Sieniawski podjął decyzję o marszu swych wojsk pod Łuck⁴¹². Nie można więc wykluczyć, że podczas potajemnych rokowań z wysłannikami Sieniawskiego wstępnie uzgodniono, że hetman przesu- nie swe główne siły na Wołyń, tak, by korpus króla Stanisława spokojnie wszedł do Małopolski, województwa ruskiego i na Podole. W rzeczywistości nic takiego nie nastąpiło.

Kanclerz wielki koronny Jan Stanisław Jabłonowski pragnąc ułatwić rokowania z hetmanem Adamem Sieniawskim, a może raczej odciągnąć od niego część wojska, z końcem września 1708 r. wpadł na pomysł powołania specjalnego komisarza do wojska koronnego. Miałby nim zostać kanclerz wielki litewski Karol Stanisław Radziwiłł, który w ten sposób, jak się wyraził Jabłonowski, zyskałby nieśmiertelną chwałę „uspokojenia całej Polski”. Kilka dni później bliżej poinformował go o tej koncepcji, zachęcając, by podczas zapowiadanej wizyty Leszczyńskiego w Człuchowie przedstawił królowi ten plan, nie zdradzając kto jest jego prawdziwym autorem. Radziwiłł miałby tylko wspomnieć monarsze, że jako powinowaty Adama Sieniawskiego, mógłby się spotkać z nim i przedstawić ostateczne propozycje królewskie. Jabłonowski dodawał, że swoją perswazją mógłby Radziwiłł wiele dopomóc królowi Stanisławowi⁴¹³. Nie wiemy, czy to Radziwiłł nie podjął się tego zadania, czy też król Stanisław uznał ten pomysł za nietrafiony.

W praktyce Stanisławowi Leszczyńskiemu nie pozostało w kwestiach wojskowych nic innego, jak tylko zabieganie o doprowadzenie do pełnego składu liczbowego, odpowiednie wyekwipowanie i wyszkolenie zależnych wyłącznie od niego przybocznych regimentów Gwardii Koronnej. Stacjonujący na Kujawach pułk dragonii, liczący podobno około 800 żołnierzy, dowodzony był przez płk. Filipa Ottona von Grumbkova, pochodzącego ze znanej rodziny szlacheckiej z brandenburskiego Pomorza (do 1712 r. pułkownika w służbie polskiej, potem pruskiego feldmarszałka). Uciążliwe kwaterunki, przymusowe ściąganie żywności i paszy wywoływały

⁴¹² AMAE, Suède, 119, k. 157: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Gdańsk 3 X 1708.

⁴¹³ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2., s. 67, 73 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 26 IX, Gdańsk 3 X 1708).

skargi okolicznej szlachty. Docierały one do Malborka do króla Stanisława. W połowie sierpnia 1708 r. regiment ten został pod Bydgoszczą rozproszony przez silny podjazd wojsk kwarcianych hetmana Adama Sieniawskiego. Resztki oddziału Grumbkova wycofały się do powiatu człuchowskiego, znów domagając się pieniędzy i żywności.

Starosta człuchowski, a zarazem kanclerz litewski Karol Stanisław Radziwiłł, skarżył się z tego powodu królowi Stanisławowi i kanclerzowi koronnemu Janowi Stanisławowi Jabłonowskiemu. Ten drugi miał tylko jedną radę: „Niech go [Grumbkova] Książę [Radziwiłł] bić każe, kiedy zechce Człuchów rabować”. Sam Grubkow zjawił się zresztą w połowie września 1708 r. w Malborku i był zaproszony na obiad do posła francuskiego Jeana Louisa Bonnaka, gdzie spotkał parę królewską i sporo z obecnych w mieście dostojników. Także następnego dnia był na obiedzie u króla. Skargi kanclerza Radziwiłła dotarły i do hetmana Józefa Potockiego, który usprawiedliwiał się, że Grubkow postępuje wbrew jego rozkazom i przesłał kanclerzowi dwa blankiety pozwów, aby postawić tegoż pułkownika przed sądem hetmańskim. Ponadto 23 września zostali przyjęci przez króla Stanisława na audyencji posłowie województw kujawskich, którzy bardzo mocno skarżyli się na samowolne postępowanie płk. Grumbkova i jego żołnierzy. Wydaje się, że właśnie wtedy Karol Stanisław Radziwiłł pozwał pułkownika o ściąganie bezprawnych kontrybucji, bo Jozafat Michał Karp informował swego patrona, iż pułkownik tydzień temu (czyli 19 września) wyjechał z Malborka, nie będzie więc mu mógł doręczyć tych pozwów. Tymczasem Grubkow pojawił się w Gdańsku, podczas pobytu tam króla Stanisława, i 29 września uczestniczył wraz z monarchą w obiedzie wyprawionym przez biskupa chełmińskiego Teodora Potockiego. Wykorzystał to Karp, też obecny w Gdańsku, i wręczył pułkownikowi pozew. Miałby on odpowiadać przed sądem hetmańskim, a hetman Józef Potocki zapewnił Karpia, że będzie sądził Grumbkova z całą surowością prawa, gdy tylko zjawi się on w obozie. W połowie października Józef Potocki obiecywał, że jeśli ten pułkownik nie stanie przed sądem, to za drugim dekretem obejmie się go kondemnatą (wyrokiem zaocznym)⁴¹⁴.

Cała ta sprawa miała zresztą drugie dno, bo reszta regimentu płk. Filipa Ottona Grumbkova podporządkowała się hetmanowi Potockiemu, a król

⁴¹⁴ Ibidem, s. 25–26, 48, 52, 56, 58, 62, 67, 70, 74, 80 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 22 VIII, 10, 13, 17, 18, 25, 26 IX, 15 X Gdańsk 3 X 1708); J. Potocki do K.S. Radziwiłła, Gdańsk 20 IX 1708 (AGAD, AR, dz. V, 12245/I, s. 21–23), z przygotowywanego przez prof. Tomasza Ciesielskiego tomu 4 serii *Listy hetmańskie rodu Potockich*.

Stanisław żądał, by ci ludzie, wraz z Grumbkowem, znów wrócili pod jego komendę, na co nie zgadzał się hetman, usprawiedliwiając swoją postawę koniecznością postawienia pułkownika przed sądem hetmańskim. Ostatecznie zakończyło się to prawdopodobnie wyjazdem Grumbkowa do swych włości, lub do Berlina, dragoński regiment króla Stanisława przestał istnieć, a część żołnierzy przeszła pod komendę hetmana Potockiego i przypuszczalnie znalazła się w regimencie dragonii płk. Bucholtza.

Bardziej pomyślnie (choć też nie bez problemów) przedstawiały się losy regimentu pieszego Gwardii Koronnej. Podjął się jego organizacji, jeszcze w marcu 1708 r., wojewodzie smoleński płk Michał Tarło (później przebywał wraz z Leszczyńskim na emigracji we Francji, tam też uzyskał rangę gen. wojsk francuskich). Miejscem stacjonowania tej jednostki od początku były Chojnice, spore miasto w starostwie człuchowskim. Staroście, kancelarzowi litewskiemu Karolowi Stanisławowi Radziwiłłowi, tłumaczono, że lepiej będzie, gdy stacjonować tu będzie regiment królewski niż Szwedzi. Już wtedy do monarchy docierały jednak skargi ze starostwa na obciążenia nakładane przez tych żołnierzy⁴¹⁵. Wiemy, że król Stanisław szczególnie interesował się tym regimenterem. Z tego między innymi powodu 18 września 1708 r., podczas pobytu w Gdańsku, spotkał się z Tarłą na konferencji, w której uczestniczył również płk Józef Poniatowski (brat Stanisława). Ogłosił też, że podczas zapowiadanej wizyty w starostwie człuchowskim u Karola Stanisława Radziwiłła chce przeprowadzić w Chojnicach przegląd tego regimentu. Załatwiano wówczas w Gdańsku zakupy mundurów, broni i wyposażenia dla tych żołnierzy. Część dostarczono wcześniej, reszta jednak jeszcze 9 października była w porcie i dopiero za kilka dni miała być wysłana do Chojnic⁴¹⁶. Pułkownik Michał Tarło troszczył się o zaciąganie nowych żołnierzy i ostatecznie pułk liczył około 600 ludzi. Król Stanisław w dniach 10–11 października odwiedził w Człuchowie Karola Stanisława Radziwiłła. Popołudniu 11 października, wracając do Malborka, zatrzymał się w Chojnicach, gdzie odbył się „popis regimentu Gwardii, po którym płk Tarło[!] dał podwieczorek Królowi”⁴¹⁷. Zapewne przy tej okazji władze miejskie zgotowały monarsze odpowiednio uroczyste przyjęcie. Niestety po powrocie Augusta II w 1709 r. nie zamierzano się w Chojnicach chwalić

⁴¹⁵ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 158, 240 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Gieranony 8 III, Soły 20 IV 1708).

⁴¹⁶ *Ibidem*, t. 2, s. 57, 66, 68, 73, 76–77 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 26, 28 IX, 15 X, Gdańsk 18 IX, 3, 6, 9 X 1708).

⁴¹⁷ *Ibidem*, s. 77–78 (K.S. Radziwiłł, Diariusz czynności, Człuchów–Chojnice, 10–11 X 1708).

goszczeniem w mieście antykróla, który szukał potem schronienia w Szwecji. Późniejszy rajca i burmistrz Isaak Gottfried Goedtke, wyliczając w swej historii Chojnic wydanej w Gdańsku w 1724 r. znaczące osoby, które w początkach XVIII w. odwiedziły miasto, ani słowem nie wspominał o wizycie Stanisława Leszczyńskiego, mimo że wśród znamienitych gości wymienił króla pruskiego Fryderyka I (odwiedził Chojnice w 1700 r.), cara Piotra I (1713), księcia kurlandzkiego Ferdynanda Kettlera (1718), a nawet starościnię człuchowską, księżnę Annę z Sanguszków Radziwiłłową z dziećmi (1721)⁴¹⁸.

Stanisław Leszczyński był wówczas bardzo zadowolony z tego przeglądu, jak pisał kilka dni potem jego sekretarz Karp: „Z regimentu swego Król JM kontent, mille atrubuit [*tysiąc przypisuje*] onemu depraedicationes” [*pochwał*]. Zresztą także poseł francuski Jean Louis Bonnac, który przypuszczalnie uczestniczył w tej rewii, stwierdził, że regiment ten robi dobre wrażenie, choć młodzi, nowo rekrutowani żołnierze nie mają jeszcze wystarczającego doświadczenia, a nie było czasu, by ich odpowiednio wyszkolić i zdyscyplinować⁴¹⁹.

Brak dyscypliny wśród żołnierzy tego regimentu pieszego Gwardii Koronnej i nadmierne żądania dostaw żywności szybko dały się zauważyć. Wieczorem 19 października 1708 r. przyjechał do Malborka Wojciech Ancuta, komisarz starostwa człuchowskiego z listami od starosty, kanclerza litewskiego Karola Stanisława Radziwiłła. Pierwszy list Jozafat Michał Karp przekazał matce króla Annie Leszczyńskiej. Ta po przeczytaniu pisma okazała wielkie niezadowolenie „z takowej starostwa człuchowskiego opresji” i rzekła: „Bodaj z piekła nie wyrzał, kto ten regiment radził Królowi”. List przeznaczony dla monarchy przekazał Karp kanclerzowi Janowi Stanisławowi Jabłonowskiemu. Ten po zapoznaniu się z jego treścią opowiedział królowi o obciążeniach starostwa. Leszczyński mocno zareagował, „znac zaraz było, że bardzo był gniewliwy i w wielkiej cholerze”. Karp pytał Jabłonowskiego o szczegóły tej reakcji i otrzymał odpowiedź – jak król nie ma być zły, „kiedy Tarło powiada, że ludzie [*jego żołnierze*] nie mają co jeść i z głodu umierają, a z drugiej strony wielkie dochodzą skargi o egzakcje [*wymuszenia*] i zdzierstwa”. Wątpliwości względem postawy króla Stanisława

⁴¹⁸ I.G. Goedtke, *Geschichte der Stadt Conitz: Historia miasta Chojnic*, wyd. L. Stoltman i in., Chojnice 1991, s. 51.

⁴¹⁹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 80 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 15 X 1708); AMAE, Suède, 119, k. 177: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 16 X 1708.

miał wówczas także jeden z jego najbliższych towarzyszy, biskup chełmiński Teodor Potocki. W rozmowie z Karpiem powiedział, że jest życzliwy monarsze, ale nie jest dobrze, gdy „Szwedom pod swoją komendą będącym także opresje czynić pozwala, a tym bardziej jeszcze regimentowi swemu”. Karp wraz z Ancutą obeszli wówczas prawie wszystkie osoby mające łatwy dostęp do monarchy, prosząc o wstawiennictwo w tej sprawie, „gdyż egzekucje [wojskowe] rujnują starostwo”. Ostatecznie postanowiono czekać na przyjazd płk. Tarły, który miałby wyjaśnić te nieporozumienia. Tymczasem król Stanisław 22 października przekazał Ancucie swój list przeznaczony dla Karola Stanisława Radziwiłła, zapewniając przy tym, że kanclerz będzie usatysfakcjonowany⁴²⁰. Kwestia ta straciła zresztą na znaczeniu, gdyż tydzień później regiment opuścił starostwo człuchowskie i wraz z całym korpusem szwedzko-polskim powoli posuwał się na południe Polski, osłaniając króla Stanisława, aż wreszcie dotarł do Lwowa.

Jak uciążliwe było dla ludności utrzymywanie oddziałów króla, które stacjonowały w określonych miejscowościach może świadczyć przykład z Podlasia. Wobec ofensywy Szwedów w początkach 1708 r. Rosjanie wycofali swój garnizon z Tykocina. Natychmiast król Stanisław wysłał tam jedną ze swoich chorągwi janczarskich, która stacjonując w tamtejszym zamku miała dopilnować ściągania pieniędzy i prowiantu dla jego oddziałów. Zapewne przy tej okazji powstał szwedzki projekt modernizacji i rozbudowy tamtejszych umocnień⁴²¹. W pamiętniku podstolego mielnickiego Wiktoryna Kuczyńskiego jest wzmianka, że po odjeździe Leszczyńskiego z Litwy do Malborka „uczyniono dyspartament [podział podatków] na województwo podlaskie. Ziemia drohicka i mielnicka na drabantów [gwardzistów] KJM po 360 tynfów [432 złp] wydawały, a ziemia bielska na dwór królewski kontrybucje i prowianty dawała”⁴²². Możliwe, że właśnie z pieniędzmi z tych kontrybucji przyjechał z Tykocina do Malborka w początkach września 1708 r. „P Turski rotmistrz janczarski Króla JM”⁴²³.

Ówczesne trudności Stanisława Leszczyńskiego (a także i Szwedów) ze wzmocnieniem swoich sił zbrojnych wyraźnie kontrastują z aktywnością na

⁴²⁰ Przy boku króla Stanisława, t. 2, s. 89–90, 92, 94 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 22, 23 X 1708).

⁴²¹ Ibidem, t. 1, s. 151 (S.K. Szykowski do K.S. Radziwiłła, Popowa Olsza 12 II 1708); K. Łopatecki, *Plan przebudowy twierdzy w Tykocinie z 1708 roku*, *Zapiski Historyczne*, 124 (2009) 2, s. 67–70.

⁴²² W. Kuczyński, *Pamiętnik 1668–1737*, wyd. J. Maroszek i in., Białystok 1999, s. 38.

⁴²³ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 42 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 6 IX 1708).

tym polu hetmana wielkiego koronnego Adama Sieniawskiego. Korzystając z przejścia armii Karola XII na Litwę i następnie jej marszu w głąb Rosji, a także z wycofania się wojsk polskich wspierających króla Stanisława na tereny północnej i centralnej Rzeczypospolitej, znacząco zwiększył on liczebność swych sił zbrojnych do prawie 37 tysięcy żołnierzy (korzystał przy tym ze znacznych subwencji rosyjskich)⁴²⁴. Także w gazetach pisanych docierających na dwór drezdeński znajdowały się informacje potwierdzające istotną nierównomierność sił zbrojnych obu stron. W czerwcu 1708 r. pisano, iż hetman Sieniawski wkrótce będzie dysponował armią liczącą dwadzieścia cztery tysiące ludzi, a do tego ma dojść sześć tysięcy Kozaków, podczas gdy król Stanisław ma w Koronie niespełna osiem tysięcy żołnierzy, a liczebność Szwedów stojących w Prusach Królewskich nie przekracza czterech tysięcy. Kilka tygodni później dodano, iż większość armii stanisławowskiej rozciąga się między Sochaczewem a Ostrołęką, sięgając po Łomżę⁴²⁵.

Królowi Stanisławowi pozostało kontentować się pozorami władzy nad wojskiem. Jej przejawem miało być uroczyste przekazanie monarsze 7 września 1708 r. w Sali Wielkiej (Letnim Refektarzu w Pałacu Wielkich Mistrzów) nowego buńczuka, oznaki najwyższego wodza. Buńczuk ten, wykonany w Malborku, był zakończony z jednej strony srebrnym orłem trzymającym drzewce, z drugiej mieczem, „a na końcu drzewca, które przez skrzydło orła przewija się, korona królewska”⁴²⁶. W rzeczywistości Stanisław Leszczyński miał ambicję faktycznego dowodzenia swoimi siłami zbrojnymi, mimo że nie miał żadnego doświadczenia wojskowego. Na tym tle dochodziło podobno do nieporozumień między królem a gen. Ernstem Detlofem Krassowem, gdyż Leszczyński twierdził, że to jemu powierzył Karol XII naczelne dowództwo nad armią polsko-szwedzką pozostałą w Polsce⁴²⁷. Już wcześniej, podczas pobytu na Litwie, król Stanisław wysunął koncepcję podziału armii litewskiej na trzy korpusy, z których pierwszy podlegałby nowemu hetmanowi wielkiemu Janowi Kazimierzowi Sapieże, drugi hetmanowi polnemu Michałowi Wiśniowieckiemu, a trzeci bezpośrednio jemu, a ponadto chciał mieć pod swoją komendą liczący trzy tysiące cudzoziemski

⁴²⁴ A. Kamiński, *Piotr I a wojsko koronne w przededniu szwedzkiego uderzenia na Rosję w 1707 r.*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, 15 (1969) 1, s. 44–45; J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 50, 55, 60–61; J. Wimmer, op. cit., s. 322–323, 332.

⁴²⁵ StA Dresden, loc. 11406/1, gazety pisane, Warschau (Warszawa) 19 VI 1708, Goliszewo (Golczewo?) 17 VIII 1708.

⁴²⁶ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 45 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 10 IX 1708).

⁴²⁷ S. Grauers, *Stosunek szwedzkich i polskich sił zbrojnych*, s. 146–148.

autorament. Hetman Sapięha postawił jednak zdecydowane weto wobec tego projektu⁴²⁸.

f) Skarbowość

Stanisławowi Leszczyńskiemu nie udało się także podporządkować sobie systemu skarbowości Rzeczypospolitej. Nominacja Władysława Czarnkowskiego na podskarbiego wielkiego koronnego, pozornie słuszna, gdyż dotychczasowy podskarbi Jan Jerzy Przebendowski cieszył się wyjątkowym zaufaniem na dworze saskim, nie w pełni była przemyślana. Przebendowski był bowiem gotów, pod warunkiem pozostawienia go na urzędzie, do kompromisu. Jak słusznie zauważył Adam Perłakowski w skarbowości polskiej owego czasu panował chaos. Część oficjalistów skarbowych w dalszym ciągu podporządkowywała się poleceniom Przebendowskiego, ale wszędzie tam, gdzie przebywały wojska szwedzkie i stanisławowskie jego zalecenia nie były respektowane. Zresztą i tak nakładaniem oraz ściąganiem podatków oraz nadzwyczajnych kontrybucji zajmowały się działające na danym terenie jednostki wojskowe lub samorząd wojewódzki (sejmiki). Także administracja celna była zależna przede wszystkim od dowódców wojsk szwedzkich i koronnych hetmana Adama Sieniawskiego⁴²⁹. Narzekał na to dotychczasowy podskarbi Przebendowski, pisząc 2 czerwca 1708 r. z Łęborka do hetmana Sieniawskiego, że „pisarze skarbowi w statystów się obrócili, nie to czynią, co każe, ale respiciant alienos Deos [służą obcym bogom]”⁴³⁰.

Nowy podskarbi wielki koronny Władysław Czarnkowski, zaufany człowiek króla Stanisława, nie był w stanie zapobiec chaosowi panującemu w ówczesnej skarbowości. Ewidentnie nie panował nad ściąganiem podatków, należności z ceł i dochodów z ekonomii królewskich – trudno nawet stwierdzić czy podejmował w tym kierunku jakieś poważniejsze próby. Jeszcze podczas obrad rady senatu 13 listopada 1706 r. stwierdzał,

⁴²⁸ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 187–188 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Wilno 25 III 1708).

⁴²⁹ A. Perłakowski, *Jan Jerzy Przebendowski jako podskarbi wielki koronny (1703–1729). Studium funkcjonowania ministerium*, Kraków 2004, s. 29–36; *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 94–95 (S.K. Szwykowski do K.S. Radziwiłła, Leisnig 6 VII 1707) – J.J. Przebendowski wydaje uniwersały do komór celnych, a we Wrocławiu był jego urzędnik „wybierający cła” z przygranicznych komór wielkopolskich.

⁴³⁰ „*Interes WM Pana napomniałem Królowi Jmci...*” *Listy Jana Jerzego Przebendowskiego podskarbiego wielkiego koronnego do Adama Mikołaja Sieniawskiego wojewody bełskiego i hetmana wielkiego koronnego z lat 1704–1725*, wyd. A. Perłakowski, Kraków 2007, s. 52.

że skarb koronny jest pusty⁴³¹. Zresztą kontrolę nad niektórymi komorami celnymi na południu Polski przejął wówczas nominalny stronnik króla Stanisława, w rzeczywistości zajmujący dwuznaczną postawę, oboźny koronny Jerzy Aleksander Lubomirski „z swoją dywizją”. Co więcej, z prywatnych dóbr Czarnkowskiego wycisnął „chorągwiemi swemi” 120 tysięcy złotych polskich⁴³². Jedyne przykłady aktywności podskarbiego z czasów pobytu w Malborku zakończył się skandalem. Podlegli mu urzędnicy celni skonfiskowali w październiku 1708 r. gdańskim rzeźnikom sto kilkadziesiąt wołów pod pretekstem niezapłacenia cła. Sprawa była delikatna, gdyż finalizowała się właśnie wypłata królowi sumy 300 tysięcy złotych polskich jako daru od Gdańska. Gdańszczanie uzależnili przekazanie reszty tej kwoty od zwrotu zabranych wołów. Zdenerwowany król Stanisław, który wciąż odczuwał brak pieniędzy, jak tylko się o tym dowiedział 21 października 1708 r., z miejsca wysłał do Czarnkowskiego marszałka konfederacji Piotra Bronisza z żądaniem oddania gdańskim rzeźnikom skonfiskowanych zwierząt. Karp dowcipnie to skomentował: „Przytrudno zaś dużo JMP podskarbiemu wracać [woły], kiedy jedne woły porozdawały się, drugie zjadły się, a trzecie poprzedawały się”. Wieczorem tegoż dnia król mówił o tym ze spotkaną przypadkowo podskarbiną wielką koronną Anną Kazimierą Czarnkowską, prosząc o zwrócenie tych wołów, dodając przy tym, „Wnet tu stanie się historia, jak [podskarbi] nie wróci zabranych wołów”⁴³³. Zapewne wśród zwierząt, które „porozdawały się” było osiem ofiarowanych przez Czarnkowskiego jezuickiemu folwarkowi „Kozlickiemu”, w zamian za kwaterę zapewnioną mu w tamtejszym dworze⁴³⁴. Na szczęście całą sprawę jakoś udało się załagodzić.

5. Funkcjonowanie kancelarii królewskiej

Z listów królewskiego sekretarza Jozafata Michała Karpi wynika, że kancelaria królewska towarzysząca w Malborku monarsze działała stosunkowo sprawnie. Mamy sporo informacji o wysyłaniu korespondencji, przygotowywaniu (a nawet i drukowaniu) uniwersałów, sporządzaniu rozmaitych

⁴³¹ J. Dygdała, *Rady senatorskie króla Stanisława*, s. 135.

⁴³² *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 61, 73 (S.K. Szwykowski do K.S. Radziwiłła, Leisnig 6 I, Lipsk 8 II 1707).

⁴³³ *Ibidem*, t. 2, s. 91–92 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 22 X 1708).

⁴³⁴ *Dzieje malborskiej rezydencji Towarzystwa Jezusowego*, s. 135.

dokumentów (w tym przywilejów i nadań). Problemem, na który zwrócił już uwagę Hadrian Ciechanowski, jest niedostatek źródeł. Księgi Metryki Koronnej z czasów pierwszego panowania króla Stanisława, w których wpi-sywano praktycznie całą dokumentację wychodzącą z kancelarii królewskiej, zostały bowiem zniszczone po powrocie do władzy Augusta II (przypusz-calnie już w 1710 r.) na mocy uchwały walnej rady warszawskiej, podobnie jak i dokumenty Leszczyńskiego wpisane do akt grodzkich⁴³⁵.

Formalnie nadzór nad kancelarią królewską powinien sprawować kanclerz wielki koronny wraz z podkanclerzym⁴³⁶. Tymczasem po koro-nacji króla Stanisława w 1705 r. żaden z kanclerzy nie stanął przy jego boku. Sprzyjający w jakiejś mierze monarsze kanclerz wielki koronny An-drzej Chryzostom Załuski został przez Augusta II uwięziony i odesłany do Włoch pod nadzór papieski. Podkanclerzy Jan Szembek był zdecydowanym przeciwnikiem Leszczyńskiego. Także obaj kanclerze litewscy, wielki Karol Stanisław Radziwiłł i podkanclerzy Stanisław Antoni Szczuka, zachowywali wobec nowego władcy pełną neutralność. W tej sytuacji początkowo król Stanisław korzystał wyłącznie ze swej osobistej (prywatnej) kancelarii poko-jowej, na co zresztą otrzymał zgodę generalnej konfederacji warszawskiej. Na czele tej kancelarii stał Adam Radoński, pełniący jednocześnie funkcję sekretarza konfederacji⁴³⁷. W połowie 1706 r., pod szwedzkim naciskiem i groźbami zniszczenia majątków, po stronie Leszczyńskiego opowiedzieli się naprzód kanclerz litewski Radziwiłł, a nieco później także podkancler-zy Szczuka. Wobec abdykacji Augusta II, król Stanisław, nie czekając na uwolnienie kanclerza wielkiego koronnego Andrzeja Chryzostoma Załuskie-go, mianował na ten urząd swego wuja, wojewodę ruskiego Jana Stanisława Jabłonowskiego, choć podobno naprzód obiecywał ten urząd Stanisławowi Antoniemu Szczuce. Jabłonowski używał wprawdzie tytułu kanclerza, ale nie bardzo mógł faktycznie sprawować ten urząd, gdyż zgodnie z prawem Rzeczypospolitej nominacja ta powinna nastąpić na sejmie (nie przeszkadzało mu to jeszcze podczas pobytu w Saksonii w 1706/1707 r. sporządzić

⁴³⁵ H. Ciechanowski, *Między istnieniem a nieistnieniem. Metryka Koronna Stanisława Leszczyńskiego*, [w:] *Belliculum Diplomaticum V Lublinense. Dokumenty, kancelarie i archiwa między wschodem i zachodem Europy*, red. A. Górak, M. Szabaciuk, Lublin 2014, s. 258, 262.

⁴³⁶ Ogólnie o funkcjonowaniu kancelarii koronnej w 1. poł. XVIII w. zob.: H. Palkij, *Kancelaria królewska w systemie politycznym Rzeczypospolitej. Problem analizy źródeł masowych*, [w:] *Polska kancelaria królewska czasów nowożytnych. Między władzą a społeczeństwem*, red. W. Chorążyczewski, W. Krawczuk, Toruń 2003, s. 71–88.

⁴³⁷ *Ibidem*, s. 258–259.

nowej pieczęci wielkiej kanclerskiej⁴³⁸). Leszczyński próbował obejść to prawo i powierzyć mu tę funkcję na mocy uchwały rady senatu, która odbyła się 21 marca 1708 r. w litewskich Gieranonach. Nikt z obecnych tam senatorów nie wyraził jednak na to zgody, a najmocniej protestował marszałek konfederacji warszawskiej Piotr Bronisz⁴³⁹.

W początkach września 1708 r. musiało dojść jednak do jakichś nieporozumień między królem Stanisławem a kanclerzem Janem Stanisławem Jabłonowskim. W kręgu monarchy pojawiły się pogłoski, że Leszczyński nie ufa już kanclerzowi i chciałby go przenieść na mającą wkrótce zawakować (jak się spodziewano) kasztelanię krakowską, a kanclerstwo wielkie koronne powierzyć Stanisławowi Antoniemu Szczuce. Ten jednak odmówił, urażony tym, że król wcześniej, jeszcze przed nominacją Jabłonowskiego obiecywał mu ten urząd i tego nie dotrzymał⁴⁴⁰. Nieporozumienia te zostały szybko zażegnane i już 20 września Karp pisał, że jego patron, kanclerz Radziwiłł, dobrze przewidywał, iż Jabłonowskiego „trudno [...] zrujnować na faworach królewskich, w których jak zostawał, tak zostaje”⁴⁴¹. Możliwe jednak, iż do nowego oziębienia stosunków między królem a kanclerzem doszło z końcem października 1708 r. na tle anonimowych listów dotyczących amorów Leszczyńskiego z Marianną Denhoffową. Na ogół dobrze poinformowany poseł francuski Jean Louis Bonnac pisał bowiem, że król Stanisław podczas swej podróży z Malborka na Podlasie przez Warmię miał proponować tamtejszemu biskupowi Andrzejowi Chryzostomowi Załuskiemu, by mu towarzyszył w dalszej drodze i by ponownie objął kanclerstwo wielkie koronne. Może w tym być nieco prawdy, bo w swoim diariuszu biskup Załuski zanotował, że król był bardzo uprzejmy wobec niego i prosił go, by przyjechał on do niego do Tykocina⁴⁴².

Według ustaleń Hadriana Ciechanowskiego dopiero w grudniu 1707 r. zaczęła funkcjonować kancelaria większa koronna, której kierownictwo objął regent koronny i sekretarz konfederacji Adam Radoński. Dokumenty nadal jednak pieczętowano pieczęcią pokojową króla, lub konfederacką,

⁴³⁸ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 220 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Soły 7 IV 1708).

⁴³⁹ J. Dygdała, *Rady senatorskie króla Stanisława*, s. 136–137; *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 187, 191–192 (K.S. Karp do K.S. Radziwiłła, Wilno 25 III 1708).

⁴⁴⁰ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 46 (K.S. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 10 IX 1708).

⁴⁴¹ *Ibidem*, s. 60 (K.S. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 20 IX 1708).

⁴⁴² AMAE, Suède, 119, k. 228–228v: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Gdańsk 19 XI 1708; *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 95 (A.Ch. Załuski, Diarium, 29 i 30 X 1708).

gdyż kanclerz wielki koronny formalnie nie objął swej funkcji⁴⁴³. Już jednak przed 14 stycznia 1708 r. musiało dojść do nieporozumień między podkanclerzym Stanisławem Antonim Szczuką a Radońskim. Ówczesny zaufany królewski sekretarz Samuel Kazimierz Szwykowski pisał do kanclerza Karola Stanisława Radziwiłła, że Radoński wysuwa pretensje do dalszego trzymywania pieczęci konfederackiej, podczas gdy podkanclerzy Szczuka stwierdził, że w myśl uchwał generalnej konfederacji warszawskiej można się było posługiwać jej pieczęcią w kancelarii koronnej tylko do chwili przystąpienia do konfederacji kanclerzy. Radoński zabiegał więc u kanclerza Radziwiłła o przywrócenie mu pieczęci konfederackiej. Co więcej, mimo pozbawienia go prawa używania tej pieczęci pozwolił sobie opieczętować nią co najmniej kilka dokumentów, za co spotkała go ostra nagana w imieniu króla ze strony podkanclerzego Szczuki⁴⁴⁴. Mimo to, nadal posługiwano się w kancelarii królewskiej pieczęcią konfederacką, którą od tego momentu dysponował tenże Samuel Kazimierz Szwykowski. Po tym, jak w czerwcu 1708 r. został ciężko ranny w pojedynku z Janem Tarłą i pozostał na kuracji w Grodnie a potem przetransportowano go do Wilna, pieczęć tę przekazał król Stanisław z początkiem lipca 1708 r. innemu swemu sekretarzowi, Jozafatowi Michałowi Karpiowi⁴⁴⁵. Nie przeszkadzało to, że na dokumentach wystawionych później znajdowały się podpisy uwierzytelniające tegoż Szwykowskiego. Było tak przykładowo z pełnomocnictwem dla Michała Zdzisława Zamoyskiego królewskiego legata na sejmik generalny Prus Królewskich, sporządzonym w Malborku 21 lipca 1708 r.⁴⁴⁶ Wynikało to z faktu wcześniejszego podpisywania przez sekretarzy czystych formularzy dokumentów. Potem zdarzało się to i Jozafatowi Michałowi Karpiowi.

Adam Radoński wciąż jednak trzymał królewską pieczęć pokojową, a do tego, już podczas pobytu w Malborku, zdecydowanie zabiegał o przywrócenie mu pieczęci konfederackiej, tym razem za pośrednictwem biskupa chełmińskiego Teodora Potockiego. Król Stanisław zdecydowanie odmówił⁴⁴⁷. Co więcej, jak się wydaje Radoński mimo to pieczętował tą pieczęcią jakieś dokumenty. Skarzyli się na to posłowie ziemi dobrzyńskiej, którzy

⁴⁴³ H. Ciechanowski, op. cit, s. 258–259.

⁴⁴⁴ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 145 (S.K. Szwykowski do K.S. Radziwiłła, Zawidz 14 I 1708).

⁴⁴⁵ *Ibidem*, t. 2, s. 13 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Elbląg 10 VII 1708).

⁴⁴⁶ APTor., Kat. II, VII 41, k. 79: Credenciales dla M. Zamoyskiego, Malbork 21 VII 1708.

⁴⁴⁷ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 64–65 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 25 IX 1708).

przybyli do króla Stanisława. Karp miał w odpowiedzi na ich instrukcję sejmikową wyjaśnić te nieporozumienia i chciał użyć nawet dość ostrych sformułowań przeciw Radońskiemu, ale marszałek wielki koronny Kazimierz Ludwik Bieliński skłonił go do powściągliwości. Do większej awantury doszło dopiero, gdy okazało się, że w instrukcji posłów do króla wysłanych z sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego znajduje się punkt w sprawie przywrócenia Adamowi Radońskiemu pieczęci konfederackiej. Posłowie wielkopolscy podczas audiencji udzielonej im 7 października 1708 r. wyraźnie upomnieli się o Radońskiego. Król przyjął to bardzo źle i już prywatnie powiedział potem jednemu z nich: „Wolałbym żebyś mi nożem głowę przetrząnął, niż in publico ten interes promował”. W odpowiedzi danej tym posłom umieszczono zapewnienie, że król na instancję sejmiku zachowuje Radońskiego „przy konfederacji i przywileju na regencję i pieczęć pokojową”. Karp co prawda chciał z tej odpowiedzi usunąć słowa „przy konfederacji”, ale kanclerz koronny Jan Stanisław Jabłonowski uznał, że można je zostawić. Posłowie wielkopolscy i tak nie byli w pełni zadowoleni z tej odpowiedzi i prosili o zmianę tego sformułowania. Król wyraźnie zirytowany odrzekł im: „Nie przykrzcie się mi WMM [*Waszmościowie*] w tym, bo mię do tego przywieździecie, że i pokojową mu odbiorę pieczęć”⁴⁴⁸.

Jak się wydaje, cała awantura z odebraniem pieczęci konfederackiej Adamowi Radońskiemu miała swoją przyczynę w ukrytej rywalizacji między królem Stanisławem, który uważał, że po swojej koronacji i po abdykacji Augusta II generalna konfederacja warszawska nie jest już mu potrzebna do legitymizowania władzy a konfederacją, stojącą na stanowisku, iż dopiero sejm pacyfikacyjny ma doprowadzić do normalizacji sytuacji w Rzeczypospolitej.

Na podstawie informacji królewskiego sekretarza Jozafata Michała Karpia można przedstawić niektóre szczegóły działania tej kancelarii podczas pobytu króla Stanisława w Malborku, przy czym, jak się wydaje, kompetencje pomiędzy kancelarią wielką a pokojową nie były zbyt dokładnie podzielone. W czasie, gdy w Malborku przebywał podkanclerzy litewski Stanisław Antoni Szczuka (do połowy września 1708 r., a także stosunkowo krótkiej wizyty kanclerza wielkiego litewskiego Karola Stanisława Radziwiłła), to oni obaj pieczętowali dokumenty z królewskim podpisem, tak dotyczące

⁴⁴⁸ Ibidem, s. 79, 84 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 12, 16 X 1708); *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, s. 520, 522 (Instrukcja sejmiku średzkiego, 11 IX 1708, Odpowiedź Stanisława I, Malbork [16] X 1708).

Wielkiego Księstwa Litewskiego, jak i Korony. Później Karp przesyłał niektóre z tych dokumentów do Człuchowa, gdzie przebywał kanclerz Radziwiłł, aby ten je pieczętował.

Może warto tu podać kilka przykładów funkcjonowania kancelarii podczas pobytu króla Stanisława w Malborku. Z początkiem sierpnia 1708 r. Karp informował kanclerza Radziwiłła, że sporządził już dokument, nominację na miecznikostwo nowogródzkie, teraz czeka tylko, aż król będzie miał chwilę wolnego czasu, aby podać mu ten przywilej do podpisu. 22 sierpnia informował z kolei kanclerza, że nie przynoszą mu jeszcze dokumentów „do pieczęci”. Natomiast następnego dnia podkanclerzy Szczuka polecił Karpowi przynieść pieczęć konfederacką i „zapieczętować blankiet przywilejowy i list”. Tegoż dnia Karp zapewniał kanclerza Radziwiłła, że z zapieczętowaniem dokumentów będzie postępował według otrzymanej od niego instrukcji, a przywilej na „archimandrię leszczyńską” (to jest opactwo bazylikańskie w Leszczach koło Pińska) da do podpisu królowi przez podkanclerzego Szczukę⁴⁴⁹.

Interesująca może być informacja z 11 września tegoż roku, że referendarz koronny Władysław Poniński podpisał jakiś dokument upoważniający unickiego biskupa przemyskiego Jerzego Winnickiego do tymczasowej administracji metropolią kijowską (może w znaczeniu, iż uzyskał podpis króla?). Poniński prosił podkanclerzego Szczukę o zapieczętowanie tego dokumentu, podobnie jak i przywileju na archimandrię kobryńską. Szczuka jednak odmówił, tłumacząc się, że kanclerz litewski Karol Stanisław Radziwiłł wydał „rozkaz”, by nic w tej sprawie nie pieczętował. Dwa dni później Karp bezskutecznie szukał w swoim archiwum (w księgach Metryki Koronnej?) jakiegoś przywileju na dobra po zmarłym bezpotomnie Rudominie. Ponieważ nie było tego dokumentu i u podkanclerzego Szczuki stwierdził, że zmyślono istnienie takiego przywileju „dla wydarcia czego z tych dóbr”. Napisał w związku z tym kasację (gdyby dokument jednak się odnalazł) i po jej podpisaniu (przez króla?) prześle ją do opieczętowania kanclerzowi Radziwiłłowi⁴⁵⁰.

Następnego dnia (14 września 1708 r.) tenże Władysław Poniński promował jakiegoś swojego kandydata do kanonii warszawskiej. Karp dowiedziawszy się o tym, uznał to za naruszenie zasad (czy może tylko

⁴⁴⁹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 19–20, 26, 27–28 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 5, 22, 23 VIII 1708).

⁴⁵⁰ *Ibidem*, s. 51–53 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 13 IX 1708).

zwyczajów), „ażeby za dyspozycją pieczęcią konfederacką WXM Dobrodziejowi [Karolowi Stanisławowi Radziwiłłowi] partycypowali z wakansów koronnych osoby do promocji WXM Dobrodzieja należące”, więc załatwił dokument (prezentę) na tę kanonię dla innego księdza i odesłał ten dokument kanclerzowi Radziwiłłowi⁴⁵¹.

Bezpośrednio potem król Stanisław zabrał ze sobą Jozafata Michała Karpia do Gdańska. Narzekał później tenże sekretarz królewski na ten wyjazd: „Mnie darmo zwłóczono, miałem to być pieczętować jakąś asekurację gdańszczanom, ale z nimi o pieniądze nie skończyli nic, bo ciężkie jakieś podali kondycje”. Ponownie wziął z sobą Leszczyński Karpia do Gdańska z początkiem października 1708 r., przy czym kazano mu tam zostać nieco dłużej „dla pieczętowania jakiegoś miastu, jak da pieniądze”⁴⁵².

Po powrocie do Malborka Karp napisał kilka przywilejów (prezent, nominacji) dla kandydatów na probostwa w diecezji wileńskiej. Miał te dokumenty dać królowi do podpisu. Jeżeli łatwo uzyska te podpisy, to, jak informował kanclerza Radziwiłła, przygotuje więcej takich pism. Niezależnie od tego, poda monarsze do podpisu sporządzone przez siebie przywileje na urzędy brasławskie, choć, jak zaznaczył, dobrze byłoby, gdyby dodatkowo kanclerz pisał w tej sprawie do króla⁴⁵³.

* * *

Analizując ówczesne postępowanie króla Stanisława w sprawach politycznych, zauważamy swego rodzaju niezdecydowanie, odwlekanie decyzji, zasłanianie się wolą Karola XII, traktowanego nie tyle jako sojusznika, co suwerena. Widoczne to było zwłaszcza w ciągnących się rokowaniach z konfederatami sandomierskimi i hetmanem Adamem Sieniawskim, ustępowaniami wobec Sapiechów cieszących się szwedzką protekcją, czy też w odsuwaniu na dalszy plan generalnej konfederacji warszawskiej, na której powinno się jednak opierać panowanie tego monarchy. Nasuwa się w tej sytuacji pytanie, jaką w istocie koncepcję przyszłych rządów miał wówczas młody Stanisław Leszczyński?

Pierwszym historykiem, który zwrócił na to uwagę był chyba Józef Feldman. Wprawdzie w swej pracy z 1925 *Polska w dobie wielkiej wojny*

⁴⁵¹ Ibidem, s. 55–56 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 15 IX 1708).

⁴⁵² Ibidem, s. 58, 72 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Gdańsk 18 IX, 3 X 1708).

⁴⁵³ Ibidem, s. 65 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 25 IX 1708).

północnej 1704–1709 podkreślał, że Leszczyński nie był tylko „biernym narzędziem w ręku Karola XII”, gdyż samodzielnie wysuwał daleko idące plany strategiczne, przejawiał też inicjatywę w sprawach wewnętrznych Rzeczypospolitej, ale w swej biografii tego władcy z 1949 r. wyraźniej już zaznaczając jego upokarzającą zależność od króla szwedzkiego stwierdzał, iż „Stanisławowi nie uśmiechała się dola konstytucyjnego króla Rzeczypospolitej pędzącego życie w ciągłej zależności od magnatów i szlachty, [...]. Sojusz z Karolem XII miał mu dać mocną podstawę potęgi osobistej, w oparciu o którą byłby zdolny przeciwstawić Rzeczypospolitej własną armię i własny skarb, okiełznać wicherzenia możnych, nastraszyć własny naród”⁴⁵⁴.

Do podobnych, choć może nie tak daleko idących wniosków, doszedł później Józef Andrzej Gierowski, analizując korespondencję dyplomatów francuskich obecnych wówczas przy królu Stanisławie, Jeana Louisa Bonnaka i Jeana Victora Besenvala. Podejrzewali oni, że król Stanisław niezbyt szczerze pragnie pojednania z konfederatami sandomierskimi, gdyż w istocie snuje marzenia o całkowitym rozbiciu swych przeciwników przez powracającą z Rosji zwycięską armię szwedzką, co pozwoliłoby mu znacząco wzmocnić swą pozycję ustrojową w Rzeczypospolitej w duchu absolutystycznym, a zwłaszcza przejąć rzeczywistą kontrolę nad wojskiem. Jak twierdzi Gierowski, Bonnac uważał, „że za uległością Stanisława wobec Karola XII kryło się przekonanie, iż przy jego pomocy uzyska to, co nie powiodło się jego poprzednikom [...] i [...] ugruntuje absolutyzm w Rzeczypospolitej”. Francuski dyplomata sugerował przy tym, że doszedł do tych wniosków na podstawie rozmów z samym Leszczyńskim (choć wypowiedzi królewskie były mocno zawoalowane) i pośrednich informacji uzyskanych od niektórych osób z kręgów dworskich⁴⁵⁵.

⁴⁵⁴ J. Feldman, *Polska w dobie wielkiej wojny północnej*, s. 58–61; idem, *Stanisław Leszczyński*, s. 67.

⁴⁵⁵ J.A. Gierowski, *Stanisław Leszczyński w latach 1707–1709 w opiniach dyplomatów francuskich*, s. 161–162.

IV. W POSZUKIWANIU PIENIĘDZY

1. *Finansowe kłopoty króla Stanisława*

Podstawą uposażenia polskich monarchów były dochody płynące z ekonomii królewskich, czyli majątków wyłączonych z ogółu królewszczyzn⁴⁵⁶, oraz z żup solnych. Ponadto na utrzymanie władców przeznaczano część dochodów z ceł, a także specjalne opłaty uiszczane przez Gdańsk (m.in. połowę tzw. palowego z portu gdańskiego). Z końcem rządów Jana III Sobieskiego skarb królewski powinien był otrzymywać z Korony blisko milion złotych polskich rocznie, a z Litwy około 300–400 tysięcy złotych polskich. Faktycznie wpływy te były mniejsze, gdyż część z tych pieniędzy przejęło wojsko na poczet zaległego żołdu. W latach 1724–1730 ekonomie koronne i litewskie przynosiły przeciętnie po 752 805 tynfów, czyli 903 366 złotych polskich⁴⁵⁷. Niezależnie od tego królowie nadal mogli dysponować swoimi prywatnymi dobrami ziemskimi i płynącymi z nich zyskami. Stanisław Leszczyński odziedziczył po swoim ojcu Rafale, podskarbin wielkim koronnym, znaczne i dobrze zagospodarowane majątki w Wielkopolsce, leżące wokół Leszna, liczące siedem miast, 42 wsie, cztery osobne folwarki i osiem osad młyńskich⁴⁵⁸. Dochód z nich można szacunkowo obliczać na około 200–300 tysięcy złotych polskich rocznie.

Chaos spowodowany działaniami wojennymi na terenie Rzeczypospolitej spowodował, że nawet po abdykacji Augusta II w 1706 r. Stanisław

⁴⁵⁶ F. Leśniak, *Zarys problematyki dóbr stołu królewskiego w Koronie i na Litwie (koniec XVI–XVIII wieku)*, Rocznik Naukowo Dydaktyczny WSP w Krakowie, Prace Historyczne, 20 (1999), s. 29–44.

⁴⁵⁷ R. Rybarski, *Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III*, Warszawa 1939, s. 486, 492–493, 498; F. Leśniak, op. cit., s. 43.

⁴⁵⁸ A. Piwoń, *Leszno za czasów Leszczyńskich*, [w:] *Stanisław Leszczyński: król, polityk, piarsarz, mecenas*, red. Alojzy Konior, Leszno 2001, s. 19–25; M. Zwierzykowski, *Z badań nad gospodarczymi podstawami mecenatu Aleksandra Józefa Sułkowskiego*, [w:] *Sułkowscy: życie i dzieło*, red. Z. Moliński, Rydzyna–Leszno 1999, s. 47, 54; M. Forycki, op. cit., s. 55.

Leszczyński był w stanie przejąć tylko niewielką część z należnych mu jako władcy dochodów. Po swej koronacji wysłał wprawdzie do Gdańska je-sienią 1705 r. dwóch komisarzy, podkomorzego chełmińskiego Olbrachta Kawęczyńskiego i chorążego chełmińskiego Marcina Chelstowskiego, do-magając się uiszczenia opłaty palowego, ale miasto, nie będąc pewne jak potoczą się dalsze losy wojny, odmówiło tak jednoznacznego opowiedzenia się po jednej ze stron. Obu wysłannikom udało się jednak przejąć na rzecz króla Stanisława ekonomię malborską, przynoszącą w końcu XVII w. blisko 50 tysięcy złotych polskich czystego dochodu rocznie⁴⁵⁹. Leszczyński szybko przekazał ją jednak swojej matce, Annie z Jabłonowskich, jako jej uposażenie. Ta 24 czerwca 1707 r. oddała ją w dzierżawę poczmistrzowi gdańskiemu Bartłomiejowi Sardiemu, nie znamy jednak wysokości opłacanego przez niego czynszu⁴⁶⁰.

Ponieważ większa część ziem Korony znajdowała się w latach 1707–1708 pod kontrolą konfederatów sandomierskich, więc pieniądze z tam-tejszych ekonomii i z żup wielickich nie docierały do króla Stanisława. Ekonomia malborska znajdowała się wprawdzie na obszarze kontrolowa-nym wówczas przez Szwedów, ale dowódca stacjonującego tam regimentu dragonii, Wilhelm Müller von der Lühnen, „mimo daną libertację, ciężkie exeliget [wybiera] z Malborszczyzny kontrybucje”. W marcu 1708 r. w tym-czasowej kwaterze króla Stanisława w Gieranonach na Litwie odbyła się w związku z tym nawet specjalna narada, „jakim sposobem donieść kró-lowi szwedzkiemu” o tym (tak, by przypadkiem nie urazić Karola XII)⁴⁶¹. Ostatecznie dopiero z początkiem maja 1708 r. wysłano do Karola XII płk. Stanisława Poniatowskiego, który miał zabiegać „o uwolnienie ekono-mii malborskiej”. Dostał wtedy od pisarza litewskiego Michała Józefa Sapie-hy 100 dukatów (1800 złp)⁴⁶². Inna rzecz, że Szwedzi także podczas pobytu monarchy w Malborku ściągali z tej ekonomii wysokie kontrybucje, co stało się podstawą plotek krążących wśród malborskich mieszczan, jakoby szwedzcy oficerowie dzielili się zebranych pieniędzmi ze Stanisławem Lesz-czyńskim⁴⁶³. Ekonomie litewskie praktycznie od połowy 1706 r. do stycznia 1708 r. znajdowały się w obszarze działań wojsk rosyjskich wspierających konfederatów sandomierskich. Dopiero w 1708 r. styczniowa ofensywa

⁴⁵⁹ A.M. Wodziński, op. cit., s. 53; J. Feldman, *Polska w dobie wielkiej wojny północnej*, s. 95.

⁴⁶⁰ *Źródła do dziejów ekonomii malborskiej*, t. 4, s. 193.

⁴⁶¹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 171 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Gieranony 16 III 1708).

⁴⁶² *Ibidem*, s. 254 (S.K. Szyrkowski do K.S. Radziwiłła, Soły 4 V 1708).

⁴⁶³ S. Wilhelmi, op. cit., s. 123.

Karola XII na ziemi Wielkiego Księstwa Litewskiego sprawiła, że Rosjanie, nie stawiając oporu, wycofali się na wschód. Na odbudowę administracji w tych ekonomiach i systemu ich dzierżaw nie było praktycznie czasu, tak więc tymczasowo nie można było liczyć na większe dochody z tego źródła.

Przestały też napływać pieniądze z prywatnych dóbr Stanisława Leszczyńskiego w Wielkopolsce. Podczas pobytu głównych sił szwedzkich w Saksonii w latach 1706–1707 do województw wielkopolskich wkroczyły oddziały konfederatów sandomierskich wspierane przez wojska rosyjskie. 13 lipca 1707 r. zajęły one Leszno i inne majątki króla Stanisława, nakładając na miasto kontrybucję w wysokości 180 tysięcy złotych polskich. Ponieważ mieszczanie uścili tylko część tej kwoty, 29 lipca konfederaci spalili miasto i spustoszyli dobra Leszczyńskiego⁴⁶⁴. Tuż przed tymi wydarzeniami, bo 12 lipca 1707 r., królowi, wciąż jeszcze przebywającemu w Saksonii, udało się zaciągnąć dużą pożyczkę w wysokości 104 533 talarów (627 200 złp) u międzynarodowego bankiera Berenda Lehmana pod zastaw swych wielkopolskich majątków. Były jednak jakieś kłopoty z przekazaniem tej sumy, gdyż miał się tym zająć podskarbi litewski Benedykt Sapieha, który miesiąc później zmarł. Pieniądze te nie wystarczyły jednak na długo, a nowy podskarbi wielki litewski Kazimierz Czartoryski nie kwapił się zwracać tej pożyczki z dochodów Wielkiego Księstwa Litewskiego⁴⁶⁵. W tej sytuacji król Stanisław musiał prosić (i to często) o wsparcie finansowe swego protektora Karola XII. Józef Feldman i Edmund Cieślak, historycy którzy sięgali do szwedzkich archiwów, stwierdzają w swoich pracach, że w wielu listach Leszczyńskiego do Karola XII z tego okresu znajdują się usilne prośby o pieniądze⁴⁶⁶.

W listach królewskich sekretarzy Samuela Kazimierza Szwykowskiego i Jozafata Michała Karpia napotykamy zresztą nieco informacji o rozmaitych ówczesnych zabiegach Stanisława Leszczyńskiego o środki finansowe, których mu wciąż brakowało. Już w Leisnig w Saksonii wyrwała się Szwykowskiemu uwaga, że wśród obecnych tam u boku Leszczyńskiego Polaków jeden tylko Benedykt Sapieha, podskarbi wielki litewski, jest „pieniężny” (nie wyłączając króla). Podczas pobytu na Kujawach w listopadzie 1707 r. dwór

⁴⁶⁴ *Historia Leszna*, s. 96–97; K. Jarochoński, *Wielkopolskie Leszno w roku 1707*, s. 103–126.

⁴⁶⁵ K. Jarochoński, *Stanisław Leszczyński po Puławie*, s. 264; B. Strobach, *Der Hofjude Berend Lehmann*, Berlin–Boston 2018, s. 310–311; *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 159–160 (S.K. Szwykowski do K.S. Radziwiłła, Gieranony 9 III 1708).

⁴⁶⁶ J. Feldman, *Stanisław Leszczyński*, s. 61; E. Cieślak, *Stanisław Leszczyński*, s. 49.

Leszczyńskiego był skonsternowany zapowiedzią przyjazdu posła tureckiego Yerköülülü Mehmed efendiego, gdyż nie miał za co odpowiednio godnie go przyjąć. „Pieniądzy [...] gotowych nie masz, prowiantami, obrokami same-mi przewidować bardziej trudno”⁴⁶⁷. Na szczęście z okazji wizyty złożonej przez króla w Toruniu z początkiem stycznia 1708 r., miasto na nalega-nia podskarbiego koronnego Władysława Czarnkowskiego, zdecydowało się ofiarować monarsze w darze 20 tysięcy tynfów (24 tys. złp). Inna rzecz, że nieco później podskarbi upominał się, acz bezskutecznie, o wypłatę jeszcze 10 tysięcy tynfów (12 tys. złp), brakujących do żądanej początkowo sumy 30 tysięcy tynfów⁴⁶⁸.

Król Stanisław w pierwszej połowie 1708 r. przebywając dłuższy czas na Litwie, spotkał się w Smorgoniach z Karolem XII. Otrzymał od niego sześć tysięcy talarów (36 tys. złp), z których dwa tysiące zaraz dał płk. Sta-nisławowi Poniatowskiemu na utrzymanie swoich gwardzistów (drabantów), zresztą Szwedów. Była to wyraźnie kwota niewystarczająca, bo kilka dni później król posłał swego sekretarza Samuela Kazimierza Szwykowskiego do pisarza wielkiego litewskiego Andrzeja Kazimierza Giełguda (uchodzą-cego za majątnego człowieka) z prośbą o pożyczkę. Ten jednak odmówił, tłumacząc się, że właśnie za 100 tysięcy talarów (raczej złp) kupił starostwo turowskie koło Mozyrza, a taką samą kwotę ulokował w dobrach na Śląsku. Ponieważ tenże Giełgud zabiegał o stanowisko starosty żmudzkiego, pojawiły się nieco później w otoczeniu króla Stanisława głosy, że trudno mu teraz będzie otrzymać ten urząd⁴⁶⁹.

Jakieś interesy finansowe wiązały też Leszczyńskiego z jednym z jego najbliższych wówczas zauszników, biskupem chełmińskim Teodorem Potoc-kim. Już po powrocie Augusta II do Rzeczypospolitej, tenże biskup prze-szedł na stronę tegoż władcy i w jednym z listów do Wettyna skarżył się, że był wciągany w ciągle wydatki Stanisława, który zadłużał się na konto biskupa. Potocki w związku z tym zobowiązywał się wobec Augusta spłacić te długi, jednak po ich wcześniejszym zweryfikowaniu⁴⁷⁰.

W jakiejś mierze mogło to być prawdą. Podczas wizyty w Wilnie w drugiej połowie marca 1708 r. Leszczyński podjął decyzję o upoważnieniu

⁴⁶⁷ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 83, 130 (S.K. Szwykowski do K.S. Radziwiłła, Leisnig 25 II, Koneck 24 XI 1707).

⁴⁶⁸ J. Dygdała, *Król Stanisław Leszczyński w Toruniu*, s. 244–247, 251.

⁴⁶⁹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 171, 174, 239 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Gie-ranony 16 III, Soły 20 IV 1708).

⁴⁷⁰ J. Feldman, *Polska w dobie wielkiej wojny północnej*, s. 60.

biskupa chełmińskiego Teodora Potockiego, właśnie nominowanego na biskupstwo krakowskie, do „sprawowania generalnej administracji ekonomii, ceł i leśnictw wszystkich”. W wystawionym wówczas 26 marca dokumencie król pozwolił biskupowi swobodnie dysponować tymi źródłami królewskich dochodów, podpisywać wszelkie kontrakty, a nawet usuwać dotychczasowych dożywotnich dzierżawców. Jednocześnie król dał temuż Potockiemu drugi dokument, przyznający mu stanowisko królewskiego namiestnika w Rzeczypospolitej, na wypadek, gdyby wraz z Karolem XII ruszył na wyprawę w głąb Rosji. Ze swej strony Teodor Potocki zobowiązał się corocznie wpłacać do skarbu królewskiego po 100 tysięcy talarów (600 tys. złp) z dóbr stołowych, czyli z ekonomii i innych drobniejszych tenut. Sumy te miały wpływać dopiero w przyszłości, tymczasem monarcha wciąż cierpiał na brak gotówki. Dwa dni po umowie z biskupem Potockim, Leszczyński zwrócił się do wojewody witebskiego Kazimierza Aleksandra Pocięja o pożyczkę (na kilka tygodni) 15 tysięcy talarów (90 tys. złp) pod zastaw którejś z ekonomii litewskich⁴⁷¹. Trzy tygodnie później królewski sekretarz Samuel Kazimierz Szwykowski pojechał do wojewody połockiego Dominika Michała Słuszki po kilka tysięcy talarów, które obiecał on pożyczyć monarsze. Karp w liście skomentował to, „lecz pod wątpieniem, żeby co wskórał [Szwykowski], nie zawsze słowny pan wojewoda połocki”. W tym samym czasie król Stanisław bezskutecznie zabiegał o pożyczkę u starosty dyjameckiego (diamanckiego) Jerzego Tyzenhauza⁴⁷². Ostatecznie z początkiem maja 1708 r. okazało się, że także Kazimierz Aleksander Pocięj nie zdecydował się pożyczyć królowi pieniędzy pod zastaw jednej z ekonomii. Również Dominik Michał Słuszka, tak, jak to przewidywał Karp, „nie dał pieniędzy Królowi jako był obiecał. Z niczym wrócił pan Szwykowski”. Karp pisząc o tym do kanclerza Radziwiłła, dodał: „od kilku niedziel szeląga nie masz w skarbie królewskim, o co duzo Król Jegomość często melankolikuje, różnych szukając sposobów do zaciągnięcia pieniędzy, ale się nie udają”⁴⁷³. W tej sytuacji znowu trzeba było udać się po pomoc do Karola XII, który w połowie czerwca przesłał Leszczyńskiemu pięć tysięcy talarów (30 tys. złp)⁴⁷⁴.

Stanisław Leszczyński nie gardził zresztą nawet niewielkimi kwotami. Jego sekretarz Samuel Kazimierz Szwykowski nocą 29 marca 1708 r.

⁴⁷¹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 207–208, 212 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Wilno 26, 29 III 1708).

⁴⁷² *Ibidem*, s. 237, 239 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Soły 20 IV 1708).

⁴⁷³ *Ibidem*, s. 260, 264 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Wilno 6 V 1708).

⁴⁷⁴ *Ibidem*, s. 312 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Soły 16 VI 1708).

w swojej kwaterze wileńskiej został okradziony z gotówki (5 tys. złp), kilku pierścieni i zegarka. Chcąc sobie powetować tę stratę, sprzedał piastowany przez siebie urząd łowczego nadwornego litewskiego za tysiąc talarów (6 tys. złp), ale prawie natychmiast „musiał pożyczyć Królowi Jegomości dwuchset talarów” (1200 złp), a ponadto wojewodzie krakowskiemu Franciszkowi Lanckorońskiemu sto talarów⁴⁷⁵.

Nadzieja na polepszenie stanu finansów króla Stanisława wiązała się z pobytem w Prusach Królewskich. Już podczas oficjalnego powitania monarchy w Malborku, 10 lipca 1708 r., otrzymał on w darze od władz miasta 100 dukatów (1800 złp), a królowa Katarzyna i matka króla Anna Leszczyńska po 50 dukatów (900 złp)⁴⁷⁶. Stanisław Leszczyński liczył też wówczas na jakieś pieniądze z Kurlandii, których zebranie miały uchwalić tamtejsze stany, lecz szwedzki wicegubernator zabronił zwołania sejmiku⁴⁷⁷. Znaczące sumy dla króla powinny jednak przynieść podatki, które zamierzano uchwalić na obradującym właśnie w Malborku sejmiku generalnym oraz pieniądze mające napłynąć z Gdańska.

2. Sejmik generalny Prus Królewskich z 6–18 sierpnia 1708 roku i jego uchwały podatkowe

Znaczna część szlachty Prus Królewskich stosunkowo wcześniej opowiedziała się po stronie proszwedzkiej konfederacji wielkopolskiej, zawiązując 23 października 1703 r. w Starogardzie konfederację, na której czele stanął kasztelan chełmiński Stanisław Konopacki. Zasadniczym motywem tego kroku była obawa przed Szwedami i nadzieja na złagodzenie kontrybucji nakładanych przez szwedzkie wojska, co oczywiście się nie sprawdziło. Mimo to, przedstawiciele konfederacji starogardzkiej (choć nieliczni) wzięli udział w elekcji i koronacji Stanisława Leszczyńskiego. W latach 1706–1707 w związku z pobytem w Prusach Królewskich oddziałów konfederacji sandomierskiej i wojsk rosyjskich działalność konfederacji wyraźnie osłabła⁴⁷⁸. Dopiero powrót wojsk szwedzkich i króla Stanisława z Saksonii doprowadził do wznowienia aktywności tego związku. Na zjeździe w Nowem

⁴⁷⁵ Ibidem, s. 212, 214, 220 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Wilno 29 III, Soły 7 IV 1708).

⁴⁷⁶ S. Wilhelmi, op. cit., s. 120–121.

⁴⁷⁷ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 32 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 27 VIII 1708).

⁴⁷⁸ S. Achremczyk, *Konfederacja szlachty Prus Królewskich*, s. 31–39; szerzej zob. G. Lengnich, op. cit., s. 151–220.

23 listopada 1707 r. wysłano do Leszczyńskiego posłów: kasztelana elbląskiego Jana Chryzostoma Czapskiego i podkomorzego chełmińskiego Olbrachta Kawęczyńskiego⁴⁷⁹. Zostali oni przyjęci na audyencji 21 grudnia tegoż roku w tymczasowej kwaterze króla Stanisława w Świątym na Kujawach. Zapewniali o wierności prowincji pruskiej wobec monarchy, skarżyli się na obciążenia dostawami i kontrybucje, prosili też o zwołanie sejmu pacyfikacyjnego. Odpowiedź udzielona przez podkanclerzego Stanisława Antoniego Szczukę była bardzo ogólnikowa⁴⁸⁰. Mimo to, na kolejnym zjeździe konfederackim 12 stycznia 1708 r. w Świeciu uchwalono specjalny podatek, z którego 200 tysięcy złotych polskich miano przekazać królowi, a pozostałą kwotę, która pozostanie z tego podatku, oddać hetmanowi Józefowi Potockiemu na nowe zaciągi. Szlachtę obciążono 12 poborami łąnowymi, a miasta 23 akcyzami słodowymi (piwnymi)⁴⁸¹. Jeżeli przyjmiemy, tak jak to było w taryfie podatkowej z 1682 r., że jeden pobór łąnowy (sympla) przynosił 7741 złotych polskich, a pojedyncza akcyza prawie 5125 złotych polskich⁴⁸², to z dóbr szlacheckich powinno się zebrać 92 892 złotych polskich, a miasta powinny uiścić 117 868 złotych polskich, łącznie wynosiłoby to 210 760 złotych polskich. Podatki te miał zebrać wyznaczony przez króla poborca, kasztelan elbląski Franciszek Czapski. Tymczasem miasta Prus Królewskich odmówiły uiszczenia tego podatku, gdyż nie został on uchwalony na sejmiku generalnym. Szlachta korzystając z tego pretekstu, postąpiła tak samo. Królowi nie pozostało więc nic innego niż odwołać się do sejmiku generalnego⁴⁸³.

O odpowiednie przygotowanie sejmiku generalnego Prus Królewskich miał zadbać biskup chełmiński Teodor Potocki, z urzędu zasiadający w wyższej izbie tego sejmiku, w senacie pruskim. Dlatego też już 27 marca 1708 r. został wysłany z Wilna do Prus Królewskich⁴⁸⁴. Nastąpiło to jeszcze w chwili, gdy nie było wiadome czy król Stanisław osobiście zjawi się

⁴⁷⁹ S. Achremczyk, *Konfederacja szlachty Prus Królewskich*, s. 39–40.

⁴⁸⁰ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 134–135 (S.K. Szwykowski do K.S. Radziwiłła, Ko-neck 21, 24 XII 1707).

⁴⁸¹ G. Lengnich, op. cit., s. 226–227; S. Achremczyk, *Konfederacja szlachty Prus Królewskich*, s. 40.

⁴⁸² Zob. J. Dygdała, *Realizacja reform skarbowych Sejmu Niemego z 1717 roku na przykładzie Prus Królewskich*, [w:] *Sejm Niemy. Między mitem a reformą państwa*, red. M. Zwierzynski, Warszawa 2019, s. 226.

⁴⁸³ G. Lengnich, op. cit., s. 226.

⁴⁸⁴ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 207–208, 210 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Wilno 26, 29 III 1708).

w Malborku, czy też będzie towarzyszył Karolowi XII w wyprawie na Rosję. Leszczyński ostatecznie jednak przybył do Malborka z początkiem lipca 1708 r. Killakrotnie rozmawiał wówczas o przyszłym sejmiku z obecnym w Malborku biskupem warmińskim Andrzejem Chryzostomem Załuskim (prezesem stanów pruskich), i jak tenże zapisał 20 lipca: „Życzy K[ról] JM, żeby był generał pruski i ma nam to proponować”. Ostateczna decyzja zapadła 21 lipca 1708 r. Odbyły się wówczas dwie konferencje króla z przebywającymi w Malborku senatorami z Prus Królewskich. Podczas rannego spotkania kasztelan elbląski Jan Chryzostom Czapski oponował przeciw zwoływaniu sejmików pruskich. Dopiero na poobiedniej konferencji senatorzy pruscy przychylni się do propozycji królewskiej⁴⁸⁵. Jeszcze tego dnia przygotowano w kancelarii królewskiej uniwersał zwoływający sejmik generalny do Malborka na 6 sierpnia tegoż roku. W tym samym dniu przygotowano listy uwierzytelniające (*credentiales*) i instrukcję dla królewskiego legata (posła) na ten sejmik. Został nim, będący wówczas w Malborku, starosta gniewski Michał Zdzisław Zamoyski⁴⁸⁶.

Król Stanisław, chcąc sprawiać pozór nieingerowania w obrady sejmikowe, miał na kilka dni wyjechać z Malborka. Donosiła o tym warszawska gazeta z 9 sierpnia pisząc, że generał (sejmik) malborski miał się tam zacząć w poniedziałek 6 sierpnia i „dlatego Król JMśc wyjechał stamtąd”. Podobne informacje zamieścił Jozafat Michał Karp w liście z 5 sierpnia, stwierdzając, że monarcha ma gdzieś jutro wyjechać z Malborka, może do Nowego Dworu Gdańskiego (na Żuławach) lub do Gniewu leżącego na lewym brzegu Wisły. Ostatecznie okazało się, że Stanisław Leszczyński rzeczywiście 6 sierpnia opuścił Malbork, udając się rano wraz z królewiczem Konstantym Sobieskim do gen. Ernsta Detlofa Krassowa. Informację tę potwierdziła szwedzka gazeta „Ordinaire Stockholmske Post Tidender”, stwierdzając, że król wyjechał w okolice Nowego Dworu Gdańskiego (Tygenhofu). Powrócił do Malborka przypuszczalnie po 2–3 dniach, na pewno był już tam w czwartek 9 sierpnia⁴⁸⁷. Także w gazecie pisanej wysłanej z Malborka do

⁴⁸⁵ Ibidem, t. 2, s. 15 (A.Ch. Załuski, *Diarium*, 20 VII 1708); S. Achremczyk, *Stanisław Leszczyński w Prusach Królewskich*, s. 74.

⁴⁸⁶ APTor., Kat. II, VII 41, k. 20: uniwersał króla Stanisława, k. 79: *credentiales* dla legata M.Z. Zamoyskiego, k. 104–105v: instrukcja króla Stanisława dla legata M.Z. Zamoyskiego, wszystkie dokumenty datowane: Malbork 21 VII 1708.

⁴⁸⁷ *Nowiny z r. 1706, 1707, 1708, 1709*, s. 148 (Gazeta pisana, Z Cieciszewa k. Warszawy, 9 VIII 1708); *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 18, 20, 23 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 5, 6 VIII 1708, Gazeta pisana, Z Malborka 11 VIII 1708); *Ordinaire Stockholmske Post Tidender*, nr 33, 18 VIII 1708, Danzig 31 VII [9 VIII] 1708.

Drezna zwrócono uwagę na niespodziewany wyjazd króla Stanisława do gen. Krassowa, szybki powrót monarchy tłumaczono jednak ostrymi sporami wśród sejmikujących, co groziło zerwaniem obrad i koniecznością królewskiej mediacji⁴⁸⁸.

Sejmik generalny zwołany na poniedziałek 6 sierpnia 1708 r. został poprzedzony mszą do Ducha św. odprawioną w kościele parafialnym przez jednego z jezuitów. Właściwe obrady zaczęły się w ratuszu malborskim o godzinie czwartej po południu. Zjawili się na nich prawie wszyscy senatorowie pruscy, posłowie wielkich miast Elbląga i Gdańska oraz przeszło 50 szlachciców. Nawet poseł francuski Jean Louis Bonnac odnotował liczną frekwencję, dodając, że są wprawdzie obawy o zerwanie obrad, ale ogólnie uważa się, iż wszystko zakończy się pomyślnie⁴⁸⁹. Początek sejmiku był dość burzliwy, obradom przewodniczył marszałek konfederacji starogardzkiej, kasztelan chełmiński Stanisław Konopacki. Niektórzy z uczestników kwestionowali zasadność zwołania tego zgromadzenia, inni protestowali przeciw naruszaniu prawa indygenatu (czyli sprawowania urzędów i trzymania starostw wyłącznie przez indygenów, krajowców), wreszcie kolejni narzekali, że nie mają gospód (kwater), co było zrozumiałe wobec natłoku w mieście przyjezdnych z otoczenia monarchy. Zwłaszcza miecznik ziem pruskich Walerian Kruszyński zarzucał biskupowi warmińskiemu Andrzejowi Chryzostomowi Załuskiemu, że nie jest pruskim indygeną i nie zgadzał się na dopuszczenie go (i innych nieindygenów) do złożenia przysięgi senatorskiej. Stanisław Konopacki i kasztelan elbląski Jan Chryzostom Czapski zachęcali, by wysłać delegację do króla z prośbą, by nie mianował on na urzędy w prowincji nieindygenów, i by nie nadawał im tutejszych starostw. Ostatecznie uzgodniono, by nie przyjmować królewskiego legata i nie dopuszczać do przysięgi senatorskiej nowych senatorów, dopóki król, na prośbę stanów, nie zobowiąże się specjalnym dokumentem, że będzie przestrzegał praw indygenatu pruskiego i skasuje przywileje dane już nieindygenom. Na tym sesję przełożono na wtorek. Jozafat Michał Karp wysunął hipotezę, że sprawę indygenatu umyślnie forsują Czapscy, chcąc otrzymać królewską nominację na biskupstwo chełmińskie (ma być opróżnione po awansie Teodora Potockiego na krakowskie) dla opata pelplińskiego Tomasza Franciszka Czapskiego. Biskup Andrzej Chryzostom

⁴⁸⁸ StA Dresden, loc. 11406/1 (nlb.), gazeta pisana, Marienburg (Malbork) 11 VIII [1708].

⁴⁸⁹ S. Achremczyk, *Konfederacja szlachty Prus Królewskich*, s. 40; AMAE, Suède, 119, k. 67v: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 14 VIII 1708.

Załuski chcąc załagodzić sytuację, uspokoić wzburzone umysły i pozyskać osoby mu nieprzychylne, gościł tego dnia szlachtę u siebie. Efekty były widoczne, bo miecznik Walerian Kruszyński przeprosił biskupa za swój wcześniejszy protest⁴⁹⁰.

Dwa następne dni – 7 i 8 sierpnia – upłynęły przede wszystkim na sporach o dopuszczenie nowych senatorów pruskich do przysięgi. Ostatecznie złożyli ją w środę 8 sierpnia w kościele zamkowym NMP. Dopiero wtedy biskup warmiński Andrzej Chryzostom Załuski odprawił w kościele (zamkowym?) uroczystą mszę, po czym wszyscy udali się do ratusza, gdzie toczyły się dalsze obrady. Tam też wprowadzono królewskiego legata Michała Zdzisława Zamoyskiego. Przypomniawszy on, że prowincja już wcześniej zobowiązała się uchwalić dobrowolnie podatek na dar pieniężny dla monarchy, obiecał przy tym, że król będzie przestrzegał praw i przywilejów pruskich, prosił ponadto o współfinansowanie wraz ze skarbem Rzeczypospolitej, kosztów naprawy tzw. szpicy montawskiej, rozdzielającej wody Wisły na Nogat i Leniwkę. Tego dnia wybrano też marszałka izby niższej sejmiku, którym został starosta starogardzki Józef Kos, nieangażujący się dotąd zbyt w spory wewnętrzne w prowincji⁴⁹¹.

Kolejnego dnia senatorzy pruscy zaczęli obradować w ratuszu, potem jednak przenieśli się do kościoła farnego, gdzie zgromadziła się szlachta. Rozpoczęto wówczas dyskusję o podatkach, to jest o poborach łąnowych i akcyzach. Zdając sobie sprawę, że trudno będzie pogodzić sprzeczne interesy szlachty i miast przełożono obrady na sobotę 11 sierpnia⁴⁹².

Tego dnia senat, pod przewodnictwem biskupa warmińskiego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, zebrał się w ratuszu. Załuski był zdania, że senatorowie powinni wypowiadać swe zdanie, zwłaszcza w kwestii podatków, dopiero po połączeniu obu izb, gdyż senat i tak nie może podejmować wiążących uchwał. Mimo to, poszczególni senatorowie przedstawili swoje opinie. Biskup chełmiński Teodor Potocki nalegał na zebranie pieniędzy na obiecany dar dla króla. Wojewoda chełmiński Tomasz Działyński podniósł sprawę przestrzegania indygenatu oraz proponował uchwalenie 15 poborów łąnowych i odpowiedniej liczby akcyz słodowych. Wojewoda pomorski Jan Ignacy Działyński położył w swej mowie nacisk na zwołanie sejmu

⁴⁹⁰ S. Achremczyk, *Stanisław Leszczyński w Prusach Królewskich*, s. 74–75; *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 21 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 6 VIII 1708).

⁴⁹¹ G. Lengnich, op. cit., s. 228; APTor., Kat. II, VII 41, k. 4–7: reces sejmiku generalnego, Malbork 6–8 VIII 1708.

⁴⁹² APTor., Kat. II, VII 41, k. 7–7y: reces sejmiku generalnego, Malbork 9 VIII 1708.

pacyfikacyjnego, natomiast kasztelan elbląski Jan Chryzostom Czapski żądał konfiskaty dóbr nieindygenów i przekazanie tych majątków na skarb pruski. Z kolei posłowie gdańscy skarżyli się na trudności finansowe miasta i oświadczyli, że nie mają żadnych instrukcji rady miejskiej w sprawie podatków.

Po tych wypowiedziach biskup Andrzej Chryzostom Załuski zaprosił marszałka sejmiku Józefa Kosa i szlachtę do wspólnych obrad. Skorzystał z tej okazji kanclerz wielki koronny Jan Stanisław Jabłonowski i przypomniał zebrany w obszernej mowie, że prowincja pruska jest winna znaczną sumę jego nieżyjącemu już ojcu, hetmanowi wielkiemu koronnemu Stanisławowi. Zarówno Załuski, jak i marszałek Kos zapewnili, że będą rekomendować tę sprawę zebrany. Polecono wówczas toruńskiemu sekretarzowi Johannowi Heinrichowi Schultzowi przygotować projekt dokumentu zabezpieczającego prawo indygenatu (przeznaczonego do podpisania przez króla), a marszałkowi i deputowanym szlacheckim ułożyć projekt instrukcji dla delegacji sejmikowej, która miała udać się do monarchy. Po przerwie popołudniowe obrady rozpoczęto od odczytania projektu dokumentu dotyczącego indygenatu. Potem przedstawiono projekt instrukcji dla delegatów do króla. Spory wywołała sprawa podgdańskich osad, o które miasto toczyło spory z biskupami kujawskimi. Gdańszczanie sprzeciwiali się także akcyzom słodowym. Tę kwestię przełożono jednak na poniedziałek, by posłowie gdańscy mogli porozumieć się z władzami miejskimi⁴⁹³.

W poniedziałek 13 sierpnia dyskusje na sejmiku rozpoczęły się od sporów z gdańszczanami o podgdańskie osady należące do biskupów kujawskich. Kapituła włocławska poskarżyła się na miasto, że poszerzane obwarowania ziemne wchodzi na grunty duchowne, a do tego władze miejskie obciążają je akcyzami. Poparcia udzielił jej biskup chełmiński Teodor Potocki. Posłowie gdańscy bronili się, twierdząc, że ta sprawa nie należy do kompetencji sejmiku generalnego. Wtedy kasztelan elbląski Jan Chryzostom Czapski zarzucił miastu, iż korzystając ze szwedzkiej protekcji chce przejąć okoliczne grunty kościelne. Ostatecznie posłowie gdańscy obiecali, że miasto nie będzie nakładać akcyz na podmiejskie osady biskupie pod warunkiem, że ich mieszkańcy nie będą wykonywać zawodów miejskich, gdyż jest to konkurencja dla gdańskich rzemieślników cechowych. Dalej kłócono się o rozliczenia poprzednich podatków, o zaległości podatkowe i o sposoby pokrycia pieniężnego daru dla króla Stanisława. Po południu spierano się o skład

⁴⁹³ Ibidem, k. 7–11v: reces sejmiku generalnego, Malbork 11 VIII 1708.

delegacji do monarchy i znów o podatki. Wieczorem chciano podpisać i zapieczętować instrukcję dla tych delegatów, ale wobec sprzeciwu biskupa chełmińskiego Teodora Potockiego, który żądał, by sejmik naprzód określił wysokość daru dla króla, odłożono to⁴⁹⁴.

Wtorek 14 sierpnia poświęcono wyłącznie sprawom podatkowym. Wojewoda chełmiński Tomasz Działyński przypomniał, że już wcześniej zobowiązano się przekazać królowi Stanisławowi w darze kwotę 200 tysięcy złotych polskich. Gdańszczanie wyrazili sprzeciw, jako że poprzednio decyzje podejmowała sama szlachta. Dołączył się do tego Michał Mełdzyński, który stwierdził, że szlachta zapłaci, jeżeli ustaną szwedzkie egzekucje (pobory kontrybucji i prowiantów) w jej dobrach. Gdański burmistrz Gabriel von Bömeln wyraził zgodę na obciążenie miast 100 tysiącami złotych polskich, ale pozostałe 100 tysięcy powinna uiścić szlachta, dobra kościelne i królewskiej, wnioskował by szlachta zapłaciła sześć poborów łanowych, a miasta 11 akcyz słodowych. Tomasz Działyński zauważył, że to nie wystarczy na zebranie 200 tysięcy złotych polskich. Wtedy kasztelan elbląski Jan Chryzostom Czapski zaproponował, by szlachtę obciążyć 12 poborami, a miasta 23 akcyzami. Podczas dalszej dyskusji szlachta w zasadzie zgadzała się na 12 poborów, natomiast chciała, aby miasta płaciły proporcjonalne akcyzy. Po południu postanowiono pisać do gen. Ernsta Detlofa Krassowa i innych dowódców szwedzkich z prośbą o zaprzestanie pobierania przez Szwedów kontrybucji⁴⁹⁵.

W środę 15 sierpnia w związku ze świętem Wniebowzięcia NMP sejmik nie obradował. W tym dniu król Stanisław przyjął na audiencji delegację sejmiku, na czele której stał biskup chełmiński Teodor Potocki. W jej skład wchodził też kasztelan elbląski Jan Chryzostom Czapski, podkomorzy chełmiński Olbracht Kawęczyński, chorąży chełmiński Marcin Chelstowski, kasztelan chełmiński Piotr Czapski, pisarz grodzki chełmiński Bogusław Kitnowski, chorąży malborski Andrzej Kczewski, sędowicz malborski Kazimierz Kitnowski, sędowi ziemscy świeccy Michał Kalkstein i Franciszek Pawłowski, kasztelan elbląski Franciszek Czapski oraz pisarz ziemski lęborski Andrzej Teodor Grabowski. Obiecali oni uchwalić podatki przeznaczone na dar dla monarchy. Odczytano potem instrukcję sejmikową, zawierającą postulaty stanów pruskich. Proszono w niej króla o potwierdzenie prawa

⁴⁹⁴ Ibidem, k. 11v–14v: reces sejmiku generalnego, Malbork 13 VIII 1708; G. Lengnich, op. cit., s. 230–231.

⁴⁹⁵ APTor., Kat. II, VII 41, k. 14v–15v: reces sejmiku generalnego, Malbork 14 VIII 1708.

indygenatu, uznanie za nieważne nominacji nadanych nieindygenom, wycofanie oddziałów królewskich stacjonujących w prowincji pruskiej, uwolnienie od kwaterunków, werbunków i opłacania podatków na rzecz wojsk szwedzkich i koronnych, odbycie sejm pacyfikacyjnego, a także o interwencji na dworze berlińskim w związku z utrudnieniami w tranzycie przez Pomorze Brandenburskie. Pismo to wziął kanclerz wielki litewski Karol Stanisław Radziwiłł i obiecał udzielić odpowiedzi w imieniu króla. Później Stanisław Leszczyński rozmawiał z biskupem Teodorem Potockim. Podziękował prowincji za obietnicę zebrania pieniędzy na dar. W sprawie potwierdzenia indygenatu oświadczył, że będzie postępował tak jak inni władcy i zatwierdzi prawa pruskie, nie może jednak usunąć z urzędów osób, które je otrzymały jeszcze przed nadaniem im indygenatu. Obiecał ponadto interweniować w kwestii szwedzkich kwaterunków⁴⁹⁶.

Następnego dnia przekazano sejmikowi pisemną odpowiedź króla Stanisława na postulaty przedłożone mu przez delegatów. Władca zapewniał o swojej łasce, obiecywał potwierdzić prawo indygenatu w taki sam sposób, w jaki czynili to jego poprzednicy, wstawić się za prowincją w dowództwie szwedzkim w sprawie kwaterunków, zwoływać sejmiki generalne zgodnie z miejscowymi prawami i zwyczajami oraz doprowadzić do odbycia sejm pacyfikacyjnego⁴⁹⁷.

Przed południem biskup chełmiński Teodor Potocki poinformował sejmikujących, że monarcha będzie rozmawiał z gen. Ernstem Detlofem Krassowem o wycofaniu szwedzkich regimentów z terenu Prus Królewskich (a przynajmniej o zmniejszeniu kontrybucji przeznaczonych na ich utrzymanie), ale prosi, by sejmik też wysłał kogoś w tej sprawie do generała. Obiecał ponadto, że król Stanisław podpisze dokument o przestrzeganiu indygenatu pruskiego. Ponieważ Krassow na krótko przyjechał do Malborka, udali się do niego Teodor Potocki, wojewoda chełmiński Tomasz Działyński, wojewoda malborski Piotr Kczewski, kasztelan chełmiński Stanisław Konopacki, podkomorzy pomorski Jan Jakub Potulicki, kasztelan elbląski Jan Chryzostom Czapski i kilku spośród szlachty. Rozmowy toczyły się w obecności króla Stanisława i kanclerza Jana Stanisława Jabłonowskiego. Krassow oświadczył, że prowincja pruska powinna zapłacić za sierpień

⁴⁹⁶ G. Lengnich, op. cit., s. 231–232; APTor., Kat. II, VII 41, k. 100–101v: instrukcja sejmiku generalnego dla posłów do króla Stanisława, Malbork 6 [faktycznie 14] VIII 1708.

⁴⁹⁷ G. Lengnich, op. cit., s. 232–233; APTor., Kat. II, VII 41, k. 77–78: odpowiedź króla Stanisława dla posłów z sejmiku generalnego Prus Królewskich, Malbork 16 VIII 1708.

30 tysięcy złotych polskich (i to w czasie 10 dni) na jego oddziały oraz 10 tysięcy na garnizon elbląski. Gotów był jednak wycofać swoje oddziały z tego terenu w zamian za 40 tysięcy talarów (240 tys. złp). Kasztelan elbląski Czapski proponował, by tymczasowo tę sumę wyłożył Gdańsk, na co nie wyrazili zgody posłowie gdańscy. Na sejmiku podjęto dyskusję i wywierano naciski na gdańszczan, ale nie byli oni gotowi do żadnych ustępstw. Przedstawiciele miast oświadczyli, że miasta już uiściły swoją część z sierpniowej kontrybucji. Po dłuższych sporach późnym wieczorem przełożono sesję na następny dzień. Sprawę szwedzkich kwaterunków i kontrybucji król Stanisław postanowił załatwić już po sejmiku, tak, by szlachta poszczególnych województw mogła uzgodnić między sobą w jaki sposób należałoby zebrać żądane przez Szwedów pieniądze⁴⁹⁸.

Rano 17 sierpnia król Stanisław zaprosił senatorów pruskich do siebie na Zamek. Jednocześnie posłowie gdańscy uzgadniali z przedstawicielami szlachty sprawę podatków przeznaczonych na dar dla monarchy. Proponowano, by miasta uiściły 19 akcyz, gdańszczanie godzili się na 17. Obrady sejmiku rozpoczęto dopiero o godzinie pierwszej. Marszałek Józef Kos poinformował, iż otrzymał z kancelarii królewskiej odpowiedź na postulaty przedstawione monarsze przez delegatów i odczytał ją. Biskup chełmiński Teodor Potocki powiedział, że dyplom potwierdzający prawo indygenatu jeszcze nie jest podpisany, ale on i biskup warmiński Andrzej Chryzostom Załuski prosili o to króla Stanisława. Świętosław Radowicki proponował, aby wysłać do monarchy jeszcze jedno poselstwo z prośbą o załatwienie tej sprawy, a przy okazji złożyć uszanowanie królowej Katarzynie. Negatywnie odniósł się do tego biskup Teodor Potocki, zwracając uwagę, że wtedy wypadałoby dać dar pieniężny także królowej. Wojewoda chełmiński Tomasz Działyński przypomniał, że uprzednio podczas pierwszej wizyty nowej królowej w prowincji pruskiej wręczano jej w darze dwa tysiące dukatów (36 tys. złp), wypadałoby więc i teraz obdarować obecną królową taką kwotą. Podczas dyskusji wskazywano, iż trzeba by było wtedy ofiarować coś i królowej matce, Annie Leszczyńskiej. Tak więc ten pomysł, w związku z brakiem pieniędzy, nie został zaakceptowany, zobowiązano się tylko, że ta suma zostanie przekazana królowej w przyszłości.

Później podkomorzy pomorski Jan Jakub Potulicki poinformował sejmikujących o rozmowach z gen. Ernstem Detlofem Krassowem. Domagał się

⁴⁹⁸ APTor., Kat. II, VII 41, k. 16–17: reces sejmiku generalnego, Malbork 16 VIII 1708; G. Lengnich, op. cit., s. 233.

on uiszczenia nałożonej kontrybucji. Gdańszczanie oświadczyli, iż gotowi są zaliczkowo wypłacić pieniądze, które zalega mu prowincja, byleby tylko nie nakładał nowych obciążeń. Dlatego też nie chcą uczestniczyć w żadnych dalszych rokowaniach szlachty z tym generałem. W sprawie podatków na dar dla króla oświadczyli, iż miasto zgodzi się na 17 akcyz, jeżeli szlachta zobowiąże się uiścić dziewięć poborów łanowych. Wojewoda chełmiński Tomasz Działyński wyraził na to zgodę. Potem dyskutowano jeszcze nad poszczególnymi uchwałami (laudami) sejmikowymi⁴⁹⁹.

W sobotę 18 sierpnia odczytano lauda sejmikowe i je zaakceptowano, dyskusję wywołały jedynie sprawy podatkowe. Część szlachty gotowa była przystać na uchwalenie 12 poborów, pod warunkiem, że miasta zgodzą się na proporcjonalną liczbę akcyz. Zaprotestowali jednak przeciw temu deputowani Gdańska i w sprawach podatkowych pozostano przy poprzednich uzgodnieniach. Sesję limitowano więc na godzinę czwartą po południu. Wtedy to przedstawiono uczestnikom sejmiku dokument wystawiony i podpisany przez króla Stanisława, potwierdzający prawo indygenatu. Przyjęto ponadto legata królewskiego Michała Zdzisława Zamoyskiego, któremu przedłożono rezultaty obrad, po czym prezes Stanów Pruskich, biskup Andrzej Chryzostom Załuski krótką mową pożegnał zebranych. Także legat królewski pogratulował szczęśliwego dojścia sejmiku generalnego do skutku⁵⁰⁰.

Podsumowując przebieg tego sejmiku trzeba podkreślić, że obrady były przewlekłe, a momentami nawet burzliwe. Biskup warmiński Andrzej Chryzostom Załuski kłócił się z wojewodą chełmińskim Tomaszem Działyńskim, a kasztelan elbląski Jan Chryzostom Czapski ostro zaatakował wojewodę malborskiego Piotra Kczewskiego, „i rzekł mu łiesz”. Tenże kasztelan doprowadził także do sporu z gdańszczanami o bezprawne nakładanie przez nich akcyz na mieszkańców podgdańskich osad kościelnych, co spotkało się z dezaprobatą króla Stanisława. Biskup Załuski usiłował jednak łagodzić spory i ostatecznie udało mu się doprowadzić sejmik do pomyślnego końca⁵⁰¹.

Sejmik generalny uchwalił ostatecznie dziesięć laudów dotyczących m.in. spłacenia należności kanclerzowi Janowi Stanisławowi Jabłonowskiemu,

⁴⁹⁹ APTor., Kat. II, VII 41, k. 17–18: reces sejmiku generalnego, Malbork 17 VIII 1708; G. Lengnich, op. cit., s. 234–235.

⁵⁰⁰ APTor., Kat. II, VII 41, k. 18v–19v: reces sejmiku generalnego, Malbork 18 VIII 1708; k. 116: Diploma confirmationis iuris indigenatus, Malbork 18 VIII 1708; G. Lengnich, op. cit., s. 234–236.

⁵⁰¹ S. Achremczyk, *Stanisław Leszczyński w Prusach Królewskich*, s. 75.

które prowincja była winna jego ojcu hetmanowi Stanisławowi, postępowania dowódców wojsk koronnych wprowadzających swe oddziały do Prus Królewskich i wyznaczanych przez nich poborców podatkowych, odbywania sejmików powiatowych oraz wojewódzkich, zabezpieczenia archiwum Ziemi Pruskiej w Toruniu, przestrzegania indygenatu, wreszcie nadmiernych obciążeń nakładanych na ołędów w starostwie świeckim⁵⁰². Dla króla Stanisława najważniejsza była uchwała o opodatkowaniu się prowincji na pieniężny dar dla niego w wysokości 200 tysięcy złotych polskich. Suma ta miała zostać zebrana w ciągu trzech miesięcy, od 1 lutego do 1 maja 1709 r. Dobra szlacheckie miały zostać obciążone dziewięcioma poborami łąnowymi według taryfy z 1682 r., a miasta miały nałożyć akcyzę słodową po dwa grosze (1/15 złp) od każdego waru piwnego, przy czym pierwsze dziesięć akcyz miało być pobieranych od 1 października 1708 r., a następne siedem od 1 października 1709 r. Gdyby przyjąć, że sympla z poboru łąnowego wynosiła 7741 złotych polskich, a jedna akcyza przynosiła 5125 złotych polskich, to łącznie uzyskano by jedynie 156 794 złotych polskich (z dóbr szlacheckich 69 669, z miast 87 125 złp). Trudno powiedzieć, skąd zamierzano wziąć brakującą kwotę 43 206 złotych polskich. Nie można wykluczyć, że prywatnie uzgodniono z wojewodą chełmińskim Tomaszem Działyńskim, który pełnił jednocześnie urząd podskarbiego Ziemi Pruskiej, podniesienie podstawowej stawki opodatkowania. Wybrano też wówczas poborców podatkowych. W województwie chełmińskim miał pełnić tę funkcję Jan Konojadzki, w malborskim Michał Kalkstein, w powiecie tczewskim Michał Kczewski, w świeckim Andrzej Pawłowski, w tucholskim Franciszek Kliński, w człuchowskim Krzysztof Więckowski i w puckim Paweł Ustarbowski. Jedynie dla powiatu mirachowskiego nie uzgodniono kandydata na poborcę. Jako wynagrodzenie mieli oni otrzymać po groszu od każdego zebranego złotego⁵⁰³.

Tak sformułowana uchwała oznaczała dla króla Stanisława ogromne rozczarowanie. Nie dawała mu gotówki do ręki, odraczając wypłatę obiecanej kwoty w najlepszym wypadku o 9–10 miesięcy, do maja–czerwca 1709 r. Dlatego też jeszcze w trakcie obrad sejmikowych monarcha podjął próbę uzyskania od „bogatego” Gdańska, lub od tamtejszych kupców,

⁵⁰² Zob. I. Janosz-Biskupowa, *Archiwum Ziemi Pruskiej. Studium archiwoznawcze*, Warszawa–Poznań 1974, s. 204–206.

⁵⁰³ APTor., Kat. II, VII 41, k. 98–99: *Laudum contributionis novem agrarium et septemdecim accisarum*, Malbork 6 VIII 1709.

ewentualnie od któregoś z magnatów z Prus Królewskich, zaliczki na poczet tego podatku. Spotkał się jednak ze zdecydowaną odmową, wynikającą tak z braku gotowego pieniądza w obiegu, jak i z obaw czy wobec ciągłego ściągania przez Szwedów kontrybucji z tych terenów uda się zebrać uchwalone podatki. Już chyba po zakończeniu obrad Leszczyński bezskutecznie próbował wydobyć z Gdańska i Torunia zaliczki na poczet akcyz mających obciążać tamtejszych mieszczan⁵⁰⁴. Nie spełniła się też nadzieja, która pojawiła się w końcu września, że po opieczętowaniu jakiegoś dokumentu (nominacji senatorskiej albo nadania na starostwo?), „będzie miał Król JM pieniądze, których srodze jest potrzebny”⁵⁰⁵. Inna rzecz, że po wyjściu głównych sił szwedzkich z Prus Królewskich w końcu października 1708 r. i po klęsce wojsk hetmana Józefa Potockiego pod Koniecpolem w listopadzie tego roku, do prowincji pruskiej zaczęły wkraczać oddziały konfederatów sandomierskich. W tej sytuacji w Prusach Królewskich nawet nie zaczęto, jak się wydaje, pobierać podatków przeznaczonych na dar dla króla Stanisława.

3. Królewskie wizyty w Gdańsku i ich efekt finansowy

Jedyną nadzieją Stanisława Leszczyńskiego na uzyskanie większych środków finansowych stało się wymuszenie na Gdańsku wypłaty należnych załegłych opłat. Miasto to, na mocy przywilejów Kazimierza Jagiellończyka z 16 czerwca 1454 r. miało płacić królom polskim po dwa tysiące węgierskich złotych (czyli dukatów, to jest 36 tys. złp) rocznie w dwóch półrocznych ratach, czyli tzw. Ratengeld (czynsz gdański). Większość z tych pieniędzy, za specjalnymi królewskimi asygnatami (kwitacjami) przekazywano zresztą osobom wskazanym przez monarchów, którzy w ten sposób spłacali swe długi lub wynagradzali konkretnych ludzi ze swego otoczenia⁵⁰⁶. Doszła do tego, na mocy tzw. konstytucji zygmuntofskich z 20 lipca 1526 r. i wydanego dwa dni później przywileju Zygmunta I Starego, opłata czterech tysięcy grzywien pruskich (2 tys. złp), też uiszczana w dwóch półrocznych ratach⁵⁰⁷. W końcu XVII i w pierwszej połowie XVIII w. Gdańsk

⁵⁰⁴ G. Lengnich, op. cit., s. 234, 236.

⁵⁰⁵ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 64 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 25 IX 1708).

⁵⁰⁶ B. Możejko, *Czynsz gdański w polityce Kazimierza Jagiellończyka i jego synów (1468–1516)*, Gdańsk 2004, s. 18, 25, 51, 77–82, 296 nn.

⁵⁰⁷ M. Foltz, *Geschichte des Danziger Stadthaushalts*, Danzig 1912 (wyd. 2 Münster 2019), s. 131–133.

płacił rocznie polskim władcom przeciętnie po 36–38 tysięcy złotych polskich tzw. Ratengeldu⁵⁰⁸. Ponadto, po ostrych sporach, a nawet wojnie ze Stefanem Batorym, w zamian za zniesienie postanowień wcześniejszych tzw. konstytucji Karnkowskiego ograniczających prawa miejskie, zgodziło się miasto w 1585 r. przekazywać polskim monarchom połowę dochodów z opłat portowych zwanych palowym. W drugiej połowie XVII w. było to przeciętnie około 100 tysięcy złotych polskich rocznie⁵⁰⁹.

Król Stanisław bezpośrednio po elekcji, z początkiem sierpnia 1704 r., zaczął zabiegać w Gdańsku o wypłatę tzw. czynszu gdańskiego i przynajmniej części palowego. Próbowali to wówczas załatwić podkomorzy chełmiński Olbracht Kawęczyński i płk Stanisław Poniatowski. Odpowiedziano im, że palowe przysługuje tylko koronowanym monarchom, a czynsz gdański zostanie uiszczony, gdy cała Rzeczpospolita uzna nowego władcę⁵¹⁰. Pod bezpośrednim naciskiem szwedzkim Gdańsk przystąpił zresztą już w maju 1704 r. do konfederacji warszawskiej⁵¹¹. Po swej koronacji w 1705 r. Leszczyński, jak już wcześniej wspomniano, ponownie podjął próbę odebrania z Gdańska należnych mu pieniędzy, ale miasto, wobec faktycznego dwukrólewia, odmówiło uiszczenia tej sumy⁵¹². Inna rzecz, że Gdańsk był wówczas wyczerpany finansowo, gdyż od 1703 r. Szwedzi wymuszali wypłatę wysokich kontrybucji (łącznie około milion złp), grożąc zajęciem miasta i zniszczeniem dóbr miejskich, a ponadto ponosił koszty kwaterunków, na przemian szwedzkich i rosyjskich w tychże posiadłościach miejskich, położonych głównie na Żuławach. Musiano też tolerować w mieście szwedzkich werbowników⁵¹³.

Sytuacja zmieniła się po abdykacji Augusta II w 1706 r. Leszczyński pisał więc z Saksonii do Gdańska, aby miasto formalnie uznało go za króla, i by wypłaciło mu „portorium”, czyli dochody z palowego, „które zwykli insi królowie odbierać, za te wszystkie lata, przez które nie płacono”. Z Gdańska napływały informacje, że miasto skłonne byłoby wyrazić na to

⁵⁰⁸ Ibidem, s. 481.

⁵⁰⁹ E. Cieślak, *Konflikty polityczne i społeczne w Gdańsku w połowie XVIII w. – sojusz pospólstwa z dworem królewskim*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 72, 78; R. Rybarski, op. cit., s. 492.

⁵¹⁰ G. Lengnich, op. cit., s. 191.

⁵¹¹ H. Saarinen, *Bürgerstadt und absoluter Kriegsherr. Danzig und Karl XII. im Nordischen Krieg*, Helsinki 1996, s. 202–211.

⁵¹² J. Feldman, *Polska w dobie wielkiej wojny północnej*, s. 95.

⁵¹³ Szerzej o szwedzkich żądaniach wobec Gdańska zob. H. Saarinen, op. cit., s. 65–170, 214–234, 259–279.

zgode, gdyż w przeciwnym razie „król JM szwedzki deklaruje nas nawiedzić, czego nas Panie Boże zachowaj”⁵¹⁴. Ponieważ w Prusach Królewskich pojawili się w 1707 r. obok Szwedów też Rosjanie, którzy wiosną podeszli pod sam Gdańsk, wysuwając szereg żądań wobec miasta, więc sprawa ta uległa odroczeniu. Mimo to, po rozlokowaniu się w lutym 1708 r. na gdańskich Żuławach szwedzkiego regimentu gen. Ernsta Detlofa Krassowa, który domagał się nie tylko pieniędzy na utrzymanie swoich jednostek, ale też finansowego wsparcia dla króla Stanisława, miasto nie wpłaciło wprawdzie do kasy królewskiej zaległego palowego, ale zdecydowało się pożyczyć monarsze 30 tysięcy talarów (180 tys. złp), zaciągając na ten cel wewnętrzne pożyczki u miejscowych kupców i bankierów⁵¹⁵.

W końcu marca 1708 r. Stanisław Leszczyński wysłał z Wilna do Prus Królewskich biskupa chełmińskiego Teodora Potockiego z misją doprowadzenia do odbycia tamtejszego sejmiku generalnego i przeprowadzenia rokowań z władzami Gdańska w sprawie uiszczenia zaległych opłat palowego⁵¹⁶. Biskup kilkakrotnie był w Gdańsku, ale rozmowy nie dały pożądanego wyniku⁵¹⁷. Jednak na wiadomość o przybyciu monarchy do Malborka, rada Gdańska wysłała tam swoich przedstawicieli z burmistrzem Gabrielem von Bömeln na czele. Zostali oni przyjęci na audiencji już 11 lipca 1708 r. Skarżyli się na skutki szwedzkich kwaterunków, na zły stan gospodarki i finansów miejskich, prosili o zmniejszenie wysokości żądanego przez króla palowego i o zagwarantowanie wszystkich praw i przywilejów miasta. Odpowiedź Stanisława Leszczyńskiego była stosunkowo ostra. Wypomniął gdańszczanom, iż zwlekali z uznaniem jego tytułu królewskiego, nie zawsze zachowywali się przychylnie wobec niego, mimo że on roztaczał nad miastem opiekę i protegował je u Karola XII. Zażądał też szybkiej wypłaty należnych pieniędzy (czynszu gdańskiego) w wysokości 122 400 złotych polskich. Ostrzegł, iż w razie zwłoki, wyśle odpowiednio skutecznych egzekutorów – niewątpliwie miał na myśli Szwedów. Obiecał jednak, że w zamian postara się uwolnić terytoria należące do miasta

⁵¹⁴ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 61 (Gazeta pisana, Z Gdańska 24 I 1707).

⁵¹⁵ A.M. Wodziński, op. cit., s. 71–73; E. Cieślak, *W wirze wojny północnej*, [w:] *Historia Gdańska*, red. E. Cieślak, t. 3, cz. 1, Gdańsk 1993, s. 488.

⁵¹⁶ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 207, 210 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Wilno 26, 29 III 1708).

⁵¹⁷ Problematyka ówczesnych rokowań władz Gdańska z przedstawicielami monarchy, Teodorem Potockim i Janem Stanisławem Jabłonowskim, a także z samym królem Stanisławem dotyczących spraw finansowych zasługuje na odrębny artykuł.

od stacjonującego tam regimentu gen. Krassowa⁵¹⁸. Będący w Malborku biskup chełmiński Teodor Potocki wystąpił przy tym, w imieniu króla, z dodatkowymi żądaniami, częściowo z racji zaległego palowego (za cztery minione lata powinno ono wynosić około 400 tys. złp), częściowo w formie darowizny⁵¹⁹. Zdaniem obecnych wtedy w Malborku gdańszczan pretensje monarchy przewyższały o 11 tysięcy dukatów (198 tys. złp) rzeczywistą kwotę zaległych należności⁵²⁰. Jak nieco złośliwie zauważono w jednej z gazet pisanych, która dotarła do Drezna, w Gdańsku zdawano sobie przy tym sprawę, że pieniądze przekazane monarsze i tak zostaną w większości wydane w tym mieście na niezbędne zakupy i zaopatrzenie (choćaby nowo formowanego regimentu pieszego Gwardii Koronnej)⁵²¹.

Uzgodniono wówczas, że o szczegółach dotyczących ostatecznego ustalenia wysokości kwoty należnej królowi i przekazania tych pieniędzy władze gdańskie będą rozmawiać z biskupem chełmińskim Teodorem Potockim. Przybył on do Gdańska 17 lipca 1708 r. Podczas wstępnych rozmów udało się gdańskim deputowanym uzyskać zmniejszenie wysokości zaległego czynszu (Ratengelder) do wysokości 100 tysięcy złotych polskich, przy czym 60 tysięcy miasto miałoby wpłacić natychmiast, a pozostałe 40 później, po wyjściu żołnierzy szwedzkich ze wsi miejskich. Rada nawet te 60 tysięcy złotych polskich zebrała z dużymi trudnościami⁵²². Dalsze rokowania w sprawach finansowych pretensji króla Stanisława jednak się przeciągały. Z początkiem sierpnia biskup Potocki usilnie prosił o wypłatę obiecanej królowi kwoty (w tym darowizny), bądź przynajmniej jej części, bo jak tłumaczył monarcha nie ma pieniędzy nawet na zakup sukna przeznaczonego na uszycie liberii dla służby i dworzan, a kupiec (zresztą gdański), u którego zamówiono te materiały nie chce już dłużej czekać⁵²³.

W końcu sierpnia 1708 r. Rada zakomunikowała Ławie i Trzeciemu Ordynkowi, iż komisarze królewscy, biskup chełmiński Teodor Potocki i dodany mu do pomocy kanclerz wielki koronny Jan Stanisław Jabłonowski coraz bardziej nalegają na przekazanie przez miasto pewnej kwoty pieniężnej dla monarchy, przy czym całość pretensji określili na 100 tysięcy

⁵¹⁸ A.M. Wodziński, op. cit., s. 75.

⁵¹⁹ APGd., 300/10/59, k. 340: reces Rady Gdańska, 13 VII 1708; E. Cieślak, *W wirze wojny północnej*, s. 488.

⁵²⁰ G. Lengnich, op. cit., s. 228.

⁵²¹ StA Dresden, loc. 11406/1 (nlb.), gazeta pisana, Danzig (Gdańsk) 16 [26?] VII 1708.

⁵²² APGd., 300/10/59, k. 349–349v: reces Rady Gdańska, 20 VII 1708.

⁵²³ J. Feldman, *Polska w dobie wielkiej wojny północnej*, s. 60.

talarów (600 tys. złp), w tym zapewne było zaległe palowe, czynsz gdański i darowizna. Rada tłumaczyła obu komisarzom, że w związku z obciążeniami wojennymi Gdańsk jest wyczerpany finansowo, a w kasach miejskich brakuje pieniędzy, zapewniając, iż podejmie starania, by zebrać pieniądze na dar dla władcy. Komisarze przypomnieli, iż Stanisław Leszczyński jest jak dotąd bardzo przychylnie nastawiony wobec Gdańska i obiecuje, że szwedzkie oddziały stacjonujące w dobrach miejskich wyjdą z nich i nie będą ich w żaden sposób obciążać. Zagrozili przy tym, że gdyby miasto nie wywiązało się z obietnicy, to będzie je można siłą zmusić do wypłaty pieniędzy, a Szwedzi pozostaną przez następny rok we wsiach miejskich i wybiorą z nich jeszcze większą sumę⁵²⁴. Królewski sekretarz Jozafat Michał Karp pisał wówczas, że Stanisław Leszczyński wraz z opatem lubińskim Janem Antonim Rozrażewskim i swym adiutantem Henrikiem Klingstedtem wyjechał 30 sierpnia do gen. Ernsta Detlofa Krassowa, a od niego „ma być we Gdańsku, bo słyszę nie chcą dać gdańszczanie pieniędzy bez bytności u siebie Króla JM”⁵²⁵. W Malborku wydawało się, że sprawa jest załatwiona i monarcha obiecał nawet podkanclerzemu Stanisławowi Antoniemu Szczuce wypłacić „z tej sumy, która we Gdańsku odbiera się” dwa tysiące talarów (12 tys. złp). Król przebywał jednak w Mokrym Dworze u gen. Krassowa tylko dzień i już 31 sierpnia późno w nocy wrócił do Malborka⁵²⁶.

W tym czasie w Gdańsku władze miejskie dyskutowały jednak nad tą kwestią. Rada była zdania, że w trosce o dobro miasta należałoby przekazać monarsze obiecaną darowiznę. Ława zgadzała się, że odmowa mogłaby pociągnąć przykre konsekwencje, sugerowała jednak, by dalej prowadzić rozmowy, i wskazując na kłopoty finansowe miasta zabiegać o zmniejszenie kwoty. Proponowała ponadto, by nałożyć na właścicieli nieruchomości (domów i spichrzów) specjalny podatek – potrójne „Zinsgroschen”. Trzeci Ordynek był natomiast zdania, iż trzeba przedstawić monarsze i jego komisarzom, iż miasto obecnie nie jest w stanie zebrać potrzebnej kwoty⁵²⁷.

Rada Gdańska przedłożyła królewskim komisarzom stanowisko obu Ordyneków. Udali się więc oni do Mokrego Dworu, gdzie rozmawiali z przebywającym tam Stanisławem Leszczyńskim. Po powrocie do Gdańska

⁵²⁴ APGd., 300/10/59, k. 365–365v: reces Rady Gdańska, 30 VIII 1708.

⁵²⁵ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 35 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 31 VIII, 3 IX 1708).

⁵²⁶ *Ibidem*, s. 37, 39 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 3 IX 1708).

⁵²⁷ APGd., 300/10/59, k. 367–370: reces Rady Gdańska, odpowiedzi II i III Ordyнку, 31 VIII 1708.

(zapewne 1 września) oświadczyli, że król z bólem przyjął informację o zastrzeżeniach Ordynków i prosił gen. Ernsta Detlofa Krassowa, by sam prowadził dalsze negocjacje z Gdańskiem. Z pewnym zrozumieniem podszedł natomiast do kwestii ostatecznego ustalenia wysokości żądanej początkowo sumy. Rada nie chcąc zaognić sytuacji, nalegała na pozostałe Ordynki, by przynajmniej zgodziły się wypłacić monarsze resztę z zaległego czynszu gdańskiego, czyli 40 tysięcy złotych polskich, zwłaszcza, że pieniądze te mają być przeznaczone na zakupy u miejscowych kupców umundurowania i wyposażenia dla żołnierzy Gwardii Pieszej Koronnej płk. Michała Tarły⁵²⁸.

Stanisław Leszczyński ostatecznie kilka dni później zdecydował się przybyć do Gdańska i na miejscu uzgodnić kwestię zebrania i wypłaty obiecanych mu pieniędzy. We wtorek 4 września 1709 r. wyjechał po obiedzie z Malborka na Żuławy do gen. Ernsta Detlofa Krassowa, a stamtąd do Gdańska⁵²⁹. Wjeżdżał tam we wtorek w nocy⁵³⁰ *incognito*, a więc obyło się bez uroczystych powitań. Zamieszkał w tradycyjnej kwaterze królewskiej, w kamienicy generalnego poczmistrza Prus Królewskich Pawła Gratty przy Długim Targu 1–4. Były to cztery połączone wewnątrz domy, znajdujące się w reprezentacyjnym miejscu, prawie naprzeciwko ratusza staromiejskiego i fontanny Neptuna. Poprzednio nocowali w niej m.in. Zygmunt III Waza, Jan III Sobieski i August II. Władze miejskie postawiły tam na honorowej warcie porucznika i 24 żołnierzy z gdańskiego garnizonu. Pożegnano króla Stanisława już z wszystkimi honorami należnymi władcy salutem armatnim, a eskorta kawalerii z gdańskiego garnizonu towarzyszyła mu do pobliskiej wsi Mokry Dwór, gdzie kwaterował gen. Ernst Detlof Krassow⁵³¹. W środę, 5 września, późnym wieczorem powrócił więc król do Malborka razem z książętami Wiśniowieckimi, Michałem i Januszem Antonim⁵³². Ówczesna gazeta pisana doniosła, że „Król JM był w Gdańsku onegdajszego dnia, wjechał *incognito* do miasta, wyjeżdżał *cognitus* a populo [*rozpoznany*

⁵²⁸ Ibidem, k. 370–371v: reces Rady Gdańska, 3 IX 1708.

⁵²⁹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 41 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 6 IX 1708).

⁵³⁰ Ordinaire Stockholmske Post Tidender, 1708, nr 37 z 15 IX, s. 2, Z Prus (Utur Preußen) [Królewskich], 26 VIII [4 IX] 1708.

⁵³¹ I. Fabiani-Madeyska, op. cit., s. 68–69; Z. Maciakowska, E. Barylewska-Szymańska, *Miejsca zamieszkiwania polskich władców w czasie wizyty w Gdańsku w XV–XVIII w.*, [w:] *Król jedzie! Wizyty władców polskich w Gdańsku XV–XVIII w.*, t. 1, red. E. Kizik, Gdańsk 2018, s. 188–191; BGd. PAN, rkp. Uph. f. 52: G. Conradi, Recess, 4 IX 1708.

⁵³² *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 41–42 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 6 IX 1708).

przez lud]. Nie bawił tylko przez noc i nazajutrz do południa. In plausum [na chwałę] jego bito z dziań na wszystkich stronach miasta”⁵³³.

Wizyta ta nie przyniosła spodziewanych przez Leszczyńskiego efektów, gdyż gdańszczanie jako warunek wypłaty pieniędzy postawili wymarsz w ciągu trzech tygodni szwedzkich żołnierzy z terenu gdańskich Żuław i zaprzestanie pobierania przez nich kontrybucji. Przedstawiono to królewskim komisarzom, którzy po konsultacji ze Stanisławem Leszczyńskim stwierdzili, że w tak krótkim terminie wycofanie oddziałów szwedzkich będzie praktycznie niemożliwe, a kwota proponowana przez Gdańsk jako darowizna (100 tys. złp?) jest zbyt mała. Król zaproponował, by zwiększyć ją o 50 tysięcy złotych polskich, a ponadto, by miasto pożyczyło mu 150 tysięcy złotych polskich, zabezpieczonych głównie na dochodach z ekonomii malborskiej. Obiecał, że pożyczkę tę zwróci w ciągu roku⁵³⁴.

Rada natychmiast przedstawiła tę propozycję pod obrady Ordyneków. Ława radziła zachować dużą ostrożność podczas rozmów z przedstawicielami monarchy, bo nie wiadomo czy obietnice króla Stanisława będą zrealizowane, wyraziła jednak wstępnie zgodę na zwiększenie kwoty daru dla króla o 200 tysięcy złotych polskich. Natomiast Trzeci Ordynek w zasadzie przychylając się do tego stanowiska uważał, że Rada powinna jednak starać się o zmniejszenie tej sumy, a przede wszystkim należałoby zebrać pieniądze na wypłatę pozostałej reszty z czynszu gdańskiego, czyli 40 tysięcy złotych polskich. Ostatecznie po wzajemnych konsultacjach Rada postanowiła zaproponować przekazanie monarsze w darze 160 tysięcy złotych polskich⁵³⁵.

Rada poinformowała królewskich komisarzy o stanowisku Ordyneków. Okazali oni wyraźne niezadowolenie, gdyż jak stwierdzili, na dworze panowało przekonanie, że suma 300 tysięcy złotych polskich przeznaczona dla króla jest już ustalona i pozostaje tylko uzgodnić termin i sposób przekazania tych pieniędzy. Zdenerwowany kanclerz Jabłonowski stwierdził, że albo miasto nic nie przekaże monarsze, albo całą ustaloną już kwotę. Rajcy wyraziliby nawet zgodę na wypłacenie tej kwoty, ale problemem było jej zebranie. Ordynki sugerowały, by obciążyć nią posiadłości ziemskie miasta, ale Rada słusznie zauważyła, że jest to niemożliwe w sytuacji, gdy stacjonują tam oddziały szwedzkie płk. Wilhelma Müllera, który właśnie rozpiisał nowe kontrybucje na okres dziesięciu miesięcy⁵³⁶.

⁵³³ Ibidem, s. 44 (Gazeta pisana, Z Malborka 9 IX 1708).

⁵³⁴ APGd., 300/10/59, k. 377–378v: reces Rady Gdańska, 6 IX 1708.

⁵³⁵ Ibidem, k. 379–385v: reces Rady Gdańska, 6–7 IX 1708.

⁵³⁶ APGd., 300/10/59, k. 386–386v: reces Rady Gdańska, 17 IX 1708.

W tej sytuacji doszło do bezpośrednich rozmów przedstawicieli miasta ze Stanisławem Leszczyńskim. Król we wtorek 17 września po południu wyjechał z Malborka do podgańskiego Mokrego Dworu do gen. Ernsta Detlofa Krassowa. Wziął ze sobą swego sekretarza Jozafata Michała Karpia z pieczęcią (konfederacką?), który miał opieczętować „jakąś asekurację gdańszczanom”, zapewne dotyczącą zakończenia szwedzkich kwaterunków w dobrach miejskich i kilka innych dokumentów⁵³⁷. Rada w środę wysłała do Mokrego Dworu swoich deputowanych (przypuszczalnie rajców Fryderyka Fabriciusa i Johanna Gottfrieda von Dießeldorffa). Spotkali się oni z monarchą, prosząc go o wstawiennictwo u szwedzkiego płk. Müllera w sprawie żądanych przez niego dodatkowych kontrybucji. Król akceptując proponowaną przez Radę kwotę darowizny, domagał się ponadto udzielenia mu pożyczki w wysokości 140 tysięcy złotych polskich, twierdząc, że bez tych pieniędzy nie jest w stanie wyruszyć z Prus Królewskich. Po dłuższej dyskusji obiecał też interweniować u płk. Müllera, ale pod warunkiem, że otrzyma od miasta wspomnianą wyżej pożyczkę. Rada powiadomiła o tym Ordynki, stwierdzając, że trzeba będzie te pieniądze w jakiś sposób zebrać⁵³⁸. Król wrócił do Malborka, a Jozafat Michał Karp, który pojechał jeszcze do Gdańska, stwierdził, że „z nimi [gdańszczanami] o pieniądze nie skończyli nic, bo ciężkie jakieś podali kondycje et in principali [i głównie], żeby z Żuławów ex nuc [natychmiast] sprowadzeni byli Szwedzi”. Dalsze negocjacje w tej sprawie, jak pisał Karp, mają w Gdańsku prowadzić biskup Teodor Potocki i kanclerz Jan Stanisław Jabłonowski⁵³⁹.

Tymczasem Rada Gdańska uzgodniła z Ordynkami, iż miasto zaoferuje Stanisławowi Leszczyńskiemu darowiznę w wysokości 160 tysięcy złotych polskich (oraz pożyczkę), jednak pod warunkiem, że oddziały szwedzkie wycofają się z terytorium miejskiego. Powiadomiła też o tym obu królewskich komisarzy, którzy oświadczyli, że król w najbliższym czasie przybędzie do miasta, by sfinalizować tę sprawę⁵⁴⁰. Rzeczywiście Leszczyński w czwartek 20 września, bezpośrednio po śniadaniu u starosty gniewskiego Michała Zdzisława Zamoyskiego, dosiadł konia i z niewielką tylko eskortą pojechał do Gdańska. Bawił tam krótko, i już w nocy powrócił do Malborka. Sporne kwestie jakoś zostały wyjaśnione (choć nie ostatecznie),

⁵³⁷ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 56 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 17 IX 1708).

⁵³⁸ APGd., 300/10/59, k. 387–387v: reces Rady Gdańska, 19 IX 1708.

⁵³⁹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 58 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Gdańsk 18 IX 1708).

⁵⁴⁰ APGd., 300/10/59, k. 389: reces Rady Gdańska, po 19 IX 1708.

i w piątek wieczorem wrócili z Gdańska także obaj negocjatorzy, Teodor Potocki i Jan Stanisław Jabłonowski⁵⁴¹.

Tymczasem w Gdańsku rozpoczęły się dyskusje nad sposobami zebrania potrzebnych pieniędzy. Rada zaproponowała dwa źródła finansowania: pogłówne obejmujące praktycznie wszystkich mieszkańców i dziesięciokrotną stawkę podatku od nieruchomości (domów i spichrzów), tzw. Zinsgroschen. Przedstawiła nawet zróżnicowaną, w zależności od zamożności podatników, taryfę tegoż pogłównego (przykładowo burmistrzowie i armatorzy I klasy mieli płacić po 200 złp, podczas gdy rzemieślnicy zatrudniający czeladników po 20 złp)⁵⁴². We wtorek 25 września odbyło się spotkanie przedstawicieli wszystkich trzech Ordynków. Delegaci Ławy i Trzeciego Ordynku wyrazili wprawdzie zgodę na przekazanie królowi łącznie 300 tysięcy złotych polskich, ale w trzech ratach i pod warunkiem wyprowadzenia żołnierzy szwedzkich z dóbr miejskich. Większe rozbieżności dotyczyły sposobu pozyskania pieniędzy. Rada proponowała, by 100 tysięcy złotych polskich ściągnąć ze wsi gdańskich, a pozostałą kwotę pokryć z podatków. Pozostałe dwa Ordynki nie wyrażały na to zgody, zalecając wydzierżawienie dochodów z palowego (ceł morskich), przeznaczenie na ten cel jednej dziesiątej podatku wałowego oraz nałożenie akcyzy (dodatkowej?) na francuskie koniaki, węgiel drzewny i sól przeznaczoną do konsumpcji⁵⁴³.

W końcu września 1708 r. w Malborku wydawało się, że sprawy gdańskie są już bliskie pozytywnego rozwiązania. W środę 26 września wyjechali więc do Gdańska Teodor Potocki i Jan Stanisław Jabłonowski, a król zdecydował się ruszyć za nimi dwa dni później, przy czym miał mu towarzyszyć sekretarz Jozafat Michał Karp. Po wizycie w Gdańsku monarcha chciał 29 lub 30 września pojechać do Chojnic i przeprowadzić tam inspekcję swego regimentu Gwardii Pieszej Koronnej płk. Michała Tarły⁵⁴⁴.

Stanisław Leszczyński wyjechał z Malborka, tak jak zapowiadał, w piątek 28 września 1708 r. o godzinie jedenastej. Towarzyszyli mu marszałek wielki koronny Kazimierz Ludwik Bieliński, opat lubiński Jan Antoni Rozrażewski, a także sekretarz Karp. W połowie drogi, w Palczewie, zmieniono konie i przeprowiono się promem przez Wisłę. O czwartej po południu

⁵⁴¹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 59–61 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 20, 25 IX 1708).

⁵⁴² APGd., 300/10/59, k. 390–392v: propozycja Rady Gdańska z 24 IX 1708 i załącznik do niej z 28 IX 1708.

⁵⁴³ Ibidem, k. 399–399v: reces Rady Gdańska, 25 IX 1708.

⁵⁴⁴ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 68 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 26, 28 IX 1708).

królewska karetka wjechała do Gdańska. Król zatrzymał się znowu w kamienicach Pawła Gratty na Długim Targu. Przed wejściem do nich na rozkaz rady miejskiej ponownie stanęli na honorowej warcie żołnierze miejscowego garnizonu. Jeszcze tego wieczoru monarcha spotkał się z biskupem chełmińskim Teodorem Potockim i kanclerzem Janem Stanisławem Jabłonowskim, z którymi rozmawiał o gdańskich pieniądzach. Konferencja ta była kontynuowana rankiem następnego dnia, później włączyli się do niej marszałek Kazimierz Ludwik Bieliński i gen. wojsk koronnych Michał Brant. Potem Leszczyński wysłuchał w swoim pokoju mszy. Po niej spotkał się z gen. Ernstem Detlofem Krassowem. Obiad w kamienicy królewskiej wydał biskup Teodor Potocki. Zgromadziło się na nim sporo osób. Przy wielkim stole zasiedli obok króla i biskupa Potockiego, kanclerz koronny Jan Stanisław Jabłonowski z żoną Joanną, gen. Krassow, marszałek wielki koronny Kazimierz Ludwik Bieliński i jego syn, starosta malborski Franciszek, hetman Józef Potocki, gen. Michał Brant, opat Jan Antoni Rozrażewski, płk Józef Poniatowski i królewski adiutant Henrik Klingstedt. Przy drugim mniejszym stole siedzieli oficerowie, m.in. pułkownicy Filip Otto Grumbkow i Andrzej Skórzewski. Po obiedzie król kolaską przejechał się nad morze. Jak zauważył Jozafat Michał Karp, „wielki tu zawsze tumult pospólstwa biegającego za Królem JM kiedy dokąd jedzie, jako też przed kamienicą w której stoi Król JM, cały dzień patrzającego się na okna”⁵⁴⁵.

Wieczorem doszło do sporu między królem Stanisławem a hetmanem Józefem Potockim o płk. Grumbkova i żołnierzy pozostałych z jego regimentu dragonii. Monarcha chciał, by z powrotem przeszli oni pod jego komendę, na co nie zgodził się hetman, twierdząc, że pułkownik musi naprzód stanąć przed sądem hetmańskim, gdzie będzie sądzony za różne ekscesy (pозew przeciw niemu złożył m.in. starosta człuchowski i kanclerz litewski Karol Stanisław Radziwiłł). Spotkanie odbyło się w nieprzyjemnej atmosferze, a król był zagniewany i niezadowolony. Gdy dźwięk dzwonów ogłosił zamykanie bram miejskich, zaraz wszyscy z gości królewskich mieszkający na przedmieściach „musieli odjechać, bo nie chciano z bramą otwartą czekać”. Bardzo o to był zły na gdańszczan królewicz Konstanty Sobieski, „chłopami ich nazywając”⁵⁴⁶.

Niedzielę 30 września rozpoczął król Stanisław znowu od spotkania dotyczącego wypłaty przez Gdańsk obiecanych pieniędzy. Potem uczestniczył

⁵⁴⁵ Ibidem, s. 69–70 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Gdańsk 3 X 1708).

⁵⁴⁶ Ibidem, s. 70.

we mszy odprawionej w jego pokoju. Tam też odbyły się następnie chrzciny Józefa Stanisława Sapiehy, syna marszałka wielkiego litewskiego Aleksandra Pawła i Marii Katarzyny de Béthune (siostrzenicy królowej Marii Kazimierzy Sobieskiej). Rodzicami chrzestnymi byli sam król i kanclerzyna Joanna de Béthune Jabłonowska. Chrztu udzielił biskup chełmiński Teodor Potocki. Dziecko to zostało już 19 lat później proboszczem katedralnym wileńskim, a po kolejnych dziesięciu latach tamtejszym biskupem koadiutorem. Król Stanisław gościł potem wszystkich uczestników tej uroczystości, na której marszałek Bieliński się spił i pokłócił się z kanclerzem Jabłonowskim, „lecz ten będąc trzeźwym ustępował pijanemu”. Po obiedzie monarcha odbył przejażdżkę około „czwierć mili” (1,5–2 km) za miasto do ogrodu niejakiego Rehbindera (może płk. Jerzego Andrzeja, szwedzkiego oficera od 1704 r. w służbie Leszczyńskiego, który w 1736 r. przeszedł do armii rosyjskiej), gdzie zjadł podwieczorek. Podczas przejazdu do kwatery tegoż Rehbindera spotkała króla charakterystyczna przygoda, świadcząca tak o jego popularności w Gdańsku, jak i niedostatecznej czujności eskorty (a może nawet jej braku). Tak o tym pisał Karp: „Królowi JM zastąpiła drogę jakaś białygłowa i wlaźszy importunissime [*najbezzelniej*] do kolaski obłapiała Króla JM i w ręce całowała. Nie kontentując się jeszcze tym, zawołała córki swojej, która wlaźszy także do kolaski pocałowała w policzek Króla JM. Ledwo się pozbył tych importunek [*natrętek*] Król JM”. Tegoż dnia Leszczyński wysłał swojego dworzanina do gen. Ernsta Detlofa Krassowa z prośbą, by wycofał swych żołnierzy z gdańskich Żuław (był to warunek wypłacenia przez gdańszczyzan obiecanych pieniędzy). Szwedzki generał przyjął tę prośbę jak najgorzej, „był o to w wielkich cholerach” i odpowiedział: „Nie myślę nikogo słuchać, mam swego pryncypała”, czyli Karola XII. Bardzo dobrze oddaje to rzeczywiste stosunki między władcą Rzeczypospolitej a szwedzkim generałem⁵⁴⁷.

Poniedziałek 1 października znów zaczął król Stanisław od rozmowy z Teodorem Potockim i Janem Stanisławem Jabłonowskim o „transakcji tu-tejszej pieniężnej, która uporem jakoś idzie, bo i pieniędzy niewiele dają [*gdańszczenie*] i kondycje takie podają, których JMP Krassaw nie akceptuje, mianowicie o ewakuację Żuławy”. Potem wysłuchał w swoim pokoju mszy, po czym pojechał na obiad do królewicza Konstantego Sobieskiego mieszkającego na przedmieściu, przy ul. Sand-Grube (Na Piaskach) w gospodzie „Pod Polakami”. Znalazła się tam spora grupa gości, m.in. Teodor i Józef

⁵⁴⁷ Ibidem, s. 70–71; AMAE, Suède, 119, k. 158: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Gdańsk 3 X 1708.

Potoccy, Kazimierz Ludwik Bieliński, Jan Stanisław Jabłonowski. Królewski sekretarz Karp tak pisał o tym poczęstunku: „Jeść dano bardzo dobrze, wino było dobre, antałowe” (zapewne węgierskie beczkowe). Następnie udał się król do podmiejskiego ogrodu jednego z gdańskich patrycjusza Schwartzwalda (Johanna lub Ernesta), tam prywatnie spotkał się z gen. Ernstem Detlofem Krassowem (towarzyszili mu Teodor Potocki i Jan Stanisław Jabłonowski). Rozmowa trwała godzinę. Król wrócił później do królewicza Konstantego, u którego „coś pisał”. Stamtąd pojechał na kolację do kanclerza Jabłonowskiego, gdzie znaleźli się też Aleksander Paweł Sapieha i jego żona Maria Katarzyna oraz Teodor Potocki. Przebywał tam Leszczyński aż do jedenastej w nocy, „potym chodził w kilku osobach po ulicach”⁵⁴⁸.

We wtorek 2 października rano przyjechał do Gdańska prosto z Opawy kanonik chełmiński Maciej Aleksander Sołtyk, którego posłał tam do nuncjusza Nicola Spinoli biskup Teodor Potocki. Tenże ksiądz, zaufany człowiek Potockiego, prowadził z nuncjuszem rozmowy dotyczące uznania przez papieżstwo królewskość Stanisława Leszczyńskiego i unormowania stosunków Stanisławowskiej Rzeczypospolitej z Rzymem. Król natychmiast się z nim spotkał, a w rozmowie trwającej aż do godziny jedenastej uczestniczyli też biskup Potocki i kanclerz Jabłonowski. Potem odprawiono mszę. Po obiedzie monarcha w towarzystwie marszałka Bielińskiego (zresztą w jego kola-sce) i opata Rozrażewskiego pojechał nad Wisłę, by przyglądać się paradzie szwedzkiego regimentu gen. Krassowa. Stamtąd powrócił do Malborka, obiecując ponownie zjawić się w Gdańsku, jak tylko dojdzie do finalizacji rokowań o pieniądze. Karp zauważył, że mała jest nadzieja, by miasto dało tyle, ile się żąda. Planowana podróż króla Stanisława do Chojnic została odłożona do chwili aż płk Michał Tarło da znać o gotowości swego regimentu⁵⁴⁹.

W czasie tego pobytu króla Stanisława w Gdańsku nadal toczyły się intensywne dyskusje wśród tamtejszych Ordynków dotyczące sposobu zebrania pieniędzy dla monarchy. Trzeci Ordynek uważał, że Rada powinna przedstawić królewskim komisarzom, iż kasa miejska po wypłacie reszty czynszu gdańskiego („Ratengelder”), czyli 40 tysięcy złotych polskich, będzie pusta i zaproponować, by król zadowolił się darowizną w wysokości 100 tysięcy, a ostatecznie 160 tysięcy, oczywiście pod warunkiem wycofania wszystkich żołnierzy szwedzkich z posiadłości miejskich na Żuławach. Pieniądze na ten cel powinny pochodzić przede wszystkim z wydzierżawienia

⁵⁴⁸ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 71 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Gdańsk 3 X 1708).

⁵⁴⁹ *Ibidem*, s. 72–73.

dochodów miejskich z ceł. Ponieważ Ława zaakceptowała propozycję nałożenia podatku od nieruchomości („Zinsgroschen”), co prawda w wysokości tylko trzykrotnej zwyczajowej stawki, Rada stanowczo odrzuciła pomysły wydzierżawiania dochodów miasta, chcąc jednak wyjść naprzeciw zastrzeżeniom Trzeciego Ordynku zgodziła się, by pogłównym nie obejmować czeladników i czeladzi⁵⁵⁰.

Niespodziewane komplikacje pojawiły się w piątek 28 września 1708 r., ale Rada poinformowała o nich pozostałe Ordynki dopiero we wtorek 2 października. Otóż gen. Ernst Detlof Krassow, powołując się na rozkazy Karola XII, oświadczył, że ma zostawić w Prusach Królewskich pewną liczbę żołnierzy, z czego m.in. na gdańskich Żuławach ma stacjonować 300 ludzi, z tym że zmniejszą oni pobieraną dotąd kontrybucję do talarza (6 złp) z łana miesięcznie. Rada natychmiast powiadomiła o tym królewskich komisarzy Teodora Potockiego i Jana Stanisława Jabłonowskiego, którzy byli tym zaskoczeni i obiecali natychmiast interweniować u gen. Krassowa. Ten prosił o dwa miesiące zwłoki, by mógł się skontaktować z Karolem XII⁵⁵¹. Trzeci Ordynek wyrażając zgodę na trzykrotne (ale nie sześciokrotne) „Zinsgroschen” (podatek od nieruchomości) i na zmniejszone nieco pogłówny, stwierdził, że mimo postawy gen. Krassowa trzeba będzie ofiarować królowi w darze 160 tysięcy złotych polskich, ale pożyczkę w wysokości 140 tysięcy złotych polskich powinno się udzielić monarsze dopiero za dwa miesiące, kiedy wszyscy Szwedzi (zgodnie z obietnicą) wyjdą ze wsi miejskich. Podobne stanowisko zajęła Ława⁵⁵². Rada zwróciła jednak uwagę, że trzykrotne „Zinsgroschen” wraz z pogłównym nie wystarczy na zebranie potrzebnej kwoty i zdecydowanie opowiedziała się za sześciokrotną stawką podatku od nieruchomości. W tej sytuacji oba Ordynki w zasadzie zgodziły się na propozycję Rady. Warunkiem jej spełnienia było jednak wycofanie szwedzkich żołnierzy z dóbr miejskich⁵⁵³.

Rada natychmiast poinformowała o tym królewskich komisarzy, zastrzegając, że oferowana kwota nie będzie mogła być od razu przekazana. Z miejsca wysłali oni kuriera do Malborka. Stanisław Leszczyński zdecydował się więc na kolejną wizytę w Gdańsku. Po jednodniowej nieobecności

⁵⁵⁰ APGd., 300/10/59, k. 401–403: uwagi III Ordynku i propozycje Rady Gdańska, 1 X 1708.

⁵⁵¹ Ibidem, k. 404: załącznik (Appendix) Rady Gdańska do wcześniejszej propozycji, 2 X 1709.

⁵⁵² Ibidem, k. 407, 413: odpowiedzi III Ordynku i Ławy, 2 X 1708.

⁵⁵³ Ibidem, k. 411, 413–413v, 415: propozycja Rady Gdańska z 2 X 1708, odpowiedzi Ławy i III Ordynku, 2 i 3 X 1708.

w tym mieście ponownie zjawił się tam w nocy w środę 3 października. Tym razem zatrzymał się w kwaterze hetmana wielkiego koronnego Józefa Potockiego, przypuszczalnie gdzieś na przedmieściu. Tam też rano w czwartek odbyła się konferencja, w której uczestniczyli posłowie francuscy Jean Louis Bonnac, Jean Victor Besenval, dyplomata szwedzki Georg Wachschrager, biskup chełmiński Teodor Potocki, kanclerz wielki koronny Jan Stanisław Jabłonowski, gen. Michał Brant i kilka innych osób. Potem król uczestniczył we mszy tamże sprawowanej i pojechał na obiad, wydany przez biskupa Potockiego w jakimś podmiejskim folwarku (jezuickim?) o ćwierć mili od miasta. Przyjechał tam później sekretarz rady gdańskiej Lorentz Gereth z informacją, że miasto nie wypłaci pieniędzy bez spełnienia stawianych uprzednio warunków, „czy mrodoze był zirygowany Król JM?”. Zaraz też pojechał do gen. Ernsta Detlofa Krassowa do Mokrego Dworu. Przenocował u niego, po czym 5 października rano ruszył w drogę powrotną do Malborka⁵⁵⁴.

W Gdańsku jednak zostali biskup chełmiński Teodor Potocki, kanclerz Jan Stanisław Jabłonowski i poseł szwedzki Georg Wachschrager (a także królewski sekretarz Jozafat Michał Karp). Mieli oni dalej prowadzić rokowania z władzami Gdańska i nakłaniać je, by zyczliwiej odniosły się do próśb monarchy. Według Karpia, można się było spodziewać przełomu w tych rokowaniach i ostatecznej decyzji rady miejskiej ile pieniędzy i kiedy wypłaci królowi. Karp też zauważył, iż niepokój gdańszczan wzbudziło rozejście się żołnierzy z regimentu gen. Krassowa (po ich prezentacji przed Leszczyńskim) na dotychczasowe kwatery, co mogło świadczyć, że pozostaną oni na gdańskich Żuławach przez zimę⁵⁵⁵. O postępkach w rozmowach z władzami miejskimi donosił też poseł francuski Jean Louis Bonnac. Już 3 października 1708 r. informował Ludwika XIV, iż Gdańsk oferuje królowi Stanisławowi 80 tysięcy liwrów (120 tys. złp), ale może zwiększyć tę sumę do 100 tysięcy liwrów, czyli 150 tysięcy złotych polskich. Trudności wiążą się z postawą gen. Ernsta Detlofa Krassowa, który broni się przed wycofaniem swoich żołnierzy z dóbr miejskich i stawia dodatkowe warunki. Trzy dni później Bonnac pisał, że rada Gdańska gotowa byłaby wypłacić 140 lub 150 tysięcy liwrów (210–225 tys. złp), ale wymawia się trudnościami finansowymi spowodowanymi przez nadmierne kontrybucje szwedzkie. Według niego zapadła jednak decyzja, by przekazać królowi 80 tysięcy florenów

⁵⁵⁴ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 75 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Gdańsk 6 X 1708).

⁵⁵⁵ *Ibidem*.

(zł pruskich, to jest 160 tys. złp) w formie darowizny oraz 70 tysięcy florenów (140 tys. złp) jako pożyczkę⁵⁵⁶.

Francuski dyplomata był rzeczywiście dobrze poinformowany. W dniach 4–8 października odbywały się w Gdańsku ciągłe konsultacje pomiędzy poszczególnymi Ordynkami. Trzeci Ordynek wciąż wysuwał zastrzeżenia wobec proponowanego przez Radę sześciokrotnego podatku od nieruchomości („Zinsgroschen”). Ława narzekała, iż nie jest wystarczająco dokładnie informowana o rokowaniach Rady z królewskimi komisarzami, uważała przy tym, że jeśli nie można uzyskać całkowitej ewakuacji żołnierzy szwedzkich z dóbr miejskich, to przynajmniej należałoby uzyskać zmniejszenie dostaw żywności dla mających tam pozostać 200 czy 300 Szwedów. Sugerowała też, by zaciągnąć pożyczki u osób prywatnych i w ten sposób zebrać choćby część pieniędzy przeznaczonych na darowiznę dla króla. Ostatecznie 8 października Trzeci Ordynek stwierdził, że mimo trudności finansowych, trzeba będzie zrobić wszystko, co możliwe, aby zebrać te 300 tysięcy złotych polskich dla monarchy. Większość członków Trzeciego Ordynku wyraziła zgodę na sześciokrotną taryfę podatku od nieruchomości, mniejszość obstawała przy trzykrotnej stawce tego podatku. W tej sytuacji 8 października 1708 r. wszystkie trzy Ordynki zaakceptowały wcześniejszą propozycję przekazania monarsze 300 tysięcy złotych polskich i uchwaliły pobór sześciokrotnej stawki podatku od nieruchomości („Zinsgroschen”), przy złagodzeniu taryfy dla osób niezamożnych⁵⁵⁷.

Potwierdził tę informację Jozafat Michał Karp 9 października tuż przed swoim wyjazdem z Gdańska do Malborka. Według niego miasto zobowiązało się w ciągu kilku dni „wyliczyć” królowi Stanisławowi 150 tysięcy złotych polskich „dobrej monety” (zł pr), czyli 300 tysięcy złotych polskich. Karp w związku z tym pieczętował kilka dokumentów wystawionych dla Gdańska, ale nie znał ich treści, „bo mi onych czytać nie pozwolił JMP kanclerz [Jan Stanisław Jabłonowski]”⁵⁵⁸. Zapewne było to tych kilka przywilejów, które obiecał Leszczyński dać gdańszczanom w zamian za dar pieniężny. Wiemy, że dotyczyło to monopolu pocztowego, które miasto utraciło w 1654 r., prawa własności do zatopionych statków, obietnicy pomocy

⁵⁵⁶ AMAE, Suède, 119, k. 158: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Gdańsk 3 X 1708, k. 165 v; J.L. Bonnac do J.B. de Torcy, Gdańsk 6 X 1708. Potwierdza to A.M. Wodziński, op. cit., s. 76.

⁵⁵⁷ APGd., 300/10/59, k. 421–429: uwagi III Ordynku, 5 i 8 X 1708, odpowiedź Ławy, 8 X 1708, propozycje Rady Gdańska, 5 X 1708 i uchwała Ordynków, 8 X 1708.

⁵⁵⁸ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 76–77 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Gdańsk 9 X 1708).

w zabiegach o przyznanie miastu podmiejskich osad duchownych (m.in. Chełma) oraz o uwolnienie posiadłości miejskich od szwedzkich kwaterunków⁵⁵⁹. Zapewniano zresztą, że żołnierze szwedzcy stacjonujący na gdańskich Żuławach wkrótce stamtąd odejdą. Na dworze polskim panowało bowiem przekonanie, że gen. Krassow z całym korpusem szwedzkim w najbliższym czasie wyruszy, wraz z królem Stanisławem, na południe Rzeczypospolitej.

Gdańszczanie wyraźnie odwlekali wypłatę całej obiecanej kwoty 300 tysięcy złotych polskich. Wynikało to ze sporów między Ordynkami o szczegółowe rozwiązania dotyczące poboru uchwalonych podatków, to jest sześciokrotnego podatku od nieruchomości i pogłównego⁵⁶⁰. Karp donosił 15 października 1708 r., że na razie (przed 13 października) uiszcili tylko 50 tysięcy złotych (pruskich). Dalszą zwłokę spowodował incydent z konfiskatą przez podskarbiego wielkiego koronnego Władysława Czarnkowskiego stu kilkudziesięciu wołów należących do rzeźników gdańskich z powodu rzekomo niezapłaconego cła⁵⁶¹. Król Stanisław początkowo zamierzał wyjechać z Malborka 25 października 1708 r., by wraz ze Szwedami udać się na południe, ale zaczął się wahać, bojąc się, że „gdańszczanie skoro po odjeździe Króla JM przestaliby liczyć pieniądze”. Wysłał więc do Gdańska znowu biskupa chełmińskiego Teodora Potockiego, by dopilnował tej sprawy⁵⁶². Francuski poseł Jean Louis Bonnac już znacznie wcześniej zresztą zauważył, że wyjazd Leszczyńskiego, który jest bez pieniędzy, z Prus Królewskich wydaje się zależeć od finansowej decyzji gdańszczan⁵⁶³. Biskup Potocki rzeczywiście naciskał na władze gdańskie, by przyspieszyły przekazanie reszty obiecanej kwoty. Zapewnił też w imieniu króla, że Szwedzi w ciągu dwóch miesięcy zaprzestaną ściągania kontrybucji z posiadłości gdańskich. Obecny wówczas w Gdańsku poseł francuski Jean Louis Bonnac był przekonany, że obietnice króla Stanisława miały na celu tylko nakłonienie gdańszczan do wywiązania się ze swych zobowiązań finansowych, gdyż faktycznie monarcha ten nie ma żadnego wpływu na Szwedów wciąż stacjonujących w dobrach gdańskich⁵⁶⁴. Tak też było, gdyż na rozkaz gen. Ernsta Detlofa Krassowa jego regiment

⁵⁵⁹ J. Feldman, *Polska w dobie wielkiej wojny północnej*, s. 98; A.M. Wodziński, op. cit., s. 76–77; dokumenty te wystawiono 8 X 1708 r.

⁵⁶⁰ APGd., 300/10/59, k. 430–436: reces Rady Gdańska, 10–15 X 1708.

⁵⁶¹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 81, 87 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 15, 19 X 1708).

⁵⁶² Ibidem, s. 93 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 22 X 1708).

⁵⁶³ AMAE, Suède, 119, k. 165 v: J.L. Bonnac do J.B. de Torcy, Gdańsk 6 X 1708.

⁵⁶⁴ Ibidem, k. 229: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Gdańsk 19 XI 1708.

opuścił wprawdzie 15 października 1708 r. swe dotychczasowe kwatery na Żuławach Gdańskich, ale ciągle stacjonowały tam dwie kompanie liczące 300 żołnierzy, które nadal miały ściągać stamtąd kontrybucje⁵⁶⁵. Skrupulatni gdańszczanie zresztą obliczyli, że faktycznie zostało tam 410 szwedzkich żołnierzy i 472 konie⁵⁶⁶.

Podstawową trudność stanowiło zebranie odpowiedniej kwoty, by wypłacić Stanisławowi Leszczyńskiemu obiecanę mu 300 tysięcy złotych polskich (160 tys. złp jako darowiznę i 140 tys. złp w formie pożyczki). Rada Gdańska 27 listopada 1708 r. przedstawiła tę sprawę obu pozostałym Ordyńkom, przypominając, że sześciokrotna stawka podatku od nieruchomości („Zinsgeld”) i nieco złagodzone pogłówne nie wystarczyło na zgromadzenie potrzebnej sumy. W tej sytuacji przekazano monarsze tylko jej część, to jest 200 tysięcy złotych polskich. Tymczasem dwór naciska na spełnienie obietnicy, a co więcej, interweniuje w tej kwestii także pewne osobistości, którym król obiecał różne gratyfikacje (mógł wśród nich być przykładowo podkanclerzy litewski Stanisław Antoni Szczuka). Rada liczyła na uzupełnienie brakującej kwoty z dochodów z dóbr miejskich, ale okazało się to niemożliwe, gdyż wbrew obietnicom Leszczyńskiego nadal stacjonują w nich żołnierze szwedzcy. Ława 10 grudnia oświadczyła, że należałoby wstrzymać się z przekazaniem królowi tych 100 tysięcy złotych polskich do czasu pełnej ewakuacji Szwedów z posiadłości miejskich, ewentualnie zabiegać o pożyczki u osób prywatnych. Trzeci Ordynek tegoż dnia zajął jednak bardziej umiarkowaną postawę i stwierdził, że przy obecnych bardzo wysokich cenach zboża, można by z tych wsi miejskich, z których wyszli już Szwedzi ściągnąć brakującą kwotę⁵⁶⁷.

Brak informacji źródłowych jak ostatecznie postąpiły władze Gdańska, ale wydaje się, że ostatecznie znalazły brakujące 100 tysięcy złotych polskich i przekazały je z końcem 1708 lub w początkach następnego roku. W późniejszych listach królewskiego sekretarza Jozafata Michała Karpia ta sprawa się nie pojawia. Ostatecznie Stanisławowi Leszczyńskiemu udało się uzyskać od Gdańska znaczącą kwotę 400 tysięcy złotych polskich (100 tys. zaległego czynszu gdańskiego – „Ratengelder”, 160 tys. darowizny i 140 tys. złp pożyczki). Inna rzecz, że pieniądze te nie starczyły monarsze na dług.

⁵⁶⁵ BGd. PAN, rkp. Uph. f. 52, s. 122: G. Conradi, Recess, 15 X 1708.

⁵⁶⁶ H. Saarinen, op. cit., s. 299–300.

⁵⁶⁷ APGd., 300/10/59, k. 437–441: propozycja Rady Gdańska, 27 XI 1708, odpowiedzi Ławy i III Ordyńku, 10 XII 1708.

V. W OCZEKIWANIU NA SZWEDZKIE POSIŁKI

1. Szwedzkie regimenty w Prusach Królewskich

Szwedzi wkroczyli do Prus Królewskich w połowie 1703 r., rozpoczynając oblężenie Torunia, którego bronił liczny garnizon saski. Po kapitulacji miasta w połowie października tego roku cała prowincja stanęła otworem przed Karolem XII. Elbląg obsadziła załoga szwedzka (przez pewien czas garnizon szwedzki stacjonował też w Toruniu), poszczególne oddziały Karola XII i wspierające je wojska litewskie hetmana Kazimierza Jana Sapiehy rozlokowały się na leżach zimowych w Prusach Królewskich i na Warmii, a na dobra szlacheckie, duchowne oraz na miasta nałożono znaczne kontrybucje pieniężne, wymuszano też dostawy żywności i furazu (paszy) dla koni⁵⁶⁸. Jednak jesienią 1705 r. silne podjazdy konfederatów sandomierskich weszły w głąb Prus Królewskich. Ponownie niepokoiły one Szwedów w połowie 1706 r., zajmując Toruń i podchodząc aż pod Starogard, gdzie zostały rozbite. We wrześniu tego roku główne siły szwedzkie wkroczyły do Saksonii, zmuszając Augusta II do abdykacji. Osłonę Prus Królewskich miała stanowić dywizja oboźnego koronnego Jerzego Aleksandra Lubomirskiego, który właśnie przeszedł na stronę króla Stanisława. Nie przedstawiała ona jednak większej wartości bojowej. Ponieważ armia szwedzka wciąż pozostawała w Saksonii, do Prus Królewskich wkroczyły w lutym 1707 r. wojska rosyjskie wraz z oddziałami konfederatów sandomierskich gen. Jakuba Zygmunta Rybińskiego. Rosjanie dotarli aż pod Gdańsk, skąd wprawdzie wycofali się w końcu kwietnia, ale Toruń opuścili dopiero w połowie października 1707 r.⁵⁶⁹ Ponadto, według źródeł szwedzkich, w Prusach Królewskich

⁵⁶⁸ B. Dybaś, *Wielkie miasta Prus Królewskich w dobie wojny północnej*, Czasy Nowożytnie, 10 (2001), s. 49–52.

⁵⁶⁹ G. Lengnich, op. cit., s. 169–220; J. Wimmer, op. cit., s. 238, 260–256, 277, 288–289; A. Szorc, *Losy biskupstwa warmińskiego w dobie wojny północnej (1700–1711)*, Studia

stacjonowało jeszcze do kwietnia 1707 r. około tysiąca jazdy saskiej gen. (feldmarszałka?) Mathiasa (Daniela?) von Schulenburga, choć po traktacie altrastadzkim zachowywała ona całkowitą neutralność⁵⁷⁰.

Główne siły szwedzkie pod wodzą Karola XII zajęły wprawdzie we wrześniu 1706 r. Saksonię, ale w Wielkopolsce pozostał korpus gen. Arvida Axela Mardefelta, który został całkowicie rozbity 29 października 1706 r. przez wojska sasko-polsko-rosyjskie w bitwie pod Kaliszem. Generałowi Ernstowi Detlofowi Krassowowi z częścią kawalerii (około 600–1000 żołnierzy) udało się wydostać z okrążenia i schronić w Poznaniu, gdzie stała szwedzka załoga. Objął też komendę nad tamtejszym zgrupowaniem wojskowym złożonym z dwóch regimentów piechoty i czterech regimentów kawalerii (łącznie, po stopniowym uzupełnieniu stanu etatowego, liczących około 8 tys. żołnierzy)⁵⁷¹. W połowie stycznia 1707 r. Karol XII polecił Krassowowi, by część kawalerii przerzucił do Prus Królewskich. Szwedzki generał skierował tam trzy regimenty dragonii: bremeński, werdeński i pomorski. Dwa regimenty piechoty i regiment kawalerii pozostawił w Poznaniu⁵⁷².

W świetle kroniki jezuitów malborskich, nie zawsze jednak ściślej w datach, gdyż spisywana była pewien czas po omawianych wydarzeniach, wkroczenie wojsk szwedzkich do Prus Królewskich nastąpiło już w lutym 1707 r. Jest w niej zawarty barwny obraz tych żołnierzy wart zacytowania: „Luty [1707] nową przyniósł nam burzę z północy, gdy mianowicie resztki Szwedów pobitych koło Kalisza, pod Generałem Krassauem, Pułkownikiem Marschallem [*Karlem Gustafem Marschlackiem*] i Pułkownikiem [*Wilhelmem*] Müllerem załazy Prusy, aby tu siły, liczbę strat, sprzęt wojskowy i sakiewki odnowić. Rzesza była półnaga, bez koni i broni, a jednak przez sąsiedniego Generała [*Jakuba Zygmunta*] Rybińskiego, który postępował za oddziałami dowódców drugiej strony, nie wiadomo w jakim celu nie została powstrzymana, a pozwolono jej wzrosnąć do wysokiej liczby i wyposażenia”⁵⁷³. Problem w tym, że według kroniki (diariusza) malborskiego

Warmińskie, 2 (1965), s. 72–79; S. Achremczyk, *Warmia i Prusy Książęce w dobie wielkiej wojny północnej*, Czasy Nowożytne, 10 (2001), s. 33–38.

⁵⁷⁰ S. Grauers, *Stosunek szwedzkich i polskich sił zbrojnych*, s. 144 podaje, że był to korpus jazdy gen. M. Schulenburga, w rzeczywistości był on już feldmarszałkiem, generałem był jego brat Daniel.

⁵⁷¹ M. Kurzajczyk, *Bitwa pod Kaliszem w 1706 r.*, Rocznik Kaliski, 32 (2006), s. 37; P. From, op. cit., s. 217; A. Querengässer, op. cit., s. 321–330.

⁵⁷² A. Lewenhaupt, op. cit., t. 2, s. 358; S. Grauers, *Stosunek szwedzkich i polskich sił zbrojnych*, s. 142–143.

⁵⁷³ *Dzieje malborskiej rezydencji Towarzystwa Jezusowego*, s. 126.

burmistrza Samuela Wilhelniego regiment płk. Müllera stanął w województwie malborskim w końcu 1707 r., a więc dopiero wtedy tamtejsi jezuita mogli się bliżej przyjrzeć szwedzkim żołnierzom⁵⁷⁴. Istnieje oczywiście możliwość, że autor kroniki malborskich jezuitów podał tu wiadomości uzyskane od innych jezuitów przebywających wówczas w kolegiach jezuickich na pograniczu Wielkopolski i Prus Królewskich (w Bydgoszczy, Wałczu i Chojnicach), bądź nawet, iż sam tam wtedy przebywał i osobiście widział przemarsz tych obszarpanych oddziałów szwedzkich. Dopiero później mógł on zostać przeniesiony do Malborka i tam pisał miejscową kronikę jezuicką.

W rzeczywistości dyslokacja trzech regimentów dragońskich gen. Ernsta Detlofa Krassowa trwała chyba dość długo, gdyż wcielano do nich nowych rekrutów i ściągano dla nich żywność i furaz z Wielkopolski. Wydaje się, że ostatecznie odeszły one spod Poznania chyba dopiero wiosną 1707 r., i początkowo stanęły w zachodniej części województwa pomorskiego. Z końcem 1707 r. weszły one także na teren województwa malborskiego, zajmując kwatery w starostwie sztumskim, a później także w ekonomii malborskiej i w samym Malborku⁵⁷⁵. Dalsze przesunięcie szwedzkich regimentów na północ nastąpiło z początkiem lutego 1708 r. Sam gen. Krassow tymczasowo zatrzymał się wówczas w Tucholi, ale 22 lutego jego bremeński regiment dragonii wkroczył na tereny Żuław Gdańskich. Trzy dni później generał obrał na swoją kwaterę podgdańską wieś Mokry Dwór (Nassenhuben) na tychże Żuławach⁵⁷⁶.

Natomiast wspomniana w kronice malborskich jezuitów dywizja wojsk koronnych gen. Jakuba Zygmunta Rybińskiego wraz z oddziałami rosyjskimi rzeczywiście działała latem 1707 r. na Warmii i w Prusach Królewskich, docierając aż do Pucka, nie było tam wtedy jednak większych sił szwedzkich (z wyjątkiem garnizonu elbląskiego)⁵⁷⁷.

Pozostałe wiadomości zawarte w jezuickiej kronice są mniej więcej ścisłe. Na Żuławach Gdańskich kwatery zajął bremeński regiment dragonii gen. Ernsta Detlofa Krassowa, obejmując swoim zasięgiem działania też północną część województwa pomorskiego. W województwie malborskim (przede wszystkim w starostwie sztumskim i ekonomii malborskiej) oraz

⁵⁷⁴ S. Wilhelmi, op. cit., s. 116.

⁵⁷⁵ Ibidem, s. 116–120.

⁵⁷⁶ BGd. PAN, rkp. Uph. f. 52, s. 109–110; G. Conradi, Recess, 9–25 II 1708.

⁵⁷⁷ J. Wimmer, op. cit., s. 322; M. Wagner, op. cit., s. 588; J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 31; A. Szorc, op. cit., s. 79.

w starostwie gniewskim w województwie pomorskim stanął dragoński regiment płk. Wilhelma Müllera von der Lühnen (on sam zajął kwatery we wsi Zielonki na południowy wschód od Malborka), a płk Karl Gustaf Marschlack ze swoją dragonią stacjonował na obszarze województwa chełmińskiego, obierając na kwatery Grudziądz. Ponadto w Elblągu już od końca 1703 r. stał regiment płk. Klaësa Ekeblada, pełniąc funkcję szwedzkiego garnizonu w tym mieście. Malborscy jezuici bardzo utyskiwali na wysokie koszty utrzymywania Szwedów, z każdego łanu żądano po pół imperiała (talar Rzeszy), to jest dwa złote polskie miesięcznie. Do tego, „żołnierz miał być żywiony, ta wprawdzie żywność wliczana była w miesięczną daninę, lecz nawet nie na połowę wartości oceniana. W wypadku gdy ta danina nie mogła być w oznaczonym czasie wpłacona, wymuszana była bardzo ciężkimi i niezwykłymi egzekucjami [...]. Żądano zaś tej daniny od października do października włącznie. Jedni wymagali więcej, kwity zaś dawali na mniejszą ilość otrzymaną”. Doszło do tego, że tamtejszy superior, „nie mogąc zapłacić, musiał zastawić co pozostało ze srebra, które wprawdzie przedko wykupił, lecz został zmuszony znowu zastawić dla ciągłych obciążeń”⁵⁷⁸.

Informacje o tych finansowych i rzeczowych żądaniach Szwedów, dotyczących także ekonomii malborskiej, dotarły w połowie marca 1708 r. do króla Stanisława, przebywającego wówczas w Wielkim Księstwie Litewskim w Gieranonach. Najbliżsi zauszniccy królewscy naradzali się tam wówczas, czy i jak powiadomić o tym Karola XII, który wszak zapewniał o udzieleniu tej ekonomii zwolnień od kontrybucji i od dostaw na rzecz wojsk szwedzkich⁵⁷⁹. Z końcem 1707 r. płk Wilhelm Müller wkraczając ze swym regimenterem dragonii do województwa malborskiego, zajął kwatery w starostwie sztumskim, obciążając je znacznymi pieniężnymi kontrybucjami oraz dostawami żywności i paszy. Początkowo twierdził, że ma rozkazy oszczędzać ekonomię malborską i sam Malbork. Potem jednak uznał, że władze miasta nie dość godnie go przywitały i zażądał okazania pokwitowań za uiszczone wcześniej kontrybucje na rzecz garnizonu elbląskiego. Pokazano mu te kwity, zwrócono się też do płk. Klaësa Ekeblada w Elblągu, by to potwierdził i interweniował na korzyść miasta u płk. Müllera, co też nastąpiło. Wtrącił się w to wszystko jednak wojewoda chełmiński Tomasz Działyński, pełniący jednocześnie funkcje podskarbiego pruskiego i ekonoma malborskiego.

⁵⁷⁸ *Dzieje malborskiej rezydencji Towarzystwa Jezusowego*, s. 126–127.

⁵⁷⁹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 171 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Gieranony 16 III 1708).

Niechętnie ustosunkowany wobec miasta, zażądał wydania mu tych kwitów i stwierdził, że nie wszystko było w nich w porządku. Władze miejskie poprosiły więc płk. Müllera o kilka miesięcy zwłoki, by mogły skontaktować się z królem szwedzkim przebywającym daleko na Litwie. Wysłały też do Karola XII specjalne pismo. Jednocześnie podjęły próbę pozyskania pułkownika, ofiarowując mu kilka skrzynek z winem, wódką i toruńskimi piernikami, ale odmówił on przyjęcia tego prezentu. Co więcej, wysłał wiadomość do Karola XII, że jego regiment bardzo ucierpi, jeżeli nie otrzyma zaopatrzenia i pieniędzy z ekonomii malborskiej. Ponieważ szwedzki monarcha wyraził zgodę, więc żołnierze regimentu płk. Müllera wkroczyli do wsi należących do ekonomii malborskiej na Żuławach. Żadne prośby i błagania nie pomogły i Malbork musiał zapłacić za 1708 rok 80 tysięcy złotych polskich kontrybucji, a z każdego łanu ekonomii Szwedzi ściągali po 364 złotych polskich rocznie, ponadto trzeba było im dostarczać piwa, wódki oraz żywności. Przy pobieraniu tych kontrybucji często dochodziło do różnych ekscesów⁵⁸⁰.

W samym Malborku początkowo stała niewielka załoga szwedzka licząca około 100 żołnierzy. W związku z przybyciem tam i rezydowaniem króla Stanisława garnizon ten, przed 21 lipca 1708 r., został wzmocniony o 680 ludzi (zapewne z załogi elbląskiej), do Malborka przeniósł się też (przynajmniej na jakiś czas) szwedzki komendant Elbląga płk Klaës Ekeblad. Do Warszawy dotarła też wówczas z Torunia opinia wyrażona zapewne w redagowanej tam gazecie pisanej z 23 lipca, że „Generał Krassaw pro libitu suo imperat [według swego upodobania rządzi] w całych Prusiech bez wszelkiej obserwancyi [względu na] Króla JMści Stanisława, który przez szpary na to patrzeć musi”⁵⁸¹. Do podobnego wniosku doszedł zresztą nieco później, bo z początkiem października 1708 r., francuski poseł Jean Louis Bonnac, pisząc o „poddanej zależności” Leszczyńskiego wobec gen. Krasowa, „który mu nie zostawiał nawet pozorów władzy”⁵⁸².

O bezceremonialnym postępowaniu stojących w Malborku Szwedów i ich arogancji najlepiej świadczą dwa przykłady. Przed wieczorem 10 września 1708 r. z przedmieścia do miasta szło czterech towarzyszy husarskich i jeden towarzysz pancerny z chorągwi hetmana polnego litewskiego

⁵⁸⁰ S. Wilhelmi, op. cit., s. 116–120.

⁵⁸¹ *Nowiny z 1706, 1707, 1708, 1709*, s. 144 (Gazeta pisana, Z Cieciszewa k. Warszawy 26 VII 1708, tam też cytowana informacja z gazety pisanej z Torunia 23 VII 1708).

⁵⁸² J.A. Gierowski, *Stanisław Leszczyński w latach 1707–1709 w opiniach dyplomatów francuskich*, s. 162.

Michała Wiśniowieckiego. Wtedy Szwedzi, „bez dania sobie żadnej okazji”, zatrzymali ich i prowadzili przez miasto do aresztu. Zobaczył to z okna kamienicy, w której miał kwatery hetman Wiśniowiecki. Wzburzony (a znany był z wybuchowego temperamentu), porwał się do szabli i biegł na dół, chcąc uwolnić swoich ludzi, „lecz wielkim szczęściem, że prędko przybiegł XJM Janusz [brat Michała] i zatrzymał *persvasione sua impetum* [swoją *perswazją porywczosć*] księcia JM”. Hetman z miejsca udał się do króla Stanisława ze skargą na postępowanie Szwedów. Leszczyński od razu posłał swego adiutanta Henrika Klingstedta z żądaniem wypuszczenia tych towarzyszy. Ci jednak odmówili wyjścia z aresztu, domagając się śledztwa i satysfakcji z powodu bezpodstawnego zatrzymania. Jak pisał Jozafat Michał Karp „dużo są słyseż posturchani od Szwedów”. Sprawa się ostatecznie wyjaśniła 12 września, aresztowanych towarzyszy wypuszczono z więzienia, a szwedzki kapral, który ich zatrzymał, został za nadgorliwość skazany na chłostę i jak z zadowoleniem pisał Karp, „jakoż biegał już przez różgi”⁵⁸³.

Ponad miesiąc później znów doszło do nieprzyjemnego incydentu. Przybyłemu do Malborka 13 października 1708 r. pruskiemu rezydentowi, tajnemu radcy Georgowi Friedrichowi Loelhoffelowi (Lelewelowi) towarzyszyło kilkunastu brandenburskich żołnierzy, którzy z miejsca zaciągnęli warty przed jego kwatery. Pięć dni później, wieczorem 18 października, podpułkownik, dowodzący garnizonem stacjonującym w Malborku, zażądał, by Loelhoffel odesłał przybyłych z nim żołnierzy pruskich, gdyż w Malborku mogą stać tylko szwedzkie warty garnizonowe. Rezydent odmówił, twierdząc, że pruscy dyplomaci „zawsze swoje warty miewali”. Wtedy szwedzki oficer, z kilkudziesięcioma swymi żołnierzami, zaaresztował pruskich wartowników, przy okazji także lokaja i kamerdynera obsługujących rezydenta (tych zresztą szybko uwolnił). Pruskich żołnierzy przez całą noc trzymano w areszcie, dopiero następnego dnia rano wyprowadzono ich za miasto i zakazano wstępu do Malborka. Loelhoffel oczywiście poskarżył się w Berlinie i całą tę sprawę usiłował załagodzić szwedzki poseł Georg Wachsclager, który okazał zresztą niezadowolenie, że szwedzki komendant nie uzgodnił z nim wcześniej tej akcji⁵⁸⁴.

Z dziennika Erasmusa Henrika Schneidera von Weismantel, ówczesnego porucznika w jednej z kompanii szwedzkiego regimentu grenadierów

⁵⁸³ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 47, 49 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 10, 13 IX 1709).

⁵⁸⁴ *Ibidem*, s. 80, 86 (J. M. Karp do K. S. Radziwiłła, Malbork 15, 19 X 1708).

konnych wiemy ponadto, że w 1708 r. jednostka ta kwaterowała w Bydgoszczy na Kujawach, a jesienią tego roku poszczególne kompanie stały też w Chojnicach i Tucholi w województwie pomorskim⁵⁸⁵.

2. Informacje o szwedzkich zwycięstwach w Rosji

W Malborku z zainteresowaniem oczekiwano na wiadomości znad granicy rosyjskiej o losach wyprawy Karola XII. W otoczeniu króla Stanisława zdawano sobie sprawę, że dopiero szwedzkie zwycięstwo ugruntuje jego władzę w Rzeczypospolitej. Po doświadczeniach z błyskawiczną kampanią w Saksonii nie miano prawie żadnych wątpliwości, że oręż szwedzki znów okaże się zwycięski, tak jak to było pod Narwą w 1700 r. Co prawda, jeszcze podczas pobytu Stanisława Leszczyńskiego na Litwie pisarz grodzki żmudzki Michał Kazimierz Kniaziewicz (z nominacji Augusta II dowodził 26 chorągwiami hetmana litewskiego Hrehorego Ogińskiego), który przeszedł na stronę króla Stanisława, podczas sekretnego spotkania 20 marca 1708 r. pod Gieranonami z Jozafatem Michałem Karpiem mówił, że Rosjanie bardzo intensywnie się zbroją i mają wydać Szwedom bitwę na swej granicy. Był pewny, że Rosjanie tę wojnę wygrają, gdyż mają tak dobrych żołnierzy i czynią odpowiednie przygotowania. Większą wagę przykładają oni do kawalerii (to dzięki niej Szwedzi odnieśli tak wiele zwycięstw) niż do piechoty. Szacował liczebność armii rosyjskiej na ponad 100 tysięcy ludzi. Wskazywał też na taktykę jaką przyjmą Rosjanie. „W swoim państwie od granicy kazał car ludziom ustępować wszystkim ku stolicy [*Moskwie*], tak że pusty wcale kraj na kilkadziesiąt mil zrobił. Kopy wszędzie i zasieki gęste porobione, do których mięsiwa solonego i różnych prowiantów dostatkem nawożą”⁵⁸⁶. Przebieg późniejszych działań wojennych w pełni potwierdził przypuszczenia Kniaziewicza. Karp na pewno przekazał te informacje królowi Stanisławowi, ale chyba na dworze królewskim przyjęto je z niedowierzaniem.

Pierwsze wiadomości o przebiegu kampanii rosyjskiej Karola XII dotarły do Malborka z początkiem sierpnia 1708 r. Podstoli litewski Michał Potocki mówił w większym towarzystwie, że 50 Szwedów koło Mohylowa zdobyło okop, w którym broniło się tysiąc Rosjan, z których część „wyciął”, a pozostałych wzięli do niewoli. Jak zauważył Jozafat Michał Karp

⁵⁸⁵ E.H. Weismantel, *Dagbok 1709–1714*, wyd. S.E. Bring, Stockholm 1928, s. 3.

⁵⁸⁶ *Przy boku króla Stanisława*, t. 1, s. 190–191 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Wilno 25 III 1708).

niewiele osób w to uwierzyło, choć listy z Wilna rzeczywiście doniosły, że Karol XII oblega Rosjan w Mohylowie⁵⁸⁷. Dokładniejsze informacje przywiózł 4 sierpnia komendant garnizonu elbląskiego płk Klaës Ekeblad, który spotkał się z królem Stanisławem i powiedział mu o listach z kancelarii szwedzkiej wysłanych z miejscowości „Holoffkin” (Hołowczyn), gdzie Karol XII zaatakował wojska rosyjskie broniące przepraw przez rzekę Wabicz (dopływ Dniepru) i je pokonał. Gratulował Leszczyńskiemu z okazji tego zwycięstwa, gdyż będzie ono miało wpływ na wzmocnienie jego pozycji i może doprowadzić do zawarcia pokoju między Karolem XII a Piotrem I. Także Josias Cederhielm, sekretarz kancelarii Karola XII, pisał o tym do posła szwedzkiego Georga Wachsclagera⁵⁸⁸. W związku z tym król Stanisław skrócił swoją wizytę w Nowym Dworze Gdańskim, gdzie widział się z gen. Ernstem Detlofem Krassowem i wrócił do Malborka, by tam odpowiednio uczcić to zwycięstwo. Najprawdopodobniej w czwartek 9 sierpnia (ewentualnie w środę 8 sierpnia) 1708 r. biskup chełmiński Teodor Potocki odprawił, zapewne w kościele zamkowym, mszę dziękczynną. Odśpiewano *Te Deum laudamus*, okolicznościowe kazanie wygłosił kaznodzieja królewski ks. Mikołaj Golemowski, oddano też salwę z dział, a król Stanisław wyprawił wspaniałą ucztę, w której uczestniczyli, jak to podawała szwedzka gazeta, wszyscy obecni tam magnaci i uczestnicy odbywającego się właśnie sejmiku generalnego⁵⁸⁹. Bitwa pod Hołowczynem odbyła się 15 lipca 1708 r. i rzeczywiście zakończyła się rozbiciem głównych sił rosyjskich, które jednak zdołały wycofać się przy stosunkowo niewielkich stratach⁵⁹⁰.

Królewski sekretarz Jozafat Michał Karp już 6 sierpnia 1708 r. wiedział, że szwedzkie zwycięstwo nie było całkowite. Pisał bowiem do kanclerza Karola Stanisława Radziwiłła, iż nowe informacje pomniejszają ten sukces, gdyż Szwedzi tylko te działa zdobyli, które były na szaniecach broniących

⁵⁸⁷ Ibidem, t. 2, s. 17–18 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 2 VIII 1708).

⁵⁸⁸ AMAE, Suède, 119, 57–57v: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 7 VIII 1708. Obszerną relację o bitwie pod Hołowczynem zamieściła Ordinaire Stockholmske Post Tidender w nr. 32 z 11 VIII 1709, s. 2–6 (z głównej kwatery armii szwedzkiej, Hołowczyn 5 VII [15 VII] 1709); informacje o tym starciu znalazły się też w licznych ówczesnych niemieckich, polskich i francuskich gazetach ulotnych, które na ogół przedstawiały je jako zdecydowane zwycięstwo Szwedów, zob.: A. Filipczak-Kocur, *Propaganda sukcesów szwedzkich w czasie wielkiej wojny północnej w niemieckojęzycznych gazetach ulotnych 1701–1709*, [w:] *Rzeczpospolita w dobie wielkiej wojny północnej*, red. J. Muszyńska, Kielce 2001, s. 416–417.

⁵⁸⁹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 22–23 (Gazeta pisana, Z Malborka 11 VIII 1708); *Dzieje malborskiej rezydencji Towarzystwa Jezusowego*, s. 133; Ordinaire Stockholmske Post Tidender, nr 33 z 18 VIII 1708, s. 3, Danzig 31 VII [9 VIII] 1708.

⁵⁹⁰ Zob. szerzej B. Liljegren, op. cit., s. 159–160; P. From, op. cit., s. 147–170.

przeprawy, a Rosjanie bez większych strat się wycofali. Karol XII jednak „poszedł w pogoń za uciekającymi”. Także w sąsiednim Gdańsku zdawano sobie sprawę, że sukces szwedzki nie był tak wielki, jak początkowo sądzono, bowiem żołnierze rosyjscy stawiali zdecydowany opór. Co więcej, podobno to Szwedzi ponieśli znacznie większe straty, gdyż miało ich zginąć aż osiem tysięcy, podczas gdy straty Rosjan szacowano jedynie na tysiąc osób⁵⁹¹. W rzeczywistości Szwedzi stracili jedynie około trzystu żołnierzy, a tysiąc zostało rannych, natomiast spośród Rosjan zginęło blisko tysiąc siedemset ludzi. Zresztą i Jean Louis Bonnac, mimo gratulacji złożonych królowi Stanisławowi i prezentowanemu oficjalnie optymizmowi, w liście do Ludwika XIV zwracał uwagę, że Szwedzi nie przewyżczyli jeszcze wszystkich trudności stojących przed nimi w ich marszu na Moskwę. Nieco później dodał jednak, że to szwedzkie zwycięstwo uspokoiło nastroje na polskim dworze w Malborku⁵⁹².

Z końcem sierpnia 1708 r. dotarły do Malborka informacje, jakoby rosyjski feldmarszałek Borys Piotrowicz Szeremietiew ze swoją dywizją miał pod Mohylowem stoczyć bitwę z Karolem XII, którą przegrał na skutek zdrady dwóch oficerów Sasów w służbie carskiej. Karp zaznaczył jednak, iż wiadomość ta wymaga jeszcze potwierdzenia. Kilka dni później szwedzki poseł Georg Wachschrager przedstawił po mszy królowi Stanisławowi i osobom z jego otoczenia listy, które otrzymał z obozu Karola XII. Była w nich mowa m.in. o przygodzie szwedzkiego monarchy, który jadąc z małą eskortą na przegląd któregoś ze swych regimentów, został zaatakowany przez Kałmuków. Zginęło kilku Szwedów, lecz ostatecznie napastnicy uciekli w popłochu, sytuacja była jednak niebezpieczna. Dobrze oddaje to osobistą odwagę, ale i nieostrożność szwedzkiego monarchy. Wachschrager opowiadał ponadto, że gdy Rosjanie wzięli do niewoli jakiegoś szwedzkiego żołnierza, to dowodzący nimi feldmarszałek Henryk Goltz (pochodzący z Wielkopolski, poprzednio był komendantem Gdańska) pytał go, co Szwedzi sądzą o Rosjanach, to usłyszał, „powiadają, że wielcy błaznowie i uciekają jak błoto, obróciwszy się tedy Goltz do stojących oficerów moskiewskich rzekł: Słyszycie co o was Szwedzi mówią i prawda”⁵⁹³.

⁵⁹¹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 21–22, 23–24 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 6 VIII 1708, *Gazeta pisana*, Z Gdańska 18 VIII 1708).

⁵⁹² AMAE, Suède, 119, 57v, 82: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 7, 21 VIII 1708.

⁵⁹³ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 30, 35 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 26, 31 VIII 1708).

Dyplomaci francuscy Jean Louis Bonnac i Jean Victor Besenval, przebywający wówczas w Malborku i Gdańsku, oceniali rzadkie informacje przychodzące z Rosji z pewną ostrożnością. Na podstawie listu jakiegoś zręcznego i inteligentnego Polaka spod Mohyłowa (Stanisława Poniatowskiego?) stwierdzili, że dotychczasowe sukcesy Szwedów nie przyniosły spodziewanych skutków i że Karol XII w większej mierze musi walczyć z siłami natury niż z Rosjanami⁵⁹⁴.

W pierwszych dniach września wiadomości z obozu Karola XII dochodzące do Malborka były rozbieżne. Jedne mówiły, iż Szwedzi jeszcze nie sforsowali Dniepru, inne, że przeszli przez tę rzekę, a Rosjanie nie stawiali oporu, chcąc wciągnąć ich dalej na swoje terytorium. Pewna była wiadomość, że w potyczce zginął pułkownik lekkiej jazdy wołoskiej w służbie szwedzkiej Gabriel Kanifer (poprzedni adiutant króla Stanisława) i komendę nad jazdą wołoską objął płk Stanisław Poniatowski. Podobno Karol XII miał zachęcać wojewodę trockiego Jerzego Stanisława Sapiechę do przybycia z lekkimi chorągwiami litewskim do obozu szwedzkiego, gdyż Szwedom brakuje tego typu kawalerii, która mogłaby osłaniać główne siły przed ciągłymi wypadami Kałmuków i Kozaków. 12 września przyszła do Malborka poczta litewska, przynosząc wiadomość, że Karol XII omija ufortyfikowany Smoleńsk i chce podążać dalej na wschód w głąb Rosji⁵⁹⁵.

Informacje te zostały w znacznej mierze potwierdzone dwa dni później, 14 września, kiedy to przyjechał do Malborka jakiś ksiądz z listami z obozu szwedzkiego od płk. Stanisława Poniatowskiego, który pełnił funkcję rezydenta polskiego monarchy przy Karolu XII. Treści owych listów nie ujawniono, ale Stanisław Leszczyński po zapoznaniu się z nimi „znaczące pokazywał ukontentowanie”. Tenże ksiądz mówił, iż Karol XII z całym wojskiem skierował się spod Mohyłowa na południe, obchodząc pozycje rosyjskie. Dodawał jednak, że „w wojsku szwedzkim wielka victualium [żywności] drożyzna”. W otoczeniu króla Stanisława panowało przekonanie, że Szwedzi chcą przejść przez Ukrainę i dopiero stamtąd ruszyć na Moskwę. Zapewne te właśnie informacje zostały wykorzystane przez redaktora gazety, w której 18 września pisano, iż Karol XII przeszedł Dniepr i minąwszy z boku obóz rosyjski skierował się w stronę Kijowa⁵⁹⁶.

⁵⁹⁴ AMAE, Suède, 119, 94v–95: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 29 VIII 1708.

⁵⁹⁵ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 44, 50 (Gazeta pisana, Z Malborka 9 IX 1708; J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 13 IX 1708).

⁵⁹⁶ *Ibidem*, s. 54, 57 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 15 IX 1708; Gazeta pisana, Z Malborka 18 IX 1708).

Natomiast kolejne doniesienia napływające z Inflant nie przynosiły jednoznacznych informacji. Najpierw Rosjanie mieli odnieść sukces pod Narwą, znosząc 1400 Szwedów, ale trzy tygodnie później szwedzki gen. Georg Lybecker miał położyć trupem cztery i pół tysięcy żołnierzy rosyjskich⁵⁹⁷. W rzeczywistości Lybecker, który dowodził wówczas armią szwedzką w Finlandii, bezskutecznie próbował zdobyć Petersburg, nowo założone przez Piotra I miasto, na terenach niedawno zdobytych na Szwedach⁵⁹⁸. We wrześniu krążyły jednak w Prusach Królewskich wieści niepomysłne dla wojsk szwedzkich, że podobno Rosjanie mieli całkowicie rozbić siedem regimentów, a do tego nie było żadnych informacji o samym Karolu XII. Poseł szwedzki Georg Wachsclager w zaufaniu mówił niektórym, „że do niego pisano jakoby Galiczyn jakiś miał przebić szpadą samego króla szwedzkiego”. Pogłoski o klęsce Szwedów utrzymywały się w Gdańsku jeszcze w pierwszych dniach października 1708 r.⁵⁹⁹ Dopiero przybyły do Malborka 10 października gen. Ernst Detlof Krassow uspokoił nastroje, gdyż jak mówił z listów otrzymanych przez niego z obozu szwedzkiego wynikało, że ponieważ Piotr I rozdzielił swe siły, to także Karol XII podzielił swe wojsko na trzy części, a na froncie północnym w Ingrii Szwedzi odnieśli nawet znaczny sukces (co zresztą nie było prawdą). Także przez kilka najbliższych dni napływały do Malborka informacje ze szwedzkiej kwatery głównej o zwycięstwach Karola XII w Rosji⁶⁰⁰.

Tymczasem poseł francuski Jean Louis Bonnac zwracał coraz większą uwagę na kilkunastotysięczny korpus gen. Adama Ludwiga Lewenhaupta, który z Inflant podążał z zaopatrzeniem i artylerią na spotkanie armii Karola XII. Ponadto tak komentował informacje zawarte w liście płk. Stanisława Poniatowskiego: Szwedzi odnoszą wprawdzie sukcesy, ale brakuje im żywności, wynika więc z tego, że Karol XII zaczyna odczuwać trudności, przed którymi ostrzegano go jeszcze przed rozpoczęciem wyprawy. Dlatego też decyzję szwedzkiego monarchy marszu na Ukrainę, gdzie Szwedzi będą mieli zapewnione obfite zaopatrzenie przyjął ze zrozumieniem, był pewny że gen. Lewenhaupt pójdzie za nim i się połączy z głównymi siłami⁶⁰¹.

⁵⁹⁷ Ibidem, s. 65, 78 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 25 IX, 12 X 1708).

⁵⁹⁸ P. Krokosz, *Rosyjskie siły zbrojne za panowania Piotra I*, Kraków 2010, s. 334–335.

⁵⁹⁹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 71, 76 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Gdańsk 3, 6 X 1708).

⁶⁰⁰ Ibidem, s. 78, 81 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 12, 15 X 1708).

⁶⁰¹ AMAE, Suède, 119, k. 186v, 171, 197–197v: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, [Malbork] 9 X 1708, Gdańsk 24 X 1708; J.L. Bonnac do J.B. de Torcy, Malbork 13 X 1708.

W końcu października 1708 r. Bonnac widział się jednak w Gdańsku z jakimś szwedzkim oficerem, który pięć tygodni temu opuścił armię Karola XII. Potwierdził on, że decyzja skierowania się na południe została wymuszona przez brak żywności. Z relacji tegoż oficera wynikało, że sytuacja Szwedów w Rosji jest zła, odczuwa się brak zaopatrzenia, żołnierze chorują, coraz częstsze są dezercje⁶⁰².

W tej sytuacji sprawą niezwykle ważną było połączenie się korpusu gen. Adama Ludwiga Lewenhaupta z armią Karola XII. Zmiana kierunku marszu głównych sił szwedzkich na południe utrudniła wykonanie tego zadania. Wykorzystali to Rosjanie i w dwudniowej bitwie pod Leśną w dniach 9–10 października 1708 r. rozbili Szwedów. Lewenhaupt, który utracił większość swego korpusu, w tym wszystkie tabory z zaopatrzeniem oraz artylerię, tylko z częścią żołnierzy dotarł do szwedzkiego monarchy⁶⁰³.

Mimo zróżnicowanych informacji napływających do Malborka z frontu wschodniego nastroje wśród oficerów szwedzkich i polskich dostojników przebywających przy królu Stanisławie przeważnie były bardzo dobre. Wszyscy byli pewni ostatecznego sukcesu Karola XII. Potwierdzał to francuski dyplomata Jean Victor Besenval, który bezpośrednio kontaktował się z królem. Według niego Leszczyński „nie wierzył w złe prognozy” dotyczące moskiewskiej wyprawy Karola XII⁶⁰⁴. Dlatego też, już po opuszczeniu Malborka, w otoczeniu króla Stanisława 22 listopada 1708 r. śmiechem zareagowano na słowa przybyłego z Turcji marszałka nadwornego koronnego Stanisława Tarły, który mówił: „że się zjechał z pewnym towarzyszem w drodze, który tę mu czynił relację, jakoby miał biec kurier od cara [Piotra I] do JP w[o]jewo]dy bełskiego [Adama Sieniawskiego], pytając się go, co ma czynić car z królem szwedzkim [Karolem XII], czy go żywcem wziąć, czy też zabić. Srodze Król JM [Stanisław] i wszyscy śmieli się z tej bajki”. Podobnie zareagowano na rosyjską pisemną relację o zwycięskiej bitwie pod Leśną z wojskami szwedzkimi gen. Adama Ludwiga Lewenhaupta, która dotarła 26 listopada 1708 r. do Stanisława Leszczyńskiego. „Czytał onę Król JM et ex figmentis [i z kłamstw] w onej insertis [włożonych] bardzo się śmiał”. O prawdziwym przebiegu wydarzeń dowiedział się król następnego dnia. 27 listopada, po obiedzie, przyjechał niejaki ksiądz Piotrowski,

⁶⁰² Ibidem, k. 209–209v: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Gdańsk 31 X 1708.

⁶⁰³ P. From, op. cit., s. 91–124; P. Krokosz, op. cit., s. 339–341.

⁶⁰⁴ J.A. Gierowski, *Stanisław Leszczyński w latach 1707–1709 w opiniach dyplomatów francuskich*, s. 161.

wysłany przez gen. Lewenhaupta z Czerei, miasteczka w powiecie orszańskim. Przywiózł on informację o bitwie stoczonej przez tegoż generała z Rosjanami, która według niego przebiegała niekorzystnie dla Szwedów⁶⁰⁵. Na przełomie 1708 i 1709 r. dotarły jednak do Rzeczypospolitej informacje o przejściu na stronę Szwedów hetmana kozackiego Iwana Mazepy, co mogło wzmocnić przekonania o szansach Karola XII na pokonanie Piotra I⁶⁰⁶.

Nie ulega wątpliwości, że Stanisław Leszczyński i jego najbliższe otoczenie żyło w przekonaniu o geniuszu militarnym Karola XII i o niezwykłości jego wojsk. Inna rzecz, iż po szwedzkich zwycięstwach nad Piotrem I, wyeliminowaniu Danii z wojny północnej, sukcesach w Polsce, wreszcie zajęciu Saksonii i zmuszeniu do abdykacji Augusta II przekonanie to podzielała prawie cała Europa. Przyczyniała się też do tego umiejętna propaganda szwedzka, szerzona m.in. za pomocą prasy i druków ulotnych⁶⁰⁷. Nic też dziwnego, że pierwsze wiadomości o pochodzie Karola XII w głąb Rosji latem 1708 roku i o zwycięskich bitwach przyjmowano na dworze Leszczyńskiego jako rzecz oczywistą. Raczej nie zdawano sobie sprawy, że napływające ze wschodu doniesienia są stronnicze. Wyraźnie wyolbrzymiały one szwedzkie sukcesy, drobne potyczki zamieniając w wielkie bitwy i zwiększając nieustannie liczbę zabitych żołnierzy rosyjskich. W świetle informacji napływających od sierpnia 1708 roku do początku lipca 1709 roku Rosjanie mieli stracić aż 102 tysiące ludzi, choć według innych doniesień straty te wynosiły odpowiednio: 82, 62 lub 75 tysięcy żołnierzy. Najbardziej wiarygodne wydawały się dane zawarte w listach jednego z najbliższych ludzi Karola XII, płk. Stanisława Poniatowskiego, który na przełomie marca i kwietnia 1709 r. pisał, że Rosjanie od momentu wejścia Szwedów stracili 60 tysięcy żołnierzy. W otoczeniu króla Stanisława, ale też i w dowództwie sił szwedzkich stacjonujących w Polsce nie dostrzegano, że wciąż nie doszło do zasadniczej bitwy, a główne siły rosyjskie nie zostały rozbite. Nie zdawano sobie też sprawy, że decyzja Karola XII skierowania się na południową Ukrainę wynikała z niemożności dalszego posuwania się przez spustoszone terytoria w kierunku Moskwy. Nawet Stanisław Poniatowski szacował wiosną 1709 r. straty armii szwedzkiej Karola XII jedynie na dwa tysiące ludzi. Do Polski nie przenikały informacje o trudnym położeniu szwedzkich wojsk

⁶⁰⁵ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 97, 99 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Koski 28 XI 1708).

⁶⁰⁶ StA Dresden, loc. 11406/2 (nlb.), gazety pisane, Wilda (Wilno) 16 XII 1708; Wiśniowce (Wiśniew) 19 XII 1708; Mohylow 6 I 1709; Grodno 10 I 1709.

⁶⁰⁷ Zob. szerzej A. Filipczak-Kocur, op. cit., s. 401–418.

na Ukrainie, którym coraz bardziej brakowało amunicji, prochu i żywności, a do tego były one nękanie chorobami i przenikliwym zimnem⁶⁰⁸.

3. Powolna koncentracja sił szwedzkich i przygotowania do opuszczenia Malborka

Jeszcze przed wyjazdem króla Stanisława z Litwy, jedna z gazet pisanych, datowana w Warszawie 28 czerwca 1708 r., donosiła, że monarsze w jego pochodzie do Prus Królewskich towarzyszyć będą cztery szwedzkie regimenty, a więc w teje prowincji Szwedzi będą dysponować łącznie 12 tysiącami żołnierzy (w tym także jakimiś oddziałami przybyłymi z Pomorza Szwedzkiego). Przy okazji zdementowano wcześniejszą wiadomość, jakoby siły szwedzkie w Prusach Królewskich miały liczyć aż 26 tysięcy ludzi. Dodano jednak, że „litewskie wojsko z królem Stanisławem do Polski idzie”⁶⁰⁹. Jak wiadomo wszystkie te informacje były fałszywe.

W rzeczywistości z początkiem lipca 1708 r. w Prusach Królewskich stacjonowały trzy regimenty szwedzkiej dragonii, gen. Ernsta Detlofa Krasowa oraz pułkowników Wilhelma Müllera von der Lühnen i Karla Gustafa Marschlacka. Łącznie liczyły one przypuszczalnie około trzy tysiące żołnierzy. Ponadto w Elblągu stał szwedzki garnizon dowodzony przez płk. Klaësa Ekeblada, jego liczbę szacowano, może z pewną przesadą, na dwa tysiące ludzi. Nad całością tych sił objął komendę gen. Krassow, dobry organizator, niemający jednak doświadczenia w dowodzeniu większymi zgrupowaniami wojskowymi. Wydaje się, że regimenty dragońskie jeszcze nie doszły do siebie po klęsce pod Kaliszem w październiku 1706 r. Uzupełniano ich składy osobowe, zabiegano o nowe umundurowanie i uzbrojenie, przygotowywano zapasy żywności na przyszłą kampanię. Wyraźnie donoszono o tym w gazecie pisanej datowanej w Warszawie 14 czerwca 1708 r.: „z Gdańska poczta przyniosła, że te regimenty [szwedzkie], co w Prusiech są jeszcze ani barwą [mundurami], ani strzelbą niemundurowane [zaopatrzone]”⁶¹⁰. Koszt utrzymania tych żołnierzy spadał oczywiście na miejscową ludność. Miesiąc wcześniej redaktor teje gazety pisał: „Szwedzi w Prusiech

⁶⁰⁸ Zob. J. Dygdała, *Siła złudzeń – informacje o szwedzkich „zwycięstwach” w Rosji i o bitwie połtawskiej dochodzące do obozu króla Stanisława (sierpień 1708–wrzesień 1709 roku)*, *Wiek Stare i Nowe*, 14 (2019), s. 119–141.

⁶⁰⁹ *Nowiny z r. 1706, 1707, 1708, 1709*, s. 141 (Gazeta pisana, Z Warszawy 28 VI 1708).

⁶¹⁰ *Ibidem*, s. 140–141.

kontrybucje po 36 tynfów [złp?] od włoki wybrawszy, znowu a [od] 1. Maji każą wozić: legumina [żywność] i furaże [...], dla czego tamte kraje równo jak inne zniszczone będą⁶¹¹. Latem 1708 r. regimenty te na pewno nie osiągnęły jeszcze gotowości bojowej. Zauważył to poseł francuski Jean Louis Bonnac, i stwierdził, że regimenty szwedzkie, które powinny stanowić trzon sił króla Stanisława nie są gotowe do marszu, dodając z przekazem, że obecnie są one w stanie dojść z Żuław co najwyżej do pobliskiego Tczewa. Do francuskiego dyplomaty dotarła jednak wiadomość, że mają być one wzmocnione czterema regimentami od gen. Adama Ludwiga Lewenhaupta z Inflant. Dwa tygodnie później Bonnac jeszcze bardziej negatywnie ocenił siły szwedzkie stojące w Prusach Królewskich, twierdząc, że szybciej są w stanie zrujnować ten kraj niż udzielić wsparcia Leszczyńskiemu. Tak więc, jak pisał, wszyscy tu sądzą, że ich wymarsz nie nastąpi przed jesienią⁶¹². Także warszawska gazeta z tego czasu donosiła, że z Malborka 21 lipca 1708 r. pisano, „iż Król JMśc Stanisław continuat [kontynuuje] tam swoją rezydencję, czekając na sporządzenie się regimentów szwedzkich”⁶¹³. Informacje te potwierdza szwedzki historyk Sven Grauers, wyraźnie wskazując, że gen. Krassowowi wówczas „znaczną część czasu zabierały [...] inspekcje jego pułków, uzupełnianie ludzi, materiału i zapasów oraz przegrupowanie oddziałów i tym podobne działania administracyjne”⁶¹⁴.

Jak już wspomniano, król Stanisław spotkał się z gen. Ernstem Detlofem Krassowem 6 i 7 lipca 1708 r. bezpośrednio po przyjeździe do Prus Królewskich. Szwedzki generał towarzyszył mu potem podczas wjazdu do Malborka, po czym powrócił do swej kwatery w Mokrym Dworze pod Gdańskiem. Nie wiadomo czego dotyczyły te pierwsze rozmowy. Królewski sekretarz Jozafat Michał Karp twierdził, iż omawiano plany przyszłych operacji wojennych, ale nie był on tam wówczas obecny. Trzy tygodnie później, 23 lipca, Leszczyński uczestniczył w pierwszej rewii, czy też raczej wstępnym przeglądzie szwedzkich regimentów (a przynajmniej niektórych z nich) stacjonujących w Prusach Królewskich⁶¹⁵. Kolejne spotkanie króla z Krassowem nastąpiło 6 sierpnia, przypuszczalnie w okolicach Nowego

⁶¹¹ Ibidem, s. 138 (Gazeta pisana, Z Warszawy 10 V 1708).

⁶¹² AMAE, Suède, 119, k. 22–22v, 48v, 52: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Gdańsk 18 VII 1708; [Malbork] 1 VIII 1708.

⁶¹³ *Nowiny z r. 1706, 1707, 1708, 1709*, s. 144 (Gazeta pisana, Z Cieciszewa k. Warszawy, 26 VII 1708).

⁶¹⁴ S. Grauers, *Stosunek szwedzkich i polskich sił zbrojnych*, s. 146–147.

⁶¹⁵ Ordinaire Stockholmiske Post Tidender, 4 VIII 1708, Danzig 18 [28] VII.

Dworu Gdańskiego na Żuławach⁶¹⁶. Szwedzki dowódca ewidentnie nie śpieszył się z przygotowaniami do wymarszu, choć dokonał przeglądu swych regimentów (23 lipca) i twierdził, że mogą one już wyruszyć ze swych kwater. Wtedy też król Stanisław podobno wywierał na niego naciski, by jego korpus wymaszerował z prowincji pruskiej, ale generał odparł, że nie ma rozkazów i rozpiął na trzy miesiące nowe kontrybucje⁶¹⁷. Gazeta pisana donosiła wówczas, że „Szwedzi już wymunderowani”, wkrótce ruszą z Prus Królewskich w stronę Brześcia Litewskiego, tymczasem jednak nie zaprzestają ściągać kontrybucji⁶¹⁸. Także szwedzka gazeta „Ordinaire Stockholmske Post Tidender” podając informację wysłaną z Prus Królewskich 18 sierpnia napisała, że król Stanisław ma z końcem miesiąca wraz z armią udać się na Litwę, chociaż stojące tam szwedzkie regimenty nie są jeszcze w pełni gotowe do wymarszu⁶¹⁹.

Francuski poseł Jean Louis Bonnac z końcem sierpnia donosił, że siły Krassowa mają zostać wzmocnione o dwa regimenty (liczące razem 1200 ludzi), ale nie z Infantów, a z Bremy i szwedzkiego Pomorza. Teraz generał czeka na ich przybycie, spodziewa się ich za około trzy tygodnie. Według niego Krassow korzysta z tej zwłoki, by wyciągnąć z Prus Królewskich trochę pieniędzy, które tu się jeszcze znajdują. Bonnac szacował wówczas liczebność szwedzkiego korpusu na trzy tysiące żołnierzy, przy czym, jak twierdził, regiment płk. Karla Gustafa Marschlacka nie jest jeszcze gotowy⁶²⁰. Co prawda, szwedzka gazeta powołując się na doniesienia z Prus Królewskich z 14/24 sierpnia 1708 r. pisała o przeglądzie szwedzkich regimentów tam stojących, w której to rewii miał uczestniczyć król Stanisław, ale listy Jozafata Michała Karpia nie potwierdzają tej informacji. Zgadza się natomiast zamieszczona w tejże gazecie wiadomość o zamierzonej podróży Leszczyńskiego do Gdańska⁶²¹. Tydzień później ukazała się w tejże gazecie

⁶¹⁶ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 13, 20 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Elbląg 10 VII 1708; Malbork 6 VIII 1708).

⁶¹⁷ *Ibidem*, s. 24 (Gazeta pisana, Z Gdańska 18 VIII 1708). Według S. Grauersa (*Stosunek szwedzkich i polskich sił zbrojnych*, s. 146–147) gen. Krassow dokonał inspekcji swego regimentu we wsi Leszkowy nad Wisłą na Żuławach w dniach 13–17 lipca 1708 r. (nowego stylu?).

⁶¹⁸ *Nowiny z r. 1706, 1707, 1708, 1709* (Gazeta pisana, Z Cieciszewa k. Warszawy, 9 VIII 1708).

⁶¹⁹ *Ordinaire Stockholmske Post Tidender*, 1708, nr 34 z 25 VIII, s. 3; Z Prus (Utur Preußen) [Królewskich] 7 [18] VIII 1708.

⁶²⁰ *AMAE, Suède*, 119, k. 95v–96, 118: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 29 VIII 1708, 5 IX 1708.

⁶²¹ *Ordinaire Stockholmske Post Tidender*, 1708, nr 35 z 1 IX, s. 2; Z Prus (Utur Preußen) [Królewskich], 14 [24] VIII 1708.

notatka datowana na 19/29 sierpnia informująca, że król Stanisław gotów byłby połączyć się z siłami litewskimi, ale czeka na regimenty gen. Krassowa, które wciąż przygotowują się do wymarszu⁶²².

Z początkiem września 1708 r. Jozafat Michał Karp pisał, że do gen. Ernsta Detlofa Krassowa udał się szwedzki poseł Georg Wachschrager, aby „z woli Króla” nakłaniać go do „prędkiego marszu”. Inna rzecz, że pisarz polny litewski Michał Józef Sapięha, przebywający wówczas w Malborku, mówił Karpowi, jakoby słyszał od płk. Wilhelma Müllera, „iż regimenta szwedzkie tu w Prusiech stojące, ledwo za niedziel trzy wygotują się ze wszystkim do marszu”, a pułki idące z Pomorza są dopiero pod Poniecem w Wielkopolsce. W Malborku pojawiła się jednak wieść, że w nocy z 2 na 3 września przyjechał tu kurier od Karola XII, „zagrzewając jakoby do prędkiego skąd ruszenia”. Była to prawda, gdyż już następnego dnia (4 września) wszyscy w Malborku, nawet i Szwedzi, mówili o szybkim wymarszu. Karp rozmawiał z jakimś szwedzkim kapitanem, który twierdził, „że już przyszły ordynanse od króla szwedzkiego, żeby regimenta były gotowe do marszu”. Tenże kapitan bardzo chwalił oba pułki właśnie przybyłe z Pomorza Szwedzkiego, które są „we wszystkim dobre”. Były to regimenty kawalerii płk. Jürgena Mellina i płk. Gustafa Horna⁶²³.

Trudno powiedzieć czy to w związku z wciąż opóźniającym się wymarszem korpusu gen. Ernsta Detlofa Krassowa, czy też z przybyciem posiłków z Pomorza, przyjechał do Malborka wczesnym południem 9 września 1708 r. na inspekcję szwedzki gen. lejtn. Hans Isak Riddelhielm, gubernator Wismaru. Jozafat Michał Karp pisał o nim: „Jest to człowiek słyszący pobożności wielkiej i sumienia dobrego w swojej wierze, przy tym surowy wielce. [...] po francusku mówi dobrze”. Z miejsca odbył długą konferencję z królem Stanisławem, po czym para królewska gościła go na kolacji⁶²⁴. Ponieważ Jean Louis Bonnac pisał o tymże generale w liście z 7 września, możliwe, że już kilka dni wcześniej zjawił się on w kwaterze gen. Krassowa. Podobno miał mówić, że wszystko powinno być przygotowane do wymarszu za trzy tygodnie⁶²⁵.

Do kolejnych rozmów Leszczyńskiego z Krassowem doszło 17 i 18 września 1708 r., kiedy to król pojechał do Mokrego Dworu. Tam też odbyła się konferencja z udziałem biskupa chełmińskiego Teodora Potockiego, kanclerza

⁶²² Ibidem, nr 36 z 8 IX 1708, s. 5; Z Prus 19 [29] VIII 1708.

⁶²³ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 38–39, 41 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 3, 6 IX 1708).

⁶²⁴ Ibidem, s. 46 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 10 IX 1708).

⁶²⁵ AMAE, Suède, 119, k. 123v–124; J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 7 IX 1708.

Jana Stanisława Jabłonowskiego, oficerów polskich, pułkowników Józefa Poniatowskiego i Michała Tarły, oraz szwedzkich, generałów Ernsta Detlofa Krassowa i Hansa Isaka Riddelhielma, płk Wilhelma Müllera i pośła szwedzkiego Georga Wachsclagera. Szwedzi podobno obiecywali wyruszyć z Prus Królewskich po niedzieli 23 września, ale jeden z oficerów mówił tam Jozafatowi Michałowi Karpiowi, że regimenty Wilhelma Müllera i Karla Gustafa Marschlacka nie są jeszcze gotowe. Ponadto po 200 nowych rekrutów z każdego regimentu ma przejść do garnizonu elbląskiego, a na ich miejsce zostaną skierowani doświadczeni żołnierze z Elbląga⁶²⁶. Mniej więcej w tym samym czasie rozmawiał z gen. Krassowem poseł francuski Bonnac. Dowiedział się, że jacyś żołnierze szwedzcy zostaną w Prusach Królewskich dla wybierania kontrybucji, że mają dojść jeszcze dwa regimenty z Niemiec, a wymarsz korpusu nastąpi do końca września – w co zresztą Bonnac wątpił⁶²⁷.

Generał Ernst Detlof Krassow pojawił się w Malborku 24 września 1708 r. „przed samym wieczorem”. Spotkał się tam oczywiście z królem Stanisławem. Informacje o wyruszeniu były co prawda sprzeczne, ale następnego dnia Karp donosił: „O naszym marszu poczynają znowu mówić dziś, że wkrótce ma nastąpić”⁶²⁸, a już 28 września Karp pisał: „Na przyszłym tygodniu pewnie mamy się ruszyć stąd do Tykocina”. Regiment gen. Krassowa, według Karpia, opuścił dotychczasowe kwatery na Żuławach Gdańskich (wycofał się stamtąd faktycznie dopiero 15 października) i „stanął już w polu obozem”⁶²⁹. Mniejszym optymistą był poseł francuski Jean Louis Bonnac, który donosił, iż król Stanisław naciska wprawdzie na gen. Krassowa, by ten przyspieszył wymarsz, ale nie odnosi to żadnego skutku, a ludzie boją się, że gdyby Szwedzi tu zimowali, to zrujnowaliby całą prowincję⁶³⁰. Podobne informacje o szwedzkich przygotowaniach do opuszczenia

⁶²⁶ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 56–58 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 17 IX 1708; Gdańsk 18 IX 1708). O tym spotkaniu informuje też szwedzki kronikarz G.A. Nordberg (*Histoire de Charles XII, roi de Suede*, La Haye 1748, v. 2, s. 257), datuje je na 9/20 IX 1708, przebywał on jednak wówczas przy boku Karola XII, tak więc wiadomość ta nie jest ścisła.

⁶²⁷ AMAE, Suède, 119, k. 135v: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 18 IX 1708.

⁶²⁸ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 63, 65 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 25 IX 1708). Szwedzki kronikarz G.A. Nordberg (op. cit., s. 257–258) datuje to spotkanie na 16/27 IX 1708 i podaje, że wówczas to gen. Krassow dał rozkaz do wymarszu.

⁶²⁹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 68 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 28 IX 1708).

⁶³⁰ AMAE, Suède, 119, k. 146–146v: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 25 IX 1708.

Prus Królewskich dotarły też do Warszawy, ale dodano, że wymarsz ten się odwleka⁶³¹.

Już wkrótce okazało się jednak, że poseł francuski Bonnac miał rację. Z jednej strony król Stanisław zajęty był uzgodnieniami z władzami gdańska spraw finansowych, z drugiej gen. Krassow nie spieszył się zbyt z podjęciem decyzji o wymarszu, choć oba regimenty dragonii świeżo ściągnięte do Prus Królewskich przesunął pod Gniew⁶³². Dlatego też Stanisław Leszczyński we wtorek 9 października 1708 r. wyjechał z Malborka do Chojnic na inspekcję swego regimentu piechoty pułkownika Michała Tarły. Przybył tam następnego dnia. W nocy dotarł tam także starosta człuchowski i kanclerz litewski Karol Stanisław Radziwiłł, z którym w czwartek monarcha pojechał do Człuchowa. Był tam wspaniale goszczony, nawiedził też grób św. Jozafata Kuncewicza (w obawie przed Rosjanami bazylianie połoccy przekazali te relikwie Radziwiłłowi, który przewiózł je do Człuchowa). Sam monarcha, a także towarzyszące mu osoby (zwłaszcza kanclerz Jan Stanisław Jabłonowski), nie mogli się później pochwalić gościnności Radziwiłłów, zachwycali się też ich dziećmi. W piątek 11 października Leszczyński wraz z Radziwiłłem pojechali do Chojnic, uczestniczyli w przeglądzie regimentu Gwardii Pieszej Koronnej, po czym przyjmował ich na podwieczorku płk Michał Tarło. Stamtąd król wrócił do Malborka⁶³³.

Tymczasem 10 października 1708 r. przyjechał do Malborka gen. Ernst Detlof Krassow, by podjąć ostateczne przygotowania do ruszenia swego korpusu. Karp pisał, że skłoniły go do tego odebrane niedawno rozkazy od Karola XII. Kilka dni później Karp dowiedział się, że wszystkie regimenty szwedzkie mają 15 października zgromadzić się pod Brodnicą i stamtąd wyruszyć do Tykocina⁶³⁴.

W rzeczywistości 15 października 1708 r. regiment dragoński gen. Ernsta Detlofa Krassowa dopiero opuścił swe kwatery na Żuławach Gdańskich, zostawiając tam nadal, jak podawali Szwedzi, 300 żołnierzy (faktycznie było ich 410) dla dalszego wybierania kontrybucji. Następnego dnia Krassow wezwał do siebie do Tczewa oficera gdańskiego garnizonu mjr. Gottfrieda Conradiego i dał mu do zrozumienia, że oczekuje od Gdańska jakiejś gratyfikacji za to, że tak łagodnie postępował z gdańskimi wsiami. Ten w swoim

⁶³¹ *Nowiny z r. 1706, 1707, 1708, 1709* (Gazeta pisana, Z Cieciszewa k. Warszawy, 27 IX 1708).

⁶³² *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 69 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 28 IX 1708).

⁶³³ *Ibidem*, s. 77–79, 83–84, 88 (K.S. Radziwiłł, *Diariusz*, 9–11 X 1708; J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 16, 19 X 1708).

⁶³⁴ *Ibidem*, s. 79 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 12 X 1708).

dzienniku zapisał, że chłopci z tych wsi byli zupełnie odmiennego zdania i twierdzili, że wcześniej żaden z generałów saskich ani szwedzkich tak ich nie uciskał jak Krassow⁶³⁵.

Inne regimenty szwedzkie wyruszyły ze swoich kwater kilka dni wcześniej. Jean Louis Bonnac pisał 16 października, że od trzech dni są one już w marszu i 20 lub 21 tego miesiąca mają przeprawić się przez Wisłę pod Grudziądem⁶³⁶. Było to założenie stanowczo zbyt optymistyczne.

W poniedziałek 15 października przedelfowały bowiem przez Malbork, przed królem Stanisławem, cztery kompanie z regimentu dragonii płk. Jürgena Friedricha Mellina. Tak opisał to Jozafat Michał Karp: „szły naprzód konie powodne [*prowadzące*], potym jechał doboż bijąc w kotły, za dobożem oboistowie, za nimi pułkownik na cudnym koniu gniadym siedzący, po którym solito ordine [*zwyczajnym porządkiem*] po dwu, ciągnął się regiment, lecz nie było tylko cztery chorągwie, każda po stu dwudziestu ludzi. Braku ni w koniach, ni w ludziach, ni w munderunku nie było. Ciągnęły się zatym tabory więcej dwóch godzin. Inne chorągwie tegoż regimentu bokiem przeszły”⁶³⁷.

Główne siły szwedzkie wkroczyły do Malborka dopiero 22 lub raczej 23 października 1708 r. Oddajmy znów głos Karpiowi: „Zaczawszy od jedy-nastej aż do wpół do wtórej przechodzili tędy: najprzód Francuzów [*w służbie szwedzkiej – JD*] chorągwi 4, było ludzi wszystkich 400; potym regiment dragoński JMP gen. Krassawa, mający chorągwi 8, pod każdą było ludzi sto dwadzieścia, albo koło stu trzydziestu; po nim regiment pomerański rajtarski, kornetów 8, pod każdym ludzi koło 70 liczyło się; na końcu przechodził regiment bremski [*bremeński*] rajtarski, tyłoż kornetów i tyłoż ludzi mający. W tych dwóch ostatnich regimentach ludzie wszystko słuszni, bez żadnego braku”⁶³⁸.

Z tejsze relacji Jozafata Michała Karpia wynikałoby, że liczebność korpusu gen. Ernsta Detlofa Krassowa, który miał osłaniać króla Stanisława, wynosiła około cztery tysiące żołnierzy, wyłącznie kawalerii (3 regimenty dragonii i 2 regimenty rajtarii). Trzeba tu jeszcze doliczyć część regimentu płk. Kłaësa Ekeblada, stacjonującego w Elblągu oraz żołnierzy obsługujących artylerię i tabory. Z jednostek polskich towarzyszących Leszczyńskiemu

⁶³⁵ BGd. PAN, rkp. Uph. f. 52, s. 122: G. Conradi, Recess, 15–16 X 1708.

⁶³⁶ AMAE, Suède, 119, k. 176: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 16 X 1708.

⁶³⁷ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 83 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 16 X 1708).

⁶³⁸ *Ibidem*, s. 94 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 22 lub 23 X 1708).

w wyprawie miał wziąć udział regiment gwardii pieszej płk. Michała Tarły liczący 600 żołnierzy oraz kilka chorągwi janczarskich (193 ludzi) i przyboczni drabanci (gwardziści) w liczbie 200 (wyłącznie Szwedzi⁶³⁹). Łącznie siły te raczej nie przekraczały sześć tysięcy. Liczebność tych sił na sześć tysięcy oszacował poseł francuski Jean Louis Bonnac, podając, że Krassow dysponował trzema regimentami dragonii (nowo sformowanymi po klęsce kaliskiej), pięknymi i dobrze wyszkolonymi oraz trzema regimentami rajtarii (w tym dwoma przybyłymi z Pomorza i Niemiec), a także regimentem gwardii pieszej króla Stanisława⁶⁴⁰. Co prawda szwedzki historyk Nils Herlitz podaje, że gen. Krassow na początku operacji dysponował około dziesięcioma tysiącami żołnierzy, liczba ta wydaje się jednak ewidentnie zawyżona. Może jednak Herlitz doliczył do korpusu Krassowa także garnizon poznański i elbląski oraz inne drobniejsze oddziały szwedzkie rozlokowane w Polsce i Litwie⁶⁴¹.

Pewne wątpliwości budzi data ostatecznego wyjścia korpusu Krassowa z Prus Królewskich. Autor monumentalnej historii Karola XII, jego kaznodzieja nadworny, Joran (Georges) Nordberg, podawał, iż dwa regimenty wyruszyły 16 września 1708 r. (starego stylu, czyli 26 września), zamierzając przejść przez Wisłę po moście wzniesionym pod Grudziądzem. Na skutek informacji o szerzącej się w Polsce epidemii dżumy gen. Krassow wstrzymał marsz i oddziały wróciły na dotychczasowe kwatery na Żuławach. Ponownie wyruszono z początkiem października (starego stylu) i 6 tegoż miesiąca (czyli 16 października 1708) Krassow zatrzymał się w Tczewie, a 9 (czyli 19) października oddziały szwedzkie zaczęły przechodzić przez most pod Grudziądzem, kierując się na Brodnicę. Ponieważ most się zerwał i trzeba było go naprawiać, główna część sił szwedzkich, regiment płk. Michała Tarły oraz jakaś polska jazda przekroczyły Wisłę w ciągu następnych dwóch dni⁶⁴². Trzeba jednak pamiętać, iż Nordberg przebywał wówczas w Rosji przy boku Karola XII i wydarzenia w Polsce opisywał na podstawie późniejszych relacji. Współczesny szwedzki historyk Peter From stwierdził niedawno, iż Krassow ze swoim korpusem ostatecznie wyruszył z Prus Królewskich 16 (to jest 26) października 1708 roku⁶⁴³.

⁶³⁹ J. Wimmer, op. cit., s. 323.

⁶⁴⁰ AMAE, Suède, 119, k. 176v: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Malbork 16 X 1708.

⁶⁴¹ N. Herlitz, *Den polska frågan 1708–1709*, Karolinska Förbundeds Årsbok, 4 (1914), s. 160; zob. też S. Grauers, *Stosunek szwedzkich i polskich sił zbrojnych*, s. 147.

⁶⁴² G.A. Nordberg, op. cit., s. 257–258.

⁶⁴³ P. From, op. cit., s. 221.

Warto tu jeszcze dodać, że nadeszła wówczas bardzo wczesna zima. Otóż już 19 października 1708 r. zaczął padać śnieg, i to obficie, zrobiło się też mroźno, co skomentował Jean Louis Bonnac, że pogoda jest taka, jak gdyby to był już grudzień⁶⁴⁴. Utrudniło to oczywiście poruszanie się wojska, a potem miało wpływ na kampanię w Rosji. Zima 1708/1709 r. należała bowiem do najsurowszych w XVIII stuleciu.

Zdaniem Svena Grauersa zasadniczą przyczyną tak długiego postoju w Prusach Królewskich sił szwedzkich były rozbieżności między gen. Ernstem Detlofem Krassowem a królem Stanisławem. Szwedzki generał nie zamierzał podporządkowywać się polskiemu władcy, a Leszczyński (niemający zresztą żadnego wojennego doświadczenia) uważał, że to on „otrzymał od Karola XII dowództwo naczelne”. Poza tym według tego historyka, król Stanisław mimo wszystko liczył na przeciągnięcie na swoją stronę armii koronnej hetmana Sieniawskiego, podczas gdy Krassow podobno uważał to za stratę czasu. Nie wiemy jednak jakie były wówczas rzeczywiste plany Krassowa, gdyż jego raporty do Karola XII uległy zniszczeniu po bitwie pod Połtawą⁶⁴⁵, a z późniejszych działań generała w 1709 r. wcale nie wynikało, by parł on do zbrojnej rozprawy z wojskami Sieniawskiego. O osobistej niechęci gen. Krassowa wobec króla Stanisława wspominał zresztą już dawno temu Kazimierz Jarochoowski⁶⁴⁶. Z ówczesnych gazet pisanych docierających z Prus Królewskich do Drezna wynikałoby, że korpus szwedzki miał przez Grudziądz i Brodnicę kierować się na Brześć Litewski, gdzie powinna na niego czekać armia litewska, także Stanisław Leszczyński miał tam podążać ze swoim dworem, a potem zjawić się tam powinny oddziały koronne hetmana Józefa Potockiego⁶⁴⁷. Zapewne te skoncentrowane tam siły miałyby następnie ruszyć na wschód. Rzeczywistość, jak to się okazało, była jednak zupełnie inna.

4. Wyjazd króla Stanisława z Malborka

Po przybyciu Stanisława Leszczyńskiego do Malborka w początkach lipca 1708 r. nie spodziewano się, że pobyt władcy w tym mieście trwać będzie tak długo. Miano nadzieję, że regimenty gen. Ernsta Detlofa Krassowa będą

⁶⁴⁴ AMAE, Suède, 119, k. 180v, 193: J.L. Bonnac do J.B. Torcy, Gdańsk 24 X 1708; Malbork 26 X 1708.

⁶⁴⁵ S. Grauers, *Stosunek szwedzkich i polskich sił zbrojnych*, s. 146, 148 (cytat).

⁶⁴⁶ K. Jarochoowski, *Stanisław Leszczyński po Puławie*, s. 256.

⁶⁴⁷ StA Dresden, loc. 11406/1 (nlb.), gazety pisane, Engelsburg (Pokrzywno?) 7 X 1708, Marienburg (Malbork) 14 i 20 X 1708.

wkrótce gotowe do wymarszu i po odbyciu sejmiku generalnego Prus Królewskich w pierwszej połowie sierpnia i uzyskaniu pieniędzy z Gdańska będzie można ruszyć na południe. Już wówczas zakładano, że królowa Katarzyna i matka króla Anna Leszczyńska zostaną w bezpiecznym miejscu, pod szwedzką osłoną. Początkowo, jeszcze z początkiem września, mówiło się, że Anna Leszczyńska po wyjeździe syna będzie rezydować w Elblągu. Nieco później pojawiły się pogłoski, że pozostanie w Gdańsku, gdyż synowa, królowa Katarzyna „nie prosi z sobą jej do Szczecina”⁶⁴⁸. Niecały tydzień później, 16 września, Anna Leszczyńska wyjechała do Gdańska, podobno w celu obejrzenia swojej przyszłej rezydencji, którą wcześniej zajmowała księżna Karolina Amalia Rakoczy. Aż do przewozu przez Wisłę (Leniwkę) w Palczewie odprowadzała ją królowa Katarzyna. Wkrótce, bo przed 23 września, Anna Leszczyńska powróciła jednak do Malborka⁶⁴⁹.

Kilkakrotnie pojawiały się też pogłoski o przypuszczalnym terminie wyjazdu króla Stanisława. Do Warszawy dotarła wówczas wiadomość z Malborka, datowana na 15 września 1708 r., o wyjeździe tegoż dnia podkanclerzego litewskiego Stanisława Antoniego Szczuki do Tykocina (co rzeczywiście nastąpiło) i o zapowiedzianym na czwartek 20 września wymarszu stamtąd regimentów szwedzkich oraz króla Stanisława wraz z całym dworem. Kilka dni później pojawiły się nieprawdziwe informacje o wyjeździe Leszczyńskiego 24 września z Malborka do Tykocina, skąd miał dalej ruszyć na Ruś, a królowa Katarzyna i matka monarchy Anna Leszczyńska miały tegoż dnia odjechać do Szczecina. Według tejże gazety wojska szwedzkie rozpoczęły budowę dwóch mostów na Wiśle pod Grudziądzem⁶⁵⁰.

Tymczasem, 24 września 1708 r. Karp pisał: „o dalszym marszu całe głucho, coś powiadają, że tu mamy zimować”, natomiast już nazajutrz donosił: „O naszym marszu poczynają znowu mówić dziś, że wkrótce ma nastąpić”⁶⁵¹. Możliwe, że ta zmiana wiązała się właśnie z wizytą Krassowa, który zjechał do Malborka wieczorem 24 września. W każdym razie trzy dni później Karp tak informował kanclerza Karola Stanisława Radziwiłła: „Na przyszłym tygodniu pewnie mamy się ruszyć stąd do Tykocina”. Dodał, że król chce wcześniej być w Chojnicach dla przeprowadzenia przeglądu

⁶⁴⁸ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 39, 45 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 3, 10 IX 1708).

⁶⁴⁹ *Ibidem*, s. 55, 56, 62 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 15, 17, 25 IX 1708).

⁶⁵⁰ *Nowiny z r. 1706, 1707, 1708, 1709*, s. 150, 149 (Gazety pisane, Z Malborka 15 IX 1708; Z Cieciszewa k. Warszawy 27 IX 1708).

⁶⁵¹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 63, 65 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 25 IX 1708).

swojego regimentu Gwardii Pieszej Koronnej, zapewne odwiedzi też kanclerza w Człuchowie, podczas gdy królowa Katarzyna przez Gdańsk, Słupsk i Koszalin ma jechać do Szczecina, a 2 października mają zostać tam wysłane jej bagaże⁶⁵².

Ostatecznie Stanisław Leszczyński wyjechał z Malborka do Chojnic i Człuchowa dopiero 9 października 1708 r. Jego sekretarz Jozafat Michał Karp początkowo chciał mu nawet towarzyszyć, ale nie zdecydował się na to, bojąc się, że jego konie będą po tej podróży znużone, a tu „straszą nas prędkim marszem”, więc nie bardzo mógłby potem dotrzymać kroku królowi w jego „tykocińskiej drodze”⁶⁵³. Bezpośrednio po powrocie monarchy z Chojnic przypuszczano w Malborku, że po niedzieli 14 października wszyscy stąd wyjadą. Tak też mówił sam król, prosząc w sobotę 13 października Karpia, by zawiadomił kanclerza Radziwiłła, iż we wtorek 15 października „zapewne stąd ruszy się do Tykocina”⁶⁵⁴. Tak się jednak nie stało, a we wtorek 16 października tenże Karp pisał, że wozy króla i kanclerza Jana Stanisława Jabłonowskiego mają opuścić Malbork w najbliższy czwartek lub piątek (18 bądź 19 października), a sam Leszczyński ma wyjechać „w kilka dni potym”. Trzy dni później donosił, że kanclerz rzeczywiście miał dziś wyjechać, lecz z powodu choroby żony Joanny Jabłonowskiej, „ruszy się” chyba w niedzielę 21 października, zaś król ma odjechać z Malborka we wtorek 23 października⁶⁵⁵.

Rzeczywiście w poniedziałek 22 października ładowano wszystkie rzeczy królewskie na wozy, czemu się przypatrywał sam monarcha; tegoż dnia powinny one ruszyć w drogę. Królowa Katarzyna i matka Anna Leszczyńska 24 albo 25 października miały wyjechać do Gdańska, a stamtąd do Szczecina. Stanisław Leszczyński miał je odprowadzić, a potem pojechać prosto do Tykocina. Biskup chełmiński Teodor Potocki mówił jednak Jozafatowi Michałowi Karpowi, że choć król chce wyjechać z Malborka w czwartek 25 października, ale chyba to nie nastąpi, bo gdańszczanie po jego odjeździe „przestaliby liczyć pieniądze” przeznaczone na dar dla monarchy⁶⁵⁶. Ostatecznie kanclerz Jan Stanisław Jabłonowski (wraz z żoną) opuścił Malbork we wtorek 23 października o godzinie trzeciej popołudniu, „przy którym wszystkie wozy Króla JM poszły”. Monarcha obiecywał

⁶⁵² Ibidem, s. 68 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 28 IX 1708).

⁶⁵³ Ibidem, s. 73 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Gdańsk 3 X 1708).

⁶⁵⁴ Ibidem, s. 79, 82 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Gdańsk 12 X 1708; Malbork 15 X 1708).

⁶⁵⁵ Ibidem, s. 84, 88 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 16, 19 X 1708).

⁶⁵⁶ Ibidem, s. 90, 92–93 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 22 X 1708).

wyjechać w czwartek 25 października, a jego matka Anna Leszczyńska z królową Katarzyną i królewiczem Konstantym Sobieskim miały jeszcze w tym samym tygodniu przenieść się do Gdańska. Król już po odjeździe Jabłonowskich, zauważywszy Karpia, kazał mu jechać za nimi i polecił mu doprowadzić furmanów i wozy z mundurami i karabinami (dla regimentu piechoty Gwardii Koronnej?) do Elbląga. Tak więc Karp 23 października wyjechał z Malborka. Doniósł jeszcze kanclerzowi Radziwiłłowi, że matka króla Anna Leszczyńska wyjedzie stąd w czwartek 25 października, a królowa Katarzyna dwa dni później. Dodał, że królowa matka bardzo rozpacza z powodu rozłąki z synem, tak że „podobno dla ustawicznych lamentów i płaczów *ex occasione* odjazdu Króla JM pisać nie mogła”⁶⁵⁷.

Podobne informacje zawarł poseł francuski Jean Louis Bonnac w liście z 24 października 1708 r. Pisał, że kanclerz Jabłonowski wyjechał z Malborka wraz z bagażami królewskimi i skierował się do Tykocina. Król chce odprowadzić królową i swoją matkę do Gdańska i za tydzień wyruszyć w drogę. Anna Leszczyńska ma zostać w Gdańsku, a królowa Katarzyna, jak tylko wyzdrowieje, ma z Gdańska pojechać do Szczecina⁶⁵⁸.

Rzeczywiście w czwartek 25 października król Stanisław towarzyszył żonie i matce w podróży do Gdańska, zapewne jeszcze tego samego dnia powrócił do Malborka. Ponieważ termin wyjazdu monarchy nie był ściśle określony Rada Malborka nie prosiła go o udzielenie jej pożegnalnej audiencji, tylko o zgodę na uroczyste pożegnanie go przez mieszczan, tak jak to było podczas przywitania króla w lipcu. Leszczyński mimo to w piątek 26 października wyznaczył termin audiencji na sobotę na dziewiątą rano. Ponieważ tego dnia, to jest 27 października, wyjechał z miasta wcześniej rano, kierując się prosto do Elbląga, nie doszło do żadnych oficjalnych pożegnań⁶⁵⁹.

Królowa Katarzyna i matka króla Anna Leszczyńska zjawiły się w Gdańsku w czwartek 25 października 1708 r. i zajęły kwatery w kamienicy generalnego poczmistrza Pawła Gratty na Długim Targu. Przed domem postawiono na warcie dwóch żołnierzy z garnizonu gdańskiego, dwóch innych stanęło przed pokojem zajmowanym przez królową. Pobyt obu pań Leszczyńskich w Gdańsku przedłużał się, gdyż czekano na całkowite wyzdrowienie królowej. Ostatecznie we wtorek 20 listopada królowa Katarzyna wyjechała

⁶⁵⁷ Ibidem, s. 93–94 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Malbork 23 X 1708).

⁶⁵⁸ AMAE, Suède, 19, k. 198: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, Gdańsk 16 X 1708.

⁶⁵⁹ S. Wilhelmi, op. cit., s. 124.

z miasta. Do Oliwy eskortował ją wachmistrz z 24 gdańskimi żołnierzami, potem osłonę przejęli Szwedzi z regimentu gen. Ernsta Detlofa Krassowa. Porucznik i 40 dragonów towarzyszyli królowej aż do granicy Pomorza Brandenburskiego⁶⁶⁰. Dalej pojechała eskortowana przez żołnierzy pruskich, a potem znowu szwedzkich, aż do Szczecina. Anna Leszczyńska pozostała w Gdańsku. Jednak gdy tam zaczęła w 1709 r. szerzyć się dżuma, powróciła w lipcu tego roku do bezpieczniejszego Malborka. Dopiero wiadomości o powrocie króla Augusta II do Polski skłoniły ją do opuszczenia tego miasta (w październiku 1709 r.?). Wyjechała do Elbląga, a dopiero stamtąd do szwedzkiego Szczecina⁶⁶¹.

* * *

Pobył króla Stanisława w Malborku przyniósł mu wymierne korzyści finansowe (400 tys. złp wyciągniętych od Gdańska – nie wystarczyło to jednak na długo), umocnił jego pozycję polityczną w Prusach Królewskich, pozwolił też na organizację pułku Gwardii Pieszej Koronnej. Leszczyńskiemu nie udało się natomiast przeciągnąć na swoją stronę hetmana Adama Sieniawskiego, pod którego komendą znajdowała się większość wojsk koronnych. Natomiast wiadomo, że nie zabiegał zbyt o porozumienie z konfederacją sandomierską jako całością. Również plany ewentualnego zwołania sejmiku pacyfikacyjnego nie zostały zrealizowane. Trudno jednak stwierdzić czy Leszczyńskiemu rzeczywiście na nim zależało, sprzeciw Karola XII mógł być tylko wygodnym pretekstem. Także liczne spotkania z najbliższymi doradcami, ministrami i dygnitarzami nie doprowadziły do pełnej jedności w obozie stanisławowskim. Nadal występowały tam rozbieżności, sprzeczne interesy i dość wyraźna nieufność wobec Szwedów, a w jakiejś mierze i samego króla Stanisława. Monarcha natomiast dał się poznać jako człowiek miły, przystępny, miłośnik muzyki chętnie spędzający czas w towarzystwie pięknych dam. Co prawda obecny wtedy przy boku króla Stanisława wojewoda ruski Janusz Antoni Wiśniowiecki w swych pamiętnikach później narzekał, że „my woleliśmy w Malborku dobrej myśli zażywać, niżeli pójść gdzie nas wokowała potrzeba publiczna, bo gdyby był dwór stanisławowski zjednoczył hetmanów litewskich [*Jana Kazimierza Sapiehę i Michała Wiśniowieckiego*], przy tych wojskach, które miał starosta bobrujski

⁶⁶⁰ BGd. PAN, rkp. Uph. f. 52, s. 124, 126: G. Conradi, Recess, 25 X, 20 XI 1708.

⁶⁶¹ *Dzieje malborskiej rezydencji Towarzystwa Jezusowego*, s. 138, 140.

[Jan Kazimierz Sapieha] i wojewoda kijowski [Józef Potocki], śmieje by się mogło pojrzeć w oczy [Adamowi] Sieniawskiemu⁶⁶², ale jak wiadomo między hetmanami litewskimi panowała głęboka nieufność, poza tym Sapieha nie zamierzał atakować wojsk hetmana Sieniawskiego, a Potocki zupełnie nie miał zdolności dowódczych, co się wkrótce okazało w bitwie pod Koniecpolem. Taka akcja, prowadzona siłami polsko-litewskim, bez wsparcia ze strony Szwedów nie miała żadnych szans powodzenia.

Można tylko dodać, że opierając się na tej opinii zawartej w tzw. „Kroniczce litewskiej” (do niedawna nie wiadano, że jej autorem jest Janusz Antoni Wiśniowiecki) autorka jednej z biografii Stanisława Leszczyńskiego negatywnie oceniła ówczesny pobyt tego monarchy w Prusach Królewskich stwierdzając: „Nie ma też [on] odpowiedniej energii do przeprowadzenia tego, co było wówczas dla niego koniecznością wojskowo-polityczną, nie rozbija konfederatów sandomierskich w jednej lub paru większych akcjach, a tylko lokując się w Malborgu [!], swej głównej kwaterze, medytuje nad zgodą z nimi⁶⁶³.”

Także inny osiemnastowieczny kronikarz, bazylianin Jan Oleszewski, przebywający wówczas w odległym Mińsku, negatywnie ocenił długi pobyt Leszczyńskiego w Prusach Królewskich, pisząc: „Król zaś Stanisław, [...] nie mogąc przyjść do należytego rządu Królestwa Polskiego, musiał sobie obierać nie in centrum tego Państwa consistentię [utrzymanie, pobyt], ale od granicy Pruskiej, i tam także lato całe na consideratiach [naradach] i wielkich uwagach, jakby z Koroną Polską i rozróżnionemi Stany Litewskimi do zjednoczenia przyjść mógł, stracić musiał, bez żadnego samego siebie i Rzeczy Pospolitej ukontentowania⁶⁶⁴.”

⁶⁶² J.A. Wiśniowiecki, *Ilias Polski (1700–1710)*, s. 236.

⁶⁶³ J. Lechicka, op. cit., s. 29.

⁶⁶⁴ J. Oleszewski, *Abrys domowej nieszczęśliwości y wewnętrznej niesnaski, wojny, Korony Polskiej y Wielkiego Xięstwa Litewskiego [...] Anno 1721*, wyd. F.K. Kluczycki, Kraków 1899, s. 67.

VI. KONIEC ZŁUDZEŃ – Z MALBORKA PRZEZ LWÓW DO SZCZECINA

1. Coraz dalej na południe, byle powoli

Rankiem 27 października 1708 r. król Stanisław z niewielką świtą wyjechał z Malborka do Elbląga, tam przenocował, po czym udał się na Warmię. Następny nocleg spędził za Ornetą, a w dniach 29–30 października gościł w Lidzbarku Warmińskim u tamtejszego biskupa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego⁶⁶⁵. Stamtąd przez Prusy Brandenburskie (odwiedził tam jezuickie sanktuarium maryjne w Świętej Lipce) dotarł na Podlasie. Przymuszalnie już wieczorem 3 listopada 1708 r. przybył do Tykocina i pozostał tam trzy tygodnie, najprawdopodobniej w rezydencji (zamku?) wojewody podlaskiego Stefana Mikołaja Branickiego, z którym grywał w karty⁶⁶⁶. Stopniowo wokół monarchy zebrało się grono jego najbliższych doradców i przyjaciół, m.in. kanclerz koronny Jan Stanisław Jabłonowski, podkanclerzy litewski Stanisław Antoni Szczuka, marszałek nadworny koronny Stanisław Tarło (właśnie wrócił z bezowocnej misji dyplomatycznej w Turcji), królewicz Konstanty Sobieski, książe Janusz Antoni Wiśniowiecki, starosta malborski Franciszek Bieliński, intendent dworu królewskiego Kazimierz Włostowski, potem zjawił się też biskup chełmiński Teodor Potocki. Od Tykocina eskortował króla Stanisława szwedzki korpus gen. Ernsta Detlofa Krassowa, który kwaterował w pobliskich miejscowościach, a także kilka polskich chorągwi janczarskich, regiment gwardii pieszej płk. Michała Tarły oraz przyboczni drabanci⁶⁶⁷.

⁶⁶⁵ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 95 (A.Ch. Załuski, *Diarium*, 29–30 X 1708).

⁶⁶⁶ *Ibidem*, s. 95, 96 (K.S. Radziwiłł, *Diariusz*, 9 XI 1708; J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, *Koski* 28 XI 1708); zob. też J. Urwanowicz, *Stefan Mikołaj Branicki – szkic do portretu (z kłopotami z urzędem wojewody podlaskiego w tle)*, [w:] *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu*, red. M. Mikołajczyk i in., Białystok–Katowice 2010, t. 1, s. 413–418.

⁶⁶⁷ J. Wimmer, *op. cit.*, s. 323.

Z Tykocina król Stanisław wyruszył 23 listopada 1708 r. i przez Wysokie Mazowieckie, Klukowo Podlaskie, Żebry dotarł 27 listopada do wsi Koski na północ od Drohiczyzna. Zatrzymał się tam do 5 grudnia, po czym przeniósł się do pobliskiej miejscowości Krześlin. Po kilku dniach udał się na dłuższy postój do Wiśniewa koło Siedlec. Tam też złożył monarsze wizytę kanclerz wielki litewski Karol Stanisław Radziwiłł. Dopiero 26 grudnia król Stanisław opuścił tę kwaterę i pojechał do Domaszewnicy koło Radzyna Podlaskiego. Dnia 8 stycznia 1709 r. przeniósł się do wsi Siemień w pobliżu Parczewa w Lubelskiem. Potem krótko przebywał pod Kobryniem, gdzie spotkał się z hetmanem wielkim litewskim Janem Kazimierzem Sapiehą i uzgadniał z nim plan działań wojennych. 28 stycznia 1709 r. król wyjechał z Siemienia i następnego dnia stanął w Świerszczowie w pobliżu Chełma Lubelskiego, do którego dotarł 17 lutego. Dwa dni później był w tamtejszej unickiej cerkwi metropolitalnej i słuchał mszy przed cudownym obrazem NMP Chełmskiej. 22 lutego po mszy w tejże cerkwi wyruszył monarcha do Wólki Leszczańskiej w pobliżu Hrubieszowa. Po dziewięciodniowym pobycie, 4 marca 1709 r., przez Czermną, gdzie nocował, dotarł do Typina, wsi leżącej na wschód od Tomaszowa Lubelskiego. Po pięciu dniach przeniósł się do pobliskiego Machnowa, skąd wyjechał 23 marca, by przez Nowe Brusno dotrzeć 25 marca do Lubaczowa, który opuścił rano 1 kwietnia 1709 r. i o godzinie trzeciej stanął w dawnym pałacyku Sobieskich w Wysocku pod Jarosławiem⁶⁶⁸.

Warto zauważyć, że świadomie wybierano taką trasę, zatrzymując się we wsiach i niewielkich miasteczkach, unikając większych ośrodków miejskich, gdzie szerzyła się wówczas epidemia dżumy⁶⁶⁹. W relacjach Jozafata Michała Karpia nie ma informacji o bardzo ostrej i mroźnej zimie, która musiała utrudniać poruszanie się króla Stanisława i jego otoczenia. Wyraźnie natomiast pisze o tym por. Erasmus Henrik Weismantel, który wraz ze swoją kompanią szwedzkiego regimentu grenadierów konnych został odkomenderowany do dywizji Adama Śmigielskiego i z nią osłaniał lewą flankę korpusu gen. Krassowa. Posuwając się w kierunku Wołynia po prawym brzegu Bugu stwierdzał, że wszystko jest zamarznięte, trzeba się przebijając przez głębokie śniegi i panuje okrutne zimno („die grausame Kälte”)⁶⁷⁰.

⁶⁶⁸ Itinerarium króla Stanisława przedstawiłem na podstawie listów J.M. Karpia do K.S. Radziwiłła od 5 XI 1708 do 7 IV 1709, zob.: *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 95–191.

⁶⁶⁹ StA Dresden, loc. 11406/1 (nlb.), gazeta pisana, Marienburg (Malbork) 20 X 1708, wyraźnie donosiła, że szwedzkie regimenty, unikając zarazonych miejscowości, na ogół nocują w polu.

⁶⁷⁰ E.H. Weismantel, op. cit., s. 7–8.

Dziwić musi natomiast niezwykle powolne tempo marszu szwedzkiego korpusu gen. Ernsta Detlofa Krassowa osłaniającego króla Stanisława i jego dwór. Pokonanie drogi z Malborka pod Jarosław zajęło im przeszło pięć miesięcy, przy czym często zatrzymywano się na dłuższe, trwające dwa–trzy tygodnie postoje w poszczególnych miejscowościach. Można tu tylko przypomnieć, że niewiele wcześniej, bo latem 1706 r. Karol XII ze swą armią potrzebował tylko dwóch miesięcy, by spod Łucka na Wołyniu dotrzeć do Lipska w centrum Saksonii. Wśród niektórych przeciwników Leszczyńskiego panowała wtedy opinia, że gdyby Szwedzi wzmocnieni przez wojsko litewskie zaatakowali wówczas hetmana Sieniawskiego, to by go pokonali i „król Stanisław pewnieby się na tronie utrzymał”. Takie przynajmniej było zdanie anonimowego pamiętnikarza zwanego Otwinowskim, który zakończył ten akapit swego dzieła słowami: „My zaś Panu Bogu niewymowne dzięki czynić powinniśmy, że zaślepił generała Krassawa, który się wolał darcizną [ściągnięciem pieniędzy i prowiantów] bawić, niż pilnować wojny”⁶⁷¹.

W rzeczywistości przyczyn ospałości gen. Krassowa było kilka. Według pierwotnej koncepcji dowództwa szwedzkiego wojsko litewskie dowodzone przez hetmana Jana Kazimierza Sapiechę, liczące około 12 tysięcy żołnierzy, miało zabezpieczać lewą flankę korpusu gen. Krassowa i kierować się na Brześć Litewski, podczas gdy oddziały koronne wierne królowi Stanisławowi w sile około dziesięciu tysięcy ludzi, znajdujące się pod komendą hetmana wielkiego koronnego Józefa Potockiego, powinny posuwać się w kierunku województwa sandomierskiego, a następnie przejść przez Wisłę do województwa lubelskiego i wkroczyć stamtąd na Wołyn⁶⁷². Niespodziewanie Potocki zaatakował 21 listopada 1708 r. pod Koniecpolem (na wschód od Częstochowy, nad Pilicą) dywizję regimentarza Jakuba Zygmunta Rybińskiego i został całkowicie rozbity. Resztki jego sił wycofały się na Mazowsze, a potem poszły w ślad za Leszczyńskim na Podlasie⁶⁷³. Wtedy Szwedzi chcąc wzmocnić siły hetmana Potockiego, przekazali pod jego komendę kilka kompanii z regimentu grenadierów konnych, które 21 grudnia 1708 r. opuściły Tucholę i przez Mazowsze skierowały się na Podlasie⁶⁷⁴.

⁶⁷¹ E. Otwinowski, *Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II od roku 1696–1728*, Kraków 1849, s. 144.

⁶⁷² J. Wimmer, op. cit., s. 331.

⁶⁷³ Ł. Pabich, *Bitwa pod Koniecpolem 21 listopada 1708*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2014; M. Wagner, op. cit., s. 592–594; T. Ciesielski, *Działalność wojskowa hetmana wielkiego koronnego Józefa Potockiego*, s. 256.

⁶⁷⁴ E.H. Weismantel, op. cit., s. 3–12.

Natomiast zwycięski Rybiński przeszedł przez Wielkopolskę i w marcu 1709 r. wkroczył do Prus Królewskich czasowo zajmując Malbork oraz Puck. Przez pewien okres blokował też szwedzkie garnizony w Poznaniu i Elblągu⁶⁷⁵.

W tej sytuacji poszczególne oddziały wojsk koronnych hetmana Adama Sieniawskiego skutecznie niepokoily korpus gen. Krassowa, spowalniając jego marsz. Przykładowo wieczorem 13 stycznia 1709 r. pojawiła się pogłoska o zbliżaniu się kilkutysięcznego podjazdu wojsk kwarcianych do kwatery króla Stanisława w Siemieniu. Tak to przedstawiał Jozafat Michał Karp: „Wielka tedy stąd trwoga stała się. Zaraz posłał Król JM pana [Józefa] Poniatowskiego do JP [Ernsta Detlofa] Krassawa, który sto kilkadziesiąt ludzi swoich przysłał pro praesidio [jako garnizon, na załogę] Królowi JM. Sprowadzono 400 piechoty tarłowskiej [płk. Michała Tarty], janczarów i drabantów. Ci wszyscy ludzie całą noc wigilabant [czuwali] we dworze i koło dworu w którym stał Król JM [...]. Aż dopiero wczoraj [14 stycznia], około dziesiątej godziny evanuit [zniknął] ten rumor i pokazało się, że tylko kilkadziesiąt ludzi kwarcianych było pod Łęczną i rejterowali się nazad za Lublin”⁶⁷⁶.

Tymczasem hetman wielki litewski Jan Kazimierz Sapieha, na wiadomość o klęsce armii szwedzkiej gen. Adama Ludviga Lewenhaupta, spieszącej z Inflant z pomocą Karolowi XII w bitwie pod Leśną w dniach 9–10 października 1708 r., zajął się wzmacnianiem swych sił zbrojnych i zabezpieczaniem granic Wielkiego Księstwa Litewskiego przed wypadami wojsk rosyjskich. Ponadto wydzielił ze swego korpusu cztery zgrupowania lekkiej jazdy, które skierował nad granicę z Rosją. Nie przejawiał też najmniejszej ochoty, by łączyć się z gen. Ernstem Detlofem Krassowem. Opieszałość hetmana w pewnej mierze mogła wynikać z jego poufnych kontaktów z hetmanową Elżbietą Sieniawską, która próbowała nakłonić go do przejścia na stronę konfederacji sandomierskiej⁶⁷⁷. Krassow 17 stycznia 1709 r. zdecydowanie więc zażądał, by Sapieha „ruszył wojsko litewskie”. Kilka dni później król Stanisław z kilkoma osobami sam pojechał do

⁶⁷⁵ J. Wimmer, op. cit., s. 336–337; Ł. Pabich, op. cit., s. 138, 142; M. Wagner, op. cit., s. 594–595; *Dzieje malborskiej rezydencji Towarzystwa Jezusowego*, s. 136–137.

⁶⁷⁶ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 132–133 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Tulniki 15 I 1709).

⁶⁷⁷ T. Ciesielski, *Kariera wojskowa Jana Kazimierza Sapiehy*, [w:] *Wielkie rody dawnej Rzeczypospolitej XVI–XIX wieku*, t. 1: *Sapiehowie*, red. T. Ciesielski, M. Sawicki, Opole 2018, s. 344–345.

hetmana. Spotkał się z nim w Tewelach pod Kobryniem; nie przyniosło to jednak większego efektu⁶⁷⁸. 21 lutego 1709 r. Leszczyński ponownie więc ponaglał hetmana, „ażeby jak najprędzej pośpieszał z wojskiem”⁶⁷⁹. Dopiero w drugiej połowie marca 1709 r. Sapieha skoncentrował swe siły liczące około pięć tysięcy kawalerii i ruszył na Wołyń. Decydowały o tym z jednej strony względy zaopatrzeniowe, z drugiej, chęć rozbicia stojącej tam litewskiej dywizji Hrehorego Ogińskiego współdziałającej z wojskami koronnymi hetmana Adama Mikołaja Sieniawskiego. Ogiński, hetman polny litewski z nominacji Augusta II, był traktowany przez Sapiehę jako konkurent do buławy wielkiej⁶⁸⁰.

Hetman wielki koronny Józef Potocki po klęsce pod Koniecpolem w końcu zebrał część rozproszonych oddziałów i z końcem stycznia 1709 r., wypełniając polecenia króla Stanisława, stanął w Lubomlu w ziemi chełmskiej, narzekając jednak na stan swego wojska i na przeszkody stawiane mu przez gen. Krassowa. Do tego jednostki Potockiego rywalizowały z oddziałami litewskimi hetmana Sapiehy o ściąganie podatków i wybieranie rekrutów z tych samych terenów na Wołyniu. W drugiej połowie lutego Potocki przesunął się aż do Dubna, nie zdecydował się jednak na dalszą ofensywę, gdyż siły Hrehorego Ogińskiego były liczniejsze. Dopiero z początkiem marca, po otrzymaniu rozkazu Stanisława Leszczyńskiego, podjął akcję przeciw Ogińskiemu, ale okazało się, że ten, wzmocniony piechotą rosyjską rozbił część oddziałów Potockiego pod Ostrogiem i pod Zasławiem na Wołyniu. Ostatecznie Józef Potocki poszedł do ekonomii samborskiej w województwie ruskim, by tam dać wypocząć swemu wojsku i zaopatrzyć je w pieniądze, żywność i furaz⁶⁸¹.

Peter From postawił tezę, iż powolny marsz korpusu gen. Ernsta De-tlofa Krassowa na południowy wschód wynikał m.in. z nieporozumień między szwedzkim dowódcą a królem Stanisławem. Według tego autora Leszczyński wyraźnie pragnął uniknąć zbrojnego starcia z przeciwnikami i cały czas, mimo wcześniejszych niepowodzeń, podejmował próby

⁶⁷⁸ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 140 i 142 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Siemień 24 I 1709; Tulniki 28 I 1709).

⁶⁷⁹ *Ibidem*, s. 160–161 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Chełm 21 II 1709).

⁶⁸⁰ T. Ciesielski, *Kariera wojskowa Jana Kazimierza Sapiehy*, s. 346–347.

⁶⁸¹ E.H. Weismantel, *op. cit.*, s. 12–21; J. Potocki do S.A. Szczuki, Luboml 28, 30 I 1709; Dubno 24 II 1709; Rykanie 3 III 1709; Sambor 2 IV 1709 (AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, 163/2, s. 633–638, 163a/39, s. 280–282, 266–268, 273–2760) – z materiałów udostępnionych przez prof. Tomasza Ciesielskiego z przygotowywanego czwartego tomu edycji *Listy hetmańskie rodu Potockich*.

przeciągnięcia na swoją stronę hetmana Adama Sieniawskiego. Ten zresztą ewidentnie zwodził Leszczyńskiego, czekając na ostateczny wynik kampanii rosyjskiej Karola XII. Według Froma, Krassow, zgodnie z wcześniejszymi rozkazami szwedzkiego monarchy, chciał naprzód rozbić siły konfederacji sandomierskiej i dopiero potem podjąć marsz na Ukrainę⁶⁸². Analizując informacje zawarte w listach Jozafata Michała Karpia nie widzimy jednak żadnych przejawów determinacji Krassowa w atakowaniu wojsk kwarcia-nych hetmana Sieniawskiego. Ograniczał się on raczej do obrony przed wypadami oddziałów koronnych i wysyłaniem podjazdów, które niewiele mogły zdziałać. Dlatego też w jednym z listów Karp złośliwie zauważył, iż dwa regimenty szwedzkiej kawalerii właśnie powróciły z podjazdu, jak zwykle „nie dotarłszy tam gdzie należało”⁶⁸³. Niezależnie od tych trudności, gen. Krassow istotnie większą wagę przykładał do ściągania siłą pieniędzy, żywności i furażu z terenów, przez które przemieszczał się jego korpus niż do działań zbrojnych.

W rzeczywistości główną przyczyną powściągliwości gen. Ernsta Detlofa Krassowa była świadomość, iż dysponuje on zbyt szczupłymi siłami, by podejmować bardziej zdecydowane akcje ofensywne, zwłaszcza, że przez dłuższy czas nie mógł liczyć na skuteczne wsparcie ze strony oddziałów hetmanów, litewskiego Jana Kazimierza Sapiehy, i koronnego Józefa Potockiego. Tymczasem hetman wielki koronny Adam Sieniawski rozbudował w latach 1707–1709 podlegające mu wojsko koronne do prawie 37 tysięcy żołnierzy, przy czym przeszło połowa chorągwi (115) i dragonia znajdowała się pod jego bezpośrednimi rozkazami, a 75 chorągwi działało w Krakowskim i Sandomierszczyźnie⁶⁸⁴. Krassawowi brakowało zwłaszcza piechoty, a jedyny regiment pieszy jakim mógł dysponować (płk. Michała Tarły) składał się w znacznej mierze z nowo zaciężnych żołnierzy, bez doświadczenia bojowego. Do podobnego wniosku doszedł zresztą Karol XII, mimo iż łączność pomiędzy jego armią a Szwecją i ziemiami Rzeczypospolitej była praktycznie przerwana przez Rosjan. W grudniu 1708 r. wysłał on rozkazy do dowódców szwedzkich garnizonów w Elblągu i Poznaniu oraz wojsk pozostawionych na Pomorzu Szwedzkim, by gubernator Wismaru gen. lejtn. Hans Isak Ridderhielm na czele ośmiu regimentów piechoty (9600 ludzi),

⁶⁸² P. From, op. cit., s. 222, 225; zob. też: A. Kamiński, *Konfederacja sandomierska wobec Rosji*, s. 142.

⁶⁸³ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 231 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Jarosław 31 V 1709).

⁶⁸⁴ A. Kamiński, *Piotr I a wojsko koronne*, s. 44–45.

wzmocnionych dwoma batalionami z Elbląga i pułkiem dragonii liczącym 900 żołnierzy wyruszył z Pomorza i wsparł działania kawalerii gen. Krasowa. Informacje te dotarły do kwatery szwedzkiej w Wismarze z dużym opóźnieniem, sporo czasu zabrała koncentracja tych sił, tak że Ridderhielm dopiero w maju 1709 r. wkroczył do Wielkopolski⁶⁸⁵.

Dodatkową przyczyną braku ofensywnych akcji gen. Ernsta Detlofa Krassowa i oddziałów Stanisławowskich były pojawiające się od końca stycznia 1709 r. pogłoski o pojawieniu się na Wołyniu znacznych sił rosyjskich, które miały wzmocnić znajdujące się tam polsko-litewskie wojska hetmana Adama Sieniawskiego i Hrehorego Ogińskiego. Informacje te były jednak sprzeczne, bo naprzód (w styczniu/lutym 1709 r.) była mowa, iż korpus rosyjski liczy 15 tysięcy żołnierzy i aż 21 tysięcy Kozaków, potem (16 marca), że trzy tysiące żołnierzy rosyjskich dołączyło do dywizji Hrehorego Ogińskiego, a dodatkowo nadciąga sześć regimentów piechoty i sześć regimentów kawalerii, wreszcie kilka dni później przysłała wiadomość, iż na Wołyniu jest tylko 800 Rosjan⁶⁸⁶.

2. Król Stanisław we Lwowie⁶⁸⁷

W marcu 1709 r. zaczęły docierać do króla Stanisława informacje o korzystnej dla niego zmianie sytuacji militarnej na południowo-wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej. Dnia 7 marca hetman wielki koronny Adam Sieniawski wycofał ze Lwowa swój garnizon i zaczął przesuwac większość sił w kierunku Podola. Przyczyną tego była obawa Sieniawskiego, by nie został odcięty od posiłków rosyjskich przez posuwające się z Wołynia na południe oddziały litewskie Jana Kazimierza Sapiehy oraz dywizję Adama Śmigielskiego, wzmocnioną regimentem dragonii płk. Karla Gustafa Marschlacka i częścią szwedzkiego regimentu grenadierów konnych. Z drugiej strony, od północnego zachodu zbliżał się do województwa ruskiego korpus gen. Ernsta Detlofa Krassowa⁶⁸⁸.

⁶⁸⁵ G.A. Nordberg, op. cit., s. 357.

⁶⁸⁶ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 144, 161, 180 i 184 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Tulniki 28 I 1709; Chełm 21 II 1709; Machnów 17 i 22 III 1709).

⁶⁸⁷ Zob. szerzej, J. Dygdała, *Lwowska wyprawa króla Stanisława Leszczyńskiego w 1709 roku (czy zamierzano iść na pomoc Karolowi XII na Ukrainę)*, *Kwartalnik Historyczny*, 126 (2019) 4, s. 671–683.

⁶⁸⁸ E.H. Weismantel, op. cit., s. 19–20.

Wykorzystał to Stanisław Leszczyński i 13 marca rano wyprawił do Lwowa regiment pieszy Gwardii Koronnej pod dowództwem płk. Michała Tarły. Tego samego dnia część oddziałów hetmana Józefa Potockiego zajęła kwatery w okolicach Żółkwi, po czym poszła za Lwów w ślad za wycofującymi się na południe wojskami Adama Sieniawskiego. Dnia 22 marca do obozu królewskiego dotarła wiadomość, że regiment Tarły jest we Lwowie, wysuwając szereg żądań finansowych wobec mieszczan, a na miasto kontrybucje nałożyli dodatkowo Józef Potocki i Szwedzi (zapewne z dywizji Adama Śmigielskiego). Mieszczanie mieli być tak obciążeni, że „z przedmieścia ludzie nawet pouciekali”⁶⁸⁹.

Król Stanisław po zajęciu Lwowa przez żołnierzy płk. Tarły zachęcał 26 marca 1709 r. gen. Krassowa do przesunięcia głównych sił szwedzkich pod Jarosław, tak, by mogły szybko przejść aż do Lwowa. Szwedzki generał wymawiał się różnymi przeszkodami. Co więcej, okazał wyraźne niezadowolenie z ulokowania się oddziałów Józefa Potockiego wokół Żółkwi, gdyż z tych terenów Krassow zamierzał ściągać kontrybucje i żywność dla swoich żołnierzy⁶⁹⁰. Istotną przyczyną niechęci szwedzkiego dowódcy do szybkiej ofensywy było prawdopodobnie pozostawienie przez hetmana Adama Sieniawskiego na tyłach jego korpusu, w Małopolsce, znacznego zgrupowania wojsk koronnych. Dlatego też pisał do króla Stanisława, że woli „obserwować Wisłę, Bug i San”⁶⁹¹. Istotnym czynnikiem wpływającym na zwiększenie aktywności wojsk szwedzkich i stanisławowskich były wiadomości, że na przełomie marca i kwietnia 1709 r. dywizja hetmana litewskiego Jana Kazimierza Sapiehy nie napotykając oporu wkroczyła na Wołyń.

Stanisław Leszczyński wczesnym popołudniem 1 kwietnia 1709 r. przybył do Wysocka, wsi leżącej na północ od Jarosławia. Zajął kwatery w niewielkim pałacyku, niegdyś letniej rezydencji króla Jana III Sobieskiego i królowej Marii Kazimiery. Wnętrza pałacowe były jednak mocno zdewastowane. Jak pisał królewski sekretarz Jozafat Michał Karp, „wielka ruina w tutejszym pałacu, Moskwa większą część ferfurek [*fajansowych kafelków, którymi wyłożone były ściany*] poodzierała i pozabierała. Kwatery tutejsza nie za wszystkim wygodna, sian i owsów absolute [*zupełnie*] nie masz, gospody także dalekie”⁶⁹². Również wojska szwedzkie przesunęły się

⁶⁸⁹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 185 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Machnów 22 III 1709).

⁶⁹⁰ *Przy boku króla Stanisława*, s. 174, 177, 179, 181 i 190 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Machnów 14, 17 i 18 III; Lubaczów 27 III; Wysocko 7 IV 1709).

⁶⁹¹ J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 73; P. From, op. cit., s. 227.

⁶⁹² *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 191 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Wysocko 7 IV 1709).

na południe, zajmując z początkiem kwietnia kwatery m.in. w Jarosławiu, gdzie zaczęły budować most na Sanie, i w Przemyślu.

Wobec tych pomyślnych wieści król Stanisław zdecydował się wyruszyć do Lwowa. Wczesnym przedpołudniem 10 kwietnia monarcha wyjechał z Wysocka i o godzinie drugiej popołudniu zatrzymał się w Jaworowie, starostwie należącym wciąż do królowej wdowy Marii Kazimiery Sobieskiej. Po przyjeździe do Jaworowa, król przechadzał się po tamtejszym dworze i ogrodzie, zjadł obiad i nocował w apartamentach królowej⁶⁹³. Następny dzień spędził czekając na regimenty szwedzkie, które dopiero dotarły do pobliskiej wsi Szczercz. Tegoż dnia do Jaworowa przyjechał dyplomata francuski Jean Louis Bonnac, który od dłuższego czasu pośredniczył między hetmanem Sieniawskim a królem Stanisławem. Podkanclerzy litewski Stanisław Antoni Szczuka wysłany do hetmana litewskiego Jana Kazimierza Sapiehy, przysłał wiadomość, iż ten „ruszył się z całym wojskiem na Moskwę i [Hrehorego] Ogińskiego”, i jutro lub pojutrze na niego uderzy. Bardzo to ucieszyło króla Stanisława⁶⁹⁴.

W piątek 12 kwietnia monarcha wyjechał z Jaworowa, zatrzymał się na późny obiad w Janowie, wsi na zachód od Lwowa, i około godziny dziewiętej wieczorem stanął pod murami Lwowa. Brama była jednak już zamknięta i musiano z pół godziny czekać na jej otwarcie. Zamieszkał w kamienicy księżnej Anny Wiśniowieckiej Dolskiej w Rynku, tuż obok kamienicy arcybiskupów lwowskich. Tego dnia przyszła do Lwowa wiadomość, iż obaj hetmani koronni, Adam Mikołaj Sieniawski i Stanisław Rzewuski, wycofali się aż do Tarnopola⁶⁹⁵.

Następnego dnia, 13 kwietnia, z samego rana lwowscy kupcy ormiańscy ofiarowali królowi Stanisławowi różnorodne bogate tkaniny. Potem król przeszedł do sąsiedniej kamienicy arcybiskupiej (Rynek 9), w której rezydował wówczas biskup chełmiński Teodor Potocki. Przywitali tam króla biskup sufragan lwowski Jan Skarbek oraz delegacje tamtejszych domów zakonnych. Po mszy odprawionej w kaplicy w kwaterze królewskiej poszedł król na drugą stronę Rynku, do chorążego koronnego Aleksandra Jana Jabłonowskiego. Po południu monarcha spotkał się z kilkoma osobami (m.in. z królewiczem Konstantym Sobieskim, który właśnie przyjechał

⁶⁹³ Cały opis podróży i pobytu króla Stanisława we Lwowie oparty jest na szczegółowej relacji (diariuszu) J.M. Karpia sporządzonej 21 IV 1709 we Lwowie dla K.S. Radziwiłła (*Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 196–205).

⁶⁹⁴ Ibidem, s. 197.

⁶⁹⁵ Ibidem, s. 198.

z Żółkwi), odwiedził też podkomorzynę koronną Urszulę z Bokumów Lubomirską, księżną cieszyńską, była metresę Augusta II. Wieczorem naprzód konferował z posłem francuskim Jeanem Louistem Bonnakiem i marszałkiem nadwornym koronnym Stanisławem Tarłą, a potem grał w większym towarzystwie w karty. Kolację spożył u biskupa Teodora Potockiego, gdzie zgromadziło się sporo gości. Spotkanie uprzyjemniali muzyką królewscy „oboistowie”. Tego dnia ogłoszono we Lwowie wiadomość o śmierci arcybiskupa lwowskiego Konstantego Józefa Zielińskiego, który koronował Stanisława Leszczyńskiego. Został potem schwytany przez Rosjan i wywieziony do Moskwy, gdzie zmarł 17 lutego 1709 r.⁶⁹⁶

W niedzielę 14 kwietnia król Stanisław udał się rano pieszo do katedry łacińskiej na mszę. Po nabożeństwie przywitała go lwowska kapituła, po czym któryś z miejscowych jezuitów wygłosił kazanie, niezbyt wysoko ocenione przez Karpia. Z katedry poszedł monarcha w asyście królewicza Konstantego Sobieskiego, Stanisława Tarły, Aleksandra Jana Jabłonowskiego i innych dostojników na obiad do krajczego koronnego Stefana Potockiego. Potem pojechał do klasztoru benedyktynek, odwiedzając swoją krewną księżkę Helenę Kazanowską. Cały wieczór spędził u chorążego koronnego Jabłonowskiego⁶⁹⁷.

Następnego dnia przed południem król Stanisław pozował do portretu, który malował nadworny malarz Jana III, Jerzy Eleuter Siemiginowski. Ten znany artysta najpóźniej od września 1707 r. mieszkał we Lwowie (o jego ówczesnej twórczości praktycznie nic nie wiadomo)⁶⁹⁸. Potem monarcha uczestniczył we mszy w swoim pokoju i poszedł na obiad do płk. Michała Tarły. Jedzenie według Karpia było bardzo dobre, stół trzy razy zastawiano, podano też i desery, a po obiedzie wszyscy wypili sporo wina. Król wrócił jeszcze do swej kwatery, gdzie malarz kończył jego portret⁶⁹⁹. Potem całe towarzystwo spotkało się na kolacji u biskupa Teodora Potockiego. Po-

⁶⁹⁶ Ibidem, s. 198–199; zob. też S. Szydelski, *Konstanty Zieliński arcybiskup lwowski*, Kraków 1910, s. 172–173.

⁶⁹⁷ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 199–200 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Lwów 21 IV 1709).

⁶⁹⁸ Ostatnia informacja o tym artyście, jaką podaje jego biograf Mariusz Karpowicz pochodzi z 17 IX 1707, wiadomo też, że 13 III 1711 w księgach miejskich Lwowa jest wymieniony jako zmarły, zob.: M. Karpowicz, *Jerzy Eleuter Siemiginowski, malarz polskiego baroku*, Wrocław–Warszawa 1974, s. 37.

⁶⁹⁹ W dotychczasowej literaturze portret ten nie jest odnotowany, zob.: *Stanisław Leszczyński. Król Polski księciem Lotaryngii. Wystawa w Zamku Królewskim w Warszawie 25 kwietnia–10 lipca 2005 roku*, red. katalogu Z. Jurkowlaniec, Warszawa 2005.

jawiły się tam też dwie damy, chorążyna koronna Teofila z Sieniawskich Jabłonowska i stolnikowiczowa koronna Anna z Bokumów Wapowska (siostra księżny cieszyńskiej Urszuli Lubomirskiej), którą zresztą nieco później posądzano o romans z królem⁷⁰⁰.

Tego dnia (15 kwietnia) dotarła do Lwowa wiadomość o zwycięstwie pod Lachowcami wojsk hetmana Jana Kazimierza Sapiehy nad dywizją Hrehorego Ogińskiego i wspierającymi ją żołnierzami rosyjskimi. Oddziały Ogińskiego rzeczywiście 11 kwietnia 1709 r. doznały wyraźnej porażki i pośpiesznie wycofały się, nie zostały jednak rozbite⁷⁰¹.

We wtorek 16 kwietnia rano król naradzał się z królewiczem Konstantym Sobieskim, biskupem Teodorem Potockim i jednym z wybitniejszych dowódców wojsk Stanisławowskich płk. Adamem Śmigielskim. Potem uczestniczył we mszy w pobliskim kościele jezuitów. Na obiedzie był wraz z grupą dostojników u biskupa Teodora Potockiego. Kolację dla monarchy wydawał stolnikowicz koronny Karol Wapowski. Przed podaniem kolacji król grał w karty z królewiczem Konstantym Sobieskim, Jeanem Louisem Bonnakiem i Anną Wapowską. Najwięcej stracił płk Michał Tarło, bo dwieście kilkadziesiąt dukatów (przeszło 4,5 tys. złp). W tym dniu chorąży koronny Aleksander Jan Jabłonowski podarował Stanisławowi portret kozackiego hetmana Iwana Mazepy, który przeszedł na stronę szwedzką. Król był bardzo zadowolony i zaraz kazał powiesić ten obraz w swoim pokoju⁷⁰².

Rankiem następnego dnia, 17 kwietnia, ze Lwowa wyjechał królewicz Konstanty Sobieski. Udał się do Skolego, w którym przebywała wówczas Elżbieta Sieniawska. Wyjazd był uzgodniony z królem Stanisławem i świadczy o wciąż kontynuowanych zabiegach zmierzających do przeciągnięcia hetmana Sieniawskiego na stronę stanisławowską. Tym razem królewicz Sobieski miał jednak zdecydowanie zażądać podjęcia przez hetmana ostatecznej rezolucji, grożąc w przeciwnym razie wyciągnięciem konsekwencji⁷⁰³. Na ten twardszy ton ze strony Leszczyńskiego wpłynęły chyba sukcesy jego wojsk i stopniowe wycofywanie się oddziałów Sieniawskiego na południowy wschód.

⁷⁰⁰ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 225 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Wysocko 23 V 1709).

⁷⁰¹ T. Ciesielski, *Ostatnie tryumfy bitewne oręża Wielkiego Księstwa Litewskiego – bitwy pod Lachowcami i Nakwaszą*, [w:] *Vaennyâ tryumfy epohi Válikaga Knâstva Litoûskaga*, red. M.N. Galpiarovič, Mir 2018, s. 256–259.

⁷⁰² *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 201–202 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Lwów 21 IV 1709).

⁷⁰³ Królewicz Konstanty zabawił dłuższy czas u Elżbiety Sieniawskiej w Skolem, z jej listu z 10 V 1709 wynikałoby, że odradzał on królowi Stanisławowi stosowanie gróźb wobec hetmana, zob.: *Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej*, t. 1, s. 236.

W czwartek, 18 kwietnia, Stanisław Leszczyński od samego rana zajęty był załatwianiem korespondencji. Wysłał listy m.in. do hetmana litewskiego Jana Kazimierza Sapiehy oraz do gen. Ernsta Detlofa Krassowa, który nie zdecydował się podejść pod Lwów, a także do swych stronników w Wielkopolsce. Odbył też konferencję z koniuszym koronnym Jerzym Dzieduszyckim, po czym, w swoim pokoju, tak jak i poprzednio, wysłuchał mszy. Następnie rozmawiał z biskupem Teodorem Potockim, u którego zjadł obiad. Potem konno, w towarzystwie kilkunastu osób, objeżdżał Lwów. Był m.in. w klasztorze i kolegium teatynów pod Wysokim Zamkiem, w mocno zrujnowanym pałacu nieżyjącego już hetmana wielkiego koronnego Stanisława Jana Jabłonowskiego i w klasztorze benedyktynek. Wieczór spędził u Aleksandra Jana Jabłonowskiego, gdzie grał w tryktraka (grę planszową) z Anną Wapowską⁷⁰⁴.

W piątek, 19 kwietnia, z samego rana przysła do Lwowa wiadomość, iż hetman Jan Kazimierz Sapieha, po zwycięskiej bitwie z oddziałami Hrehorego Ogińskiego, niespodziewanie cofnął się z Lachowiec do Beresteczka. Oznaczało to, iż wojska litewskie na razie nie zamierzają kontynuować ofensywy przeciw siłom konfederacji sandomierskiej. Tego dnia król Stanisław uczestniczył we mszy przed cudownym obrazem Matki Boskiej Łaskawej, umieszczonym na zewnętrznej ścianie prezbiterium katedry łacińskiej. Potem w kwaterze biskupa Teodora Potockiego rozmawiał z Jeanem Louisem Bonnakiem i samym biskupem⁷⁰⁵.

Dopiero w sobotę, sześć dni po przybyciu króla do Lwowa, odbyła się poranna audiencja władz miejskich u monarchy. Przedstawiciel rady prosił o zmniejszenie ciężarów nałożonych na miasto. Zapewne przypomniał przy tej okazji wydarzenia z 1704 r., kiedy to dzięki wstawiennictwu Leszczyńskiego Szwedzi złagodzili nieco swoje żądania finansowe względem tego ośrodka. W imieniu króla odpowiedział marszałek nadworny koronny Stanisław Tarło, obiecując miastu łaskę królewską. Karp nie informuje czy przy tej okazji rozmawiano o pożyczce dla monarchy w wysokości 60 tysięcy złotych polskich, na udzielenie której nalegał uprzednio płk Michał Tarło. Po audiencji król Stanisław uczestniczył we mszy odprawionej w jego pokoju. Następnie w kolasce Jeana Louisa Bonnaka pojechał do podmiejskiego dworku burmistrza Tomasza Gordona. Tam gościł monarchę i wszystkich dostojników znajdujących się przy boku Leszczyńskiego starosta malborski

⁷⁰⁴ Ibidem, s. 202–203.

⁷⁰⁵ Ibidem, s. 203–204.

Franciszek Bieliński. Tuż po obiedzie dojechał także wojewoda kijowski i hetman Józef Potocki, który opuścił swoje wojsko stojące pięć mil od Lwowa. Do miasta król wrócił około godziny czwartej popołudniu i wysłał jakiś list do hetmana litewskiego Jana Kazimierza Sapiehy. Potem udał się do Karola Wapowskiego; byli tam też biskup Teodor Potocki i Adam Śmigieński, którzy pokazywali sztuczki z kartami. Kolację jadł król u biskupa Potockiego, a po powrocie do swej kamienicy grał jeszcze w karty. W niedzielę 21 kwietnia o siódmej rano monarcha opuścił Lwów. Zatrzymał się na popas w Janowie, nocował znów w Jaworowie. Następnego dnia był już z powrotem w Wysocku koło Jarosławia⁷⁰⁶.

3. Przedwczesny odwrót – czekanie na wieści spod Połtawy

Niespodziewany wyjazd monarchy ze Lwowa może wydawać się, w świetle ówczesnej sytuacji militarnej wojsk wiernych Leszczyńskiemu i wspierających je oddziałów szwedzkich, niczym nieumotywowany. Hetman wielki litewski Jan Kazimierz Sapieha po zwycięstwie pod Lachowcami wycofał się wprawdzie pod Beresteczko, ale oddziały jego przeciwnika Hrehorego Ogińskiego nie były w stanie stawiać znaczącego oporu. Wojska hetmana Józefa Potockiego wciąż kontynuowały ofensywę, choć zostały podzielone na dwie części. Jedna, pod komendą starosty rawskiego płk. Jana Grudzińskiego przeszła wprawdzie do województwa krakowskiego, ale druga, dowodzona przez płk. Adama Śmigieńskiego, wzmocniona szwedzką dragonią i grenadierami, poszła w ślad za wycofującymi się oddziałami hetmana Adama Sieniawskiego. Zresztą 19 kwietnia 1709 r. do Lwowa dotarła informacja, że Sieniawski koncentruje swoje siły bardzo daleko, bo aż pod Kamieńcem Podolskim⁷⁰⁷. Z końcem kwietnia 1709 r. płk Śmigieński rozpoczął nawet oblężenie Brzeżan – twierdzy należącej do Sieniawskiego. W trakcie tych działań zbrojnych okazało się ponadto, że wojska rosyjskie przebywające na Wołyniu i Podolu są w rzeczywistości niezbyt liczne⁷⁰⁸. Istotne dla podjęcia tej decyzji może być postępowanie wojsk gen. Ernsta Detlofa Krassowa. Z relacji królewskiego sekretarza Jozafata

⁷⁰⁶ Ibidem, s. 204–205.

⁷⁰⁷ Ibidem, s. 204; J. Potocki do J. Wiśniowieckiego, Jarosław 1 V 1709 (AGAD, AR, dz. V, 12245/I s. 31–34) – z materiałów udostępnionych przez prof. Tomasza Ciesielskiego z przygotowywanego czwartego tomu edycji *Listy hetmańskie rodu Potockich*.

⁷⁰⁸ T. Ciesielski, *Ostatnie tryumfy bitewne*, s. 259–260.

Michała Karpia wynika, że nie posunęło się ono poza Jaworów, do którego dotarło 10–11 kwietnia 1709 r.⁷⁰⁹ Zdaniem Józefa Andrzeja Gierowskiego wojska szwedzkie nie wzięły udziału w ofensywie podjętej przez Józefa Potockiego i Adama Śmigielskiego w połowie kwietnia przeciw wojskom kwarcianym hetmana Sieniawskiego, gdyż dla Krassowa ważniejsze było „wysyłanie silnych podjazdów w Krakowskie” i ściąganie stamtąd kontrybucji⁷¹⁰. Peter From stwierdził, że gen. Krassow rzeczywiście przez cały ten czas kwaterował w Oleszycach koło Lubaczowa i nie podjął decyzji o ściąganiu wycofującego się na południowy wschód hetmana Sieniawskiego, gdyż czekał na obiecane posiłki z Pomorza Szwedzkiego. Według tego autora, później gotów był co prawda połączyć się z wojskami Józefa Potockiego i Jana Kazimierza Sapiehy, by wyprzeć z Wołynia wkraczających tam Rosjan, ale po porażce Sapiehy pod Nakwaszą (24/25 V 1709 r.) zrezygnował z tego planu⁷¹¹. W istocie, szwedzki generał już wcześniej gotów był wycofać swoich żołnierzy na linię Wisły. Z tego też powodu już w końcu maja Szwedzi rozpoczęli budowę mostów przez Wisłę pod Sandomierzem i Opatowcem, by móc szybko przerzucić swe siły na lewy (zachodni) brzeg rzeki⁷¹².

Zagadkę niespodziewanego wyjazdu króla Stanisława ze Lwowa można wyjaśnić w dwojaki sposób. Po pierwsze, jak już wspomniano, 17 kwietnia 1709 r. został wysłany ze Lwowa do hetmanowej Elżbiety Sieniawskiej królewicz Konstanty Sobieski, który należał wówczas do najbliższych przyjaciół i powierników monarchy. Zapewne była to jedna z ostatnich prób pozyskania hetmana Adama Mikołaja Sieniawskiego i nakłonienia go do przejścia z całym wojskiem na stronę Stanisława Leszczyńskiego. Król mógł przypuszczać, że hetman wobec sukcesów wojsk Stanisławowskich okaże się skłonny do ustępstw. W tej sytuacji dłuższy pobyt monarchy we Lwowie nie był już konieczny. Oczekując na informacje o przystąpieniu Sieniawskiego, wycofał się do wspierających go oddziałów szwedzkich; bez ich pomocy ofensywa w głąb Ukrainy była niemożliwa.

Istnieje jednak możliwość, że krótka wyprawa króla Stanisława do Lwowa była jedynie jego osobistą inicjatywą i miała wyłącznie podłoże finansowe. Monarcha mający ciągle kłopoty materialne, liczył na uzyskanie od

⁷⁰⁹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 197 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Lwów 21 IV 1709).

⁷¹⁰ J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 75.

⁷¹¹ P. From, *op. cit.*, s. 227–228.

⁷¹² StA Dresden, loc. 11406/2 (nlb.), gazety pisane, Obory 28 V i 2 VI 1709.

miasta jakiejś znacznej kwoty. Wydaje się, że pod tym względem podróż była owocna. Co prawda, królewski sekretarz Jozafat Michał Karp nic nie wspomina o podarowaniu monarsze przez władze Lwowa pieniędzy, ale dobrze poinformowany pamiętnikarz, cześnik wiski Wawrzyniec Franciszek Rakowski pisał, iż regiment piechoty króla Stanisława ściągnął wówczas ze Lwowa dziesięć tysięcy talarów (60 tys. złp) kontrybucji, a miasto pożyczło monarsze taką samą kwotę. Można przypuszczać, iż przekazanie tej „pożyczki” mogło nastąpić w sobotę 20 kwietnia 1709 r. podczas audiencji władz miejskich Lwowa u monarchy⁷¹³.

Dopiero po powrocie Stanisława Leszczyńskiego do Wysocka okazało się, iż decyzja o odwrocie była słuszna. Co prawda jeszcze 5 maja 1709 r. dotarła tam wiadomość, iż płk Adam Śmigieński zdobył Brzeżany, ale już 12 maja okazało się, że w rzeczywistości po kilkudniowym oblężeniu musiał się wycofać spod tej twierdzy. Podobno prosił gen. Krassowa o przysłanie piechoty i artylerii, bez pomocy których nie mógł się pokusić o opanowanie dobrze umocnionych Brzeżan, ale szwedzki generał nie wyraził na to zgody (nie dysponował ciężką artylerią, tylko połową, ani większymi jednostkami piechoty)⁷¹⁴. Dzień wcześniej pojawiły się w Wysocku informacje, iż rosyjski feldmarszałek Henryk Goltz (który przedtem służył w armii polskiej i saskiej), z korpusem liczącym około 20 tysięcy żołnierzy, idzie na pomoc hetmanowi Sieniawskiemu. Hetman wielki litewski Jan Kazimierz Sapieha był wyraźnie zdezorientowany i zjechał do króla Stanisława, aby naradzić się, jak ma postępować w tej sytuacji, podczas gdy hetman koronny Józef Potocki co najmniej od 1 maja przebywał w Jarosławiu i nie przejawiał większej aktywności⁷¹⁵. W dniu 13 maja przysłyły wprawdzie uspokajające wiadomości, że siły rosyjskie liczą tylko dziesięć tysięcy żołnierzy, a regimenty kawalerii podobno są w złym stanie, ale gen. Ernst Detlof Krassow wyraźnie przejął się tymi doniesieniami i podjął decyzję o wycofaniu swych oddziałów 16 maja do Sandomierza. Dopiero król Stanisław wytłumaczył mu, że nie ma powodu do paniki, bo Rosjanie mogą

⁷¹³ W.F. Rakowski, *Pamiętnik wielkiej wojny północnej*, wyd. M. Nagielski, M. Wagner, Warszawa 2002 s. 111.

⁷¹⁴ E.H. Weismantel, op. cit., s. 21–22; *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 211–212 i 219 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Wysocko 15 V 1709). Gen. Krassow nie dysponował zresztą większymi jednostkami piechoty ani ciężką artylerią.

⁷¹⁵ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 218 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Wysocko 15 V 1709); o połączeniu sił rosyjskich z wojskami hetmana Adama Sieniawskiego zob.: A. Kamiński, *Konfederacja sandomierska wobec Rosji*, s. 143.

dojść w okolice Przemyśla najwcześniej za dwa tygodnie⁷¹⁶. Nawet niektórzy oficerowie szwedzcy zauważyli, że gen. Krassow nie ma ochoty zmierzyć się z Rosjanami, mimo że są oni stosunkowo słabi⁷¹⁷.

Szwedzki generał zdawał sobie sprawę, że nie dysponuje wystarczającymi siłami, by przeciwstawić się liczniejszej armii rosyjskiej. Plany wycofania się za linię Wisły wynikały z informacji o rozkazach Karola XII, który polecił regimentom piechoty stojącym na Pomorzu Szwedzkim i w Poznaniu wyruszyć na pomoc gen. Krassowowi. Pierwsze wiadomości o tej decyzji szwedzkiego króla dotarły do Krassowa i króla Stanisława dopiero 27 kwietnia 1709 r. Bardziej szczegółowe informacje napłynęły 2 maja. Dowódcą tych sił, liczących osiem tysięcy piechoty, miał być gen. Hans Isak Ridderhielm⁷¹⁸. 13 maja już wiadano, że w skład tego korpusu ostatecznie ma wejść pięć regimentów piechoty (razem 6 tys. żołnierzy) i dwa regimenty kawalerii (około 2 tys. ludzi), ale gen. Ridderhielm z powodu choroby na razie nie obejmie dowództwa⁷¹⁹. W tej sytuacji gen. Krassow chciał cofnąć się w kierunku nadchodzących posiłków i dopiero po połączeniu z nimi znowu ruszyć na wschód⁷²⁰.

Tymczasem z doniesień hetmana litewskiego Jana Kazimierza Sapiehy, które dotarły do Wysocka 25 maja 1709 r. wynikało, że wojska rosyjskie są stosunkowo nieliczne, i co więcej, nie zamierzają one w najbliższym czasie podejmować działań ofensywnych. Sapieha radził więc królowi Stanisławowi, by nie myślał o odwrocie. Prawie jednocześnie doszła do Leszczyńskiego wiadomość, iż w nocy z 24 na 25 maja Sapieha rozbił pod Nakwaszą (2 mile od Oleska) rajtarię Hrehorego Ogińskiego i kilka tysięcy posiłkujących go żołnierzy rosyjskich⁷²¹. W rzeczywistości Sapieha uderzył wówczas na osłabioną po bitwie pod Lachowcami dywizję Ogińskiego, nie zdając sobie sprawy ze wzmocnienia jej wojskami rosyjskimi. Początkowo oddziały litewskie zmusiły jazdę rosyjską do wycofania się, ale gdy do akcji wkroczyła

⁷¹⁶ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 219–220 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Wysocko 15 V 1709).

⁷¹⁷ E.H. Weismantel, op. cit., s. 25.

⁷¹⁸ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 207 i 210 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Wysocko 3 V 1709).

⁷¹⁹ *Ibidem*, t. 2, s. 220 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Wysocko 15 V 1709).

⁷²⁰ Zwrócił na to uwagę też P. From, op. cit., s. 227: „Krassow potrzebował posiłków z Pomorza [Szwedzkiego – JD] i chciał poczekać na ich przyjsie przed rozpoczęciem dalszych operacji”.

⁷²¹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 227–229 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Wysocko 26 V 1709, Jarosław 31 V 1709).

carska piechota i artyleria, hetman Sapieha zarządził odwrót. Rosjanie ponieśli wprawdzie duże straty, ale to oni po tej bitwie przejęli inicjatywę, a Sapieha wycofał się na Polesie, niejako otwierając wojskom rosyjskim i oddziałom hetmana Sieniawskiego drogę w kierunku Małopolski⁷²².

Informacje o rzeczywistym wyniku bitwy pod Nakwaszą dotarły do króla Stanisława i gen. Ernsta Detlofa Krassowa 29 maja 1709 r.⁷²³ Przepuszczalnie to właśnie one skłoniły ostatecznie gen. Krasowa do odwrotu. Część sił szwedzkich zaczęła opuszczać Jarosław już 30 maja, kierując się na Przeworsk, większość stanęła jednak w obozie pod Pełkinią na północny zachód od Jarosławia, czekając na dalszy rozwój wydarzeń. Tam też przebywał król Stanisław⁷²⁴. Ostatecznie dopiero 10 czerwca 1709 r. Leszczyński w towarzystwie regimentów szwedzkich wyruszył w dalszą drogę⁷²⁵. Posuwano się na północny zachód przez Przeworsk, Łańcut, Rzeszów (gdzie król spotkał się z Anną Wapowską⁷²⁶), Sędziszów Małopolski, Szczucin, Bolesław koło Dąbrowy Tarnowskiej, docierając 30 lipca do Opatowca na lewym brzegu Wisły⁷²⁷. Tam też, pod miastem, rozłożono się obozem. Z dziennika por. Erasmusa Henrika von Weismantla, który przybył tam z listami od hetmana Józefa Potockiego, wynika, że król mieszkał w stodole (szopie – „Scheure”) w rozstawionym tam namiocie, podczas gdy gen. Ernst Detlof Krassow w drugim końcu obozu, w szlacheckim dworku⁷²⁸.

Podczas tego przemarszu z niecierpliwością oczekiwano na informacje o zbliżaniu się szwedzkiej piechoty z Pomorza Szczecińskiego. Już 11 czerwca 1709 r. dotarła do króla Stanisława wiadomość, że regimenty wyruszyły 28 maja ze Szczecina, kierując się na południe⁷²⁹. Okazało się jednak, że stanęły one w Wielkopolsce, oczekując na powrót z Cieplic swego dowódcy gen. Hansa Isaka Ridderhielma, który przebywał tam na kuracji (zmarł tamże 3 sierpnia 1709 r.)⁷³⁰. Dnia 25 czerwca król dowiedział się, że

⁷²² T. Ciesielski, *Ostatnie tryumfy bitewne*, s. 262–265.

⁷²³ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 230 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Jarosław 31 V 1709).

⁷²⁴ *Ibidem*, t. 2 s. 231 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Jarosław 31 V 1709).

⁷²⁵ *Ibidem*, s. 239–240 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, pod Trzebownikiem koło Rzeszowa 14 VI 1709).

⁷²⁶ *Ibidem*, s. 243 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, w obozie pod Szopnicą [Sepnicą] 18 VI 1709).

⁷²⁷ *Ibidem*, s. 277 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Opatowiec 30 VII 1709).

⁷²⁸ E.H. Weismantel, *op. cit.*, s. 28.

⁷²⁹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 240–241 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, pod Trzebownikiem, 14 VI 1709).

⁷³⁰ *Ibidem*, s. 248 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, [24? VI] 1709); A. Lewenhaupt, *op. cit.*, s. 550.

piechoty szwedzkie dotarły już do miasta Zduny (na wschód od Rawicza), a komendę nad nimi objął płk Martin Schultz, który, podobnie jak gen. Krassow, nie miał doświadczenia w dowodzeniu większymi zgrupowaniami. Monarcha optymistycznie spodziewał się, że w ciągu dwóch tygodni połączą się one z korpusem Krassowa⁷³¹. Tymczasem z kolejnych wiadomości wynikało, że Szwedzi stanęli na dłużej w Wielkopolsce, nakładając na tamtejszą ludność ogromne kontrybucje i żądając dostaw żywności. Co prawda gen. Krassow wysyłał rozkazy przyspieszenia marszu, ale nie przyniosło to większego skutku. Pułkownik Schultz tłumaczył opóźnienie marszu tym, że jego regimenty wyszły z Pomorza bez wypłaconego żołdu i musi w Wielkopolsce ściągać kontrybucje, by mieć pieniądze na wypłaty dla żołnierzy⁷³².

Tymczasem, już 18 lipca 1709 r. do obozu gen. Ernsta Detlofa Krasowa pod Dąbrową Tarnowską i do króla Stanisława dotarły pierwsze pogłoski o bitwie pod Połtawą, do której doszło 8 lipca, i o zwycięstwie cara Piotra⁷³³. Napływające potem informacje były jednak wzajemnie sprzeczne i w otoczeniu Leszczyńskiego przez cały miesiąc nie dawano wiary w klęskę Karola XII, co więcej, żywno przekonanie, że to Szwedzi rozbili Rosjan i zajęli Połtawę⁷³⁴. Dopiero 18 sierpnia do Opatowca dotarł kurier, niejaki Brodzicki, wysłany 21 lipca przez Karola XII z tureckiego Benderu, szczegółowo relacjonując przebieg bitwy. Potwierdził on wszystkie informacje o klęsce Szwedów, przy czym, jak zauważył Karp, jego relacja niezbyt różniła się od wcześniejszych doniesień rosyjskich. Brodzicki osobiście uczestniczył w bitwie połtawskiej i sporą część wydarzeń znał z autopsji. Mówił więc, „że król szwedzki niespodziewając się, żeby cała potencja moskiewska miała stanąć pod Pułtawą, z piechotami i 4 [regimentami] tylko kawalerii d. 8 Iulii [lipca] ruszył się równo z świtem prz[eciw]ko Moskwie, której było ze 20 m. [tysięcy], tę tedy złamał i gonił aż do samych okopowań, chcąc onych dobyć, lecz tam był Szeremet [Borys Piotrowicz Szeremietiew] ze 60 m. [tysięcy] najwyborniejszego ludu i tak dobry dał odpór, że się Szwedzi zmieszali i tył poddali, rejterując się ku taborom, gdzie wszystka kawaleria, oprócz tych 4 regimentów, które w batalii zginęły, była i artyleria wszystka z amunicjami. W tej batalii kilka regimentów pieszych szwedzkich

⁷³¹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 251 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, pod Szczucinem 30 VI 1709); A. Lewenhaupt, op. cit., s. 611.

⁷³² *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 262 i 269 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, pod Bolesławem 25 VII 1709).

⁷³³ Ibidem, s. 265–266 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, pod Bolesławem 25 VII 1709).

⁷³⁴ Por. szerzej, J. Dygdała, *Siła złudzeń*, s. 129–137.

rzucili broń o ziemię i poddali się”. Bitwa miała trwać od godziny czwartej „z rana”, aż do godziny jedenastej w południe. W dalszej części opowieści Brodzicki dodał: „królowi szwedzkiemu w batalii dwóch koni pod noszami zabito i nosze ustrzelono”. Klęskę Szwedzi przypisywali głównie temu, „że sam król dla postrzału swego nie mógł wojskiem komenderować”. Po przegranej bitwie, „uchodził tedy dniem i nocą król szwedzki aż do Perewołoczny [*wsi przy ujściu Worskli do Dniepru*], którego z razu Moskwa nie goniła obawiając się zasadzki, aż dopiero jak dał znać pewny Kozak, że Szwedzi rejterują się wysłano za nimi pogoń”. Według relacji Brodzickiego pod Perewołocznią zaraz odbyła się rada wojenna, na której gen. Adam Ludvig Lewenhaupt i hetman Iwan Mazepa na wszystkie świętości zaklinali króla, żeby zadbał o swoje bezpieczeństwo, gdyż chciał zostać przy taborach i bronić się. Ponieważ był ranny (postrzelony w nogę) ustąpił, „i tak kilka czajek [łodzi] związawszy przepawiono na nich króla”. Lewenhaupt obiecał przy tym królowi, że z pozostałą armią szwedzką przez tydzień będzie bronić się przed Rosjanami, by dać monarsze czas potrzebny na dotarcie do Turcji. Niektórzy Szwedzi próbujący uciec na stronę turecką „jakim kto mógł sposobem przepawowali się, a najbardziej wpływ na koniach oklep, bo dla szerokości haniebnej Dniepru [s. 36] niepodobna było na okulbaczo-nym koniu przepłynąć”⁷³⁵.

Jednocześnie zaczęły napływać do Polski wiadomości o spodziewanym lada dzień powrocie do Polski Augusta II, a coraz więcej dotychczasowych stronników króla Stanisława (m.in. książęta Wiśniowieccy) opuszczało tego monarchę⁷³⁶. Decyzję o wymarszu wojsk saskich w kierunku granicy z Polską podjęto na dworze Augusta II jeszcze przed nadejściem informacji o klęsce Karola XII pod Połtawą (wiadomość o tej bitwie dotarła do Dreżna 24 lipca 1708 r.), w trakcie rokowań z dyplomatami rosyjskimi o wznowieniu aliansu z Piotrem I. Ten nowy traktat sasko-rosyjski został zawarty w Dreźnie 26 lipca 1708 roku⁷³⁷.

Klęska połtawska oznaczała podważenie fundamentu, na którym opierało się panowanie Stanisława Leszczyńskiego i jego marzeń o wzmocnieniu, przy wsparciu Karola XII, swojej ustrojowej pozycji w państwie.

⁷³⁵ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 289–300 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Opatowiec, 20 VIII 1709). Zob. też *Materyały do historii Stanisława Leszczyńskiego*, s. 26; O tej relacji Brodzickiego pisze także skrótowo J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 84–85.

⁷³⁶ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 289–293 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Opatowiec 20 VIII 1709); J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 84–85.

⁷³⁷ J. Staszewski, *August II Mocny*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998, s. 181.

Dopiero teraz okazał gotowość do daleko idących ustępstw. W manifeście wydanym w Opatowcu 19 sierpnia 1709 r. (według Karpia monarcha sam go „koncypował”⁷³⁸) Leszczyński akceptował konfederację sandomierską, wzywał do jedności i wspólnych narad, gotów był do abdykacji i zdając się na wolę stanów Rzeczypospolitej wyraźnie obiecywał przeprowadzenie nowej elekcji, mając zresztą nadzieję, że podczas niej ponownie zostanie wybrany na króla⁷³⁹. Do Warszawy uniwersał ten dotarł w końcu sierpnia jednocześnie z uniwersałem Augusta II, który zapowiadał swój powrót do Rzeczypospolitej i obiecywał generalną amnestię dla wszystkich, którzy natychmiast odstąpią od Stanisława Leszczyńskiego⁷⁴⁰.

4. Spóźnione posiłki i ucieczka na szwedzkie Pomorze

Ponieważ wojska rosyjskie feldmarszałka Henryka Goltza i oddziały hetmana Adama Sieniawskiego powoli się zbliżały, Szwedzi 19 sierpnia 1709 r. rozebrali most pontonowy na Wiśle pod Opatowcem. Dwa dni później gen. Ernst Detlof Krassow i król Stanisław opuścili to miasto i kierując się wzdłuż Wisły na północny wschód dotarli do Koprzywnicy (na południe od Sandomierza). Tam 29 sierpnia otrzymali wiadomość, iż wojska saskie stanęły już nad Odrą⁷⁴¹. W związku z chorobą Leszczyńskiego kilka dni spędzono w Koprzywnicy i dopiero 31 sierpnia ruszono na zachód do pobliskiego Opatowa. Król wyjechał stamtąd rano 2 września i o godzinie trzeciej dotarł do Łagowa, miasteczka należącego do biskupów krakowskich, położonego u stóp opactwa św. Krzyża na Łysej Górze. Doszło wtedy

⁷³⁸ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 294 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Opatowiec 20 VIII 1709).

⁷³⁹ K. Jarochoński, *Stanisław Leszczyński po Puławie*, s. 257; J. Feldman, *Stanisław Leszczyński*, s. 86; J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 86.

⁷⁴⁰ StA Dresden, loc. 11406/2 (nlb.), gazeta pisana, Warschau (Warszawa) 31 VIII 1709.

⁷⁴¹ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 292, 297 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Opatowiec 20 VIII 1709, pod Koprzywnicą, 31 VIII 1709). O przygotowaniach króla Augusta II do powrotu do Rzeczypospolitej zob.: J. Poraziński, *Restauracja rządów Augusta II w Rzeczypospolitej w 1709–1710 roku. Problemy ustrojowe i prawne*, [w:] *Polska–Saksonia w czasach Unii (1697–1763)*, red. K. Bartkiewicz, Zielona Góra 1998, s. 112–113. W sierpniu 1708 r. w Gubinie nad Nysą Łużycką stanął dziewięcioletni korpus saskiej kawalerii, A. Queregässer, op. cit., s. 404–405. Potwierdza tę informację list podskarbiego J.J. Przebendowskiego z Gubina z 19 VIII 1709, zob.: „*Interes WM Pana wspomniałem Królowi Jmci...*”, s. 53–54.

wreszcie do spotkania szwedzkich regimentów pieszych płk. Martina Schultza z kawalerią gen. Ernsta Detlofa Krassowa⁷⁴².

Oczywiście nie było już mowy o spieszeniu z odsieczą Karolowi XII. Szwedzcy oficerowie nie mieli żadnych wątpliwości dotyczących wyniku bitwy pod Połtawą. Składali sobie nawzajem kondolencje w związku ze śmiercią krewnych i znajomych. Winą za tę bezprzykładną klęskę obciążali Karola XII, mówiąc: „Nasz król wszystko coś chciał czynić nie po ludzku”. Przypominali równie zuchwałe działania Karola XII w bitwie z Sasami pod Poniecem w Wielkopolsce w 1704 r., „gdzie similiter [*podobnie*] nie strzelając, szpadami chciał w kilku regimentach swoich, kilkanaście regimentów saskiej piechoty, lecz cum dedecore [*z niesławą*] musiał cofnąć się, straciwszy więcej tysiąca swoich ludzi”⁷⁴³. Bitwa pod Poniecem praktycznie była nierozstrzygnięta, Szwedzi ponieśli znaczne straty, a Sasi nie zostali rozbici, lecz wycofali się, zachowując zdolność do dalszej walki. Pod Połtawą Karol XII tak samo pozostawił prawie całą swoją artylerię przy taborach⁷⁴⁴.

Ponieważ potwierdziły się wiadomości o wkroczeniu do Polski 24 sierpnia 1709 r. Augusta II z saską kawalerią wzmocnioną sześcioma lekkimi działami trzyfuntowymi i królewską gwardią przyboczną⁷⁴⁵, 2 września w Łagowie odbyła się narada wojenna oficerów szwedzkich z udziałem króla Stanisława. Według pierwszych informacji siły saskie miały nie przekraczać pięciu tysięcy żołnierzy, postanowiono więc połączyć wszystkie znajdujące się w Rzeczypospolitej jednostki szwedzkie, oddziały hetmana koronnego Józefa Potockiego (stojące wówczas w okolicach Krakowa) oraz wojsko litewskie hetmana Jana Kazimierza Sapiehy i uderzyć na Sasów. Stanisław Leszczyński sugerował nawet, by powtórzyć manewr Karola XII z 1706 r. i wkroczyć do Saksonii. Zdecydowano się wówczas skierować w stronę Wielkopolski⁷⁴⁶. O tym planie króla Stanisława pisał też anonimowy autor (Gottlieb Biber?) relacji z archiwum drezdeńskiego, z wyraźną przesadą obliczając łączne siły Szwedów i wojsk podległych Leszczyńskiemu (tak koronnych jak i litewskich) na 47 tysięcy⁷⁴⁷. W rzeczywistości

⁷⁴² *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 294–299 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, pod Koprzywnicą, 31 VIII 1709, Kozłów 8 IX 1709).

⁷⁴³ *Ibidem*, s. 299–300 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Kozłów 8 IX 1709).

⁷⁴⁴ D. Płowy, *Poniec 7 XI 1704. Kampania jesienna Karola XII*. Tarnowskie Góry 2013; zob. też P. From, *op. cit.*, s. 309, 331–333.

⁷⁴⁵ A. Querengässer, *op. cit.*, s. 405–406.

⁷⁴⁶ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 299 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Kozłów 8 IX 1709).

⁷⁴⁷ *Relacya tego co król Stanisław robił od czasu, jak się z Saksonii w r. 1707 oddalił, [...] Tłomaczona z rękopismu francuzkiego w bibliotece drezdeńskiej znajdującego się, [w:]*

gen. Ernst Detlof Krassow miał do dyspozycji co najwyżej kilkanaście tysięcy żołnierzy, tak Szwedów, jak i Polaków (Sven Grauers szacował ich liczbę na 15–16 tysięcy), przy czym coraz więcej chorągwi polskich przechodziło na stronę konfederatów sandomierskich, a hetman Jan Kazimierz Sapieha w zamian za zachowanie go przy buławie wielkiej litewskiej gotów był w każdej chwili uznać króla Augusta II⁷⁴⁸. Ostatecznie jednak nie zrealizowano tego planu, słusznie obawiając się otoczenia przez połączone siły saskie (liczyły faktycznie 10–11 tys. żołnierzy), rosyjskie i wojska koronne hetmana Adama Sieniawskiego. Krassow nie mógł przewidzieć, że dowodzący wojskami rosyjskimi feldmarszałek Henryk Goltz wcale nie będzie się spieszył do starcia i zwolni tempo swego marszu. Car Piotr I zresztą zdymisjonował go za to, że pozwolił wymknąć się Szwedom⁷⁴⁹.

Dnia 4 września 1709 r. król Stanisław opuścił Łągów i przez Kielce (zwiedził tam pałac biskupów krakowskich), Małogoszcz, Kozłów koło Miechowa, podszedł pod Częstochowę. Oddziały szwedzkie rozciągnęły się między Częstochową a Wieluniem. Wtedy to 15 września doszło do incydentu dobrze oddającego rozłam wśród najwierniejszych dotąd stronników Leszczyńskiego. Król właśnie zakwaterował się w Ostrowach nad Okszą, na północ od Częstochowy, natomiast hetman Józef Potocki przesunął swe siły z Radomska (były tam 12 września) do Brzeźnicy, w której stanęły dwa dni później. Leżała ona o dwie mile na południe od obozu królewskiego. Tego dnia popołudniu do króla Stanisława przyjechał hetman Potocki wraz z regimentarzem Adamem Śmigielskim. Odbyla się konferencja, w której uczestniczył też gen. Ernst Detlof Krassow. Po jej zakończeniu król, hetman i Śmigielski opuścili pomieszczenie. W chwilę potem do Krassowa wprowadzono z powrotem Śmigielskiego. Szwedzki generał stwierdził, że ma dowody, iż ten prowadzi tajną korespondencję z wrogami króla Stanisława i polecił obecnym tam gwardzistom go aresztować. Śmigielski oddał szpadę bardzo wyrzekając na hetmana Potockiego, iż odpłaca mu taką niewdzięcznością za swoje uwolnienie z niewoli rosyjskiej. Rzeczywiście

Materyały do historii Stanisława Leszczyńskiego króla polskiego, wyd. E. Raczyński, Poznań 1841, s. 27–28.

⁷⁴⁸ K. Jarochoowski, *Stanisław Leszczyński po Puławie*, s. 258; S. Grauers, *Stosunek szwedzkich i polskich sił zbrojnych*, s. 151.

⁷⁴⁹ G.A. Nordberg, op. cit., s. 357; K. Jarochoowski, *Stanisław Leszczyński po Puławie*, s. 257–261; J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 89–91; także S. Grauers (*Stosunek szwedzkich i polskich sił zbrojnych*, s. 151) uważa decyzję gen. Krassowa niepodjęmania ataku na wojska saskie za słuszną.

w 1706 r. po bitwie pod Kaliszem Potocki wraz z rodziną został uwięziony przez Rosjan. Śmigieński, przechodząc na stronę Leszczyńskiego, zaatakował rosyjskich żołnierzy, oswobodził hetmana i jego najbliższych, w tym córkę Zofię, w której się ze wzajemnością zakochał. Po bitwie połtawskiej 1709 r. Śmigieński przypuszczalnie nawiązał kontakty z ludźmi z otoczenia Augusta II i wtajemniczył w to Potockiego, zachęcając go do opowiedzenia się po stronie powracającego do Polski Wettyna. Hetman powiadomił jednak o tym Leszczyńskiego i Krassowa. Motywem postępowania Potockiego była zapewne wierność wobec króla Stanisława, ale swoją rolę mogła tu też odegrać niechęć do oddania magnackiej córki parweniuszowi, wywodzącemu się ze średniozamożnej szlachty (a to w zamian za uwolnienie obiecał). Śmigieński został wywieziony do szwedzkiego Szczecina i tam uwięziony. Po pewnym czasie zdecydował się jednak nadal bronić sprawy króla Stanisława i w połowie 1711 r. podjął działania partyzanckie w północnej Polsce, a w 1712 r. ożenił się z Zofią Potocką⁷⁵⁰.

Po kilkunastodniowym pobycie w okolicach Wielunia, tak Szwedzi, jak i król Stanisław wraz z nielicznymi pozostałymi przy nim stronnikami, wyruszyli do Wielkopolski. 19 września w okolicach Grabowa nad Prosną (na południe od Kalisza) korpus gen. Ernsta Detlofa Krassowa połączył się z siłami hetmana Józefa Potockiego. Ponieważ stosunkowo blisko znajdowały się oddziały saskie (wzmocnione już przez około tysiąc żołnierzy polskich hetmana Sieniawskiego), Potocki gotów był je zaatakować wszystkimi swoimi siłami, ale Krassow zdecydowanie odmówił wsparcia. Zresztą Sasi liczyli się z atakiem i byli odpowiednio przygotowani. Lekkie chorągwie polskie hetmana Potockiego już od pewnego czasu próbowały bowiem niepokoić wysunięte posterunki saskie, ale nie przynosiło to większych rezultatów⁷⁵¹.

Według anonimowej pisanej po francusku relacji znajdującej się w archiwum drezdeńskim (czyżby autorstwa królewskiego sekretarza i saskiego szpiega Gottlieba Bibera?), odbyła się mniej więcej wtedy rada wojenna, podczas której Stanisław Leszczyński ponownie zaproponował uderzyć

⁷⁵⁰ *Przy boku króla Stanisława*, t. 2, s. 298–306 (J.M. Karp do K.S. Radziwiłła, Kozłów 8 IX 1709, Ostrowy, 15 IX 1709); E.H. Weismantel, op. cit., s. 38 (11–15 IX 1709); A.K. Link-Lenczowski, *Starosta gnieźnieński Adam Śmigieński – polski Achilles i Hektor doby wojny północnej? Na tropach legendy*, [w:] *Historia na źródłach oparta. Studia ofiarowane Profesorowi Tadeuszowi Srogoszowi w 65. rocznicę urodzin*, red. Andrzej Stroynowski, Częstochowa 2017, s. 255.

⁷⁵¹ O marszu wojsk saskich w kierunku Torunia, które jednak lawirowały, by uniknąć miejsc gdzie występowały ogniska dżumy zob. A. Querengässer, op. cit., s. 406–407; E.H. Weismantel, op. cit., s. 39–40.

wszystkimi siłami na wojsko saskie. Według tego źródła oddziały szwedzkie miały wówczas liczyć 14 tysięcy żołnierzy, polskie hetmana Józefa Potockiego dziesięć tysięcy, podczas gdy Sasów miało być tylko osiem tysięcy. Generał Krassow przeciwstawił się jednak temu, argumentując, że nawet po ewentualnej wygranej bitwie położenie króla Stanisława nie ulegnie zmianie, będzie się musiał nadal cofać, gdyż inaczej dojdzie do starcia z przeważającą liczebnie armią rosyjską, która stopniowo zajmuje ziemie polskie. Dodał, że wojsko szwedzkie, którym dysponuje będzie teraz potrzebne przede wszystkim do osłony prowincji szwedzkich na Pomorzu (Zachodnim) i w Północnych Niemczech. Zauważył też, że nie można liczyć na lojalność polskich stronników Leszczyńskiego (zwłaszcza hetmana litewskiego Jana Kazimierza Sapiehy). Wobec nalegań króla Stanisława, Krassow podobno ustąpił i zaczęto nawet przygotowywać się do stoczenia bitwy. Oddziały polskie hetmana Józefa Potockiego podeszły rankiem następnego dnia po tej naradzie pod obóz saski, ale Szwedzi dopiero popołudniu, bardzo powoli zaczęli koncentrować tam swe siły, tak, że Sasi w nocy spokojnie się wycofali za Wartę⁷⁵².

Ostatecznie 25 września 1709 r. całe szwedzko-polskie ugrupowanie stanęło w Stawiszynie, po czym skierowało się w stronę Pyzdr. Wartę przekroczone 29 września przez most wzniesiony uprzednio pod Śremem, po czym następnego dnia nocowano tuż za Środą Wielkopolską. Poznań ominięto od zachodu i przez Skoki udano się do Rogoźna, gdzie 3 października nocowano. Następnego dnia odpoczywano⁷⁵³. Zdaniem szwedzkiego historyka Svena Grauersa jesienna kampania gen. Krassowa dobrze świadczyła o jego ostrożności, zimnej krwi i o tym, że „twardą ręką, [...] trzymał podporządkowane sobie oddziały”. Doceniał także to, że generał „zręcznie manewrował swoimi wojskami”⁷⁵⁴.

Generał Krassow, który już wcześniej ściągnął do siebie załogę szwedzką z Elbląga (zostawiając tam 500 żołnierzy), włączył teraz do swego korpusu garnizon poznański wraz ze znajdującą się tam artylerią. Rano 5 października całe zgrupowanie wyruszyło z Rogoźna, by przez Kcynię, za którą nocowano, dotrzeć 6 października do Nakła. Tam wszyscy przeszli przez most na Noteci. W Nakle przenocowano i zrobiono sobie jednodniowy odpoczynek. Potem doszli do niezbyt odległej Łobżenicy i w pobliżu

⁷⁵² *Relacya tego co król Stanisław robił od czasu, jak się z Saksonii w r. 1707 oddalił*, s. 31–33.

⁷⁵³ E.H. Weismantel, op. cit., s. 40–41.

⁷⁵⁴ S. Grauers, *Stosunek szwedzkich i polskich sił zbrojnych*, s. 151.

tego miasta w dniach 8–12 października stali obozem. W tych dniach odbywały się u króla Stanisława narady wojenne. Początkowy plan przewidywał, że całe to zgrupowanie ma się udać na szwedzkie Pomorze, kwestią sporną było jak (a właściwie za co) utrzymać tam taką liczbę wojska. Druga koncepcja przewidywała zwrot całego korpusu na zachód i wkroczenie do Saksonii (większość wojsk Augusta II była w Polsce). Ostatecznie postanowiono, że wzmocnione siły hetmana Józefa Potockiego skierują się na zachód i wzdłuż granic z cesarskim Śląskiem i Węgrami (to jest Słowacją) spróbują przedostać się na turecką Wołoszczyznę, by dotrzeć do Karola XII przebywającego już w Turcji w Benderze. Porucznik Erasmus Henrik Weismantel, który wraz ze swoją szwedzką kompanią konnych grenadierów nadal miał towarzyszyć hetmanowi, uznał ten plan za praktycznie niemożliwy do realizacji, ale stwierdził, że trzeba się na to zdecydować, bo gen. Krassow nie pozwala („nicht permittierte”) wkroczyć oddziałom polskim na szwedzkie Pomorze. 13 października 1709 r. do zgrupowania hetmana Józefa Potockiego dołączono 200 drabantów króla Stanisława (wszyscy byli w randze podoficerskiej) oraz szwedzki regiment dragonii płk. Gustafa Zülicha złożony z Francuzów, i następnego dnia wszyscy oni ruszyli na zachód do Piły⁷⁵⁵. Ówczesna gazeta datowana w Toruniu 12 października 1709 r. donosiła, że „Wojska szwedzkie z Stanisławem i Crassowem od Piły rozłożyły się linią ku Pomeranii [*Brandenburskiej*], wyciągając się ku Chojnicom”, a wojewoda kijowski Józef Potocki stoi pod Łabiszynom i zamierza przez Prusy Królewskie i Warmię przejść na Litwę, „ale gęste furwachty [*straże*] pilnują tego, aby przeszkodzić tej imprezie”⁷⁵⁶. Ta ostatnia informacja dotycząca planów Potockiego była jak wiemy fałszywa. Natomiast król Stanisław wraz ze szwedzkim korpusem gen. Ernsta Detlofa Krassowa i nielicznymi dworzanami opuścił 13 października 1709 r. granice Rzeczypospolitej, wkraczając na Pomorze Brandenburskie. Siły te szybko przeszły przez tę prowincję na Pomorze Szwedzkie, gdzie Leszczyński wraz z rodziną znalazł tymczasowe schronienie w Szczecinie⁷⁵⁷.

* * *

⁷⁵⁵ E.H. Weismantel, op. cit., s. 41–42.

⁷⁵⁶ BCzart., rkps 2205/IV, s. 327: Gazeta pisana, Z Torunia 12 X 1709.

⁷⁵⁷ K. Jarochoński, *Stanisław Leszczyński po Puławie* s. 257–258; E. Cieślak, *Stanisław Leszczyński*, s. 62; J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 89–91; S. Grauers, *Stosunek szwedzkich i polskich sił zbrojnych*, s. 151.

Przedstawiając wyprawę króla Stanisława z Malborka do Lwowa, a potem odwrót aż do szwedzkiego Szczecina należy stwierdzić, że zadanie postawione przez Karola XII generałowi Ernstowi Detlefowi Krassowowi było bardzo trudne do realizacji. Krassow dysponował zbyt szczupłymi siłami, by rozbić liczniejsze wojska antystanisławowskiej konfederacji sandomierskiej, a następnie iść na pomoc szwedzkiemu monarsze w głąb Rosji (nawet jeśli miała to być tylko dywersja, mająca odciążyć główną armię szwedzką), zwłaszcza, że na jego drodze stałby silny garnizon rosyjski w Kijowie. Rozkazy wzmocnienia korpusu Krassowa o regimenty piechoty z Pomorza Szwedzkiego zostały wydane stanowczo zbyt późno, a ponadto upłynęło wiele czasu zanim dotarły one do prowincji pomorskiej. Generał Krassow przypuszczalnie już po klęsce wojsk stanisławowskich Józefa Potockiego pod Koniecpolem 21 listopada 1708 r. zorientował się, że nie będzie mógł liczyć na skuteczne wsparcie ze strony oddziałów wiernych królowi Stanisławowi. Dlatego też wyraźnie opóźniał marsz swego korpusu na południowy wschód, nie prowadząc praktycznie żadnych większych akcji ofensywnych. Nawet przejściowe sukcesy dywizji Adama Śmigielskiego i oddziałów hetmana Jana Kazimierza Sapiehy wiosną 1709 r. na Wołyniu i na Rusi Czerwonej nie zmieniły postawy Krassowa. Nie zachęcał go do bardziej zdecydowanego działania i Stanisław Leszczyński, który chyba liczył wówczas bardziej na pokojowe zabiegi, zmierzające do przeciągnięcia na swoją stronę wojska koronnego podporządkowanego hetmanowi Adamowi Sieniawskiemu, lub na późniejsze całkowite rozbicie sił konfederacji sandomierskiej przez zwycięskiego Karola XII. Również płk Martin Schultz dowodzący posiłkami maszerującymi z Pomorza Szwedzkiego, który zajął na dłuższy czas leża w województwach wielkopolskich i ściągał stamtąd pieńiądze i żywność, nie przejawiał najmniejszej ochoty na szybkie połączenie się z gen. Krassowem. Nastąpiło to już po klęsce połtawskiej Karola XII, ale wtedy najważniejszy był bezpieczny powrót z całym korpusem na Pomorze Szwedzkie.

UWAGI KOŃCOWE

SMUTNY BILANS PIERWSZEGO PANOWANIA STANISŁAWA LESZCZYŃSKIEGO W RZECZYPOSPOLITEJ

W historiografii polskiej i francuskiej wyraźnie przeważa pozytywny obraz Stanisława Leszczyńskiego. Zachwyty wzbudza zwłaszcza jego twórczość publicystyczno-polityczna, projekty reform ustrojowych, rozprawki filozoficzne. Szczególne znaczenie dla tej opinii ma długi okres panowania Leszczyńskiego w Lotaryngii i podejmowane tam inwestycje budowlane oraz jego działalność jako zasłużonego mecenasa kultury i nauki⁷⁵⁸. Jednak już Pierre Boyé, autor wydanej w Paryżu w 1898 r. podstawowej francuskiej źródłowej biografii Stanisława Leszczyńskiego, koncentrujący swą uwagę głównie na jego drugiej elekcji na tron Rzeczypospolitej w 1733 r. i na toczącej się później tzw. wojnie sukcesyjnej polskiej, dostrzegał obok zalet (inteligencji, wykształcenia, ogłady, elokwencji, łatwości nawiązywania kontaktów) także wady tego monarchy. Pisząc o jego pierwszym panowaniu w latach 1704–1709 podkreślał słabość i przeciętność („*médiocrité*”) jego charakteru, a także brak wytrwałości i nieumiejętność stawiania czoła przeciwnościom. Przytaczał opinię dyplomaty francuskiego Filipa de Groffey z początku 1707 r. stwierdzającego, że Karol XII wyniósł Leszczyńskiego na tron polski bardziej ze względu na brak innych kandydatów i z powodu osobistej sympatii do niego niż ze względu na jego zalety osobiste i wpływy („*crédit*”) jakie ma on w tym kraju. Dlatego też Polacy, według tegoż dyplomaty, uważają go za kogoś przeciętnego, a jego umiejętności („*talents*”)

⁷⁵⁸ Zob. przykładowo kilka najnowszych opracowań: M. Forycki, op. cit.; A.J. Zakrzewski, *Stanisława Leszczyńskiego „Idea wiecznego pokoju”*, Kraków 2003; M. Skwarczyńska, *Ogrody króla Stanisława Leszczyńskiego w Lotaryngii w latach 1737–1766*, Warszawa 2005; M. Durbas, *Akademia Stanisława w Nancy (1750–1766)*, Kraków 2013; A. Muratori-Philip, *Le roi Stanislas*, Paris 2000 (tłumaczenie polskie: *Stanisław Leszczyński. Król – tułacz*, Warszawa 2007)

są oceniane jako dalece niewystarczające dla osoby wyniesionej przez los tak wysoko. Inna rzecz, że daje się on lubić, ale jest całkowicie uległy wobec szwedzkiego monarchy, tak jakby był niższym oficerem wypełniającym polecenia swego przełożonego, a nie władcą swego państwa⁷⁵⁹. Pierre Boyé przytaczał także kilka innych, podobnie negatywnych opinii Jeana Louisa Bonnaka⁷⁶⁰. Nawet jednak i późniejsza, tak owocna działalność króla Stanisława w Lotaryngii nie zawsze jest pozytywnie oceniana przez część historiografii francuskiej (czy może bardziej lotaryńskiej), która zarzuca mu rezygnację z faktycznych rządów w tym księstwie i dominację tam francuskiej biurokracji Ludwika XV⁷⁶¹.

Sprawa komplikuje się, jeżeli zajmiemy się bliżej polityczną aktywnością Stanisława Leszczyńskiego, chociaż i tu przeważają tony jeśli nie apologetyczne, chwalcące „władcę rodaka”, to przynajmniej neutralne, doceniające jego dobre chęci i powszechny szlachecki aplauz dla jego kandydatury na tron w 1733 r.⁷⁶² Już Józef Andrzej Gierowski w biografii Stanisława Leszczyńskiego w *Polskim słowniku biograficznym* stwierdził, iż władca ten „doczekał się zmiennych ocen ze strony historyków”. Wskazał, że niektórzy z badaczy, jak Jadwiga Lechicka i Jerzy Topolski, doszukiwali się w Leszczyńskim „króla narodowego”, podczas gdy ci z historyków, którzy prowadzili szersze badania źródłowe nad historią tego monarchy (m.in. Józef Feldman i Edmund Cieślak) odrzucali tezę o reprezentowaniu przez niego idei „niezależności Rzeczypospolitej”⁷⁶³.

⁷⁵⁹ P. Boyé, *Stanislas Leszczyński et le Troisième traité de Vinne*, Paris 1898, s. 4–6. Ten surowy osąd de Groffeya może być odbiciem opinii krążących wśród Sapiechów, wyraźnie niechętnych Leszczyńskiemu, a z tym domem magnackim był blisko związany francuski dyplomata.

⁷⁶⁰ Ibidem, s. 7–8.

⁷⁶¹ Por. przeglądowy artykuł E. Cieślaka, *Stanisław Leszczyński w świetle najnowszej historiografii francuskiej*, *Rocznik Gdański*, 45 (1985) 1, s. 195–205, a także omówienie najnowszej literatury (zwłaszcza francuskiej) poświęconej postaci Stanisława Leszczyńskiego w M. Forycki, op. cit., s. 204–206, 209–212 oraz w drugim wydaniu tej pracy (Poznań 2016, s. 198–200, 203–208).

⁷⁶² Na zróżnicowane oceny postaci Stanisława Leszczyńskiego w polskiej tradycji historiograficznej zwrócił uwagę J. Staszewski, *Leszczyński – inny niż znany*, [w:] *Strefa bałtycka w XVI–XVIII w. Polityka – Społeczeństwo – Kultura. Ogólnopolska sesja naukowa zorganizowana z okazji 70-lecia urodzin Profesora Edmunda Cieślaka*, red. J. Trzoska, Gdańsk 1993, s. 63–70. Wskazał też na konieczność zmiany dotychczasowego podejścia, podania w wątpliwość pozornie dobrze znanych elementów biografii (wynikających głównie z różnych relacji samego Leszczyńskiego) i skoncentrowania się na psychologicznej sylwetce tego władcy.

⁷⁶³ J.A. Gierowski, *Stanisław Bogusław Leszczyński h. Wieniawa (1677–1766), król Polski, książę Lotaryngii*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 41, Warszawa–Kraków 2001, s. 610.

Najwięcej dyskusji wywołuje wśród badaczy ocena pierwszego panowania Stanisława Leszczyńskiego w latach 1704–1709. W ogólnych biografjach tego monarchy spotykamy zarówno oceny pozytywne, jak i wyraźnie negatywne. Józef Feldman podkreśla wątpliwą legalność elekcji króla Stanisława dokonaną pod naciskiem szwedzkim, przytacza też wiele głosów tak obcych, jak i polskich zarzucających nowemu władcy zbytnią zależność od Szwedów, a nawet cytuje uniżone listy neoelekta do Karola XII. W pełni usprawiedliwia jednak Leszczyńskiego, wskazując na ogromną dysproporcję sił między szwedzkim zdobywcą a „mizernym elektem polskim”. Podejmuje przy tym próbę określenia istotnych zasad polityki króla Stanisława, który „okazuje się zdolny do śmiałych porywów i samodzielnych koncepcji”. Wskazuje na podsuwany przez Leszczyńskiego Karolowi XII już w na przełomie 1704 i 1705 r. pomysł najazdu na Saksonię, na chęć odroczenia koronacji do momentu podporządkowania sobie całej Rzeczypospolitej i na plany wzmocnienia władzy królewskiej, na przeciwstawienie się ustępstwom na rzecz dysydentów, wreszcie na dostrzeganie przez niego zagrożenia dla Rzeczypospolitej ze strony Rosji Piotra I. Z pewną chyba przesadą pisał Feldman, że „wyrastał Stanisław na najwybitniejszego w zaraniu XVIII wieku wykonawcę programu politycznego, który złączyć miał wspólnym węzłem antymoskiewskim Polskę z odległą Szwecją na północy, z Kozaczyzną, Krymem i Turcją na południu”⁷⁶⁴.

Jeszcze bardziej przychylnie na króla Stanisława patrzy Jadwiga Lechicka, autorka następnej jego biografii wydanej w 1951 r., ale powstałej w sporej mierze jeszcze przed wojną. Akcentuje przede wszystkim rolę Leszczyńskiego w budzeniu w świadomości narodowej konieczności zjednoczenia w sytuacji rozbitcia politycznego doby wojny północnej. Uważa, że dotychczasowa historiografia nie doceniała tej roli monarchy. Wyraźnie pomniejsza też wagę zarzutów stawianych mu przez wcześniejszych historyków (w tym i Józefa Feldmana), a dotyczących jego uzależnienia od Karola XII. Według Lechickiej króla Stanisława cechowała wówczas „osobista odwaga, aktywność, trafność poglądów, wrodzony zmysł polityczny, umiejętność postępowania z ludźmi [...], dobra znajomość swojego narodu, jego psychologii, nawyków i drażliwości”. Stawia ona tezę, że ta życzliwość „zyskuje mu z biegiem czasu coraz więcej zwolenników” i doprowadza do zjednoczenia dużej części szlachty i magnaterii wokół jego osoby. Wskazuje też, że Leszczyński ostrzegał Karola XII przed podejmowaniem wyprawy na

⁷⁶⁴ J. Feldman, *Stanisław Leszczyński*, s. 55–68, 71–72, 82–83

Rosję bez uprzedniego uspokojenia Rzeczypospolitej. Negatywnie odnosi się autorka jedynie do długiego pobytu króla w Malborku w 1708 r., uważając, że zabrakło mu wówczas energii do rozprawy z konfederacją sandomierską i hetmanem Adamem Sieniawskim⁷⁶⁵.

Do tych też Józefa Feldmana i Jadwigi Lechickiej nawiązał Jerzy Topolski w swym interesującym i nowatorskim metodologicznie, ale zupełnie abstrahującym od źródeł i faktów, teoretycznym szkicu *Interpretacja działań Stanisława Leszczyńskiego a postulaty nowej historii politycznej*⁷⁶⁶. Traktuje on króla Stanisława jako przedstawiciela „idei narodowej (państwowej) niezawisłości”, który zmierzał do „zapewnienia Polsce na europejskiej scenie politycznej możliwie silnej i samodzielnej pozycji”, opierając się „na sojuszach ze Szwecją, Francją i Turcją, by w ten sposób zapewnić sobie możliwość dobrego ułożenia stosunków z coraz silniejszymi bezpośrednimi sąsiadami Polski”. Ponadto, i tu ma w dużej mierze rację, docenia on wpływ twórczości publicystycznej Leszczyńskiego „na kształtowanie się postępowej ideologii politycznej oświecenia” w Rzeczypospolitej. Według Jerzego Topolskiego nawet traktat przymierza ze Szwecją „nosił wyraźne piętno szerokich horyzontów Leszczyńskiego”, który „konsekwentnie zmierzał do politycznego zjednoczenia kraju”, w którym po 1706 r. zwiększała się liczba jego stronników. Niepowodzenia tej polityki wynikały, zdaniem Topolskiego, głównie z uporu i krótkowzroczności Karola XII⁷⁶⁷.

Znacznie bardziej krytycznie odnosi się do króla Stanisława autor jego najpełniejszej jak dotąd biografii, opartej na nowych badaniach źródłowych, Edmund Cieślak. Przedstawiając zwięźle wydarzenia z lat 1704–1709, podkreśla przede wszystkim „poniżającą gorliwość Leszczyńskiego w pozyskiwaniu sobie względów Szwedów”. Zwłaszcza „przygotowania do koronacji i zawarcia traktatu pokoju i przymierza między Szwecją i Rzeczpospolitą odsłaniają pełną zależność gospodarczą, polityczną i wojskową oraz totalne podporządkowanie się Leszczyńskiego Karolowi XII”. Zdaniem Cieślaka król Stanisław przejawiał wprawdzie skłonności do zawierania kompromisów, ale

⁷⁶⁵ J. Lechicka, op. cit., s. 19–33, cytaty s. 24–25 i 26.

⁷⁶⁶ J. Topolski, *Interpretacja działań Stanisława Leszczyńskiego a postulaty nowej historii politycznej*, [w:] idem, *Nowe idee współczesnej historiografii*, Poznań 1980, s. 271–286. Jest to tekst referatu wygłoszonego na międzynarodowej konferencji w Lesznie w 1977 r. Pierwotny tekst ukazał się znacznie później, zob.: J. Topolski, *Stanisław Leszczyński – ideologia polityczna i działanie*, [w:] *Stanisław Leszczyński: król, polityk, pisarz, mecenas*, red. A. Koniń, Leszno 2001, s. 26–37.

⁷⁶⁷ J. Topolski, *Interpretacja działań Stanisława Leszczyńskiego*, s. 279, 280, 284.

nie potrafił doprowadzić do pojednania w Rzeczypospolitej, gdyż Karol XII nie wyrażał zgody na żadne ustępstwa, a ponadto ludzie z najbliższego królewskiego otoczenia nie byli skłonni dzielić się władzą (to jest urzędami i królewszczyznami) z dotychczasowymi przeciwnikami. Podsumowaniem tego pierwszego panowania może być następujące stwierdzenie: „W opinii szlachty Leszczyński pozostawał królem narzuconym i podtrzymywanym przez obcego władcę, na dodatek luteranina”⁷⁶⁸. Edmund Cieślak w zakończeniu tej biografii wyraźnie stwierdza, że Stanisław nie był przygotowany do roli władcy, pozostawał on przede wszystkim polskim magnatem z jego licznymi wadami. Podważa też tezy Józefa Feldmana i Jadwigi Lechickiej jakoby król Stanisław był konsekwentnym obrońcą suwerenności Rzeczypospolitej, zwłaszcza przed Rosją. Można natomiast polemizować z opinią, iż w rzeczywistości Leszczyński bardziej był żądny tytułu królewskiego i związanego z tym prestiżu niż faktycznego sprawowania władzy⁷⁶⁹ – niewątpliwie było tak później w Lotaryngii, ale chyba nie w Rzeczypospolitej doby wojny północnej.

Maciej Forycki, który niedawno przedstawił nową biografię króla Stanisława, sporo miejsca poświęca pokazaniu wielkopolskich powiązań tego władcy i następnie jego szczęśliwego panowania w Lotaryngii. Okres wojny północnej podsumował następująco: „Nazbyt uległy wobec Karola XII Leszczyński nie potrafił wykorzystać sprzyjającej mu teraz [po 1706 r. – J.D.] sytuacji [...]. Przez trzy kolejne lata nie potrafił ani porozumieć się, ani pokonać konfederacji sandomierskiej. Marny dowódca, [...] nie był też w stanie pomóc Karolowi XII w jego kampanii moskiewskiej”⁷⁷⁰.

Te na ogół negatywne oceny postawy Stanisława Leszczyńskiego w latach 1704–1709 zawarte w jego biografiiach w dużej mierze są przejęte z wcześniejszych prac monograficznych dotyczących czasów wojny północnej. Już Kazimierz Jarochoński w drugiej połowie XIX w. przedstawiał Stanisława jako człowieka wprawdzie młodego, światłego i wymownego, ale wygodnego i niemającego w sobie „ani źdźbła żyłki rycerskiej”, który po koronacji jest „królem bez władzy i środków”. Podkreślał, że nawet po abdykacji Augusta II i po uznaniu królewskość Stanisława przez wiele państw europejskich nie cieszył się on wcale popularnością „pośród ogółu szlacheckiego w owej epoce”. Co więcej, zdaniem Jarochońskiego

⁷⁶⁸ E. Cieślak, *Stanisław Leszczyński*, s. 47–48, 54.

⁷⁶⁹ Ibidem, s. 226, 230–231.

⁷⁷⁰ M. Forycki, op. cit., s. 66.

ówczesna działalność króla nie dawała żadnych nadziei na uspokojenie Rzeczypospolitej⁷⁷¹.

Także znakomity historyk epoki nowożytnej Władysław Konopczyński w pracy o stosunkach polsko-szwedzkich w latach 1660–1795 z wyraźnym sceptycyzmem odnosi się do postawy i działań króla Stanisława podczas pierwszego etapu wojny północnej, pisząc: „Pocziwy Leszczyński nie przywiózł z Altranstädtu ani szczypty królewskiego ducha: tchórzył przed narodem, korzył się przed Szwedami [...], aż do wywoływania w nich samych uczucia politowania i wstrętu. Jego obiór pozostał hańbiącą plamą, jego rządy – ciągnęła włóczęgą przy boku najpierw Karola XII, potem generała Krassaua”⁷⁷².

Natomiast Józef Feldman, uczeń Konopczyńskiego, w monografii *Polska w dobie wielkiej wojny północnej 1704–1709* z 1925 r. (poprzedzającej biografię Stanisława Leszczyńskiego) daje bardziej zróżnicowany obraz tego monarchy. Co prawda stwierdza, że „nie był stworzony na panującego” w tych czasach, ale „nie był też biernym narzędziem w rękę Karola XII” (dość wyraźnie zaprzecza jednak temu stwierdzeniu na dalszych stronach swej pracy), co więcej „o bierność i brak inicjatywy oskarżać Leszczyńskiego niepodobna”. Wskazuje na dobre chęci króla Stanisława, próby oddziaływania na szwedzkiego władcę, na jego interwencje na rzecz obciążanych przez Szwedów swych stronników i miast (na ogół zresztą bezskuteczne – J.D.), na plany polityczno-militarne dotyczące ataku na Saksonię, czy pozyskania hetmana kozackiego Iwana Mazepy. Zabiegi monarchy o szwedzkie pieniądze wynikały zdaniem Feldmana jedynie z wcześniejszego spustoszenia jego prywatnych majątków. Do wad zaliczał „pewną miękkość i ustępliwość”⁷⁷³. Dostrzegał w nim także, już po wydawałoby się triumfie wynikającym z abdykacji Augusta II w 1706 r., nadmierną pewność siebie. Cytował też odpowiedź Leszczyńskiego na propozycję porozumienia się z radą konfederacji sandomierskiej przedstawioną mu przez węgierskiego księcia Franciszka II Rakoczego, że „będąc królem polskim z Bożej łaski nie potrzebuje łaski walnej rady”. Złośliwie skomentował to Feldman słowami, iż tej odpowiedzi „nie powstydziliby się sam Ludwik XIV”. Autor ten negatywnie oceniał też politykę nominacyjną króla Stanisława i niepotrzebne zatargi ze Stolicą Apostolską. Doszedł jednak do ostatecznego wniosku,

⁷⁷¹ K. Jarochoowski, *Stanisław Leszczyński po Puławie*, s. 226, 236, 244, 249.

⁷⁷² W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 59.

⁷⁷³ J. Feldman, *Polska w dobie wielkiej wojny północnej*, s. 58–61,

że wyłączną winę za to ponosił Karol XII i to „wystarczy, by zdjąć ze Stanisława winę dalszego rozbicia Rzpltej”, gdyż „Leszczyński, jak dawniej, zupełnie był bezsilny”. Nie bardzo wiadomo jak w tej sytuacji oceniać dalsze wywody Feldmana, który wskazywał na rozbieżności i postępujące rozbicie w obozie stanisławowskim⁷⁷⁴.

Kolejna podstawowa monografia dotycząca Rzeczypospolitej i jej dyplomacji w okresie wojny północnej ukazała się dopiero w 1969 r. Andrzej Kamiński w pracy *Konfederacja sandomierska wobec Rosji w okresie poaltransztadzkiem 1706–1709* zdecydowanie negatywnie ocenił ówczesne koncepcje Stanisława Leszczyńskiego oparcia się na Szwecji, by móc przeciwstawić się Rosji (znajdujące zresztą zrozumienie wśród części dawniejszej historiografii). Zdaniem Kamińskiego, „nie tylko utopią, lecz i rezygnacją z samodzielności były wszelkie plany zjednoczenia narodu u boku króla kreowanego i utrzymywanego na tronie przez twórców traktatu warszawskiego [z 1705 r.]”⁷⁷⁵.

Dwa lata później ukazała się książka Józefa Andrzeja Gierowskiego dotycząca podobnej tematyki *W cieniu Ligi Północnej*. Poświęcił on tam sporo miejsca charakterystyce postaci króla Stanisława Leszczyńskiego. Podobnie jak Józef Feldman uważa go za „człowieka zdolnego, ale miękkiego i uległego wobec Karola XII”. W dalszej części tej rozprawy bardzo wyraźnie dominują jednak negatywne oceny monarchy. Spotykamy więc tam twierdzenia, że Leszczyński „nad wyraz nieudolnie” tworzył własne stronnictwo, prowadził błędną politykę rozdawniczą i nominacyjną, a jego plany uspokojenia i zjednoczenia Rzeczypospolitej były nieprzemyślane i niekonsekwentne. Według Gierowskiego także „wielce problematyczne” były antyrosyjskie plany Stanisława zmierzające do „rewindykacji Ukrainy”, zwłaszcza, iż nie budziły one „oczekiwanego entuzjazmu ani szlachty, ani nawet większości magnatów”⁷⁷⁶.

W odrębnym artykule Józef Andrzej Gierowski podsumował opinie o królu Stanisławie wyrażane przez utrzymujących z nim kontakty dyplomatów francuskich w latach 1707–1709. Wskazywali oni przede wszystkim na nadmierną zależność Leszczyńskiego od Karola XII. Jean Louis Bonnac początkowo zarzucał Stanisławowi wyniosłość i surowość wobec rodaków, co nie przystoi monarsze „tak słabo utwierdzonemu na tronie i tak mało

⁷⁷⁴ Ibidem, s. 265–280.

⁷⁷⁵ A. Kamiński, *Konfederacja sandomierska wobec Rosji*, s. 11.

⁷⁷⁶ J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 25, 42, 45, 47.

pewnym swego losu”. Po bliższym poznaniu króla podczas pobytu w Malborku w 1708 r. nieco złagodził swoją ocenę, wskazując na jego dobrotliwość i umiejętność pozyskiwania sobie ludzi. Nadal jednak widział wady Stanisława, do których zaliczał „brak wytrwałości i lekkomyślność”. Niejako podsumował swoją opinię w 1710 r., po ucieczce Leszczyńskiego z Polski, stwierdzając, że „nie czuje [on] jeszcze czym jest godność królewska, [...] mając maniere człowieka prywatnego, usiłuje zyskać sobie miłość i szacunek należny królom, co mu się dotąd nie powiodło”. Drugi z przedstawicieli Ludwika XIV, Jean Victor de Besenval uważał, że jedyną podporą tronu Stanisława jest szwedzki monarcha i jego wojska. Nie wierzył w stałość polskich magnatów, szukających, tak jak i szlachta, przede wszystkim prywatnych korzyści. Dlatego też sądził, że Leszczyński nie ma praktycznie żadnego poparcia wśród Polaków (nawet wśród swoich stronników), gdyż „ani na chwilę nie przestali [oni] uważać, że przez wyniesienie go na tron naruszone zostały ich prawa i wolności”. Gierowski kończąc ten artykuł stwierdza: „trudno nie powtórzyć za Besenvalem, że jedną z przyczyn słabości Polski w tym czasie był brak przywódcy zdolnego podnieść Rzeczypospolitą w istniejących bardzo ciężkich okolicznościach”⁷⁷⁷.

Wśród tych na ogół krytycznych wobec Stanisława Leszczyńskiego opinii historyków (dotyczących czasów pierwszego jego panowania) nieco odmienna jest ocena jego polityki personalnej w Wielkim Księstwie Litewskim w artykule Andrzeja Rachuby. Wskazuje on, że wprawdzie polityka ta „nie była spójna i do końca przemyślana”, ale też podobną prowadzili i inni polscy władcy. Leszczyński próbował się oprzeć na trzech magnackich rodach litewskich, to jest na Sapiechach, Radziwiłłach i Wiśniowieckich, a zarzucanie mu, że faworyzował grupę swoich dawnych stronników nie jest słuszne⁷⁷⁸. Odmienny pogląd przedstawił jednak Jarosław Poraziński w nieco późniejszej monografii o postawach szlachty polskiej w czasie wojny północnej. Według niego król Stanisław nie miał „żadnej możliwości swobodnego manewru w polityce kadrowej”, gdyż zbytnio był uzależniony od Karola XII⁷⁷⁹.

Podsumowując powyższe opinie, a także wykorzystując informacje zawarte w wydanych niedawno listach sekretarza króla Stanisława⁷⁸⁰

⁷⁷⁷ J.A. Gierowski, *Stanisław Leszczyński w latach 1707–1709 w opiniach dyplomatów francuskich*, s. 158–160, 164.

⁷⁷⁸ A. Rachuba, op. cit., s. 632.

⁷⁷⁹ J. Poraziński, *Epiphania Poloniae*, s. 130.

⁷⁸⁰ Zob.: *Przy boku króla Stanisława*, t. 1–2, passim.

(do oryginałów tych relacji sięgali uprzednio Józef Andrzej Gierowski i Andrzej Rachuba), można pokusić się o sporządzenie krótkiego bilansu sukcesów i porażek tego władcy w latach 1706–1709, to jest od momentu abdykacji Augusta II do opuszczenia Polski po klęsce połtawskiej Karola XII.

Nie ulega wątpliwości, że międzynarodowa pozycja Stanisława Leszczyńskiego jako bezspornego i legalnego władcy Rzeczypospolitej była wówczas dobrze ugruntowana, choć opierała się ona praktycznie wyłącznie na autorytecie i sile militarnej szwedzkiego monarchy. Wyraźnym cieniem na tej pozycji samodzielnego władcy kładł się stosunek Leszczyńskiego do Karola XII. Można tu mówić o uniżonej przyjaźni (klientelizmie?), choć w jakiejś mierze mógł to być także podświadomy strach przed wszechmocnym (do czasu) suwerenem. Dla części historiografii tytułem chwały króla Stanisława była jego polityka „wschodnia”, czyli koncepcje „rewindykacji” Ukrainy i antyrosyjskiego sojuszu Szwecji, Polski, Kozaków i Turcji (wraz z Tatarami). Okazało się jednak, że hasła te nie mogą liczyć na szerszy oddźwięk wśród pacyfistycznie (po wojnach kozackich, tureckich, moskiewskich i szwedzkich) nastawionej szlachty. Wyjątkiem mogli być tylko niektórzy z magnatów, na przykład Wiśniowieccy, marzący o powrocie do swych ogromnych zadnieprzańskich włości. Słusznie więc stwierdził Andrzej Kamiński, że „tylko bardzo nieduża grupa współpracowników Leszczyńskiego popierała jego plany obliczone na wojnę z Rosją, większość sterowała ku neutralności”⁷⁸¹.

Pozycja króla Stanisława w kraju, nawet po 1706 r., była wciąż niepewna. Stracony został praktycznie cały rok 1707, kiedy to konfederacja sandomierska przejawiała dużą aktywność, ogłaszając na skutek abdykacji Augusta II bezkrólewie (zresztą pod naciskiem cara Piotra I), a więc nie uznając wcześniejszej elekcji Leszczyńskiego. Próby pojednania ze stroną przeciwną podejmowane przez króla Stanisława były niekonsekwentne, raczej dotyczyły poszczególnych magnatów niż konfederacji sandomierskiej jako całości. Z obu stron obserwujemy zresztą przeciąganie rokowań i czekanie na wynik wyprawy moskiewskiej Karola XII. Podkreślić też trzeba brak poważniejszych zabiegów Leszczyńskiego zmierzających do stworzenia trwałych struktur władzy, tak centralnych, jak i terenowych. Niewykorzystany został potencjał prostanisławowskiej generalnej konfederacji warszawskiej. Polityka nominacyjna i rozdawnicza była chwiejna i niezbyt przemyślana,

⁷⁸¹ A. Kamiński, *Konfederacja sandomierska wobec Rosji*, s. 140.

zdarzały się ewidentne błędy personalne i odstręczanie potencjalnych (lub nawet prawdziwych) stronników. Interesująca może być na tym tle marginalna uwaga Jacka Staszewskiego o ówczesnym lęku króla Stanisława przed narażeniem się wpływowym magnatom⁷⁸². W świetle korespondencji jego sekretarzy z tego okresu mogłoby to być w jakiejś mierze prawdą.

W królewskich finansach obserwujemy zapaść, ratowano się ciągłymi pożyczkami i wymuszaniem darowizn, w tej sytuacji niezwykle ważne były „subwencje” szwedzkie, co oczywiście miało też swój wpływ na zależność Leszczyńskiego od Karola XII. Sprawy wojskowe pozornie nie interesowały zbytnio króla Stanisława, choć przywiązywał wagę do odpowiedniego wyposażenia swoich regimentów Gwardii Koronnej (od 1708 r. praktycznie dysponował tylko jednym pułkiem piechoty), ale podejmował też próby (nieudane) podporządkowania bezpośrednio sobie części wojska litewskiego.

Z fragmentarycznych źródeł można z dużym prawdopodobieństwem odgadnąć marzenia tego monarchy „z Bożej łaski”, jak sam się kiedyś określił. Ówczesny program ustrojowy króla Stanisława to wzmocnienie i poszerzenie zakresu władzy królewskiej, podporządkowanie sobie sił zbrojnych, samodzielne rządy na nowo pozyskanych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej. Ceną za to (zwłaszcza za Smoleńszczyznę i Kijowszczyznę) byłyby ustępstwa terytorialne na północy na rzecz Szwecji.

Wypada zatem zgodzić się z ogólną oceną postaci króla Stanisława zawartą w jego biogramie pióra Józefa Andrzeja Gierowskiego w *Polskim słowniku biograficznym*. „Nie był więc Stanisław I królem, jakiego potrzebowała wówczas Rzeczpospolita. Ani jako polityk, ani jako wódz nie wykazał się umiejętnościami, które były niezbędne dla uratowania państwa [...]” Autor tego biogramu dodał jednak, że tenże monarcha „zostawił po sobie myśl reformatorską, która [...] mogła uratować byt Rzeczypospolitej”⁷⁸³.

Można sobie jednak wyobrazić jak rozwijałaby się sytuacja w Rzeczypospolitej, gdyby to Karol XII pokonał pod Połtawą Piotra I i zmusił go do zawarcia pokoju. Według niedawnych sugestii Zbigniewa Anusika w 1708 r. całość sił szwedzkich (70 tys. żołnierzy) niewiele ustępowała liczebnością armii rosyjskiej (90–100 tys.) i w przypadku energicznie i szybko prowadzonych działań ofensywnych Szwedzi mogli liczyć na sukces⁷⁸⁴. Zwycięskie

⁷⁸² J. Staszewski, *Leszczyński – inny niż znany*, s. 68.

⁷⁸³ J.A. Gierowski, *Stanisław Bogusław Leszczyński h. Wieniawa*, s. 610.

⁷⁸⁴ Z. Anusik, *Dlaczego Szwedzi przegrali bitwę pod Połtawą? Natura przeciwko armii szwedzkiej w kampaniach 1708 i 1709 roku*, *Przegląd Nauk Historycznych*, 19 (2020) 1, s. 84–85. Tenże autor stwierdził, że podczas bitwy pod Połtawą szanse wojsk szwedzkich na

wojska szwedzkie wracając z Rosji wkroczyłyby do Polski, rozbijając siły konfederatów sandomierskich i zmuszając ich do bezwarunkowego uznania króla Stanisława. Żaden sejm pacyfikacyjny nie byłby wtedy potrzebny. Możliwe, że Karol XII nadal, przynajmniej przez jakiś czas, przebywałby w Rzeczypospolitej⁷⁸⁵, a w głównych miastach stanęłyby garnizony szwedzkie, by pilnować porządku i nie dopuszczać do jakichkolwiek sprzeciwów wobec Leszczyńskiego. Dla ich utrzymania Szwedzi wciąż nakładaliby odpowiednio wysokie kontrybucje. Król Stanisław, nabrawszy pewności siebie, obsadziwszy swymi stronnikami wszystkie urzędy, podejmowałby decyzje (po konsultacjach z ambasadorem szwedzkim lub nawet z samym Karolem XII) zmierzające do wzmocnienia swej pozycji ustrojowej w państwie. Część armii koronnej (autorament cudzoziemski), choć zapewne nie litewskiej, będącej w rękach Sapiehów, zostałaby podporządkowana bezpośrednio władcy. Sejmy byłyby oczywiście zwoływane w celu uchwalania podatków i akceptacji królewskich propozycji. Posłowie byłby jednak starannie dobierani na sejmikach, których przebieg kontrolowałiby komisarze szwedzcy i towarzyszący im wojskowi. Wątpliwe, by podczas obrad sejmowych ktoś ośmielił się użyć weta, a nawet gdyby, to musiałby się liczyć z tym, że zostanie obity kijami, bądź wywieziony do Sztokholmu, zawsze jednak można byłoby utrzymywać sejmy pod węzłem konfederackim. Zgodnie z postanowieniami traktatu warszawskiego z 1705 r. Polska pod względem gospodarczym zostałaby podporządkowana Szwecji, a nawet, jak zauważył Jarosław Poraziński, zintegrowana z jej bałtyckimi prowincjami na północy⁷⁸⁶.

Oczywiście to wszystko musiałoby wywołać opór tak części magnatów (niedopuszczonych do sprawowania władzy), jak i mas szlacheckich. W końcu doszłoby do zawiązania antyszwedzkiej i antykrólewskiej konfederacji (może w Tarnogrodzie?), która wezwałaby Augusta II, jako prawowitego monarchę, do obrony polskich wolności⁷⁸⁷. Wątpliwe jednak, by

zwycięstwo były już iluzoryczne, ale plan bitwy opracowany przez Karola XII dawał mimo to możliwość sukcesu (obejście wysuniętych redut), ranny król jednak nie mógł bezpośrednio dowodzić armią, a dowódcy poszczególnych jednostek nie byli wtajemniczeni w ten plan i próbowali zdobywać kolejne reduty.

⁷⁸⁵ Już w sierpniu 1708 r. francuski poseł Jean Louis de Bonnac wyraził opinię, że król szwedzki po powrocie z Rosji (i po zwycięstwie nad Piotrem I) na dłużej pozostanie w Polsce, zob.: AM AE, Suède, 119, k. 51: J.L. Bonnac do Ludwika XIV, [Malbork] 1 VIII 1708.

⁷⁸⁶ J. Poraziński, *Epiphania Poloniae*, s. 94.

⁷⁸⁷ Warto przypomnieć tu opinię Władysława Czaplińskiego: „w czasie wojny północnej August II, legalnie wybrany król polski, był dla szlachty synonimem suwerenności i samodzielnności państwa polskiego, tak brutalnie deptanej przez młodego szwedzkiego króla”.

zdecydował się on na powrót do Polski i na ponowną nieuniknioną klęskę w konfrontacji z armią szwedzką. Konfederaci pozbawieni pomocy z zewnątrz (nawet Piotr I by nie ryzykował) szybko by ulegli wojskom szwedzkim, które nie zawahałyby się palić dworów i pustoszyć wsie opornych. Jeńcy zapewne znaleźliby się na dalekiej północy Szwecji, a przywódcom konfederacji skonfiskowano by dobra.

Do podobnych wniosków, choć nie tak daleko idących, doszedł niedawno Adam Perłakowski. W wywiadzie przeprowadzonym przez redaktorów obszernej książki o władcach Polski powiedział bowiem, że gdyby Karol XII nie poniósł klęski pod Połtawą, to „można sobie wyobrazić, że wtedy Rosja wycofałaby się z Rzeczypospolitej, a szlachta, widząc, że nie ma innej możliwości złożyłaby przysięgę wierności Leszczyńskiemu. Nastąpiłaby pacyfikacja kraju, który jednak byłby całkowicie uzależniony od Karola XII”⁷⁸⁸.

Co ciekawe, te wyobrażenia nie są tylko wymysłem współczesnych historyków. Już w dobie wojny północnej krążyły wśród szlachty podobne opinie. Anonimowy autor znanego ówczesnego pamiętnika zatytułowanego *Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II od roku 1696–1728*, wywodzący się przypuszczalnie ze średniozamożnej szlachty sandomierskiej (wydawca tego źródła identyfikował go, raczej mylnie, z Erazmem Otwinowskim), stwierdzał w swym dziele, że gdyby to Szwedzi zwyciężyli pod Połtawą „pewnie by była wolność polska jęczała w szponach szwedzkich [...] z naszą ostatnią zgubą”⁷⁸⁹. Podobne wnioski wyciągnął z analizy ówczesnej sytuacji politycznej podkanclerzy litewski Stanisław Antoni Szczuka, przecież wierny (do czasu) stronnik króla Stanisława (autor pamiętnika przypisywanego Otwinowskiemu zaliczał się do przeciwników Leszczyńskiego). Szczuka w 1709 r., jeszcze przed bitwą połtawską, pisał w pracy *Eclipsis Poloniae*, że gdyby państwo rosyjskie „obcym orężem całkowicie ujarzmionem zostało, pewnieby i nam już jedynym rychłą groziła zguba”⁷⁹⁰. W końcowej części swego dzieła otwarcie przedstawiał ogromne zniszczenia jakich doznała Rzeczypospolita od Szwedów, którzy traktują ją jako kraj podbity, wyraźnie

tenże, *Wzrost poczucia narodowego w Polsce na przełomie XVII i XVIII wieku*, [w:] *Rokoko. Studia nad sztuką 1 połowy XVIII w.*, Warszawa 1970, s. 65.

⁷⁸⁸ *Władcy Polski. Historia na nowo opowiedziana*, red. M. Maciorowski, B. Maciejewska, Warszawa 2018, s. 1168.

⁷⁸⁹ Cytat za: J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 22.

⁷⁹⁰ S.A. Szczuka, *Eclipsis Poloniae orbi publico demonstrata*, wyd. F.K. Kulczycki, Kraków 1902, s. 119. Na ten fragment opinii Szczuki zwrócił już uwagę A. Kamiński, *Konfederacja*, s. 10–11.

żałował, że sojusz z Rosją, „narodem nam pokrewnym”, nie był z jej strony szczery i też przyczynił się do spustoszenia Polski. Nadzieję mogłaby jednak przynieść klęska Karola XII: „Szwed [...] w mierzeniu się z Moskwą dozna albo zmniejszenia swych sił, albo (co dałby Bóg) pogromu”⁷⁹¹.

Również mieszkający wówczas w dalekim Mińsku bazylianin Jan Oleszewski w kronice *Abrys domowej nieszczęśliwości* podsumowywał nieszczęsne panowanie Stanisława Leszczyńskiego, stwierdzając, że Karol XII „króla Polscze obranego, tylko jakoby obraz jaki z daleka ukazywał; lecz rządów żadnych onemu nie dozwalał, i owszem co zbytek i swawola pozwalała, wszystko to wojsku swemu w tym Państwie czynić dopuszczał. I za tą wewnętrzną niezgodą Polaków i Litwy, gdy jedni przeciwko drugich wojowali, i jedna partia drugą znieść usiłowała, i jedni Króla Stanisława, a drudzy Augusta utrzymać na Tronie usiłowali: Szwed tymczasem w Polscze sześć lat residując, i dokoła ustawicznie chodząc z miejsca na miejsce obozy swoje przenaszając, to tylko czynił, iż ustawicznie Prowincjom, Powiatom, Województwom i miastom obronnym prowianty i contybucyje gotować kazał, i nieznośne na nie ciężary wkładał. Któremi tak to Państwo zdarł, złupił i w niwecz obrócił [...]”⁷⁹².

Oczywiście można też sobie wyobrazić koniec szwedzkiego panowania. Wciąż potrzebujący pieniędzy Karol XII mógł na przykład nałożyć wysokie cła na wywożone z Gdańska zboże, potaż i drewno. W kilka miesięcy później na Bałtyk wpłynęłaby potężna flota angielska, a pod egidą Wielkiej Brytanii doszłoby do zawiązania szerokiej koalicji antyszwedzkiej grupującej cesarza, Danię, Rosję, Saksonię, Prusy i kilka mniejszych księstw Rzeszy (wojna o sukcesję hiszpańską dawno już się zakończyła). Szwedzi nie mogąc przez morze przerzucać posiłków na teren Rzeczypospolitej, szybko zostaliby pokonani przez siły Piotra I, Augusta II i króla duńskiego Fryderyka IV. Stanisław Leszczyński musiałby uciekać z Polski, a do władzy wróciłby Wettyn.

Na zakończenie warto przypomnieć krótki wierszyk, krążący zresztą w licznych odpisach, zamieszczony przy wykonanym przez Antoniego Swacha miedziorycie portretu Stanisława Leszczyńskiego w pracy Jana Graudentinusa *Gabinet osobliwy królów polskich...*, wydanej w Poznaniu w 1707 r.⁷⁹³:

⁷⁹¹ S.A. Szczuka, op. cit., s. 151.

⁷⁹² J. Oleszewski, op. cit., s. 63.

⁷⁹³ H. Widacka, *Z króla księżę. Stanisław Leszczyński w grafice XVIII wieku ze zbiorów polskich i francuskich*, Warszawa 2006, s. 26–27.

*Gdy August nie przestrzegał przysięgi i prawa
Obrały Województwa sobie STANISŁAWA
Na utrzymanie swobód: tusząc iż Głowa
Wszelkie w Polsce uśmierzy złe Stanisławowa*

Niestety, jak się okazało, nadzieje te nie zostały spełnione. Co więcej, pobienny sondaż w ówczesnych (z l. 1706–1709) gazetach pisanych, które w takim samym stopniu kształtowały, co i odzwierciedlały opinię publiczną pozwala stwierdzić, że odnosiły się one do osoby króla Stanisława z pewną rezerwą (by nie powiedzieć niechęcią), wynikającą chyba w jakiejś mierze z faktu nieskuteczności jego interwencji u szwedzkich dowódców i u samego Karola XII w sprawach zmniejszenia obciążeń pieniężnych i rzeczowych narzuconych przez Szwedów na mieszkańców Rzeczypospolitej. Także i inne ówczesne źródła, niekoniecznie powstałe w kręgu oddziaływania konfederacji sandomierskiej, „ukazywały ograniczoność majestatu Stanisława Leszczyńskiego”⁷⁹⁴. Kontrastowało to z przychylnym tonem gazetowych informacji o powrocie Augusta II do Polski jesienią 1709 r. i podkreśleniem entuzjazmu z jakim go wtedy przyjmowano. Kwestia ta zasługiwałaby na pełniejsze zbadanie. Warto jednak zauważyć, że już Kazimierz Jarochoowski, a za nim Alfons Michał Wodziński, w swej pracy o stosunku Gdańska do Stanisława Leszczyńskiego, wskazywali na gorliwość z jaką witano powracającego do Rzeczypospolitej Augusta II Mocnego⁷⁹⁵. Także Józef Andrzej Gierowski podkreślał, że szlachta praktycznie bez oporu przyjęła powrót Augusta II, nie udzielając poparcia próbom dywersji podejmowanym przez niektórych stronników Leszczyńskiego. Dodawał zresztą bez złudzeń, iż szlachta „gotowa była uznać każdego władcę, byleby zapewnił jej odbudowę zrujnowanej gospodarki” i oczywiście pokój⁷⁹⁶. Podobnie pisała Agnieszka Panek, omawiając ówczesną działalność sejmiku lubelskiego: „powracającego z Saksonii Augusta II powitała entuzjastycznie szlachta lubelska we wrześniu 1709 r.”⁷⁹⁷

⁷⁹⁴ A.K. Link-Lenczowski, *Rzeczpospolita Augusta II i problem wolności (do konfederacji tarnogrodzkiej)*, [w:] *Scientia magnam laetitiam parat. Studia z historii kultury, społeczeństwa i polityki ofiarowane Profesorowi Kazimierzowi Maliszewskiemu*, red. A. Kucharski, A. Laddach, W. Piasek, Toruń 2020, s. 189.

⁷⁹⁵ K. Jarochoowski, *Lauda połączonych województw kaliskiego i poznańskiego za panowania Augusta II*, [w:] idem, *Z czasów saskich spraw wewnętrznych, polityki i wojny*, Poznań 1886, s. 35; A.M. Wodziński, op. cit., s. 84.

⁷⁹⁶ J.A. Gierowski, *Między saskim absolutyzmem a złotą wolnością. Z dziejów wewnętrznych Rzeczypospolitej w latach 1712–1715*, Wrocław 1953, s. 9–10.

⁷⁹⁷ A. Panek, op. cit., s. 161.

Informacje zawarte w wykorzystanych w tej pracy źródłach potwierdzają opinię o Stanisławie Leszczyńskim jako władcy narzuconym, niemającym w Rzeczypospolitej szerszego poparcia ani autorytetu, człowieku o dużych ambicjach, inteligentnym i dobrze wykształconym, ale niesamodzielnym i niekonsekwentnym, a przy tym bardzo uległym wobec swych szwedzkich protektorów i podatnym na wpływy najbliższego otoczenia. Osobista pobożność tak niejednokrotnie podkreślana przez króla, mogła być w ówczesnej opinii podawana w wątpliwość na skutek napięć między nim a papieżstwem oraz jego bliskich związków z luteraniskim władcą Szwecji. Wiara Leszczyńskiego w Opatrzność czuwającą nad nim⁷⁹⁸ i nad Rzeczpospolitą w jakiejś mierze przypomina zresztą nadzieje jakie pokładał później w Opatrzności król Stanisław August Poniatowski. Z drugiej strony, nie ulega wątpliwości, że Stanisław Leszczyński miał łatwość nawiązywania kontaktów z innymi ludźmi i pozyskiwania ich przychylności, a może nawet przyjaźni (nie zawsze bezinteresownej).

W tej sytuacji zastanawiać musi, czemu większość szlachty i znaczna część magnaterii udzieliła Stanisławowi Leszczyńskiemu tak wyraźnego poparcia podczas elekcji w 1733 r. W jakiejś mierze odpowiada za to rozczarowanie rządami Augusta II (co doprowadziło do zawiązania konfederacji tarnogrodzkiej w 1715 r.) i, jak to określał Jacek Staszewski, marzenie o wprowadzeniu na tron króla rodaka (Piasta), wynikające przede wszystkim z obaw przed dziedziczością tronu polskiego w dynastii Wettynów⁷⁹⁹. Inna rzecz, że u schyłku XVII i w początkach XVIII w. kandydatury piastowskie wcale nie budziły entuzjazmu w narodzie szlacheckim. Słusznie pisał niedawno Andrzej Krzysztof Link-Lenczowski: „dobrze pamiętano jeszcze schyłek Sobieskiego i konflikty w rodzinie królewskiej, a wybór Contiego i ostateczne zwycięstwo Wettyna pokazały, że miano dość rodaków na tronie⁸⁰⁰. Swoją rolę odegrał tu fakt, łechcący dumę narodu szlacheckiego, że Stanisław Leszczyński został teściem potężnego władcy Francji Ludwika XV, który nie tylko nie pozwoli obcym państwom ingerować w wolną elekcję, ale też wesprze militarnie, a przede wszystkim finansowo swojego zięcia. Wynikało to zresztą z naiwności i kompletnego braku rozeznania

⁷⁹⁸ Zwrócił na to uwagę J.A. Gierowski, *Stanisław Leszczyński w latach 1707–1709 w opiniach dyplomatów francuskich*, s. 161.

⁷⁹⁹ J. Staszewski, *Stanisław Leszczyński, a tęsknota do króla – Piasta*, [w:] *Stanisław Leszczyński, król, polityk, pisarz, mecenas*, s. 38–50.

⁸⁰⁰ A.K. Link-Lenczowski, *Rzeczpospolita Augusta II*, s. 189.

w ówczesnej polityce międzynarodowej. Swego rodzaju zaletą Leszczyńskiego w oczach szlachty musiał być brak męskiego potomka, gdyż nie istniała groźba zabiegów o przekazanie tronu jednemu ze swych synów (jak to było w przypadku Jana III Sobieskiego). Ponadto w przeciwieństwie do czasów wielkiej wojny północnej za Leszczyńskim nie stała wielka potęga szwedzka i nie było obaw, że Szwedzi znów będą panoszyć się w Rzeczypospolitej, ściągając ogromne kontrybucje i wymuszając dostawy żywności i paszy. Co prawda, można się było obawiać, że tym razem Karola XII zastąpi carowa Anna Iwanowna, która groziła, że w przypadku powtórnej elekcji Stanisława wyśle do Polski swoje wojska, ale znaczna część polsko-litewskich elit politycznych zlekceważyła te ostrzeżenia, a do tego starała się ukrywać przed szerszą opinią publiczną informacje o niebezpieczeństwie rosyjskiej interwencji zbrojnej. Nad odpowiednim przedstawieniem zalet kandydatury Stanisława Leszczyńskiego od dawna zresztą aktywnie pracowała dyplomacja francuska, pozyskując sporą grupę magnatów opozycyjnie nastawionych wobec Augusta II i jego planów dynastycznych⁸⁰¹. Trzeba przy tym pamiętać, że niektórzy z tych magnatów byli w latach 1706–1709 blisko związani z królem Stanisławem i zdawali sobie sprawę, jak łatwo można na niego wpływać. Dotyczy to zwłaszcza prymasa Teodora Potockiego, który uprzednio był jednym z najbardziej zaufanych doradców Leszczyńskiego.

⁸⁰¹ E. Rostworowski, *O polską koronę. Polityka Francji w latach 1725–1733*, Wrocław–Kraków 1958, passim.

ANEKS

Uniwersał króla Stanisława Leszczyńskiego, Malbork 11 VIII 1708 r. [APTor., Akta miasta Torunia, Katalog II, VII 41, k. 115, formularz drukowany, bez pieczęci i podpisu, wymiary 42,5 na 47,5 cm, pisownia zmodernizowana]

STANISŁAW PIERWSZY, Z BOŻEJ ŁASKI KRÓL POLSKI, WIELKI KSIĄŻĘ
LITEWSKI, RUSKI, PRUSKI, MAZOWIECKI, ŻMUDZKI, KIJOWSKI,
WOŁYŃSKI, PODOLSKI, PODLASKI, INFLANTSKI, SMOLEŃSKI, SIEWIERSKI
I CZERNICHOWSKI

Wszem wobec i każdemu z osobna, komu to wiedzieć należy, osobliwie jednak Wielebnemu w Bogu, przy ofiarowaniu łaski Naszej Królewskiej do wiadomości podajemy. Czwarty rok dochodzi, jako *nutu Superno* [z woli Niebios], ta jedyna intencja pociągnęła nas do Korony tej zacnej i od wieków wolnej Rzeczypospolitej, żeby w niej, co już już w najbliższym było upadku, taż całość granic, ta nade wszystko Wiara Święta Katolicka Rzymska, *aeterna sint* [wieczne były]. Zadaj tu najjadowitszy krytyku, jeżeli nie tymi końcami *auspicia* [nadzieję] panowania Naszego cudownie wszechmocna pobłogosławiła i pobłogosławi ręka. Dotąd wieki nasze Ojczyznę uczyły wolnej electiej upodobanych sobie królów; nasz pokazuje *ius incontestabile* [prawo niezaprzeczalne] tejsze wolnej Matki, jako *eligere bonum* [wybrać dobro], tak *reprobare malum* [wyrzec się zła]. Inszych Królów był skok jak najprędszy do ogromności majestatowej, do większego swego, niż *universi* [powszechnego] bezpieczeństwa; Nasze dotąd stopnie, uczynki oddajemy w *examen* [osąd], tak dalece, że do skończenia *omnis ardentissimi mali* [całego palącego zła], do pozyskania wielkich *in publicum* [ogólnych] pożytków, do osiągnięcia *expetitae tranquillitatis* [wyczekiwanej spokojności], i jednym słowem, do sławy i wiekopomnej polskiej pamięci, tego tylko nie dostaje, że nie postrzegamy się, *quis nos turbo vehat?* [kto nas wciąga w zamieszanie?].

Wojsko jest, *stipendia* [żołd] liczy, darmo, ba gdyby tylko, ale w ruinę obraca Królestwo, jeżeli co *medullae* [wewnątrz] zostało, dogryza jak najdoskonalszy nieprzyjaciel, wszystko trawiąc i gubiąc, *nulla militaris disciplinae umbra* [bez żadnego pozorów wojskowej karności]. A z tym wszystkim nie wiemy komu i na co z jakim

pożytkiem służy. Gdyby Rzeczypospolitej i na dobro onej, a zażby się nie powinno było już znajdować tam, gdzie za śladem i krokami triumfalnymi *herois per secula memorandi* [bohatera przez wieki godnego pamięci], Najjaśniejszego Colli-gata Naszego Króla Jegomości Szwedzkiego *invitant trophea* [zapraszają zdobycze]. Odkrywają się wydarte prowincje, odzywają dziedziczne Tej Ojczyzny *dominia* [posiadłości], ukazują chleb czysty i chwalebny *in hostico* [u nieprzyjaciół] nieukalany łzami i krwią *de visceribus* [z wnętrzości {od współmieszkańców}]. Tam My w imię i pomoc Przenajświętszą Pana Zastępów, rozdzieliwszy się z królem JM szwedzkim *ad divisim agenda fortis* [dla osobnego skuteczniejszego działania], obracamy wszystkie usilności i siły tak powierzone *colligackie*, jako i ojczyste. Chcemy jczyznę uwolnioną już z łaski Najwyższego od nieprzyjaciela, uwolnić i od własnego żołnierza, żeby tymczasem na jaki rok *respirare* [odetchnąć] mogła nie tylko *ab oneribus belli* [od ciężaru wojny], ale i od samych chlebów i stanowisk [dostaw i kwaterunków], szukając tego wszystkiego *cum spoliis* [z łupami] u nieprzyjaciół. Takowych intencji naszych życząc wszystkie województwa, ziemie i powiaty, nie tylko wiadome uczynić, ale też pomoc i *vigor* [zapał] z ich żarliwości odebrać, umyśliśmy Uniwersalne sejmiki wydać i złożyć, jako niniejszym uniwersałem naszym na dzień 11 miesiąca września i roku terazniejszym składamy, mieć chcąc, aby każde województwo, ziemia i powiat na miejsce zwyczajne, albo gdzieby to *ab contagionem* [od zarazy] warowne nie było, na insze upodobane, na termin pomieniony zjechawszy się, *invocato Altissimi Lumine, non per functorie* [wezwawszy starannie Światło Najwyższego {tj. Ducha Świętego}], nie z interesów partialnych, *quae publiciae effecere, officientq[ue] semper* [prywatnych, które publicznym szkodzą i zawsze są zawadą], wzięli na uwagę, jak obłudne dotąd iluzje, i szczególne *phantasmata* [urojenia] pociągają miserii [nędzę] i nieszczęśliwości tej Ojczyzny, zastępując gwałtem drogę do skończenia *omnis malae horae* [wszelkiej złej godziny], do zaczęcia dni pożądaných uspokojenia, i nowych publicznych fortun, jak niewdzięczne, świadczone nad tą Ojczyzną łaski Pana Boga Naszego *admittuntur* [są dopuszczane].

Trzeba było, za uwolnieniem się *de facto pereuntis libertatis et gentis* [z uczynionych ginących wolności i narodu], dziękować Niebu. *Laqueus contritus et nos liberati sumus* [Sidła są porwane, a my jesteśmy wolni]¹. A ono w nowe jarzmo traktatu² i przysięgi³ sromotnej niemniej śmiało, jako dopuszczono się *generosos*

¹ Cytat z Biblii, Psalm 24(123).

² Antyszwedzki traktat narewski zawarty 19/30 VIII 1704 r. między Rzeczpospolitą a Rosją przez wojewodę chełmińskiego Tomasza Działyńskiego, zob.: J. Burdowicz-Nowicki, *Piotr I, August II i Rzeczpospolita 1697–1706*, Kraków 2010, s. 456–491.

³ Przysięga wojsk koronnych podporządkowanych konfederacji sandomierskiej i hetmanowi Adamowi Sieniawskiemu dotycząca utrzymania sojuszu z Rosją złożona w połowie października 1707 r., zob. A. Kamiński, *Konfederacja sandomierska wobec Rosji w okresie poaltransztadzki 1706–1709*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, s. 126–127, 131–133.

spiritus Reipublicae [urodzonym {szlachcie ?} ducha Rzeczypospolitej] sidlić; zła moskiewska potencja, która z imaginacji tylko fatalnej swojej i wymuszonej protekcji, już do władzy i herbów swoich, prócz niedawno wydartych prowincji, przyczyniać i kłaść w drukowanych autografach (jako tego jest w kancelarii naszej exemplar [przykład]) poczęła Wołyń, Podole, Połock, Witebsk, Mściśław. Należało było po szczęśliwym, z abrenuntią [abdykacją] Najjaśniejszego Króla Jegomości Augusta, do granic polskich powrocie Naszym, jeśli więcej prace ciężkie i odwaga *in mille mortes* [w tysiącu {obliczu} śmierci] za Ojczyznę niegodne były, zbieżać się i podać *dextras dextris* [prawice prawicom] na zmieszanego i zaraz ustępującego nieprzyjaciela, do żadnych nie zabiegając się przeciwnych tak chwalebne mu uspokojeniu aktów, jakośmy po dwakroć uniwersałami naszymi z Saksonii ostrzegli wszystkich. Aż miasto tego szpetna i prawem *in poenes* [na karę] oddana, wzięta zabawa nowych kandydatów do korony przy swojej ambicji układanie, interregni wywołanie, Nam i Najjaśniejszemu Colligatowi *extreme hostilium* [nadmierzaj wrogie] oświadczenie.

Expediebat [kazano] poćciwym i pobożnym (*ut se iactant* [jak się przechwalają]) prałatom, Stolicę Świętą informować *de veritate rei* [o prawdziwym stanie rzeczy], o najkrótszej drodze wybawienia Polski *ex omni malo politico et spirituali* [z wszystkiego zła politycznego i duchownego] uznaniem Wszechmocności w powołaniu Naszym na tron. Aż ono dotąd ułożone szczególnych kłamstw figury *illudunt Vicariae DEI in Terris Potestati* [zwodzą Wikariusza Boga w Ziemskiej Władzy {tj. papieża}], jakobyśmy i wiarę zgubili i jej znać nie mieli, której *unico motivo in hos casus omnes* [jedynym powodem w tych wszystkich przypadkach] konsekrowaliśmy [poświęciliśmy] się i krwią własną przy niej zawsze się pisać będziemy. Zniesię tę larwę [potwarz] prędko czas, ale w co pójdzie wolności polskich od Rzymu nigdy nie dependujących *in electionibus* [w elekcjach] królów swoich zaciągnięne *periculum et scandalum* [niebezpieczeństwo i zgorzenie] tak dalece, że dotąd wszystkie duchowne zatamowawszy się ekspedycje, zagraniczna nuncjuszowska jurysdykcja, *iura Regni contaminantur, provocanta extensionem brachii saecularis* [naruszając prawa Królestwa wzywając do użycia {zastosowania} świeckiego ramienia] statutów koronnych *de iure patronatus regii et corthesatorum* [o prawie królewskiego patronatu i kortezanów⁴]. Była pozorna *ad decipiendas innocuas mentes* [na oszukanie niewinnych myśli] cnych synów tej Ojczyzny maskarka [pogłoska], że się to dzieje wszystko na złudzenie i ujście *furioris Moschovitici* [wściekłości moskiewskiej].

A gdzież ta prawda? Czemu tak sromotnie ustępującego *post infinita damna* [po {wyrządzeniu} niezliczonych szkód] nie gonić było nieprzyjaciela wraz z Nami. Podobało się *alia vocabula praetextere* [innymi słowami zasłonić] i żeby nie odkryć kielzania wolności i domów szlacheckich, zdało się okryć *exotico nomine* [obcą

⁴ Kortezan, osoba zabiegająca u papieża o nominację na jakieś beneficjum duchowne bez zgody odpowiednich władz krajowych.

nazwą] kantonami⁵, właściwą zgubę i opresję. W rzeczy samej utrzymując tylko kilkuosobną ambicją i zawodną imaginacją ludząc się, że dokażą tego, co swoją tylko wolą i mocą *Dominator Universi* [Pan Wszechświata] czyni, *per me reges regnant* [przeze Mnie królowie rządzą]. Zastanowić się tu i pomyśleć powinna każdego Ojczyzny syna roztropność, jaki krok pożytku publicznego z tych wszystkich nieszczęśliwych wyrzutów piśmiennych, złośliwie formowanych aktów, po Koronie i Litwie nakazowanych zjazdów, sądów znoszonych albo tamowanych, wojsk przyczynianych i likwidowanych, jeden żal, jedna nienagrodzona nigdy szkoda, kiedy a to i teraz świeżo *mirificavit Dominus magnalia sua* [objawił Pan cuda swoją], dawszy w ręce Króla Jegomości Szwedzkiego główną wiktoryę dnia 14 lipca [1708 r.] wraz z przejściem rzeki i przepraw błotnistych, wraz z wzięciem okopów, obozu, dział i amunicji nieprzyjacielskich, przy położonym licznym trupie⁶. O gdyby się ta była fatalna samej tylko ambicji a pogranicznym podżegaczom służąca obaczyła machina, w prawdziwym obliżu i miłości ku Ojczyźnie i zaraz powrót Nasz do Ojczyzny uznała, już byśmy z pomocą Najwyższego pokój sławny, chwalebny na wieki mieli i Ojczyznę wolną uczynili *ab his Calamitatibus* [od tych klęsk], na które się słusznie skarżemy, ale zatamować niepodobna, póki *regnat tumultus, decipiens, provocans et dilatans* [panuje zamęt, oszukując, wyzywając i zwlekając] to wszystko co Nas *exterminat et non determinatur, premit et non relevantur* [niszczy i nie jest ograniczone, uciska i nie przynosi ulgi].

A stąd domyślą się zacne województwa, ziemie i powiaty *pessimis his malis* [tym najgorszym złem] z samego przejrzenia i zaniedbania porośłym, czyli jeszcze rosnącym *obiare* [zapobiec], zakazują sobie i warując żadnego nie znać żołnierza, a dopieroż go w zasługach repartycji [podatków] nie liczyć, który by do chwalebnych Naszych *in hosticum* [przeciw nieprzyjaciołom] nie łączył się intencji. Z aktów wszystkich przeciwnych panowaniu naszemu jeśli gdzie [w] onych *irrepsit* [podstępnie włożono (wpisano)] zmażą, *per lauda sua* [przez swoje uchwały] wynosząc się i wypisując. Sprawiedliwość świętą wszelkich sądów, osobliwie trybunałów koronnych, *reassumendo et instaurando* [wznawiając i wprowadzając], które My tymże uniwersałem naszym, jako dawno *reassumpta et instaurata, firma et inviolabilia* [wznowione i wprowadzone trwale i nienaruszalne] deklarujemy. Słowem, *in virtute et vinculis* [władzą i węzłem] Generalnej Rzeczypospolitej Konfederacji, w tym wszystkim ostrzegając się, cokolwiek więcej Rzeczpospolitą mieszać miało, abo w Rzymie fałszywe jeszcze czynić mogło *praeinformatie* [fałszywe wiadomości], osobnym na to łańskim według przydanego tu projektu ogłaszając się w laudach swoich punktem i do Nas *per extractum authenticum* [przez oryginalny wyciąg]

⁵ Kantony, w Szwecji, a także i w Prusach określone tereny, z których rekrutowano żołnierzy do konkretnych jednostek, a także pobierano pieniądze na żołd.

⁶ Informacja ta dotyczy bitwy pod Hołowczynem 15 VII 1708 r., w której Szwedzi odnieśli wprawdzie zwycięstwo, ale nie rozbili głównych sił rosyjskich.

tenże punkt przesyłając, w czym urzędy grodzkie do jak najprędszego *obligantur* [zobowiązane są] odesłania.

Niechże dobroć Boska wszystkich i wszystkie te sejmików pozwolonych akty *spiritu forti et principali* [duchem mocy i ochoty]⁷ obdarza i otoczy. My zaś *intimo voto Nostro benedicentes* [z głębi serca naszego błogosławiąc], uniwersał ten Nasz, aby tym prędzej należytej wszystkich mógł dojść wiadomości, po grodach, parafiach i miejscach zwyczajnych publikować zlecamy i dla lepszej wiary ręką własną podpisawszy się, pieczęć przycisnąć rozkazaliśmy.

Dan w Malborku Dnia XI miesiąca sierpnia, roku Pańskiego MDCCVIII panowania Naszego IV.

⁷ Cytat z Biblii, Psalm 51(50), 14.

BIBLIOGRAFIA

A. Źródła rękopiśmienne

- Archives du Ministère des Affaires Etrangères w Paryżu, Correspondance Politique, Suède, 119: listy Jeana Paula Bonnaka i innych dyplomatów francuskich z Polski i Szwecji 1708–1710.
- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dz. V, nr 15655: listy Stanisława Antoniego Szczuki do Karola Stanisława Radziwiłła; dz. VI, II-79: Diariusz czynności Karola Stanisława Radziwiłła 1689–1718.
- Archiwum Państwowe w Gdańsku, 300/10/59: reces Rady Gdańska (I Ordynku) 1707–1708.
- Archiwum Państwowe w Łodzi, 592, Archiwum rodziny Bartoszewiczów, sygn. 2009, s. 1–52: [Janusz Antoni Wiśniowiecki], Kroniczka 1707–1709 (kopia zaginionego fragmentu *Iliasa Polskiego*).
- Archiwum Państwowe w Toruniu, Akta miasta Torunia, Katalog II, VII 41: akta sejmiku generalnego Prus Królewskich w Malborku w 1709 r.
- Biblioteka Gdańska PAN, rkp. Uph. f. 52, Gottfried Conradi, Recess dessen, was bey dem Militair-Etat der St[adt] Danzig von Anno 1704 bis 1719 d. 4 April vorgegangen.
- Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps IV 3200: Andrzej Chryzostom Załuski, Diarium ab a[nno] 1708 [1707 !] usque ad 1711.
- Staatlichesarchiv Dresden, Geheimer Rat, loc. 11405/4-5, 11406/1-2, gazety pisane z lat 1706–1709.
- J. Potocki do A. Sieniawskiego, Malbork 1 VIII 1708 (BKórń., rkp. 408, k. 114 – przygotowywane do druku przez T. Ciesielskiego *Listy hetmańskie rodu Potockich*, t. 4).

B. Źródła drukowane

- Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1696–1732*, wyd. Michał Zwierzykowski, Poznań 2008.
- Dzieje malborskiej rezydencji Towarzystwa Jezusowego 1647–1744 (Historia Residentiae Marienburgensis)*, wyd. i tłumaczył Julian Wojtkowski, Olsztyn 2013.

- Goedtke Isaak Gotfried, *Geschichte der Stadt Conitz: Historia miasta Chojnic*, wyd. Leon Stoltzman et al., Chojnice 1991.
- Hultman Johan D. *O panowaniu Karola XII króla Szwecji*, wyd. Wojciech Krawczuk, Kraków 2015.
- „*Interes WM Pana wspomniałem Królowi Jmci...*” *Listy Jana Jerzego Przebendowskiego podskarbiego wielkiego koronnego do Adama Mikołaja Sieniawskiego wojewody bełskiego i hetmana wielkiego koronnego z lat 1704–1725*, wyd. Adam Perłakowski, Kraków 2007.
- Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej*, t. 1: *Z serca kochająca żona i uniziona sługa. Listy Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej do męża Adama Mikołaja Sieniawskiego z lat 1688–1726*, wyd. Bożena Popiołek, Urszula Kicińska, Agnieszka Słaby, Warszawa 2016.
- Kuczyński Wiktoryn, *Pamiętnik 1668–1737*, wyd. Józef Maroszek et al., Białystok 1999.
- Lengnich Gottfried, *Geschichte der Lande Preussen, Polnischen Antheils*, Bd 9, Danzig 1755.
- Nordberg Georges A., *Histoire de Charles XII, roi de Suede*, La Haye 1748.
- Nowiny z 1706, 1707, 1708, 1709*, [w:] Sadok Barącz, *Pamiętnik dziejów polskich*, Lwów 1855, s. 134–159.
- Oleszewski Jan, *Abrys domowej nieszczęśliwości y wewnętrznej niesnaski, woyny, Korony Polskiej y Wielkiego Xięstwa Litewskiego [...] Anno 1721*, wyd. Franciszek Ksawery Kluczycki, Kraków 1899.
- Ordinaire Stockholmske Post Tidender (Ordinarie Stockholmske Posttjidinder), 1708, nr. 28–37.
- [tzw. Otwinowski Erazm], *Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II od roku 1696–1728*, Kraków 1849.
- Przy boku króla Stanisława Leszczyńskiego (1706–1709)*, t. 1: *Wyprawy do Saksonii i Litwy w latach 1706–1708. Listy królewskich sekretarzy Samuela Kazimierza Szwykowskiego i Jozafata Michała Karpia oraz fragmenty z gazet pisanych i diariuszy*, wyd. Jerzy Dygdała, Warszawa 2018; t. 2: *W wędrówkach po Polsce między Gdańskiem a Lwowem w latach 1708–1709. Listy królewskiego sekretarza Jozafata Michała Karpia oraz fragmenty z gazet pisanych i diariuszy*, wyd. Jerzy Dygdała, Warszawa 2019.
- Rakowski Wawrzyniec F., *Pamiętnik wielkiej wojny północnej*, wyd. Mirosław Nagielski, Marek Wagner, Warszawa 2002.
- Relacya tego co król Stanisław robił od czasu, jak się z Saksonii w r. 1707 oddalił, [...] Tłumaczona z rękopismu francuzkiego w bibliotece drezdeńskiej znajdującego się*, [w:] *Materyały do historii Stanisława Leszczyńskiego*, wyd. Edward Raczyński, Poznań 1841, s. 15–44.
- Szczuka Stanisław Antoni, *Eclipsis Poloniae orbi publico demonstrata*, wyd. i tłumaczył Franciszek Ksawery Kulczycki, Kraków 1902.

- Weismantel Erasmus Henrik, *Dagbok 1709–1714*, wyd. Samuel E. Bring, Stockholm 1928.
- Wilhelmi Samuel, *Collectanea. Marienburg in schwerer Zeit. Aufzeichnungen eines preußischen Bürgermeisters zwischen 1696 und 1726*, hrsg. Rainer Zacharias, Reinhard Wenzel, Frankfurt am Main 2006.
- Wiśniowiecki Janusz Antoni, *Ilias Polski (1700–1710)*, wyd. Przemysław P. Romaniuk, Jacek Burdowicz-Nowicki, Warszawa 2018.
- Źródła do dziejów ekonomii malborskiej*, t. 4, wyd. Wojciech Hejnosz, Janina Waluszewska, Toruń 1967.
- Źródła do dziejów ekonomii malborskiej*, t. 5, wyd. Wojciech Hejnosz, Toruń 1971.

C. Literatura

- Achremczyk Stanisław, *Konfederacja szlachty Prus Królewskich w latach 1703–1709*, *Zapiski Historyczne*, 45 (1980) 3, s. 31–50.
- Achremczyk Stanisław, *Warmia i Prusy Księżęce w dobie wielkiej wojny północnej*, *Czasy Nowożytne*, 10 (2001), s. 31–44.
- Achremczyk Stanisław, *Stanisław Leszczyński w Prusach Królewskich i w Prusach Księżęcych*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 2006, 1, s. 69–87.
- Aleksandrowicz Marian, *Walka o obsadzenie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w latach 1705–1708*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*, 22 (1974) 4, s. 25–33.
- Anusik Zbigniew, *Dlaczego Szwedzi przegrali bitwę pod Połtawą? Natura przeciwko armii szwedzkiej w kampaniach 1708 i 1709 roku*, *Przegląd Nauk Historycznych*, 19 (2020) 1, s. 81–102.
- Atlas historyczny miast polskich*, t. I: *Prusy Królewskie i Warmia*, red. Antoni Czarcharowski, Roman Czaja, z. 5: *Malbork*, oprac. Wiesław Długokęcki, Wiesław Sieradzan, Toruń 2002.
- Behnisch Simon, *Elbing an der Wende zum 18. Jahrhundert. Perspektiven der Elbinger Gesellschaft auf die Zugehörigkeit zum polnisch-litauischen Unionstaat in Kriegszeiten*, *Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung*, 69 (2020) 1, s. 69–91.
- Boyé Pierre, *Stanislas Leszczyński et le Troisième traité de Vinne*, Paris 1898.
- Burdowicz-Nowicki Jacek, *Piotr I, August II i Rzeczpospolita 1697–1706*, Kraków 2010.
- Ciechanowski Hadrian, *Między istnieniem a nieistnieniem. Metryka Koronna Stanisława Leszczyńskiego*, [w:] *Bellicum diplomaticum V Lublinense. Dokumenty, kancelarie i archiwa między wschodem i zachodem Europy*, red. Artur Górak, Małgorzata Szabaciuk, Lublin 2014, s. 257–267.
- Ciesielski Tomasz, *Działalność wojskowa hetmana wielkiego koronnego Józefa Potockiego i jego kręgu klientalno-rodzinnego*, [w:] *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, E. Dubas-Urwanowicz, P. Guzowski, Białystok 2003, s. 255–282.

- Ciesielski Tomasz, *Wojsko litewskie w latach 1698–1709*, [w:] *Wojny północne w XVI–XVIII wieku. W czterechsetlecie bitwy pod Kircholmem*, red. Bogusław Dybaś, Anna Ziemlewska, Toruń 2007, s. 165–182.
- Ciesielski Tomasz, *Kariera wojskowa Jana Kazimierza Sapiehy*, [w:] *Wielkie rody dawnej Rzeczypospolitej XVI–XIX wieku*, t. 1: *Sapiehowie*, red. Tomasz Ciesielski, Mariusz Sawicki, Opole 2018, s. 333–371.
- Ciesielski Tomasz, *Ostatnie tryumfy bitewne oręża Wielkiego Księstwa Litewskiego – bitwy pod Lachowcami i Nakwaszą*, [w:] *Vaennyâ tryumfy epohi Vâlikaga Knâstva Litoûskaga*, red. M.N. Galpiarovič, Mir 2018, s. 249–270.
- Cieślak Edmund, *Konflikty polityczne i społeczne w Gdańsku w połowie XVIII w. – sojusz pospólstwa z dworem królewskim*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 72, 78.
- Cieślak Edmund, *Stanisław Leszczyński w świetle nowszej historiografii francuskiej*, Rocznik Gdański, 45 (1985) 1, s. 195–205.
- Cieślak Edmund, *W wirze wojny północnej*, [w:] *Historia Gdańska*, red. Edmund Cieślak, t. 3, cz. 1, Gdańsk 1993, s. 485–508.
- Cieślak Edmund, *Stanisław Leszczyński*, Wrocław 1994.
- Conrads Norbert, *Die Durchführung der Altranstädter Konvention in Schlesien 1707–1709*, Köln–Wien 1971.
- Czapliński Władysław, *Wzrost poczucia narodowego w Polsce na przełomie XVII i XVIII wieku*, [w:] *Rokoko. Studia nad sztuką I połowy XVIII w.*, Warszawa 1970, s. 61–66.
- Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego 1697–1794. Spis*, oprac. Andrzej Rachuba, Przemysław P. Romaniuk, Warszawa 2004.
- Deputaci Trybunału Koronnego 1578–1794, cz. IV: 1701–1750*, oprac. Wiesław Bondyra, Warszawa 2017.
- Dias-Lewandowska Dorota, *Historia kulturowa wina francuskiego w Polsce od połowy XVII do początku XIX wieku*, Warszawa 2014.
- Dumanowski Jarosław, *Dokumentacja sukcesu. Przypadek Franciszka Zygmunta Gałęckiego*, [w:] *Między Zachodem a Wschodem*, t. 2: *Studia ku czci Profesora Jacka Staszewskiego*, red. Jarosław Dumanowski et al., Toruń 2003, s. 129–135.
- Durbas Małgorzata, *Akademia Stanisława w Nancy (1750–1766)*, Kraków 2013.
- Durbas Małgorzata, *Sekretarz króla Stanisława Leszczyńskiego – agent czy wierny sługa*, [w:] *Władza i polityka w czasach nowożytnych*, red. Zbigniew Anusik, Łódź 2011, s. 17–33.
- [Durbas] Skwarczyńska Małgorzata, *Ogrody króla Stanisława Leszczyńskiego w Lotaryngii w latach 1737–1766*, Warszawa 2005.
- Dybaś Bogusław, *Wielkie miasta Prus Królewskich w dobie wojny północnej*, *Czasy Nowożytne*, 10 (2001), s. 45–53.
- Dybaś Bogusław, *Na obrzeżach Rzeczypospolitej. Sejmik piltyński w latach 1617–1717*, Toruń 2004.

- Dybaś Bogusław, *Bemerkungen zu dem Beitrag „Elbing an der Wende zum 18. Jahrhundert” von Simon Behnisch*, *Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung*, 69 (2020) 3, s. 403–409.
- Dygdała Jerzy, *Król Stanisław Leszczyński w Toruniu w styczniu 1708 roku*, *Rocznik Toruński*, 20 (1991), s. 241–252.
- Dygdała Jerzy, *Leszczyński w Saksonii*, *Mówią Wieki*, 2008, nr 11, s. 41–44.
- Dygdała Jerzy, „Nowe” doniesienia o pobycie króla Stanisława Leszczyńskiego na Kujawach i w Toruniu na przełomie 1707/1708 roku, *Rocznik Toruński*, 42 (2015), s. 7–24.
- Dygdała Jerzy, *Z Torunia do Wilna podróż króla Stanisława zimą 1708 roku*, *Zapiski Historyczne*, 82 (2017), 2, s. 85–99.
- Dygdała Jerzy, *Wizyta króla Stanisława Leszczyńskiego w Wilnie w dniach 22–29 marca 1708 roku*, [w:] *Inter Regnum et Ducatum. Studia ofiarowane Profesorowi Janowi Tęgowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Piotr Guzowski, Białystok 2018, s. 119–131.
- Dygdała Jerzy, *Lwowska wyprawa króla Stanisława Leszczyńskiego w 1709 roku (czy zamierzano iść na pomoc Karolowi XII na Ukrainę?)*, *Kwartalnik Historyczny*, 126 (2019) 4, s. 659–687.
- Dygdała Jerzy, *Rady senatorskie króla Stanisława z lat 1706–1708*, [w:] *Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Studia ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Stroynowskiemu*, red. Małgorzata Durbas, Częstochowa 2019, s. 133–142.
- Dygdała Jerzy, *Realizacja reform skarbowych Sejmu Niemego z 1717 roku na przykładzie Prus Królewskich*, [w:] *Sejm Niemy. Między mitem a reformą państwa*, red. Michał Zwierzykowski, Warszawa 2019, s. 202–240.
- Dygdała Jerzy, *Siła złudzeń – informacje o szwedzkich „zwycięstwach” w Rosji i o bitwie połtawskiej dochodzące do obozu króla Stanisława (sierpień 1708–wrzesień 1709 roku)*, *Wieki Stare i Nowe*, 14 (2019), s. 119–141.
- Dygdała Jerzy, *Malbork rezydencją króla Stanisława i władz Rzeczypospolitej w 1708 r.*, [w:] *Malbork w Prusach Królewskich*, t. 1: *Prusy Królewskie i Malbork w okresie staropolskim (1454–1772)*, red. Rafał Panfil, Artur Dobry, Malbork 2021, s. 226–245.
- Dygdała Jerzy, Kucharski Adam, Szwykowski (Szwejkowski) Samuel Kazimierz, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 49, Kraków 2014, s. 509–512.
- Dżuma, ospa, cholera. W trzechsetną rocznicę wielkiej epidemii w Gdańsku i na ziemiach Rzeczypospolitej w latach 1708–1711*, red. Edmund Kizik, Gdańsk 2012.
- Fabiani-Madeyska Irena, *Gdzie rezydowali w Gdańsku królowie polscy?*, Wrocław 1976.
- Feldman Józef, *Polska w dobie wielkiej wojny północnej 1704–1709*, Kraków 1925.
- Feldman Józef, *Stanisław Leszczyński*, oprac. J. Staszewski, wyd. 3, Warszawa 1984.
- Filipczak-Kocur Anna, *Propaganda sukcesów szwedzkich w czasie wielkiej wojny północnej w niemieckojęzycznych gazetach ulotnych 1701–1709*, [w:] *Rzeczpospolita*

- w *dobie wielkiej wojny północnej*, red. Jadwiga Muszyńska, Kielce 2001, s. 401–418.
- Foltz Max, *Geschichte des Danziger Stadthaushalts*, Danzig 1912 (2. wyd. Münster 2019).
- Forycki Maciej, *Stanisław Leszczyński. Sarmata i Europejczyk 1677–1766*, Poznań 2006 (2. wyd. *Stanisław Leszczyński*, Poznań 2016).
- From Peter, *Kłeska pod Połtawą. Kampania Karola XII w Rosji w latach 1707–1709*, Zabrze 2010 (wyd. szwedzkie, Stockholm 2007).
- Gaber Stefan, *Polacy na dworze Stanisława Leszczyńskiego w Lunéville w latach 1737–1766*, Częstochowa 1998.
- Gierowski Józef Andrzej, *Między saskim absolutyzmem a złotą wolnością. Z dziejów wewnętrznych Rzeczypospolitej w latach 1712–1715*, Wrocław 1953.
- Gierowski Józef Andrzej, *Traktat przyjaźni Polski z Francją w 1714 r.*, Warszawa 1965.
- Gierowski Józef Andrzej, Karp Józef Michał, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 12, Kraków 1966, s. 94–96.
- Gierowski Józef Andrzej, *W cieniu Ligi Północnej*, Wrocław 1971.
- Gierowski Józef Andrzej, *Lubomirska I. v. Denhoffowa z Bielińskich Marianna*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972, s. 632–633.
- Gierowski Józef Andrzej, *Stanisław Leszczyński w latach 1707–1709 w opiniach dyplomatów francuskich*, *Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia*, 36 (1981), s. 155–164.
- Gierowski Józef Andrzej, *Nieznany list miłosny Stanisława Leszczyńskiego do Marianny Denhoffowej*, [w:] *Ludzie, kontakty, kultura XVI–XVIII w. Prace ofiarowane Profesor Marii Boguckiej*, red. Jerzy Kowecki, Janusz Tazbir, Warszawa 1997, s. 167–169.
- Gierowski Józef Andrzej, *Stanisław Bogusław Leszczyński h. Wieniawa (1677–1766), król Polski, książę Lotaryngii*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 41, Warszawa–Kraków 2001, s. 600–612.
- Gierowski Józef Andrzej, *Konfederacje a postawa polityczna szlachty*, [w:] idem, *Na szlakach Rzeczypospolitej w nowożytnej Europie*, red A. Link-Lenczowski, –Kraków 2008, s. 137–146.
- Górski Karol, *Dzieje Malborka*, Gdańsk 1973.
- Grauers Sven, *Stosunek szwedzkich i polskich sił zbrojnych podczas wielkiej wojny północnej*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, 20 (1976), s. 122–152.
- Grauers Sven, *von Krassow, Ernst Detlof*, [w:] *Svenskt biografiskt lexikon*, Bd. 21, Stockholm 1975–1977, s. 530–532.
- Hassinger Erich, *Brandenburg-Preußen, Schweden und Rußland 1700–1713*, München 1953.
- Herlitz Nils, *Den polska frågan 1708–1709*, *Karolinska Förbundetets Årsbok*, 4 (1914), s. 151–173.

- Historia Leszna*, red. Jerzy Topolski, Leszno 1997.
- Hochleitner Janusz, *Dzieje kaplicy św. Anny w czasach staropolskich*, [w:] *Kaplica św. Anny na Zamku Wysokim w Malborku. Dzieje, wystrój, konserwacja*, red. Janusz Hochleitner, Mariusz Mierzwiński, Malbork 2016, s. 89–90.
- Hochleitner Janusz, *Kościół NMP w okresie nowożytnym*, [w:] *Rewitalizacja zespołu kościoła Najświętszej Marii Panny w Malborku*, red. Janusz Hochleitner, Malbork 2016, s. 90–101.
- Hopp Lajos, *Franciszek II Rakoczy a Polska*, [w:] *Z dziejów polsko-węgierskich stosunków historycznych i literackich*, red. Istvan Csaplaros, Andrzej Sieroszewski, Warszawa 1979, s. 21–39.
- Janosz-Biskupowa Irena, *Archiwum Ziem Pruskich. Studium archiwoznawcze*, Warszawa–Poznań 1974.
- Jarochoowski Kazimierz, *Stanisław Leszczyński po Puławie*, [w:] idem, *Opowiadania i studia historyczne, serya nowa*, Poznań 1884, s. 225–273.
- Jarochoowski Kazimierz, *Wielkopolskie Leszno w roku 1707*, [w:] idem, *Opowiadania i studia historyczne, serya nowa*, Poznań 1884, s. 103–126.
- Jarochoowski Kazimierz, *Lauda połączonych województw kaliskiego i poznańskiego za panowania Augusta II*, [w:] idem, *Z czasów saskich spraw wewnętrznych, polityki i wojny*, Poznań 1886, s. 1–80.
- Jarochoowski Kazimierz, *Dzieje panowania Augusta II. Od elekcji Stanisława Leszczyńskiego aż do bitwy Puławskiej (1704–1709)*, *Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego*, 17 (1890), 1, s. 1–150.
- Jedliński Wiesław, *Malbork, dzieje miasta*, Malbork 2000.
- Jonasson Gustaf, *Karol XII a Stanisław Leszczyński*, [w:] *Stanisław Leszczyński: król, polityk, pisarz, mecenas*, red. Alojzy Konior, Leszno 2001, s. 51–57.
- Kamiński Andrzej, *Konfederacja sandomierska wobec Rosji w okresie poaltransztadzki 1706–1709*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969.
- Kamiński Andrzej, *Piotr I a wojsko koronne w przededniu szwedzkiego uderzenia na Rosję w 1707 r.*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, 15 (1969) 1, s. 41–59.
- Karpowicz Mariusz, *Jerzy Eleuter Siemiginowski, malarz polskiego baroku*, Wrocław–Warszawa 1974.
- Konopczyński Władysław, *Polska a Szwecja od pokoju oliwskiego do upadku Rzeczypospolitej 1660–1795*, Warszawa 1924.
- Konopczyński Władysław, *Polska a Turcja 1683–1792*, Warszawa 1936.
- Kopiec Jan, *Między Altransztadem a Połtawą. Stolica Apostolska wobec obsady tronu polskiego w latach 1706–1709*, Opole 1997.
- Kosińska Urszula, *Stanisław Poniatowski – niezwykły ojciec króla Stanisława Augusta*, [w:] *Pamiętniki Stanisława Augusta i ich bohaterowie*, red. A. Grzeško-wiak-Krwawicz, Warszawa 2015, s. 89–111.
- Kowalski Mariusz, *Księstwa Rzeczypospolitej. Państwo magnackie jako region polityczny*, Warszawa 2013.

- Kriegseisen Wojciech, *Walka polityczna w województwach małopolskich w roku 1708*, Kwartalnik Historyczny, 92 (1985) 1, s. 3–31.
- Krokosz Paweł, *Rosyjskie siły zbrojne za panowania Piotra I*, Kraków 2010.
- Krzemiński Jan Michał, *Od Sasa do Sasa. Królewskie popasy w Malborku. Z kroniki malborskiej rezydencji jezuitów*, Rocznik Gdański, 45 (1985) 1, s. 173–193.
- Kurzajczyk Mariusz, *Bitwa pod Kaliszem w 1706 r.*, Rocznik Kaliski, 32 (2006), s. 23–45.
- Lechicka Jadwiga, *Rola dziejowa Stanisława Leszczyńskiego oraz wybór z jego pism*, Toruń 1951.
- Leśniak Franciszek, *Zarys problematyki dóbr stołu królewskiego w Koronie i na Litwie (koniec XVI–XVIII wieku)*, Rocznik Naukowo Dydaktyczny WSP w Krakowie, Prace Historyczne, 20 (1999), s. 29–44.
- Lewenhaupt Adam, *Karl XII:s officerare*, Stockholm 1921.
- Liljegren Bengt, *Karol XII*, Gdańsk 2015 (wyd. szwedzkie, Lund 2000).
- Link-Lenczowski Andrzej Krzysztof, *Starosta gnieźnieński Adam Śmigielski – polski Achilles i Hektor doby wojny północnej? Na tropach legendy*, [w:] *Historia na źródłach oparta. Studia ofiarowane Profesorowi Tadeuszowi Srogoszowi w 65. rocznicę urodzin*, red. Andrzej Stroynowski, Częstochowa 2017, s. 247–257.
- Link-Lenczowski Andrzej Krzysztof, *Rzeczpospolita Augusta II i problem wolności (do konfederacji tarnogrodzkiej)*, [w:] *Scientia magnam laetitiam parat. Studia z historii kultury, społeczeństwa i polityki ofiarowane Profesorowi Kazimierzowi Maliszewskiemu*, red. Adam Kucharski, Agnieszka Laddach, Wojciech Piasek, Toruń 2020, s. 183–198.
- Łopatecki Karol, *Plan przebudowy twierdzy w Tykocinie z 1708 roku*, Zapiski Historyczne, 124 (2009) 2, s.63–76.
- Maciakowska Zofia, Barylewska-Szymańska Ewa, *Miejsca zamieszkiwania polskich władców w czasie wizyty w Gdańsku w XV–XVIII w.*, [w:] *Król jedzie! Wizyty władców polskich w Gdańsku XV–XVIII w.*, t. 1, red. Edmund Kizik, Gdańsk 2018, s. 180–193.
- Maciorowski Mirosław, Maciejewska Beata, *Władcy Polski. Historia na nowo opowiedziana*, Warszawa 2018.
- Makiłła Dariusz, *Władza wykonawcza w Rzeczypospolitej. Od połowy XVII do 1763 r. Studium historyczno-prawne*, Toruń 2003.
- Maliszewski Kazimierz, *Kształtowanie się stereotypu Niemca i obrazu krajów niemieckich w potocznej świadomości sarmackiej od XVI do połowy XVIII wieku*, [w:] *Polacy i Niemcy. Z badań nad kształtowaniem heterostereotypów etnicznych*, red. Kazimierz Wajda, Toruń 1991, s. 7–44.
- Maliszewski Kazimierz, *W kręgu staropolskich wyobrażeń o świecie*, Lublin 2006.
- Marcinek Roman, *Sławne ziele zwane tabaką*, Warszawa 2012.
- Marcinek Roman, *Rex vinorum: z dziejów węgryzna w dawnej Polsce*, Warszawa 2015.
- Markiewicz Mariusz, *Rady senatorskie Augusta II (1697–1733)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1988.

- Mikulski Krzysztof, *Historia rodziny Wachschragerów (XIV–XVIII w.). Awans społeczny i trwanie w kręgu elity miejskiej nowożytnego Torunia*, *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica*, 3 (2004), s. 247–277.
- Możejko Beata, *Czynsz gdański w polityce Kazimierza Jagiellończyka i jego synów (1468–1516)*, Gdańsk 2004.
- Muratori-Philip Anne, *Le roi Stanislas*, Paris 2000 (tłumaczenie polskie: *Stanisław Leszczyński. Król – tułacz*, Warszawa 2007).
- Nadolski Dieter, *Augusts des Starken Erzrivale auf Mildenstein*, Leipzig 1998.
- Nitecki Piotr, *Biskupi Kościoła w Polsce*, Warszawa 1992.
- Pabich Łukasz, *Bitwa pod Koniępolem 21 listopada 1708*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2014.
- Palkij Henryk, *Kancelaria królewska w systemie politycznym Rzeczypospolitej. Problem analizy źródeł masowych*, [w:] *Polska kancelaria królewska czasów nowożytnych. Między władzą a społeczeństwem*, red. Waldemar Chorążyczewski, Wojciech Krawczuk, Toruń 2003, s. 71–88.
- Panek Agnieszka, *Sejmik lubelski w okresie wojny północnej 1702–1716*, [w:] *Rzeczpospolita w dobie wielkiej wojny północnej*, red. Jadwiga Muszyńska, Kielce 2001, s. 149–165.
- Perłakowski Adam, *Jan Jerzy Przebendowski jako podskarbi wielki koronny (1703–1729). Studium funkcjonowania ministerium*, Kraków 2004.
- Perłakowski Adam, *Jan Jerzy Przebendowski, podskarbi wielki koronny i dobrodziej ostrowski. Szkic biograficzny*, Kraków–Ostrów Wielkopolski 2014.
- Pękacka-Falkowska Katarzyna, *Dżuma w Toruniu w trakcie III wojny północnej*, Lublin 2019.
- Piwoń Aleksander, *Leszno za czasów Leszczyńskich*, [w:] *Stanisław Leszczyński: król, polityk, pisarz, mecenas*, red. Alojzy Konior, Leszno 2001, s. 19–25.
- Płowy Damian, *Poniec 7 XI 1704. Kampania jesienna Karola XII*, Tarnowskie Góry 2013.
- Popiołek Bożena, *Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska, kasztelanowa krakowska – polityk czy polityczna awanturka*, [w:] *Działalność Elżbiety Sieniawskiej: polityka – gospodarka – kultura*, red. Bożena Popiołek, Warszawa 2020, s. 16–24.
- Poraziński Jarosław, *Epiphania Poloniae. Orientacje i postawy szlachty polskiej w dobie wielkiej wojny północnej (1702–1710)*, Toruń 1999.
- Poraziński Jarosław, *Rzeczpospolita skonfederowana. Uwagi o funkcjonowaniu państwa w dobie wielkiej wojny północnej (1702–1710)*, *Czasy Nowożytne*, 10 (2001), s. 55–61.
- Poraziński Jarosław, „Rzeczpospolita porządna”. *Konfederacje generalne czasów Augusta II jako alternatywa anarchii wewnętrznej?*, [w:] *Rzeczpospolita w XVI–XVIII wieku. Państwo czy wspólnota?*, red. Bogusław Dybaś, Paweł Hanczewski, Tomasz Kempa, Toruń 2007, s. 67–81.
- Poraziński Jarosław, *Malborska rada senatu w 1703 roku*, *Zapiski Historyczne*, 44 (1979) 2, s. 41–56.

- Poraziński Jarosław, *Funkcje polityczne i ustrojowe rad senatu w latach 1697–1717*, Kwartalnik Historyczny, 91 (1984) 1, s. 25–44.
- Poraziński Jarosław, *Rola limity sejmików w okresie wojny północnej 1702–1709*, Czasopismo Prawno-Historyczne, 44 (1992) 1–2, s. 139–151.
- Poraziński Jarosław, *Restauracja rządów Augusta II w Rzeczypospolitej w 1709–1710 roku. Problemy ustrojowe i prawne*, [w:] *Polska–Saksonia w czasach Unii (1697–1763). Próba nowego spojrzenia*, red. Kazimierz Bartkiewicz, Zielona Góra 1998, s. 107–114.
- Querengässer Alexander, *Die kursächsische Militär im Großen Nordischen Krieg 1700–1717*, München–Paderborn 2019.
- Rachuba Andrzej, *Polityka nominacyjna Stanisława Leszczyńskiego na Litwie w latach 1705–1709*, Przegląd Historyczny, 83 (1992) 4, s. 617–632.
- Radziwonka Rafał, *Warszawa i jej mieszkańcy w czasach wielkiej wojny północnej (1700–1721)*, Warszawa 2019.
- Repertorium der diplomatischen Vertreter aller Länder seit dem Westfälischen Frieden (1648)*, Bd. 1, hrsg. Ludwig Bittner, Lothar Groß, Oldenburg–Berlin 1936.
- Riese Brigitte, *Leisnig. Streifzüge durch die Geschichte von Burg und Stadt*, Halle 1996.
- Rostworowski Emanuel, *O polską koronę. Polityka Francji w latach 1725–1733*, Wrocław–Kraków 1958.
- Roszkowska Wanda, *Konstanty Sobieski królewicz polski*, Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia, 47 (1984), s. 144–154.
- Rybarski Roman, *Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III*, Warszawa 1939.
- Saarinen Hannes, *Bürgerstadt und absoluter Kriegsherr. Danzig und Karl XII. im Nordischen Krieg*, Helsinki 1996.
- Serczyk Władysław Andrzej, *Piotr I Wielki*, Wrocław 1990.
- Sikorski Andrzej, *Maria-Józefa z Wesslów żona królewicza Konstantego Sobieskiego*, Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, seria nowa, 4 (1999), s. 189–201.
- Skrzypietz Aleksandra, *Perypetie małżeńskie królewicza Konstantego Sobieskiego*, Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia, 176 (2007), s. 325–342.
- Skrzypietz Aleksandra, *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy*, Katowice 2011.
- Sliesoriunas Gintautas, *The first occupation of Vilnius during the Great Northern War (April–May 1702)*, Lithuanian Historical Studies, 14 (2009), s. 76–98.
- Sliesoriunas Gintautas, *Vilniaus vyskupas Konstantinas Kazimieras Bzostovskis emigracijoje prūsųje 1706–1709 metais*, Lietuvos Istorijos Metraštis, 2011, nr 1, s. 33–45.
- Sowa Jan, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011.
- Stanek Wojciech, *Konfederacje generalne koronne w XVIII wieku*, Toruń 1991.
- Stanisław Leszczyński, król, polityk, pisarz, mecenas*, red. Alojzy Konior, Leszno 2001.

- Stanisław Leszczyński. *Król Polski księciem Lotaryngii. Wystawa w Zamku Królewskim w Warszawie 25 kwietnia–10 lipca 2005 roku*, red. katalogu Zofia Jurkowlaniec, Warszawa 2005.
- Staszewski Jacek, *Stosunki Augusta II z Kurią Rzymską w latach 1704–1706 (Misja rzymska)*, Toruń 1965.
- Staszewski Jacek, *O miejsce w Europie. Stosunki Polski i Saksonii z Francją na przełomie XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1973.
- Staszewski Jacek, *Leszczyński – inny niż znany*, [w:] *Strefa bałtycka w XVI–XVIII w. Polityka – Społeczeństwo – Kultura. Ogólnopolska sesja naukowa zorganizowana z okazji 70-lecia urodzin Profesora Edmunda Cieślaka*, red. Jerzy Trzoska, Gdańsk 1993, s. 63–70.
- Staszewski Jacek, *August II Mocny*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998.
- Staszewski Jacek, *Stanisław Leszczyński, a tęsknota do króla – Piasta*, [w:] *Stanisław Leszczyński, król, polityk, pisarz, mecenas*, red. Alojzy Konior, Leszno 2001, s. 38–50.
- Strobach Berndt, *Der Hofjude Berend Lehmann*, Berlin–Boston 2018.
- Strohm Klauspeter, *Die Kurländische Frage (1700–1763). Eine Studie zur Mächtepolitik im Ancien Régime*, Berlin 1999.
- Szorc Alojzy, *Losy biskupstwa warmińskiego w dobie wojny północnej (1700–1711)*, *Studia Warmińskie*, 2 (1965), s. 65–93.
- Szydelski Stefan, *Konstanty Zieliński arcybiskup lwowski*, Kraków 1910.
- Szymborski Grzegorz, *Wyprawa Fryderyka Augusta I do Inflant w latach 1700–1701 w świetle wojny domowej na Litwie*, Zabrze 2015.
- Taveneaux René, *Religijny świat Stanisława Leszczyńskiego*, *Znak*, 26 (1974) 12, s. 1605–1615.
- Topolski Jerzy, *Interpretacja działań Stanisława Leszczyńskiego a postulaty nowej historii politycznej*, [w:] idem, *Nowe idee współczesnej historiografii*, Poznań 1980, s. 271–286 (pierwotna wersja tekstu: *Stanisław Leszczyński – ideologia polityczna i działanie*, [w:] *Stanisław Leszczyński: król, polityk, pisarz, mecenas*, red. A. Konior, Leszno 2001, s. 26–37).
- Urwanowicz Jerzy, *Stefan Mikołaj Branicki – szkic do portretu (z kłopotami z urzędem wojewody podlaskiego w tle)*, [w:] *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu*, red. Marian Mikołajczyk i in., Białystok–Katowice 2010, t. 1, s. 413–418.
- Urzędnicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. Henryk Lulewicz, Andrzej Rachuba, Kórnik 1994.
- Wagner Marek, *Jakub Zygmunt Rybiński jako organizator i dowódca wojsk koronnych w latach 1706–1712*, [w:] *Między Zachodem a Wschodem*, red. Jarosław Dumanowski et al., t. 2, Toruń 2003, s. 583–597.
- Wereda Dorota, *Rozwój kultu Jozafata Kuncewicza w XVIII wieku*, [w:] *Śladami unii brzeskiej*, red. Radosław Dobrowolski, Mariusz Zemło, Lublin–Supraśl 2010, s. 251–269.

Bibliografia

- Widacka Hanna, *Z króla ksiązę. Stanisław Leszczyński w grafice XVIII wieku ze zbiorów polskich i francuskich*, Warszawa 2006.
- Wijaczka Jacek, *Epidemia dżumy w Prusach Brandenburskich w latach 1708–1711*, [w:] *Dżuma. ospa, cholera. W trzechsetną rocznicę wielkiej epidemii w Gdańsku i na ziemiach Rzeczypospolitej w latach 1708–1711*, red. Edmund Kizik, Gdańsk 2012, s. 133–143.
- Wimmer Jan, *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej*, Warszawa 1956.
- Witek Hanna, *Kariera polityczna i wojskowa Stanisława Poniatowskiego, ojca króla*, Ryki 2007.
- Wodziński Alfons Michał, *Gdańsk za czasów Stanisława Leszczyńskiego (1704–1709, 1733–1734)*, Kraków 1929 (2. wyd. Oświęcim 2017).
- Zakrzewski Andrzej Jan, *Stanisława Leszczyńskiego „Idea wiecznego pokoju”*, Kraków 2003.
- Zielińska Teresa, *Magnateria polska epoki saskiej. Funkcje urzędów i królewszczyzn w procesie przeobrażeń warstwy społecznej*, Wrocław–Warszawa 1977.
- Zwierzykowski Michał, *Z badań nad gospodarczymi podstawami mecenatu Aleksandra Józefa Sułkowskiego*, [w:] *Sułkowscy: życie i dzieło*, red. Zdzisław Moliński, Rydzyna–Leszno 1999.
- Zwierzykowski Michał, *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1732*, Poznań 2010.
- Zwierzykowski Michał, *Elekcja Stanisława Leszczyńskiego w roku 1704 – wynik przypadku czy efekt działań politycznych?*, [w:] *Wokół wolnych elekcji w państwie polsko-litewskim XVI–XVIII wieku*, red. Mariusz Markiewicz, Dariusz Rolnik, Filip Wolański, Katowice 2016, s. 388–406.S
- Żórawska-Witkowska Alina, *Muzyka na dworze Augusta II w Warszawie*, Warszawa 1997.

INDEKS OSÓB

W indeksie nie uwzględniono króla Stanisława Leszczyńskiego oraz jego sekretarza Jozafata Michała Karpia, a także kanclerza litewskiego Karola Stanisława Radziwiłła jako adresata listów sekretarzy króla Stanisława

A

Achremczyk Stanisław 12, 27, 57, 160–164, 189

Aleksandrowicz Marian 108

Ancuta Wojciech Kazimierz, urzędnik radziwiłłowski, komisarz starostwa człuchowskiego 143–144

d'Andlau Anna, baronowa 79

Anna Iwanowna, carowa rosyjska 256

Anusik Zbigniew 66, 250

Arent Tobiasz, jezuita, rektor Akademii Wileńskiej 37

August II Mocny, król polski 9, 11–14, 16, 19–20, 22, 36, 45, 62, 79, 85–86, 88–90, 92, 101–103, 105, 107–108, 110–113, 126–128, 130, 142, 148, 151, 155, 158, 172, 176, 188, 194, 219, 233–237, 239, 246, 249, 253–256, 259

August III, król polski 14, 90

B

Barącz Sadok 43

Bardziński Wojciech, kanonik wrocławski, administrator diecezji kujawskiej 108

Bartkiewicz Kazimierz 234

Barylewska-Szymańska Ewa 176

Bauer Karl Ernst, rajca gdański 52

Behnisch Simon 105

Besenal (Besenwaldt von) Jean Victor, poseł francuski w Szwecji i w Polsce 62, 74, 76, 82–83, 91, 154, 184, 197, 199, 248

Biber Gottlieb, sekretarz króla Stanisława, szpieg saski 66, 111–112, 235

Bielińska Katarzyna, zob. Potocka

Bielińska Ludwika Maria z Morsztynów, marszałkowa wielka kor. 58, 64, 77, 79–81, 83–89, 91

Bielińska Teresa, marszałkówna wielka kor. 78–79, 81, 84

Bielińska Urszula, marszałkówna wielka kor. 78–79, 81, 84

Bieliński Franciszek, starosta malborski 56, 58, 82, 103, 180, 215, 227

Bieliński Kazimierz Ludwik, marszałek wielki kor. 58, 60, 74–75, 84–85, 91, 104, 135, 151, 179–182

Bittner Ludwig 61

Blosset, dworzanin króla Stanisława 66

Błęszyńska Marianna Łucja, kasztelanowa międzyrzeczka 60, 91

- Bokumówna Anna, zob. Wapowska
Bondyra Wiesław 138
 Bonnac Jean Louis d'Usson markiz de, poseł francuski w Polsce 10, 12, 14–15, 18, 48, 52–53, 57–58, 60–62, 65, 74–77, 81–84, 86–87, 91, 93–94, 97–98, 103–104, 110–112, 114–119, 132–133, 139, 141, 143, 149, 154, 163, 184–185, 192, 195–199, 202–209, 212, 223–226, 242, 247–248, 251
 Borch Fabian Kazimierz, gen. mjr, podkomorzy inflancki, starosta luciński (lucimski) 59, 123
Boyé Pierre 241–242
 Bömeln Gabriel von, burmistrz Gdańska 52, 166
 Branicka Katarzyna z Sapiehów, wojewodzina podlaska 58, 63, 80
 Branicki Stefan Mikołaj, wojewoda podlaski 215
 Brant Michał, gen. wojsk kor. 74, 180, 184
 Brodzicki, kurier Karola XII 232–233
 Bronisz Piotr Jakub, starosta pyzdrowski, marszałek generalnej konfederacji warszawskiej 21, 32–34, 37, 42, 57, 70, 75–76, 95, 114–115, 131, 133
 Brzostowski Konstanty Kazimierz, biskup wileński 35–36, 125
 Bucholtz, płk regimentu dragonii hetmana Józefa Potockiego 142
 Buczyński (Andrzej ?), dworzanin pokojowy króla Stanisława 66
Burdowicz-Nowicki Jacek 9, 70, 138, 258
 Butler Marek Antoni, starosta preński 59, 63, 92, 122
 Butlerowa Konstancja, starościna drohicka, matka Marka Antoniego 92
- C**
- Casenau (Kasenau), płk wojsk kor. 116
 Cederhielm Josias, sekretarz kancelarii Karola XII 195
 Chalińska (Halińska ?), ochmistrzyni górnego fraucymeru królowej Katarzyny 67
 Chełstowski Marcin, chorąży chełmiński 156, 166
 Chevalier Jean (?) Mandli (Mandolly), dr medycyny, lekarz króla Stanisława 67
 Chmielnicki Bohdan, hetman kozacki 101
Chorążyczewski Waldemar 148
 Chwałkowski, stanowniczy (kwatremistrz) króla Stanisława 67
Ciechanowski Hadrian 148–150
Ciesielski Tomasz 18, 59, 115, 120, 131, 139, 141, 217–219, 225, 227, 231
Cieślak Edmund 9, 100, 157, 172–174, 239, 242, 244–245
 Clodt Johan Adolf, szwedzki gen. mjr, gubernator Inflant 99, 136
 Conradi Gottfried, mjr gdańskiego garnizonu miejskiego, kronikarz 16, 176, 187, 190, 206–207, 213
Conrads Norbert 24
 Cosel Anna Konstancja von Hoym, hr., faworyta Augusta II 11, 88
 Cronström Daniel, poseł szwedzki we Francji 104
Czacharowski Antoni 56
Czaja Roman 56
Czapliński Władysław 251
 Czapski Franciszek, kasztelan elbląski 161, 166
 Czapski Jan Chryzostom, kasztelan elbląski 27, 60, 161–163, 165–169
 Czapski Piotr, kasztelan chełmiński 166
 Czapski Tomasz Franciszek, opat pelpliński 125–126, 163
 Czarnkowska Anna Kazimiera z Grzymułtowskich, podskarbini wielka kor. 60, 129, 147

Czarnkowski Władysław, podskarbi wielki kor. 21, 29, 34, 36, 38, 58, 63, 65, 75, 78, 95, 116, 121, 124, 129, 136, 146–147, 158, 186
 Czartoryski Kazimierz, podskarbi wielki litewski 157

D

Dąbmski Wojciech, marszałek nadworny kor., starosta inowrocławski 124–125
 Dembiński Franciszek, kasztelan wojnicki 137
 Denhoff Bogusław Ernest, podkomorzy wielki lit., gen. wojsk kor. 85, 87–89
 Denhoffowa Marianna z Bielińskich „La Bella”, podkomorzyna wielka litewska 58, 79, 81, 83–89, 149
Dias-Lewandowska Dorota 85
 Dießeldorff Johann Gottfried von, rajca gdański 178
Długokęcki Wiesław 56
 Dłużewski Jan, biskup sufragan chełmski 21, 51, 57, 108, 128
 Dohna Friedrich Christoph hr. von, dyplomata pruski 62–63
 Dolska Anna z Chodorowskich, 1v. Wiśniowiecka, księżna, marszałkowa wielka lit., matka Janusza Antoniego i Michała Wiśniowieckich 88, 100, 223
Dubas-Urwanowicz Ewa 120
Dumanowski Jarosław 60, 117
Durbas (Skwarczyńska) Małgorzata 22, 66, 112, 241
Dybaś Bogusław 100, 105, 130–131, 139, 188
Dydała Jerzy 10, 14, 20, 22, 27, 29–30, 35, 106, 132, 147, 149, 158, 161, 201, 221, 232
 Działyńska Teresa z Bielińskich, wojewodzina chełmińska 58, 80, 82–84, 91, 130
 Działyński Jan Ignacy, wojewoda pomorski 164

Działyński Tomasz, wojewoda chełmiński, podskarbi ziem pruskich 21, 58, 74–75, 77–78, 84, 89, 91, 107, 164–170, 191–192, 258
 Dzieduszycki Jerzy, koniuszy wielki kor. 226

E

Ekeblad Klaës, szwedzki płk, komendant Elbląga 74–75, 99, 191–192, 195, 207
 Eleuter Siemiginowski Jerzy, nadworny marszałek Jana III 224

F

Fabiani-Madeyska Irena 12, 176
 Fabricius Friedrich, rajca gdański 178
 Fademrecht Dawid, prezydent rady Malborka 50–51
Feldman Józef 9, 24, 68, 100–101, 113, 153–154, 156–158, 172, 174, 186, 234, 242–243, 246–247
 Ferdynand Kettler, książę kurlandzki 65, 143
Filipczak-Kocur Anna 195, 200
 Flemming Jakub Henryk, saski minister i doradca Augusta II 111–112
Foltz Max 171–172
Forycki Maciej 9, 84, 241–242, 245
 Franciszek II Rakoczy, książę siedmiogrodzki 15, 61, 113, 246
From Peter 45, 189, 195, 199, 208, 219–220, 228, 230
 Fryderyk I, król pruski 22, 62, 105–107, 143
 Fryderyk IV, król duński 253
 Fryderyk Wilhelm książę Holstein-Beck 59, 78

G

Gaber Stefan 65–66
 Gałęcki Franciszek Zygmunt, wojewoda kaliski 60, 63, 74–75

- Gembicki Maciej, kasztelan łęczycki 124
 Gereth Lorentz, sekretarz rady Gdańska 184
 Giełgud Andrzej Kazimierz, pisarz wielki lit. 33, 158
Gierowski Józef Andrzej 9–10, 12, 26, 32, 52, 58, 61–62, 79, 87–89, 91, 100–105, 112–114, 116, 118–120, 130–131, 133, 145, 154, 190, 192, 199, 222, 228, 233, 236, 239, 242, 247–250, 252, 254–255
 Gniazdowski Chryzostom, płk, regimentarz wojsk kor. 139
 Goedtke Isaak Gotfried, rajca i burmistrz Chojnic, historyk, pamiętnikarz 143
 Goffrey, zob. Groffey
 Golcz (Goltz) Franciszek, starosta średzki, gen. mjr, lustrator ekonomii malborskiej 54
 Golcz Henryk, zob. Goltz
 Golemowski Mikołaj, jezuita, kapelan króla Stanisława 70–72, 195
 Golicyn (Galiczyn), rosyjski oficer 198
 Goltz (Golcz) Henryk, oficer w służbie saskiej i polskiej, komendant Gdańska, rosyjski feldmarszałek 196, 229, 234, 236
 Gomoliński Jan Paweł, biskup kijowski, biskup nominat poznański 21, 24, 29, 34, 37–38, 41, 44, 58, 108, 121
 Gordon Tomasz, burmistrz Lwowa 226
Górak Artur 148
Górski Karol 11
 Grabowski Andrzej Teodor, pisarz ziemski łęborski 166
 Gratta Paweł, generalny poczmistrz Prus Królewskich 176, 180
Grauers Sven 49–50, 145, 189, 202–203, 208–209, 236, 238–239
Graudentinus Jan 253
 Groffey (Goffrey) Filip de, francuski agent dyplomatyczny, sekretarz Benedykta Sapięhy 61, 103, 242
Groß Lothar 61
 Grudziński Jan, starosta rawski, płk 227
 Grumbkow Filip Otto von, płk, dowódca regimentu dragonii króla Stanisława 81–82, 135, 140–142, 180
 Gruszczynski Adam, kasztelan gnieźnieński 60, 63, 119
Grześkowiak-Krwawicz Anna 32
Guzowski Piotr 35, 120
- H**
- Hanczewski Paweł* 130
Hassinger Erich 98–99, 105
 Heintz Franciszek, superior jezuitów malborskich 52, 59, 73, 129
Hejnosz Wojciech 54
Herlitz Nils 208
Hochleitner Janusz 54
 Holstein-Beck książę, zob. Fryderyk Wilhelm
 Holstein-Beck Ludwika z Łosiów, księżna 59
Hopp Lajos 114
 Horain Aleksander Mikołaj, biskup sufragan wileński 36
 Horn Gustaf, szwedzki płk 204
 Hultman Johan D., dworzanin Karola XII, kronikarz 17, 25
- J**
- Jabłonowska Joanna Maria de Béthune, kanclerzyna wielka kor. 24, 55, 60, 75, 80, 84, 180–181, 211–212
 Jabłonowska Teofila z Sieniawskich, chorążyna wielka kor. 225
 Jabłonowski Aleksander Jan, chorąży wielki kor. 223–224, 226
 Jabłonowski Jan Stanisław, wojewoda ruski, kanclerz wielki kor. 21–22, 24, 28, 32, 34, 36–38, 41–44, 53, 55, 58, 61, 63–64, 69, 74–76, 80–84, 87–88, 98,

- 101, 103, 107, 109, 116, 118–119, 121, 129, 132, 140–141, 143, 148–149, 151, 167, 169, 174–175, 177–185, 205–206, 211–212, 215
- Jabłonowski Stanisław Jan, hetman wielki kor. 53, 170, 226
- Jan III Sobieski, król polski 11, 14, 62, 90, 101, 176, 222, 256
- Janosz-Biskupowa Irena* 170
- Jarochowski Kazimierz* 9, 23, 157, 209, 234, 236, 239, 245–246
- Jedliński Wiesław* 11
- Jonasson Gustaf* 97
- Jozafat Kuncewicz, święty 73, 206
- Józef I, cesarz 23
- Jurkowlaniec Zofia* 224
- K**
- Kalkstein Michał, sądowy ziemski świecki, poborca podatkowy w woj. malborskim 166, 170
- Kamiński Andrzej* 9, 45, 103, 114, 130, 145, 220, 229, 247, 249, 252, 258
- Kamiński (Michał Stanisław ?), kandydat na kasztelanę lubaczowską 129
- Kanifer Gabriel, adiutant króla Stanisława, szwedzki płk jazdy wołoskiej 197
- Karol XII, król szwedzki 11, 13, 15–17, 19–26, 28, 30–32, 35, 37–45, 47, 49, 61–63, 68, 76, 97–102, 105, 110, 112–120, 130, 133–136, 145, 153–154, 156–159, 162, 173, 183, 188–189, 191–192, 194–200, 204, 208–209, 217–218, 220, 230, 232–233, 235, 239–240, 243–244–252, 256, 258–260
- Karp Stefan Kazimierz, ciwun birżański, podsędek żmudzki, ojciec Jozafata Michała 12, 127
- Karpiowa Barbara z Godlewskich, matka Jozafata Michała 12
- Karpowicz Mariusz* 224
- Katarzyna Leszczyńska z Opalińskich, królowa polska 19, 22–24, 47, 50–53, 56, 64, 68–70, 77, 79–84, 87, 91–92, 94–95, 104, 135, 160, 168, 210–213
- Kawęczyński Olbracht, podkomorzy chełmiński 27, 156
- Kazanowska Helena, ksieni benedyktynek lwowskich 224
- Kazimierz Jagiellończyk, król polski 11
- Kawęczyński Olbracht, podkomorzy chełmiński 161, 166, 172
- Kątski Marcin, kasztelan krakowski 128
- Kczewski Andrzej, chorąży malborski 166
- Kczewski Michał, poborca podatkowy w powiecie tczewskim 170
- Kczewski Piotr, wojewoda malborski 167, 169
- Kempa Tomasz* 130
- Kempski Mikołaj, kasztelan raciążski, wojewoda mazowiecki 30, 60, 121
- Kicińska Urszula* 115
- Kiciński Pius, pisarz skarbu królewskiego, lustrator ekonomii malborskiej 54
- Kiszka Łukasz, protoarchimandryta bazylianów 128
- Kitnowski Bogusław, pisarz grodzki chełmiński 166
- Kitnowski Kazimierz, sędowicz malborski 166
- Kizik Edmund* 93, 176
- Klemens XI, papież 107, 110
- Klingstedt Henrik, szwedzki gen. adiutant króla Stanisława 40, 58, 79, 175, 180, 193
- Kliński Franciszek, poborca podatkowy w powiecie tucholskim 170
- Kluczycki Franciszek Ksawery* 214, 252
- Kniaziewicz Michał Kazimierz, pisarz grodzki żmudzki, regimentarz lit. 194
- Komorowski Krzysztof, wojewoda brzeski lit. 126

- Konarzewski Filip, starosta koniński 26
Konior Alojzy 97, 155, 244
 Konojadzki Jan, poborca podatkowy w woj. chełmińskim 170
 Konopacki Stanisław, kasztelan chełmiński, marszałek prostanisławowskiej konfederacji starogardzkiej 60, 160, 163, 167
Konopczyński Władysław 100, 102, 246
 Kopeć Hrehory, kasztelan brzeski litewski 37
Kopiec Jan 108–110
 Korff Mikołaj, starosta rzeżycki 124
 Kos Józef, starosta starogardzki, marszałek sejmiku generalnego w Malborku 60, 164, 168
Kosińska Urszula 32
 Kotowicz Hrehory Józef, starosta grodzieński 122
Kowalski Mariusz 130
Kowecki Jerzy 79
 Koźmiński Piotr, podsędek ziemski wschowski 136
 Krassow Augusta Wilhelmina von, z domu Wollfradt, żona gen. Ernsta Detlofa Krassowa 82, 91
 Krassow (Krassaw, Krassau) Ernst Detlof von, szwedzki gen. mjr 44, 48–50, 74, 77, 79, 82–83, 95, 145, 162, 166–169, 173–176, 178, 180–184, 186, 189–190, 192, 195, 198, 201–209, 213, 215, 217–222, 226–232, 234–240, 246
 Kraszewski Igor, historyk 18
Krawczuk Wojciech 17, 148
Kriegseisen Wojciech 131, 137
Krokosz Paweł 198–199
 Kruszyński Walerian, miecznik ziem pruskich 163–164
 Kryszpin Kirszensztein Kazimierz, starosta płungiański i grodzieński 122–123
Krzemiński Jan Michał 11, 16, 49
Kucharski Adam 14, 254
 Kuczyński Wiktoryn, podstoli mielnicki, pamiętnikarz 144
 Kulczycki Piotr Porfiry, biskup unicki piński, metropolita kijowski 127–128
 Kuncewicz, zob. Jozafat
 Kurnatowski Jan, pisarz grodzki kościański 86
Kurzajczyk Mariusz 189

L

- Laddach Agnieszka* 254
 Lanckoroński Franciszek, wojewoda krakowski 21, 34, 37, 121, 160
 Lasocki Ludwik, starosta zakroczymski 123
Lechicka Jadwiga 9, 214, 242–244
 Lehmann Berend, międzynarodowy bankier dworów europejskich 157
 Lengnich Gottfried, syndyk miasta Gdańska, historyk, prawnik 12, 49, 52, 160–161, 164, 166–169, 171, 188
 Leszczyńska Anna z Jabłonowskich, matka króla Stanisława 22–24, 48, 50–53, 56, 61, 64–65, 69–70, 72, 77, 79–84, 87–88, 104, 125–126, 135, 143, 156, 160, 168, 210–213
 Leszczyńska Anna, córka króla Stanisława 50
 Leszczyńska Katarzyna, zob. Katarzyna
 Leszczyńska Maria, córka króla Stanisława, późniejsza królowa francuska 50
 Leszczyński Rafał, podskarbi wielki kor., ojciec króla Stanisława 155
Leśniak Franciszek 155
Lewenhaupt Adam 49, 189
 Lewenhaupt Adam Ludvig, szwedzki gen. lejtn. 40, 45, 98, 198–200, 202, 218, 233
Liljegren Bengt 25, 45, 195
 Linde Johann Ernst von, rajca gdański 52

- Link-Lenczowski Andrzej Krzysztof 130, 237, 254–255
- Loelhoeffel (Lelewel) Georg Friedrich, pruski rezydent w Polsce, tajny radca 62, 74, 98, 106–107, 193
- Lubomirska Urszula z Bokumów, księżna cieszyńska, metresa Augusta II 88, 90, 224–225
- Lubomirski Jerzy Aleksander, oboźny koronny 26, 147, 188
- Lubomirski Jerzy Dominik, starosta kazimierski, podkomorzy kor. 103, 118
- Lubomirski Jerzy Ignacy, gen., chorąży wielki kor. 89
- Ludwik XIV, król Francji 62, 86, 102–104, 114, 116, 246, 248, 255
- Lulewicz Henryk 126
- Lybecker Georg, szwedzki gen. 198
- Ł**
- Łopatecki Karol 144
- Łosiewski Krzysztof, jezuita, rektor nowicjatu wileńskiego 36
- M**
- Maciakowska Zofia 176
- Maciejewska Beata 252
- Maciorowski Mirosław 252
- Makiłta Dariusz 120, 130
- Maksymilian II Emanuel, elektor bawarski 14
- Maliszewski Kazimierz 106, 112
- Maniecki „młodszy” (Ludwik, chorąży czernihowski ?) 101, 123
- Marcinek Roman 83, 85
- Mardefelt Arvid Axel, szwedzki gen. 189
- Maria Kazimiera Sobieska d’Arquen, królowa polska 90, 222–223
- Markiewicz Mariusz 19, 132
- Maroszek Józef 144
- Marschlack Karl Gustaf, szwedzki płk 189, 201, 203, 205, 221
- Mazepa Iwan, hetman Ukrainy Lewobrzeżnej 100–101, 200, 225, 233, 246
- Mdzewski Stefan Antonin, biskup sufragan gnieźnieński 51, 57
- Medem Heinrich Wilhelm von, starosta mitawski 99
- Mellin Jürgen Friedrich, szwedzki płk 204, 207
- Meldzyński Michał, uczestnik obrad sejmiku generalnego w Malborku 166
- Meszek Stanisław Konstanty, rezydent kurlandzki, dworzanin króla Stanisława i jego matki Anny Leszczyńskiej 65, 104
- Meyerfeldt Johan, szwedzki gen. 20
- Mierzwiński Mariusz 54
- Młocki Stanisław, starosta zakroczymski, lustrator ekonomii malborskiej 54
- Mikulski Krzysztof 62
- Morques Gabriel de, ks., opat St. Germain, wysłannik biskupa Teodora Potockiego 118
- Morsztyn Stefan, starosta duninowski 129
- Możejko Beata 171
- Muratori-Philip Anne 241
- Muszyńska Jadwiga 137, 195
- Müller von der Lühnen Wilhelm, szwedzki płk 32, 50, 68, 74–75, 82–83, 156, 177–178, 189–192, 201, 204–205
- Myszkowski Józef Gonzaga, kasztelan sandomierski 59–60
- N**
- Nadolski Dieter 20
- Nagielski Mirosław 229
- Naramowski Adam, kasztelan śremski 124
- Narzynski Józef, starosta bobrownicki 21, 59

- Nitecki Piotr* 12
- Nordberg Joran (Georges) A., kaznodzieja nadworny Karola XII, kronikarz 208, 221, 236
- Nowotny, jezuita, kaznodzieja (kapelan ?) króla Stanisława 72
- O**
- Ogiński Hrehory (Grzegorz), hetman polny lit. 131, 194, 219, 221, 223, 225–227, 230
- Ogiński Józef, wojewoda trocki 92
- Oleszewski Jan, bazylianin miński, kronikarz 214, 253
- Otwinowski Erazm ? (Anonim), pamiętnikarz 217, 252
- Owsianny, płk u Jerzego Dominika Lubomirskiego 60, 118
- P**
- Pabich Łukasz* 217
- Palkij Henryk* 148
- Paluchowski Piotr, historyk 18
- Panek Agnieszka* 137, 254
- Panfil Rafał* 10
- Patkul Johann Reinhold, szlachcic inflancki, saski gen., rosyjski dyplomata 26
- Pawłowski Andrzej, poborca podatkowy w powiecie świeckim 170
- Pawłowski Franciszek, sądowy ziemski świecki 166
- Perlakowski Adam* 112, 146, 252
- Pękacka-Falkowska Katarzyna* 94
- Pflug August Ferdynand, saski minister Augusta II 110
- Piasek Wojciech* 254
- Piazza Giulio, nuncjusz papieski w Polsce 108
- Piestrzecki Michał, poseł z sejmiku żmudzkiego 136
- Piotr I, car Rosji 16, 25, 35, 42, 45, 100, 102, 107, 113, 143, 198–200, 232–233, 236, 243, 249–253
- Piotrowski, ksiądz, agent króla Stanisława 199–200
- Piper Karl, szwedzki kanclerz 32, 40, 118
- Piwoń Aleksander* 155
- Płowy Damian* 235
- Pociej Kazimierz Aleksander, wojewoda witebski 37–38, 159
- Pociej Ludwik Konstanty, podskarbi wielki litewski, dowódca wojsk litewskich 126–127, 131
- Polanowski, płk wojsk kor. ? 76, 115–116
- Polignac Melchior de, francuski ambasador w Polsce 15
- Poniatowski Józef, płk wojsk kor. 74, 82, 142, 180, 205, 218
- Poniatowski Stanisław, płk, szwedzki gen., miecznik kor., gen. artylerii lit. 21, 26, 32, 40, 42, 74, 76, 119, 133, 142, 156, 172, 197, 200
- Poniński Karol Samuel, kanonik gnieźnieński, sekretarz litewski, nadworny kaznodzieja króla Stanisława 58, 71
- Poniński Stefan, jezuita, nadworny kaznodzieja króla Stanisława 21
- Poniński Władysław, referendarz kor. 21, 57, 127, 152
- Popiołek Bożena* 114–115
- Poraziński (Poraziński) Jarosław* 9, 113, 121, 130–132, 137, 234, 248, 251
- Potocka Barbara, podstolina litewska 63
- Potocka Katarzyna z Bielińskich, starościna czehryńska 58, 80, 82, 84, 86, 91
- Potocka Wiktoria z Leszczyńskich, wojewodzina kijowska, hetmanowa wielka kor. 82, 125
- Potocka Zofia, wojewodzianka kijowska 237
- Potocki Jakub, starosta czehryński, brat Teodora 57, 64, 82, 91

- Potocki Józef, wojewoda kijowski, hetman wielki kor. 18, 26, 59, 63, 68, 83, 114–115, 117–118, 121, 131, 139, 141–142, 161, 171, 181, 184, 209, 217, 219–220, 222, 227–229, 231, 235–238, 240
- Potocki Michał, podstoli litewski 59, 63, 125–126, 128, 194
- Potocki Stefan, krajczy kor. 224
- Potocki Teodor, biskup chełmiński, biskup nominat krakowski 21, 28–29, 32–34, 36–38, 50–51, 57, 63–64, 69, 72, 75–78, 80–84, 91, 101, 108–110, 115–116, 118, 121, 125–127, 129–130, 150, 158–159, 161, 164–168, 174–175, 177–186, 195, 204, 211, 215, 225–227, 256
- Potulicki Jan Jakub, podkomorzy pomorski 167–168
- Poźniak Stanisław Jerzy, chorąży oszmiański 39
- Printzen Marquard Ludwig von, pruski dyplomata i minister 23, 105–106
- Procewicz Bazyl, ihumen bazylianów w Chełmie, biskup unicki piński 128
- Przebendowski Jan Jerzy, podskarbi wielki kor. 112, 146
- Przybyszewska (Krystyna ?), dama dworu Anny Leszczyńskiej 67
- Q**
- Querengässer Alexander* 20, 189, 234–235, 237
- R**
- Rachuba Andrzej* 10, 121, 126, 138, 248–249
- Raczyński Edward* 236
- Radoński Adam, starosta inowłodzki, regent kor., sekretarz konfederacji warszawskiej, sekretarz kancelarii pokojowej króla Stanisława 21, 66, 131, 136, 148–151
- Radowski Świętosław, szlachcic chełmiński, uczestnik sejmiku generalnego w Malborku 168
- Radzewski Franciszek, starosta wschowski, chorąży nadw. kor. 121, 125
- Radziwiłł Karol Stanisław, kanclerz wielki lit., starosta człuchowski 10, 12–15, 21, 38, 42, 48, 50, 52, 57–58, 63–65, 68, 70, 73, 76–77, 82–85, 93–94, 96, 104, 107, 119, 122–128, 132, 140–144, 148–153, 159, 167, 180, 195, 206, 210–212, 216
- Radziwiłł Mikołaj Krzysztof, kanclerz wielki lit. 26
- Radziwiłłowa Anna z Sanguszków, kanclerzyna wielka lit. 50, 57, 63–64, 83, 94, 143
- Radziwiłłówna Karolina Teresa, kanclerzanka wielka lit. 92
- Radziwonka Rafał* 93
- Rakoczy, zob. Franciszek II
- Rakoczy Karolina Amalia von Hessen-Rheinfels-Wanfried, księżna siedmiogrodzka 210
- Rakowski Wawrzyniec Franciszek, cześnik wiski, pamiętnikarz 229
- Ranck Gustaf, szwedzki płk 24
- Rehbinder (szwedzki płk, Jerzy Andrzej ?) 181
- Rehnskiöld Karl Gustaf, szwedzki gen. 40
- Ridderhielm Hans Isak, szwedzki gen. lejtn. 82, 204–205, 220–221, 230–231
- Riese Brigitte* 21
- Rolnik Dariusz* 19
- Romaniuk Przemysław P.* 18, 70, 138
- Rostworowski Emanuel* 256
- Roszkowska Wanda* 89
- Rozrażewski Franciszek, płk 78

- Rozrażewski Jan Antoni, opat lubiński 50–51, 57, 78–79, 82, 175, 179–180, 182
- Rösner Gottfried, burmistrz toruński 29
- Rudomina, szlachcic lit. 152
- Rybarski Roman* 155
- Rybiński Jakub Zygmunt, regimentarz wojsk kor., gen. mjr, podkomorzy chełmiński 117, 137, 188, 190, 217–218
- Rykaczewska, zob. Sulimirska
- Rzewuski Stanisław, hetman polny kor. 223
- S**
- Saarinen Hannes* 172, 187
- Sanguszko Paweł Karol, stolnik litewski, brat Anny Radziwiłłowej 57–58
- Sapieha Aleksander Paweł, marszałek wielki lit. 21–22, 41, 80–82, 92, 181–182
- Sapieha Benedykt Paweł, podskarbi wielki lit. 21, 61, 95, 157
- Sapieha Jan Fryderyk, referendarz lit. 21, 24
- Sapieha Jan Kazimierz, starosta bobrujski, hetman wielki lit. 22, 31, 33, 37–41, 44–45, 118–119, 122, 131, 139, 145–146, 213–214, 216–221, 223, 225–227, 229–231, 235, 238, 240
- Sapieha Jerzy Stanisław, wojewoda trocki 39, 197
- Sapieha Józef Franciszek, podskarbi nadworny litewski 122
- Sapieha Józef Stanisław, marszałkowiec wielki lit. 181
- Sapieha Kazimierz Jan, wojewoda wileński, hetman wielki lit. 21, 29, 33–38, 41, 138
- Sapieha Kazimierz Leon, starosta wołpiński 92
- Sapieha Michał Franciszek, koniuszy lit. 138
- Sapieha Michał Józef, pisarz polny litewski, starosta grodzieński 59, 63, 95, 122, 156, 204
- Sapieha Paweł, opat paradyżski 121
- Sapieha Władysław Jozafat, wojewoda miński, potem brzeski lit. 126–127
- Sapieżyna Maria Katarzyna de Béthune, marszałkowa wielka lit. 181–182
- Sapieżyna Maria Teresa z Wielopolskich, pisarzowa polna litewska 60, 83–84, 91
- Sapieżyna Teresa z Gosiewskich, lv. Słuszkowa, wojewodzina wileńska, hetmanowa wielka litewska 40
- Sardi Bartłomiej, poczmistrz gdański 156
- Schulenburg Daniel von der, saski gen. 189
- Schulenburg Mathias von der, saski feldmarszałek 189
- Schultz Johann Heinrich, sekretarz rady Torunia 165
- Schultz Martin, szwedzki płk 232, 240
- Schwartzwald (Johann lub Ernest ?), patrycjusz gdański 182
- Serczyk Władysław Andrzej* 100
- Siemiginowski, zob. Eleuter
- Sieniawska Elżbieta z Lubomirskich, hetmanowa wielka kor. 67, 90, 114–115, 218, 225, 228
- Sieniawska Zofia Maria, hetmanówna wielka kor. 90
- Sieniawski Adam Mikołaj, hetman wielki kor. 10, 16, 42, 46, 59–60, 76, 87–88, 90, 101, 113–120, 131, 133, 137–141, 145–146, 153, 199, 209, 214, 217–223, 225, 227–229, 231, 234, 237, 258
- Sieradzan Wiesław* 56
- Sierputowski (Sierzputowski ?), dworzanin króla Stanisława 66
- Sikorski Andrzej* 90
- Skarbek Jan, biskup sufragana lwowski 223
- Skrodzki Michał, dworzanin podkanclerzego Stanisława Antoniego Szczuki 122–123
- Skrzypietz Aleksandra* 89–90

- Skórzewski Andrzej, płk, chorąży poznański 60
- Skwarczyńska, zob. Durbas
- Sliesoriunas Gintautas* 35–36
- Słaby Agnieszka* 115
- Słuszka Dominik Michał, wojewoda połocki 37–38, 40, 123–124, 159
- Sobieska Jadwiga Elżbieta, księżniczka neuburska, żona królewicza Jakuba 90
- Sobieska Maria Józefa, zob. Wessłówna
- Sobieski Aleksander, królewicz polski 22
- Sobieski Jakub, królewicz polski 22, 90
- Sobieski Konstanty, królewicz polski 22, 56–57, 59, 63–64, 70, 78, 81–82, 84, 89–91, 123, 162, 180–182, 215, 223–225, 228
- Sołtan Jan, chorąży starodubowski 59
- Sołtyk Maciej Aleksander, kanonik chełmiński 74, 109, 182
- Sowa Jan* 130
- Spinola Nicola, nuncjusz papieski w Polsce 108–110
- Stanek Wojciech* 130
- Stanisław August Poniatowski, król polski 255
- Staszewski Jacek* 9, 61–62, 102, 233, 242, 250, 255
- Stawianowski, dworzanin króla Stanisława 65
- Stefan Batory, król polski 172
- Stoltman Leon* 143
- Strobach Berndt* 157
- Strohm Klauspeter* 100
- Stroynowski Andrzej* 237
- Strömberg Nils, szwedzki gen. 20
- Suffczyński Michał, jezuita, profesor teologii Akademii Wileńskiej 37
- Sulimirska z Rykaczewskich, dama dworu starościny czechryńskiej Katarzyny Potockiej 91
- Sulimirski (Piotr Antoni, chorąży braclawski ?), marszałek dworu biskupa Teodora Potockiego 91
- Swach Antoni, franciszkanin, snycerz, grafik, rysownik 253–254
- Swinarski Mikołaj, płk 138
- Szabaciuk Małgorzata* 148
- Szaniawski Konstanty Felicjan, biskup kujawski 108–110
- Szczawińska Zofia, wojewodzina inowrocławska, wdowa 125
- Szczawiński Jakub, wojewodziec inowrocławski 125
- Szczuka Gracjan Michał, brat Stanisława Antoniego 67
- Szczuka Michał, kasztelan miński 126
- Szczuka Stanisław Antoni, podkanclerzy lit. 15, 21–22, 24, 27–28, 31, 34–35, 37–38, 41–44, 59, 67, 74–75, 81, 92, 99, 116, 121–124, 127, 148–149, 151–152, 161, 187, 210, 215, 223, 252–253
- Szczukowa Konstancja Maria z Potockich, podkanclerzyna lit. 24, 57, 92
- Szczukówna Franciszka, dama dworu królowej Katarzyny 63, 67, 92, 122 127
- Szembek Jan, podkanclerzy kor. 148
- Szembek Stanisław, arcybiskup gnieźnieński, prymas Polski 108, 121
- Szeremietiew Borys Piotrowicz, rosyjski feldmarszałek 196, 232
- Szorc Alojzy* 188
- Szpilowski Józef, skarbnik rawski, sekretarz króla Stanisława 98
- Szumlański Józef, unicki metropolita lwowski 123
- Szwykowski Samuel Kazimierz, sekretarz króla Stanisława, łowczy nadw. lit. 10, 13–14, 21, 23–28, 30, 38, 44–45, 66–68, 106, 150, 157–160
- Szydelski Stefan* 224
- Szyborski Grzegorz* 19

Ś

Śmigielski Adam, starosta gnieźnieński, płk, chorąży nadworny kor., stolnik kor. 93, 117, 121, 216, 221–222, 225, 227–229, 236–237, 240

T

Tarło Jan, wojewodziec lubelski 13–14, 40, 44, 67, 150
 Tarło Michał, płk, wojewodziec smoleński 22–23, 74, 142–144, 176, 179, 182, 205–206, 208, 215, 218, 220, 222, 224–225
 Tarło Stanisław, marszałek nadworny kor. 21, 23, 26, 66, 102, 104, 121, 199, 215, 224
Taveneaux René 67
Tazbir Janusz 79
 Teresa Kunegunda Sobieska, królewiczówna polska, elektorowa bawarska 14, 90
Topolski Jerzy 242, 244
 Torcy Jean Baptysta Colbert de, francuski minister spraw zagranicznych (sekretarz stanu) 14, 61
 Towiański Jerzy, wojewoda łęczycki 34, 37
Trzoska Jerzy 242
 Turski, rotmistrz janczarski króla Stanisława 144
 Tyzenhauz Jerzy, starosta dyjamecki (diamancki) 159

U

Unrug Zygmunt, starościc wałecki, polski poseł w Prusach 107
 Urbanowicz Krzysztof, płk w służbie szwedzkiej 44
 Urbanowski Stefan, podwojewodzi poznański, sekretarz generalnej konfederacji warszawskiej 136

Urwanowicz Jerzy 120, 215
 Ustarbowski Paweł, poborca podatkowy w powiecie puckim 170
 Uwoyn Władysław, horodniczy żmudzki, poseł z sejmiku żmudzkiego 127, 136

V

Vaux de, francuski agent dyplomatyczny 61
 Vitzthum Friedrich von Eckstädt, saski minister Augusta II 111

W

Wachschlager Georg, poseł szwedzki w Polsce 62, 64–65, 74–75, 82, 97–99, 110–112, 116, 184, 193, 195–196, 198, 204–205
Wagner Marek 117, 190, 217–218, 229
Wajda Kazimierz 106
Waluszewska Janina 54
 Wańkowicz Teodor, stolnik miński 126
 Wapowska Anna z Bokumów, stolnikowiczowa kor. 88, 225–226, 231
 Wapowski Karol, stolnikowicz kor. 225
 Warszucka Teresa z Potockich, kasztelanowa łęczycka 57, 77
 Warszucki Jerzy Antoni, kasztelan łęczycki 34, 37, 58, 80
 Weismantel Erasmus Henrik Schneider von, por. szwedzkiego regimentu grenadierów konnych, pamiętnikarz 193–194, 216–217, 219, 221, 229–231, 237–238
Wenzel Reinhard 11
Wereda Dorota 73
 Wessel Augustyn Adam, kanonik inflancki, nadworny kaznodzieja króla Stanisława 58, 71–72
 Wessel Franciszek, starościc różański 123
 Wessel Jan, starościc różański 123
 Wessel Wojciech, starościc różański 123

- Wesslowa Barbara z domu Stahrenberg, starościna różańska, ochmistrzyni królowny Teresy Kunegundy Sobieskiej 90
- Wessłowna Maria Józefa, starościanka różańska, żona królewicza Konstantego Sobieskiego 79, 81, 84, 89–90, 123
- Widacka Hanna* 253
- Wielopolski Franciszek, starosta krakowski, kasztelan sudecki 59, 129
- Więckowski Krzysztof, poborca podatkowy w powiecie człuchowskim 170
- Wijaczka Jacek* 93
- Wilhelmi Samuel, rajca i burmistrz Malborka, kronikarz 11, 16, 49, 51, 160, 190, 192, 212
- Wimmer Jan* 19, 45, 131, 145, 188, 190, 215, 217–218
- Winnicki Jerzy, biskup unicki przemyski 128
- Wiśniowiecka Anna, hetmanówna lit., później żona Józefa Ogińskiego 92
- Wiśniowiecka Elżbieta, hetmanówna lit., później druga żona Michała Zdzisława Zamoyskiego 92
- Wiśniowiecka Teofila z Leszczyńskich, wojewodzina ruska 26, 59, 64, 91
- Wiśniowiecki Janusz Antoni, wojewoda ruski 18, 26, 29, 32–34, 37, 57–59, 63–64, 68, 70, 74–75, 80–81, 83, 86, 95–96, 100–101, 121, 124, 128, 132, 176, 193, 213–214, 233
- Wiśniowiecki Michał, kasztelan wileński, hetman (wielki) polny lit. 22, 31, 33–34, 36–38, 41–42, 57, 60, 63, 65, 74–75, 80–81, 92, 100–101, 117, 121, 145, 176, 193, 213, 233
- Wiśniowski (Antoni ?), kandydat na kasztelanę lubaczowską 129
- Witek Hanna* 32
- Władysław IV, król polski 11
- Włostowski Kazimierz, intendent dworu króla Stanisława 21, 23, 66, 103–104, 215
- Wodziński Alfons Michał* 12, 156, 174, 185–186, 254
- Wojtkowski Julian* 12
- Wolański Filip* 19
- Wolf Teodor, biskup koadiutor inflancki 60
- Wołoszyn Adam, historyk 18
- Wrangel (Henrik Wilhelm ?), szwedzki ppłk, komendant garnizonu wileńskiego 35
- Wratislaw Johann Wenzel von Mitrowitz, cesarski dyplomata 24
- Wyhowski Daniel, koniuszy litewski 124
- Wysocki Franciszek Ignacy, kanonik wrocławski, ekonom biskupa kujawskiego Konstantego Felicjana Szaniawskiego 60, 109, 117

Y

Yerkölülü Mehmed effendi, poseł (agent dyplomatyczny) turecki w Polsce 158

Z

Zacharias Rainer 11

Zakrzewski Andrzej J. 241

Zakrzewski Antoni, podczasy kujawski 124

Załuski Andrzej Chryzostom, biskup warmiński, kanclerz wielki kor. 15, 21, 34, 47, 57–59, 63, 69, 72, 77–78, 91, 106, 108, 121, 132, 148–149, 162–165, 168–169, 215

Zamoyska Anna z Działyńskich, starościna gniewska, wojewodzianka chełmińska 58, 80, 84, 86

Zamoyski Marcin Leopold, kuchmistrz koronny, starosta bolimowski, brat Michała Zdzisława 58, 71

Zamoyski Michał Zdzisław, starosta gniewski 58, 79, 81–82, 92, 150, 162, 164, 169, 178

Indeks osób

- Zawisza Krzysztof, starosta miński 126
Zielińska Teresa 120
Zieliński Konstanty Józef, arcybiskup lwowski 129, 224
Ziemlewska Anna 131, 139
Zinzendorf Franz Ludwig von, dyplomata cesarski 23
Zofia Ludwika, księżniczka meklemburska, królowa pruska 107
Zulich Gustaf, szwedzki płk dragonii 239
Zwierzykowski Michał 18–19, 132–135, 155
Zygmunt August, król polski 11
Zygmunt I Stary, król polski 11, 171
Zygmunt III Waza, król polski 176
Żórawska-Witkowska Alina 79

ABSTRACT

Jerzy Dygdała

*The history of the first reign of King Stanisław Leszczyński
(the 1708 story of Malbork events)*

In the books devoted to King Stanisław Leszczyński published to date, the period of his first reign in the Polish-Lithuanian Commonwealth from 1704-1709 are treated rather cursorily. This book uses such important sources as the letters of the royal secretaries, i.e., Samuel Kazimierz Szwykowski and Jozafat Michał Karp; starting from mid-1706 they reported practically every week on the daily activities of Stanisław Leszczyński to their principal, the Grand Chancellor of Lithuania, Karol Stanisław Radziwiłł (these reports have been published recently). These letters are accompanied by the accounts of the French envoy, Jean Louis d'Usson, the Marquis de Bonnac, that were sent to Louis XIV and are stored in the Archives du Ministère des Affaires Etrangères in Paris. In his letters, Bonnac focused mainly on matters of grand politics: on calming the situation in the Polish-Lithuanian Commonwealth and ideas to win King Charles XII of Sweden over to the side of France, then at war with Emperor Joseph I. However, we also find information about King Stanisław himself, his closest circles and relations at his court.

Stanisław Leszczyński, elected king of the Polish-Lithuanian Commonwealth in 1704 under pressure from Sweden, accompanied the Swedish army of King Charles XII for a long time along with a small entourage. In September 1706, Swedish troops entered Saxony and forced King Augustus II to abdicate as king of Poland. King Stanisław Leszczyński and Charles XII of Sweden were in Saxony at that time. Mildenstein Castle in Leisnig near Leipzig then became the residence of King Stanisław. A large group of Leszczyński's supporters also came, and even two senate councils were held there. In September 1707, he returned with the Swedish army to the Polish-Lithuanian Commonwealth, and then slowly, together with the king of Sweden, passing through through Wielkopolska and Kujawy – where he stayed slightly longer – headed east.

In early January 1708, following the Swedish army's preparations for the departure to Russia, he set off from Kujawy to the Grand Duchy of Lithuania. In mid-February he was in Grodno, and then he remained in Gieranony for almost a month. From there he travelled to Vilnius, where he stayed between 22nd and 29th of March. He was visiting a city that he liked immensely. Then he resided in Soły until mid-June. Charles XII intended to attack Russia under Tsar Peter I together with Leszczyński. Ultimately, these plans changed and Leszczyński was allowed to return to Poland, to Royal Prussia, where several Swedish regiments were stationed. Under their protection, together with the loyal army of the new Grand Hetman of the Crown, Józef Potocki, he was to crush the Sandomierz Confederates' troops and, if Hetman Ivan Mazepa with his Cossacks joined with the Swedish side, he was to go on the offensive in Ukraine, and join his forces with those of Charles XII.

Although King Stanisław's visit to the Grand Duchy of Lithuania led to the strengthening of his position there, it depended mainly on the support of the Sapieha family, who enjoyed the full trust of King Charles XII. The attempt to rely on the Princes of Wiśniowiec, who could be a counterweight to the Sapieha family, did not bring any results. The trip to Lithuania was forced by Charles XII. Leszczyński, despite having spoken with him during their few meetings in Smorgonie and Radoszkowicze, failed to convince the king of his political concepts regarding calming the situation in the Polish-Lithuanian Commonwealth. The letters of the royal secretaries, Samuel Kazimierz Szwykowski and Jozafat Mikołaj Karp, clearly say that King Stanisław's closest aides were sceptical of the political and military plans of Charles XII, and negatively assessed the behaviour of the Swedish army in the territory of the Polish-Lithuanian Commonwealth and treated the Swedes more as enemies than allies.

King Stanisław left Grodno on 2 July 1708 and headed for the nearby Brandenburg-(East) Prussia. The choice of this particular route was due to the fact that Charles XII could not assign him any Swedish escort and it was feared that the Sandomierz confederates would intercept the royal retinue. On 4 July, Leszczyński visited the Jesuit shrine to the Virgin Mary in Święta Lipka which was located in East Prussia near Warmia. The next day, the king crossed the border of the Polish-Lithuanian Commonwealth. He ate lunch at the bishop's residence in Lidzbark Warmiński, and then went to Orneta. He had a meeting there with Andrzej Chryzostom Załuski, Bishop of Warmia. At night, Leszczyński went on further, to Elbląg. After a short stay there, on 6 July 1708, he arrived in Malbork at 2 p.m. After lunch, he left the city and headed to Człuchów to meet his wife, Katarzyna née Opalińska and his mother, Anna née Jabłonowska, who had travelled from Szczecin (then under the Swedish rule) to Malbork. In Malbork, everybody had already known in late June about the forthcoming arrival of Stanisław Leszczyński and his wife, and that is why one of the local newspapers reported that the castle

rooms had been tidied up for the queen's arrival. Malbork was chosen as the king's residence not only due to the fact that several regiments of Swedish cavalry were stationed nearby – which were to form the core of the corps intended to protect Leszczyński's later march to the south – but also because adequate facilities in the town made it possible to host the royal couple and their numerous courtiers. First of all, there was a majestic post-Teutonic castle, consisting of the outer ward, the High Castle and the Middle Castle. The castle had been the seat of the Grand Masters of the Teutonic Order, and Polish kings often stayed here.

The royal rooms were located on the first floor of the magnificent late Gothic Grand Masters' Palace in the west wing of the Middle Castle. Directly under the royal rooms there were rooms housing the chancellery and the archives of the Malbork estate management. Next to it, in the same west wing, one could find the largest castle hall, the former Grand Refectory, yet in poor condition, with barred windows without any panes. Next, there was a large kitchen, unused at the time, and the apartment of the Malbork starost, Franciszek Bieliński, was located in the northern wing.

King Stanisław was surrounded in Malbork by a relatively large group of the highest officials of the Polish-Lithuanian Commonwealth, secular and clergy senators, dignitaries, foreign diplomats, the military, and finally, deputies delegated in various missions to the king by individual sejmiks. Naturally, there were also courtiers, clerical staff and servants. Many nobles who wanted to settle their private matters, especially a nomination to an office or being granted a royal domain (starosty), also visited Malbork. In total, at least several hundred people may have been staying in Malbork at that time, along with the nobility from Royal Prussia who came there for the general sejmik that was held between 6 and 18 of August 1708.

Current political and military matters were discussed by King Stanisław at meetings that took place almost every day. Usually, only two or three his closest confidantes participated in them. These were: Grand Chancellor of the Crown (and Leszczyński's uncle) Jan Stanisław Jabłonowski, Bishop of Chełmno Teodor Potocki (nominated for the Kraków bishopric) and Vice-Chancellor of the Grand Duchy of Lithuania Stanisław Antoni Szczuka. Marshal of the General Confederation Piotr Bronisz (who was frequently ill), Voivode of Ruthenia Janusz Wiśniowiecki and the envoys– Jean Louis Bonnac from France, and from Sweden – Georg Wachschrager were present at those meetings less frequently.

Although many Polish ministers gathered in Malbork, they were not particularly involved in performing their duties. This was partly due to the fact that the real power of King Stanisław extended only to the territories conquered by the Swedes and the troops subordinate to the Warsaw Confederation. Even there, however, the decisions were actually made by local officials (along with the Swedish commanders) appointed by the confederated sejmiks. In addition, some

of the already sparse administration (e.g. tax and customs) still recognised the ministers previously appointed by King Augustus II the Strong as their principals.

During his stay in Malbork, Stanisław Leszczyński devoted a lot of attention to obtaining the funds he lacked. The general sejmik of the Royal Prussia, held in Malbork between 6 and 18 August, 1708, was focused on this very issue. After lengthy discussions, taxes were passed which were to raise 200,000 zlotys. The money was supposed to be a gift for King Stanisław, but the collection of these taxes was not scheduled until 1709. Attempts to obtain an advance payment to account for this future income were unsuccessful. Leszczyński's attempts in Gdańsk produced better results, and he visited the city several times then. The authorities of Gdańsk, wanting to gain the king's favour and expecting his help with Charles XII and the commanders of the Swedish regiments stationed in Gdańsk Żuławy, offered him 300,000 zlotys (including 140,000 as a loan).

On the basis of the information found in the letters of Jozafat Michał Karp, the everyday life of King Stanisław in the Malbork castle can be quite accurately depicted. The day usually started with a mass, celebrated in the castle's church of the Virgin Mary, and sometimes in the royal rooms. After the mass, just as it was done then, one of the two royal preachers, a canon of Gniezno and secretary of the Grand Duchy of Lithuania, Karol Samuel Poniński, or a canon of Livonia, Augustyn Adam Wessel, delivered a sermon (especially on Sundays and church holidays). They were sometimes replaced by one of the Jesuits. Then the king would hold a meeting with his closest advisers that usually took an hour (or sometimes longer). In exceptional cases, these meetings took place before the mass. Then the king wrote and responded to letters and met with people who came to Malbork for a range of issues (mainly with envoys of Hetman Adam Sieniawski, delegates of regional sejmiks, or Swedish officers). From time to time, he visited General Ernst Detlof Krassow in Żuławy. He usually ate lunch in a larger group. Unlike some people around him, he was moderate in drinking wine, but he was passionate about smoking a pipe. Sometimes he went horseback riding in the nearby area. At times he also attended evening church services. Generally, King Stanisław preferred to spend the afternoons and evenings in the company of beautiful ladies. His secretary, Jozafat Karp, wrote about this (encrypting this paragraph of the letter): "This is why I do not describe the King's after-dinner and after-evening time, because he always proceeds to the wife of the Gniezno starost [Anna Zamoyska née Działyńska] and to the wife of the Czehryń starost [Katarzyna Potocka née Bielińska] and to Lady Marshal [Ludwika Maria Bielińska], where he often sits well until midnight". A week later, Karp repeated this news and reported that the king was being entertained at Lady Marshal Bielińska's house every evening until midnight.

The person who was the reason for King Stanisław's daily calls to the Grand Crown Marshal's wife, Ludwika Maria Bielińska, was her beautiful and young

daughter Marianna, married since 1703 to the Chamberlain of the Grand Duchy of Lithuania, General Bogusław Ernest Denhoff, who was in fact staying with Hetman Sieniawski in the far south of Poland. Jozafat Michał Karp was discreet, yet a French envoy Jean Louis Bonnac did describe the scandal. The romance blossomed without any obstacles (as Queen Catherine was frequently ill at that time), and the king's mother, Anna Leszczyńska, treated her son's affections indulgently until finally her brother, Grand Chancellor of the Crown Jan Stanisław Jabłonowski, pointed out that Lady Marshal Bielińska, an exceptionally intelligent woman, with high ambitions, might gain a significant influence on King Stanisław through her daughter. The queen mother then sent several anonymous letters to General Denhoff informing him of his wife's conduct. General Denhoff sent copies of these letters to Lady Marshal Bielińska, who showed them to King Stanisław, who was sure it was Chancellor Jabłonowski who authored the anonymous letters. This caused mutual disagreements. The king soon had to leave Malbork, leaving his beloved behind, but he sent her love letters on the way. The beauty of Marianna Denhoff was fully appreciated by another crowned admirer of the fair sex, King Augustus II the Strong. After his return to the Polish-Lithuanian Commonwealth, Marianna became the official mistress of King Augustus, replacing the famous Countess Anna Konstancja Cosel.

The preparations of Swedish troops to leave the Royal Prussia and march southwards took an exceptionally long time. The French envoy, Jean Louis Bonnac, continued to report on the poor condition of these regiments and noted somewhat viciously that the Swedes would prefer to extend their stay in Royal Prussia until spring. Only as late as on 10 October 1708 did General Ernst Detlof Krassow appear in Malbork and began to concentrate his troops. Apparently, he was about to receive Charles XII's new orders "to move" and could no longer ignore them. He also received support in the form of two additional cavalry regiments. Finally, on 15 October, four companies of dragoons paraded through Malbork to the sound of drums, which was described with clear admiration by Jozafat Michał Karp who stated that there were no shortcomings in horses, people or equipment, and the regiment was followed by wagon trains for more than two hours.

As Karp's accounts say, the size of the corps of General Ernst Detlof Krassow, that was to protect King Stanisław, was about 4,000 soldiers, and it was only cavalry (three dragoon and two reiter regiments). When it comes to the Polish units that stayed close to Leszczyński, there was only a regiment of the foot guard commanded by Colonel Michał Tarło, numbering 600 men, and several Janissary banners (*chorągiew* in Polish) and 200 trabants (presumably, they were Swedes). In total, these forces probably did not exceed six thousand. Jean Louis Bonnac, the French envoy, assessed the size of this corps in a similar way.

King Stanisław, after the departure of the main Swedish forces, remained in Malbork (due to Queen Catherine's illness), then he escorted his mother and wife

to Gdańsk, and then on 27 October 1708 he left for Elbląg early in the morning; he was not officially bidden farewell by the city authorities even though this had been previously agreed. From Elbląg, Stanisław Leszczyński through Warmia and Brandenburg Prussia (he visited Święta Lipka there again) travelled to Podlasie and to Tykocin.

King Stanisław's stay in Malbork brought him tangible financial benefits (at least 300,000 zlotys), strengthened his political position in Royal Prussia, and allowed him to organise a regiment of the Foot Guard of the Crown. Leszczyński, however, did not manage to win over to his side the Sandomierz Confederation and Hetman Adam Sieniawski who commanded most of the crown troops. Additionally, the potential plans to convene a pacification sejm (it is difficult to say whether Leszczyński really cared about this issue) were not implemented. Moreover, numerous meetings with the closest advisers, ministers and dignitaries did not lead to any unity among Stanisław's supporters. Certain discrepancies were still present as well as conflicts of interests and quite explicitly manifested distrust towards the Swedes, and to some extent also to King Stanisław himself.

King Stanisław spent the winter of 1708/1709 in Podlasie, and then he headed south, reaching Lviv in April 1709. However, he quickly withdrew from there to areas near Jarosław. Due to the entry of Russian troops into the Commonwealth – these troops supported Hetman Sieniawski and the Sandomierz Confederates – the entire corps of General Krassow, along with King Stanisław, withdrew in August 1709 close to the Vistula River to a small town named Opatowiec. They waited there for more detailed information on the course of the Russian campaign of Charles XII. Only as late as on 18 August 1709 did Stanisław Leszczyński receive true information about the Battle of Poltava and the fate of the Swedish king. That day a man named Brodzicki, a courier sent on July 21 by Charles XII from Bender in Turkey, arrived in Opatowiec. He confirmed all the information about the Swedish defeat, and this news came as a real shock to King Stanisław. There is no doubt that the king and his closest aides were convinced of the military genius of Charles XII and the invincibility of his troops. Yet, after the Swedish victories over Tsar Peter I, the elimination of Denmark from the Great Northern War, victorious successes in Poland, and finally the seizure of Saxony and forcing King Augustus II to abdicate, this belief was widely shared in Europe. No wonder that the first news about the advance by Charles XII deep into Russia in the summer of 1708 and about the victorious battles were taken for granted at Leszczyński's court. Rather, nobody truly realised that the reports coming from the East were biased. They clearly exaggerated Swedish victories, small skirmishes were turned into great battles, and the number of Russian soldiers killed constantly increased.

The total defeat of the Swedish army at Poltava on 8 July 1709 marked the end of Stanisław Leszczyński's hopes at that time to stabilise his position and to significantly strengthen his power in the Polish-Lithuanian Commonwealth.

Leszczyński was slowly retreating towards Greater Poland (*Wielkopolska* in Polish). In view of the return of King Augustus II the Strong to Poland, who was supported by Tsar Peter I, it also became impossible for King Stanisław to still retain the Polish crown. In this situation, Stanisław Leszczyński, along with the Swedish corps of General Ernst Detlof Krassow and a few courtiers, left the Polish-Lithuanian Commonwealth on 13 October 1709 and entered the territory of Brandenburg-Pomerania. These forces quickly passed through this region towards Swedish Pomerania, where Leszczyński and his family found a temporary residence in Szczecin.

When presenting the departure of King Stanisław from Malbork to Lviv, and then his retreat to as far as Szczecin (then under Swedish rule), it can be said that the task assigned by Charles XII to General Ernst Detlef Krassow was very difficult to implement. Krassow was too weak militarily to overcome more numerous troops of the Sandomierz Confederation that opposed King Stanisław, and then go to the aid of the Swedish king deep into Russia (even if it were only a diversion aimed at relieving the main Swedish army). The orders of Charles XII to strengthen the Krassow corps with infantry regiments from Swedish Pomerania were given much too late and, moreover, a long time elapsed before they reached Pomerania. General Krassow, presumably after the defeat of troops supporting Stanisław Leszczyński and commanded by Józef Potocki at Koniecpol on 21 November 1708, realised that he would not be able to rely on effective support from troops loyal to King Stanisław. Therefore, he clearly delayed the march-out of his corps to the southeast, practically carrying out no major offensive actions. Even the temporary successes of Adam Śmigieński's division and the troops of Hetman Jan Kazimierz Sapieha in the spring of 1709 in Volhynia and Podolia did not change Krassow's attitude. Stanisław Leszczyński himself did not encourage Krassow to take more decisive actions; he probably expected some peaceful efforts aimed to win over to his side the crown army subordinated to Hetman Adam Sieniawski, or the subsequent total destruction of the Sandomierz Confederation by the victorious Charles XII.

The book ends with a short summary attempting to evaluate the first reign of Stanisław Leszczyński in the Polish-Lithuanian Commonwealth from 1704-1709. It refers not only to the historical literature to date, but also to the opinions of the contemporaries of these events. There is no doubt that the international position of Stanisław Leszczyński as the undisputed and legitimate ruler of the Polish-Lithuanian Commonwealth was then well-established, although this was based almost exclusively on the authority and military strength of the king of Sweden. Leszczyński's attitude towards Charles XII was a shadow on his position as an independent ruler as one can see here somewhat obsequious friendship (clientelism?). To some extent, however, it could also have been a subconscious fear of an omnipotent (for the time being) sovereign. For some historians, King

Stanisław's glory was his "Eastern" policy, that is, the concepts of "recovery" of Ukraine and the anti-Russian alliance of Sweden, Poland, Cossacks and Turkey (including the Tatars). It turned out, however, that these catchy slogans could not evoke a broader response among the peace-minded nobility (after the wars with the Cossacks, Turkish, Moscow and Sweden).

The position of King Stanisław in Poland, even after 1706, i.e., the abdication of King Augustus II the Strong, was still uncertain. Virtually the entire year 1707 was lost, when the Sandomierz Confederation was very active, e.g., announcing the period following the abdication of King Augustus II as an interregnum (under the pressure of Tsar Peter I), thus not recognising Leszczyński's earlier election. King Stanisław's attempts to reconcile with his opponents were inconsistent and were rather concerned with individual magnates than the Sandomierz confederation as a whole. On both sides, we can see prolonged negotiations and waiting for the outcome of Charles XII's Moscow offensive. It should also be emphasised that Leszczyński did not undertake any serious efforts aimed at developing permanent authority structures, either at the central or local levels. The potential of the General Warsaw Confederation – loyal to and supportive of Stanisław Leszczyński – was not utilised. The nomination and distribution policy was unstable and not well thought-out; obvious personal mistakes occurred and deterring potential (or even real) supporters was also not that infrequent.

Royal finances collapsed, continuous loans and donation extortions were used as last resorts. In this situation Swedish "subsidies" were extremely important, which obviously also affected Leszczyński's dependence on Charles XII. Military matters apparently were not the focus of interest of King Stanisław, although he attached some importance to appropriate equipment for his regiments of the Royal Guard (starting from 1708 he had only one infantry regiment at his disposal), but he also made (unsuccessful) attempts to subjugate a part of the Lithuanian army directly to himself.

The information contained in the sources used in this book confirms the opinion on Stanisław Leszczyński as an imposed ruler, without any real broader support or authority in the Polish-Lithuanian Commonwealth, a man of great ambitions, intelligent and well-educated, yet dependent and inconsistent, and at the same time very submissive to his Swedish protectors and susceptible to the influences of his closest entourage.

ZUSAMMENFASSUNG

Jerzy Dygdała

Zur Geschichte der ersten Herrschaft von König Stanisław Leszczyński (unter besonderer Berücksichtigung der Malborker Episode 1708)

Die bisherige Forschung zur Person von König Stanisław Leszczyński ist auf seine erste Amtszeit in den Jahren 1704–1709 eher flüchtig eingegangen. Die hier vorgelegte Monographie entstand unter Nutzung so bedeutender Quellen wie der Briefe der königlichen Sekretäre Samuel Kazimierz Szwykowski und Jozafat Michał Karp, die ab Mitte 1706 praktisch täglich ihrem wichtigsten Auftraggeber, dem litauischen Großkanzler Karol Stanisław Radziwiłł über die Aktivitäten von Stanisław Leszczyński Bericht erstatteten (sie sind kürzlich im Druck erschienen). Ergänzt werden diese Briefe durch die Berichte des französischen Botschafters an Leszczyńskis Hof, Jean-Louis d'Usson, Marquis de Bonnac, an Ludwig XIV., die im Archiv des französischen Außenministeriums in Paris aufbewahrt werden. Bonnac konzentriert sich in seinen Briefen zwar vorwiegend auf Themen der sogenannten großen Politik - d.h. dem Versuch Leszczyńskis, die Lage in Polen zu stabilisieren, sowie den Versuchen, den schwedischen Monarchen Karl XII. auf die Seite des mit dem österreichischen Kaiser Joseph I. Krieg führenden Frankreichs zu ziehen; gleichwohl finden sich dort auch Informationen über König Stanisław selbst, seine nächste Umgebung und die Zustände an seinem Hof.

Stanisław Leszczyński war 1704 unter schwedischem Druck zum König Polens gewählt worden, verbrachte aber einen erheblichen Teil seiner Regierungszeit gemeinsam mit einem kleinen Gefolge an der Seite der schwedischen Armee Karls XII. Im September 1706 drangen schwedische Truppen in Sachsen ein und zwangen August II., auf den polnischen Thron zu verzichten. Auch König Stanisław Leszczyński befand sich damals an der Seite Karls XII. in Sachsen. Er residierte auf Schloss Mildenstein in Leisnig nahe Leipzig. Auch eine größere Gruppe von Anhängern Leszczyńskis hielt sich dort auf, und es fanden sogar zwei Beratungen

des Senats auf Schloss Mildenstein statt. Im September 1707 kehrte Leszczyński gemeinsam mit der schwedischen Armee nach Polen zurück und zog gemeinsam mit dem schwedischen Monarchen durch Großpolen und Kujawien - wo er sich länger aufhielt – langsam in Richtung Osten.

Anfang Januar 1708 zog Leszczyński im Gefolge der schwedischen Truppen, die sich auf ihren Feldzug gegen Russland vorbereiteten, von Kujawien aus ins Großfürstentum Litauen. Mitte Februar war er in Grodno, anschließend für fast einen Monat in Gieranony. Von dort reiste er nach Wilna, wo er sich vom 22.–29. März aufhielt. Er besichtigte die Stadt, die ihm sehr gefiel. Danach residierte er bis Mitte Juni in Soły. Karl XII. beabsichtigte, dass Leszczyński gemeinsam mit ihm gegen das Russland von Zar Peter I. losschlagen sollte. Diese Pläne kamen aber nicht zur Ausführung, und Leszczyński erhielt die Einwilligung, nach Polen zurückzukehren. Im sog. Polnisch-Preußen waren mehrere Regimenter der schwedischen Armee stationiert. Von ihnen gedeckt, sollte er gemeinsam mit dem ihm gegenüber loyalen Heer des neuen Krongroßhetmans Józef Potocki die Kräfte der Konföderation von Sandomierz zerschlagen und anschließend, sobald der Kosakenhetman Iwan Mazepa auf die schwedische Seite übergetreten sein würde, in der Ukraine zum Angriff übergehen und sich mit den Truppen Karls XII. vereinen.

Der Aufenthalt des Königs Stanisław im Großfürstentum Litauen hatte zwar zu einer Stärkung seiner Position im litauischen Landesteil geführt. Aber diese Stärkung hing vor allem von der Unterstützung ab, die ihm das Geschlecht der Sapieha gewährte, welches das volle Vertrauen Karls XII. genoss. Leszczyńskis Versuch, sich auch auf die Fürsten Wiśniowiecki zu stützen, die ein gewisses Gegengewicht zu den Sapiehas hätten darstellen können, blieb erfolglos. Auch die ganze Reise nach Litauen war im Grunde von Karl XII. erzwungen gewesen. Leszczyński traf ihn einige Male in Smorgonie und Radoszkowicze, aber es gelang ihm nicht, den Schwedenkönig von seiner Konzeption der politischen Stabilisierung Polens zu überzeugen. Aus den Briefen der königlichen Sekretäre Samuel Kazimierz Szwykowski und Jozafat Mikołaj Karp ergibt sich, dass die nächste Umgebung von König Stanisław skeptisch auf die politischen und militärischen Pläne Karls XII. blickte, auch das Vorgehen der schwedischen Truppen auf polnischem Boden kritisch betrachtete und in den Schweden eher Feinde als Bündnisgenossen sah.

König Stanisław verließ Grodno am 2. Juli 1708 in Richtung auf das naheliegende Brandenburgisch-Preußen (Ostpreußen). Diese Route ergab sich daraus, dass Karl XII. ihm keinerlei schwedische Eskorte mitgeben konnte und daher die Befürchtung bestand, dass die Konföderierten von Sandomierz die königliche Wagenkolonne abfangen könnten. Am 4. Juli befand sich Leszczyński im unter jesuitischer Leitung stehenden Marienwallfahrtsort Święta Lipka (Heiligelinde), der in Brandenburgisch-Preußen nahe dem zu Polnisch-Preußen gehörenden Fürstbistum Ermland lag. Am folgenden Tag überschritt der Monarch

die polnische Grenze und aß im zu diesem Bistum gehörenden Lidzbark Warmiński (Heilsberg) zu Mittag. Danach begab er sich nach Orneta (Wormditt). Bei dieser Gelegenheit traf er den Ermländer Bischof Andrzej Chryzostom Załuski. In der darauffolgenden Nacht reiste Leszczyński weiter nach Elbing. Nach kurzem Aufenthalt dort kam er am 6. Juli 1708 um zwei Uhr nachmittags in Malbork an. Nach dem Essen verließ er die Stadt wieder und reiste in Richtung Człuchów (Schlochau), um dort seine Frau Katarzyna geborene Opalińska und seine Mutter Anna geborene Jabłonowska abzuholen, die vom schwedischen Stettin aus in Richtung Malbork unterwegs waren. Dort war bereits Ende Juni bekannt, dass Stanisław Leszczyński und seine Gemahlin in Kürze eintreffen würden; eine der örtlichen Zeitungen berichtete, dass im Schloss Räume für den Empfang der Königin vorbereitet würden. Dass der König Malbork als Residenz gewählt hatte, ergab sich nicht nur aus der Tatsache, dass in der Nähe mehrere Regimenter schwedischer Kavallerie stationiert waren, die als Rückgrat des geplanten Expeditionskorps für den Feldzug Leszczyńskis nach Südpolen vorgesehen waren; überdies war in Malbork die entsprechende Infrastruktur vorhanden, um das königliche Paar und den zahlreichen Hofstaat einzuquartieren. Sie bestand in erster Linie aus dem ehemaligen Schloss der Ordenshochmeister, das sich in Vorschloss, Hochschloss und Mittelschloss gliederte. Auf diesem Schloss, das früher der Sitz der Großmeister des Kreuzritterordens gewesen war, hatten später öfters polnische Könige residiert.

Die königlichen Gemächer befanden sich im ersten Stock des architektonisch herausragenden spätgotischen Hochmeisterpalasts im Westflügel des Mittelschlusses. Direkt unter den königlichen Gemächern waren die Räume der Kanzlei und das Archiv des Malborker Gutsbetriebs untergebracht. Daneben erstreckte sich, ebenfalls im Westflügel, der größte Raum des Schlosses, der alte Große Remter; er befand sich damals in schlechtem Zustand, die Fenster waren unverglast und vergittert. Eine große Küche, die damals nicht benutzt wurde, schloss sich an, weiter im Nordflügel die Wohnräume des Starosten von Malbork, Franciszek Bieliński.

König Stanisław umgab in Malbork eine relativ zahlreiche Gruppe hoher Beamter der polnischen Adelsrepublik, weltlicher und geistlicher Senatoren, sonstiger Würdenträger, ausländischer Diplomaten, Militärs und schließlich Gesandter, die mit verschiedenen Anliegen der Provinziallandtage das Ohr des Monarchen suchten. Hinzu kamen Hofbeamte, Schreibstubenkräfte und die Dienerschaft. Zahlreiche Adlige nutzten die Gelegenheit von Leszczyńskis Anwesenheit, um private Angelegenheiten voranzutreiben, vor allem die Einsetzung in irgendwelche Ämter oder die Vergabe königlicher Güter in Nießbrauch. Insgesamt ist nicht ausgeschlossen, dass sich damals einige hundert Menschen zusätzlich in Malbork aufhielten. Hinzu kam noch der regionale Adel, der zu dem Generallandtag vom 6.-18. August 1708 angereist war.

Die laufenden politischen und militärischen Angelegenheiten erörterte König Stanisław auf fast täglich stattfindenden Konferenzen mit seinen engsten Beratern. Meist nahmen nur 2–3 dieser nächsten Vertrauten des Monarchen teil. Es waren dies der Krongroßkanzler (und Onkel Leszczyńskis) Jan Stanisław Jabłonowski, der Bischof von Chełmno (Kulm), Teodor Potocki (der soeben für die Übernahme des Bistums Kraków nominiert worden war) und der litauische Unterkanzler Stanisław Antoni Szczuka. Seltener erschienen auf diesen Besprechungen der Marschall der Generalkonföderation, Piotr Bronisz (er war häufig krank), der Wojewode von „Russland“ (Südostpolen), Janusz Wiśniowiecki sowie die Botschafter Frankreichs – Jean Louis Bonnac – und Schwedens – Georg Wachsclager.

Zwar fanden sich in Malbork auch zahlreiche Minister der Adelsrepublik ein, aber sie zeigten kein besonderes Engagement für die Erledigung ihrer Aufgaben. Das mag teilweise eine Folge des Umstands gewesen sein, dass die Macht von König Stanisław nur in den Teilen Polens real war, die entweder von Schweden oder durch der Konföderation von Warschau unterstellte Truppen kontrolliert wurden. Selbst dort entschieden jedoch faktisch entweder schwedische Militärs oder lokale Beamte, die von den zu Konföderationen zusammengeschlossenen Provinziallandtagen eingesetzt waren. Überdies hatte ein Teil der ohnehin zahlenmäßig schwachen Verwaltung (z.B. für die Staatsfinanzen) ihre Loyalität gegenüber den Ministern nie abgelegt, die noch von August II. (dem Starken) ernannt worden waren.

Stanisław Leszczyński widmete sich während seines Aufenthalts in Malbork mit großer Energie der Suche nach Geld, an dem es ihm ständig mangelte. Diese Frage war das wichtigste Beratungsthema auf dem Generallandtag von Polnisch-Preußen, der in Malbork vom 6.–18. August 1708 stattfand. Nach langen Diskussionen wurden Steuern beschlossen, die dem König 200.000 Zloty einbringen sollten. Dieses Geld sollte ein „Geschenk“ für König Stanisław darstellen, aber die Erhebung dieser Steuern war erst für das folgende Jahr 1709 vorgesehen. Versuche des Königs, wenigstens Anzahlungen auf diese künftigen Einkünfte zu erhalten, führten nicht zum Erfolg. Bessere Ergebnisse erbrachten die Bemühungen Leszczyńskis in Danzig. Er hielt sich in dieser Zeit mehrfach in der Hafenstadt auf. Die städtische Obrigkeit hoffte auf die Gunst des Herrschers und seine Vermittlung gegenüber Karl XII. und den Kommandeuren der im Weichseltiefeland stationierten schwedischen Regimenter und boten ihm 300.000 Zloty an – davon allerdings 140.000 nur als Darlehen.

Aus den Briefen von Jozafat Michał Karp kann man sich ein recht genaues Bild vom Alltag des Königs auf Schloss Malbork machen. Im Allgemeinen begann der Tag mit einer Messe, die meist in der Maria geweihten Schlosskirche gefeiert wurde, manchmal auch in den königlichen Gemächern. Nach der Messe hielt gemäß der damals üblichen Praxis einer der beiden königlichen Seelsorger eine Predigt: sei es der Kanoniker von Gniezno und Staatssekretär des Großherzogtums

Litauen, Karol Samuel Poniński, oder der Kanoniker von Livland, Augustyn Adam Wessel. Dies kam vor allem an Sonn- und Feiertagen vor. Manchmal wurden die Hofprediger durch einen der Jesuiten vertreten. Anschließend konferierte der König etwa eine Stunde lang – in Einzelfällen auch länger – mit seinen engsten Beratern. In dringlichen Fällen konnten diese Konferenzen auch schon vor der täglichen Messe stattfinden. Anschließend erledigte der Monarch anstehende Korrespondenz und empfing Personen, die in den verschiedensten Angelegenheiten nach Malbork gekommen waren. Vor allem waren dies Gesandte des Hetmans Adam Sieniawski, Delegierte der Provinziallandtage und schwedische Offiziere. Von Zeit zu Zeit besuchte der König den in der Weichselniederung stationierten schwedischen General Ernst Detlof von Krassow. Das Mittagessen fand meist in größerem Kreis statt. Anders als etliche Personen seiner Umgebung trank Stanisław Leszczyński nur wenig Wein, allerdings war er ein leidenschaftlicher Pfeifenraucher. Manchmal ritt er in der Umgebung aus, hin und wieder nahm er auch an abendlichen Gottesdiensten teil. Im allgemeinen aber verbrachte Stanisław die Nachmittage und Abende am liebsten in der Gesellschaft schöner Frauen. Sein Sekretär Karp beschrieb das (im Original ist der Absatz übrigens chiffriert) so: „Wie der König seine Nachmittage und Abende verbringt, kann ich nicht genau beschreiben, weil er um diese Zeit in der Regel eine Prozession zur Frau Starostin von Gniew [Anna Zamojska, geb. Działyńska], zur Frau Starostin von Czechryń [Katarzyna Potocka, geb. Bielińska] oder zur Frau Marschallsgattin [Ludwika Maria Bielińska] antritt und dort meist bis weit nach Mitternacht verbleibt.“ In der Woche darauf wiederholte Karp diese Nachricht und berichtete, dass sich der König jeden Abend bis Mitternacht bei der Marschallsgattin Bielińska amüsiere.

Es ging dem König allerdings bei diesen Besuchen nicht so sehr um die Gattin des Großmarschalls der polnischen Krone, Ludwika Maria Bielińska, sondern um ihre junge und schöne Tochter Marianna, die seit 1703 mit dem Unterkammerherrn des Großherzogtums Litauen, General Bogusław Ernest Denhoff, verheiratet war. Denhoff selbst hielt sich mit dem Hetman Sieniawski im fernen Süden Polens auf. Jozafat Michał Karp bewahrte zwar in dieser Sache Diskretion, aber der französische Botschafter Louis Bonnac beschrieb die ganze Affäre ausführlich. Sie entwickelte sich demnach ohne Hindernisse von Seiten der (häufig kranken) Königin, und die Königsmutter Anna Leszczyńska schaute wohlwollend auf die Liebschaften des damals 31-jährigen Monarchen. Zumindest tat sie das so lange, bis ihr Bruder, der Krongroßanzler Jan Stanisław Jabłonowski, sie darauf hinwies, dass die Marschallsgattin Bielińska, eine offenbar mit herausragender Intelligenz und großem Ehrgeiz ausgestattete Frau, über ihre Tochter wesentlichen Einfluss auf den König erlangen könnte. Daraufhin sandte die Königinmutter einige anonyme Briefe an den General Denhoff, in denen sie über das Verhalten seiner Frau informierte. Der sandte Kopien dieser Briefe an die Marschallsgattin Bielińska, und diese leitete sie an König Stanisław weiter, der überzeugt war, hinter der Intrige stehe der

Kanzler Jabłonowski. Das führte zu gegenseitigen Streitereien. Der König musste zwar schon kurz darauf Malbork verlassen und seine Geliebte zurücklassen, aber noch von der Reise schrieb er seiner Mätresse Liebesbriefe. Zu ergänzen bleibt hier nur, dass die Schönheit von Marianna Denhoffowa auch bei einem anderen gekrönten Liebhaber des weiblichen Geschlechts Anklang fand: August II. dem Starken. Nach dessen Rückkehr nach Polen wurde Marianna die offizielle Mätresse des Wettiners und entthronte die berühmte Gräfin Anna Constanze Cosel.

Die Vorbereitungen der schwedischen Truppen zum Verlassen von Polnisch-Preußen und zum Marsch in Richtung Süden dauerten ungewöhnlich lange. Der französische Botschafter Jean Louis Bonnac berichtete ständig darüber, dass die Regimenter nicht im besten Zustand seien und bemerkte etwas boshaft, die Schweden würden ihren Aufenthalt in Polnisch-Preußen wohl am liebsten bis zum Frühjahr ausdehnen. Erst am 10. Oktober 1708 erschien General Ernst Detlef von Krassow in Malbork und begann, seine Einheiten zusammenzuziehen. Angeblich hatte er vor kurzem neue Befehle von Karl XII. mit dem Inhalt erhalten, „loszuschlagen“, und er konnte sich nicht leisten, diese Befehle zu ignorieren. Im übrigen wurde die von ihm befehligte Truppe um zwei zusätzliche Kavallerieregimenter verstärkt. Schließlich paradierten am 15. Oktober vier Kompanien Dragoner unter Trommelschlagen durch Malbork, was Jozafat Michał Karp mit deutlicher Bewunderung beschrieb. Er stellte fest, dass es weder an Pferden, noch an Menschen oder Material gefehlt habe, und nach dem Regiment seien noch über zwei Stunden lang die Trainfahrzeuge defiliert.

Folgt man dem Bericht von Karp, so betrug die zahlenmäßige Stärke der Truppen von Krassows, die die Aufgabe hatten, König Stanisław zu decken, etwa 4000 Soldaten, ausschließlich Kavalleristen. Die Truppe habe sich aus drei Regimentern Dragonern und 2 Regimentern sog. Deutscher Reiter zusammengesetzt. Von den polnischen Einheiten war Leszczyński direkt nur ein Regiment der Garde zu Fuß zugeordnet; 600 von Oberst Michał Tarło befehligte Männer sowie einige Schwadronen Janitscharen sowie eine Leibgarde von 200 sog. Trabanten (diese waren wahrscheinlich Schweden). Insgesamt hat die Stärke dieser Truppe wohl die Marke von 6000 nicht überschritten. Dies geht jedenfalls aus der Schätzung von Seiten des französischen Botschafters Jean Louis Bonnac hervor.

König Stanisław blieb nach dem Abzug der schwedischen Hauptkräfte noch etwas in Malbork (wohl im Zusammenhang mit der Krankheit seiner Gattin Katarzyna), dann begleitete er Frau und Mutter nach Danzig, und erst am 27. Oktober 1708 brach er morgens nach Elbing auf. Die bereits vorbereitete zeremonielle Verabschiedung des Königs durch die städtische Obrigkeit fiel so aus. Von Elbing aus reiste Stanisław Leszczyński durchs Ermland und Brandenburgisch-Preußen (wobei er nochmals die Wallfahrtskirche Heiligelinde aufsuchte) nach Tykocin in Podlasien.

Der Aufenthalt des Königs in Malbork brachte ihm einige finanzielle Vorteile (in Gestalt der 300.000 Zloty aus Danzig) ein, stärkte seine politische Position in Polnisch-Preußen und erlaubte ihm, sich eine eigene Fußgarde aufzustellen. Dagegen scheiterte Leszczyński bei dem Versuch, die Konföderation von Sandomierz und den Hetman Adam Sieniawski auf seine Seite zu ziehen; unter dessen Kommando aber stand der Großteil der der polnischen Krone unterstellten Truppen. Auch Pläne zur eventuellen Einberufung eines sog. Versöhnungs-Reichstags wurden nicht realisiert, und es ist auch nicht sicher, ob Leszczyński hieran wirklich gelegen war. Zahlreiche Treffen mit seinen nächsten Beratern, Ministern und anderen Würdenträgern konnten keine völlige Einigkeit im Leszczyński-Lager herstellen. Divergenzen, widersprüchliche Einzelinteressen und ein recht ausgeprägtes Misstrauen gegenüber den Schweden – und in gewissem Maße auch gegen den König selbst – blieben bestehen.

Den Winter 1708/1709 verbrachte König Stanisław in Podlasien, anschließend zog er nach Süden und kam im April 1709 in Lwów an. Er zog sich von dort allerdings schon bald in die Umgebung von Jarosław zurück. Unter dem Eindruck des Einmarsches russischer Truppen, die den Hetman Sieniawski und die Konföderierten von Sandomierz unterstützten, auf polnisches Gebiet, zog sich das gesamte Korps von General v. Krassow gemeinsam mit König Stanisław im August 1709 auf die Weichsel in die kleine Stadt Opatowiec zurück. Dort wartete man auf genauere Informationen über den Verlauf des russischen Feldzugs von Karl XII. Erst am 18. August 1709 erhielt Stanisław Leszczyński authentische Informationen über die Schlacht von Połtawa und das weitere Schicksal des schwedischen Königs. An diesem Tag kam nämlich in Opatowiec der Kurier Brodzicki an, den Karl XII. bereits am 21. Juli aus dem türkischen Bendery abgesandt hatte. Er bestätigte alle Informationen über die Niederlage der Schweden. Für König Stanisław war das ein echter Schock. Es steht außer Zweifel, dass er selbst und seine nächste Umgebung vom militärischen Genius Karls XII. und der Unbesiegbarkeit seiner Armee überzeugt gewesen waren. Nach den schwedischen Siegen über Zar Peter I., dem Herausdrängen Dänemarks aus dem Nordischen Krieg, den Erfolgen in Polen und schließlich der Besetzung Sachsens und dem erzwungenen Thronverzicht Augusts II. war Stanisław mit dieser Einschätzung freilich nicht allein gewesen; fast ganz Europa hatte ähnlich gedacht. Es wundert daher auch nicht, dass die ersten Nachrichten über den Vorstoß Karls XII. ins Innere Russlands aus dem Sommer 1708 und über seine siegreichen Schlachten am Hofe Leszczyńskis als erwartbar wahrgenommen wurden. Man machte sich nicht klar, dass die aus dem Osten eintreffenden Berichte geschönt waren: sie übertrieben die schwedischen Erfolge, verwandelten kleine Gefechte in große Schlachten, und die Angaben über die Zahl der gefallenen russischen Soldaten wuchsen unaufhörlich.

Die vernichtende Niederlage der schwedischen Truppen bei Połtawa am 8. Juli 1709 bedeutete für Stanisław Leszczyński, dass er sich keine Hoffnungen auf

eine Stabilisierung seiner Position und eine wesentliche Stärkung seiner Macht im polnisch-litauischen Staat mehr machen konnte. Leszczyński zog sich allmählich in Richtung auf Großpolen zurück. Angesichts der Rückkehr seines innerpolnischen Gegenspielers August II. des Starken, der die Unterstützung Russlands genoss, nach Polen war auch klar, dass der Anspruch Stanisławs auf die polnische Krone nicht mehr zu halten war. In dieser Situation zog sich Stanisław Leszczyński gemeinsam mit dem schwedischen Unterstützungskorps von General Ernst Detlof von Krassow und einigen wenigen Höflingen am 13. Oktober 1709 aus Polen zurück und überschritt die Grenze nach Brandenburgisch-Pommern. Der frühere König und seine schwedische Begleitung durchquerten dieses Territorium rasch und erreichten bald Schwedisch-Pommern, wo Leszczyński und seine Familie vorübergehend in Stettin Aufnahme fanden.

Bei der Darstellung des Feldzugs von König Stanisław von Malbork nach Lwów sowie seines anschließenden Rückzugs ins damals schwedische Stettin muss man betonen, dass die Aufgabe, die König Karl XII. seinem General Ernst Detlef von Krassow gestellt hatte, objektiv kaum zu realisieren gewesen war. Krassows Truppen waren zu schwach, um die überlegenen Einheiten der gegen Stanisław gerichteten Konföderation von Sandomierz zu zerschlagen und anschließend dem schwedischen Monarchen im Inneren Russlands zu Hilfe zu kommen (sogar, wenn diese Hilfe im wesentlichen in Diversionsakten bestanden hätte, um die schwedische Hauptarmee zu entlasten). Die Befehle Karls XII., das Expeditionskorps v. Krassows um in Schwedisch-Pommern ausgehobene Infanterieregimenter zu verstärken, kamen entschieden zu spät, und mit ebensolcher Verzögerung erreichten sie Schwedisch-Pommern. General v. Krassow muss schon nach der Niederlage der Stanisław-treuen Truppen von Józef Potocki bei Koniecpol am 21. November 1708 klargeworden sein, dass die dem polnischen König treuen Einheiten für ihn keine nennenswerte Unterstützung darstellen konnten. Auch deshalb verzögerte er den Marsch seines Korps nach Südosten und vermied jede größere Offensivaktion. Auch die zeitweilige Erfolge der Division von Adam Śmigieński und der Abteilungen von Hetman Jan Kazimierz Sapieha im Frühjahr 1709 in Wolhynien und Podolien änderten die Haltung v. Krassows nicht. Auch Stanisław Leszczyński trieb den schwedischen General nicht zu entschiedenerem Vorgehen an; der König hoffte zu dieser Zeit wohl selbst eher auf diplomatische Bemühungen, das Hetman Adam Sieniawski unterstehende Heer der polnischen Krone auf seine Seite herüberzuziehen oder darauf, dass ein siegreicher König Karl XII. nach seinem erhofften Erfolg in Russland auch mit den Kräften der Konföderation von Sandomierz fertigwerden würde.

Am Ende des Buches steht eine kurze Zusammenfassung, die den Versuch einer Gesamtbewertung von Stanisław Leszczyńskis erster Herrschaftsperiode in Polen von 1704-1709 darstellt. Dabei wird nicht nur der Stand der bisherigen historischen Forschung herangezogen, sondern auch Zeugnisse von Zeitgenossen

des Königs. Zweifellos war die internationale Legitimität von Stanisław Leszczyński als unstrittiger und legaler Herrscher Polens damals gut fundiert, auch wenn sie praktisch ausschließlich auf der Autorität und dem militärischen Potential des schwedischen Monarchen beruhte. Allerdings liegt die „Freundschaft des Unterlegenen“ zwischen Leszczyński und Karl XII. (man könnte das Verhältnis auch als Klientelstatus bezeichnen) als Schatten über Leszczyńskis Anspruch auf selbständige Herrschaft. Vielleicht spielte auch in einem gewissen Maße die Angst des polnischen Königs vor dem bis dato allmächtigen Protektor eine Rolle. Ein Teil der polnischen Historiographie hält König Stanisław seine „Ostpolitik“ zugute, insofern sie darauf beruhte, die Ukraine „zurückzufordern“ und mit Schweden, den Kosaken und der Türkei (einschließlich der Krimtataren) ein antirussisches Bündnis zu schmieden. Es zeigte sich allerdings, dass diese Parole bei dem nach den vielen Kriegen des vergangenen Jahrhunderts (gegen Kosaken, Türken, Russen und Schweden) kriegsmüden polnischen Adel wenig Anklang fand.

Die innerpolnische Position von König Stanisław blieb sogar nach 1706, als Schweden die Abdankung Augusts II. erzwungen hatte, unsicher. Der König verlor praktisch das ganze Jahr 1707, in dem die Konföderation von Sandomierz nach der Abdankung Augusts II. ungewöhnlich aktiv war und das „Interregnum“ ausrief (übrigens auf Druck von Zar Peter I.), also die vorher erfolgte Wahl Leszczyńskis nicht anerkannte. Seine Versuche, sich mit der Gegenseite zu versöhnen, blieben inkonsequent und galten eher einzelnen Magnaten als der Konföderation von Sandomierz als ganzer. Auf beiden Seiten ist übrigens zu beobachten, dass Verhandlungen in die Länge gezogen wurden und alle Beteiligten auf den Ausgang des Russlandfeldzugs von Karl XII. warteten. Leszczyński hat sich auch nie ernsthaft bemüht, feste Machtstrukturen auf zentraler Ebene oder in der Fläche zu schaffen. Das Potential der Leszczyński unterstützenden Konföderation von Warschau wurde nicht genutzt. Die Ernennungs- und Vergabepolitik des Königs war schwankend und nur mäßig durchdacht, es kamen klare personalpolitische Fehler ebenso vor wie das Zurückstoßen potentieller oder auch wirklicher Verbündeter.

Die königlichen Finanzen standen ständig am Abgrund, man versuchte sich mit permanenten Darlehen und erzwungenen „Geschenken“ zu retten. Das machte Leszczyński abhängig von schwedischen Subventionen, was wiederum zu wachsender Abhängigkeit des polnischen Königs von Karl XII. führte. Für militärische Fragen scheint sich König Stanisław nicht übermäßig interessiert zu haben, auch wenn er auf die entsprechende Ausrüstung seiner Garderegimenter Wert legte (allerdings verfügte er ab 1708 praktisch nur noch über ein einziges Infanterieregiment). Seine Versuche, sich einen Teil des Heeres des Großherzogtums Litauen direkt zu unterstellen, schlugen fehl.

Die Informationen aus den Quellen, die für dieses Buch herangezogen wurden, bestätigen das Urteil, dass Stanisław Leszczyński ein Polen von außen aufgenötigter Herrscher war, der im Inland weder breitere Unterstützung noch

Zusammenfassung. Zur Geschichte der ersten Herrschaft von König Stanisław...

Ansehen genoss. Er war ein Mensch von großem Ehrgeiz, intelligent und gut gebildet, aber politisch unselbständig und inkonsequent, dabei gegenüber seinen schwedischen Protektoren überaus nachgiebig und für Einflüsterungen seiner nächsten Umgebung allzu anfällig.

tlum. Elżbieta Marszałek / Reinhard Lauterbach



1. Stanisław Leszczyński, portret olejny, przypuszczalnie pędzla Jerzego Eleutera Siemiginowskiego zapewne dla królewicza Konstantego Sobieskiego, 15 kwietnia 1709. Muzeum Narodowe w Poznaniu, nr inw. Mp 249



2. Stanisław Leszczyński, król Polski, po 1705?, mezzotinta wyd. przez Christopa Weigla w Norymberdze przed 1726. Biblioteka Narodowa w Warszawie, nr inw. G. 28193



4. Katarzyna z Opalińskich Leszczyńska, królowa Polski, portret olejny z 1718 r. Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. MP 3192 MNW, fot. Zbigniew Doliński



5. Anna z Jabłonowskich Leszczyńska, matka króla Stanisława, portret z ok. 1712 r. autorstwa Jana Starbusa. Nationalmuseum w Sztokholmie, nr inw. NMGrh 1186



6. Marianna z Bielińskich Denhoffowa, podkomorzyna wielka litewska, jako Diana, portret olejny sprzed 1719 r. Muzeum Narodowe w Poznaniu, Depozyt Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, nr inw. MNP Mp 262



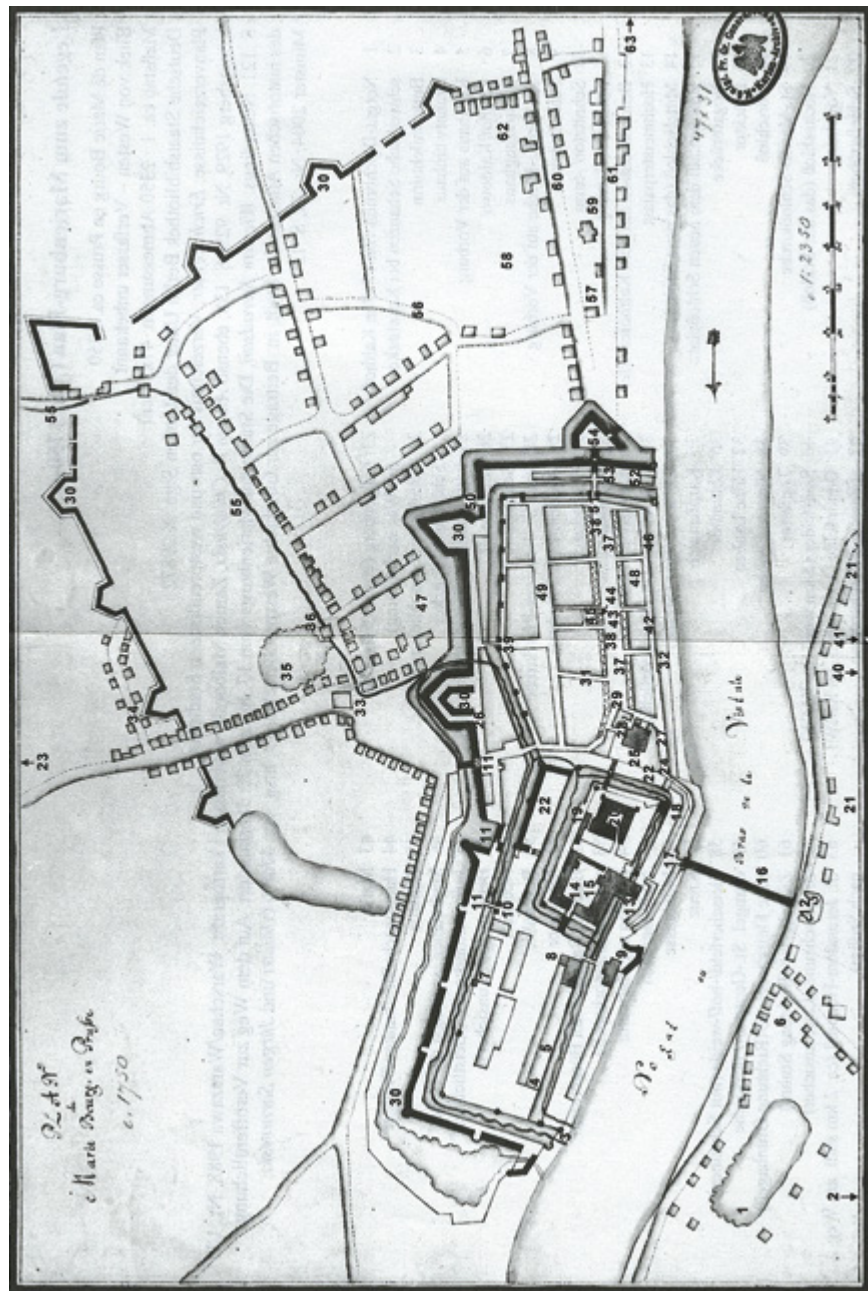
7. Karol XII, król Szwecji, portret według Davida von Kraffta. Zamek Królewski w Warszawie, nr inw. ZKW/1046, fot. Małgorzata Niewiadomska, Andrzej Ring



8. Jan Stanisław Jabłonowski, wojewoda ruski, kanclerz wielki koronny, portret Adama Manyokiego, ok. 1716. Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. MP 4266 MNW, fot. Piotr Ligier



9. Panorama Malborka od strony Nogat, rys. Friedricha Bernharda Wernera (1690–1776) po 1727, miedzioryt wyd. między 1727–1754 przez spadkobierców Jeremiasa Wolffa w Augsburgu. Muzeum Zamkowe w Malborku, sygn. R/979



10. Plan Malborka z okolo 1750 r. (repr. w: S. Wilhelmi, *Collectanea. Marienburg in schwerer Zeit*, hrsg. R. Zacharias, R. Wenzel, Frankfurt am Main 2006, wkładka)



11. Pałac Wielkich Mistrzów od zachodu (od strony Nogatu), akwarela J.K. Schultza z 1850 r. Muzeum Zamkowe w Malborku, sygn. DH/765, k. 4



12. Wnętrze kościoła zamkowego NMP w Malborku, widok od wschodu na ołtarz główny, akwarela J.K. Schultza z 1846 r. Muzeum Zamkowe w Malborku, sygn. DH/765, k. 9



13. Wnętrze Letniego Refektarza w Pałacu Wielkich Mistrzów w 1834 r., akwarela J.K. Schultza z 1850 r. Muzeum Zamkowe w Malborku, sygn. DH/765, k. 12



14. Obecny wygląd Pałacu Wielkich Mistrzów na Zamku w Malborku. Fot. Muzeum Zamkowe w Malborku



ISBN 978-83-65127-88-4



www.tnt.torun.pl